

**Stefan Dąbrowski**  
**(1877-1947)**



**Józef Malinowski**

**Stefan Dąbrowski  
(1877-1947)**

**Biografia polityczna**



**Poznań 2014**

Projekt okładki:  
Wydawnictwo Rys

Copyright by:  
Józef Malinowski and Wydawnictwo Rys

Ilustracje ze zbiorów PAN Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu

Wydanie I, Poznań 2014

**ISBN 978-83-63664-64-0**

**Wydanie publikacji sfinansowane ze środków PAN Archiwum w Warszawie**

Wydanie:



Wydawnictwo Rys  
ul. Różana 9/10  
61-577 Poznań  
tel./fax 048 61 833 16 03  
kom. 600 44 55 80  
e-mail: [rysstudio@o2.pl](mailto:rysstudio@o2.pl)  
[www.wydawnictworys.com](http://www.wydawnictworys.com)

*Mojej żonie Magdalenie*



# Spis treści

Wstęp .....	9
<b>Rozdział I</b>	
<b>Młodość .....</b>	<b>21</b>
1. Dom i edukacja (Warszawa, Paryż 1877-1902) .....	21
2. Uniwersytet i polityka (Lwów, Paryż 1902-1914) .....	29
<b>Rozdział II</b>	
<b>W latach Wielkiej Wojny .....</b>	<b>51</b>
1. Na Podhalu .....	51
2. We Lwowie .....	57
<b>Rozdział III</b>	
<b>W latach II Rzeczypospolitej .....</b>	<b>83</b>
1. Spory o odradzającą się Polskę we Lwowie .....	83
2. W ministerstwie spraw zagranicznych (1920-1921) .....	103
3. Przyjazd do Poznania .....	139
4. Działalność parlamentarna .....	147
4.1. W sejmie I kadencji .....	151
4.2. W sejmie II kadencji .....	195
4.3. W sejmie III kadencji .....	213
5. Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego (1937-1939) .....	253
<b>Rozdział IV</b>	
<b>Rektor w trudnych czasach .....</b>	<b>265</b>
1. Tułaczka wojenna .....	265
2. Odbudowa Uniwersytetu Poznańskiego .....	271
Zakończenie .....	295
Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego .....	301
Bibliografia .....	311
Wykaz skrótów .....	327
Indeks osób .....	329
Ilustracje .....	341



## Wstęp

Postać rektora Uniwersytetu Poznańskiego Stefana Dąbrowskiego na trwale zapisała się w historii nauki polskiej i zdobyła znaczące miejsce w dziejach nurtu politycznego proweniencji prawicowej. Ten profesor medycyny i biochemik, ale także polityk i parlamentarzysta, był w dwudziestoleciu międzywojennym postacią nie tylko powszechnie znaną, ale i znaczącą i wpływową w środowiskach, w których żył i działał. Mimo że jest często przywoływany w opracowaniach dotyczących dziejów uniwersytetów lwowskiego<sup>1</sup> i poznańskiego<sup>2</sup> oraz w pracach dotyczących historii obozu chrześcijańsko-narodowego<sup>3</sup>, można stwierdzić, iż należy do osób w pewnym stopniu zapomnianych. Niewiele się wie dziś o nim w miejscu jego urodzenia, tam gdzie uczęszczał do szkoły i studiował – w Warszawie – ale też w miastach jego największej aktywności politycznej i naukowej – we Lwowie i w Poznaniu<sup>4</sup>. Pewne zdziwienie budzi również fakt, iż osoba o tak bogatym i ciekawym życiorysie, legitymująca się za życia kilkoma wzmiankami w prestiżowych publikacjach informacyjno-biograficznych<sup>5</sup>, nie doczekała się do tej pory wyczerpującego ujęcia biograficznego.

W gronie rodziny, przyjaciół i współpracowników prof. Stefana Dąbrowskiego potrzebę napisania biografii uważano za zasadną

---

<sup>1</sup> Zob.: J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.

<sup>2</sup> Zob.: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.

<sup>3</sup> Zob.: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999.

<sup>4</sup> Pamięć o Stefanie Dąbrowskim pozostała żywa jedynie w podpoznańskim Puszczykowie, gdzie w latach 30. mieszkał i gdzie został pochowany. W roku 2006 obrano go patronem tamtejszego szpitala, poświęcając mu także pamiątkową tablicę.

<sup>5</sup> *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, pod red. H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego, Warszawa 1928, s. 143; *Encyklopedia wojskowa*, pod red. O. Laskowskiego, t. II, Warszawa 1932, s. 150; *Czy wiesz kto to jest?*, pod red. S. Łoży, Warszawa 1938, s. 135.

już krótko po jego śmierci w 1947 roku. Władysław Konopczyński, historyk i redaktor *Polskiego słownika biograficznego*, wobec założenia, że biogram poświęcony prof. Dąbrowskiemu na łamach tegoż słownika opublikowany będzie dopiero w perspektywie 20-letniej jako suplement do wydanego rok wcześniej tomu, doradzał wdowie, Zofii Żółtowskiej-Dąbrowskiej, wyszukanie odpowiedniego autora w celu stworzenia kompletnego życiorysu przeznaczonego do druku w formie książki lub broszury<sup>6</sup>. Z kolei kard. August Hlond prosił o wydanie pism i mów Dąbrowskiego, które określił jako „cenną spuściznę duchową”<sup>7</sup>.

W latach 1947-1948 sylwetkę Stefana Dąbrowskiego przedstawiano na łamach prasy katolickiej. Dwugłos wspomnieniowy pióra dominikanina Jacka Woronieckiego i Władysława Konopczyńskiego ukazał się w krakowskim „Tygodniku Powszechnym”<sup>8</sup>, a w „Tygodniku Warszawskim” obszernie i życzliwe wspomnienia opublikowali Adam Skalkowski i Stanisław Gieysztor<sup>9</sup>. Zdzisław Stolzmann, uczeń prof. Dąbrowskiego, zamieścił artykuł podsumowujący jego życie i działalność naukową na łamach periodyku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>10</sup>. W 1947 roku ukazała się ponadto broszura biograficzna

<sup>6</sup> Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (cyt. dalej: BR), Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp. 2738, W. Konopczyński do Z. Dąbrowskiej, Kraków 5 V 1947; Prof. Władysław Konopczyński wskazywał przy okazji na konkretnych uczonych z Uniwersytetu Poznańskiego: „Niech kogoś poszuka Pani do żmudnej, ale wdzięcznej pracy. Dla dr Labudy (prof. Gerard Labuda (1916-2010) – przyp. aut.) skok od Mieszka I do naszych czasów byłby może pozytywny. [...] Ma Pani także pod bokiem Skalkowskiego (prof. Adam Skalkowski (1877-1951) – przyp. aut.)”.

<sup>7</sup> J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. I, Poznań 2009, s. 534.

<sup>8</sup> J. Woroniecki OP, W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny” z dn. 3 VIII 1947, nr 124, s. 5.

<sup>9</sup> A. Skalkowski, *Wspomnienie o rektorze Dąbrowskim*, „Tygodnik Warszawski” z dn. 11 I 1948, nr 2, s. 2; S. Gieysztor, *To był człowiek. (W pierwszą rocznicę zgonu ś.p. Stefana Dąbrowskiego)*, tamże, 18 IV 1948, nr 16, s. 4-5; cz. II, 25 IV 1948, nr 17, s. 4-5; cz. III (Dokończenie), 2 V 1948, nr 18, s. 4-5.

<sup>10</sup> Z. Stolzmann, *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XIV, 1947, nr 1, s. 123-125.

utrzymana w konwencji nostalgiczno-panegirycznej autorstwa Heleny Szoldrskiej. Autorka w przedmowie wyraziła przekonanie, iż przygotowana zostanie w niedalekiej przyszłości wyczerpująca monografia poświęcona działalności Stefana Dąbrowskiego<sup>11</sup>.

W kolejnych latach jednak zarówno osoba prof. Dąbrowskiego, jak i jego dorobek naukowy i polityczny, stopniowo popadały w zapomnienie mimo opublikowania dwóch wnikliwych tekstów o jego badaniach naukowych<sup>12</sup>. Dopiero od lat 80. zaczęły pojawiać się biogramy dotyczące Stefana Dąbrowskiego w słownikach i encyklopediach<sup>13</sup>, a także pierwsze omówienie okresu gdy pełnił stanowisko rektora<sup>14</sup>. O sylwetce naukowej Dąbrowskiego, przede wszystkim jako badacza fizjologii nerek, naczyń włosowatych, źródeł oraz wód mineralnych na

<sup>11</sup> H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski (31 I 1877-23 III 1947)*, [Poznań 1947], ss. 27.

<sup>12</sup> K. Wysocki, *Niektóre zagadnienia biochemiczne i kliniczne w problematyce naukowej prof. Stefana Dąbrowskiego, kierownika Zakładu Chemii Fizjologicznej UP (1920-1947)*, „Polski Tygodnik Lekarski”, 1975, T. XXX, nr 31-32, s. 1337-1339; H. Karoń, *Profesor dr Stefan Dąbrowski – lekarz i pierwszy biochemik poznański*, [w:] *Wkład lekarzy i farmaceutów wielkopolskich do rozwoju nauk medycznych*, pod red. M. Stańskiego, Warszawa – Poznań 1975, s. 93-99.

<sup>13</sup> R. W. Schramm, *Stefan Dąbrowski* [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 140-141; *Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN, Cz. 2, Nauki biologiczne*, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński. Wrocław 1985, s. 65-69; M. Furmanowa, *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski (1877-1947)* [w:] *Słownik Biologów Polskich*, Warszawa 1987, s. 122-123; A. Śródka, *Dąbrowski Stefan (1877-1947)* [w:] *Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku*, pod red. Z. Podgórskiej-Klawe, t. I, z. 1, Warszawa 1991, s. 24-26; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994, s. 92; *Uczeni polscy XIX - XX stulecia*, t. I (A-G), oprac. A. Śródka, Warszawa 1994, s. 346-348; P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. IV, Warszawa 1997, s. 74; *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. I (A-D), oprac. aut. M. Smogorzewska, red. nauk. A. K. Kunert, Warszawa 1998, s. 360-361; A. Wątor, *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008, s. 41-42.

<sup>14</sup> K. M. Pospieszalski, *Z nieznanych dziejów Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwszy powojenny rektor Stefan Dąbrowski*, „Kronika Miasta Poznania”, 1994, nr 3-4, s. 508 -520.

Podkarpaciu, a także jako wieloletniego kierownika Zakładu Chemii Fizjologicznej, przypominały publikacje Akademii Medycznej (od 2007 roku Uniwersytetu Medycznego) w Poznaniu<sup>15</sup>. Kazimierz Wysocki przedstawiał zarys biografii Stefana Dąbrowskiego na kanwie publikacji Heleny Szoldrskiej. Tekst ten bez większych zmian był publikowany w kolejnych edycjach jubileuszowych<sup>16</sup>.

Istotny wkład w pogłębienie wiedzy o osobie Stefana Dąbrowskiego wniosła Danuta Płygawko. W 1990 roku odkryła ona w Bibliotece Polskiej w Paryżu 118 listów pisanych do przyjaciela – Kazimierza Woźnickiego, które wydała w „Aktach Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”<sup>17</sup>. Źródła te oraz przeprowadzone kwerendy archiwalne umożliwiły napisanie kilku tekstów biograficznych dotyczących prof. Stefana Dąbrowskiego, w tym kompetentnego zarysu biografii w *Poczcie rektorów Almae Matris Posnaniensis* opublikowanym w 2004 roku<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> *Prof. chemii fizjologicznej, dr wszech nauk lekarskich Stefan Tytus Dąbrowski (1877-1947)* [w:] *Wydział Lekarski i Oddział Farmaceutyczny UP 1919-1939. Bibliografia publikacji. Materiały biograficzne*, pod red. K. Karwowskiej, Poznań 1997, s. 147-161; *Dzieje Wydziału Lekarskiego i farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej (1919-1989)*, red. J. Hasik, Poznań 1989.

<sup>16</sup> K. Wysocki, *Stefan Dąbrowski (1877-1949). Biochemik, fizjolog*, [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945-1985*, pod red. J. Hasika i R. K. Meissnera, Poznań 1991, s. 145-150; tenże, *O prof. Stefanie Dąbrowskim, Człowiek – legenda*, „Życie uniwersyteckie”, nr 1-6, 1997, s. 8-9; tenże, *Stefan Dąbrowski (1877-1947)* [w:] *Księga Pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001, s. 211-218; fragmenty z wymienionych opracowań cytowane są także w: *90 lat studiów lekarskich w Poznaniu. Ludzie, czas, miejsca*, pod red. A. Magowskiej, Poznań 2010.

<sup>17</sup> D. Płygawko, *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu. Część I: 1901-1905*, „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, t. II, Paryż 1993 (cyt. dalej: *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I), s. 65-133; też, *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu. Część II: 1906-1937*, tamże, t. III, Paryż 1996 (cyt. dalej: *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II), s. 149-202.

<sup>18</sup> D. Płygawko, *Życie i działalność Stefana Dąbrowskiego w świetle korespondencji do Kazimierza Woźnickiego (1901-1937)*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocz-*

Należy stwierdzić, że prawie wszystkie przedstawione powyżej publikacje ograniczały się do sygnalizowania najważniejszych faktów z aktywności Stefana Dąbrowskiego w przestrzeni życia naukowego i politycznego, a także do rejestru jego najważniejszych publikacji. Cechą dominującą części tych opracowań był zachwyty, a nawet gło-ryfikacja jego osoby.

Prezentowana biografia przedstawia działalność polityczną Stefana Dąbrowskiego<sup>19</sup>. Zgodnie z wymogami gatunku analizuje w porządku chronologicznym całą drogę życiową, ukazując etapy działalności oraz czynniki wpływające na jego poczynania i poglądy. Życie prywatne, w tym sprawy rodzinne, aczkolwiek odnotowywane, odgrywają mniejszą rolę. Szersza charakterystyka dorobku ściśle naukowego została pominięta. Przedstawiono jedynie oceny wydane przez znawców przedmiotu, przywoływane w opisie jego aktywności jako profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Uwaga autora skupiła się na działalności publicznej Dąbrowskiego, na ukazaniu genezy ideowych wyborów i ich politycznych reperkusji w kontekście dziejów instytucji, w których funkcjonował: uczelni,

---

*nicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 149-154; też, *Stefan Tytus Dąbrowski (28 III 1945-31 sierpnia 1946)*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, pod red. T. Schramma i A. Marciniak, Poznań 2004, s. 147-156; też, *Niezłomny rektor. W 60. rocznicę śmierci profesora Stefana Dąbrowskiego*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 3(162), 2007, s. 14-15; też, *Profesor Stefan Tytus Dąbrowski. Lekarz, naukowiec, polityk, rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, „Wielkopolska Izba Lekarska. Biuletyn Informacyjny”, nr 10 (165), 2008, s. 16-19.

<sup>19</sup> W pracy używam tylko pierwszego imienia Dąbrowskiego. W dotychczasowych przyczynkach biograficznych stosowano często zapis dwuimienny: Stefan Tytus, w oparciu o drugie imię nadane mu na chrzcie św., którego osobiście Dąbrowski nigdy nie używał. Natomiast od 1928 roku, gdy w sejmie II kadencji zasiadł parlamentarzysta o tym samym imieniu i nazwisku (Stefan Dąbrowski, ur. 1882, zm. 1945, przedstawiciel PSL „Piast”), zaczął stosować w publikacjach urzędowych zapis dwuimienny: Stefan Zygmunt, w oparciu o trzecie imię nadane mu na chrzcie św. Taka forma upowszechniła się w biogramach publikowanych przed 1939 rokiem, a w ślad za nimi także w niektórych publikacjach z lat 90. XX wieku. Sam Stefan Dąbrowski, przez większość życia, w korespondencji urzędowej i prywatnej oraz w większości publikacji stosował zapis jednoimienny.

ugrupowań politycznych, parlamentu. Starano się ustalić czynniki określające jego rolę jako posła i profesora w życiu publicznym kraju. Omówiono również dorobek pisarski, zwracając uwagę na zasięg i stopień oddziaływania twórczości Dąbrowskiego na współczesnych mu odbiorców. Ponadto podjęto próbę określenia skali recepcji jego publikacji i dokonań w historiografii.

Jak w każdej tego rodzaju pracy istotną trudnością było wyważenie proporcji między rysem indywidualnym tej postaci a tłem wydarzeń, w których Stefan Dąbrowski brał udział. Starano się uniknąć pokusy traktowania bohatera książki jako osoby szczególnej, której wyjątkowość zwalniałaby badacza od konieczności uwzględniania perspektywy porównawczej. Dlatego też w przypadku prezentacji działalności politycznej, wyrażanych poglądów społeczno-politycznych, jak również postaw moralnych, rozpatrywano te zagadnienia w perspektywie całokształtu myśli obozu narodowego i współczesnego mu czasu. Ramy chronologiczne określone zostały przez lata życia Stefana Dąbrowskiego.

Biografia składa się z czterech rozdziałów. Otwiera je charakterystyka jego rodziny, dzieciństwa i młodościowych fascynacji. Kolejno odtworzono lata nauki i studiów w Warszawie i Paryżu, a także rozwój kariery naukowej we Lwowie. Osobne miejsce poświęcono kwestiom dotyczącym aktywności politycznej w zrzeszeniach studenckich, takich jak „Bratnia Pomoc” i tajny Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, związany z ruchem wszechpolskim, a następnie w grupach i organizacjach narodowo-demokratycznych w Galicji.

I wojna światowa tworzy ramę chronologiczną dla drugiego rozdziału, w którym przedstawiono pracę Dąbrowskiego w szpitalu w Nowym Targu oraz jego zaangażowanie w strukturach Księzęco-Biskupiego Komitetu Pomocy. Przeanalizowano tu charakter i formy działalności politycznej Dąbrowskiego jako członka lwowskiej grupy Ligi Narodowej, zdecydowanego przeciwnika Państw Centralnych i polityki obozu aktywistycznego. Rozdział ten zamyka udział Stefana Dąbrowskiego w walkach polsko-ukraińskich o Lwów w listopadzie 1918 roku.

Treść trzeciego rozdziału wypełnia aktywność Stefana Dąbrowskiego na polu dyplomacji, parlamentu i nauki w okresie międzywojennym. Rozpoczyna go praca przy misjach alianckich na terenie Galicji Wschodniej, a następnie na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych od kwietnia 1920 roku do czerwca roku następnego. W styczniu 1922 roku Dąbrowski wszedł w skład sejmu ustawodawczego, rozpoczynając tym samym trzynastoletnią działalność poselską. Szczególnie dużo uwagi poświęcił wówczas sprawom dotyczącym organizacji najwyższych władz wojskowych i autonomii akademickiej. Analizie poddano formułowane przez Dąbrowskiego oceny bieżącej polityki wewnętrznej Polski i marszałka Józefa Piłsudskiego. Osobne miejsce poświęcono scharakteryzowaniu współpracy i kontaktów z hierarchami Kościoła katolickiego i inspiracji stąd płynących na bezpośrednie działania polityczne oraz twórczość pisarską Dąbrowskiego. Przedstawiono też jego pracę naukowo-badawczą z wyeksponowaniem roli w Uniwersytecie Poznańskim, uwieńczonej w 1939 roku osiągnięciem najwyższej godności w strukturze tej uczelni, jakim był wybór na stanowisko rektora.

Rozdział ostatni tworzą chronologicznie lata II wojny światowej i pierwsze lata Polski Ludowej. Odtworzono historię tułaczki wojennej Dąbrowskiego, jak również rodzaje prac podejmowanych w tym okresie. Zarówno dla niniejszej biografii, jak i dla historii Uniwersytetu Poznańskiego, istotnym jest opis udziału prof. Stefana Dąbrowskiego w odbudowaniu Uniwersytetu (w sensie materialnym jak i kadrowym) i roli, jaką odegrał w tym procesie jako rektor. Nie ulega wątpliwości, że przedwojenny działacz ruchu narodowego, z trudem akceptował nowe realia polityczne w państwie. 30 kwietnia 1946 roku prof. Stefan Dąbrowski zawiadomił senat uczelni o złożeniu wniosku urlopowego zwalniającego go z obowiązków rektorskich. Elementy procesu, które doprowadziły do takiej decyzji, stanowią istotną część ostatniego fragmentu książki. Pracę zaopatrzone w bibliografię prac Stefana Dąbrowskiego.

Podstawą źródłową biografii są materiały ze spuścizny Stefana Dąbrowskiego zgromadzonej w dwóch zespołach archiwalnych. Pierwszy

z nich przechowywany jest w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu<sup>20</sup>, drugi należy do zasobu Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu<sup>21</sup>. Obie części spuścizny posiadają fundamentalną wartość poznawczą. W przeważającej większości są to materiały obejmujące: rękopisy prac i przemówień, notatki, dokumenty osobiste, dyplomy, nadania, nominacje. Olbrzymie znaczenie mają archiwalia dokumentujące pracę Dąbrowskiego w ministerstwie spraw zagranicznych. W obu zespołach znajdują się obszerne zbiory korespondencji rodzinnej, służbowej, naukowej i prywatnej. Tutaj także zgromadzono publikacje opracowań i artykułów naukowych i publicystycznych.

Dla wiedzy o karierze i pracy naukowej prof. Dąbrowskiego użytecznymi okazują się materiały zgromadzone w: Archiwum Akt Nowych w Warszawie w zespole Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz w Archiwum Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Niewątpliwą wartość prezentuje korespondencja o charakterze prywatnym prowadzona z wieloma osobistościami życia publicznego Polski międzywojennej. Zdeponowana jest ona m.in. w zespołach: Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (Archiwum Akt Nowych w Warszawie), Archiwum Prymasa Polski Augusta Hlonda (Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie), spuściznie arcybiskupa Józefa Teodorowicza (Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie), spuściznach Eugeniusza Romera i Stanisława Kota (Biblioteka Jagiellońska) i spuściznie Adama Skalkowskiego (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu). Z katalogu źródeł drukowanych szczególnie przydatne dla analizy aktywności parlamentarnej prof. Dąbrowskiego są stenogramy z posiedzeń sejmku oraz wydawnictwa i druki sejmowe z lat 1922-1935.

---

<sup>20</sup> M. Bugajewska, *Spuścizna prof. Stefana Dąbrowskiego w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, VI/VII, 1999/2000, s. 203-209.

<sup>21</sup> *Przewodnik po zasobie Archiwum PAN*, pod red. H. Krajewskiej i A. Kuleckiej, Warszawa 1999, s. 429.

Istotnym uzupełnieniem materiałów archiwalnych są edycje źródeł. Na szczególną uwagę zasługują opublikowane fragmenty korespondencji Ignacego Jana Paderewskiego<sup>22</sup> i wspomniane już listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego<sup>23</sup>. Dla rozpoznania pracy Stefana Dąbrowskiego jako delegata rządu polskiego przy misjach alianckich w Galicji pomocnymi były dokumenty opublikowane w *Sprawach polskich na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*<sup>24</sup> oraz w wyborze *Ukraine and Poland in documents: 1918-1922*<sup>25</sup>.

Przygotowując niniejszą książkę sięgnięto też po wspomnienia, dzienniki i pamiętniki, pisane najczęściej przez znajomych i przyjaciół, ale i przez oponentów politycznych. Zawierają one wiele informacji, opinii i sądów, które przy zachowaniu ostrożności naukowej, można było wykorzystać. Autorami najważniejszych z nich byli m.in. prof. Józef Górski, prof. Stanisław Kasznica, Bogusław Longchamps de Berier, Karol Popiel, Maciej Rataj, prof. Eugeniusz Romer, prof. Adam Wrzosek<sup>26</sup>.

W literaturze przedmiotu szczególne miejsce wypada poświęcić osobie szczecińskiego historyka Adama Wątor, którego dorobek

<sup>22</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. II, 1919-1921, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1974 (cyt. dalej: APIP II); t. III, oprac. H. Janowska, C. Madajczyk, Wrocław 1974 (cyt. dalej: APIP III); t. V, 1909-1941, oprac. B. Janicka, Warszawa 2001 (cyt. dalej: APIP V).

<sup>23</sup> *Listy S. Dąbrowskiego...*, cz. I; *Listy S. Dąbrowskiego...*, cz. II.

<sup>24</sup> *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.: dokumenty i materiały*, t. II, [red. zbioru R. Bierzanek i J. Kukulka et al.]; oprac. W. T. Kowalski, Warszawa 1967.

<sup>25</sup> *Ukraine and Poland in documents: 1918-1922*, pt. 1, ed. by T. Hunczak, New York 1983.

<sup>26</sup> J. Górski, *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000; S. Kasznica, *Autobiografia*, do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła E. Kasznica, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, R. IV, 1995, z. 1 (7), s. 185-249; B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach powstańczych. Wspomnienia (1884-1918)*. Oprac. W. Suleja, W. Wrzesiński, Wrocław 1983; K. Popiel, *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983; M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965; E. Romer, *Pamiętnik paryski (1918-1919)*, Wrocław 1989; A. Wrzosek, *Pierwsze lata Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001, s. 395-408.

naukowy, jak i pionierski charakter wielu podejmowanych przed laty inicjatyw badawczych, wyznaczył kierunek przyszłych prac nad ideologią, strukturą i pozycją obozu narodowego w historii państwa polskiego<sup>27</sup>. Opracowania tego badacza są tym bardziej wartościowe, iż osobie Stefana Dąbrowskiego, a przede wszystkim jego wielu inicjatywom politycznym, jak i roli w środowisku narodowych demokratów, wyznacza on istotne miejsce. Inspirującymi dla przeprowadzonych badań były także prace Janusza Farysia, autora wzorcowych biografii najbliższych przyjaciół Dąbrowskiego, profesorów: Stanisława Strońskiego i Edwarda Dubanowicza<sup>28</sup>.

Przy prezentacji koncepcji i działań politycznych Stefana Dąbrowskiego na tle stanowiska zajmowanego przez innych przedstawicieli ugrupowań prawicowych kluczowymi okazały się opublikowane już biografie. Do grupy tej, poza wspomnianymi, należy zaliczyć m.in. prace poświęcone: Romanowi Dmowskiemu, Janowi Ludwikowi Popławskiemu, Ignacemu Paderewskiemu, Joachimowi Bartoszewiczowi i Wojciechowi Trąpczyńskiemu<sup>29</sup>.

Spośród monografii historycznych pomocne były przede wszystkim prace związane z dziejami kierunku politycznego, którego Dąbrowski był jednym z działaczy, wielonurtowego organizacyjnie obozu nacjonalistycznego. Za najistotniejsze należy uznać rozprawy: Romana Wapińskiego, Krzysztofa Kawalca, Jerzego Janusza Tereja<sup>30</sup>. Kluczowe

<sup>27</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*; Obok tej fundamentalnej pozycji w dorobku Adama Wątora znajduje się jeszcze kilka publikacji odnoszących się w sposób bezpośredni do dziejów obozu politycznego do którego należał Stefan Dąbrowski, zob. bibliografia na końcu pracy.

<sup>28</sup> J. Faryś, *Stanisław Stroński. Biografia polityczna do 1939 roku*, Szczecin 1990; współaut.: A. Wątor, *Edward Dubanowicz 1881-1943. Biografia polityczna*, Szczecin 1994.

<sup>29</sup> K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996; A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988; T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski 1854-1908. Biografia polityczna*, Wrocław 1989; M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979; M. Białokur, *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005; Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąpczyński*, Poznań 1993.

<sup>30</sup> R. Wapiński, *Narodowa demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec fa-*

zagadnienia dotyczące historii II Rzeczypospolitej zostały oparte na ustaleniach takich historyków, jak m.in.: Andrzej Ajnenkiel, Antoni Czubiński, Krzysztof Krasowski, Józef Kukułka, Jerzy Kumaniecki, Janusz Pajewski, Piotr Stawecki, Wojciech Wrzesiński<sup>31</sup>. Spośród opracowań dotyczących poznańskiego środowiska, zarówno naukowego, jak i politycznego, w którym Dąbrowski funkcjonował, należy wymienić m.in. prace i artykuły: Antoniego Czubińskiego, Zbigniewa Dworeckiego, Zygmunta Kaczmarska, Krzysztofa Krasowskiego, Henryka Lisiaka, Michała Musielaka i Tomasza Schramma<sup>32</sup>.

---

*szysmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989; tenże, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000; tenże, *Spór o rolę religii w życiu społecznym w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939. Szkic*, [w:] *Polska - Kresy - Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Matwijowskiego, Wrocław 1994, s. 125-140; J. J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971; tenże, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.

<sup>31</sup> A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego. II Rzeczpospolita*, t. II, cz. II, Warszawa 1989; tenże, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975; A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930*, Poznań 1963; tenże, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989; tenże, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918-1921*, Opole 1993; K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa: postulaty, realizacja*, Warszawa–Poznań 1992; tenże, *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996; J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Poznań 2005; tenże, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2004; P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981; tenże, *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk 2001; W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 1974; tenże, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864-1945*, Warszawa 1984.

<sup>32</sup> A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939* [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 59-302; tenże, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 roku*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, t. VI, 1960, z. 1, s. 153-207; tenże, *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004; Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008; Z. Kaczmarski, *Parlamentarzyści Ziemi*

Książka stanowi pierwszą próbę przedstawienia biografii politycznej Stefana Dąbrowskiego. Przy jej tworzeniu autorowi stale towarzyszyła konstatacja, że nie pretenduje ona do roli wyczerpującego opracowania.

\* \* \*

Monografia jest poprawioną i rozszerzoną wersją rozprawy doktorskiej *Działalność polityczno-społeczna prof. Stefana Dąbrowskiego (1877-1947)*, obronionej w 2012 roku na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Za udzieloną pomoc, życzliwość i opiekę merytoryczną dziękuję jej Promotorowi, prof. dr. hab. Stanisławowi Sierpowskiemu. Pierwszym czytelnikom i jednocześnie Recenzentom tej pracy jako tezy doktorskiej – prof. dr. hab. Michałowi Musielakowi i prof. dr. hab. Krzysztofowi Strykowskiemu – dziękuję za wszystkie cenne uwagi. Wszelkie istniejące w tej książce usterki należy przypisać wyłącznie autorowi.

---

*Konińskiej w latach 1919-1930*, „Rocznik Koniński”, t. XII, 1998, s. 103-129; tenże, *Wybitni politycy II Rzeczypospolitej w Wielkopolsce, cz. II. Roman Dmowski w Chłudowie*, „Kronika Wielkopolski”, 1993, nr 3, s. 43-49; K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939. Studium historyczno-prawne*, Poznań 2006; H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006; M. Musielak, *Heliodor Święcicki (1854-1923)*, Poznań 2013; T. Schramm, *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1994.

# Rozdział I

## Młodość

### 1. Dom i edukacja (Warszawa, Paryż 1877-1902)

Stefan Dąbrowski urodził się 31 stycznia 1877 roku w Warszawie w rodzinie inteligenckiej. Był synem Hortensji i Stefana Dąbrowskich. Hortensja z domu Lombard (1850-1929) pochodziła z francuskiej rodziny osiadłej w I poł. XIX wieku w Warszawie. Według tradycji rodzinnej jej dziadek służył w armii napoleońskiej i zginął pod Waterloo. Z kolei jej ojciec, również żołnierz armii Napoleona, był z wykształcenia lingwistą, rektorem uniwersytetu w Heidelbergu, a następnie profesorem w Warszawie. Za sympatie okazywane powstaniu 1863 roku został wydalony do Francji<sup>1</sup>.

W 1876 roku Hortensja wyszła za mąż za artystę malarza Stefana Dąbrowskiego (1849-1909) urodzonego w Warszawie. Pozostawał on pod wpływem pozytywizmu warszawskiej szkoły popowstaniowej. W roku 1868 rozpoczął studia na wydziale matematyczno-przyrodniczym Szkoły Głównej. Z powodu trudności materialnych ukończył jednak tylko dwa semestry. Wkrótce został aplikantem w Banku Polskim. Gdy Bank przekształcono w Państwowy Bank Rosyjski, ze względu na szykany wobec Polaków, zrezygnował z pracy w 1891 roku i poświęcił się karierze artystycznej. Zajmował się malarstwem i grafiką. W latach 1892-1898 wystawiał liczne pejzaże w salonach artystycznych w Warszawie<sup>2</sup>. W 1897 roku, razem ze Stanisławem Bułharowskim, urządził w Wilnie pierwszą wystawę malarzy polskich z dużym działem retrospektywnym. Powtórzona została ona w 1899 roku w Warszawie, gdzie cieszyła się sporym powodzeniem. Od 1903

<sup>1</sup> S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. I, s. 4.

<sup>2</sup> Zbiór zachowanych 108 obrazów autorstwa Stefana Dąbrowskiego przechowywany jest w Muzeum Narodowym w Kielcach.

roku Dąbrowski-senior pełnił funkcję dyrektora szkoły założonej przy Muzeum Rzemiosła i Sztuki Stosowanej w Warszawie i na tym stanowisku rozwinął aktywną działalność pedagogiczną, społeczną i organizacyjną. Był także współorganizatorem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych<sup>3</sup>. Państwo Dąbrowscy po dwóch latach od przyjścia na świat Stefana doczekali się drugiego dziecka – córki Emilii<sup>4</sup>.

Dom rodzinny ukształtował młodego Stefana Dąbrowskiego w duchu patriotycznym. Matka zaszczerpiła w nim zainteresowanie kulturą francuską i nauczyła go biegle władać językiem własnej ojczyzny. Nie bez wpływu na jego osobowość pozostała pielęgnowana w domu tradycja napoleońska. Dąbrowski uczęszczał do IV Klasycznego Gimnazjum Męskiego mieszczącego się na rogu Alei Ujazdowskich i placu św. Aleksandra (późniejszym placu Trzech Krzyży) w Warszawie. Choć nauka nie przychodziła mu łatwo, to jednak należał do dobrych uczniów. Choć lata 80. to czasy tzw. „nocy apuchtinowskiej”, to – jak wspomina jeden z uczniów tego gimnazjum – nasilenie rusyfikacji w tej szkole nie było zbyt dotkliwe<sup>5</sup>. Szkolnictwo ówczesne stanowiło jeden z elementów podporządkowania społeczeństwa władzy carskiej. Służył temu cały szereg reform, odpowiedni – z punktu widzenia władz – dobór ludzi, z osławionym kuratorem Aleksandrem Apuchtinem na czele, konsekwentne wprowadzanie do szkół systemu polityczno-wychowawczego. Program nauczania – drobiazgowy i podawany bez żadnej troski o łatwość jego przyswojenia – przeładowany był godzinami nauki języków klasycznych i języka rosyjskiego, pozbawiony nauk przyrodniczych, z nauką historii ograniczoną niemal wyłącznie do historii Rosji, wykładanej w sposób skrajnie nacjonalistyczny i tendencyjny. Dozór nad uczniami wykraczał daleko poza mury gimnazjum, obejmował stancje i organizowane przez władze carskie internaty. Dotyczył nawet niedziel

---

<sup>3</sup> *Dąbrowski Stefan (1849-1909)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, Kraków 1939-1945, s. 21-22.

<sup>4</sup> Emilia Dąbrowska-Godlewska (1-voto Leszczyńska), tłumaczka, literatka, członek Związku Literatów Polskich, urodzona 29 XII 1879 roku w Warszawie, zmarła 18 II 1957 roku w Poznaniu.

<sup>5</sup> A. Wierzbicki, *Wspomnienia i dokumenty (1877-1920)*, Warszawa 1957, s. 7.

i świąt, kiedy uczniowie musieli uczestniczyć w szkolnych nabożeństwach oraz w licznych świątach państwowych<sup>6</sup>.

Carski system oświatowy powodował, że gimnazjaliści chętnie wstępowali do kółek samokształceniowych. Jak wspomina Stanisław Gieysztor, osobą budzącą wśród uczniów IV Gimnazjum ducha oporu przeciw zaborcy był prefekt ksiądz Franciszek Krupiński. Miał on założyć w szkole zakonspirowane kółko samokształceniowe<sup>7</sup>. W tej formie aktywności gimnazjalnej brał udział Stefan Dąbrowski. Uczestnicy tajnego nauczania, kształtowani w duchu narodowym, zapoznawali się z historią i literaturą polską, czytano m.in. zakazane wydania wieszczów, kolportowano wśród nich tzw. „bibułę zakordonową”. Można przypuszczać, że z gimnazjum Dąbrowski wyniósł pewne doświadczenie w zakresie działalności konspiracyjnej.

W szkole Dąbrowski przyjaźnił się z m.in. Jackiem Woronieckim, Andrzejem Wierzbickim, Juliuszem Kowalczykiem, Waławem Wróblewskim, Tadeuszem Kornilowiczem, Ignacym Fonbergiem<sup>8</sup>. Jacek Woroniecki, wspominając po pięćdziesięciu latach okres gimnazjalny, napisał, że Stefan Dąbrowski był typowym sangwinikiem, gotowym entuzjazmować się zawsze wszystkim, co wzniosłe i szlachetne. Woronieckiemu najbardziej utkwiły w pamięci wyścigi urządzone przez gimnazjalistów na podwórku szkoły, w których Dąbrowski dobiegał pierwszy do mety, „[...] zziajany, z rozwichrzoną czupryną, ale z błyszczącymi tryumfem oczami”<sup>9</sup>. W gimnazjalnych latach sport stał się pasją

---

<sup>6</sup> Zob. szerzej: B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996, s.18-30.

<sup>7</sup> S. Gieysztor, *To był człowiek ...*, cz. I., s. 4.

<sup>8</sup> Biografie poszczególnych uczniów tego gimnazjum (pochodzenie i przyszłe ich kariery) pozwalają stwierdzić, że reprezentowali oni w większości środowisko bardziej inteligentnie niż ziemiańskie. Dzieje tego pokolenia stanowią pasmo ciekawych wydarzeń i procesów z dziedziny historii i socjologii. Spośród znanych absolwentów IV Gimnazjum można wymienić: Andrzeja Wierzbickiego – działacza narodowego i gospodarczego, Władysława Konopczyńskiego – historyka, Wojciecha Rostworowskiego – prawnika, publicystę i senatora, Piotra Rostworowskiego – benedyktyna i późniejszego kamedułę, Władysława Kornilowicza – księdza i społecznika, Jacka Woronieckiego – dominikanina i teologa.

<sup>9</sup> J. Woroniecki, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

Dąbrowskiego. W pierwszej połowie lat 90. wstąpił do Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Była to najstarsza w Warszawie organizacja sportowa założona w 1878 roku, która była także terenem życia towarzyskiego i kulturalnego. Organizowano tam spotkania oraz odczyty na tematy polityczne i społeczne. Oprócz wioślarstwa statut przewidywał uprawianie gimnastyki i szermierki, którym to dyscyplinom Dąbrowski poświęcał chętnie czas wolny od nauki. Lekcje szermierki pobierał u Juliana Michaux. Brał udział w turniejach walcząc na florety, w których – jak pisała prasa po jednym z takich pojedynków w 1894 roku – wykazał się „zręcznością, elegancją i wprawą”<sup>10</sup>.

W 1895 roku Stefan Dąbrowski zdał maturę i zapisał się na Wydział Lekarski Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W ciągu pięciu lat studiów wysłuchał pełnego kursu nauk lekarskich. Przez cztery ostatnie semestry praktykował w zakładzie patologii ogólnej. Po zdaniu obowiązujących egzaminów otrzymał, na podstawie uchwały Rady Uniwersytetu z dnia 23 listopada 1900 roku, dyplom lekarski.

Okres studiów stał się dla Dąbrowskiego czasem aktywnego zaangażowania w życie społeczności akademickiej i – co z tym związane – dokonania podstawowych wyborów ideowych. Był to czas studenckich wystąpień antycarskich, które nabrały szczególnego nasilenia na przełomie 1897 i 1898 roku. Przyczyną protestów studenckich był gratulacyjny telegram rosyjskich profesorów Uniwersytetu Warszawskiego z października 1897 roku, napisany z okazji odsłonięcia w Wilnie pomnika gubernatora Michaiła hr. Murawiewa. Życie społeczno-polityczne w Warszawie toczyło się wówczas dwoma coraz bardziej od siebie oddalającymi się nurtami: narodowo-demokratycznym i socjalistycznym. Na terenie uniwersytetu znalazło to odzwierciedlenie w istnieniu dwóch zrzeszeń studenckich. Bratnia Pomoc (zwana popularnie Bratniakiem) skupiała wokół siebie w zdecydowanej większości młodzież narodową, z kolei Koło Demokratyczne,

---

<sup>10</sup> „Kurier Warszawski” z dn. 13 V 1894, s. 3; „Kurier Poranny” z dn. 13 V 1894, s. 2.

przetworzone później w Spójnię, zrzeszało prawie bez wyjątku środowisko socjalistyczne i postępowe<sup>11</sup>.

Zasady wyniesione z domu rodzinnego, jak i sympatie ideowe, które zaczęły kształtować się niewątpliwie już w gimnazjum, skłoniły Dąbrowskiego do wstąpienia w szeregi Bratniej Pomocy. Organizacja ta, założona na Uniwersytecie Warszawskim na przełomie lat 1889/1890, skupiała studiującą młodzież polską, a za główny cel stawiała sobie samopomoc ekonomiczną. W jej działaniach Dąbrowski wykazał się dużą aktywnością. Już na pierwszym roku studiów wszedł do zarządu Bratniaka, w którym pozostał aż do ukończenia studiów. Ścisłe współpracował ze Stefanem Dziewulskim i Janem Nowickim. Tutaj również poznał studenta prawa Stanisława Kasznicę. Znajomość ta przerodziła się w dozągną przyjaźń.

W 1898 roku zaangażował się Dąbrowski w proces wytoczony prof. Michaiłowi Zieniecowi, posądzonemu o gwałcenie chorych kobiet w klinice uniwersyteckiej. Mimo iż władze uniwersyteckie starały się sprawę zatuzować, studenci ujeli się za pokrzywdzonymi. Dąbrowski zebrał potajemnie dowody i świadków, a sprawę powierzył adwokatowi Kijewskiemu. Prof. Zieniec został urlopowany. Proces trwał długo i dopiero w 1905 roku Zieniec został objęty wyrokiem skazującym i wyjechał z Warszawy<sup>12</sup>.

Podczas studiów Dąbrowski był także członkiem składów sądów koleżeńskich rozstrzygających sprawy honorowe<sup>13</sup>. Na ostatnim roku

---

<sup>11</sup> Zob. szerzej: I. Ichnatowicz, *Uniwersytet Warszawski w latach 1869-1899* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981, s. 464-470.

<sup>12</sup> J. Woroniecki, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5; S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. II, s. 2; Pełna bibliografia tej sprawy zob.: *Uniwersytet Warszawski 1870-1915. Materiały bibliograficzne*, cz. II, oprac. J. Krajewska, A. Bednarz, Warszawa 2004, s. 402; J. Czempieński (*Zserca Polski*, „Dziennik Chicagowski” z dn. 22 V 1920) stwierdził, iż zaangażowanie Stefana Dąbrowskiego w proces przeciwko prof. Zieniecowi zmusiło go do opuszczenia Warszawy i schronienia się w Paryżu. Opinia ta nie znalazła żadnego potwierdzenia w źródłach.

<sup>13</sup> Przykładem jest przewodniczenie drugiej rozprawie sądu koleżeńkiego dotyczącej głośniejszej sprawy defraudacji funduszy Bratniej Pomocy przez Stanisława Brzo-

studiów – 1899/1900 – piastował funkcję prezesa Bratniej Pomocy. Stanisław Gieysztor wspominając młodość Dąbrowskiego podkreślał duży splendor, jaki otaczał prezesa Bratniej Pomocy. „W oczach ogółu młodzieży – pisał – prezes Bratniaka był wodzem, zdanie jego miało moc rozkazu, a brak posłuchu znamię warcholstwa”. Gieysztor zauważa, iż o zdyscyplinowaniu ówczesnej młodzieży świadczył fakt, iż nazwisko Dąbrowskiego, pomimo że było szeroko znane akademikom, nie zainteresowało *Ochrany* i Dąbrowski mógł skończyć Uniwersytet nie odwiedzwszy ani razu celi więziennej<sup>14</sup>. Nawet jeśli pisana po latach relacja zawiera pewną przesadę, wynikającą z gloryfikacji zmarłego przyjaciela, to zasygnalizowane przez Gieyszтора znaczenie jej prezesa wśród młodzieży Bratniej Pomocy wydaje się uzasadnione. Tym bardziej, że w tym przypadku wzmocnione było poparciem wpływowego Związku Młodzieży Polskiej (Zet). Władysław Konopczyński, który rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim w 1899 roku, wspominając swoje pierwsze spotkanie ze Stefanem Dąbrowskim, stwierdza, iż nie zdawał sobie sprawy, że stoi przed nim wtedy jeden z przywódców Zetu<sup>15</sup>.

Związek Młodzieży Polskiej był tajną organizacją polskiej młodzieży studiującej na uniwersytetach państw zaborczych oraz zachodniej Europy. Powstał w 1887 roku w Krakowie z inicjatywy Zygmunta Balickiego. Podporządkowany był Lidze Narodowej (dalej: LN). Po 1894 roku na skutek aresztowań działalność Zetu osłabła. Reaktywacja organizacji w Warszawie nastąpiła pod koniec 1897 roku. Związek był z jednej strony organem LN nastawionym na oddziaływanie na młodzież i wychowanie jej w duchu narodowym, demokratycznym i niepodległościowym, z drugiej zaś środowiskiem, z którego rekrutowano przyszłych członków Ligi. Członków Zetu obowiązywała solidarność i praca nad sobą. Zet stanowił szkołę organizacyjnego i politycznego urobienia jego członków. Organizacja była początkowo trzystopniowa,

---

zowskiego, zob.: S. Brzozowski, *Listy*, oprac. M. Sroka, t. 1, 1900-1908, Kraków 1970, s. 236.

<sup>14</sup> S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. II, s. 2.

<sup>15</sup> W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

a od roku 1898 – dwustopniowa. Społeczność zetowska dzieliła się na „braci” i „kolegów”.

W Warszawie Związek reprezentował Jan Załuska. Po jego aresztowaniu funkcję starszego grupy objął Bronisław Malewski. W latach 1899-1900 funkcję tę pełnił Stefan Dąbrowski. Bracia warszawscy kierowali studenckimi organizacjami: na Uniwersytecie – Bratnią Pomocą i na Politechnice – Zjednoczeniem. Zajmowali się prowadzeniem działalności politycznej wśród młodzieży studenckiej. O ich sile świadczy fakt, iż w roku akademickim 1898/99 przeciwstawili się usiłowaniom wywołania strajku młodzieży, który miał być aktem solidarności ze strajkującymi na uniwersytetach rosyjskich<sup>16</sup>.

Rola Stefana Dąbrowskiego w środowisku warszawskiego Zetu wydaje się znacząca. Jego kontakty sięgały poza mury uczelni. Znany był w innych ośrodkach uniwersyteckich, gdzie Zet posiadał własne struktury, takich jak Lipsk, Kraków czy Lwów. Pośredniczył w przekazywaniu tajnych broszur otrzymanych z Galicji i rozaczał opiekę nad odwiedzającymi Warszawę członkami organizacji<sup>17</sup>. Nawiązanie licznych kontaktów umożliwił mu udział w XIII zjeździe Związku Młodzieży Polskiej, który odbył się 27 grudnia 1899 roku w Zurychu.

Kończąc studia Stefan Dąbrowski miał 23 lata. W tak młodym wieku zdołał ukończyć trudne studia medyczne, wymagające wiele pracy i czasu. Lata 1895-1900 okazały się dla niego przełomowe, nie tylko ze względu na same studia uniwersyteckie, ale także na aktywny udział w życiu organizacji akademickich<sup>18</sup>. Związanie się w tych latach z ideologią narodową okazało się trwałe. Na swój bowiem sposób i nie bezkrytycznie pozostanie jej wierny przez całe życie.

---

<sup>16</sup> S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Londyn 1964, s. 330-332; zob. szerzej: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 72-76.

<sup>17</sup> S. Kozicki, *Pamiętnik 1876-1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009, s. 91-92; A. Skalkowski, *Wspomnienie o rektorze...*, s. 2; J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 43.

<sup>18</sup> Stefan Dąbrowski jako student obracał się także w środowisku warszawskich artystów. Materialną pamiątką jego życia towarzyskiego jest żartobliwa akwarela „Przywilej na flirt Stefana Dąbrowskiego”, namalowana w 1898 roku dla niego przez Bronisławę Wiesiołowską (1867-1940), uczennicę Wojciecha Gersona. Akwarela ta przechowywana jest w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach.

Dąbrowski, wsparty finansowo przez rodziców, postanowił kontynuować studia medyczne w Paryżu, do którego wyjechał w grudniu 1900 roku. Za wyborem tego miasta, poza wysokim prestiżem tamtejszej uczelni, przemawiał także fakt posiadania w Paryżu rodziny. Początkowo podjął praktykę w klinice chorób psychicznych, ostatecznie jednak związał się z Zakładem Chemii Biologicznej Wydziału Medycznego Sorbony. Przez dwa lata pod opieką prof. Armanda Gautiera prowadził badania z zakresu chemii lekarskiej<sup>19</sup>. Zakład prof. Gautiera był miejscem prac doświadczalnych, głównie dotyczących czynności nerek. Dąbrowski zajmował się oznaczaniem chemicznych składników moczu, takich jak azot aminowy i kwasy organiczne oraz badaniami chemii alkaloidów i związków arsenu. Prowadzone wtedy studia rozbudziły jego zainteresowanie tą dziedziną chemii i zaważyły niewątpliwie na dalszych losach naukowych.

Nad Sekwaną zetknął się z grupą polskich studentów ze środowiska Zetu. Wstąpił do Związku Studentów Polskich za Granicą „Ogniwo”. Czas wolny spędzał w kawiarni Polidor, gdzie gromadziła się rozpolitykowana młodzież akademicka. Nawiązał tam trwałe znajomości z Antonim Sadzewiczem, Gustawem Simonem, Kazimierzem Jareckim i Adamem Skałkowskim. Serdecznym i wieloletnim jego przyjacielem stał się wtedy Kazimierz Woźnicki<sup>20</sup>. W Bibliotece Polskiej miał okazję poznać Władysława Mickiewicza i Wacława Gasztowtta.

O prawicowych sympatiach politycznych, ale i o porywczym temperamentie Dąbrowskiego, świadczy jego udział w manifestacji na placu Concorde 27 lipca 1902 roku. Doszło wtedy do starć pomiędzy socjalistami a grupami prawicowymi, wznoszono barykady, a walczących rozdzielała gwardia konna. Według Dąbrowskiego socjaliści: „[...] bili ludzi krzyczących »liberté«, krzyczeli »niech żyje oberpolicmajster«, bili kobiety i pałali jakąś zwierzęcą nienawiścią do księży”. Dąbrowski

---

<sup>19</sup> Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, (cyt. dalej: AAN, MWRiOP), sygn. 2176, Teczka osobowa prof. S. Dąbrowskiego, *Curriculum vitae dr. S. Dąbrowskiego*.

<sup>20</sup> M. Romeyko-Hurko, *Kazimierz Woźnicki (1878-1949)* [w:] *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2006, s. 192-235.

nie ograniczył się wtedy tylko do obserwacji, gdyż jak wspominał: „[...] nie wytrzymałem i trzasnąłem grubą laską jednego z socjalistów”<sup>21</sup>.

Pobyt w Paryżu zakończył jesienią 1902 roku. I w tym właśnie mieście efekty działalności naukowej Stefana Dąbrowskiego, jako badacza zagadnień chemii lekarskiej, zostały po raz pierwszy zadokumentowane w trzech rozprawach opublikowanych w rocznikach paryskiej Akademii Nauk. Podczas tego pobytu ukształtowała się w pełni, wyniesiona z domu rodzinnego, tak charakterystyczna dla osobowości Dąbrowskiego, miłość do Francji, zwłaszcza jej kultury i nauki.

## 2. Uniwersytet i polityka (Lwów, Paryż 1902-1914)

Z Paryża, przez Genewę i Kraków, Stefan Dąbrowski dotarł do Lwowa. W tym czasie musiał zmierzyć się z kwestią kontynuowania kariery lekarskiej. Bliska była mu myśl o powrocie do Warszawy i założeniu prywatnej praktyki lekarskiej „[...] wprowadzając te nowe pierwiastki do medycyny warszawskiej, których brak dotkliwie daje się w niej odczuwać” – jak z młodzieńczym zapałem informował przyjaciela<sup>22</sup>. Dużą rolę w dalszej drodze zawodowej Dąbrowskiego odegrało spotkanie z prof. Wacławem Sobierańskim, kierownikiem Zakładu Farmakologii i Farmakognozji na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego. Dzięki namowom profesora Dąbrowski postanowił pogłębiać zdobytą wiedzę i rozwijać zainteresowanie naukowe chemią medyczną. Przedwczesna śmierć prof. Sobierańskiego w grudniu 1902 roku pokrzyżowała na pewien czas te plany. Dąbrowski podjął wtedy dobrze płatną pracę w zagłębiu naftowym w Boryslawiu, gdzie prowadził bez większych sukcesów badania nad skraplaniem gazów wydzielanych z szybów naftowych.

W październiku 1903 roku udało się Dąbrowskiemu uzyskać stanowisko demonstratora Zakładu Farmakologii i Farmakognozji.

---

<sup>21</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, Paryż 1 VIII 1902, s. 75.

<sup>22</sup> Tamże, Lwów 22 X 1902, s. 85.

Rozpoczął tym samym nowy etap życia, wiążąc się na blisko 17 lat z Uniwersytetem Lwowskim. Początkowo prowadził badania pod kierunkiem prof. Jana Prusa korzystając z finansowego wsparcia warszawskiej Kasy Pomocy im. Józefa Mianowskiego. W 1904 roku nawiązał współpracę z kierownikiem Zakładu Chemii Lekarskiej prof. Stanisławem Bądyńskim, w którym znalazł życzliwego opiekuna. Od 1 kwietnia 1905 roku objął stanowisko asystenta przy tymże Zakładzie. Wysoko sobie cenił współpracę z prof. Bądyńskim. Po latach charakteryzował go jako badacza o „umyśle na wskroś oryginalnym, pełnym głębszej inicjatywy naukowej”<sup>23</sup>.

Zakład, którym kierował prof. Bądyński, dysponował bardzo dobrą kadrą naukową, odpowiednim zapleczem dydaktycznym i laboratoryjnym<sup>24</sup>. W zakresie badań naukowych najwięcej uwagi poświęcano chemii rozkładu białka. Dąbrowski wykazał duże zainteresowanie tym zagadnieniem. Zajmował się analizą produktów przemiany białkowej w moczu oraz analizą barwników moczu. Pierwszym efektem tych prac była publikacja *O grupie kwasów organicznych zawierających azot i siarkę, składnikach prawidłowego moczu ludzkiego* napisaną wspólnie z prof. Stanisławem Bądyńskim i Kazimierzem Pankiem w 1905 roku.

We Lwowie Stefan Dąbrowski zaaklimatyzował się stosunkowo szybko, co potwierdzał pisząc do Kazimierza Woźnickiego: „Miasto piękne, jako położenie, przyjaciół dużo i bardzo tegich. Atmosfera przesiąknięta życiem politycznym, co jest dla mnie niezbędnym. Jest to moja namiętność”<sup>25</sup>. Rozwojowi tej „namiętności” ówczesna atmosfera Lwowa bardzo sprzyjała. Miasto to było bowiem głównym ośrodkiem życia politycznego, naukowego, artystycznego i oświatowego. Gromadzili się tam przedstawiciele wszystkich najważniejszych kierunków

---

<sup>23</sup> S. Dąbrowski, *Stanisław Bądyński. (W dwudziestopięciolatec pracy uniwersyteckiej i trzydziestosiedmioletcie działalności naukowej)*, „Kosmos”, t. XLIX, 1924, z. 4, s. 982.

<sup>24</sup> W. Wojtkiewicz-Rok, *Lata chwały i dni grozy. Studia nad dziejami Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, Toruń 2012, s. 90-91.

<sup>25</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, Lwów 10 XI 1904, s. 125.

politycznych, tam też drukowano najważniejsze pisma i wydawnictwa polityczne. W cieszącej się znaczną autonomią Galicji również uniwersytet był miejscem dającym znaczną swobodę w rozwoju aktywności społecznej.

Dąbrowski, jako warszawski starszy brat zetowy, znany był miejscowym działaczom tej organizacji już przed 1900 rokiem, co niewątpliwie ułatwiło mu po przybyciu do Lwowa szybkie zdobycie sobie ich uznania i poważania. W strukturach tamtejszego Związku Młodzieży Polskiej (Zet) zaczął odgrywać ważną rolę. Już w 1903 roku kierował braterskim kołem, a w latach 1904-1905 pełnił funkcję sekretarza Centralizacji. Według jego świadectwa, w ówczesnym czasie w szeregach Zetu funkcjonowało 50 osób. Stan ten nie ulegał większym wahaniom w następnych latach. O dużym znaczeniu lwowskiej grupy zetowej decydował fakt umieszczenia wówczas w tym mieście przeniesionej z Berlina Centralizacji, najwyższej władzy Zetu. Według przyjętej praktyki Centralizacją zostawał zarząd związku, którego działalność w mijającym roku uznana została przez zjazd delegatów za najwartościowszą. Zjazd przyjmował sprawozdania z działalności i wytyczał program działania na następny rok. Najwybitniejszych przedstawicieli Centralizacji przyjmowano następnie do Ligi Narodowej, która za ich pośrednictwem kierowała Zetem<sup>26</sup>.

W pierwszych latach XX wieku z Królestwa do Lwowa przybyli także bliscy koledzy Dąbrowskiego – Jan Załuska, Antoni Sadzewicz oraz Stanisław Kasznica. Charakteryzowali się oni niezwykle aktywnością, uchodząc za pionierów wszelkich nowych idei oraz prądów umysłowych, którymi pragnęli „obdarzyć” galicyjskich kolegów<sup>27</sup>. Czołowymi miejscowymi działaczami Zetu w 1902 roku byli m.in. Adam Skałkowski, Jan Leszczyński, Antoni Plutyński, Kazimierz Jarecki, Edward Dubanowicz, Bolesław Bator, Stanisław Stroński. Z wieloma z nich połączy Dąbrowskiego, poza wieloletnią działalnością

---

<sup>26</sup> S. Kasznica, *Autobiografia...*, s. 204-205, zob. także: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 19.

<sup>27</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 18; zob. także: W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002, s. 53.

polityczną, przyjaźń oraz związki rodzinne<sup>28</sup>. Wszyscy oni reprezentowali ambitne i zaangażowane politycznie pokolenie trzydziestolatków, posiadających wyższe wykształcenie i w większości kontynuujących karierę naukową. Tworzyli solidarne i aktywne środowisko działaczy o poglądach narodowych i niepodległościowych. Zwani grupą Starszych Braci Zetowych, podjęli z czasem próbę wywarcia wpływu na kierunek działalności galicyjskiej Narodowej Demokracji.

Wielu z nich, w tym także Stefan Dąbrowski, znalazło się w kręgu znajomych i uczniów historyka, profesora Uniwersytetu Lwowskiego Szymona Askenazego, najwybitniejszego wówczas badacza epoki napoleońskiej i czasów Królestwa Polskiego<sup>29</sup>. Cieszył się on wśród lwowskiej młodzieży wielką popularnością i stanowił wskutek tego dla lwowskiej endecji nie tylko potencjalną, ale i realną konkurencję w walce o rząd dusz, przeciwstawiając nacjonalistycznemu „interesowi narodowemu” „polską rację stanu”<sup>30</sup>. Seminarzystami profesora byli m.in. Antoni Plutyński, Adam Skałkowski, Jan Leszczyński, Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński, Stanisław Kasznica i Kazimierz Jarecki. W latach 1902-1903 Dąbrowski korzystając z paryskich znajomości Kazimierza Woźnickiego pomagał Askenazemu w realizacji różnych przedsięwzięć translatorskich i wydawniczych. Za jego namową Woźnicki pośredniczył w kontaktach między Askenazem a francuskim historykiem Albertem Sorelem oraz pisarzem Wacławem Gasztowtem. Dąbrowski w porozumieniu z Askenazem zajmował się wydaniem we Lwowie pracy Sorela *Kwestia wschodnia*

---

<sup>28</sup> Jan Leszczyński w 1904 roku ożenił się z siostrą Stefana Dąbrowskiego Emilią. Dąbrowski w 1902 roku pisząc do Woźnickiego o fakcie ich narzeczeństwa, skwitował to frazą: „Tak więc »wszechpolskość« wciska się organicznie do mojej Rodziny”, *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, Lwów 22 X 1902, s. 86.

<sup>29</sup> Początki znajomości Stefana Dąbrowskiego z Szymonem Askenazym są trudne do precyzyjnego ustalenia. Z listów Dąbrowskiego do Woźnickiego z października 1901 roku można wnioskować, że zarówno nadawca, jak i odbiorca korespondencji znali wówczas już dobrze „Kochanego Mistrza”, który nadsyłał im do Francji materiały informacyjne o polskim życiu politycznym w Galicji, zob.: *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, s. 68, 72-73.

<sup>30</sup> S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s.334.

w XVIII w., w której przedstawiono zagadnienie europejskich uwarunkowań rozbiórów Polski. W 1903 roku kierował edycją książki *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim (1800-1900)* w „Bulletin Polonais”. Szukał wydawcy dla najsłynniejszych dzieł Askenazego: *Przymierze polsko-pruskie* i *Księżę Józef Poniatowski*<sup>31</sup>. W 1905 roku współpraca Dąbrowskiego z Askenazym zaowocowała wspólną inicjatywą założenia polskiej placówki informacyjnej w Paryżu, o nazwie „Biuro informacyjno-prasowe polskie”. Ciało to nie miało struktury formalnej. Na jego czele stanął Kazimierz Woźnicki. Korzystano z pomocy finansowej Maurycego Lewandowskiego, księcia Andrzeja Poniatowskiego i barona Gustawa Taube. Cechą charakterystyczną Biura było dążenie do współpracy z Francuzami i nieustanne próby angażowania ich do pisania tekstów na tematy dotyczące Polski. Z przyczyn finansowych działalność ta miała krótkotrwały charakter<sup>32</sup>. Zażyła znajomość między Askenazym a Dąbrowskim osłabnie dopiero po I wojnie światowej.

Z kręgu osób dalekich ideowo od obozu narodowego Dąbrowski utrzymywał także kontakty z Władysławem Studnickim. Bywając nieraz w Warszawie prowadził z nim rozmowy dotyczące bieżącej polityki. Pomógł mu wydać w 1906 roku pracę *Konstytucja rosyjska i prawno-państwowe stanowisko Królestwa Polskiego*<sup>33</sup>.

Członkowie lwowskiego Zetu poglądy swoje prezentowali na łamach miesięcznika „Tekę”, ukazującego się od połowy 1899 roku do 1905 roku. Pismo skierowane było do młodzieży polskiej wszystkich zaborów i propagowało idee wszechpolskie. Jego nastawienie wobec Niemiec było wrogie, przy zachowaniu zdecydowanie antyrosyjskiego stanowiska. Zwalczano trójjoralizm polityczny, przeciwstawiając mu hasło „lojalizmu wobec polskości”, propagowano kult powstań narodowych, zwalczano radykalizm społeczny. Lwowski Zet krytykował

---

<sup>31</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, Karack 2 VII 1903, s. 108; cz. II, Lwów 26 XII 1906, s. 157.

<sup>32</sup> D. Płygawko, „Prusy i Polska”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907-1909)*, Poznań 1994, s. 63.

<sup>33</sup> W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Toruń 2000, s. 150.

na łamach „Teki” rządzący w Galicji obóz konserwatywny, zarzucając mu serwilizm wobec Wiednia.

Najważniejszym bieżącym zagadnieniem kształtującym postawy ideowe oraz stosunki polityczne w całej Galicji był narastający konflikt polsko-ukraiński. Zdominował on poglądy zetowców, którzy reprezentowali postawę antyukraińską. Na przełomie lat 1901 i 1902 doszło do ostrego konfliktu narodowościowego na uniwersytecie we Lwowie. Latem 1902 roku wybuchły strajki rolne, obejmujące swym zasięgiem większość powiatów Wschodniej Galicji. W tej sytuacji młodzież zetowa włączyła się w główny nurt poczynań Narodowej Demokracji. Akcentowała konieczność utrzymania odpowiedniej „siły narodowej” niezbędnej do obrony i utrzymania polskiego *status quo* w Galicji Wschodniej. W publicystyce zetowej pojawiły się stwierdzenia, że tylko siła jest w stanie przekonać Ukraińców o niezmienności wielonarodowościowego charakteru tej części kraju i niemożności wyrugowania Polaków za San.

Obok problematyki politycznej, na łamach „Teki” przedstawiano kwestie kulturalne, naukowe, a także informacje o życiu młodzieży polskiej w Galicji i pozostałych zaborach. Dość szybko pismo to zostało podporządkowane ideowo i organizacyjnie Narodowej Demokracji<sup>34</sup>. Stefan Dąbrowski w pełni utożsamiał się z linią programową prezentowaną na jego łamach. Od 1902 roku należał do zespołu redakcyjnego. Zajmował się przede wszystkim sprawami organizacyjnymi, pozyskiwaniem niezbędnych środków finansowych i prenumeratą<sup>35</sup>.

Lwowski Zet prowadził aktywną działalność wśród młodzieży akademickiej, rywalizując z akademickimi organizacjami socjalistycznymi i ludowymi. Propagował hasła permanentnego kształcenia się, rozwijania zainteresowań naukowych i społecznych. Swoimi wpływami

---

<sup>34</sup> U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa-Lódź 1988, s. 32; zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s.19-23.

<sup>35</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, Lwów 8 XII 1902, s. 91; tamże, Lwów 16 II 1904, s. 117; S. Dąbrowski prawdopodobnie publikował także na łamach „Teki”. Trudno jednak określić, które artykuły były jego autorstwa, gdyż, poza wyjątkami, artykuły nie były podpisywane.

objął stowarzyszenie studenckie Czytelnia Akademicka. Był to jeden z największych ośrodków umysłowego i duchowego kształtowania się młodzieży liczący w 1904 roku 206 członków honorowych i 756 studentów<sup>36</sup>. Organizowano tam specjalistyczne koła naukowe, m. in.: filozoficzne, literackie, polonistyczne, germanistyczne, historyczne i krajoznawcze. Poprzez tę organizację lwowscy zetowcy, a w szczególności Starsi Bracia Zetowi, nadawali ton życiu młodzieży akademickiej. Ich prace służyły przygotowaniu młodzieży do działalności obywatelskiej w duchu narodowym, czym zyskali sobie uznanie kierownictwa obozu endeckiego.

W działaniach tych Stefan Dąbrowski odgrywał znaczącą rolę. Był współorganizatorem I zjazdu Związku Kształcącej się Młodzieży Polskiej „Ogniwo”, który odbył się w kwietniu 1903 roku we Lwowie. Zakładał „kółka wychowania narodowego” w szkołach średnich, mające przygotowywać gimnazjalistów do wstąpienia w szeregi Zetu. Interesował się również sprawami młodzieży z pozostałych dzielnic. Zetowcy organizowali finansową pomoc dla represjonowanej młodzieży w Wielkopolsce oraz w Królestwie, szczególnie po strajkach szkolnych w 1901 roku. Utrzymywano kontakt z członkami Komitetu Poznańskiego pomagającego ofiarom strajków we Wrześni, Józefem Kościelskim i Felicjanem Niegolewskim. Wspierano także działalność lwowskiego Komitetu Samoobrony Narodowej. Dąbrowski dał się wtedy poznać jako sprawny organizator. Odpowiedzialny był za zbiórki pieniędzy, utrzymywał gościnny pokój dla emigrantów-zetowców. Planował zorganizowanie internatu narodowego.

We Lwowie Dąbrowski zetknął się z kierownikami LN, Janem Ludwikiem Popławskim, Romanem Dmowskim, Zygmuntem Wasilewskim.

---

<sup>36</sup> W tym samym czasie Bratnia Pomoc Uniwersytetu (powstała w 1867 r.) liczyła odpowiednio 268 członków honorowych i 637 studentów, Bratnia Pomoc Politechniki (1861) 78 i 821, Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej (1898) 4 i 491, Biblioteka Słuchaczy Prawa (1875) 45 i 379, Bratnia Pomoc Leśników (1886) 25 i 34, Związek Studentów Architektury (1902) 2 i 36, Bratnia Pomoc Weterynarii 33 i 44, Chór Akademicki (1900) 19 i 49; za: J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 15.

Ich publikacje kształtowały jego sylwetkę polityczną. Największym autorytetem dla Dąbrowskiego, jak i dla wielu członków lwowskiego Zetu, był Popławski<sup>37</sup>. W koncepcjach Popławskiego młodzi narodowcy mieli odegrać ważną rolę. Upatrywał w nich w najbliższej przyszłości elitę ruchu narodowego w Galicji. Aprobował kontakty wielu zetowców z Szymonem Askenazym. Dopuszczał odmienność postaw i metod politycznego działania, jeśli akceptowano ideowe pryncypia: patriotyzm i nadrzędność narodowej jedności<sup>38</sup>. Przekonanie o realizmie idei niepodległości, trójzaborowy aspekt w ujmowaniu każdej sprawy, wiara w siłę elementów moralnych, a także w „niespożyte siły narodu”, o których pisał Popławski, stały się dla Dąbrowskiego istotnymi kategoriami jakimi posługiwał się w działalności politycznej.

Przyjmując generalne założenia myśli nacjonalistycznej, zachował krytycyzm wobec poszczególnych jej elementów. Nie zgadzał się z traktowaniem koncepcji formułowanych przez Romana Dmowskiego w opublikowanych w 1901 roku *Myślach nowoczesnego Polaka* jako obowiązującego dogmatu<sup>39</sup>. Sprzeciwiał się porównaniu nacjonalizmu francuskiego z polskim ruchem narodowym oraz odrzuceniu dziedzictwa rodzimych tradycji historycznych i przymiotów „tradycyjnego charakteru narodowego”. Książkę Dmowskiego zestawiał z poglądami Stanisława Szczepanowskiego, zwłaszcza z jego pośmiertnie opublikowaną *Ideą polską wobec prądów kosmopolitycznych* (Lwów 1901). Uważał, wbrew poglądom wyrażonym przez Dmowskiego, że nie należy naśladować wzorców zachodnich, lecz że Polakom potrzebne jest odrodzenie moralne, „wiedza i odwaga, która gdzie indziej towarzyszy egoizmowi, u nas pojawia się właśnie w związku z podniosłością charakteru i wyrobionym poczuciem obywatelskim”. Stwierdzał, że dobro

<sup>37</sup> S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. I, s. 4; Jak zanotował Jerzy Drobniak (*Diariusz, Poznań 7 XII 1924-15 XI 1931*, s. 240) Dąbrowski w drugiej połowie lat 20. podkreślał, że wywodzi się ze szkoły Popławskiego.

<sup>38</sup> T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski...*, s. 174.

<sup>39</sup> Podobne opinie wyrażał E. Dubanowicz, zob.: *Wspomnienia Edwarda Dubanowicza – przyczynek do biografii*, oprac. Z. K. Wójcik, „Dzieje Najnowsze”, R. XL, 2008, nr 4, s. 188.

Polski nie leży w nabywaniu cech cudzoziemskich, lecz w „pozytywnej ewolucji własnego typu narodowego”<sup>40</sup>. W zderzeniu trzeźwych realiów Dmowskiego i Balickiego z odwołującą się do wieszczkiej ideologii *Ideą polską* Szczepanowskiego, ta ostatnia zdawała się dominować w poglądach Dąbrowskiego. Nad teżami *Mysli nowoczesnego Polaka* rozpoczął dyskusję w grupach zetowych. Termin nacjonalizm, w sensie w jakim go opisywał Dmowski, został w ich trakcie skrytykowany, co doprowadziło do sporu pomiędzy Dąbrowskim a Dmowskim<sup>41</sup>.

Krytyczne stanowisko wyrażał również wobec lwowskiego prasowego organu endecji, redagowanego przez Zygmunta Wasilewskiego „Słowa Polskiego”. Uważał, że redaktorzy pisma ograniczają się do spraw lokalnych, nie informując czytelników o istotnych problemach politycznych. Sygnalizowany problem wynikał z odmiennego rozumienia celów kierunku narodowo-demokratycznego. Starsi Bracia Zetowi byli przeciwni angażowaniu się w politykę lokalną na gruncie zaboru austriackiego. Uważali to za samoograniczenie ruchu narodowego, wszechpolskiego. Niezadowolone z charakteru endeckich organów prasowych spowodowało w 1903 roku przejście przez zetowców wydawanego we Lwowie „Tygodnika Polskiego”. W redakcji, obok Stefana Dąbrowskiego, zasiadali Stanisław Zieliński i Włodzimierz Bochenek. Za polityczne zadanie tygodnika uznano zwalczanie „moskalofilstwa na korzyść wszechpolskich zasad”. Pomimo deklarowania przez redakcję oddania pisma „na usługi idei propagowanej” przez endecję, zostało ono chłodno przyjęte przez środowisko „Przeglądu Wszechpolskiego”. Inicjatywa prasowa nie przyniosła powodzenia i po krótkim czasie zrezygnowano z dalszego wydawania pisma<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, Zakopane 26 IX 1902, s. 81; Lwów 8 XII 1902, s. 92; Lwów 10 III 1903, s. 101.

<sup>41</sup> O wewnątrznacjonalistycznej debacie nad *Mysłami nowoczesnego Polaka* zob. szerzej: G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886-1905)*, Warszawa 2009, s. 404-409.

<sup>42</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, Lwów 22 X 1902, s. 85; Lwów 13 VII 1904, s. 111; zob.: U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 61.

O niezależności Dąbrowskiego w środowisku narodowym świadczy postawa, jaką zachował wobec Szymona Askenazego. W 1905 roku kierownictwo obozu narodowego przypuściło atak na historyka w trakcie polemiki dotyczącej celowości kontynuowania strajku szkolnego w Królestwie Polskim. Przeciw tej kontynuacji występowali między innymi Henryk Sienkiewicz i Szymon Askenazy. Atak został jednak wymierzony przede wszystkim w Askenazego. Ten akt agresji oburzył Dąbrowskiego, choć nie podzielał on ocen Askenazego w kwestii strajku. Napaść miała jego zdaniem podłoże osobiste i antysemickie. Pomimo przynależności do ruchu narodowego Dąbrowski krytycznie oceniał samą nagonkę na historyka oraz utrudnienia w pracy naukowej, które czynili Askenazemu inni narodowcy. Żył wtedy nadzieję, że rzeczowa obrona profesora „będzie pierwszą próbą odrodzenia moralności politycznej narodowej demokracji, która obecnie niczym od socjalistycznej się nie różni”<sup>43</sup>.

Dąbrowski w tym okresie wykazywał już silnie rozwinięte poczucie odpowiedzialności polityczno-społecznej. Niebagatelny wpływ odegrała tu długotrwała ideowa formacja zetowa. O sposobie pojmowania swojej roli w świecie wiele mówią refleksje, którymi dzielił się z Kazimierzem Woźnickim, pisząc m.in. : „[...] tyle jest posterunków w Polsce, na których muszą stanąć ludzie energiczni i ofiarni, że nigdy nie zabraknie mi celów w życiu poza swoją osobą”. Rozwijał w sobie idealistyczną myśl o misji do spełnienia, określając się mianem „błędnego rycerza”. W podniosłym tonie tłumaczył przyjacielowi, iż misja taka ma polegać: „[...] na szukaniu trudności w życiu, podejmowaniu walki z głupotą, służalstwem, podłością, w ogóle z całym złem, które tkwi w ludziach; nie wolno mu tej walki unikać, wrogów musi sam szukać i do nich docierać. Błędnego rycerza spotkasz na nowych drogach, na nieudeptanych ścieżkach nauki, walki politycznej, pracy społecznej, w szeregach »ludzi współczesnych«, którzy pragną wytworzyć nowy, lepszy typ męski lub kobiecy. Błędny rycerz wreszcie żyć musi przeważnie z tymi, którzy walczą i cierpią. Najlepsi przyjaciele jego to ludzie idei bez dachu, sieroty krzywdzone w życiu, samotni a oto-

<sup>43</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego..., cz. I, Lwów 11 IX 1905, s. 132.*

czeniu wirem wielkoświeckim, słabi a podejmujący ciężkie walki, aby utrzymać się na poziomie ludzkiej godności i czystego sumienia.”<sup>44</sup>. Cytat ten dobrze ilustruje, czym żył trzydziestoletni Stefan Dąbrowski i jakie wartości uważał za ważne.

Od 1904 roku grupa Starszych Braci Zetowych, w tym Stefan Dąbrowski, wzięła udział w procesie tworzenia galicyjskiego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (dalej: SDN). Formalne zakończenie tych prac nastąpiło na drugim zjeździe SDN we Lwowie 8-9 grudnia 1905 roku, kiedy ostatecznie zatwierdzono program i organizację oraz wyłoniono Komitet Główny stronnictwa ze Stanisławem Głabińskim na czele<sup>45</sup>. W 1905 roku Stefan Dąbrowski, wraz z kilkoma zetowcami, został przyjęty do Ligi Narodowej<sup>46</sup>. Kandydatura Dąbrowskiego, znanego w środowisku akademickim Lwowa, z pewnością nie budziła zastrzeżeń. Członkostwo w Lidze oraz SDN otwierało przed nim drogę do kariery politycznej i ułatwiało dostęp do ściślejszych i poufnych struktur kierowniczych obozu narodowego. W pierwszych poczynaniach na forum SDN i LN zetowcy odegrali znaczną rolę, stanowiąc najbardziej ruchliwą, ideową grupę, a ich aspiracje zmierzały w kierunku odegrania większej roli w kierownictwie tych organizacji.

Przejawem aktywności Dąbrowskiego w strukturach SDN i LN były starania o objęcie większym wpływem środowisk robotniczych. Środowisko to zamierzał w pełni oderwać od ruchu socjalistycznego. Zakładał, że socjaliści doprowadzają celowo cały przemysł do ruiny, i że wobec tych tendencji instynkt samozachowawczy odsunie warstwę robotniczą od socjalizmu. Nie dążył jednak do wciągnięcia robotników w struktury narodowej demokracji, skłaniając się jedynie do objęcia ich silniejszymi wpływami przez wzmocnienie ideowe i organiza-

<sup>44</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, Lwów 5 XI 1902, s. 88; cz. II, Lwów 26 XII 1906, s. 156.

<sup>45</sup> Zob. szerzej: A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 83-96.

<sup>46</sup> S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s. 572; *Wspomnienia Edwarda Dubanowicza...*, s. 186; przyjęto wtedy do LN: K. Wróblewskiego, Z. Próchnickiego, J. Leszczyńskiego, A. Skalkowskiego, K. Jareckiego, T. Moszyńskiego, A. Plutyńskiego, E. Dubanowicza, S. Strońskiego, J. Załuskę, S. Kasznicę, W. Broniewskiego, F. Bujaka.

cyjne istniejącego już Narodowego Związku Robotniczego<sup>47</sup>. Pisał: „Tę zuchwałą, dzielną i w gruncie rzeczy bardzo polską warstwę musimy z konieczności utrzymać w korbach. Inaczej nagromadzona w niej energia, pozostając bez kierunku, rozsądzi społeczeństwo”<sup>48</sup>. W sprawie organizowania robotników Dąbrowski prowadził rozmowy z Janem Ludwikiem Popławskim, Stanisławem Strońskim i prof. Szymonem Askenazym. Zwracał uwagę na rolę francuskiego tzw. żółtego ruchu robotniczego nie odwołującego się do myśli marksistowskiej, jako wzoru dla Narodowego Związku Robotniczego. Poprzez Kazimierza Woźnickiego zbierał materiały dotyczące francuskiego ruchu, jego struktury, celów oraz działalności. Przez krótki czas działał także w redakcji „Sztandaru”, pisma wydawanego we Lwowie i skierowanego do robotników i rzemieślników<sup>49</sup>. Działalność wśród robotników uznawał za „wdzięczne pole do pracy”. Wskazywał na konieczność przełamywania nieufności, popierania organizacji zawodowych, spółek wytwórczych i rzemieślniczych. Jak zauważył Adam Wątor, zadania tak stawiane były w tym wypadku istotne, zważywszy na zaniedbanie przez kierownictwo endeckie pracy w środowiskach robotniczych<sup>50</sup>.

Z upływem czasu entuzjazm Starszych Braci Zetowych dla działań w SDN osłabł. Polityka dzielnicowa zawierająca niezbędne kompromisy, klóciła się z wszechpolskimi ideałami i ambicjami tej grupy. Wbrew ich oczekiwaniom Dąbrowski i jego przyjaciele nie zdołali zapewnić sobie trwałej pozycji w szeregach LN i SDN. Wyjazd Popławskiego do Warszawy w grudniu 1906 roku osłabił ich pozycję. W Komitecie Głównym SDN zasiadali wprawdzie Stroński i Dubanowicz, ale w endeckim kierownictwie doszło do zasadniczego przewartościowania sił w związku z rosnącą pozycją przybyłego do Lwowa członka Komitetu

<sup>47</sup> Zob. szerzej: R. Wapiński, *Narodowa demokracja...*, s. 98-102.

<sup>48</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, Zakopane 25 VIII 1906, s. 154.

<sup>49</sup> Pismo wydawano we Lwowie od 15 IV 1906 r. do 2 VIII 1908 r.; U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 150-152.

<sup>50</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 27; Zob.: *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, 25 VIII 1906, s. 154.

Centralnego LN Stanisława Grabskiego. Od początku stosunek Starszych Braci Zetowych do Grabskiego był negatywny. Oskarżali go o przeszłość socjalistyczną, zbyt radykalny program społeczny oraz zbyt liberalny stosunek do sprawy ukraińskiej. Nie bez wpływu na ich nastawienie pozostawały osobiste ambicje<sup>51</sup>.

Ponadto wzmocnienie własnej odrębności i niezależności w strukturach endeckich dawała im współpraca z ponadpartyjną organizacją galicyjską – Radą Narodową, powstałą 29 grudnia 1906 roku we Lwowie. Łączyła ona w imię solidarności narodowej główne galicyjskie stronnictwa, w tym SDN. Jej prezesem był ziemianin wschodniogalicyjski, sympatyzujący z endecją, Tadeusz Cieński. Poza kierowaniem wyborami do austriackiej Rady Państwa i Sejmu Krajowego we Lwowie do zadań Rady należało prowadzenie prac propagandowo-wydawniczych. Prezes Cieński stał się szybko dla młodych narodowców autorytetem. Otoczył ich opieką i wspierał finansowo. Utrzymywał bliskie kontakty z arcybiskupem ormiańskim we Lwowie, Józefem Teodorowiczem, z którym związani byli również bracia zetowi, zwłaszcza Stefan Dąbrowski. Starsi Bracia Zetowi zaczęli także sympatyzować z nieformalnym konserwatywnym ugrupowaniem Podolaków, połączeni wspólnotą poglądów i więzami pokrewieństwa. Podolacy, do których należał Cieński, reprezentowali program rozszerzenia autonomii Galicji, gdzie rządy wewnętrzne należały do polskiego ziemiaństwa dążącego do utrzymania gospodarczej i politycznej przewagi nad ludnością ukraińską<sup>52</sup>.

Na posiedzeniu Rady Narodowej we Lwowie 29 maja 1907 roku podjęto decyzję o utworzeniu Biura Informacyjno-Prasowego. Do jego zadań zaliczono: gromadzenie informacji, materiałów i artykułów o sprawach polskich, ogłaszanie periodycznych biuletynów dla prasy zagranicznej i prostowanie ukazujących się tam nieprawdziwych informacji o kwestii polskiej. W tych działaniach Stefanowi Dąbrowskiemu

---

<sup>51</sup> Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie (cyt. dalej: PAN AW), sygn. 30, Spuścizna Stanisława Kozickiego, Relacja Z. Próchnickiego o LN; zob. także: J. J. Terej, *Idee, mity, realia...*, s. 17.

<sup>52</sup> A. Wątor, *Ziemianin – polityk. Tadeusz Cieński 1856-1925. Z dziejów konserwatyzmu wschodniogalicyjskiego*, Szczecin 1997, s. 25, 46.

przyszło odegrać ważną rolę. Zgodnie z przyjętym regulaminem Biuro lwowskie miało za zadanie zakładać swoje oddziały w stolicach państw zachodnich. Powstanie pierwszej placówki propagandowej ułatwiły wyjazdy Stanisława Strońskiego, Adama Skałkowskiego i Edwarda Dubanowicza do Francji oraz nawiązanie kontaktów z Polakami przebywającymi na stałe w Paryżu. Oddział paryski (Agence Polonaise de Presse) otwarto 1 lipca 1907 roku pod kierownictwem Kazimierza Woźnickiego<sup>53</sup>. Miał on dostarczać informacje dla francuskiej prasy, urzędów i służby dyplomatycznej. Dąbrowski bezpośrednio zaangażował się w działalność Agencji po przyjeździe do Paryża w listopadzie 1908 roku. Oddelegowany przez Radę Narodową we Lwowie pełnił tam rolę doradcy i pomocnika Woźnickiego. Na polecenie lwowskiej instytucji był także pośrednikiem między Woźnickim a pracującymi w Radzie Narodowej Kazimierzem Jareckim i Janem Leszczyńskim w sprawach dotyczących akcji podejmowanych przez Agencję.

Jednym z najważniejszych zadań paryskiej placówki było koordynowanie prac nad międzynarodową ankietą „Prusy i Polska”. Zorganizowana przez Henryka Sienkiewicza, poświęcona była pruskiej ustawie wyłączeniowej z 1908 roku i skierowanemu przeciwko niej międzynarodowemu protestowi. Agencja przez cały czas prac nad ankietą współpracowała z jej autorem, Henrykiem Sienkiewiczem. Dąbrowski pomagał Woźnickiemu w organizowaniu tłumaczenia ankiet, zabiegał o ich zamieszczenie na łamach prasy francuskiej, nadzorował finalizację przedsięwzięcia<sup>54</sup>. Ponieważ ankieta nie ukazała się, jak planowano, z początkiem roku 1909, Woźnicki na skutek krytycznych ocen jego działalności zamierzał podać się do dymisji i opuścić Agencję. Po wielu perturbacjach odpowiedzi na ankietę „Prusy i Polska” ukazały się drukiem 6 kwietnia 1909 roku<sup>55</sup>.

---

<sup>53</sup> Kolejną placówkę utworzono w grudniu 1910 r. w Rzymie, którą kierował Maciej Lorek. W marcu 1913 r. otwarto Biuro Polskie w Londynie, kierowane przez dr. Józefa Retingera.

<sup>54</sup> Zob. szerzej: D. Płygawko, „Prusy i Polska”..., s. 61-117.

<sup>55</sup> *Prusse et Pologne: enquête internationale organisée par Henryk Sienkiewicz*, Paris 1909, ss. 288.

Kryzys w stosunkach między grupą Starszych Braci Zetowych a kierownictwem endecji nasilił się na przełomie 1907 i 1908 roku. Nie powiodła im się próba izolacji Stanisława Grabskiego. W ramach SDN opowiadali się za ścisłą współpracą z konserwatystami wschodniogalicyskimi i Radą Narodową. Byli wreszcie przeciwnikami współpracy z Rosją i krytykami realizowanej przez Dmowskiego polityki neosłowiańskiej. W związku z nieobecnością Popławskiego zaczęli tracić poparcie kierownictwa Ligi<sup>56</sup>. Próby porozumienia, warunkowanego zgodą na utworzenie odrębnej grupy „młodych” w ramach organizacji Ligi oraz na posiadanie własnego pisma, nie przyniosły rezultatu. Czynniki te doprowadziły do secesji w SDN. Stefan Dąbrowski wspólnie z Edwardem Dubanowiczem, Stanisławem Strońskim, Stanisławem Kasznicą i Adamem Skalkowskim odegrał w tym procesie kluczową rolę<sup>57</sup>. W liście do prezesa SDN Jana Gwalberta Pawlikowskiego z 18 lutego 1908 roku Dąbrowski, podając motywy wystąpienia z partii, stwierdził, że zraził go kompromis z demokratami w parlamencie wiedeńskim, gdyż w konsekwencji spowodował zbliżenie konserwatystów krakowskich z ludowcami. Brakowało mu także w działaniach Stronnictwa zdecydowania wobec Ukraińców. Wreszcie zwracał uwagę na rażące wystąpienia w Radzie Narodowej, a zwłaszcza na „nieszczera taktkę” i nowy kurs „Słowa Polskiego”<sup>58</sup>.

Kilkudziesięciosobowa grupa secesjonistów skupiła się wokół założonego w styczniu 1909 roku dwutygodnika „Rzeczpospolita”. Pismo, finansowane przez Tadeusza Cieńskiego, wykorzystane było do walki z namiestnikiem, a młodzi narodowcy włączali się do inicjatyw wychodzących z kręgów Rady Narodowej i konserwatystów wschodniogalicyskich. Tytuł czasopisma stał się nazwą ich ugrupowania.

<sup>56</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 38-41.

<sup>57</sup> Wśród kilkudziesięciu secesjonistów znaleźli się także: Bolesław Bator, Kazimierz Jarecki, Jan Leszczyński, Stanisław Gieysztor, Stanisław Wiktor Szczepanowski, Ludwik Jaxa-Bykowski, Adam Szelański, Antoni Plutyński, Józef Browiński, Stanisław Koźmiński, Czesław Mączyński. W późniejszym czasie do grupy dołączyli profesorowie: Stefan Surzycki, Franciszek Bujak i Stefan Jentys, za: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 42.

<sup>58</sup> J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 21.

„Rzeczpospolita”, prócz szerzenia programowych założeń grupy, komentowała bieżące wydarzenia ogólnopolskie i międzynarodowe. Najwięcej miejsca poświęcano problematyce krajowej, zwłaszcza stosunkom polsko-ukraińskim.

Na łamach „Rzeczpospolitej” znalazła się ideowa deklaracja grupy: „Pismo nasze zaczęliśmy wydawać od wezwania imienia ś.p. Jana Ludwika Popławskiego, twórcy kierunku demokratyczno-narodowego, takiego jakim on był za jego czasów, bo żywimy przekonanie, że kierują nami nadal te dawne jego zasady: interes narodowy, a nie interes partyjny, solidarność narodowa, a nie wygrywanie różnic warstw i stanów, uświadczenie narodowe ludu, a nie demagogiczna agitacja, odwaga przekonań, a nie schlebianie liczbie, prawość, a nie konszachty”<sup>59</sup>. Jak stwierdza Adam Wątor, powoływanie się na autorytet Popławskiego nie mogło przynieść oczekiwanych wyników, jeśli za deklaracjami nie stała odpowiednia siła i możliwość realizacji własnej polityki. A realia były twarde, na scenie politycznej liczyło się SDN, dysponujące masowym elektoratem, odnoszące w latach 1907-1910 poważne sukcesy, a nie kilkudziesięciosobowa grupka, bez swego miejsca na politycznej scenie, istniejąca w praktyce dzięki poparciu konserwatywnych protektorów. Dla ówczesnych obserwatorów sceny politycznej różnice pomiędzy grupą „Rzeczpospolitej” a SDN sprowadzały się do personalistów i „kłótni w domu”<sup>60</sup>.

Nowa formacja polityczna miała inteligencko-ziemiański charakter. Większość z jej członków rozpoczynała lub kontynuowała kariery zawodowe (najczęściej naukowe), co nie pozostawało bez wpływu na ich polityczną aktywność. Niewątpliwy elitarny charakter grupy utrudniał rozszerzenie składu, stąd dołączyli do niej tylko nieliczni przedstawiciele młodszych roczników kończących studia. Do protektorów młodych narodowców należeli biskup krakowski Adam Sapieha, arcybiskup Józef Teodorowicz oraz Tadeusz Cieński. Czołowymi przywódcami i ideologami grupy „Rzeczpospolita” był Edward Dubanowicz

---

<sup>59</sup> *O Rzeczpospolitej*, „Rzeczpospolita” z dn. 2 X 1909, nr 16, s. 42.

<sup>60</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 44-45.

i Stanisław Stroński. Do najważniejszych działaczy, obok Stanisława Kasznicy, Adama Skałkowskiego, Bolesława Batora, należał Stefan Dąbrowski.

Rok 1908 okazał się ważny dla Dąbrowskiego nie tylko przez udział w secesji z obozu narodowego, ale przede wszystkim ze względu na założenie rodziny. 22 lutego w kościele św. Mikołaja we Lwowie poślubił Malwinę Roszkowską. Wybranka Dąbrowskiego wywodziła się z dobrze sytuowanej i znanej rodziny lwowskiej Gustawa i Katarzyny z domu Maringe Roszkowskich. Jej ojciec był profesorem Wydziału Prawa Uniwersytetu Lwowskiego oraz wieloletnim członkiem rady miejskiej. Od roku 1890 do 1911 zasiadał w radzie państwa w Wiedniu<sup>61</sup>. Stefan i Malwina Dąbrowscy stworzyli szczęśliwe i kochające się małżeństwo. Doczekali się czwórki dzieci: Stefana (1910-1955), Heleny (1912-1925), Jana (1914-1979) i Zofii (1922-1990).

W 1908 roku nastąpił również znaczny postęp w karierze naukowej. Dąbrowski uzyskał habilitację z chemii lekarskiej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego. Otrzymał stanowisko docenta na podstawie pracy *O naturze chemicznej podstawowego barwnika moczu*<sup>62</sup>. Omówił w niej wyodrębniony przez siebie barwnik moczu – urochrom. Ustalił jego skład i własności chemiczne. Określił także niektóre produkty jego rozkładu<sup>63</sup>.

Za osiągnięcia naukowe otrzymał od Polskiej Akademii Umiejętności stypendium z fundacji im. Wiktora Osławskiego celem dalszego kształcenia się w swojej specjalizacji. Dzięki temu wyjechał z żoną do Paryża, gdzie przebywał od listopada 1908 roku do października 1910 roku. Badania prowadził na Sorbonie, w pracowni chemii fizykalnej pod kierunkiem prof. Jeana Perrina. Zajmowano się tam pracami doświadczałnymi nad ruchami Browna, określeniem liczby Avogadra, procesami dyfuzji. Efekty prowadzonych doświadczeń, dotyczących

---

<sup>61</sup> S. E. Nahlik, *Roszkowski Gustaw Jan (1847-1915)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXII, Wrocław 1991, s. 262-264.

<sup>62</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 2176, *Curriculum vitae...*; *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego (1898/9-1909/10)*. Zestawił dr W. Hahn, Lwów 1912, s. 243, 454.

<sup>63</sup> Zob. szerzej: K. Wysocki, *Niektóre zagadnienia biochemiczne...*, s. 1337.

fizykalnych własności roztworów koloidalnych, ogłosił w dwóch publikacjach w Akademiami: paryskiej i krakowskiej. Jedna z nich, napisana wspólnie z prof. Perrinem, została doceniona przez rektora Uniwersytetu Krakowskiego prof. Augusta Witkowskiego. W mowie rektorskiej otwierającej rok akademicki podniósł on znaczenie owej pracy jako jednej z tych, które doświadczalnie stwierdzają molekularną budowę materii. Podkreślił współudział badawczy docenta polskiego uniwersytetu dra Dąbrowskiego we francuskich badaniach<sup>64</sup>. Studia w pracowni prof. Jeana Perrina – jak stwierdza Halina Karoń – odcisnęły swe piętno na dalszej działalności naukowej Dąbrowskiego<sup>65</sup>.

Podczas pobytu nad Sekwaną Dąbrowski udzielał się w kręgach miejscowej polonii, zwłaszcza w zakresie inicjatyw promujących sprawę polską wśród Francuzów. Jak już stwierdzono, wspierał i ponaglał Kazimierza Woźnickiego w pracach nad ankietą „Prusy i Polska”. Włączył się także w prace organizacyjne Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza utworzonego z początkiem 1909 roku z inicjatywy Komitetu Francusko-Polskiego. Przez swego teścia starał się uzyskać fundusze na budowę pomnika od rady miejskiej Lwowa. Brał udział w odczytach, koncertach, wystawach i rozmaitych rocznicowych obchodach organizowanych przez Komitet Francusko-Polski.

15 czerwca 1909 roku wysłuchał odczytu prof. Ernesta Denisa w sali Towarzystwa Geograficznego krytykującego projekt rządu carskiego dotyczący wydzielenia guberni chełmskiej z granic Królestwa Polskiego<sup>66</sup>. Prof. Denis potępił też walkę Rosji z polskimi unitami i prowadzenie akcji rusyfikacyjnej ziem polskich. Dąbrowski w relacji dla czytelników „Rzeczpospolitej” podkreślał, iż prof. Denis z dużą siłą zaatakował Rosję, stwierdzając m.in., że: „Rosja z istoty słowiańska jest największym wrogiem słowiańszczyzny”. Szczególnie mocno zwrócić się miał przeciw propruskim tendencjom w polityce rosyjskiej zgadzając się z tezą Szymona Askenazego, który twierdził, że

---

<sup>64</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 2176, *Streszczenie prac naukowych Profesora dr. Stefana Dąbrowskiego*.

<sup>65</sup> H. Karoń, *Profesor dr Stefan Dąbrowski...*, s. 95.

<sup>66</sup> F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1994, s. 177.

sprawa chełmska w całości została spreparowana w celu ostatecznego poróżnienia Rosjan z Polakami i tym łatwiejszej rozprawy z żywiołem polskim w Wielkim Księstwie Poznańskim. Główną tezę wykładu – co podkreślał Dąbrowski – było stwierdzenie, iż projekt oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego jest „nie tylko krzywdą dla Polaków, lecz i niebezpieczeństwem dla wolności Rosji. Potężna Rosja musi się oprzeć na wolnej Polsce”<sup>67</sup>.

Po powrocie z Paryża w 1910 roku Stefan Dąbrowski kontynuował pracę w Zakładzie Chemii Lekarskiej. Prowadził wykłady z wybranych działów chemii fizjologicznej zyskując sobie dobrą opinię wśród studentów<sup>68</sup>. Pozostając stale związanym z Uniwersytetem Lwowskim, podejmował równocześnie pracę na innych uczelniach. Od listopada 1911 roku Akademia Rolnicza w Dublinach powierzyła mu wykłady z zakresu fizjologii i nauki żywienia. Po dwóch latach przeszedł do lwowskiej Akademii Weterynaryjnej, gdzie objął stanowisko kierownika nowoutworzonej Katedry Chemii Ogólnej i Nauki o Żywieniu Zwierząt. Prowadził tam – w charakterze profesora nadzwyczajnego – wykłady z chemii oraz ćwiczenia praktyczne z chemii analitycznej. Katedrze kierowanej przez prof. Dąbrowskiego, powołanej w 1913 roku, przydzielono pomieszczenia w wynajętym domu przy ul. Kochanowskiego 61 oraz wyznaczono fundusze na ich zagospodarowanie. Przyznano etat jednego asystenta, które to stanowisko Dąbrowski powierzył dr. Tadeuszowi Zwisłockiemu. Katedra, którą kierował, nie wyszła jednak poza stadium organizacyjne. Realizację planów naukowych i prowadzenie właściwej działalności naukowo-dydaktycznej uniemożliwił wybuch wojny w 1914 roku<sup>69</sup>.

Równoległe z działalnością naukową i dydaktyczną Dąbrowski pozostawał zaangażowany w prace w Radzie Narodowej i „Rzeczpo-

---

<sup>67</sup> S. D[ąbrowski], *Odczyt prof. Denisa w Paryżu*, „Rzeczpospolita” z dn. 3 VII 1909, nr 13, s. 162-163.

<sup>68</sup> Zob.: A. Zakrzewski, *Sanatorium Mariówka i medycyna. Wspomnienia z pierwszej ćwierci XX wieku*, Wrocław 1975, s. 165.

<sup>69</sup> S. Sroka, *Nauki weterynaryjne we Lwowie do roku 1945*, Rzeszów 1999, s. 93, 117.

spolitej”. W organie prasowym tej formacji przez krótki czas pełnił funkcję redaktora odpowiedzialnego (od lutego do kwietnia 1912 roku). Był inicjatorem comiesięcznych zebrań, kierując komisją dla „obmyślenia formy organizacyjnej, która ułatwiłaby utrzymywanie stałych przyjacielskich stosunków pomiędzy towarzyszami pracy z czasów uniwersyteckich”, nadając jej nazwę „Klubu osiemdziesięciu”<sup>70</sup>.

Z ramienia „Rzeczpospolitej” wszedł w struktury Drużyn Bartoszewych. Organizacja ta rozpoczęła swą działalność z początkiem roku 1908 we Lwowie, a zalegalizowana została 7 maja tegoż roku po zatwierdzeniu statutu przez namiestnictwo we Lwowie. Politycznie i finansowo wspierali ją konserwatyści wschodniogaliccy i grupa „Rzeczpospolitej”. Była pomyślana jako odpowiednik „Sokoła” na wsi, różniąc się od niego militarnym charakterem. Drużyny Bartoszewe stały się poważną siłą w Galicji. W lipcu 1914 roku w 286 drużynach działało 6400 osób, a biorąc pod uwagę 50 drużyn nie spełniających wymogów statutowych oraz drużyny nie podlegające Radzie Naczelnej, ogólna liczba członków szacowana była na 10 tys. osób<sup>71</sup>. Tym samym pod politycznym wpływem grupy „Rzeczpospolitej” znalazła się liczna organizacja, mogąca do pewnego stopnia konkurować ze Związkiem Strzeleckim Józefa Piłsudskiego.

Na czele Drużyn Bartoszewych stała Rada Naczelna i Rada Nadzorcza. Rada Naczelna kierowała działalnością Drużyn, sprawowała nad nimi kontrolę, zatwierdzała ich sprawozdania. Rada Nadzorcza składała się z 5 członków i była wybierana przez walny zjazd na jeden rok. Miała prawo przeglądać księgi, akta i protokoły Rady Naczelnej, poszczególnych sekcji i wszystkich innych organów Drużyn, kontrolowała rachunki, kasy i nieruchomości. Członkowie Rady Nadzorczej brali udział w obradach Rady Naczelnej z głosem doradczym. W skład obu rad wchodził Stefan Dąbrowski. W Radzie Nadzorczej zasiadał

---

<sup>70</sup> Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (cyt. dalej: BUAM), sygn. 36 IV, S. Dąbrowski do A. Skałkowskiego, Lwów 21 X 1911.

<sup>71</sup> A. Zielecki, *Zarys dziejów wiejskiego ruchu paramilitarnego w Galicji w latach 1908-1918*, [w:] *Chłopi. Naród. Kultura*, t. II, pod. red. J. Szaflika, Rzeszów 1996, s. 170.

dwukrotnie w latach 1911-1913. Do Rady Naczelnej został wybrany na walnym zjeździe 1 listopada 1913 roku. Funkcję tę pełnił jeszcze w lipcu 1914 roku<sup>72</sup>. Drużynom Bartoszym przypisywał istotną rolę w zdobyciu wpływów na środowiska wiejskie<sup>73</sup>. Rozwinięciu planowanej przez Dąbrowskiego działalności przeszkodził wybuch wojny światowej.

---

<sup>72</sup> *Drużyny Bartosze 1908-1914*, Lwów 1939, s. 66-68; zob.: T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914*, Warszawa 1987, s. 280-283.

<sup>73</sup> BUAM, sygn. 36 IV, S. Dąbrowski do A. Skalkowskiego, Paryż 25 XII 1910.



## Rozdział II

### W latach Wielkiej Wojny

#### 1. Na Podhalu

Zabójstwo następcy tronu austro-węgierskiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w stolicy Bośni, Sarajewie, 28 czerwca 1914 roku otworzyło nowy rozdział w historii, kładąc kres *Belle Époque*. Dla Stefana Dąbrowskiego wydarzenie to oznaczało początek nowego etapu w życiu. Wybuch I wojny światowej zastał go w Poroninie na Podhalu, gdzie przebywał na wakacjach wraz z rodziną. Po ośmiu latach moment ten będzie wspominał: „Rozumieliśmy to wszyscy, że Wielka Wojna otwierała przed nami przyszłość. Dlatego skupiła i pochłonęła powszechną uwagę, na całe lata przykuła ją do chwili bieżącej, wzbudziła głęboką troskę o przyszłość, stawiając przed oczy zagadnienia nowe i wielkie”<sup>1</sup>.

Władze austriackie skierowały Stefana Dąbrowskiego do Nowego Targu, gdzie objął stanowisko lekarza miejskiego. Formalnie pełnił swoje obowiązki w zastępstwie dr. Hermana Scheina<sup>2</sup>. Do listopada 1915 roku był w tym mieście jedynym lekarzem, a zakres jego obowiązków był olbrzymi<sup>3</sup>. Jako lekarz miejski oprócz opieki nad chorymi zobowiązany był do wydawania i kontroli realizacji przepisów sanitarnych zmierzających do stłumienia chorób epidemicznych szerzących się wśród mieszkańców Nowego Targu.

---

<sup>1</sup> S. Dąbrowski, *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922, s. 7.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział w Nowym Targu, Akta Magistratu miasta Nowego Targu, Księga Uchwał Rady Miasta Nowego Targu z lat 1910-1919, sygn. 32/2/6, Protokół z posiedzenia Rady miejskiej m. Nowego Targu z dnia 30 grudnia 1914 r.

<sup>3</sup> Nowy Targ liczył wtedy ponad 9 tys. mieszkańców, za: *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii na rok 1914*, Lwów 1914, s. 279.

I wojna światowa pogorszyła na niespotykaną dotąd skalę warunki bytowe społeczeństwa Galicji. Niesprawna austriacka służba zdrowia nie zdołała przeciwstawić się skutkom wojny. Sytuacja na ziemiach opanowanych wojną była bardzo trudna. Prof. Emil Godlewski, świadek tamtych dni, zauważył: „Już w pierwszych kilku miesiącach wyczerpały się zapasy z przedwojennego okresu życia i zapanowała wśród ludności niesłychana nędza, doprowadzająca cierpiących do rozpacz. Olbrzymia liczba rodzin pozbawiona została opiekunów i żywicieli [...], rekwizycji ulegały zapasy żywności, przeznaczone dla ludzi i żywego inwentarza, a i ten stopniowo przechodził na usługi wojska, co musiało rujnować gospodarstwa wiejskie. [...] Choroby zakaźne ogarnęły wszystkie zniszczone tereny, a z nich przedostały się nawet na mniej zniszczone”<sup>74</sup>.

Na terenach dotkniętych wojną i terenach przyfrontowych szczególnie dawał się we znaki brak lekarzy, których znaczna większość została powołana do wojska. Utrudniało to nie tylko leczenie jednostkowe, ale i samą organizację opieki medycznej. Dlatego też władze Nowego Targu bardzo ceniły sobie osobę Stefana Dąbrowskiego. Jego praca w okresie od jesieni 1914 roku do połowy roku następnego była nie do przecenienia. Dowodem tego była interwencja burmistrza Józefa Rajskiego w sprawie mającego nastąpić powołania Stefana Dąbrowskiego do armii austro-węgierskiej. Burmistrz domagał się zwolnienia Dąbrowskiego z pełnienia służby wojskowej. Powoływał się na zarządzenie z 20 listopada 1914 roku, w którym stwierdzano, aby dla celów wojskowych zwracać szczególną uwagę na publiczną służbę zdrowia, by potrzebna ilość lekarzy zawsze była do dyspozycji wojska. Ponadto wskazywał na reskrypt namiestnictwa z 30 listopada 1914 roku, które poleciło by lekarze pełniący publiczną służbę zdrowia nie opuszczali swoich posterunków w czasie wojny. Rajski w piśmie do komendy pospolitego ruszenia w Nowym Sączu podkreślał, że tylko dzięki „energii i niezmordowanej pracy” Stefana Dąbrowskie-

---

<sup>74</sup> E. Godlewski, *Działalność księcia metropolity Adama Stefana Sapięhy w okresie Wielkiej Wojny*, Kraków 1937, s. 3, 7.

go zostały w Nowym Targu stłumione choroby takie jak czerwonka, tyfus czy szkarlatyna<sup>5</sup>. Dzięki tej interwencji Dąbrowski nie został powołany na front.

Jako lekarza charakteryzował go życzliwy stosunek do pacjentów. W przypadku leczonych żołnierzy przedłużał im – jak wspomina Juliusz Zborowski – okres rekonwalescencji w celu uchronienia przed powrotem na front. Wobec kontroli komisji wojskowych miał sugerować jej członkom, iż na terenie szpitala wprawdzie epidemia minęła, ale pomimo tego nie gwarantuje, czy wszystkie zarazki zostały unieszkodliwione. Ten fortel miał skutecznie odstraszać urzędników wojskowych<sup>6</sup>. Opieką otaczał także ubogich pacjentów, starając się zapewnić im pomoc finansową. W tym celu na terenie szpitali sobie podległych zorganizował Fundusz ś.p. dr. Jana Gawlika<sup>7</sup>.

W kwietniu 1915 roku rozpoczął Dąbrowski pracę w Książęco-Biskupim Komitecie pomocy dla dotkniętych klęską wojny (dalej: KBK). Była to organizacja założona przez biskupa Adama Sapiechę, koordynująca pracę ratunkową dla ludności cywilnej poszkodowanej przez wojnę na terenie Galicji i Królestwa Polskiego<sup>8</sup>. Fundusze KBK pochodziły w różnych źródłach – przede wszystkim ze zbiórek wśród ludności Galicji. W publikowanych listach ofiarodawców kilkakrotnie wymieniany był doktor Stefan Dąbrowski, jak i jego pacjenci, którzy składali datki w postaci honorariów przez niego nieprzyjętych<sup>9</sup>.

Skuteczna akcja Komitetu była możliwa dzięki działalności jego filii – tzw. delegacji lokalnych. Do końca 1917 roku utworzono 82 lokalne komitety KBK na terenie Galicji i 8 w Królestwie Polskim. Na czele

---

<sup>5</sup> Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu (cyt. dalej: PAN AP), P.III-116, Burmistrz Nowego Targu do C. i K. Komendy Pospolitego Ruszenia w Nowym Sączu, Nowy Targ 30 III 1915.

<sup>6</sup> J. Zborowski, *Żeromski na Podhalu*, cz. III, „Kultura”, 1967, nr 5, s. 8.

<sup>7</sup> „Gazeta Podhalańska” z dn. 26 IX 1915, nr 38, s. 6.

<sup>8</sup> Książęco-Biskupi Komitet nie doczekał się swojej monografii; o wybranych aspektach działalności KBK zob.: E. Więckowska, *Komitet Sapieżyński w walce z chorobami zakaźnymi 1914-1918*, Wrocław 1997.

<sup>9</sup> „Gazeta Podhalańska” z dn. 6 VI 1915, nr 22, s. 7; z dn. 29 VIII 1915, nr 34, s. 6; z dn. 19 IX 1915, nr 37, s. 7; z dn. 3 X 1915, nr 39, s. 7; z dn. 27 II 1916, nr 9, s. 7.

delegacji lokalnych stali wikariusze lub proboszczowie, ale zapraszano do współpracy również ziemian, burmistrzów miast, wójtów, przedstawicieli inteligencji miejskiej. W Nowym Targu delegatem KBK został mianowany Stefan Dąbrowski. Do jego zadań należała organizacja aprowizacji dla miejscowości najbardziej zniszczonych działaniami wojennymi oraz organizacja opieki nad dziećmi<sup>10</sup>. O pracy Dąbrowskiego w KBK nie zapomniał biskup Sapieha. W 1918 roku wystosował do niego specjalny list, dziękując za trud włożony w stworzenie i sprawne działanie placówki w Nowym Targu, przez co stała się ona „ogniskiem wydatnej i zbożnej pomocy ratunkowej na Podhalu”<sup>11</sup>.

Na wniosek Dąbrowskiego Wydział Krajowy 1 listopada 1915 roku zwolnił go z obowiązków zastępcy dyrektora szpitala miejskiego w Nowym Targu. Dąbrowski nie opuścił jednak miasta. 27 listopada 1915 roku prezydent Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża powierzył mu kierownictwo szpitala tej organizacji w Nowym Targu w zastępstwie doktora Witolda Ziembickiego. Pełnił tę funkcję przez cztery miesiące. Gdy opuszczał swoją placówkę, redakcja „Gazety Podhalańskiej” zęgnąła go jako lekarza, który zyskał sobie ogólną miłość pacjentów i uznanie ze strony miasta, życząc by: „[...] go taka miłość i uznanie otaczała wśród zmiennych warunków we Lwowie, jaką sobie tu krótkim pobytom zdobył”<sup>12</sup>.

Okres pobytu w Nowym Targu Stefan Dąbrowski wspominał jako czas tętniący życiem politycznym. Centrum tego życia było Zakopane. Przybyło tu wielu polityków ze Lwowa, zajętego 3 września 1914 roku przez Rosjan, a także z Krakowa, w którym zarządzono ewakuację cywili. W Zakopanem i okolicy przebywali wówczas działacze narodowi, tacy jak Tomasz Buła, Jan Bednarski, Emil Godlewski, Roman Rybarski, Franciszek Rawita-Gawroński, Jan Kasprowicz oraz – do czasu internowania – Stanisław Stroński i Tadeusz Cieński. Tworzyli

---

<sup>10</sup> Zob. szerzej: A. Baciński, *Działalność charytatywna Adama Stefana Sapiehy do roku 1918*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego, R. Zawadzkiego, t. I, Kraków 1982, s. 265-275.

<sup>11</sup> BR, rkp. 2738, Bp Adam Sapieha do Stefana Dąbrowskiego, Kraków 25 X 1918.

<sup>12</sup> „Gazeta Podhalańska” z dn. 19 III 1916, nr 12, s. 6.

oni środowisko wrogo nastawione do współpracy z państwami centralnymi<sup>13</sup>.

Dla Dąbrowskiego – podobnie jak i całego obozu narodowo-demokratycznego – nie ulegało wątpliwości, że Niemcy, budując w przeszłości swoją potęgę kosztem Polski, są jej głównym wrogiem<sup>14</sup>. W Zakopanem brał udział w zebraniach grupy ententofilskiej. Inicjatorami spotkań był Stefan Żeromski i Jan Kasprowicz. Charakterystykę tej grupy przedstawił Żeromski, wspominając, iż w sytuacji, gdy: „[...] zaszła potrzeba bronienia się przeciwko koncepcji sojuszu Polski, budzącej się, z państwami centralnymi [...] wytworzyliśmy wówczas tajną organizację, która postawiła sobie za ideał niepodległość ojczyzny i zjednoczenie wszystkich ziem polskich”<sup>15</sup>.

Prawdopodobnie na początku 1915 roku nadano poufnym zebraniom formę organizacji zasadniczo lokalnej, z udziałem niewielu osób spoza Zakopanego, np. z Nowego Targu. Zebrania odbywały się m. in. w restauracji Stanisława Karpowicza przy Krupówkach, za wiedzą i z pomocą właściciela. Przychodzili stali mieszkańcy Zakopanego i przymusowo tam osiadli. Zebraniom, na których bywało około 10-15 uczestników, przewodniczył zwykle Żeromski<sup>16</sup>. Wśród osób często bywających na zebraniach Juliusz Zborowski wymienia poza Stefanem Dąbrowskim

---

<sup>13</sup> A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 316.

<sup>14</sup> Dla niemal całego środowiska narodowo-demokratycznego wykładnią tego stanowiska były słowa Romana Dmowskiego pochodzące z początków XX stulecia: „Z upadku Polski wyrosła potęga Prus, dookoła których skupiały się dzisiejsze Niemcy, odrodzenie zaś Polski, wystąpienie jej na nowo w roli politycznego czynnika, byłoby tamą podboju niemieckiego na wschodzie i podcięciem panującej roli, jaką odgrywają w Rzeszy niemieckiej Prusy. Toteż polityka pruska rozumie, że między nią a Polakami nie ma kompromisu”, R. Dmowski, *Wybór pism*, wybrał, wstępem opatrzył i opracował R. Wapiński, Warszawa 1990, s. 184; zob. także: T. Kulak, *Między Niemcami a Rosją – poglądy Romana Dmowskiego w sprawie polskich ziem zachodnich*, [w:] *Twórcy polskiej myśli zachodniej*, pod red. W. Wrześcińskiego, Olsztyn 1996, s. 71-72.

<sup>15</sup> S. Żeromski, *Organizacja inteligencji zawodowej*, [w:] *Bicze z piasku*, Warszawa 1929, przypis 1, s. 84.

<sup>16</sup> *Stefan Żeromski: kalendarz życia i twórczości*, oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, Kraków 1976, s. 423.

m. in. zaprzyjaźnionego z Żeromskim byłego piłsudczyka, Władysława Momentowicza, socjalistę Stanisława Tora, bezpartyjnego lewicowca dr. Antoniego Kuczewskiego, konserwatystę Jana hr. Potockiego oraz narodowych demokratów: Medarda Kozłowskiego (nauczyciela gimnazjalnego), Józefa Diehla (prawnika, dziennikarza), Tomasza Bułę (redaktora „Gazety Podhalańskiej”). Wśród tych ludzi dominował pogląd, że tylko zwycięstwo Francji i Anglii może przywrócić zjednoczenie oraz niepodległość Polski. Organizacja ta z początkiem 1916 roku – jak wspomina Żeromski – została wytropiona przez szpiegów i poddana różnym represjom, które doprowadziły do jej unicestwienia<sup>17</sup>.

Ówczesny stan świadomości politycznej społeczeństwa polskiego, a kwestii militarnych przede wszystkim, z perspektywy czasu Dąbrowski oceniał negatywnie. Zagadnienia militarne nie stanowiły jego zdaniem przedmiotu głębszych rozważań. Przyczynę takiego stanu rzeczy upatrywał w braku niepodległości i narodowej organizacji wojskowej. A wszak od właściwego zrozumienia tych zagadnień – jak uważał – były uzależnione wybory polityczne. Przyczyn takiego stanu rzeczy – powierzchownych sądów o wojnie w ogóle, jej stronie militarnej i politycznej – upatrywał w stanie umysłowości Polaków z okresu poprzedzającego wybuch wojny. Charakteryzowało je zafascynowanie historią i brak poważnego zainteresowania chwilą obecną. „Długa niewola – pisał – przyzwyczaiła społeczeństwo polskie do jednostronnego sposobu myślenia. Odwykło ono od patrzenia w rzeczywistość, która kępowała siły i odbierała możność wszechstronnego rozwoju, [...] zbyt wiele zajmowano się tłumaczeniem przeszłości, zbyt mało zrozumieniem terażniejszości”<sup>18</sup>.

Od początku I wojny światowej należał Dąbrowski do przeciwników Józefa Piłsudskiego. Określał go mianem „uwodziciela młodzieży” i „kondotiera”. Wymarsz Legionów w sierpniu 1914 roku nazwał „okrzyczanym hazardem”, którym chciano manifestacyjnie związać polski ruch wojskowy braterstwem broni z armiami centralnymi<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> S. Żeromski, *Organizacja inteligencji...*, s. 84.

<sup>18</sup> S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 8.

<sup>19</sup> [S. Dąbrowski], *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*, Warszawa 1917, s. 17.

Dąbrowski przez cały okres pracy w Nowym Targu utrzymywał kontakty z przedstawicielami Ligi Narodowej. W grudniu 1915 roku na zaproszenie jej władz naczelnych udał się do Warszawy, gdzie prowadził rozmowy na temat wskrzeszenia organizacyjnego grupy lwowskiej LN. Inicjatywa ta była ważna dla kierownictwa Ligi, gdyż pierwsze miesiące po zajęciu Lwowa przez Austriaków nie sprzyjały podejmowaniu przez narodowców działalności politycznej. Atmosferę polityczną panującą we Lwowie w tamtym czasie Bogusław Longchamps de Berier opisał jako czas panowania systemu szpiegowskiego i tłumienia swobodnej myśli<sup>20</sup>.

## 2. We Lwowie

Stefan Dąbrowski powrócił do Lwowa wiosną 1916 roku. Podjął przerwana w 1914 roku pracę na stanowisku kierownika Katedry Chemii Ogólnej i Nauki o Żywieniu Zwierząt w Akademii Weterynaryjnej. Prowadził wykłady z zakresu chemii oraz ćwiczenia praktyczne z chemii analitycznej. Równocześnie prowadził zajęcia poświęcone chemii fizjologicznej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego. W tym okresie nie opublikował żadnej pracy naukowej.

We Lwowie rozpoczął wspólnie z Ernestem Adamem i Zdzisławem Próchnickim (komisarzem LN na Galicję Wschodnią) działania zmierzające do reaktywowania miejscowej grupy LN. Na początku października 1917 roku grupa ta liczyła 24 członków. Grono systematycznie powiększało się i w połowie 1918 roku zgromadziło już 50 osób<sup>21</sup>. Była to grupa jednolita, wyzbyta przedwojennych podziałów, w której większość stanowili dawni działacze „Rzeczypospolitej”, byli „bracia zetowi”, bezpartyjni narodowcy i ziemianie. Różnice taktyczne i personalia – jak podkreśla Adam Wątor – schodziły na plan dalszy wobec zasadniczej zgodności w orientacji antyniemieckiej i prokoalicyjnej<sup>22</sup>. Wojna usu-

---

<sup>20</sup> B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach...*, s. 360.

<sup>21</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918-1919*, „Przegląd Historyczny”, 1977, nr 4, s. 712, 731-732.

<sup>22</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 87.

nęła dotychczasowe różnice. Do najbardziej aktywnych działaczy LN we Lwowie należeli, poza Stefanem Dąbrowskim i Ernestem Adamem, Jan Czekanowski, Edward Dubanowicz, Marian Gubrynowicz, Ludwik Jaxa-Bykowski, Jan Kasprowicz, Stanisław Koźmiński, Władysław Kozicki, Bogusław Longchamps de Berier, Zdzisław Próchnicki, Marceli Prószyński, Albin Rayski, Adam Skałkowski i Łucjan Szpor. Współpracę z lwowską grupą LN podjął po powrocie z internowania w 1916 roku przywódca ziemiaństwa wschodniogalicyskiego – Tadeusz Cieński<sup>23</sup>. Zebrania odbywały się z reguły w soboty w mieszkaniu Dąbrowskiego, ale spotykano się także u Ludwika Jaxy-Bykowskiego, Albina Rayskiego, Stanisława Koźmińskiego i Zdzisława Próchnickiego<sup>24</sup>.

Działalność grupy, ściśle zakonspirowana, polegała głównie na informowaniu się o sytuacji militarnej i wydarzeniach politycznych na ziemiach polskich, utrzymywaniu kontaktów z organizacjami krajowymi oraz na ustalaniu sposobów oddziaływania na społeczeństwo w Galicji, w Królestwie i na Kijowszczyźnie w duchu przeciwnym państwu centralnym i paraliżowaniu tzw. polityki aktywistycznej. Konsekwentne traktowanie państwa niemieckiego jako największego zagrożenia dla narodu polskiego i jego niepodległościowych aspiracji oznaczało odrzucenie wszelkich niemieckich deklaracji, które były kierowane pod adresem Polaków. Nabrały one szczególnego znaczenia w trakcie I wojny światowej, kiedy to Niemcy byli żywotnie zainteresowani pozyskaniem polskiego rekruta<sup>25</sup>.

Pierwszą sprawą, jaką zajęła się grupa lwowska LN, było tworzenie „polskiego rządu moralnego”<sup>26</sup>. Gdy wojska rosyjskie pod wodzą gen. Brusilowa 4 czerwca 1916 roku ruszyły do wielkiej ofensywy przeciw armiom austro-węgierskim, powszechnie przypuszczano, iż wkrótce

<sup>23</sup> A. Wator, *Ziemiańin-polityk. Tadeusz Cieński...*, s. 94.

<sup>24</sup> PAN AW, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego; A. Skałkowski, *Wspomnienie o rektorze...*, s. 3.

<sup>25</sup> Zasadność takiego stanowiska po latach potwierdzili także historycy, dowodząc, że znaczące zaangażowanie Polaków po stronie Niemiec mogłoby przynieść straty nie tylko materialne, ale i polityczne na arenie międzynarodowej, zob.: J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 117-119, 121-124.

<sup>26</sup> PAN AP, P.III-116, *Sprawozdanie z prac grupy LN we Lwowie...*

nastąpi ewakuacja Lwowa. Z tego też powodu LN chciała przygotować zespół gotowy przejąć władzę w sytuacji, gdyby ustąpiły władze austriackie i władze miejskie. Gdy w wyniku zatrzymania ofensywy sprawa ta stała się bezprzedmiotową, ich prace skupiły się na działaniach propagandowo-informacyjnych. Chodziło przede wszystkim o pozyskanie opinii publicznej Lwowa, ale także i społeczeństwa całej Galicji dla orientacji ententofilskiej. Było to zadanie trudne. Społeczeństwo galicyjskie – wspominał Stanisław Kasznica – w ogromnej większości niezachwianie wierzyło w potęgę Niemców i w konieczność ich zwycięstwa, a poza tym poczuwało się do obowiązku lojalności wobec Austrii<sup>27</sup>.

Jednym z kierunków tych prac było przeciwdziałanie ówczesnym zamiarom departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego dotyczącym werbunku lub przymusowego poboru w Królestwie. Główną rolę w tych działaniach odegrał Stefan Dąbrowski. Już jesienią 1915 roku w Nowym Targu rozpoczął wnikliwe badania nad stanem wyczerpania rezerw ludzkich w państwach centralnych. Gdy obserwował w szpitalach żołnierzy z różnych frontów, dojrzywała w nim myśl ściśle naukowego zbadania rezerw sił walczących, mających mieć doniosły wpływ na losy wojny i wyprowadzenia stąd wniosków praktycznych dla polskich działań politycznych. „Miałem odczucie, zrazu mgliste i nieokreślone – wspominał – że w mnogości wypadków i sytuacji wojennych tkwi pewien panujący kierunek, niezależny od codziennych wahań, [...] że góruje nad nimi poziomem uogólnienia jakaś idea, około której, jak dookoła osi, wiele się zdarzeń wojennych obraca od chwili, kiedy minął moment zaskoczenia, fronty się ustaliły i ograniczona przez to została sfera przypadkowości”. Przyznawał, że w pierwszym etapie stawał na obszarze spekulacji i mistycyzmu. Wreszcie skupił się na idei wyczerpania. „Stopniowo stała się ona w mym umyśle – pisał – tym właśnie momentem integrującym rozważania wojenne, tym ziarnem, z którego rozwinęła się koncepcja wojny światowej, pojętej jako mechanizm wyczerpania. [...] Myśl ta

---

<sup>27</sup> S. Kasznica, *Autobiografia...*, s. 210.

powstała z obserwacji życia i otaczających wypadków, nie z książek i systemów”<sup>28</sup>.

W celu prowadzenia badań zorganizował przy pomocy zaufanych osób, m.in. inż. Tadeusza Szczepańskiego z Krakowa, zbieranie danych w prasie i w oficjalnych pismach urzędowych po obu stronach frontu, w kadrach wojskowych, szpitalach, komisjach poborowych, na froncie. Nie było to proste zadanie, tym bardziej w czasie wojny. Dąbrowski podkreślał, iż odczuwał całą skalę cierpień, z którymi stykał się na wielu etapach prowadzonych obserwacji. Pisał: „Pobory, rezerwy, straty, ranni, chorzy, zabici, zaginieni, jeńcy – cała statystyka wojennej niedoli bezustannie zajmowała me myśli. Te liczby nieraz wydawały się jakby wyjęte z morza krwi i z morza łez, bezimienne symbole całego mrowia nieznanych mi istot ginących, wołających ratunku, wyjących z bólu, mokrych od zimnego potu konania lub jeszcze zdrowych i żywych, czekających kolei lub już prowadzonych w ogień. Miliony, miliony ludzi żywych, porwanych w mechanizm straszliwie nieubłagany!”<sup>29</sup>.

Na podstawie zebranych materiałów Dąbrowski ustalił, że jesień 1916 roku będzie krytycznym okresem, zaczynającym poważny niedobór rezerw w Niemczech i Austro-Węgrzech. W grę wchodziła nie tylko liczba mężczyzn zdolnych do służby wojskowej, których można było powoływać do szeregów, ale również liczba mężczyzn zdolnych do pracy produkcyjnej w przemyśle i w rolnictwie, w wytwórczości niezwiązanej bezpośrednio z wojną, ale niezbędnej, aby cały naród zaopatrywać w żywność, odzienie, opał i wszystkie produkty potrzebne do życia. Mobilizacja i utworzenie wielkich milionowych armii dezorganizowała życie gospodarcze. Według obliczeń Dąbrowskiego, w Austro-Węgrzech z końcem 1916 roku tylko 31% mężczyzn było zatrudnionych w produkcji, w Niemczech jeszcze mniej – tylko 20%<sup>30</sup>.

Stopniowo kurczyły się także rezerwy militarne. W Niemczech dysponowano przed wybuchem wojny – według niego – liczbą 6 507 000

<sup>28</sup> S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 9-10.

<sup>29</sup> Tamże, s.14.

<sup>30</sup> Tamże, s. 90-91.

mężczyzn przeszkolonych bojowo i teoretycznie zdolnych do odbycia służby wojskowej – w wieku od 20 do 45 lat. Armia niemiecka w sierpniu 1914 roku nie mobilizowała jednak wszystkich dostępnych rezerw, a jedynie roczniki między 20 a 31 rokiem życia, przez co pod bronią w sierpniu 1914 roku znalazło się mniej więcej 3 400 000 żołnierzy. W armii austro-węgierskiej wiek minimalny był wyższy o jeden rok, za to wiek maksymalny powołanych od razu do służby liniowej wyższy i wynosił nie 32, a 42 lata. W ten sposób, pomimo że Austro-Węgry posiadały mniej niż Niemcy rezerw wojskowych – jedynie 4 100 000 ludzi od 21 do 42 roku życia – zdołały wystawić armię czynną o liczbie sięgającej 3 600 000 żołnierzy. Dąbrowski wyliczył, iż do 1 stycznia 1916 roku straty austriackie (zabici, ciężko ranni, jeńcy) wynosiły 4 100 000 żołnierzy, a straty niemieckie 4 550 000 mężczyzn<sup>31</sup>. W okresie między sierpniem 1915 roku a wrześniem roku następnego w państwach centralnych co miesiąc przeciętnie 180 tys. żołnierzy wysyłano na front, z tego 62 tys. byli to ozdrowieńcy. W tych warunkach niemieckie władze wojskowe i cywilne coraz baczniej i coraz poządliwiej spoglądały na zasoby ludzkie w Królestwie. W grudniu 1915 roku obliczono, że liczba mężczyzn zdolnych do służby frontowej, po odliczeniu wcielonych do armii rosyjskiej, niezdolnych i ewakuowanych, wahała się tam pomiędzy 1 020 000 a 1 040 000. Rozpoczęły się więc zabiegi nie tylko o rekruta, ale i o polskiego robotnika<sup>32</sup>.

Wstępne wyniki, do jakich doszedł Dąbrowski, wydały mu się pod względem politycznym tak doniosłe, że zanim ukończył szczegółowe obliczenia, postanowił je przedstawić w formie poufnego memoriału. Zwalczał w nim czynne współdziałanie z państwami centralnymi wobec prognozowanego znacznego ich osłabienia, prowadzącego do klęski. Wzywał do zapobieżenia utworzeniu regularnej armii polskiej u boku Niemców. Zadaniem społeczeństwa polskiego powinno być – według Dąbrowskiego – zachowanie sił ludzkich dla własnego państwa. W lutym 1916 roku, za pośrednictwem Witolda Czartoryskiego, przekazał

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 84-85.

<sup>32</sup> J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 102.

memoriał Agencji Polskiej w Lozannie oraz Romanowi Dmowskiemu<sup>33</sup>. Poinformował o jego treści także biskupa krakowskiego Adama Sapiechę oraz działaczy narodowych i wojskowych we Lwowie. Wtajemniczony w sprawę arcybiskup Józef Teodorowicz podczas wizyty w Warszawie zapoznał z hipotezami Dąbrowskiego środowisko tamtejszych aktywistów. Poza przekazywaniem ustnym swoich ustaleń, z reguły swoim przyjaciółom politycznym, Dąbrowski miał objeżdżać Królestwo Polskie z odczytami<sup>34</sup>.

W Lublinie 11 i 12 sierpnia 1916 roku odbyły się tajne obrady LN z udziałem przedstawicieli Królestwa i Galicji. Przedmiotem dyskusji była wojna i ewentualny udział w niej nietkniętych zasobów ludzkich z Królestwa. Kwestia wyczerpywania się rezerw demograficznych państw centralnych, którą zaprezentował uczestnikom zjazdu Dąbrowski, zdominowała zebranie. Podczas dyskusji podjął on polemikę z stanowiskiem Jana Steckiego, który przedstawił zebrany ocenę położenia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Stecki oparł swoje poglądy na koncepcji o nierozstrzygniętym wyniku wojny<sup>35</sup>. Uważał, że zwycięstwo koalicji przyniosłoby Polsce autonomię w granicach państwa rosyjskiego, zwycięstwo dwuprzemierza – drobne państwo polskie związane z Niemcami, a wojna nierozstrzygnięta prowadzić miałyby do objęcia Królestwa przez Austrię. Wejście ziem Królestwa w skład monarchii austro-węgierskiej uznał za najlepsze rozwiązanie. Powiedział: „Objęcie Królestwa dawałoby Austrii pierwszorzędną do ręki broń i przeciw Rosji, i przeciw Prusom. [...] Dążenie Austrii do zajęcia całego Królestwa jest szczere, jest naturalne, jest nie podejrzane – inna rzecz, czy jest bezwzględne, śmiałe i kategoryczne. Te cechy są polityce austriackiej obce”<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 12, 125; PAN AW, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego; Juliusz Zborowski (*Żeromski na Podhalu...*, s. 8.) wspomina, iż memoriał Stefan Dąbrowski przesłał poufną drogą także do Paryża dla użytku koalicyjnych polityków i sztabowców. Informacji tej nie udało się potwierdzić w żadnym innym źródle.

<sup>34</sup> B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach...*, s. 386.

<sup>35</sup> W. Mich, *Jan Stecki (1871-1954). Portret polityka ziemiańskiego*, Lublin 1990, s. 31.

<sup>36</sup> PAN AP, P.III-116, Przemówienie Jana Steckiego.

Dąbrowski dla obalenia tez zaprezentowanych przez Steckiego rozwinął koncepcję o mechanizmie tzw. wojny na wyczerpanie oraz jej skutkach. Poglądowi wojny nierozstrzygniętej przeciwstawił koncepcję wojny rozstrzygniętej zwycięstwem koalicji. Zgoda na tworzenie armii u boku Niemiec w takiej sytuacji byłaby politycznie niebezpieczna i demograficznie rujnująca naród polski. Argumentacja Dąbrowskiego zwyciężyła. Przyjęte wnioski z obrad stwierdzały istnienie w Królestwie miliona mężczyzn w wieku 17-45 lat oraz to, że armia tworzona przez Niemców nie zdecyduje o wyniku wojny, przedłużając ją najwyżej o kilka miesięcy. Ligowcy uznali, iż wobec takich przewidywań należy przeciwstawić się poborowi rekruta i tworzeniu armii polskiej u boku Niemiec. Za najkorzystniejsze rozwiązanie uznano rozstrzygnięcie sprawy polskiej drogą zjednoczenia ziem polskich w „samodzielnym ustroju państwowym”<sup>37</sup>. Po obradach lubelskich Stefana Dąbrowskiego ogarnął niepokój. Odczuwał ciężar odpowiedzialności za przedstawienie hipotez popartych niepełnymi jeszcze wynikami badań, znanych do tej pory małemu gronu wybranych, a od tego momentu wiadomych wielu działaczom politycznym w Królestwie<sup>38</sup>. Stan niepewności nie trwał jednak zbyt długo.

Dowodem na słuszność teorii Dąbrowskiego był akt obwieszony 5 listopada 1916 roku w Warszawie i Lublinie przez generał-gubernatorów. Manifest dwóch cesarzy, zapowiadający utworzenie państwa polskiego, miał im zjednać polską opinię publiczną celem uzyskania polskiego żołnierza z Królestwa dla własnych armii. Tezy o gwałtownie topniejących rezerwach militarnych znalazły także odzwierciedlenie w wydanej ustawie o „pomocniczej służbie wojskowej”, uchwalonej przez parlament Rzeszy 2 grudnia 1916 roku. Ustawa zobowiązywała

---

<sup>37</sup> *Dziennik Juliusza Zdanowskiego. Tom I: 22 VI 1915-29 IV 1917*, oprac. A. Wątor, Szczecin 2013, s. 249; W latach międzywojennych wystąpienie Stefana Dąbrowskiego i jego wpływ na uchwały końcowe zjazdu lubelskiego w 1916 roku odnotowali historycy: Władysław Konopczyński (*Historia polityczna Polski 1914-1939*, Warszawa 1995, s. 26) i Waław Sobieski (*Dzieje Polski*, t. III, Warszawa 1925, s. 148-149).

<sup>38</sup> S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 14.

wszystkich mężczyzn od 17 do 60 roku życia do odbywania „służby pomocniczej”<sup>39</sup>.

Powyższe wydarzenia spowodowały, iż Dąbrowski postanowił upublicznić wyniki badań. Kopie rękopisu złożył u biskupa Adama Sapiehy i Witolda Czartoryskiego. Rękopis ze Lwowa do Warszawy przewiózł przez punkt graniczny w Dęblinie student Uniwersytetu Lwowskiego Włodzimierz Koskowski<sup>40</sup>. Druku podjął się jeden z kierowników tajnej prasy stołecznej, inż. Tadeusz Kobylański w Drukarni Stanisława Niemiry. Opracowanie opublikowano anonimowo w marcu 1917 roku w 116-stronnicowej broszurze pt. *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*, w nakładzie 800 egzemplarzy. Aktywistyczna prasa, piotrkowski „Dziennik Narodowy” oraz „Nowa Reforma”, napisały, że była to niewątpliwie praca sztabu generalnego armii francuskiej, oparta na relacjach szpiegów<sup>41</sup>. Według relacji Dąbrowskiego wojskowe biura wywiadowcze Niemiec i Austro-Węgier poszukiwały autora tej pracy. Ponieważ tablice z wykresami strat zostały nieostrożnie odbite litograficznie z objaśnieniami, pisаныmi ręką Dąbrowskiego, radzono mu (m. in. jego przyjaciel Adam Skałkowski), aby się miał na baczności lub opuścił kraj<sup>42</sup>. Dąbrowski zaryzykował i pozostał we Lwowie. Władze okupacyjne nie zdołały zidentyfikować autora publikacji, tak ważnej dla prokoalicyjnego obozu.

W kwietniu 1916 roku lwowska grupa LN wyszła z inicjatywą zbierania podpisów pod memoriałem autorstwa Stefana Dąbrowskiego i Stefana Jentysa, skierowanym do Koła Polskiego w Wiedniu, protestującym przeciwko rekrutacji prowadzonej na terenie Królestwa. Memoriał podpisało 91 uczonych i literatów ze Lwowa i Galicji. Przestrzegano w nim, aby „niektóre radykalniejsze żywioły nie obrały sobie dziedziny Królestwa za pole prób i eksperymentów”, protestując przeciw rekrutacji do Legionów w Królestwie. „Ponieważ jest aż

---

<sup>39</sup> O genezie, znaczeniu i skutkach aktu z 5 XI 1916 r. zob.: J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 105-126.

<sup>40</sup> A. Zakrzewski, *Sanatorium Mariówka...*, s. 165.

<sup>41</sup> PAN AW, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego.

<sup>42</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, Poznań 22 X 1921, s. 186.

nazbyt jasnym, że werbunek wyda bardzo nikłe wyniki, a wszelki przymus w tym względzie wywołałby w kraju opór i głębokie niezadowolenie, ponieważ dalsze próby napełniłyby nieufnością warstwy ludowe względem duchowieństwa, ziemiaństwa i inteligencji, na które to stany już rzucono podejrzenie inicjatywy o poborze, przeto tego rodzaju zamysły – pisano – ze stanowiska narodowego zasługują na potępienie”<sup>43</sup>.

Z tego środowiska wyszła również w odpowiedzi na akt 5 listopada odezwa stwierdzająca, że samo zjednoczenie ziem polskich lub nadanie pozornej niepodległości Królestwu nie odpowiada niezłomnym i powszechnym dążeniom narodu polskiego, „[...] a połowiczne hasła swobodnego stanowienia o potrzebach narodowych i kulturalnych oraz zapewnienia narodowej, kulturalnej i gospodarczej autonomii dla zjednoczonego narodu [...], nie są warte ani jednej kropli krwi polskiej”. Stwierdzano, iż naród jest świadomy celów polityki niemieckiej<sup>44</sup>.

Pozykanie społeczeństwa Galicji dla orientacji ententofilskiej grupa lwowska LN realizowała m.in. poprzez wydawanie ulotnych pism politycznych, obejmujących bądź to samodzielne artykuły lub odezwy polityczne, bądź też najbardziej charakterystyczne dokumenty obozu aktywistów lub rządów zaborczych. Jedną z pierwszych inicjatyw wydawniczych była broszura *Dwa posiedzenia*, zawierająca protokoły posiedzenia komisji politycznej Koła Polskiego w Wiedniu z 27 lipca i Koła Polskiego w Krakowie z 3 października 1916 roku<sup>45</sup>. Dokumenty zaopatrzone w artykuł wykazujący sprzeczność między krytycznym i pełnym oburzenia nastrojem obu posiedzeń, a następnie dziękczynną manifestacją Koła Sejmowego z 12 listopada 1916 roku spowodowaną ogłoszeniem aktu 5 listopada.

Działalnością wydawniczą zajął się Stefan Dąbrowski, który z czasem zorganizował tajną drukarnię, finansowaną ze składek gru-

---

<sup>43</sup> Cyt. za: A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 334.

<sup>44</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 110.

<sup>45</sup> PAN AP, P.III-116, *Dwa posiedzenia (Komisji politycznej 27 VII w Wiedniu i Koła polskiego w Krakowie 3 X 1916)*. Drukowane jako rękopis. Lwów [1916].

py lwowskiej<sup>46</sup>. Prace ożywiły się zwłaszcza po akcie 5 listopada. Rozpowszechniano w Galicji odezwy i komunikaty wydawane w tej sprawie przez grupy narodowe w Królestwie, m.in.: *Listy polskie, Odezwę stronnictwa Narodowej Demokracji ogłoszoną w Warszawie 3 listopada 1916 roku* oraz odezwę Koła Międzypartyjnego. Własne artykuły, przeważnie komunikaty informacyjne w formie druków ulotnych, redagowane były przez Dąbrowskiego, Ernesta Adama i Zdzisława Próchnickiego<sup>47</sup>. Oprócz tego rozpowszechniano w odbitkach takie dokumenty jak memoriały Władysława Studnickiego, Józefa Piłsudskiego i Władysława Sikorskiego w sprawie wojska polskiego, mowę Theobalda von Bethmanna-Hollwega wygłoszoną na tajnym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu Rzeszy z 9 grudnia 1916 roku, artykuł Maksymiliana Hardena o akcie 5 listopada. W lutym 1917 roku wydano broszurę *Cele wojny światowej*, zawierającą memoriał aneksjonistyczny sześciu niemieckich Związków gospodarczych z 1915 roku, wspomnianą mowę Bethmanna-Hollwega, orędzie Woodrowa Wilsona „w niezafałszowanym przez cenzurę tekście” oraz odezwę Koła Międzypartyjnego ze stycznia 1917 roku. Pisma te przygotowywały – zdaniem działaczy LN – nastrój dla późniejszej uchwały Koła Sejmowego z 28 maja 1917 roku<sup>48</sup>.

---

<sup>46</sup> Adam Skałkowski (*Wspomnienie o rektorze...*, s. 3) wspominał: „Istotny trud zmontowania drukarni ponosił Stefan. Wynałazł ślusarza, który sporządził małą prasę i wystarał się gdzieś o czcionki. Lokalu użyczył brat profesora Bujaka. [...] Nie pamiętam nazwiska zecera, który wystawił się na niebezpieczeństwo sądu wojennego. Najwięcej narażał się Stefan”. Drukiem na zakupionej przez Dąbrowskiego maszynie zajmował się zecer Władysław Dąbrowski, oprawą – Michał Żochowski. Wg Zdzisława Próchnickiego był to woźny z Zakładu Chemii Lekarskiej Uniwersytetu Lwowskiego, wierny wykonawca poleceń Stefana Dąbrowskiego, (PAN AW, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego).

<sup>47</sup> Były to m. in.: „Bez pełnomocnictwa”, „Głos polski w sprawie polskiej”, „Do Polaków służących w armii austro-węgierskiej”, „Stanowisko Polaków w Królestwie”, „Obecny stan sprawy polskiej”, „Wyodrębnienie Galicji”, „Do urzędników i oficerów Polaków w okupacji austriackiej”, „Wola narodu”, „Kameleon” (o Stanisławie hr. Szeptyckim), „Koalicja wobec Polski”, „Tymczasowa Rada Stanu”, „Sprawa polska”.

<sup>48</sup> PAN AP, P.III-116, *Sprawozdanie z prac grupy LN*.

Do przygotowania uchwały majowej Koła Sejmowego grupa lwowska LN przyczynić się miała także przez masowe zbieranie podpisów pod odezwą tegoż Koła. Działania te zbiegły się w czasie z analogiczną akcją zainicjowaną wśród profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz akcją prowadzoną w tym kierunku wśród włościan przez Franciszka Stefczyka. W sprawozdaniu stwierdzono, że sama uchwała majowa, jej redakcja i przeprowadzenie drogą porozumienia z ludowcami, jest głównie zasługą ludzi należących do tej grupy. Po latach Dąbrowski sprecyzował tę opinię, przypisując przygotowanie uchwał gronu uczestniczącemu w „sobotnich zebraniach” u Albina Rayskiego z udziałem m.in. Jana Kasprowicza, Aleksandra Skarbka i Stanisława Bądyńskiego<sup>49</sup>.

16 maja 1917 roku na posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu posłowie Narodowej Demokracji i PSL „Piast” zajęli solidarne stanowisko, opowiadając się za programem niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza, wyrażonym w rezolucji Włodzimierza Tetmajera. Kontynuacją tych obrad stało się posiedzenie Koła Sejmowego w Krakowie, skupiającego wówczas 60 polskich posłów parlamentarnych, 10 członków austriackiej Izby Panów oraz 23 posłów sejmowych. Obrady 28 maja zakończyły się uchwaleniem rezolucji o dążeniu narodu do odzyskania niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza. Uchwały majowe – jak stwierdza Adam Wątor – przyspieszyły na gruncie zaboru austriackiego konsolidację zwolenników orientacji prokoalicyjnej, stwarzając dogodne warunki do organizowania nowego ugrupowania politycznego<sup>50</sup>. W tym przeświadczeniu z lwowskiej grupy LN wyszła inicjatywa utworzenia jawnej organizacji politycznej o nazwie: Zjednoczenie Narodowe (dalej: ZN).

Cele i program nowej organizacji zaprezentowano opinii publicznej w odezwie z 10 lipca 1917 roku. Wychodzono z założenia, że o rozstrzygnięciu kwestii polskiej zdecyduje trwająca wojna, a przyszłość Polski

<sup>49</sup> S. Dąbrowski, *Ś.p. prof. Stanisław Bądyński*, „Myśl Narodowa”, 24 II 1929, nr 8, s. 122.

<sup>50</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 114.

zależec będzie od postawy społeczeństwa. Podstawowym programem ZN było współdziałanie „w odbudowie zjednoczonej, niepodległej Ojczyzny na zasadach demokratycznych, [...] oparte na posłuszeństwie dla woli całego narodu, w przywiązaniu do przeszłości, strzegąc słusznych praw własnych w duchu sprawiedliwości wobec innych narodów”. ZN reprezentowało zwyciężające wówczas hasła demokratyczne, odrzucające możliwość przywrócenia ustroju monarchicznego. Zgodnie z intencjami organizatorów ZN stać się miało strukturą skupiającą działaczy politycznych i społecznych, wywodzących się z różnych opcji, a także przedstawicieli świata nauki i kultury<sup>51</sup>.

Z partią związali się ściśle Tadeusz Cieński, Witold Czartoryski, a przede wszystkim ludzie wywodzący się z grupy „Rzeczpospolita”. Udział w organizacji stronnictwa wziął Edward Dubanowicz, wybrany w skład Zarządu, oraz Stefan Dąbrowski, wyrastający na jednego z czołowych działaczy nowej partii<sup>52</sup>. Zjednoczenie Narodowe dysponowało największymi wpływami we Lwowie i Krakowie, gdzie istniały sekretariaty organizacji. Tworzono ponadto lokalne koła ZN, głównie we wschodniej części kraju. Stefan Dąbrowski był organizatorem koła drohobycko-borysławskiego, które uznawano za najlepiej działające.

Galicyjskie ZN utrzymywało ideową łączność ze swym odpowiednikiem w Królestwie. Przy braku różnic programowych, nieco inaczej kształtowała się baza społeczna tworząca ich struktury. Galicyjskie ZN posiadało charakter inteligencko-ziemiański, w organizacji królewiackiej znaleźli się również przedstawiciele chłopów, robotników, mieszczan. Obie grupy uchodziły w powszechnej opinii za twory endeckie, chociaż usiływały zajmować stanowiska samodzielne.

Uchwały majowe stały się programową podstawą powołanego do życia porozumienia ponadpartyjnego. Po naradach odbytych 25 czerwca, 2 i 9 lipca 1917 roku PSL, SDN oraz ZN podjęły decyzję o utworzeniu Związku Międzypartyjnego dla ujednoczenia i skonsoli-

---

<sup>51</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 115.

<sup>52</sup> J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 40.

dowania „ogólnej polityki polskiej”. Inicjatorami tego przedsięwzięcia politycznego byli członkowie LN. W myśl przyjętych zasad organizacyjnych stronnictwa postanowiły działać w porozumieniu „w celu ujednostajnienia środków zmierzających do osiągnięcia państwowej niepodległości zjednoczonej Polski, opartej o własne morze”. Związek, stojąc jednoznacznie na stanowisku orientacji koalicyjnej, nie występował w charakterze przedstawicielstwa całego narodu ani jako rząd narodowy, a decyzje dotyczące przyszłości Polski pozostawił do dyskusji z innymi stronnictwami<sup>53</sup>.

Zjednoczenie Narodowe w Galicji skupiło się szczególnie na działalności wydawniczej wykorzystując doświadczenie Stefana Dąbrowskiego. Podjął on starania o uzyskanie zgody władz na reaktywowanie zawieszonoego 22 czerwca 1915 roku endeckiego „Słowa Polskiego”. Inicjatywa ta zakończyła się niepowodzeniem. Od wiosny 1917 roku Dąbrowski rozpoczął przygotowania do wydania tajnego czasopisma „Z chwili” i został jego redaktorem naczelnym. Współpracował z nim Stanisław Koźmiński, który – wszechstronnie wykształcony – okazał dużą pomoc w pracach redakcyjnych<sup>54</sup>.

Ogółem wydano 15 numerów pisma wychodzącego w odstępach miesięcznych od czerwca 1917 roku do września 1918 roku<sup>55</sup>. Druk odbywał się na terenie nieczynnej fabryki „Tlen” na Zamarstynowie we Lwowie, której przedwojennymi właścicielami byli Bronisław Koskowski i Piotr Panek, członkowie LN. Badaczka prasy obozu narodowego pod zaborami, Urszula Jakubowska, stwierdza, że wśród

---

<sup>53</sup> Zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 119-123.

<sup>54</sup> J. Czekanowski, *Koźmiński Stanisław (1877-1938)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław 1970, s. 70.

<sup>55</sup> Nieznany pozostaje nakład pisma. Numery 1-4 wyszły w miesiącach od czerwca do września 1917 roku, po nich wydano numer podwójny za październik i listopad, następne zaś kolejne numery od 7 do 15 wydrukowano bez podania daty miesięcznej. Jedynie z tekstu domyślać się można przybliżonego czasu wydania. Cechami zewnętrznymi „Z chwili” był nie zawsze dostatecznie wyraźny druk oraz najrozmaitszy dobór czcionek, zarówno w tytule, jak i w tekście. Również format był bardzo rozmaity (od 20x14,5 do 24x16 cm), zazwyczaj po 8 stron, wyjątkowo w dwóch wypadkach po 4 (nr 7) i 12 (nr 4).

tajnych wydawnictw LN pismo „Z chwili” przedstawiało się najgorzej pod względem technicznym, co mogło świadczyć o trudnych warunkach, w jakich prowadzono to wydawnictwo<sup>56</sup>.

Natomiast jego polityczna rola była bardzo wyraźna. Pismo zajmowało antyniemieckie i antyaustriackie stanowisko. Kolportowane było w całym zaborze austriackim. Docierało również do żołnierzy z pułków galicyjskich walczących na froncie włoskim. Najważniejsze artykuły polityczne były wynikiem dyskusji członków grupy LN. Każdy numer zawierał od jednego do czterech artykułów dotyczących polityki krajowej, działalności kół emigracyjnych w Rosji i na Zachodzie oraz sytuacji wojennej. Uzupełniała je stała rubryka „Wiadomości”, utrzymana w stylu telegraficznym, o najważniejszych wydarzeniach w Galicji, Królestwie i za granicą.

Treść artykułów była w dużej mierze odzwierciedleniem głównych zasad i założeń politycznych Dąbrowskiego, ale także lwowskiej LN oraz Zjednoczenia Narodowego, w ramach których to organizacji określał się jako polityk. Artykuły stanowią ponadto ciekawy zbiór opinii i ocen poszczególnych wydarzeń i osobistości życia publicznego z dwóch ostatnich lat I wojny światowej. Na uwagę zasługuje bezparto- nowy ton wypowiedzi pod adresem Naczelnego Komitetu Narodowego, Rady Regencyjnej i królewiackiego aktywizmu.

W pierwszym numerze „Z chwili” zamieszczono streszczenie memoriału szwajcarskiego, przywiezionego w kwietniu 1917 roku do Warszawy, a poświęconego międzynarodowemu położeniu sprawy polskiej. „Kwestia stworzenia niepodległego państwa polskiego w granicach zjednoczonych ziem polskich – pisano – jest w zasadzie w czwórporozumieniu rozstrzygnięta”. W opinii pisma Polska silna, zjednoczona, niepodległa, z dostępem do morza byłaby pierwszorzędnym czynnikiem równowagi europejskiej, niezbędnym warunkiem trwałego pokoju, a więc pośrednim celem wojny. Podkreślano, że nie wynika to wcale z haseł o wolności ludów i prawach narodów,

---

<sup>56</sup> U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 196; Fakt ten podkreśla także: J. Zieliński, *Tajna prasa Ligi Narodowej w czasie pierwszej wojny światowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. XII, 1956, z. 2, s. 221.

ale z egoizmu państwowego poszczególnych jednostek czwórporozumienia<sup>57</sup>.

Z ostrą reakcją redaktora naczelnego spotkały się próby odejścia od ustaleń uchwał majowych z 1917 roku podjęte przez część polityków galicyjskich. Chodziło przede wszystkim o komentarze nowego prezesa Koła Polskiego Stanisława Łazarskiego i posła do parlamentu wiedeńskiego Ignacego Daszyńskiego wygłaszane w toku debaty budżetowej w dniach 13 i 15 czerwca. Łazarski tłumaczył, iż rezolucja nie jest zwrócona przeciw państwu austriackiemu. Ignacy Daszyński zaś skomentował fragment uchwały o dostępie do morza następująco: „Poprzez dostęp do morza rozumie rezolucja dostęp poprzez kawałek skanalizowanej Wisły do Gdańska”. Dąbrowski skomentował nową interpretację uchwał stwierdzeniem: „Mieliśmy chwilę złudzenia; zdawało się, że nasze oficjalne przedstawicielstwo, nie własnowolnie wprowadzając, ale stanowczo zrzeka się dotychczasowej polityki intryg i służalstwa i postanawia nareszcie być rzetelnym rzecznikiem naszych praw. [...] Złudzenie nasze zbyt krótko trwało”. Wiedeńskie Koło Polskie – jako parlamentarne przedstawicielstwo narodu polskiego w zaborze austriackim – odgrywało zdaniem redaktora pisma „opłakaną rolę”. Podkreślał, że posłowie w przeważającej większości zawdzięczają swoje mandaty nie zaufaniu polskich wyborców, ale poparciu rządu (ówczesnego namiestnika Michała Bobrzyńskiego) oraz pieniądзом i głosom żydowskim. Uważał, że Koło nie umiało w chwilach dziejowego przełomu stanąć na poziomie godnym reprezentantów części „wielkiego narodu”. Podsumowując pisał: „Teraz społeczeństwo ma głos i niebawem przekonają się nasi wiedeńscy rzecznicy, że nie wolno bezkarnie wypaczać woli narodu. Nie będziemy milczeć i nie pozwolimy naszym imieniem składać obłudnych oświadczeń i zawierać judaszowych paktów. Chcemy Polski obejmującej całość naszych ziem i ponad głowami lojalnych posłów będziemy domagali się naszych praw! Dosyć kłamstw!”<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> *Sprawa polska w polityce międzynarodowej*, „Z chwili”, czerwiec 1917, nr 1, s. 1.

<sup>58</sup> *Chwila złudzenia*, „Z chwili”, lipiec 1917, nr 2, s. 1-3.

Ostatnie lata wojny, wobec dramatycznej sytuacji aprowizacyjnej, skupiały uwagę społeczeństwa polskiego na kwestiach związanych z gospodarką wojenną i postępowaniem armii państw centralnych. Pismo informowało o dewastacjach i rabunkach dokonywanych przez wojsko, a także o ofiarach ponoszonych przez ludność cywilną. Artykuły poświęcano kwestiom społecznym i gospodarczym. Według zaprezentowanych w lipcu 1917 roku danych szacunkowych, od początku wojny austriackie sądy wojskowe wydały 30 tysięcy wyroków śmierci, dalszych 60 tysięcy ofiar pochłonęły doraźne egzekucje. W artykule „Szlakiem szubienic” przedstawiono tajne dokumenty żandarmerii austriackiej z 1914 roku, polecające rozstrzeliwać szpiegów i zdrajców bez wyroku. Opisywały one okrucieństwa dokonywane przez wojska austriackie i niemieckie na terenach opuszczonych przez Rosjan<sup>59</sup>.

Środowisko galicyjskiej LN było przeciwne stosowaniu zbrojnych wystąpień wobec państw centralnych. Przewidywało ono jedynie stosowanie oporu biernego skierowanego w określone decyzje władz. Latem 1918 roku przyznawano polskim rolnikom do sprzeciwu wobec austriackich zarządzeń zbożowych. Członkowie LN występowali również przeciwko wszelkim poczynaniom polskim mogącym służyć przedłużeniu wojny przez państwa centralne. Z tych względów w „Z chwili” atakowano polskich właścicieli ziemskich, którzy swoje wolne środki finansowe lokowali w pożyczkach wojennych państw centralnych. W jednym z artykułów napominano: „Prosty, elementarny instynkt narodowy nakazuje nam iść za przykładem Poznańskiego i nie dopomagać światu germańskiemu do przedłużania strasznej wojny. [...] Lokowanie pieniędzy, których gospodarstwo nasze społeczne tak bardzo potrzebuje, w germańskich pożyczkach wojennych zakazuje nam obowiązek nasz narodowy, a także i własny interes indywidualny”<sup>60</sup>.

W bardzo nieprzychylnym tonie pisano o członkach Rady Regencyjnej. O Józefie Ostrowskim i Zdzisławie Lubomirskim, nazywając ich „pierzyną i dzieciną”, napisano, że należą do „kosmopolitycznej, wyso-

---

<sup>59</sup> *Szlakiem szubienic*, „Z chwili”, lipiec 1917, nr 2, s. 3-6.

<sup>60</sup> *Ósma pożyczka wojenna*, „Z chwili”, 1918, nr 11, s. 6.

ko utytułowanej kasty magnaterii polskiej”, która jest „znikczemniałą, zdegenerowaną rasą”<sup>61</sup>. Przyciągnięcie Lubomirskiego (nazwanego „wiecznym prezesem” wszystkich inicjatyw politycznych) na pozycje współpracy z państwami centralnymi przypisywano konserwatystom krakowskim i jego powiązaniom rodzinnym z arystokracją galicyjską<sup>62</sup>. Trzeciego regenta, arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, „pasterza przyrzekającego Niemcom w tej strasznej wojnie nowe morze krwi polskiej” nazwano zdziecinniałym i nie zdającym sobie sprawy ze swych czynów starcem<sup>63</sup>.

Na łamach pisma protestowano przeciw podejmowaniu przez Radę Regencyjną decyzji wiążących Polskę z państwami centralnymi. Powodem szczególnie agresywnej krytyki Rady była deklaracja z 28 października 1917 roku skierowana do cesarzy Niemiec i Austrii, w której regenci oświadczyli, iż naród polski, „oparty na własnej sile zbrojnej zmierzać będzie z obu mocarstwami centralnymi ku wspólnym celom politycznym i ekonomicznym”. W ocenie redaktora, deklaracja była „czynem podłym lub bezgranicznie głupim”. Według autora artykułu cesarz Karol przyjął miał to pismo do wiadomości i odpowiedzieć zapewnieniem, że „wysoka Rada Regencyjna pozostanie zawsze wierna wytycznym, które zakreśliła sobie sama w piśmie do mnie skierowanym”. Pisano dalej: „Samozwańcza trójka, zatwierdzona przez okupantów, płaci za nominację wyrzeczeniem się praw Polski do całości

<sup>61</sup> *Przed ołtarzem pruskiego Molocha*, „Z chwili”, październik-listopad 1917, nr. 5-6, s. 1.

<sup>62</sup> Pisano: „Na Królestwo Kongresowe promieniuje Zdzisław Tarnowski, aranżer znanych polowań w Dzikowie w roku 1916, na których myśliwi tej miary co Bobrzyński i Jaworski chwycili w sidła Zdzisława Lubomirskiego, niegdyś popularnego prezydenta Warszawy, w którym cała Polska widziała uosobienie narodowej godności wobec Niemców. Na polowaniach w Dzikowie usłuchał książe prezydent zwodniczej mowy galicyjskich polityków i krewniaków i ugiął niedawno karku w Berlinie i Wiedniu jak pospolity służalec”, *Austro-polskie machinacje. Wiedeń w styczniu 1918 roku*, „Z chwili”, 1918, nr 7, s. 2.

<sup>63</sup> *Przed ołtarzem...*s. 2; Współcześni historycy, omawiając sylwetki regentów, podkreślają, że arcybiskup Aleksander Kakowski i Zdzisław Lubomirski zajmowali wobec Niemców stanowisko pełne niechęci i nieufności, zob: J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 182.

i jedności i zaofiarowaniem krwi polskiej na rzecz pruskiego Molocha wojny”. Stwierdzano, iż od samego początku istnienia Rada zamiast podejmować działania zapobiegające grabieży i wyniszczaniu, zajęła się polityką na rzecz Prus i Austrii. Tłumaczono to naiwnością, strachem, brakiem umysłowych zdolności i moralnych zasad wśród regentów<sup>64</sup>.

Środowisko reprezentowane przez Dąbrowskiego – co podkreśla Jan Molenda – pragnęło sprowadzić zakres kompetencji Rady Regencyjnej i jej rządów do wykonywania tymczasowych i pomocniczych zadań administracyjnych, społecznych i gospodarczych. Byli oni przeciwni uznaniu Rady za przedstawicielstwo narodowe, funkcję tę przypisując jedynie paryskiemu Komitetowi Narodowemu Polskiemu<sup>65</sup>.

Nie brakło także na łamach „Z chwili” osobistych ataków. I tak na przykład posłowi Hermanowi Liebermanowi zarzucono brutalne metody stosowane wobec ludności stawiającej opór wobec werbunku w 1914 i 1915 roku. Miał w tamtych latach, pełniąc funkcję audytora przy Legionach, zarządzać brutalne rewizje, aresztowania, kierować aresztowanych do władz sądowych jako zasługujących na karę śmierci. Nazwano go „katem ludu naszego na polskiej ziemi”. Z kolei gen. Tadeusza Rozwadowskiego oskarżono o to, że jego namowom i intrygom przypisać należy decyzję gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego o demobilizacji I Korpusu Polskiego w maju 1918 roku. Stwierdzono, że Rozwadowski wysługuje się państwu centralnym na szkodę własnego narodu, a Muśnicki „[...] zbecześcił honor polskiej armii, poddał się bez boju Niemcom i stracił kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i niezmierne zasoby w pieniądzu, koniach, broni i materiale”<sup>66</sup>. W większości artykułów pobrzmiwał ton mających nastąpić już w wolnej Polsce rozliczeń i wyroków za przemieckie i antypolskie zachowania i polityczne wybory.

---

<sup>64</sup> Pisano: „I będą pisać i jeździć do Berlina i Wiednia, składać hołdy u stóp jednego z największych katów Polski i jednego z największych zbrodniarzy ludzkości i frymarczyć skradzioną narodowi koronę, [...] Regenci - suwereni i lokaje w jednych osobach bezczeszczą imię polskie!”, *Przed ołtarzem...*, s. 1, 2.

<sup>65</sup> J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980, s. 416.

<sup>66</sup> *Wiadomości. Pod sąd*, „Z chwili”, 1918, nr 15, s. 8.

W ramach pracy zawodowej Stefan Dąbrowski kierował od roku 1917 pracownią kontroli bakteriologicznej i hematologicznej Czerwonego Krzyża, której zadaniem było leczenie chorób wenerycznych wśród ludności cywilnej Lwowa i Galicji Wschodniej. W listopadzie 1917 roku Rada Lekarska działająca przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu, ceniąc sobie wiedzę i praktykę Dąbrowskiego, wybrała go członkiem komisji mającej opracować projekt przepisów dotyczących zwalczania chorób wenerycznych wśród powracających do kraju wychodźców<sup>67</sup>.

Przez cały rok 1917 Dąbrowski kontynuował badania statystyczne nad wyczerpaniem rezerw w państwach centralnych. Rewolucja w Rosji obaliła całkowicie jego przewidywania co do działań na froncie wschodnim. Dotychczasowe prognozy opierał na założeniu, że front wschodni będzie nadal istniał. Dlatego też wyniki obliczeń wytrzymałości rezerw państw centralnych, przeprowadzone do końca roku 1916, szybko stały się nieaktualne. Wraz z przystąpieniem do wojny Stanów Zjednoczonych punkt ciężkości przeniósł się na front zachodni. Gdy w listopadzie 1917 roku – jak wspominał – skonfrontował własne wyniki z oficjalnymi danymi otrzymanymi z Wiednia od Stanisława Głębińskiego o stratach i rozpaczliwym stanie rezerw w monarchii austro-węgierskiej, różnica wynosiła jedynie 7%<sup>68</sup>.

Zachęcony zgodnością wyników, rozważając przebieg powołań i strat w armii austro-węgierskiej, sformułował teorię wojny integralnej, przez którą rozumiał wojnę, prowadzoną do całkowitego wyczerpania rezerwuaru ludności płci męskiej. Prawo wojny integralnej i oparte na nim wskazanie faz krytycznych – pierwszej: początku niedoboru rezerw i drugiej: braku uzupełnień w kraju – odkrył za pomocą algorytmu na temat zdolności mobilizacyjnej poszczególnych państw uczestniczących w wojnie. Dąbrowski twierdził, że zgodność teorii z rzeczywistością, badaną w Austro-Węgrzech i Niemczech, była uderzająca.

---

<sup>67</sup> PAN AP, P.III-116, Departament Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego do Stefana Dąbrowskiego, Warszawa 13 listopada 1917.

<sup>68</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, Warszawa 30 IV 1920, s. 182.

W styczniu 1918 roku wyliczył stan rezerw na bieżący rok. Przyjmując za podstawę średnie „zużycie” żołnierza na froncie w latach ubiegłych oraz stan powołań do armii w Niemczech, prognozował, że chwila krytyczna nastąpi jesienią 1918 roku. Wtedy to stan liczebny armii centralnych na froncie, przy dalszym trwaniu walk, zmniejszać się będzie gwałtownie wobec niemożności powołania wystarczających uzupełnień z kraju.

W momencie rozpoczęcia niemieckiej ofensywy 21 marca 1918 roku, której rozległość przeszła najśmielsze oczekiwania, odwiedzający Dąbrowskiego koledzy, radzili porzucić obliczenia, które ich zdaniem może były teoretycznie słuszne, lecz stały w sprzeczności z rzeczywistością. Twierdzili, że groźne zwycięstwa Niemców obaliły zasadę frontów niewzruszonych. Miał on im odpowiedzieć: „Czekajmy zatrzymania pochodu niemieckiego. [...] Wówczas znowu okażą się słusznymi moje słowa, że położenie linii frontu nie odgrywa wielkiej roli. Gdziekolwiek nowy front przeniosą wypadki, rozpocznie się działanie mechanizmu wyczerpania”<sup>69</sup>.

Zajęcia zawodowe oraz zaangażowanie w pracę polityczną i redakcyjną nie pozwoliły Stefanowi Dąbrowskiemu uzyskanych wyników badań dotyczących wyczerpywania się rezerw ostatecznie uporządkować i ogłosić ich publicznie. Przedstawi je dopiero w 1922 roku. W jakim stopniu obliczenia Dąbrowskiego i hipotezy stąd płynące przyczyniły się do oporu społeczeństwa polskiego, trudno określić. Prowadzonymi badaniami zapisał się trwale w pamięci mu współczesnych<sup>70</sup>. Najbardziej entuzjastyczny i bezkrytyczny stosunek do tego dzieła prezentował jego przyjaciel Bogusław Longchamps de Berier. Pod względem znaczenia dla sprawy polskiej w czasie I wojny światowej wymienił

<sup>69</sup> S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 18.

<sup>70</sup> Zob.: J. Dowbor-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003, s. 201; S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. III, s. 4; B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach...*, s. 334; A. Skalkowski, *Wspomnienie o rektorze...*, s. 3; S. Wasylewski, *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959, s. 131; A. Wierzbicki, *Wspomnienia...*, s. 17-18; A. Zakrzewski, *Sanatorium Mariówka...*, s. 165; Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985, s. 411; J. Zborowski, *Żeromski...*, s. 8.

on jako najważniejsze m.in. bitwę pod Kaniowem oraz książkę *Wojna światowa w świetle cyfr* Stefana Dąbrowskiego<sup>71</sup>.

Aktywność lwowskich działaczy skupionych w LN stopniowo rosła w obliczu pogłębiającego się kryzysu monarchii habsburskiej<sup>72</sup>. Wiosną 1918 roku nawiązano kontakty polityczne z przedstawicielami południowosłowiańskimi i czeskimi. W działania te zaangażowany był Dąbrowski. Prowadził m.in. rozmowy z Karolem Locherem, który reprezentował czeskie środowisko niepodległościowe we Lwowie. Wszedł także w skład delegacji lwowskiej na Zjazd Słowiański obradujący w Pradze w dniach 16-18 maja 1918 roku. Władysław Konopczyński obrady praskie wspominał: „Ja tam byłem politycznym »oficerkiem«, Dąbrowski w tej manifestacji słowiańskiej należał do sztabowców”<sup>73</sup>. Zjazd zgromadził przedstawiciele Bośni, Hercegowiny, Dalmacji, Chorwacji, Słowenii, Słowacji i Galicji. Okazją do zjazdu był jubileusz Teatru Narodowego w Pradze. Z politycznego punktu widzenia najważniejsze było przyjęcie 17 maja 1918 roku rezolucji o prawie narodów do samostanowienia. Po zjeździe pisano: „Dopiero po przewrocie na Wschodzie i zaniku idei panslawistycznej rosyjskiej mogła zapanować wśród Słowian Zachodnich atmosfera swobodnej i szczerzej wymiany myśli, wolna od zasadniczych przeciwieństw”<sup>74</sup>.

Już w czasie toczącej się wojny słowiańscy działacze niepodległościowi zauważyli, że zaistniała konieczność solidarnej obrony wspólnych interesów. Stwierdzono, że jeszcze przed mającym nastąpić kongresem pokojowym należy załatwić wzajemne spory i przedyskutować różnice interesów, z których najważniejsze, jak np. spór czesko-polski na Ślą-

---

<sup>71</sup> B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach...*, s. 334.

<sup>72</sup> Atmosferę ówczesnych czasów i panującą świadomość zbliżającego się końca wojny oddaje pamiętnikarski zapis Eugeniusza Romera, w którym stwierdza, iż już w połowie lata 1918 roku wzajemnie ze Stefanem Dąbrowskim zapraszali się na wigilię Bożego Narodzenia „w wolnej Polsce”, E. Romer, *Pamiętnik...*, s. 29.

<sup>73</sup> W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5; Członkami delegacji byli także: A. Rayski, J. Kasproicz, W. Konopczyński, S. Głębiński, A. Skarbek, E. Adam, zob.: A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 367.

<sup>74</sup> PAN AP, P.III-116, *O związku sprawy polskiej ze sprawą Słowian Zachodnich. Uwagi polityczne.*

sku, sami Czesi uważali raczej za spory wewnętrzne, niemal rodzinne, które dadzą się bez większych tarć załatwić polubownie. Na zjeździe powstała koncepcja zjednoczenia narodów słowiańskich (aby na kongresie pokojowym móc występować solidarnie) oraz stworzenia federacji państw słowiańskiej Europy Środkowej. Nie przesądzano formy związku i rządów poszczególnych państw federacji, zakładano jedynie, iż blok złożony z Polski, Czech i państw południowosłowiańskich stworzyłby siłę, która dawałaby Europie gwarancję pokoju zawartego na zasadach sprawiedliwości dziejowej i prawa narodów do niepodległego bytu<sup>75</sup>.

Dalsze porozumienie stawało się jednak coraz trudniejsze do osiągnięcia. 23 października podano do wiadomości członkom lwowskiej LN, że uzgodniona została wymiana przedstawicieli polskich i czeskich<sup>76</sup>. Stronę czeską reprezentował Paweł Kuczera, ówczesny profesor bakteriologii we Lwowie. Rozmowy dotyczyły sprawy Śląska Cieszyńskiego, gdzie od 19 października działała w Cieszynie polska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, a od 20 tego miesiąca w Polskiej Ostrawie – Czeski Komitet Narodowy na Śląsku. Do jednego ze spotkań doszło już 25 października w mieszkaniu Dąbrowskiego. Kuczera oświadczył, że Czesi stoją na stanowisku przynależności do nich Śląska Cieszyńskiego i uważają dostęp do kolei koszycko-bogumińskiej za konieczność narodową i gospodarczą. Osobiście rozumiał, że Polacy na to zgodzić się nie mogą, ale chciał koniecznie, w imię wyższych celów, doprowadzić do jakiegoś porozumienia. Spotkanie nie przyniosło żadnych rezultatów<sup>77</sup>. W dzień po proklamowaniu Republiki Czechosłowackiej, 29 października, przedstawiciele Czeskiego

---

<sup>75</sup> Wystąpienie Słowian w Pradze stanowiło nawiązanie do idei lansowanych na kongresie w Rzymie (7-10 kwietnia 1918 roku) i poparcie zrodzonego tam programu, zob. szerzej: M. Pułaski, *Z dziejów genezy „Europy Wersalskiej”*. *Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974, s. 53-67.

<sup>76</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 719.

<sup>77</sup> PAN AW, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego; zob. także: A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918-1925*, Wrocław 1967, s. 16 i nast.; Zdaniem autorki rozmowy rozpoczęto już na początku 1918 roku i następnie kontynuowano.

Komitetu zażądali od rządu w Pradze przejęcia władzy zwierzchniej na Śląsku Cieszyńskim przez państwo czechosłowackie.

W tym samym czasie narastał także konflikt polsko-ukraiński. Sprawy Ukrainy w kontekście zachowania tam polskich wpływów były dyskutowane przez ligowców. Nie uznawali oni dążeń niepodległościowych Ukraińców, widząc w ich rządach twór Koalicji lub Niemców. Niepokoiły ich bardzo wszelkie próby podziału gruntów folwarcznych zapowiadane przez Radę Ukraińską. Dla umocnienia żywiołu polskiego endecja zaczęła propagować parcelację ziemi pomiędzy Polaków. Zdawano sobie również sprawę z możliwości zbrojnego konfliktu.

Słabością nie tylko Zjednoczenia Narodowego, ale całego obozu narodowego było zaniedbanie sprawy zorganizowania własnych struktur wojskowych na podobieństwo Polskiej Organizacji Wojskowej. Wprawdzie jesienią 1917 roku pojawiły się głosy przewidujące możliwość objęcia władzy przez tych, którzy będą dysponować własną organizacją zbrojną, jednak inicjatywy takie nie zyskały uznania w kierownictwie LN<sup>78</sup>. Zgoda na zorganizowanie struktur wojskowych zapadła dopiero w ostatnich miesiącach przed upadkiem Monarchii Austro-Węgierskiej. W realizacji tego zamierzenia sporą rolę odegrał Stefan Dąbrowski. Był on inicjatorem stworzenia podlegającej lwowskiej grupie LN tajnej organizacji wojskowej, którą nazwał: Polskie Kadry Wojskowe (dalej: PKW)<sup>79</sup>. Zwolennikowi tego zamierzenia, Aleksandrowi Skarbkowi, wskazał Dąbrowski kapitana artylerii wojsk austro-węgierskich Czesława Mączyńskiego, jako osobę najbardziej odpowiednią do pokierowania nową formacją<sup>80</sup>. Latem

---

<sup>78</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 128.

<sup>79</sup> PAN AW, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego; Organizacja ta nie posiada dotąd szczegółowego omówienia w historiografii. Prof. Adam Skałkowski w 1933 roku wskazał Stefana Dąbrowskiego jako osobę, która posiadała na ten temat najwięcej informacji, zob.: A. Skałkowski, rec.: *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918*, T. I, *Relacje uczestników*, pod red. E. Wawrzkowicza, A. Kawalkowskiego, Lwów 1933, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLVII, 1933, t. I, s. 230; Materiały źródłowe dotyczące PKW nie zostały zlokalizowane.

<sup>80</sup> J. Miliński, *Pułkownik Czesław Mączyński 1881-1935. obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 70-71; S. Dąbrowski, *Po zgonie śp. płk. Czesława Mączyńskiego*, „Kurier Poznański” z dn. 21 VII 1935, nr 329, s. 6.

1918 roku pierwszy zastęp oficerów armii austriackiej (6 osób) został zaprzysiężony przez hr. Skarbkę w mieszkaniu Dąbrowskiego. Dowódcą został mianowany Czesław Mączyński. Celem PKW było dążenie do urzeczywistnienia programu narodowego, tj. odzyskania wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski. PKW tworzyli zwolnieni ze służby żołnierze armii austro-węgierskiej oraz kadra dowódcza, rozwiązanych we wrześniu 1914 roku Drużyn Bartoszewych. W ich szeregach skupiło się około 200 osób. Cechą tej organizacji, jak i innych działających na terenie Lwowa w 1918 roku, było częściowe tylko przeszkolenie kadr i słabe uzbrojenie<sup>81</sup>.

6 października 1918 roku Zjednoczenie Narodowe zorganizowało zjazd pod kierownictwem Tadeusza Cieńskiego. W uchwale potwierdzono cele: „zjednoczenie wszystkich ziem polskich w jedno niepodległe pod względem zarówno politycznym i wojskowym, jak i gospodarczym, najzupełniej samoistne państwo polskie, zajmujące wśród wszystkich narodów świata w przyszłym Związku ludów stanowisko równorzędne, a w sposób szczególniejszy ściśle związane z państwami zachodniej i południowej Słowiańszczyzny, z wykluczeniem związków dynastycznych lub jakichkolwiek innych z mocarstwami zaborczymi”. Ustrój państwa zależałby od decyzji sejmu wybranego demokratycznie. Zadeklarowano inicjatywę powołania do życia, przy współpracy Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego i „Piasta”, ciała politycznego, reprezentującego społeczeństwo polskie w Galicji<sup>82</sup>. Sprawy te żywo interesowały członków LN. 26 października podczas dyskusji nad kształtem granic Stefan Dąbrowski uznał za najpilniejsze objęcie rządów i likwidację zaboru austriackiego<sup>83</sup>.

Realizację powyższych planów zakłóciły wydarzenia we Lwowie z nocy 31 października na 1 listopada 1918 roku. Atak Ukraińców

---

<sup>81</sup> We Lwowie istniały cztery tajne polskie związki wojskowe, o łącznym stanie ok. 700-750 ludzi. Najsilniejsza Polska Organizacja Wojskowa posiadała ok. 300-350 członków, zob.: M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Wschodnią Galicję 1918-1919 r. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997, s. 60.

<sup>82</sup> J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 40-41.

<sup>83</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 719.

zaskoczył stronę polską. Wprawdzie Stefan Dąbrowski już w połowie października, wiedząc, że w mieszkaniu ukraińskiego adwokata dr. Stefana Barana urządzono skład karabinów, ostrzegał członków grupy LN oraz dyrektora policji we Lwowie Józefa Reinländera o możliwości ukraińskiego wystąpienia zbrojnego przeciwko Austro-Węgrom i Polakom<sup>84</sup>. Nie zdecydowano się jednak na skuteczne przeciwdziałanie, tym bardziej że zawiodła próba wypracowania zasad współpracy między Polską Organizacją Wojskową i PKW. Brak reakcji dyrektora policji, który „[...] lekceważąc pogłoski alarmowe grał w karty w miejskim kasynie”, utwierdził Dąbrowskiego w przekonaniu co do późniejszego terminu ataku Ukraińców<sup>85</sup>. Dąbrowski przypuszczał, że przedstawiciele władz austriackich współpracują z Ukraińcami. Wyraz temu przekonaniu dał w styczniu 1919 roku, stwierdzając, iż we Lwowie doszło do zamachu ukraińsko-niemieckiego<sup>86</sup>. Była to opinia podzielana przez wielu Polaków, co stało się elementem kontrowersji w trakcie całej polsko-ukraińskiej wojny. Ta kwestia sprowadzała się do udziału bądź braku udziału w przygotowaniach do listopadowego powstania ukraińskiego politycznych i wojskowych czynników austriackich. Strona polska od samego początku twierdziła, że opanowanie Lwowa przez Ukraińców było wynikiem austriackiej intrygi. Istniała też teza o spisku prusko-ukraińskim i udziale w nim Niemieckiego Towarzystwa Kresów Wschodnich. Wszystkie te koncepcje – jak stwierdza Rafał Galuba – dawały łatwą odpowiedź na dramatyczne pytanie, w jaki sposób lekceważony przeciwnik wykazał się tak dużą sprawnością organizacyjną i determinacją w zbrojnym przejęciu władzy<sup>87</sup>.

Przystępując do wojny z Ukraińcami o Lwów Polacy utworzyli namiastkę władz cywilnych w tym mieście. Rankiem, 1 listopada,

---

<sup>84</sup> PAN AW, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego.

<sup>85</sup> A. Skalkowski, *Wspomnienie o rektorze...*, s. 3.

<sup>86</sup> *Wojsko i rząd. Przemówienie prof. dra Stefana Dąbrowskiego delegata Zjednoczenia Narodowego w sali Muzeum Rolnictwa i Przemysłu w Warszawie, dnia 9 stycznia 1919 r.*, Warszawa 1919, s. 3.

<sup>87</sup> R. Galuba, „*Niech nas rozsządzi miecz i krew*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919*, Poznań 2004, s. 49.

podczas zebrania przedstawicieli polskich ugrupowań politycznych i członków Rady Miejskiej powstał Komitet Obywatelski, pod kierownictwem Tadeusza Cieńskiego, w skład którego wszedł Stefan Dąbrowski<sup>88</sup>. Przewagę w nim posiadali narodowcy. Komitet uznał kapitana Czesława Mączyńskiego za naczelnego komendanta obrony Lwowa. W porannej naradzie nie wzięli udziału socjaliści, nie akceptujący powierzenia komendy wojskowej Mączyńskiemu. Przybyli natomiast na narady popołudniowe u Albina Rayskiego. W wyniku porozumienia jeszcze tego samego dnia powstał niezależny Komitet Obywatelski, rozszerzony do 16 osób i rozpoczął działalność jako Polski Komitet Narodowy, kierowany przez Tadeusza Cieńskiego. Wybrano również Komitet Wykonawczy, którego prezesem został Władysław Stesłowicz. Polski Komitet Narodowy funkcjonował na obszarze kontrolowanym przez Ukraińców, dlatego też na wypadek, gdyby utracił możliwość działania, wyznaczono zakonspirowanych zastępców. Dąbrowskiego miał zastąpić Edward Dubanowicz. Komitet Wykonawczy objął na kilka dni faktyczne kierownictwo spraw politycznych i wojskowych we Lwowie<sup>89</sup>. Zadaniem jego była przede wszystkim organizacja militarnej pomocy dla miasta i prowadzenie biura uzupełnień wojskowych.

---

<sup>88</sup> Do Komitetu Obywatelskiego należeli także Ernest Adam, Leonard Stahl, Adam Głazewski, Władysław Stesłowicz, Zygmunt Klinger i Kazimierz Świtalski.

<sup>89</sup> J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 41.

## Rozdział III

### W latach II Rzeczypospolitej

#### 1. Spory o odradzającą się Polskę we Lwowie

Po wycofaniu się Ukraińców ze Lwowa 22 listopada 1918 roku, polskie władze lokalne rozpoczęły organizowanie wojska przeznaczonego do dalszych walk o Galicję Wschodnią. W działaniach tych brał udział Stefan Dąbrowski od 27 listopada, pracując w komisji poborowej. Do jego zadań należało m.in. wyszukanie odpowiedniej liczby lekarzy i kontrolowanie akcji zorganizowania poboru. Dąbrowski akcję poborową w warunkach, jakie nastąpiły po I wojnie światowej, uważał za trudną. Dwustutysięczny Lwów stracił w czasie wojny 12 tys. zmobilizowanych żołnierzy. Szalejąca w ostatnich miesiącach wojny grypa pochłonęła drugie tyle ofiar. W mieście przeważali starcy, dzieci, inwalidzi i kobiety. Młodych mężczyzn w wieku poborowym było bardzo niewiele.

Zarządzone we Lwowie pobór roczników od 17 do 35 lat objął przede wszystkim tych, którzy po wielokrotnych przeglądach austriackich zostali uznani za niezdatnych do służby. Dąbrowski liczył na najwyżej 8 tys. osób, i to bez odpowiedniego przygotowania wojskowego. Dlatego twierdził, że Lwów jest w stanie wystawić jedynie parotysięczny garnizon. Ponadto potrzebni byli, według niego, także kandydaci do stworzenia silnej straży obywatelskiej, niezbędnej dla obrony przed 80 tysięczną częścią ludności miasta, „która czyha, by połączyć się z wrogiem”. Wskazywał w tym miejscu na Żydów i Ukraińców<sup>1</sup>. Stąd najbardziej istotnym miało być ogłoszenie poboru powszechnego.

Pobór czterech roczników, ogłoszony 30 grudnia 1918 roku przez Naczelnika Państwa na terenach Galicji, uważany był za niewystarczająco

---

<sup>1</sup> *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 4; Lwów zamieszkiwało: 62% Polaków, 20% Żydów, 18% Ukraińców.

jący. Dąbrowski był przekonany, że konieczne jest sięgnięcie po rekruta pochodzącego z terenów byłego Królestwa Kongresowego. Tam bowiem, jak zauważył w 1916 roku, znajdowały się prawie nietknięte wojną szeregi mężczyzn zdolnych do walki. W styczniu 1919 roku szacował, iż na tych terenach znajduje się ich ok. 1 040 000. W tej sytuacji powołanie tylko czterech roczników w wieku 19-22 lat, jak to przeprowadzono w Galicji, dawałby 300 tys. ludzi, z tej liczby 200 tys. – stwierdzał – byłoby zdatnych do noszenia broni. Ich zaletą był fakt nieuczestniczenia w wojnie, co nie naraziło tej grupy na urazy fizyczne, jak również, co podkreślał, mieli być oni „niepodatni na bolszewizm”<sup>2</sup>.

W tym czasie Stefan Dąbrowski kontynuował działalność polityczną. Nadal współpracował z grupą przyjaciół wywodzących się ze środowiska „Rzeczypospolitej”: Edwardem Dubanowiczem, Stanisławem Kasznicą, Stanisławem Strońskim, a także Tadeuszem Cieńskim i mentorem tej grupy, arcybiskupem Józefem Teodorowiczem. Wszyscy byli związani ze Zjednoczeniem Narodowym.

Najważniejszą płaszczyzną tworzącą podstawy polityczne i organizacyjne ich działalności pozostawała lwowska LN, która po 22 listopada 1918 roku wznowiła swoje prace. Stefan Dąbrowski uczestniczył regularnie w zebraniach tej organizacji i należał do najaktywniejszych jej członków. Spotkania odbywały się często, czasami kilka razy w tygodniu. Celem ich była wymiana poglądów i ustalenie wspólnej linii konkretnych rozwiązań politycznych. Posiadali oni wpływy w strukturach władz lokalnych, a z czasem, w ograniczonym jednak stopniu, w strukturach władzy państwowej. Spośród 43 członków lwowskiej LN kilku zajęło ważne stanowiska na terenie Lwowa. I tak np. Ernest Adam i Edward Dubanowicz weszli w skład i okresowo przewodniczyli powołanemu 23 listopada 1918 roku Tymczasowemu Komitetowi Rządzącemu. W grudniu Komitet przekształcono w Komisję Rządzącą dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Orawy i Spisza. Komisja urzędowała we Lwowie jako organ rządu warszawskiego<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 7.

<sup>3</sup> Zob. szerzej: J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 42.

W bieżącej walce z przeciwnikami politycznymi ligowcy stosowali różne metody. Nie stronili od prób dyskredytowania moralnego konkurentów, posługując się nieraz plotką, oszczerstwem i półprawdą. Powszechne było w tym środowisku oskarżanie przeciwników o współpracę z zaborcami. Stefan Dąbrowski na zebraniu 4 marca 1919 roku wniosł o systematyczne zbieranie materiałów obciążających wybrane osoby. W trakcie dyskusji popierający tę propozycję Jan Kasproicz zwrócił uwagę na dokumenty Kundschafts Stelle, wywiadu armii Austro-Węgier, postulując przejęcie ich i wykorzystanie w bieżącej walce „do usunięcia szkodników z platformy życia politycznego”. Tadeusz Cieński już konkretnie proponował użycie takich materiałów przeciwko Władysławowi Sikorskiemu i Tadeuszowi Rozwadowskiemu<sup>4</sup>.

Poruszane podczas zebrań lwowskiej LN zagadnienia były odzwierciedleniem szybko zmieniającej się sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem skutków płynących z tych zdarzeń dla sprawy polskiej. W październiku rozpadły się Austro-Węgry. Ziemie polskie zaboru austriackiego i części byłego Królestwa były wolne. W kilka tygodni później rewolucja ogarnęła Niemcy. 9 listopada przekształciły się one w republikę, a 11 listopada podpisały układ o zawieszeniu broni z Ententą. Stopniowo zaczęły kształtować się samodzielne władze polskie. 10 listopada do Warszawy powrócił Józef Piłsudski. 11 listopada przejął funkcje Naczelnego Wodza, a w kilkanaście dni później Naczelnika Państwa. Piłsudskiemu podporządkował się rząd lubelski Ignacego Daszyńskiego i Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie. 17 listopada notyfikował on wobec mocarstw zachodnich niepodległe państwo, a następnego dnia powołał rząd Jędrzeja Moraczewskiego<sup>5</sup>.

Rząd ten był bojkotowany przez cały obóz narodowy. Stefan Dąbrowski należał, jak i wszyscy członkowie lwowskiej LN, do najzagorzalszych jego przeciwników<sup>6</sup>. W grudniu 1918 roku planowano zbrojne obalenie rządu przy użyciu armii Józefa Hallera. Wystąpienie przeciwko Moraczewskiemu miało nastąpić pod hasłem walki z bol-

---

<sup>4</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 725.

<sup>5</sup> J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 224.

<sup>6</sup> *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 12.

szewizmem. Panowało wśród nich przekonanie, że sytuacja wymaga szybkiego działania. Podjęcie akcji uzależniano jedynie od przybycia z Francji wojsk gen. Hallera. Plany te uległy dezaktualizacji, gdy 16 stycznia 1919 roku gabinet Moraczewskiego został odwołany.

Tak radykalne rozwiązanie, proponowane przez lwowską LN, będące sposobem na przejęcie władzy, nie znalazło poparcia w paryskim Komitecie Narodowym Polskim. Roman Dmowski studiował emocje wielu działaczy narodowych. Członkowie LN swoje stanowiska musieli konfrontować i w jakiejś mierze uzależniać od polityki tego Komitetu. Wiadomości o działaniach i decyzjach Komitetu Narodowego mieli pewne. Informacje bowiem przekazywali członkowie lwowskiej LN jeżdżący do Paryża: Jan Czekanowski, Edward Dubanowicz, Aleksander Skarbek i Stanisław Widomski. W tym okresie Dmowski zalecał rozłożenie procesu walki o kierownictwo w państwie na dłuższy czas. U podstaw takiego rozumowania leżało przeświadczenie o słabości własnego obozu oraz obawa przed konfliktem z Józefem Piłsudskim i z lewicą niepodległościową<sup>7</sup>.

Przyjęta taktyka nie oznaczała rezygnacji z ataków na Józefa Piłsudskiego, którego wszyscy członkowie lwowskiej LN, w tym Dąbrowski, uważali za największego wroga i przeszkodę na drodze do przejęcia rządów. Byli przeciwko wszelkim kompromisom. Uchwalono wniosek stwierdzający, że odsunięcie go od władzy jest konieczne. Dla ograniczenia jego wpływu na wojsko Dąbrowski proponował sprowadzenie do kraju misji francuskiej. Powinno to jego zdaniem, „usunąć pierwiastek polityczny, a wprowadzić element przedmiotowy” w strukturach armii<sup>8</sup>.

Planując zdobycie władzy już 11 października 1918 roku ZN wystąpiło z propozycją utworzenia trójdzielnicowej Naczelnej Rady Narodu Polskiego, ciała kontrolnego i opiniotwórczego w stosunku do władzy wykonawczej, mającego istnieć do czasu zwołania konstytuandy. Rada nadzorowałaby rząd i przeprowadzenie wyborów sejmowych. Tak pomysłana instytucja byłaby źródłem władzy najwyższej. Efektem narad

---

<sup>7</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 159.

<sup>8</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 276.

z udziałem stronnictw prawicy i centrum była uchwała z 20 grudnia 1918 roku, w której postulowano utworzenie „rządu narodowego” oraz Naczelnej Rady Narodu Polskiego. Inicjatywę w tworzeniu Rady wzięli na siebie działacze z zaboru pruskiego na czele z Władysławem Seydą i Wojciechem Korfantym, co było zgodne ze wskazówkami lwowskich działaczy narodowych. Poznańskie w ich planach, jak i w zamysłach całej endecji, odgrywało szczególną rolę. Mając na tym obszarze ogromne wpływy, mogli wywierać zdecydowany nacisk na przeciwników, odwołując się do postawy społeczeństwa całego zaboru<sup>9</sup>.

Rokowania prowadzone z lewicą w sprawie poszerzenia politycznej platformy tworzonej instytucji przesunęły termin zwołania Rady na 16 stycznia. W odbytym tego dnia zebraniu ZN reprezentowali Dąbrowski, Stanisław Stroński i Tadeusz Cieński. Obecni byli także przedstawiciele SDN, chadecji, Zjednoczenia Ludowego oraz endecy z zaboru pruskiego. Koncepcja Rady stała się jednak nieaktualna w związku z utworzeniem rządu Ignacego Paderewskiego. W tej sytuacji Rada uchwaliła odezwę, w której stwierdzono, że o sprawach Polski rozstrzygnie sejm<sup>10</sup>.

ZN pod względem organizacyjnym uległo wzmocnieniu. Od przełomu lat 1918 i 1919 działacze ZN z Galicji, jak i z Królestwa dążyli do konsolidacji obu działających dotąd niezależnie organizacji. Połączenie ich nastąpiło na zjeździe w Warszawie w dniach 5-6 stycznia 1919 roku. Wzięło w nim udział ok. 200 delegatów, wśród nich obecny był Stefan Dąbrowski. Zjazd przyniósł sukces zwolennikom ściślejszej współpracy z SDN. W uchwalonym programie posługiwano się hasłami nacjonalistycznymi, zapowiedziano przeprowadzenie reformy rolnej, walkę o zjednoczenie ziem polskich i nadanie państwu ustroju republikańskiego. Za główne zadania uznano utworzenie rządu narodowego, silnej armii, udzielenie szybkiej pomocy walczącym w Wielkopolsce, na Śląsku Cieszyńskim i na kresach wschodnich. Kościołowi katolickiemu gwarantowano prawa religii narodowej. Przyjęty program ZN stał się również podstawą działalności stronnictwa w trakcie kampanii wyborczej.

---

<sup>9</sup> Zob. szerzej: H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce...*, s. 67-68.

<sup>10</sup> J. Faryś, *Edward Dubanowicz...*, s. 53.

Nieudana próba utworzenia Rady przyspieszyła decyzję kierownictwa endecji o zaktywizowaniu przygotowań akcji wyborczej do sejmku ustawodawczego, obejmującej swym zasięgiem ziemie byłej Kongresówki i Małopolski Zachodniej. 7 stycznia powołano Centralny Narodowy Komitet Wyborczy, skupiający ZN, SDN, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Polską Partię Postępową, Stronnictwo Odrodzenia Narodowego. Na plan pierwszy wysuwano hasła ogólne, takie jak zjednoczenie ziem polskich, zorganizowanie państwa na podstawach demokratycznych, utrzymanie porządku i ładu prawnego. Ogólnikowość prezentowanych haseł – jak stwierdza Adam Wątor – pozwalała na tuszowanie szczegółowych różnic politycznych i społecznych pomiędzy sygnatariuszami porozumienia wyborczego<sup>11</sup>.

Stefan Dąbrowski, nie kandydując do sejmku, wziął udział w akcji wyborczej. Podczas jednego z wyborczych spotkań przekonywał zgromadzonych, że chwila obecna wymaga od władzy państwowej sprostania ciężkiej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej kraju. Do najważniejszych instytucji zaliczył rząd i armię, które powinny być tak zorganizowane, aby dać „rękojmię trwałości i siły” powstającemu państwu polskiemu. W celu realizacji tych zamierzeń należało wszelkie działania oprzeć na zasadach demokratycznych, wolności obywatelskiej i ładu. Rządzący powinni także wykorzystać koniunkturę historyczną, dzięki której powstało państwo polskie. Dąbrowski postulował, zgodnie z programem ZN, stworzenie rządu narodowego opartego na porozumieniach z państwami koalicji. Ponadto w oparciu o współpracę z koalicją powinna być zorganizowana armia narodowa pochodząca z powszechnego poboru. Wojsko takie, zaopatrzone i zorganizowane przy pomocy Francji, walczyłoby wspólnie z aliantami przeciw Rosji radzieckiej. W kwestii finansów zasygnalizował jedynie, iż fundamentem powinien stać się „skarb narodowy”, oparty na kredycie, który pozwoliłby odbudować kraj, przemysł i handel<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 145- 147.

<sup>12</sup> *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 3, 15.

Mówiąc o rządzie narodowym Dąbrowski stwierdził, że może on powstać z woli tej części społeczeństwa, która podczas wielkiej wojny prowadziła politykę antyniemiecką. Była to według niego większość społeczeństwa. Ta uwaga pozwoliła ustalić, kto nie powinien mieć wpływu na budowę państwa. Tu wskazywał na aktywistów, a za czołowego przedstawiciela tego obozu uznał Józefa Piłsudskiego. Tradycyjnie kierunek ten miał jak najgorszą opinię w obozie narodowym, nie tylko ze względu na sam fakt wyboru sojuszników w postaci państw centralnych, ale z powodu klęski Niemiec i Austro-Węgier. Uważano, że wraz z tymi państwami wojnę przegrali i aktywiści.

Jednak nie tylko ten aspekt motywował Dąbrowskiego do wyrażenia krytyki wobec Piłsudskiego. W przemówieniu zaprezentował jednostronną w swej wymowie interpretację historii I wojny światowej i postaw Polaków wobec jej głównych antagonistów. Wymieniając przykłady polskiej działalności zaangażowanej po stronie państw centralnych, nazwał te przedsięwzięcia „wielkimi zamachami na narodową wolę”. Za najniebezpieczniejszy „zamach” uznał zamiar wzięcia w końcu 1916 roku rekruta z Królestwa i utworzenie z niego armii polskiej po stronie dwucesarstwa. Stwierdził, że twórcy tych planów, w tym także Piłsudski, nie rozumieli, iż wystawienie armii nie wpłynie na losy wojny, a będzie jedynie zbrojną manifestacją wiążącą Polaków jednoznacznie ze sprawą i celami państw centralnych. Ponadto moment, w którym chcieli to uczynić podwajał ich winę. Jesień 1916 roku stanowić miała dla państw centralnych początek ich klęski. Dąbrowski zaznaczył, że nie było to tajemnicą. Przypomniawszy zgromadzonym swoje memoriały z 1916 roku dotyczące tego zjawiska oraz opracowanie z 1917 roku *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*. Podkreślił, że napisał to cywil i lekarz, któremu „szlify sztabowca zastąpiła skutecznie miłość kraju, pozbawiona próżności i ambicji”.

Faktów tych, zdaniem Dąbrowskiego, nie dostrzegł Piłsudski, określony mianem „twórcy militarizmu polskiego”, który: „[...] pozór brał za rzeczywistą treść wypadków i nie pojął, że wojna światowa okazała się zjawiskiem nowym. Potępiał opór społeczeństwa w Króle-

stwie przeciw idei armii po stronie państw centralnych widząc w tym objawy rozstroju, a nie woli, nikczemnej gnuśności, a nie instynktu samozachowawczego”<sup>13</sup>. Dąbrowski odwołał się do historii, żeby stwierdzić, iż Piłsudski już w 1916 roku zdyskwalifikował się jako polityk skutkiem braku umiejętności przewidywania. Kierować nim miała wtedy „żądza władzy” i „pycha”. Powyższe wywody pozwoliły Dąbrowskiemu bezpośrednio przeprowadzić zdecydowaną krytykę rządu i Naczelnika Państwa. Nie traktował tych dwóch instytucji, reprezentowanych przez Jędrzeja Moraczewskiego i Józefa Piłsudskiego, oddzielnie. Użył sformułowania „rząd socjalistyczny z komendantem Piłsudskim”. Wynikało to z faktu, iż to Piłsudskiemu przypisywał pełną i jedyną odpowiedzialność za kształtowanie polityki, począwszy od 11 listopada 1918 roku, traktując go jako najważniejszego reprezentanta sił lewicy. „Rządowi z komendantem Piłsudskim” Dąbrowski wypominał brak zaufania ze strony narodu i brak kwalifikacji do sprostania problemom, które czekały kraj. Oskarżał obu polityków o wmawianie społeczeństwu, że są nieomylni w sposobie budowania państwa. Uznawał, że Piłsudskim powodują takie same czynniki, które inspirowały go podczas wojny. „Żądza władzy” miała odbierać mu jasność sądu, uwalniać od skrupułów i odpowiedzialności, powodować krępowanie wolności obywatelskiej i rozbudzać wojnę wewnętrzną<sup>14</sup>. Tak sformułowane tezy dotyczące działalności Józefa Piłsudskiego w latach 1914-1919 pozostały charakterystyczne dla poglądów Dąbrowskiego w następnych latach.

Analizy przeszłości i chwili obecnej przeprowadzone przez Dąbrowskiego, służyły zdyskwalifikowaniu Piłsudskiego jako polityka i formacji politycznej, którą reprezentował. Przede wszystkim jednak kierował nim cel doraźny. Chodziło o pozyskanie głosów wyborców. Przekonywał więc, iż jedyną siłą zdolną do odsunięcia rządu socjalistycznego, jest obóz narodowy. Mówił o zasługach tego środowiska w wielkiej wojnie. Obóz narodowy, przez sprzeciw wobec współpracy

---

<sup>13</sup> *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 9-10.

<sup>14</sup> Tamże, s. 13.

z Niemcami, przyczynić się miał do ocalenia ludu polskiego. Podkreślił, że była to jednocześnie największa pomoc, jaką narodowcy udzielili Koalicji. Mimo że w ugrupowaniu, do którego należał Dąbrowski, dominowali przedstawiciele inteligencji i ziemiaństwa, w przemówieniu zwracał się często do ludu, powoływał się na jego pracę i jego ofiary w czasie wojny. Ten zabieg stosowany był przez całe ZN, które określało się programowo jako stronnictwo ludu pracującego, włościan, robotników, rzemieślników i chłopów<sup>15</sup>. Mówiąc o Zjednoczeniu Narodowym Dąbrowski często stosował zwroty odwołujące się do pozytywnych cech politycznych, takich jak: jasny program, gotowość do współdziałania, rzetelna troska o dobro publiczne. Demagogiczny ton tego wystąpienia nie odbiegał od atmosfery toczącej się walki przedwyborczej. Na jej potrzeby tekst przemówienia opublikowano w prasie oraz kolportowano w formie osobnej broszury, wydanej nakładem wydawnictwa ZN.

Wybory przeprowadzone 26 stycznia 1919 roku przyniosły sukces narodowcom. Na ich listę głosowało w byłym Królestwie 45% wyborców, w Galicji 11%. W sumie uzyskali 109 mandatów poselskich (na 340), a po wyborach w Wielkopolsce powiększyli ten stan o dalsze 20 mandatów i stali się najliczniejszym klubem w sejmie. Na grupę ZN przypadło 28 mandatów. Do parlamentu wszedł Edward Dubanowicz, najbliższy przyjaciel Dąbrowskiego. Działacze ZN przystąpili do Związku Ludowo-Narodowego (dalej: ZLN), klubu parlamentarnego powstałego z inicjatywy centrali LN, jednoczącego pod kierownictwem endecji (m.in. Stanisława Grabskiego) ugrupowania prawicowo-centrowe. ZN zachowało odrębność organizacyjną, a niechętny stosunek do Grabskiego, dawnego antagonisty osób z kręgu „Rzeczpospolitej”, wpłynął na zachowanie rezerwy wobec planów budowy ogólnopolskiego stronnictwa ZLN, a z czasem doprowadził do rozłamu w klubie.

W 1919 roku uwagę Stefana Dąbrowskiego skupiały nadal sprawy związane z konfliktem z Ukrainą o Galicję Wschodnią. Uznawał sytuację we Lwowie za kluczową dla tworzącej się granicy wschodniej. Dla mieszkańca tego miasta spojrzenie na całe zagadnienie granic

---

<sup>15</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 145.

wschodnich państwa polskiego z tej perspektywy było najbardziej proste i naturalne. Do kolejnego ataku ukraińskiego na Lwów doszło 25 grudnia 1918 roku. Prezydium Tymczasowego Komitetu Rządzącego 5 stycznia 1919 roku zwróciło się do gen. Tadeusza Rozwadowskiego o rozpoczęcie pertraktacji z Ukraińcami. Generał sprzeciwił się rozejmowi, ale jednocześnie twierdził, że nie utrzyma pozycji bez wsparcia. Członkowie lwowskiej LN formułowali zastrzeżenia do wszystkich polskich dowódców, szczególnie po porażce wspólnej akcji grupy „Bug” gen. Jana Romera i armii „Wschód” gen. Tadeusza Rozwadowskiego, poniesionej na początku drugiej dekady stycznia 1919 roku. Najchętniej widzieliby we Lwowie gen. Józefa Hallera z jego oddziałami. Gotowi byli również skorzystać z pomocy wojskowej Koalicji<sup>16</sup>.

Z inicjatywy szefa misji brytyjskiej w Polsce płk. Henry’ego H. Wade przybyła w tym czasie do Galicji Wschodniej nieoficjalna misja amerykańsko-angielska w celu wypracowania rozejmu. Pojawiły się jednak trudności z wyznaczeniem linii demarkacyjnej. Alianci sugerowali zaakceptowanie jako granicy linii frontu. W tym okresie Koalicja starała się doprowadzić do ugody polsko-ukraińskiej, opierając się na podziale Galicji według kryteriów narodowościowych<sup>17</sup>. Strona polska była niezadowolona z istniejącej linii frontu i Aleksander Skarbek żądał przerwania rozmów do chwili przybycia następnej misji alianckiej. Ligowcy nie bez podstaw spodziewali się po niej bardziej przychylnego stanowiska. W tej sprawie 8 i 18 stycznia 1919 roku wysyłano ze Lwowa do Warszawy delegacje, które spotkały się z Ignacym Paderewskim.

---

<sup>16</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 720; Przekonaniu temu dał wyraz Stefan Dąbrowski w liście do Eugeniusza Romera z 16 II 1919 r., cytowanym w odpisie przez adresata: „W ogóle można powiedzieć, że naszym generałom [Tadeuszowi Rozwadowskiemu i Janowi Romerowi - przyp. aut.] się nie wiedzie. Wiem jedno tylko, patrząc z bliska na wszystko, i to piszę, prosząc, by Pan powiedział to Dmowskiemu: Wojsko polskie z poboru zorganizować może tylko sztabowa misja francuska. Bez niej i bez poboru powszechnego, którego się boi Polska Organizacja Wojskowa, wojsko nasze będzie mimo bohaterstwa bezsilne”, E. Romer, *Pamiętnik...*, s. 251.

<sup>17</sup> A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 72-73.

W skład drugiej delegacji, w okresie gdy Paderewski pełnił już od dwóch dni funkcję premiera, wszedł Stefan Dąbrowski. Razem z nim udali się do Warszawy: Tadeusz Cieński oraz Zygmunt i Marian Seydowie. Do ich wizyty doszło w przeddzień przybycia do Polski misji gen. Josepha Berthélemy'ego. Był to moment, w którym nowy rząd kompletował zespół przedstawicieli przy owej misji. Spotkanie z Paderewskim zaowocowało powierzeniem Dąbrowskiemu stanowiska delegata rządu polskiego. Delegatami mianowano również Stanisława Wańkowicza, byłego posła Rady Regencyjnej w Kijowie oraz Romana Knolla, radcę legacyjnego do spraw ukraińskich. Zaopatrzeni zostali oni w instrukcję, w której Paderewski stwierdził, że „bunt rusiński” mający „charakter głównie bolszewicki” może być stłumiony własnymi siłami wojskowymi. Wskazywał, iż należy jednakże prosić o mandat Ententy dla Rumunii, aby ta obsadziła swym wojskiem Pokucie. Celem tej militarnej zastony miało być stworzenie buforu oddzielającego Zachodnioukraińską Republikę Ludową od Ukrainy petlurowskiej. Ponadto zwracał uwagę delegatom, żeby skłonili reprezentantów Ententy do użycia wszelkich środków, w celu położenia kresu dalszej wojnie z Ukraińcami<sup>18</sup>.

Gen. Joseph Berthélemy został wydelegowany do Polski w grudniu 1918 roku z polecenia Georges'a Clemenceau, przez gen. Louisa Francheta d'Espérey, naczelnego wodza alianckich wojsk okupacyjnych w Europie Południowo-Wschodniej. Misji polecono zbadać sytuację w Galicji Wschodniej i poinformować władze alianckie o faktycznym stanie militarnym na terenie Lwowa<sup>19</sup>. Szczególne zainteresowanie tym konfliktem rządu francuskiego, ale także rządów angielskich i amerykańskich, wynikało z dwóch przyczyn. Pierwszym było zagrożenie militarne ze strony radzieckiej Rosji. Wprowadzenie rozejmu między walczącymi stronami pozwoliłoby na skierowanie przebywających tam sił polskich i ukraińskich przeciwko bolszewikom. Drugą przyczyną było duże zapotrzebowanie na naftę. Przemysł naftowy był jedynym

---

<sup>18</sup> A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919)*, Warszawa 1969, s. 217.

<sup>19</sup> R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi...*”, s. 98-99.

odcinkiem gospodarki w tym regionie mającym wówczas wyjątkowe powodzenie i rokującym natychmiastowe korzyści finansowe. Dlatego też rząd francuski oraz Société Française des Carpathes interesowały się perspektywami wydobywczymi tego surowca i w związku z tym stabilizacją polityczną. Z ponad pół miliarda franków obcego kapitału zainwestowanych w galicyjskim przemyśle naftowym największa część należała do spółek francuskich. Ten fakt w znacznej mierze wpływał na poparcie przez rząd francuski polskich pretensji do Galicji Wschodniej<sup>20</sup>.

Misja gen. Berthélemy'ego liczyła 70 osób. W Galicji przebywała prawie trzy tygodnie. Gdy 19 stycznia dotarła do Krakowa, Dąbrowski (na prośbę Aleksandra Skarbka) rozpoczął rozmowy z gen. Berthélemy. Nakłaniał go do natychmiastowego wyjazdu do Lwowa w celu wstrzymania działań rozjemczych płk. Wade'a, aż do chwili porozumienia się z członkami nowej misji. Było to o tyle istotne, zdaniem Skarbka, że płk. Wade mógł wystąpić z prośbą o szybsze upoważnienie go do wyznaczenia linii demarkacyjnej<sup>21</sup>.

Gen. Berthélemy przybył do Lwowa 25 stycznia. Zapoznawał się z sytuacją militarną, odwiedzał poszczególne odcinki frontu, konferował z gen. Tadeuszem Rozwadowskim. O sprawach, którymi zajmowała się misja, na bieżąco Stefan Dąbrowski informował członków grupy LN. Ustalano wspólnie sugestie i zalecenia dla delegatów, przygotowując się tym samym do prac nad rozejmem. Pierwsze rozmowy Dąbrowskiego z gen. Berthélemy wykazały, że był on przeciwnikiem utworzenia osobnego państwa ukraińskiego w Galicji. Należał natomiast do zwolenników wspólnych rządów polsko-ukraińskich, czemu narodowcy lwowscy nie sprzyjali. Dąbrowski chętnie poddał się sugestiom gen. Berthélemy'ego. Na zebraniu LN postawił pytanie, czy wobec niechęci Ukraińców galicyjskich do bolszewików nie można by dojść z nimi do porozumienia. Tego wątku jednak nikt z zebranych nie podjął<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 51.

<sup>21</sup> *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu...*, List A. hr. Skarbka do premiera I. Paderewskiego o działalności oficerów angielskich w Galicji Wschodniej, Lwów 21 I 1919, s. 229.

<sup>22</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 721.

28 stycznia szef francuskiej misji włączył się do rokowań prowadzonych przez płk. Henry'ego H. Wade'a z Ukraińcami o zwieszeniu broni. W trakcie prowadzonych rozmów przedstawiciele ukraińscy dążyli do wyznaczenia linii demarkacyjnej na rzece San<sup>23</sup>. Polacy odrzucali ten projekt, postulując linię rzeki Zbrucz. Gen. Berthélemy przedstawił własny projekt linii demarkacyjnej. Biegła ona wzdłuż Bugu do Kamionki, okrążała Lwów w odległości 20 km, po czym łączyła się z linią kolejową do Stryja.

Poruszano także problem regulacji dostępu do pól naftowych. Gen. Berthélemy uważał tę kwestię za jedną z najpoważniejszych przeszkód w osiągnięciu porozumienia między skonfliktowanymi stronami. Na jednym z posiedzeń zwrócił uwagę na fakt, iż ropa naftowa, która kosztuje na miejscu 1,5 korony za kilogram, a jest sprzedawana za granicę po 9 koron, daje 100 mln koron zysku miesięcznie. Członkowie lwowskiej LN zdawali sobie z tego sprawę. Dobrze orientowali się w rozbieżnościach między reprezentantami Koalicji w sprawie dostępu do galicyjskich pól naftowych. Główny referent do spraw naftowych polskiego Dowództwa Wschód, inż. Stanisław Szczepanowski, poinformował Stefana Dąbrowskiego i Stanisława Wańkowicza o planach przedstawionych mu przez członka misji mjr. W. H. Fordhama, wspieranego przez Charlesa Perkinsa, przewodniczącego międzynarodowego komitetu obrony interesów akcjonariuszy przemysłu naftowego w Polsce. Według koncepcji Fordhama wojska ukraińskie miały się wycofać poza Stryj, a wojska polskie poza Dniestr. Obszar odwiertów naftowych byłby neutralny, z polską policją i polskim zarządem kolei. Wszystkie kopalnie, rafinerie i magazyny zostałyby oddane, bez względu na to, kto był ich wcześniejszym właścicielem, komisji Ententy. Kontrolę i rozdział produkcji oraz wyznaczenie udziału w kosztach ze strony polskiej i ukraińskiej powierzał komisji delegatów każdej ze stron.

Zdaniem Szczepanowskiego projekt Fordhama był nie do przyjęcia. Tego samego zdania byli delegaci rządu polskiego. W prowadzonych

---

<sup>23</sup> O działaniach dyplomatycznych, z uwzględnieniem polityki ukraińskiej w okresie misji gen. Berthélemy'ego zob. szerzej: M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów...*, s. 176-188.

rozmowach poparli plan Szczepanowskiego, który polegał na przejęciu zagłębia naftowego przez Polskę. Strona polska po wznowieniu wydobycia miała zaoferować kilkaset wagonów ropy Ukrainie w zamian za transporty żywności. Podczas konferencji ze stroną francuską 4 lutego zarówno Wańkowicz, jak i Dąbrowski, stwierdzili, że instrukcja rządu polskiego nie dopuszcza w tej sprawie układów, które mogłyby pozostawić trwale następstwa. Dąbrowski projekt Fordhama uważał za przedwczesny i wyjaśniał polskie stanowisko. W sytuacji, gdyby ów projekt został narzucony, to – zaznaczył Dąbrowski – nie zostanie on przez stronę polską zaakceptowany<sup>24</sup>.

Stosunki pomiędzy delegatami rządu polskiego, Dąbrowskim a Wańkowiczem, układały się źle, przybierając emocjonalny charakter. W lutym 1919 roku na zebraniu LN żądano odwołania Wańkowicza ze Lwowa. Zarzucano mu ignorancję w stosunkach galicyjskich i germanofilstwo. Był także źle widziany z powodu swego konserwatyzmu. Endecy nie mogli mu darować, iż w trakcie sporów Polskiego Komitetu Wykonawczego na Ukrainie z rządem Skoropadskiego przybył on do Kijowa jako przedstawiciel Rady Regencyjnej, obniżając w ten sposób znaczenie Polskiego Komitetu<sup>25</sup>. Jego synowi natomiast zarzucano popieranie interesów ukraińskich, kiedy ten pełnił funkcję attaché polskiego w Wiedniu. W czasie, kiedy toczono tę dyskusję, przebywał on już w Warszawie. Wszyscy dyskutanci, w tym i Dąbrowski, zgodni byli, że w Warszawie należy podjąć akcję mającą na celu odwołanie Stanisława Wańkowicza z funkcji delegata rządu polskiego przy misji gen. Berthélemy'ego. Nie było natomiast jednomyślności, czy podjąć akcję prasową. Przeważył w tej sprawie głos Dąbrowskiego. Opublikowano w „Słowie Polskim” artykuł przypisujący Wańkowiczowi postawę proukraińską i proniemiecką. Zarzuty wysuwane pod jego adresem były wyrazem stosunku endecji do konserwatystów z kresów wschodnich. Wielu z nich przeciwnych było polityce Dmowskiego na

---

<sup>24</sup> *Ukraine and Poland in documents...*, Sprawozdanie inż. Stanisława Szczepanowskiego, s. 67-68; Konferencja dnia 4 II 1919 r. (streszczenie dyskusji), s. 70.

<sup>25</sup> Zob.: H. Jabłoński, *Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917-1918*, Warszawa 1948, s. 134-135.

kresach, uważając, że prowadzi ona do terytorialnego pomniejszenia Polski. Przekonani byli, że granice Polski należy przesunąć na wschód. Akcja zmierzająca do odwołania Wańkowicza nie przyniosłażądanego skutku. Niewątpliwie przyczynić się mogła, skutkiem publicznych denuncjacji Dąbrowskiego, do obniżenia powagi strony polskiej w oczach społeczeństwa oraz członków misji.

10 lutego gen. Berthélemy opuścił Lwów i udał się do Warszawy na konsultacje z członkami mającej przybyć tam 12 lutego Komisji Międzysojusznicej. Zaproponował przewodniczącemu Komisji Josephowi Noulensowi wysłanie do Lwowa specjalnej misji upoważnionej do pertraktowania z walczącymi stronami i narzucenia im rozejmu. Propozycja ta została przyjęta 14 lutego. W związku z reorganizacją wszystkich misji sojuszniczych w Polsce misję gen. Berthélemy'ego podporządkowano Komisji Międzysojusznicej w Warszawie<sup>26</sup>. W celu przygotowania projektu rozejmu postanowiono wysłać do Lwowa podkomisję złożoną z przedstawicieli wszystkich mocarstw. W jej skład weszli generałowie Berthélemy i Carton de Wiart, płk Giuseppe Stabile, dr Robert Lord. Gen. Berthélemy opracował projekt układu o rozejmie.

Dąbrowski odnosił się niechętnie do rozwiązań proponowanych przez podkomisję. Liczył on, że Ukraińcy nie zgodzą się na rozejm lub go nie dotrzymają. Zdawał sobie bowiem sprawę z faktu, iż sytuacja Ukraińców była niezwykle ciężka, ponieważ trwało natarcie Armii Czerwonej. Zadowolony był jedynie z faktu, iż propozycja zawieszenia broni nastąpi na polecenie Koalicji. Rozumiał, iż w wypadku zerwania go przez Ukraińców, Koalicja przychyli się do stanowiska strony polskiej. Tymczasem Ukraińcy rozpoczęli nową ofensywę i 14 lutego uderzyli bezpośrednio na Lwów.

Aliancka podkomisja przybyła do Lwowa w momencie krytycznym dla strony polskiej. Zajmowała stanowisko przychylnie Polakom. 22 lutego jej członkowie zjawili się w sztabie armii ukraińskiej w Cho-

---

<sup>26</sup> Zob. szerzej: S. Sierpowski, *Działalność Misji Międzysojusznicej w Polsce w 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze”, R. XLV, 2013, nr 3, s. 3-13.

dorowie, gdzie spotkali się z gen. Michałem Pawlenko. Uzgodniono skład delegacji i w następnym dniu podjęto rozmowy we Lwowie. Stronę ukraińską reprezentowali: płk. Miron Tarnawski, poseł Leon Baczyński i ks. Franciszek Bonne. Ze strony polskiej w rozmowach brali udział: szef sztabu Dowództwa Wschód płk. Mieczysław Kuliński, mjr Jan Hempel, Aleksander Skarbek, Stanisław Szczepanowski, Stanisław Wańkowicz oraz Stefan Dąbrowski<sup>27</sup>. W nocy z 23 na 24 lutego podpisano układ o zawieszeniu broni. Przewidywał on, że wojska obu stron pozostaną na zajmowanych pozycjach, a wszelkie akcje bojowe zostaną wstrzymane. Ustalono sposób kontaktowania się delegacji. Układ podpisano na jedną dobę. W dniach następnych miał być codziennie przedłużany. Stanisław Wańkowicz informował szefa rządu o trwających nadal walkach. Stwierdzał, że dalsze pertraktacje co do ustalenia linii rozejmowej nie mają szans. Jego zdaniem Ukraińcy czas zawieszenia broni wykorzystają celem przygotowania kolejnego silnego ataku. Zapatrywanie to podzielał także gen. Berthélemy<sup>28</sup>.

Dalsze rozmowy prowadzono we Lwowie i Chodorowie, dokąd przybył szef rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej ataman Semen Petlura. Skłaniał się on do porozumienia, natomiast przedstawiciele Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej byli nieustępliwi. Rozmowy znalazły się w impasie. Jak referował Stefan Dąbrowski, obie strony postawiły po raz kolejny maksymalne żądania: Ukraińcy linię Sanu, Polacy Zbrucza. Wobec braku porozumienia, 28 lutego przywódcy podkomisji wystosowali ultimatum, żądając, by obie strony do 5 marca podpisały przedłożony im projekt układu rozejmowego, opierającego się na linii demarkacyjnej gen. Berthélemy'ego. Strona polska nie była z tego zadowolona, ale ze względu na trudną sytuację we Lwowie i chęć pozostania w dobrych stosunkach z Ententą projekt przyjęła<sup>29</sup>. Dąbrowski obawiał się, że linia rozejmowa może zamienić się z czasem w stałą

---

<sup>27</sup> A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 74.

<sup>28</sup> *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu...*, Sprawozdanie posła S. Wańkowicza dla premiera I. Paderewskiego o sytuacji we Lwowie i na froncie galicyjskim, Lwów 24 II 1919, s. 248-249.

<sup>29</sup> A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 75.

granicę i w związku z tym żywił nadzieję, że Ukraińcy nie zgodzą się na nią. Na zebraniach LN z końca lutego podkreślano tymczasowość tego rozwiązania<sup>30</sup>.

Ukraińcy projekt odrzucili. 1 marca wypowiedzieli układ o zawieszeniu broni, a następnego dnia wznowili działania zbrojne. Zerwanie rokowań poczytano im jako przejaw złej woli. Podkomisja sojusznicza 1 marca ogłosiła komunikat dla prasy lwowskiej obciążający stronę ukraińską pełną odpowiedzialnością za zerwanie rozmów. Dąbrowski przesłał ten dokument pilną depeszą premierowi Paderewskiemu, proponując jego publikację w prasie warszawskiej. Ponadto informował o wielkim zdeprimowaniu członków podkomisji, wynikającym z osłabienia ich prestiżu wobec Ukraińców. Podkreślał, że Ukraińcy rozumieją tylko argumenty „brutalnej siły” i dlatego należy zadbać, aby te argumenty były dostatecznie mocne. Nie precyzując, w jaki sposób osiągnąć wskazany cel, pisał jedynie, że ten proces zależy m.in. od rządu warszawskiego, „w którym Lwów i wojska od dziś pokładają jedynie swoje nadzieje”<sup>31</sup>.

Na początku marca Ukraińcy przeprowadzili dwie silne ofensywy, skutkiem czego już 6 marca ponownie okrążyli Lwów. Sytuacja była krytyczna. W raporcie przesłanym do komisji międzysojuszniczej gen. Berthélemy żądał zastosowania natychmiastowych sankcji wobec Ukraińców. Pod Lwów ściągano posiłki z całego kraju. W Poznaniu 8 marca interweniował w sprawie pomocy militarnej dla Galicji premier Paderewski.

Wobec przerwania przez wojska ukraińskie połączenia między Lwowem a Przemyślem i złej sytuacji kadrowej strony polskiej, na zebraniach LN dyskutowano nad pozyskaniem wojska wielkopolskiego do walk o Lwów. Liczono na przybycie 15-30 tys. żołnierzy. Na posiedzeniu LN 9 marca 1919 roku uchwalono wysłanie w tej sprawie do Poznania delegacji w składzie: Tadeusz Cieński, Jan Kasprówicz i Stefan Dąbrowski<sup>32</sup>. Była to próba szukania pomocy drogami po-

---

<sup>30</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 721.

<sup>31</sup> *Ukraine and Poland in documents...*, S. Dąbrowski do I. J. Paderewskiego, Lwów 1 III 1919, s. 95.

<sup>32</sup> S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 726.

wiązań organizacyjnych i personalnych wśród poznańskich endeków, którzy poprzez swoje wpływy mogli skutecznie zorganizować militarne wsparcie dla Lwowa. Nie wiadomo, czy delegaci przybyli do Poznania. Pomoc z Wielkopolski jednakże nadeszła w postaci 3-tysięcznej dobrze uzbrojonej i wyekwipowanej grupy pod dowództwem płk. Daniela Konarzewskiego, walnie przyczyniając się do odparcia ofensywy Ukraińców<sup>33</sup>.

Próby zawarcia rozejmu polsko-ukraińskiego podejmowano jeszcze parokrotnie<sup>34</sup>. Po powrocie do Paryża generałowie Berthélemy i Carton de Wiart przekazali wiadomości uzyskane w Polsce. Ich opinie, wyrażone w rozmowie Cartona de Wiarta z Lloyd George'em, przedstawił ten ostatni na posiedzeniu Rady Dziesięciu w dniu 11 marca 1919 roku. Obraz politycznej i wojskowej sytuacji w Polsce był pesymistyczny. Premier brytyjski wysunął ponownie znaną już koncepcję powierzenia szefowi Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce stanowiska Szefa Sztabu Generalnego. Po dyskusji na stanowisko szefa misji wysunięto kandydaturę generała Paula Henrysa.

Dąbrowski raz jeszcze współpracował jako upoważniony przez Paderewskiego delegat rządu polskiego z przedstawicielami Aliantów w drugiej połowie marca 1919 roku<sup>35</sup>. Wtedy to, z inicjatywy prezydenta Wilsona, wysłano do Galicji Wschodniej amerykańskiego generała Francis Kernana. 23 marca przekazał on gen. Michałowi Pawlence i gen. Wacławowi Iwaszkiewiczowi telegramy wzywające ich do przerwania walk i podjęcia rokowań. Na zebraniu lwowskiej LN rozmowy toczyły się wokół zagadnień związanych z podjętymi rokowaniami. Po dłuższej dyskusji postanowiono sprzeciwiać się, w miarę możliwości, rozejmowi, a w każdym razie stać na stanowisku akceptacji linii demarkacyjnej, zaproponowanej w lutym. 27 marca w Chyrowie doszło do ponownego spotkania obu stron. Ukraińcy odmówili jednak uznania linii rozejmowej z 27 lutego i do porozumienia nie doszło.

---

<sup>33</sup> A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 76.

<sup>34</sup> Zob.: A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski...*, s. 248-253.

<sup>35</sup> PAN AP, P. III-116, Ignacy Paderewski do Stefana Dąbrowskiego, Warszawa (telegram niedatowany).

Kolejne miesiące od lutego do czerwca przynosiły pięciokrotne fiasko mediacji Ententy, pomimo próśb, obietnic i gróźb pod adresem zwaśnionych stron. W tym czasie pod wpływem rewolucji węgierskiej i wypadków w Rosji ogólne nastawienie Koalicji wobec spraw polsko-ukraińskich uległo zmianie na korzyść Polski. Misja Noulensa uznała, że Ukraińcy okazują złą wolę. Rada Najwyższa zażądała przerwania walk. 25 czerwca 1919 roku Alianci upoważnili Polskę do tymczasowego zajęcia terenów Galicji Wschodniej aż po Zbrucz i do użycia w tym celu wszystkich sił łącznie z armią generała Hallera<sup>36</sup>.

Działalność Stefana Dąbrowskiego jako delegata rządu polskiego przy misji gen. Berthélemy'ego została dostrzeżona przez prasę polską wiosną 1920 roku, w związku z objęciem przez niego stanowiska w ministerstwie spraw zagranicznych. Spotkała się z przeciwnymi i jednoznacznie sformułowanymi ocenami. Wynikały one z przyjętego kierunku i sympatii politycznych redakcji. W konserwatywnym „Czasie” stwierdzono, że Dąbrowski nie wykazał zdolności dyplomatycznych oraz zraził sobie wszystkich członków misji szorstkością swego obejścia. Niebagatelny wpływ na to miał jego stosunek do Stanisława Wańkowicza, odzwierciedlony – zdaniem redakcji – w publicznym pomówieniu Wańkowicza o konszachty z Ukraińcami. Nieprzychylnie opisał jego działalność lwowski dziennik „Wiek Nowy” podkreślając, że nie cieszył się on sympatią członków misji ze względu na swój arbitralny ton. I tutaj również przypomniano relacje ze Stanisławem Wańkowiczem, oceniając wypowiedzi Dąbrowskiego jako dotkliwie obrażające współdelegata. Z kolei w endeckim „Słowie Polskim” stwierdzono, że Dąbrowski wypełnił powierzone mu zadanie „dobrze i z korzyścią dla sprawy polskiej”. Zaznaczono, że nawiązał serdeczne stosunki z poszczególnymi członkami misji, wskazując przy tym na osoby generałów Berthélemy'ego i Cartona de Wiarta<sup>37</sup>.

W drugiej połowie roku 1919 w środowisku politycznym Stefana Dąbrowskiego zaszły zmiany, które w konsekwencji miały także

---

<sup>36</sup> Zob. szerzej: R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi...*”, s. 148-153.

<sup>37</sup> *Najdziwniejsza wśród dziwnych nominacji*, „Czas” z dn. 5 III 1920, nr 73, s. 1; *Patek, Dąbski & Dąbrowski*, „Wiek Nowy” z dn. 28 III 1920, nr 5654, s. 2; *Nowy wiceminister spraw zagranicznych*, „Słowo Polskie” z dn. 30 III 1920, nr 150, s. 2.

bezpośredni wpływ na jego dalszą działalność. W lipcu 1919 roku z ZLN wystąpili posłowie wywodzący się z szeregów ZN i wspólnie z Polskim Zjednoczeniem Ludowym utworzyli nowy klub sejmowy – Narodowe Zjednoczenie Ludowe (dalej: NZL), liczący początkowo 68 posłów. Dąbrowski, pośrednio zaangażowany w dyskusje dotyczące zmian klubowych, wyrażał wątpliwości, czy umożliwi to stworzenie sejmowej większości, w której ZN mogłoby odgrywać wiodącą rolę. Rozłam, który się dokonał, jednak zaakceptował. Równocześnie z organizacją ugrupowania parlamentarnego w październiku powołano stronnictwo polityczne NZL z prezesem ks. Wacławem Blizińskim na czele. Wiceprezesami zostali: przedstawiciel byłego Królestwa, Leopold Skulski z Łodzi i reprezentant Galicji, Edward Dubanowicz. Celem rozmówców było przyciągnięcie tych, którym bliska była ideologia narodowa, a którzy do partii endeckiej z różnych powodów przystąpić nie chcieli. NZL pozostało przede wszystkim jednak ugrupowaniem parlamentarnym i choć wewnętrznie niezbyt jednolite, stało się trzecim co do wielkości klubem, a lokując się na prawym skraju ugrupowań centrowych, w różnego rodzaju kombinacjach parlamentarnych zaczęło odgrywać znaczącą rolę<sup>38</sup>. W kierownictwie NZL na pierwszy plan wysunęli się Edward Dubanowicz, arcybiskup Józef Teodorowicz oraz Stefan Dąbrowski. Stronnictwo stwarzało przesłanki do utworzenia rządu centrowego, uniezależnionego od prawicy (ZLN) i lewicy (PPS i PSL „Wyzwolenie”). Istotnie, po upadku rządu Paderewskiego nowy gabinet utworzył 13 grudnia 1919 roku Leopold Skulski, wsparty na koalicji parlamentarnej PSL i NZL<sup>39</sup>.

Działalność polityczną Stefan Dąbrowski godził z pracą zawodową w Akademii Weterynaryjnej we Lwowie. Od 1913 roku funkcjonował w jej strukturze jako profesor nadzwyczajny. W czerwcu 1919 roku rektor Akademii prof. Kazimierz Panek rozpoczął starania w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego (dalej: MWRiOP)

---

<sup>38</sup> Zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 157-166.

<sup>39</sup> A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej 13 XII 1919-9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Chojnowskiego i P. Wróbla, Wrocław 1992, s. 118.

o nadanie Dąbrowskiemu tytułu profesora zwyczajnego. Tytuł ten uzyskał 22 września 1919 roku. W strukturach lwowskiej akademii nie pozostał jednak długo. Obowiązki polityczne pełnione w tym okresie w Warszawie okazały się dla niego trudne do pogodzenia z pracą naukową i dydaktyczną. W maju 1920 roku wystąpił do władz Akademii o udzielenie mu urlopu bezpłatnego.

## 2. W ministerstwie spraw zagranicznych (1920-1921)

W kształtowaniu kariery politycznej Stefana Dąbrowskiego najważniejszą okazała się decyzja kierownictwa NZL, podjęta w połowie marca 1920 roku z inicjatywy najprawdopodobniej Edwarda Dubanowicza i abp. Józefa Teodorowicza, o wysunięciu jego kandydatury na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych. Drugim wiceministrem miał zostać mianowany poseł Jan Dąbski, czołowy działacz PSL „Piast”, legionista, czynny w czasie I wojny światowej w Naczelnym Komitecie Narodowym<sup>40</sup>. Premier Leopold Skulski propozycje te zaakceptował. Mianując w tym przypadku na wiceministrów polityka i posła, odstąpił on od uznanej zasady systemu demokratyczno-parlamentarnego, zgodnie z którą „polityczny” powinien być minister, jego zastępcy zaś należało szukać wśród fachowców.

Fakt wysunięcia obu kandydatur wywołał sporo emocji wśród opozycji, która odnosiła się do niech sceptycznie. Krytykę wywołała zwłaszcza osoba Stefana Dąbrowskiego. Zwracano uwagę na brak przygotowania i doświadczenia dyplomatycznego. Cytowany już „Czas” w obszernym komentarzu pisał o „wprawieniu w osłupienie” opinii publicznej tą kandydaturą, charakteryzując Dąbrowskiego jako osobę nieznaną z uzdolnień politycznych. Zdaniem redakcji planowana nominacja była kolejnym elementem walki o wpływ na politykę zagraniczną między partiami, popierającymi ideę federacyjną Naczelnika Państwa, a narodową demokracją z jej programem inkorporacyjnym. Tłumaczono

---

<sup>40</sup> S. Giza, *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*, Warszawa 1979, s. 100.

czytelnikom: „[...] bo nie ma chodzić w tej nominacji o fachowego wiceministra, tylko o informatora i Anioła Stróża z ramienia potężnej w sejmie partii”. Szczególnie nieprzychylnie o Dąbrowskim pisał „Wiek Nowy”. Zarzucano mu brak kompetencji oraz konfliktowość. Narzekano przy tym, iż klucz partyjny, według którego zapadały takie decyzje, będzie zgubny dla polskiej polityki zagranicznej. Z kolei poczytny „Goniec Krakowski” pochwalał tę kandydaturę przede wszystkim ze względu na okoliczność, iż obóz narodowy wzięł przez wysunięcie osoby Dąbrowskiego odpowiedzialność za politykę zagraniczną. Gdyby nie ów fakt „prawica, wolna od wszelkich względów, atakowałaby ministerstwo spraw zagranicznych. Komisja spraw zagranicznych zmieniałaby się w jedną wielką arenę ścierających się wzajemnie intryg. Następstwem byłaby niemożliwość spokojnej i rzeczowej pracy”<sup>41</sup>.

Kandydatura Dąbrowskiego została pozytywnie przyjęta przez prasę popierającą NZL. „Gazeta Warszawska” pisała o nim jako „wybitnej indywidualności politycznej” przypominając jego aktywną postawę proaliantką w trakcie I wojny światowej. Zdaniem lwowskiego „Słowa Polskiego” dotychczasowa działalność Dąbrowskiego w życiu publicznym świadczyła, że rada ministrów uczyniła „trafny wybór”. Szczególnie zwracano uwagę na jego opracowanie z 1917 roku o wyczerpaniu rezerw w wojnie i pracę przy misji alianckiej. Przychylnie teksty o osobie Dąbrowskiego ukazały się ponadto w „Głosie Narodu” oraz w „Dzienniku Chicagowskim”. Ten ostatni pisał, iż koła narodowe „wiele się po pracy dra Dąbrowskiego spodziewają”, charakteryzując go jako „niepospolitą indywidualność” i „wybitnego uczonego”<sup>42</sup>.

Decyzją Naczelnika Państwa Stefan Dąbrowski otrzymał nominację na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych 2 kwietnia 1920 roku. Wszedł wspólnie z Janem Dąbskim w skład ministerstwa

---

<sup>41</sup> *Niespodzianka*, „Goniec Krakowski” z dn. 25 III 1920, nr 85, s. 3.

<sup>42</sup> *Dzień polityczny*, „Gazeta Warszawska” z dn. 23 III 1920, s. 1; *Nowy wiceminister spraw zagranicznych*, „Słowo Polskie” z dn. 30 III 1920, nr 150, s. 2; *Nowy wiceminister*, „Głos Narodu” z dn. 26 III 1920, s. 2; J. Czempiniński, *Z serca Polski*, „Dziennik Chicagowski” z dn. 22 V 1920, bns.

kierowanego przez Stanisława Patka<sup>43</sup>. Półroczne istnienie gabinetu Skulskiego stało pod znakiem działalności dyplomatycznej i militarnej, związanej z polityką wschodnią Rzeczypospolitej. Równocześnie trwała batalia polityczna o granice zachodnie. Polityka zagraniczna *de facto* pozostawała w rękach Naczelnika Państwa, a gabinet Skulskiego odgrywał rolę raczej techniczną niż inicjatywną. Na plan pierwszy wysuwała się decydująca faza realizacji koncepcji federacyjnej, dla której Piłsudski zjednał Skulskiego. Najważniejsze decyzje zapadały w Belwederze – zarówno w odniesieniu do kontaktów dyplomatycznych na Zachodzie (rozmowy Stanisława Patka w Paryżu i Londynie w związku z planowanymi operacjami na Wschodzie), jak i wymiany not dyplomatycznych z bolszewikami. Pozycję rządu wzmocnił sukces kijowski. Natomiast zmiana sytuacji na froncie natychmiast osłabiła gabinet. Trwałość koalicji rządowej określała tocząca się wojna. Pierwsze niepowodzenia ujawniły zasadnicze różnice polityczne i społeczne dzieląc dotychczasowych partnerów. 9 czerwca 1920 roku premier Leopold Skulski podał się do dymisji, motywując swoją decyzję m.in. ustąpieniem z rządu ministrów pochodzących z PSL. Na decyzję „piastowców” wpływ miał wiceminister Dąbski, dotknięty powierzeniem Dąbrowskiemu kierownictwa ministerstwem podczas wyjazdu Patka do Londynu<sup>44</sup>.

Z chwilą utworzenia nowego gabinetu na czele z Władysławem Grabskim, 23 czerwca 1920 roku dotychczasowy minister spraw zagranicznych Stanisław Patek został odwołany. W nowym gabinecie pozostali na zajmowanych stanowiskach zarówno Dąbrowski, jak i Dąbski, a ich zwierzchnikiem został, wezwany przez Piłsudskiego z Londynu, książe Eustachy Sapieha. Rozpoczął on urzędowanie 4 lipca 1920 roku w bardzo ciężkiej sytuacji politycznej, spowodowanej ofensywą Armii Czerwonej. Nowy minister był cennym współpartnerem dla rządu Grabskiego, a następnie Wincentego Witosa, ze względu na znajomość

---

<sup>43</sup> J. Pajewski, *Stanisław Patek (16 XII 1919-9 VI 1920)*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, praca zbiorowa pod red. J. Pajewskiego, Szczecin 1992, s. 57-67.

<sup>44</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 90.

stosunków brytyjskich, wyniesioną jeszcze z ekskluzywnej szkoły w Eton oraz z okresu pełnienia poselstwa przy dworze św. Jakuba<sup>45</sup>.

W krytycznych dniach 12-17 sierpnia praca ministerstwa spraw zagranicznych uległa rozchwianiu. 13 sierpnia zapadła decyzja o ewakuacji do Poznania. Odjazd personelu ministerstwa spraw zagranicznych nastąpił specjalnym pociągiem 15 sierpnia. W tych dniach Dąbrowski pozostał w stolicy. Po bitwie warszawskiej, będąc pod jej wrażeniem, w liście do Ignacego Paderewskiego napisał: „Strasznym był pogrom naszej armii cofającej się w odwrocie. Rumieniłem się kiedy ambasadorowie obcych państw wyrzucali mi rozkład wojska i tchórzostwo oficerów. [...] suma głupstwa i pychy w rządzie jest tak wielka, iż jest jasnym, że naród polski ulega złudzeniu, jeśli myśli, że ten rząd »kieruje« wypadkami. Jasnym było, że skądinąd idzie kierownictwo, a zdrowy odruch instynktu samozachowawczego i ofiarność jednostek uratowały sytuację. Ledwośmy uszli nieszczęścia [...] a już wszystką zasługę przypisał sobie Naczelnik Państwa”<sup>46</sup>.

Osoba Józefa Piłsudskiego była powodem napiętych relacji między ministrem Sapiehą a wiceministrem Dąbrowskim głównie z powodu różnicy poglądów co do roli, jaką Piłsudski odgrywał i jaką mógł odegrać w państwie. Sapieha w rozmowach z Dąbrowskim występował przeciwko taktyce publicystycznej Stanisława Strońskiego i działaniom politycznym Edwarda Dubanowicza w Radzie Obrony Państwa, skierowanym przeciwko Piłsudskiemu. Z kolei Dąbrowski w działaniach ministra upatrywał jedną z przeszkód w dążeniach prawicy do rozdzielenia funkcji naczelnika państwa i naczelnego wodza. Pisał we wrześnie do Ignacego Paderewskiego: „Eustachy Sapieha, w teorii przeciwnik polityki Naczelnika Państwa, w praktyce podparł go paroma wystąpieniami uważając, że w nim streszcza się symbol Polski”<sup>47</sup>. Na początku 1921 roku obarczał Sapiehę winą za odsuwanie go, jak uważał, od najważniejszych spraw i utratę poparcia w rządzie. Tłumacząc

---

<sup>45</sup> J. Pajewski, *Eustachy Sapieha (23 VII 1920-25 V 1921)*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych...*, s. 69-80.

<sup>46</sup> APIP II, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 29 VIII 1920, s. 460-461.

<sup>47</sup> APIP V, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 4 IX 1920, s. 66.

tę sytuację, scharakteryzował ministra jako człowieka szlachetnego i pracowitego, ale pozbawionego obiektywizmu. Był on dla niego typem konserwatysty, który odsunął się od kół prawicowych i popierał lewicę. Skomplikowane warunki panujące wówczas w ministerstwie spraw zagranicznych oraz skalę niezależności wiceministrów ukazują dwie sytuacje. Gdy Sapięha radził Dąbskiemu odroczyć podpisanie układu preliminaryjnego z Rosją Radziecką, ten nie zastosował się do rady swego bezpośredniego przełożonego i ostatecznie układ podpisał 12 października 1920 roku. Z kolei 24 maja 1921 roku Dąbrowski podjął decyzję, bez jakichkolwiek konsultacji z Sapięhą, o udaniu się jako wiceminister na Górny Śląsk. Poskutkowało to sporządzeniem notatki służbowej przez ministra<sup>48</sup>.

Pierwszym krokiem Stefana Dąbrowskiego na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych było zaangażowanie się w prace związane z przygotowaniem do plebiscytów na Powiślu, Warmii i Mazurach. Sytuację na tych terenach oceniał jako bardzo trudną<sup>49</sup>. Polityka rządu polskiego w dużym stopniu była uzależniona od sytuacji państwa polskiego na arenie międzynarodowej i od stanowiska, jakie zajmowały mocarstwa zachodnie wobec plebiscytów. Prusy Wschodnie, pozornie leżące raczej na marginesie życia międzynarodowego, były czułym punktem, w którym splatały się liczne konflikty między mocarstwami europejskimi. Na politykę rządu wpływał brak wypracowanej wcześniej przez główne ugrupowania polityczne jednolitej postawy wobec północno-zachodnich ziem polskich. Odrębne stanowiska zajmowała endecja i piłsudczycy, przy czym stanowisko endecji także było zróżnicowane.

W sytuacji, kiedy w nawale różnorodnych wydarzeń politycznych nie było sprzyjających warunków do utrzymywania szerokiego zainteresowania polskiej opinii publicznej sprawami plebiscytowymi, Stefan Dąbrowski zajął się zorganizowaniem odpowiedniej akcji propagan-

---

<sup>48</sup> BR, rkp. 4238, Notatka służbowa ministra Eustachego Sapięhy, Warszawa 27 V 1921. Autorowi nie udało się ustalić dokładnie celu wyjazdu Stefana Dąbrowskiego.

<sup>49</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn.: 6439/I, Stefan Dąbrowski do Jana Kasprowicza, Warszawa 16 IV 1920.

dowej. W tym celu rozpoczął starania o pozyskanie pisarzy, artystów i ludzi nauki, którzy mieli nadać tym zagadnieniom pożądany rozgłos. Chodziło przede wszystkim o agitację w duchu propolskim i o stworzenie publikacji o charakterze informacyjno-propagandowym dla całego kraju. Ponadto w swoich planach wziął pod uwagę konieczność rozpoznania sytuacji politycznej na terenach plebiscytowych.

Projekt przedstawił gronu bliskich znajomych, m. in. Władysławowi Jarockiemu, Janowi Kasprowiczowi, Władysławowi Kozickiemu i Stefanowi Żeromskiemu. Wybór dwóch wybitnych pisarzy, Kasprowicza i Żeromskiego, zapewne nie był przypadkowy. Były to nazwiska powszechnie znane. Ich autorytet pisarski i społeczny mógł wzmocnić akcję propagandową, a co za tym idzie, zwiększyć szanse na pomyślne wyniki plebiscytów. Do grona publicystów należał, znany szczególnie we Lwowie, Władysław Kozicki, historyk sztuki i pisarz. Z kolei starania o pozyskanie artysty malarza Władysława Jarockiego miały na celu stworzenie odpowiednich plakatów propagandowych. Pozytywnie na prośbę Dąbrowskiego odpowiedzieli: Jan Kasprowicz, Władysław Kozicki i Stefan Żeromski<sup>50</sup>. Zaopatrzeni zostali w listy polecające skierowane m.in. do komisarza generalnego RP w Gdańsku Macieja Biesiadeckiego i do p.o. konsula generalnego w Olsztynie Czesława Andrycza. Wyruszyli na Mazury, jako wysłannicy rządu polskiego 20 maja 1920 roku. Wszelkie koszty, związane z podróżą i pobytem, ponosił Główny Komitet Plebiscytowy przy Radzie Ministrów, pracujący pod kierunkiem wiceministra Władysława Wróblewskiego.

Miejszem docelowym dla tej grupy był Kwidziń<sup>51</sup>. W niewielkim zakresie brali oni udział w przedplebiscytowych imprezach politycz-

---

<sup>50</sup> Wojciech Wrzesiński (*Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 1974, s. 250) wspominając o wyjeździe na tereny plebiscytowe w maju 1920 r., w grupie obok J. Kasprowicza i S. Żeromskiego, nie wymienia Władysława Kozickiego tylko błędnie Stanisława Kozickiego (1876-1958) tłumacząc jego uczestnictwo wybitną pozycją jako publicysty politycznego i sekretarza generalnego delegacji polskiej na konferencję w Wersalu.

<sup>51</sup> Szczegółowy opis misji, zob.: M. Żerebny, *Kasprowicz w 1920 roku na Powiślu i Warmii* [w:] *Jan Kasprowicz. W siedemdziesięciolecie śmierci*, pod red. J. Kaczyńskiego, Olsztyn 1999, s. 229-256.

nych (spotkaniach, wiecach, zebraniach) wspierających polski żywioł i popularyzujących polski punkt widzenia. Przede wszystkim starali się rozpoznać sytuację i układ sił, poznać ludzi i środowiska, na które można liczyć. Przyglądali się też zachowaniu międzynarodowej komisji mającej przeprowadzić i nadzorować plebiscyt<sup>52</sup>.

Akcja propagandowa rozpoczęła się zaraz po powrocie grupy do kraju. Jan Kasprówic, Władysław Kozicki i Stefan Żeromski wydali w czerwcu odezwę wzywającą społeczeństwo do obrony polskości ziem położonych w Prusach Wschodnich. Pisali: „Brońmy Polski piastowskiej! Brońmy granic zachodnich! Śląsk potrzebny nam jest dla ciała, Pomorze dla duszy, bez której ciało więdnie i zamiera. Poniechanie tej obrony, choćby najmniejsze uszczuplenie tych granic, bram, którymi nie przesączać, ale przelewać się będzie zalew, mający prędzej czy później pochłonąć nas na zawsze.”<sup>53</sup> Odezwa ta została wręczona marszałkowi sejmu Wojciechowi Trąpczyńskiemu, jako przewodniczącemu Centralnego Komitetu Plebiscytowego, oraz wydrukowana w prasie ogólnopolskiej. Ponadto na łamach prasowych ukazało się kilka artykułów i wywiadów.

Stefan Dąbrowski, jako odpowiedzialny za utrzymywanie kontaktów z poselstwem brytyjskim w Warszawie, spotkał się 24 kwietnia 1920 roku z sekretarzem poselstwa Percy Lorainem i radcą Richardem Kimensem. Podczas rozmowy podkreślał, że dla Polski ważny jest wynik plebiscytu na Mazurach, ponieważ zwycięstwo może osłabić „gniazdo prusactwa”. Zaznaczył, że Prusy Wschodnie są ostoją niemieckiego „ducha zaboru”, że tam swoją genezę miał zamach Kappa. Stamtąd także szła jego zdaniem pomoc dla bolszewików rosyjskich

---

<sup>52</sup> Charakter pracy delegatów oddaje wspomnienie Stefana Żeromskiego: „Roztasowawszy się w hotelu Casino wpadliśmy od razu w wir spraw plebiscytowych, w koło zatargów z prezesem komisji plebiscytowej Pavią [włoski gen. Angelo Pavia – przewodniczący międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w Kwidzynie – przyp. aut.], protestów, listów, odwołań i potwierdzeń, wynikłych na tle zbrojnego zamachu Niemców na pochód narodowy, co miało miejsce na tydzień przed naszym przybyciem. Zaraz w dniu następnym złożyliśmy wizytę naszemu konsulowi generalnemu i szczegółowo zaznajomiliśmy go ze stanem rzeczy na terenie plebiscytowym”, cyt. za: S. Żeromski, *Inter arma*, Warszawa 1920, s. 23.

<sup>53</sup> *Stefan Żeromski: kalendarz życia...*, s. 487.

i stamtąd Niemcy wyciągnąć mogły dłoń po wpływ w tej Rosji, która po ewentualnym upadku bolszewizmu znajdować się będzie w stanie agonalnym pod względem państwowym<sup>54</sup>.

Przed wszystkim jednak podczas spotkania uwagę poświęcono organizacji plebiscytu oraz osobie konsula polskiego w Olsztynie, Zenona Lewandowskiego. Tamtejsza Komisja Międzysojusznicza występowała przeciwko niemu, motywując to trudnościami w utrzymaniu odpowiednich kontaktów z konsulem. Informowała polski rząd, że nie widzi możliwości dalszej współpracy z konsulem polskim, o ile nie zostanie zmieniony jego kierownik. Akcję popierało poselstwo brytyjskie. Dąbrowski bronił Lewandowskiego, tłumacząc brytyjskim dyplomatom jego postępowanie i szorstkość wypowiedzi temperamentem, skądinąd dla sprawy polskiej cennym. Wyjaśnił, że rozmawiał z Lewandowskim, od którego dowiedział się, że wyznaczono oficera łącznikowego między Komisją a konsulem generalnym, a także postanowiono dodać do Komisji Międzysojuszniczej delegata rządu polskiego, postępując tym samym analogicznie jak strona niemiecka. Nie poprawiło to jednak sytuacji i doprowadziło decyzją ministerstwa spraw zagranicznych do odwołania Lewandowskiego. Jego stanowisko zajęli dotychczasowy wicekonsul Henryk Woroniecki<sup>55</sup>.

W sytuacji gdy 14 kwietnia 1920 roku Rada Ambasadorów zatwierdziła regulaminy i wyznaczyła termin plebiscytów, rozpoczęto starania o przesunięcie tej daty na okres, w którym będzie zapewniona rzeczywista swoboda głosowania. W czerwcu 1920 roku złożono w sejmie wniosek domagający się, aby rząd polski wymógł na koalicji odłożenie terminu plebiscytu do czasu aż Polacy nie uzyskają równouprawnie-

---

<sup>54</sup> *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wybór źródeł*, wydali P. Stawiecki i W. Wrzesiński, Olsztyn 1986, Aide-mémoire Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wizycie Percy Loraine i R. E. Kimensa u wiceministra spraw zagranicznych St. Dąbrowskiego, Warszawa 25 IV 1920, s. 251-252.

<sup>55</sup> Odwołanego konsula Dąbrowski pragnął widzieć w specjalnej delegacji do Paryża, zdając sobie sprawę, iż najodpowiedniejsze będzie opuszczenie przez niego na pewien czas Olsztyna. Lewandowski, urażony decyzją ministerstwa spraw zagranicznych, nie skorzystał z tej propozycji, zob.: W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach...*, s. 225.

nia. Wniosek został przyjęty. Dlatego też wkrótce Stefan Dąbrowski, w imieniu rządu, zaproponował poselstwu brytyjskiemu w Warszawie przesunięcie daty głosowania. Tłumaczył to potrzebą sprawdzenia list plebiscytowych, które, jak wykazały dorywcze i niepełne kontrole, były przygotowane w sposób niewłaściwy i zafałszowany. Odpowiednią decyzję mogła podjąć jedynie Rada Ambasadorów, która zajmowała w tej sprawie nieprzychylnie dla Polski stanowisko.

Plebiscyty na Powiślu, Warmii i Mazurach odbyły się 11 lipca 1920 roku i przyniosły wynik niekorzystny dla Polski. Dąbrowski w krótkich słowach określił przyczyny odniesionej przegranej: „Nadużycia niemieckie i niedołęstwo polskie!”<sup>56</sup>. Trafna ta uwaga nie wyczerpuje w pełni tego zagadnienia. Na wynik miały wpływ różnorodne przyczyny historyczne, polityczne, prawne i wojskowe<sup>57</sup>. Klęska, jak podkreślają zgodnie historycy, w poważnym stopniu uwarunkowana była toczącą się wojną polsko-radziecką. Znaczenie miał także stan świadomości tamtejszej ludności, która kontakt z państwowością polską utraciła w 1772 roku (Warmiacy i Powiślaczy), bądź też nigdy go nie posiadała (Mazurzy).

W okresie poplebiscytowym Stefan Dąbrowski w ramach swoich obowiązków wiceministra nadal poświęcał uwagę sprawom związanym z ziemiami Powiśla, Warmii i Mazur. Już 15 lipca, a więc kiedy jeszcze pełne wyniki plebiscytu nie były znane, przewodniczył naradzie nad memoriałem, z którym wystąpić miało ministerstwo do Komisji Międzysojusznicych, ewentualnie do Rady Ambasadorów. Głównym postulatem memoriału było żądanie, aby przy wytyczeniu granicy polsko-niemieckiej na obszarach plebiscytowych nie opierano się jedynie na głosowaniu. Wskazywano na konieczność liczenia się z argumentami gospodarczymi, niemieckimi fałszerstwami i terrorem<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> BR, rkp. 4238, Memorandum (zapiski osobiste).

<sup>57</sup> Zob.: Z. Lietz, *Plebiscyty na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920*, Warszawa 1958, s. 238-246.

<sup>58</sup> *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wybór źródeł...*, Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie wystąpienia do Komisji Międzysojusznicych o przyznanie Polsce pewnych części terytoriów plebiscytowych, Warszawa 12 VII 1920, s. 409.

Doświadczenia zebrane w okresie poprzedzającym plebiscyту pozwoliły Dąbrowskiemu na wyrazistą ocenę sytuacji narodowościowej na tych terenach, sił własnych i przeciwników oraz dostarczyły wniosków przy wypracowaniu zasadniczych planów walki o zachowanie polskiej odrębności narodowej. 11 listopada 1920 roku na posiedzeniu rady ministrów przedstawił opracowany przez siebie wniosek w sprawie utrzymania polskości na terenach plebiscytowych. Wskazywał, aby ludność powiatów nadwiślańskich (Kwidzyn wraz z katolicką Warmią, obwód olsztyński i część reszelskiego) nie optowała za Polską, lecz aby w charakterze obywateli niemieckich brała udział w pracach instytucji samorządowych, administracyjnych i politycznych Niemiec, zyskując coraz większy wpływ na prawym brzegu Wisły. Informował radę ministrów o prześladowaniach ludności opowiadającej się za Polską. Jako przykład przedstawił sytuację działacza społecznego, kierownika akcji polskiej na Powiślu, hrabiego Stanisława Sierakowskiego, który został obłożony nadzwyczajnymi podatkami i daniną wojenną (wyliczoną od wartości jego nieruchomości). W jego pałacu dochodziło do wybijania szyb i napaści na domowników. Ministerstwo spraw zagranicznych wielokrotnie interweniowało w tej sprawie. Dlatego też nawoływał, żeby rząd polski „[...] nie wrywał z korzeniami wszystkich fundacji i instytucji zapoczątkowanych przez były Komitet Plebiscytowy. [...] Przy obecnie przeprowadzanej likwidacji mieć należy nie tylko względy skarbowe na uwadze, lecz także uwzględnić potrzeby narodowe ludności polskiej”. Do realizacji tego celu miało służyć pozostawienie polskich przedszkoli w powiecie sztumskim i kwidzyńskim oraz finansowanie „Gazety Polskiej” wydawanej w Kwidzynie. Zwrócenie uwagi na polskie przedszkola, zwane ochronkami, było istotne ze względu na specjalne miejsce, jakie zajmowały w polskiej działalności oświatowej w okresie plebiscyту. Przedszkola miały za cel wychowanie dzieci w duchu polskim. Dawały również wyżywienie, a niejednokrotnie i ubranie swoim wychowankom.

Za najtrudniejszą ze wszystkich spraw Dąbrowski uważał kwestię mazurską. Wynik plebiscyту na tym obszarze był druzgocący dla Polski. Mazurów uważał za „szczęp mazowiecki”, a tym samym za rdzennych

Polaków. Według przedstawionych danych, na liczbę 345 tys. Polaków i 100 tys. Niemców za przynależnością do państwa niemieckiego głosowało 97,5% ludności, za przynależnością do państwa polskiego głosowało zaledwie 2,5%. Wynik ten oceniał jednoznacznie: „Ci kość z kości, krew z krwi Polacy zaparli się Polski, podkreślając swą do polskości niechęć nieraz wybitniej od rodowitych Niemców”.

Stwierdzał jednak, iż sprawa mazurska nie może pozostać poza obszarem zainteresowania rządu polskiego ze względów geopolitycznych. Zdobycie wpływów na Mazurach mogłoby zbliżyć w przyszłości Polskę ku Bałtykowi i osłabiać Prusy Wschodnie. Niemcy – zakładał – zdwoją działania do zniemczenia Mazur. Wynikać to miało z faktu, iż pozbawieni zamorskich kolonii po przegranej wojnie, nadmiar swej ludności zmuszeni będą skierować na Wschód i wybiorą dla tej ekspansji przede wszystkim Prusy Wschodnie. Zwrócenie uwagi na ten obszar było trafne. Dla władz centralnych Republiki Weimarskiej ziemie te stanowiły bowiem ważny element polityki wschodniej. Były one ostoją militarystyki i imperializmu pruskiego. Od wyniku walki na obszarze narodowym i ekonomicznym w Prusach Wschodnich, zdaniem Dąbrowskiego, zależało bezpieczeństwo korytarza pomorskiego, dalej – bezpieczeństwo Wisły i Gdańska, wreszcie całej północnej linii strategicznej Polski. Ponadto w przyszłości polityka taka oddziaływać mogła na Żmudź, a przez to na bezpieczeństwo Wilna. Działania zmierzające do stworzenia wpływu „kulturalnego i duchowego” na Mazurów obliczał na kilka dziesięcioleci. Jako bazę wszelkich prac wskazywał skrawek ziemi mazurskiej należący do Polski, a mianowicie Działdowo z okolicami. To właśnie tam ministerstwo spraw wewnętrznych miało wysłać najlepszego starostę i zapewnić wzorowo działającą administrację. Postulaty te były istotne ze względu na dotychczasową, fatalnie prowadzoną, politykę państwa polskiego wobec tego miasta<sup>59</sup>.

---

<sup>59</sup> W związku z tym zagadnieniem Stefan Dąbrowski pozostawał w kontakcie z prezesem Zrzeszenia Plebiscytowego Ewangelików Polaków Jerzym Kurnatowskim, który dopracował ogólne tezy przedstawionego przez wiceministra wniosku. Wynikiem tego był „Memoriał w sprawie sum potrzebnych na odrodzenie polskości w powiecie działdowskim i na Mazowszu”. Opisano w nim w sposób szczegółowy

W sytuacji gdy na Warmii po plebiscycie szkoły polskie zostały zlikwidowane, znaczenia w analizie Dąbrowskiego nabierał problem zapewnienia młodzieży wychowania w języku polskim. Dlatego też określając metody pracy, specjalną rolę przypisywał popieraniu szkolnictwa polskiego, towarzystw kulturalnych, organizowaniu wycieczek Mazurów do Polski, popieraniu polskiej prasy i wydawnictw, założeniu muzeum mazurskiego w Działdowie. Wybiegając w przyszłość, postulował utworzenie wydziału teologicznego o charakterze protestanckim przy Uniwersytecie Warszawskim, ze specjalnymi stypendiami dla młodzieży mazurskiej, dotowanymi ze skarbu państwa.

W swoim wystąpieniu Dąbrowski zwrócił także uwagę na Pomorze (województwo pomorskie). W ramach działań repolonizacyjnych tego obszaru ważną rolę przypisywał imigracji ludności polskiej, przede wszystkim z Niemiec, oraz podkreślał olbrzymie znaczenie pracy oświatowej. Szczególnie doceniał działalność Towarzystwa Kresów Pomorskich, polegającą m.in. na drukowaniu opracowań dotyczących Pomorza, prowadzeniu odczytów, gromadzeniu i rozsyłaniu książek dla bibliotek szkolnych i ludowych. Dlatego też w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych poparł podanie Towarzystwa, które w końcu października 1920 roku złożyło wniosek do prezesa rady ministrów z prośbą o przekazanie środków finansowych pozostawionych przez warszawską ekspozyturę Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego<sup>60</sup>.

Uwagi Dąbrowskiego przedstawione radzie ministrów miały zapewne wpływ na uchwałę z dnia 23 listopada 1920 roku o konieczności wspierania ludności polskiej na terenach plebiscytowych. Nie wpłynęło to jednak realnie na dalszą politykę państwa polskiego. Wniosek

---

harmonogram prac mających doprowadzić do tego, aby Działdowo stało się centralnym ośrodkiem kierującym działaniami polonizacyjnymi na pozostawione za kordonem Mazury, zob.: W. Wrześniński, *Materiały do kwestii polskiej na Warmii i Mazurach po plebiscycie (1920-1921)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1959, z. 1, s. 78-80; zob. także: P. Bystrzycki, *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej*, Olsztyn 1997, s. 8-47.

<sup>60</sup> BR, rkp. 2734, Wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie utrzymania polskości na północnych terenach plebiscytowych.

Dąbrowskiego wpisuje się w nurt deklaracji o potrzebie pomocy dla obrony polskich praw narodowych ludności, która pozostała po drugiej stronie granicy. Dla ich realizacji nie było jednak ze strony władz państwowych wystarczającego poparcia. Jak zauważa Wojciech Wrzesiński, władze polskie, zaangażowane w rozwiązywanie problemów uznanych za ważniejsze, nie miały odpowiedniego rozeznania w kwestii znaczenia problemu wschodniopruskiego i mieszkającej tam ludności polskiej dla przyszłości Rzeczypospolitej. Nie widziało więc potrzeby udzielania natychmiastowej pomocy politycznej i finansowej mieszkającym tam Polakom<sup>61</sup>. Stanowisko to zmienić się miało dopiero po 1925 roku, kiedy dyplomacja polska została zepchnięta do defensywy przez agresywne wystąpienia antypolskie rewizjonistów weimarskich i kiedy zaczęto myśleć o konieczności znalezienia środków służących wzmoczeniu aktywności polskiej na arenie międzynarodowej.

Do ważnych i trudnych zagadnień związanych z kształtowaniem granicy państwa polskiego należał plebiscyt na Śląsku oraz sprawa Gdańska. Stefan Dąbrowski w te sprawy angażował się okazjonalnie. Opinię rządu w sprawie Śląska wyraził 28 stycznia 1921 roku, kiedy to wspólnie z ministrem Sapiehą odpowiadał na pytania posłów podczas debaty sejmowej. W jej trakcie posłowie przedstawili następujące kwestie: stosunku rządu do propagandowych tez niemieckich, udziału emigrantów w głosowaniu plebiscytowym, sposobu pozyskania przez rząd przychylności Stolicy Apostolskiej dla polskich postulatów w sprawie śląskiego plebiscytu. Doniosłe przemówienie w sprawie ekonomicznych konieczności przyłączenia Górnego Śląska do Polski wygłosił Andrzej Wierzbicki z ZLN. Zabierali głos także: ks. Stanisław Adamski (Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy), Józef Buzek (PSL), Jędrzej Moraczewski (PPS), ks. Antoni Ludwiczak (ZLN).

O ile posłowie zwracali uwagę przede wszystkim na nastroje ludności polskiej na Górnym Śląsku, o tyle Stefan Dąbrowski w przemó-

---

<sup>61</sup> W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Maurach i Powiślu w latach 1920-1939*, Poznań 1963, s. 59.

wieniu uwzględniał międzynarodowe aspekty plebiscytu na Górnym Śląsku. Podkreślił, że rząd polski stoi bezwzględnie na gruncie ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego i dąży do przeprowadzenia środków prawnymi pokojowej walki o Górny Śląsk. Zwrócił również uwagę, iż nie należy wzorować się na metodach niemieckich, zastosowanych w plebiscytach na Warmii i Mazurach, opierających się na terrorze i fałszerstwach<sup>62</sup>.

Pewną rolę przyszło Dąbrowskiemu odegrać w tzw. aferze Teodorowicza wynikłej z wyjazdu biskupów Sapiehy i Teodorowicza do Rzymu w styczniu 1921 roku w związku ze sprawami śląskimi. 21 listopada 1920 roku biskup wrocławski, kardynał Adolf Bertram wydał dekret zabraniający zarówno księżom polskim, jak i niemieckim agitacji na terenie plebiscytowym bez zgody miejscowego proboszcza. Zakazywał ponadto agitacji politycznej duchownym, którzy nie byli przypisani do diecezji wrocławskiej. Kardynał wydał dekret na dwa miesiące przed planowanym terminem plebiscytu, bez uzgodnienia z ks. Achille Rattim, nuncjuszem apostolskim w Polsce, który na terenie plebiscytowym reprezentował Stolicę Apostolską jako Wysoki Komisarz ds. kościelnych. 30 listopada 1920 roku na posiedzeniu sejmu podjęto rezolucję wzywającą rząd, aby wszczął starania o uchylene okólnika Bertrama. Tego samego dnia rząd wystąpił do episkopatu z prośbą o interwencję w kurii rzymskiej<sup>63</sup>.

W związku z tą sprawą Dąbrowski pozostawał w kontakcie z arcybiskupem Józefem Teodorowiczem. Informował go o stanowisku rządu w sprawie plebiscytu i bieżącej sytuacji na Śląsku. Charakter tych kontaktów był dwojaki. Dąbrowski występował jako przedstawiciel rządu, ale także jako osoba zaprzyjaźniona z arcybiskupem. Obaj należeli do tego samego ugrupowania politycznego. Dąbrowski posiadał dobrą orientację w zagadnieniach polityki watykańskiej związanej z Polską. Wiedzę swoją czerpał m. in. od Macieja Loreta, radcy poselstwa pol-

---

<sup>62</sup> „Monitor Polski” z dn. 29 I 1921, nr 23, s. 5.

<sup>63</sup> K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. 1, pod red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989, s. 285.

skiego przy Watykanie. Przesyłał mu on obszerne listy o charakterze poufnym, przedstawiając opinie w sprawach watykańskich, a także o sytuacji w poselstwie polskim przy Stolicy Apostolskiej.

Wkrótce po ogłoszeniu dekretu ks. Ratti podał się do dymisji z funkcji Wysokiego Komisarza Stolicy Apostolskiej na Górnym Śląsku. Miał on bowiem niejasne kompetencje kościelne, a gdy próbował je wykorzystywać, np. zabraniając wizytacji biskupich w trakcie kampanii plebiscytowej, jego działania były wstrzymywane przez Sekretariat Stanu stojący po stronie niemieckiego ordynariusza. Nowy Wysoki Komisarz ks. Giovanni Battista Ogno-Serra po objęciu funkcji wydał w grudniu 1920 roku dekret potwierdzający wcześniejsze zarządzenia kard. Bertrama, zakazujące księżom jakiegokolwiek aktywności plebiscytowo-politycznej. W tej sytuacji na prośbę rządu polskiego abp Teodorowicz i bp Sapieha udali się do Rzymu. Zostali 2 i 3 stycznia 1921 roku dwukrotnie przyjęci przez papieża Benedykta XV, któremu wyjaśniali szkodliwość dekretu kard. Bertrama oraz rozporządzeń ks. Ogno-Serry. Misja tylko częściowo spełniła swe zadanie, gdyż Niemcy zdołali jeśli nie pokrzyżować, to przynajmniej osłabić treść deklaracji uzgodnionej w czasie rozmowy z papieżem Benedyktem XV, a zawierającej ustalenia zasad politycznego zaangażowania duchowieństwa w akcji plebiscytowej. Papież zgodził się z polskim stanowiskiem, że o ile z agitacji plebiscytowej należy wyłączyć kościoły i szkoły katolickie, o tyle księża powinni mieć prawo wystąpień na zwykłych zebraniach publicznych. Papież potwierdził również zupełną wolność wyboru opcji narodowej<sup>64</sup>.

Arcybiskup Józef Teodorowicz podsumował efekty misji do Rzymu w specjalnej odezwie mówiącej o zarządzeniach papieża dotyczących Górnego Śląska i roli, jaką emisariusze odegrali podczas tych rozmów.

---

<sup>64</sup> Zob. szerzej: S. Sierpowski, *Normalizacja stosunków polsko-watykańskich po kryzysie lat 1920-21* [w:] *Studia politologiczne i historyczne. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bronisławowi Pasierbowi*, red. naukowa C. Osękowski, J. Macała, Zielona Góra 2005, s. 432-433; zob. także: Z. Zieliński, *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego i R. Zawadzkiego, t. II, Kraków 1986, s. 101-109.

Pragnął, żeby odezwa została oficjalnie ogłoszona przez rząd polski. Gdy do tego nie doszło, wzburzony interweniował u wiceministra Dąbrowskiego. Podkreślał jednak, że zwraca się do niego zupełnie poufnie, drogą prywatną. Prosił o odpowiednie pokierowanie sprawą w celu upublicznienia odezwy i proponował przekazać jej tekst ks. Kazimierzowi Lutosławskiemu albo Stanisławowi Strońskiemu<sup>65</sup>.

Mimo, jak się wydawało, przychylności papieża w stosunku do polskich postulatów, sekretarz stanu kard. Pietro Gasparri potwierdził decyzje prałata Ogno-Serry. Wpływy niemieckie w kurii rzymskiej okazały się silniejsze od nacisków polskiego episkopatu. Stąd sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku spowodowała głęboki impas w stosunkach polsko-watykańskich. W tej sytuacji 19 marca 1921 roku abp Józef Teodorowicz wysłał obszerny list do papieża zawierający formalną skargę na decyzje podjęte przez kard. Gasparriego i delegata Stolicy Apostolskiej na Śląsku. Żeby wzmocnić swoją argumentację, arcybiskup dołączył materiały dyplomatyczne polskiego rządu przekazane mu przez Wojciecha Korfatego, dokumentujące niezyczliwe dla Polski zachowanie Wysokiego Komisarza Stolicy Apostolskiej. Użycie przez arcybiskupa dokumentów państwowych wywołało polityczne zamieszanie. Chodziło przede wszystkim o fragmenty raportów posła polskiego przy Stolicy Apostolskiej skierowane do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, będące tajemnicą państwową.

Sprawę listu rozpatrywano na posiedzeniu sejmu 20 maja 1921 roku oraz na posiedzeniach sejmowej komisji spraw zagranicznych. Część posłów potraktowała przekazanie materiałów dyplomatycznych przez arcybiskupa jako zdradę tajemnicy stanu i działanie na szkodę państwa. W obronie arcybiskupa Teodorowicza stanął Dąbrowski, domagając się od przewodniczącego komisji Stefana Falkowskiego, aby nie pozwolił w debacie używać określenia „zdrada”, gdyż arcybiskup działał w porozumieniu z rządem. Stwierdzenie to wywołało awanturę. Wypomniano Dąbrowskiemu, że się myli, gdyż sam Teodorowicz miał stwierdzić podczas debaty, iż list wysłał do Rzymu bez porozumienia

---

<sup>65</sup> BR, rkp. 4238, J. Teodorowicz do S. Dąbrowskiego, Rzym 17 I 1920.

z rządem. Atmosferę posiedzenia uspokoił dopiero wiceminister Dąbski, oświadczając, że wszystkie dokumenty będące w posiadaniu ministerstwa spraw zagranicznych w tej sprawie przedłoży komisji sejmowej. Dąbrowskiego szczególnie zaatakowała lewica. W komentarzu prasowym określono go mianem „usłużnego pupila Teodorowicza” i „nieco upośledzonego na umyśle sztubaka”. Pisano, iż Dąbrowski broniąc, w ten sposób Teodorowicza, dał dowód swego „nierozgarnięcia umysłowego”. Polityczną burzę wokół listu uspokoiło dopiero ujawnienie okoliczności całej sprawy przez Wojciecha Korfantego.

Stefan Dąbrowski w prognozach politycznych największe znaczenie i realne zagrożenie dla państwa polskiego przypisywał polityce tych ugrupowań sceny politycznej w kraju (lewica i obóz belwederski), których przedstawiciele, jego zdaniem, dążyli do sojuszu z Niemcami. Uosobieniem tych tendencji był dla niego Józef Piłsudski. Za najważniejsze dla zdecydowanego przeciwstawienia się temu kierunkowi uważał podjęcie konkretnych działań politycznych opartych na współdziałaniu z Aliantami. Za niewystarczające uznawał deklaracje o przyjaźni i wspomnianie zasług Sprzymierzonych w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Umocnieniu polityki proalianckiej miało służyć nadanie tym stosunkom konkretnych form organizacyjnych, które stworzyłyby szansę przetrwania w perspektywie dłuższego czasu. Jako zdeklarowany frankofil w sposób zdecydowany wskazywał w tych rachubach na Francję, widząc w niej potencjalnego i najważniejszego sojusznika. Były to poglądy polityczne lansowane przez cały obóz narodowo-demokratyczny z racji swojej proalianckiej orientacji szczególnie blisko związany z Francją (głównie z jej prawicą). Łączyło ich z Francją zbliżone spojrzenie na Niemcy oraz, w znacznym stopniu, także na Rosję<sup>66</sup>.

Kiedy więc we wrześniu 1920 roku endecy wysunęli propozycję zawarcia ścisłego układu wojskowego między Polską a Francją, Stefan Dąbrowski został jednym z jej głównych orędowników. Analizując

---

<sup>66</sup> Zob.: J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1981, s. 136-138.

sytuację polityczną, w liście skierowanym do Romana Dmowskiego, stwierdził, iż polski system militarny musi zostać niezwłocznie oparty na konwencji wojskowej z Francją<sup>67</sup>. Myśl tę rozwinął przed Ignacym Paderewskim. Pisał, iż konieczna jest reforma armii, a pomoc Francji do tego jest niezbędna. Podkreślał, że bez takiego porozumienia Francja mogłaby nie zrozumieć idei przyjaźni z Polską. Nakłaniał Paderewskiego do przekonania marszałka Ferdinanda Focha, iż potrzebny jest w tym celu nacisk rządu francuskiego na Polskę<sup>68</sup>. Opinię taką podzielało najbliższe grono przyjaciół Dąbrowskiego, m.in. Stanisław Stroński. Wyrazem tego było przyjęcie z inicjatywy Dąbrowskiego zapisu o potrzebie konwencji francusko-polskiej w programie klubu parlamentarnego Zjednoczenia. Ponadto przygotował on tekst wniosku dotyczącego konwencji, który w trybie nagłym zgłosił w sejmie Edward Dubanowicz 17 grudnia 1920 roku.

Istotnym krokiem w tym procesie było przedstawienie przez Stefana Dąbrowskiego w oficjalnym piśmie z 19 listopada 1920 roku postulatu zawarcia konwencji wojskowej z Francją gen. Henriemu Niesselowi, ówczesnemu szefowi Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce. W odpowiedzi udzielonej Dąbrowskiemu gen. Niessel stanowczo zaznaczył, że układ taki będzie możliwy, jeśli Francja otrzyma korzyści ekonomiczne i bezdyskusyjny wpływ na polską politykę wojskową, gwarantującą stworzenie solidnej armii<sup>69</sup>. Pismo wiceministra Dąbrowskiego było jednym z pierwszych oficjalnych głosów strony polskiej w sprawie przyszłego sojuszu. Wkrótce sformułowano projekt konwencji. Został on przekazany gen. Niesselowi 25 listopada 1920 roku<sup>70</sup>.

---

<sup>67</sup> BR, sygn. 2738, S. Dąbrowski do R. Dmowskiego, Warszawa 11 IX 1920.

<sup>68</sup> APIP II, S. Dąbrowskiego do I. Paderewskiego, Warszawa 6 IX 1920, s. 470.

<sup>69</sup> H. Bułhak, *Wokół konwencji wojskowej polsko-francuskiej z 1921 roku [w:] Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795-1918*, pod red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 541-542.

<sup>70</sup> Okoliczności, w jakich doszło do zawarcia między Polską a Francją układu politycznego, a następnie konwencji wojskowej (19 i 21 lutego 1921 r.) doczekały się już w literaturze przedmiotu szczegółowego omówienia i naświetlenia, zob.: J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, (rozdz.

Endecja w tym okresie straciła jednak monopol w popieraniu przyjaźni polsko-francuskiej. Prawie wszystkie ugrupowania polityczne podkreślały zgodnie, że jedynie Francja w kryzysowym okresie wojny w 1920 roku udzieliła władzom polskim moralnej, dyplomatycznej i wojskowej pomocy. Sugestie Dąbrowskiego co do proniemieckiej orientacji Piłsudskiego okazały się błędne. Obóz belwederski opowiedział się za przymierzem z Francją i to Piłsudski udał się do Paryża w 1921 roku, kładąc podwaliny pod współpracę francusko-polską w okresie międzywojennym.

Pod koniec września 1920 roku Stefan Dąbrowski przygotował projekt dotyczący sposobu rozwiązania sporu między Polską a Litwą, nazwanego skrótowo konfliktem o Wilno. Miasto to 11 listopada 1917 roku zostało proklamowane przez Radę Litewską stolicą niepodległego państwa. Do ziemi wileńskiej, stanowiącej od XIV wieku do rozbiorów część Rzeczypospolitej, aspirowali także Polacy. W ministerstwie spraw zagranicznych zdawano sobie wówczas sprawę, że rząd francuski ma opory przeciwko polskiej polityce faktów dokonanych wobec Wilna i dąży do utrzymania solidarności francusko-angielskiej, toteż deklarowano chęć pokojowego uregulowania sporu zgodnie z decyzją Rady Ligi Narodów<sup>71</sup>. Jednocześnie rząd polski zgłaszał korzystne dla Francji inicjatywy, które miały zainteresować rząd w Paryżu sprawami polsko-litewskimi. Przedstawiono kołom francuskim problemy polskiej własności na Litwie zagrożonej konfiskatą oraz postulowano przekazanie Litwie Kłajpedy<sup>72</sup>. Twórcą tej ostatniej koncepcji był Dąbrowski. Wskazywał na Kłajpedę, której oddanie dawałoby ważny argument

---

II-IV); J. Kukułka, *Francja a Polska...*, (część III, rozdz. II-IV); H. Bułhak, *Wokół konwencji wojskowej polsko-francuskiej...*, s. 537-555.

<sup>71</sup> J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 293-294; zob.: także: S. Sierpowski, *Litewsko-polski „stan wojny” w świetle Paktu Ligi Narodów*, [w:] *Spółczesność, państwo, modernizacja. Studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. W. Mędrzeckiego, Warszawa 2002, s. 71-80.

<sup>72</sup> Litewska ustawa o reformie rolnej przewidywała parcelację majątków powyżej 50 dziesięcin. Właściciele polscy, którzy opuścili Litwę, zostali wezwani do powrotu do 20 X 1920 r. pod groźbą konfiskaty majątków. Zajęcie majątków osób nieobecnych ogłoszono 1 X 1920 r.

w rokowaniach z Litwą. Chodziło o możliwość przekazania przez koalicję Litwie obszaru Kłajpedy w zamian za zrzeczenie się przez nią Wilna na rzecz Polski. Jego zdaniem Litwa w ten sposób uzyskałaby przybrzeżny pas morski z dogodnym portem.

Dąbrowski, argumentując za taką zamienną transakcją terytorialną, podkreślał dodatkowe korzyści mające z niej wyniknąć. Odstąpienie Kłajpedy Litwinom poróżnić ich mogło z Niemcami, którzy byli przekonani, że Kłajpeda wkrótce do nich powróci. Polsce przyniosłoby zaokrąglenie granic państwowych na terenie etnograficznym wileńsko-grodzieńskim. Wreszcie wskazywał na Francję i Ententę, które dzięki takiemu rozwiązaniu mogłyby wybrnąć z niejasnego położenia co do Kłajpedy, jakie zajęły skutkiem pobieżnego potraktowania tej sprawy w 1919 roku. Dąbrowski zaznaczył, że takie rozwiązanie służyłoby nie tylko interesom Polski, ale i Francji, gdyż nastąpiłoby wyrównanie wpływów angielskich i francuskich nad Bałtykiem. Jego zdaniem Anglicy, widząc, iż Francuzi zlikwidowali swe wpływy na rzecz Litwy w Kłajpedzie, łatwiej zrezygnowaliby ze swoich interesów w Gdańsku na rzecz Polski.

Projekt przedłożony ministrowi Sapieże uzyskał aprobatę. Sugestie Dąbrowskiego zostały przekazane za pośrednictwem delegata rządu polskiego w Kłajpedzie, Czesława Andrycza, przedstawicielowi zarządu wojskowego z ramienia aliantów – francuskiemu gen. Dominikowi Odry i reprezentantowi zarządu cywilnego – prefektowi Pelisne. Obaj życzliwie nastawieni do Polski i do takiego sposobu rozwiązania problemu mieli szansę, zdaniem Dąbrowskiego, odpowiednio wpłynąć na Radę Ambasadorów<sup>73</sup>.

We Francji projekt przedstawiło poselstwo polskie. Rząd francuski nie wykazał jednak zainteresowania tą propozycją polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Jak stwierdza Józef Kukułka, oferta nie była zbyt kusząca dla władz francuskich, gdyż nie rokowała wyraźnych korzyści materialnych i politycznych. Ani Anglia nie zamierzała zlikwidować swoich wpływów w Gdańsku, ani Litwa nie była skora

---

<sup>73</sup> APIP II, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 30 IX 1920, s. 506.

do przeprowadzenia zamiany Wilna na Kłajpedę<sup>74</sup>. Wkrótce koncepcja Dąbrowskiego stała się nieaktualna. Z inicjatywy Józefa Piłsudskiego 9 października 1920 roku Wileńszczyznę zajęły oddziały polskie, dowodzone przez gen. Lucjana Żeligowskiego. Został otwarty nowy front, podczas gdy stare nie zostały jeszcze zamknięte.

Roman Wapiński zwrócił uwagę, że stanowisko obozu narodowego wobec spraw wschodnich podlegało rozmaitym meandrom – czasem w stopniu, który pozbawiał je spójności i logiki<sup>75</sup>. Generalnie jednak jesienią 1920 roku występowano za zakończeniem walk na granicy wschodniej. Dla Stefana Dąbrowskiego podstawowa słabość w tworzeniu odpowiedniej polityki wobec Wschodu tkwiła w braku wiedzy i zrozumienia zagadnienia, jakie tworzyła rewolucja tocząca się w Rosji. Zaniepokoiła go mocno, jak i całe środowisko endeckie, klęska gen. Piotra Wrangla (9 listopada 1920 roku), o czym mówi list do Paderewskiego z początku 1921 roku. „Tu w Polsce – pisał – w sąsiedztwie pożaru bolszewickiego, w trwodze, że znów od tego pożaru może się zająć dach nad głową, nie podobna myśleć, że obecny porządek w świecie nie zostanie głęboko wstrząśnięty przez kataklizm rosyjski”<sup>76</sup>.

Gdy 14 września 1920 roku Dąbrowski żegnał na Dworcu Wiedeńskim w Warszawie 80-osobową delegację, która pod przewodnictwem wiceministra Jana Dąbskiego wyjeżdżała do Rygi, nie podzielał ogólnego entuzjazmu i wiary w podpisanie pokoju. Niepokoiła go obecność osób z grona Polskiej Organizacji Wojskowej w grupie oficerów II Oddziału ministerstwa spraw wojskowych i Sztabu Generalnego z ppłk. Karolem Polakiewiczem na czele, którego uznawał za komunista. Uważał, że będą oni wpływać na opóźnienie rokowań, a nawet je torpedować. Obawiał się także, na podstawie pogłosek zasłyszanych w kręgach wojskowych, realizacji planu przygotowywanej wspólnej wyprawy wojsk ukraińskich Semena Petlury z wojskiem polskim w głąb Ukrainy. Posiadał informacje, iż wyprawa rozpocznie się 24 września i będzie

---

<sup>74</sup> J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 294.

<sup>75</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 192-193.

<sup>76</sup> APIP V, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 12 I 1921, s. 78.

miała za zadanie wesprzeć oddziały antybolszewickie gen. Wrangla. Relacjonując swoje przypuszczenia Paderewskiemu stwierdzał, że za realizację tego projektu odpowiada naczelny wódz: „Gra Piłsudskiego jest bardzo zręczna. Kiedy naród pragnie pokoju on pcha do wojny. Rok temu było tak samo. Wszyscy chcieli pokoju, a on doprowadził do wyprawy kijowskiej”. Sugerował, iż w celu realizacji tego zamierzenia Piłsudski może doprowadzić do porozumienia z Niemcami i zyskać ich pomoc w zamian za Pomorze i Wielkopolskę. Podkreślał, że do nowej wojny wojsko nie jest przygotowane, a kraj wobec zniszczeń potrzebuje reorganizacji militarnej, odbudowy materialnej i moralnej oraz ukonstytuowania władz państwowych. Uważał, że kolejna wojna z Rosją radziecką osłabi państwo do reszty i doprowadzić może do odłączenia od zachodnich sojuszników, co wykorzystają Niemcy<sup>77</sup>.

Wbrew obawom Stefana Dąbrowskiego, 12 października udało się zawrzeć układ preliminaryjny o pokoju i rozejmie między Polską a Rosją Radziecką. Układ położył kres wojnie i przekreślał koncepcje federalistyczne Piłsudskiego. Fakt ten przyjmował Dąbrowski, tak jak i całe jego środowisko polityczne, z zadowoleniem<sup>78</sup>. W tym czasie w ministerstwie spraw zagranicznych, w porozumieniu ze Sztabem Generalnym, rozpoczęły się działania mające na celu wypracowanie szczegółowych stanowisk i uwag, które miały być przedstawione w dalszych rokowaniach ze stroną radziecką. Na tym etapie przygotował Stefan Dąbrowski organizował i koordynował prace ekspertów, m.in. prof. Jana Czekanowskiego i prof. Eugeniusza Romera<sup>79</sup>. Na jego zalecenie Jan Czekanowski przygotował opracowanie *Zarys stosunków etnograficzno-wyznaniowych kresów wschodnich w świetle polskiego spisu ludności z grudnia 1919 roku*, które zostało ogłoszone drukiem w 1921 roku.

---

<sup>77</sup> APIP V, S. Dąbrowskiego do I. Paderewskiego, Warszawa 15 IX 1920, s. 71.

<sup>78</sup> Zob. szerzej: K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec traktatu ryskiego*, [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998, s. 31-45.

<sup>79</sup> B. Pasierb, *Profesor Eugeniusz Romer jako konsultant na rokowania pokojowe w Rydze*, [w:] tamże, s. 100, 107.

Dąbrowski jako wiceminister zwracał szczególną uwagę na problemy mogące przeszkodzić trwającym rokowaniom pokojowym z Rosją Radziecką. Za jeden z nich uważał przechodzenie na polską stronę frontu żołnierzy armii antybolszewickich. Kwestia ta stawała się istotna w świetle postanowień artykułu II układu rozejmowego, w którym strona polska i radziecka zobowiązały się nawzajem nie popierać „cudzych działań” wojskowych przeciwko drugiej stronie<sup>80</sup>. Dotyczyło to głównie członków wojskowych oddziałów rosyjskich i ukraińskich utworzonych przeważnie w Polsce na podstawie zawartych przez władze polskie porozumień z działaczami takimi jak: Borys Sawinkow, Semen Petlura i Stanisław Bułak-Bałachowicz. Formacje ich walczyły u boku Wojska Polskiego w wojnie polsko-radzieckiej, a następnie po podpisaniu preliminarium pokojowych z 12 października, kończących działania wojenne na wschodzie, kontynuowały walkę. Do najważniejszych ukraińskich sił antybolszewickich należały wtedy wojska atamana Semena Petlury i gen. Borysa Permikina, które w końcowej fazie rokowań ryskich prowadziły samodzielne walki z Armią Czerwoną. Stopniowo jednak ustępowały pod naporem wojsk radzieckich i około 20 listopada 1920 roku przeszły przez Zbrucz na terytorium kontrolowane przez Polskę. Podobnie rzecz się miała z rosyjskimi oddziałami gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. Jego wojska wycofały się pod naporem radzieckim na terytorium Polski pod koniec listopada 1920 roku. Wszystkie te oddziały zostały internowane. Dąbrowski stwierdzał, iż wobec rozbięcia sił gen. Wrangla wojska te nie są pod względem politycznym ani wojskowym wystarczające, ażeby przeciwstawić się bolszewikom. Podkreślał, że utrzymywanie i popieranie ich może być wykorzystane przez Rosję Radziecką jako pretekst do zerwania rozejmu. Dlatego rząd państwa polskiego powinien dążyć do zlikwidowania tej kwestii<sup>81</sup>. Opinię tę przedstawił Stanisławowi Strońskiemu i zainspirował go do opublikowania na łamach „Rzeczpospolitej” artykułów zwalczających działania wspierające irredentę białoruską i ukraińską.

---

<sup>80</sup> J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921 ...*, s. 36.

<sup>81</sup> BR, sygn. 2735, Pismo poufne, 16 XI 1920.

Po podpisaniu traktatu ryskiego 18 marca 1921 roku do obowiązków Stefana Dąbrowskiego należały sprawy związane z uregulowaniem sytuacji obozów jeńców wojennych i internowanych narodowości rosyjskiej i ukraińskiej na terenie Polski<sup>82</sup>. Fakt, iż za te zagadnienia był odpowiedzialny przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, wynikał z decyzji rady ministrów z 8 kwietnia 1921 roku, która kompetencje związane z jeńcami i internowanymi powierzyła temu ministerstwu<sup>83</sup>. Niezbędny personel wykonawczy oddelegowany został przez ministerstwo spraw wojskowych. Ponadto minister spraw wojskowych w rozkazie z dnia 30 kwietnia 1921 roku utworzył Sekcję Jeńców i Internowanych, wydzielając ją z kompetencji ministerstwa i przekazał gen. Franciszkowi Zwierzchowskiemu, który z kolei miał działać w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych w osobie wiceministra Dąbrowskiego<sup>84</sup>.

Pobyt internowanych na terenie Polski był niekorzystny dla rządu polskiego zarówno ze względów politycznych, jak i finansowych. Było to znaczne obciążenie dla budżetu państwa<sup>85</sup>. Dlatego też dążono do szybkiego rozwiązania tego problemu poprzez likwidację obozów

---

<sup>82</sup> Ich liczbę Zbigniew Karpus (*Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924*, Toruń 1999, s.137-138) oblicza na 30 tys., w tym 7000 oficerów i 23 000 szeregowców; w tym: ok. 15 500 Ukraińców, ok. 7000 z oddziałów gen. S. Bałachowicza, ok. 6300 z jednostek gen. B. Permikina i ok. 1500 kozaków esaula W. Jakowlewa.

<sup>83</sup> BR, sygn. 2735, Wyciąg z protokołu 40-go posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 IV 1921, Warszawa 14 IV 1921.

<sup>84</sup> Sytuacja ta utrzymywała się tylko przez sześć tygodni, gdyż ministerstwo nie było w stanie wywiązać się należycie z powierzonych mu obowiązków, ze względu na brak środków i kadr. W czerwcu wystąpiono do rady ministrów z wnioskiem o ponowne przekazanie administracji obozami jeńców i internowanych ministerstwu spraw wojskowych, a pozostawienie w gestii ministerstwa spraw zagranicznych tylko spraw związanych z polityczną stroną likwidacji problemu internowanych Rosjan i Ukraińców. Do wniosku rada ministrów przychyliła się 11 czerwca 1921 roku, za: Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s. 129.

<sup>85</sup> Koszt utrzymania wszystkich obozów internowanych w okresie od XII 1920 r. do IV 1921 r. Zbigniew Karpus (*Jeńcy i internowani...*, s.150) wyliczył na 30 mln mkp, z czego 11 mln miano wydać na niezbędne remonty i budowę budynków.

internowanych. Stefan Dąbrowski proponował zorganizowanie robót publicznych dla internowanych, co miało w pewnym stopniu rozwiązać problem. W celu przedyskutowania tego pomysłu zwołał konferencję z udziałem przedstawicieli ministerstwa pracy, ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych, podczas której zgodzono się, iż część jeńców i internowanych może być użyta do tzw. „robót specjalnych”. Plan poparł również przedstawiciel Rosjan w Polsce Borys Sawinkow<sup>86</sup>.

Dąbrowski chcąc przedstawić koncepcję organizacji robót publicznych reprezentantom internowanych oraz rozpoznać faktyczną sytuację w obozach wysłał pułkownika Stanisława Dowoyno-Sołohuba, oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa z ministerstwem, do obozów w Tarnowie, Łańcucie i Pikulicach koło Przemyśla. W Tarnowie spotkał się on z atamanem Petlurą, który skarżył się na rozpaczliwą sytuację finansową. Prosił o zakomunikowanie wiceministrowi, że zupełny brak gotówki w skarbie ukraińskim wynika z faktu zapewnienia przez niego wyżywienia internowanym cywilom w obozie, których stan był katastrofalny. W sytuacji głodu ludność zaczynała się burzyć, dochodzić miało do wrogich wystąpień przeciwko Polsce. Petlura zgodził się, że organizacja robót publicznych dla internowanych jest najlepszym wyjściem wobec likwidacji obozów. Podkreślił jednocześnie konieczność zachowania wojskowej organizacji internowanych. W obozie Ukraińców w Łańcucie największe obawy władz polskich budziła agitacja czeska, wywołująca ciągłą dezercję do Czech, oraz silna agitacja bolszewicka. W raporcie zwrócono uwagę, iż obóz w Łańcucie jest dobrze zorganizowany. Przy pomocy sporej grupy inteligencji utworzony został tam uniwersytet narodowy, szkoły malarstwa i śpiewu. W Pikulicach większość internowanych Rosjan pochodziła z byłej armii Bałachowicza. Wśród szeregowych żołnierzy także stwierdzono agitację bolszewicką. Grupa wyższych oficerów reprezentować miała poglądy germanofilskie.

We wnioskach z przeprowadzonej inspekcji przedstawionych Dąbrowskiemu płk. Dowoyno-Sołohub stwierdzał, że sprawa likwidacji

---

<sup>86</sup> BR, sygn. 2735, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów internowanych byłych żołnierzy armii Petlury, Permikina i Bałachowicza, Warszawa 30 VI 1921.

rządu Petlury, jak również obozów internowanych, jest bardzo drażliwą i delikatną. Petlura, jego zdaniem, mógł stać się atutem w ręku polskim przy ostatecznym rozstrzygnięciu przez Ententę kwestii wschodniej Małopolski. Uważał, że we wszystkich obozach powinien zostać przeprowadzony spis osób chcących wracać do radzieckiej Rosji i Ukrainy. Ponadto należało zwolnić z obozów ludzi urodzonych na terenach, które weszły w skład RP na podstawie traktatu ryskiego. Dla reszty osób należało zorganizować roboty publiczne<sup>87</sup>.

Najwięcej trudności przysparzała sprawa oddziału gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. Generał zjawił się na początku czerwca 1921 roku w gabinecie Dąbrowskiego, domagając się przyspieszenia wyjazdu 1500 ludzi z jego byłego oddziału na roboty do Puszczy Białowieskiej i w okolice Grodna. Powoływał się na otrzymane pozwolenie od Szefa Sztabu gen. Władysława Sikorskiego, co okazało się nieprawdą. Skarżył się, iż strona radziecka niesłusznie oskarża go o tworzenie zbrojnych oddziałów. Na terenach radzieckiej Białorusi zdaniem generała bolszewicy tworzyli specjalnie zbrojne grupy rabujące włościan, przypisując ich działanie jemu. Interwencja nie przyniosła spodziewanych skutków i procedura wyjazdu została wstrzymana.

Dąbrowski polecił gen. Franciszkowi Zwierzchowskiemu, aby przez swych podwładnych doprowadził do ograniczenia dostępu gen. Bałachowiczowi do obozu w Pikulicach<sup>88</sup>. Według Dąbrowskiego największą przeszkodą w rozwiązaniu całej tej sprawy był sam generał, który uważał się za naczelnika państwa białoruskiego na obczyźnie, posiadającego ciągle prawo i obowiązek rozkazywania swoim ludziom<sup>89</sup>. W opinii wiceministra wystąpił on ze służby i nie miał żadnych podstaw prawnych do podejmowania decyzji dotyczących jego dawnych podkomendnych. Znajdowali się oni bowiem pod opieką

---

<sup>87</sup> BR, sygn. 2735, Raport płk. S. Dowoyno-Sołohuba, Warszawa 12 VI 1921.

<sup>88</sup> Tamże, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów....

<sup>89</sup> Stefan Dąbrowski miał tu zapewne na myśli ogłoszenie przez gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza 12 XI 1920 roku, po zdobyciu Mozyrza, niepodległości Białorusi i zapowiedzi formowania białoruskiej armii narodowej, zob. Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s. 95.

rządu polskiego, względnie rosyjskiego Komitetu Ewakuacyjnego. Dlatego też stwierdzał, że oddziały gen. Bałachowicza powinny pozostać w obozach możliwie długo i nie powinny być w żadnym wypadku wysyłane w zwartej formacji w kierunku granicy wschodniej. Wynikało to z przypuszczenia, iż nie podejmą tam żadnej pracy, a z pewnością będą wykorzystane do podsycania rozruchów na terenie radzieckiej Białorusi, sprowadzających się głównie do przeprowadzania rzezi ludności żydowskiej<sup>90</sup>. Dąbrowski spodziewał się takiego zachowania, pamiętając szczególnie wrogi stosunek tych oddziałów do Żydów z okresu walk u boku Polski w 1920 roku. Wówczas incydenty te wywołały ostre protesty przedstawicieli ludności żydowskiej zasiadających w sejmie, którzy domagali się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej gen. Bałachowicza. W celu przeciwstawienia się tym ekscesom władze polskie przydzieliły do grupy gen. Bałachowicza pluton żandarmerii wojskowej, którego zadaniem było niedopuszczenie do gwałtów na ludności cywilnej<sup>91</sup>.

W obszarze zainteresowań Dąbrowskiego była także kwestia oddziałów kozackich przebywających na terenie Polski w liczbie ok. 5000 osób. W maju 1921 roku Borys Sawinkow przedstawił Dąbrowskiemu projekt utworzenia polskiego legionu cudzoziemskiego złożonego z Kozaków<sup>92</sup>. Miałby on pełnić funkcję oddziału wartowniczego na zachodniej granicy państwa. Sawinkow zaznaczył, iż w razie akceptacji tego projektu od służby powinni zostać odsunięci oficerowie o poglądach germanofilskich, bardzo popularnych wśród Kozaków. Na ten sam aspekt zwrócono uwagę w protokole z nadzwyczajnego zjazdu kozaków, który odbył się za zgodą Dąbrowskiego 22 czerwca 1921 roku. Realizacja takiego zamierzenia, zdaniem wiceministra, mogła mieć doniosłe znaczenie dla zyskania sympatii całego kozactwa w Rosji i poza jej granicami. Jednakże, co podkreślał, utworzenie

---

<sup>90</sup> BR, sygn. 2735, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów....

<sup>91</sup> Zob. szerzej: M. Cabanowski, *General Stanisław Bułak-Bałachowicz*, Warszawa 1993, s. 125-132.

<sup>92</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 4, *Kwiecień 1921-maj 1926*, oprac. A. Deruga, Warszawa 1965, s. 77.

oddziału kozackiego w formie legii cudzoziemskiej na pewno spowoduje perturbacje w stosunkach z Rosją Radziecką, która dostrzegłaby w działaniach polskich świadome łamanie traktatu ryskiego. Dlatego zalecał w tej sprawie daleko posuniętą ostrożność.

Ustąpienie wiceministra Dąbrowskiego w czerwcu 1921 roku z pełnionej funkcji spowodowało, iż zagadnienia te pozostały niedokończone. W formie postulatów, przedstawionych w sprawozdaniu przygotowanym dla ministra spraw zagranicznych Konstantego Skirmunta, wskazywał na możliwe sposoby dalszej ich realizacji. Uważał, że likwidację obozów należy rozpocząć od wypuszczenia tych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy przetrzymywani byli bez powodu oraz od ogłoszenia internowanym możliwości dobrowolnego powrotu do Rosji Radzieckiej z chwilą ogłoszenia spodziewanej amnestii. Ponadto zwracał uwagę na potrzebę stworzenia mechanizmu sprawiedliwego podziału funduszy przeznaczanych przez radę ministrów na tzw. fundusz likwidacyjny, nie tylko dla byłego rządu Petlury, lecz także dla Komitetu Rosyjskiego Sawinkowa. Rozdziałem funduszy jego zdaniem powinien zająć się Komitet Ukraiński i Komitet Rosyjski przy nadzorze ministerstwa spraw zagranicznych i w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Reszta jeńców i internowanych, uważał, powinna być użyta do robót publicznych<sup>93</sup>.

Liczba internowanych wysłanych do pracy wyniosła ok. 3000 osób. Kierowano ich przeważnie do prac polowych w gospodarstwach prywatnych (sianokosy, żniwa) oraz zajęć pomocniczych w jednostkach wojskowych i instytucjach publicznych. Po zakończeniu prac grupy internowanych wracały do swych obozów. Za wykonaną pracę otrzymywali taką samą zapłatę jak polscy cywilni pracownicy kontraktowi. Ze względu jednak na brak środków finansowych państwo szybko ograniczyło podejmowanie tych działań<sup>94</sup>. Brak możliwości znalezienia pracy dla wszystkich przebywających w obozach uniemożliwił realizację w praktyce projektu likwidacji obozów. W wyniszczonym

---

<sup>93</sup> BR, sygn. 2735, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów....

<sup>94</sup> Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s.144.

gospodarczo kraju, przy narastającej inflacji i kryzysie ekonomicznym, znacznym problemem było znalezienie pracy dla wszystkich obywateli i zdemobilizowanych żołnierzy, a co dopiero dla emigrantów. Dlatego też rozwiązanie kwestii internowanych poprzez natychmiastową likwidację obozów musiało zostać rozłożone na kilka lat<sup>95</sup>.

Do równie ważnych zagadnień w stosunkach polsko-radzieckich należała sprawa repatriacji. Wymiana jeńców została zapoczątkowana jeszcze w 1919 roku przez Czerwony Krzyż. W myśl postanowień preliminaryjnych z 12 października 1920 roku obie układające się strony zobowiązały się zawrzeć oddzielny układ dotyczący spraw repatriacji jeńców i zakładników. Mocą tego postanowienia temat repatriacji znalazł się na wokandzie konferencji pokojowej w Rydze. Jego główne zasady zostały już uzgodnione w połowie grudnia. Jednakże wprowadzenie ich w życie przeciągało się na skutek wielu niezwiązanych z nim bezpośrednio zagadnień (sprawa wypłaty Polsce złota, przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu). Dopiero 24 lutego 1921 roku podpisano układ o repatriacji, który został utrzymany w mocy przez traktat pokojowy z 18 marca 1921 roku. Na jego podstawie przystąpiono do ukonstytuowania dwóch mieszanych komisji repatriacyjnych – jednej w Moskwie, drugiej w Warszawie.

Każda komisja składała się z dwóch delegacji wyznaczonych przez oba rządy, a każda delegacja z trzech członków, dwóch zastępców i personelu pomocniczego. Komisje miały opracować szczegółową instrukcję na podstawie układu określającego kompetencje członków komisji mieszanych, powierzając im nadzór i kontrolę nad jego prawidłowym wykonaniem. Prace ich polegały przede wszystkim na rejestracji osób podlegających repatriacji oraz ustalaniu terminów i kolejności wyjazdu dla poszczególnych kategorii osób. W celu usprawnienia realizacji postanowień pokojowych już w kwietniu 1921 roku rząd polski przekazał odpowiedzialność za wykonanie traktatu ryskiego ministrowi spraw zagranicznych. Powołał on międzyministerialną komisję czuwającą nad

---

<sup>95</sup> Nastąpiło to dopiero 31 sierpnia 1924 roku, kiedy zamknięto dwa ostatnie istniejące obozy dla internowanych w Polsce.

realizacją traktatu i przestrzeganiem przewidzianych w nim terminów. Jej przewodniczącym został Jan Dąbski.

Stefanowi Dąbrowskiemu już w grudniu 1920 roku powierzono sprawę jeńców i uchodźców przebywających na terenach Rosji Radzieckiej. W marcu i kwietniu 1921 roku zajmował się przygotowaniem wyjazdu delegacji, która dotarła do Moskwy 24 kwietnia. Objęła ona ewidencją i otoczyła opieką około 40 tys. jeńców wojennych i około pół miliona repatriantów (jeńców cywilnych, zakładników, osoby internowane, wygnańców i uchodźców). Obozy jenieckie znajdowały się głównie w Rosji centralnej i na Syberii. Warunki, w jakich komisja musiała pracować, Dąbrowski oceniał negatywnie. Członkowie komisji nie mieli ani kompletnych materiałów ewidencyjnych, ani dostatecznych środków technicznych i transportowych, aby pokonać olbrzymie przestrzenie, w celu ustalenia miejsca pobytu, liczby i pochodzenia osób podlegających repatriacji.

Akcja wymiany jeńców rozpoczęła się w połowie marca 1921 roku i w następnych miesiącach nabrała tempa. Do końca kwietnia wysłano z Polski już ponad 21 000 osób, przy tylko 11 000 jeńcach polskich dostarczonych do kraju. Dysproporcja ta spowodowała ostre protesty strony polskiej, a nawet zadecydowała o wstrzymaniu z dniem 27 maja 1921 roku dalszej ewakuacji jeńców radzieckich. Przerwa w wysyłaniu transportów nie trwała długo. Już po kilku dniach po otrzymaniu przez stronę polską zapewnień delegacji radzieckiej o przyspieszeniu ewakuacji jeńców polskich, na nowo ruszyła wymiana, co doprowadziło ostatecznie do jej zakończenia w połowie października 1921 roku. Do Rosji odesłano ok. 66 000 jeńców, do Polski przybyło ich ok. 26 500<sup>96</sup>.

W okresie sprawowania funkcji wiceministra Dąbrowski prowadził intensywną korespondencję z Ignacym Paderewskim, widząc w nim moralnego przywódcę dyplomacji polskiej. Poświęcona była ona przede wszystkim polityce wewnętrznej i międzynarodowej państwa polskiego. Zawierała sporo informacji poufnych. Dąbrowski należał do osób

---

<sup>96</sup> Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s. 129-131.

dobrze zorientowanych w wielu zakulisowych rozgrywkach. Czerpał wiedzę z licznych listów, apeli, memoriałów i raportów kierowanych do niego jako wiceministra przez takie osoby, jak m.in. Maciej Loret czy Tytus Filipowicz.

Fakt utrzymywania stałej korespondencji z Ignacym Paderewskim nie był przypadkiem odosobnionym. W sytuacji gdy premier, w grudniu 1919 roku podał się do dymisji, a w lutym następnego roku opuścił Warszawę udając się do swojej rezydencji w Morges w Szwajcarii, spora grupa dyplomatów i działaczy społecznych (Erazm Piltz, Franciszek Pułaski, Leopold Skulski, Stanisław Stroński) przesyłała mu swoje sprawozdania. Sympatie i nadzieje związane z Paderewskim były spore. W tym okresie arcybiskup Teodorowicz pragnął skupić wokół jego osoby cały obóz prawicowo-centrowy<sup>97</sup>.

Dąbrowski traktował Paderewskiego z wielką atencją i entuzjazmem. Przykładem jest list z 29 sierpnia 1920 roku, napisany w związku z powrotem Paderewskiego na scenę polityczną jako delegata rządu polskiego w Lidze Narodów. Dąbrowski pisał: „[...] wpływ Pana Prezydenta na Zachodzie będzie ogromny. Wierzymy mocno, że wielką rolę ma Pan Prezydent przed sobą do spełnienia, a my, borykając się z tym pokrzywionym życiem w Polsce, z otuchą patrzymy na Zachód, gdzie w rękach Pana Prezydenta znajduje się – mówię bez przesady – dalszy kierunek losów kraju”<sup>98</sup>.

Kreśląc przed Paderewskim własne poglądy związane z polityką międzynarodową, wychodził z ogólnego przekonania, iż ludzkość wstępowała w nowe czasy, które niosły zanik wartości dotychczasowej cywilizacji. Dlatego też z nadzieją spoglądał na powołaną podczas obrad Konferencji Pokojowej w Paryżu Ligę Narodów. Widział w niej próbę realizacji wizji Augusta Cieszkowskiego i myśli Thomasa Woodrowa Wilsona. Liga Narodów była, jego zdaniem, ratunkiem wobec ciągle żywego „żelaznego systemu zachłannego imperializmu”. Zachowaniu i utrwaleniu niepodległości Polski sprzyjać mogła sytuacja, gdy spory

---

<sup>97</sup> M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 170.

<sup>98</sup> APIP II, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 29 VIII 1920, s. 463.

między narodami zostaną – jak to określili: „zepchnięte na platformę międzynarodową prawnego automatyzmu”. Krytycznie wyrażał się o polskiej inteligencji, która z niechęcią wypowiadała się o nowej instytucji, a jednak to w tej grupie upatrywał potencjalnych zwolenników Ligi. Za ważny uznał wysiłek zmierzający w kierunku stworzenia nowego układu stosunków międzynarodowych, opartych na zasadzie prawa przed siłą – w oparciu o Ligę Narodów<sup>99</sup>.

Nie był to pogląd typowy w środowisku obozu narodowego, w którym dominowała krytyka instytucji genewskiej. Wynikało to z zasadniczej sprzeczności między ideologią narodową a ligową. Pierwsza z nich opierała się na supremacji, hierarchii, druga u podstaw swych miała zasadę równości, demokracji. W Lidze Narodów od samego początku widziano owoc spisku, którego celem było przekazanie władzy nad światem określonym grupom. Formacje te były, zdaniem większości endeków, wrogię Polsce, co wynikać miało z faktu ogromnego udziału w ich powołaniu środowisk żydowskich. Współ z nimi Ligę Narodów tworzyć miała masoneria, o której mniemano, że dąży do wewnętrznego rozbitcia struktur państwowych i zastąpienia ich ponadnarodową wspólnotą<sup>100</sup>.

W styczniu 1921 roku Ignacy Paderewski brał pod uwagę osobę Dąbrowskiego jako kandydata na stanowisko delegata Rzeczypospolitej Polskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów. Mogła mieć na to wpływ pozytywna opinia Dąbrowskiego o Lidze Narodów oraz fakt zażyłej znajomości i dużego zaufania, które ich łączyło. W tej sprawie Paderewski konsultował się z Edwardem Dubanowiczem. Sam Dąbrowski nie wykazał zainteresowania proponowaną funkcją. Sądził, że minister Sapieha nie poprze jego kandydatury. Wynikało to, według niego, z faktu, iż Eustachy Sapieha bał się jego nieprzejednanej postawy wobec lewicy i jego niepopularności w tym środowisku, a także w sferach wojskowych oddanych Belwederowi, w których uważano go za „przeciwnika niebezpiecznego”. Swoją odmowę tłumaczył względami

<sup>99</sup> O recepcji zasad Ligi Narodów zob. szerzej: S. Sierpowski, *Liga Narodów w latach 1919-1926*, Wrocław 2005, s. 273-300.

<sup>100</sup> K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych...*, s. 196.

ogólnymi, takimi jak np. brak znajomości personalnych na arenie Ligi Narodów, co utrudnić mogło skuteczne działanie<sup>101</sup>.

Obserwacje poczynione w czasie sprawowania funkcji wiceministra spraw zagranicznych miały wpływ na formułowane przez Dąbrowskiego plany rozwiązywania ważnych, jego zdaniem, zagadnień polityki międzynarodowej. Do takich zaliczał sytuację w Rosji Radzieckiej. Podkreślał, że polityka wobec wschodniego sąsiada nie powinna być traktowana jako wewnętrzna sprawa Polski i należy ją prowadzić w porozumieniu z państwami zachodniej Europy i Stanami Zjednoczonymi. W 1921 roku, obserwując sytuację społeczno-gospodarczą w Rosji upatrywał czynników destabilizujących rozwój komunizmu w głodzie i epidemiach tam występujących. Dlatego też za istotny element polityki wschodniej uważał zorganizowanie pomocy żywnościowej. Sądził, że obok wymuszonych ustępstw na rzecz wolnego handlu, które godziły w rodzący się nowy system polityczny, pomoc humanitarna, ofiarowana pod pewnymi warunkami, mogła doprowadzić do osłabienia komunizmu. Inicjatywę pomocy powinien podjąć rząd polski, żeby dać światu dowód, iż Polska gotowa jest spieszyć z pomocą, będąc sama w niełatwej sytuacji gospodarczej, gdy „chodzi o ratunek ginących, a niezawinionych rzesz”. Akcja mogła również stworzyć skuteczne mechanizmy ratunku Polaków przebywających na terenie Rosji Radzieckiej. Namawiał więc Ignacego Paderewskiego do poruszenia tych spraw w rozmowie z Herbertem Hooverem, amerykańskim administratorem pomocy charytatywnej dla Europy, aby całe przedsięwzięcie było zorganizowane w porozumieniu z Polską i przy jej udziale<sup>102</sup>.

Kryzys gabinetowy z przełomu maja i czerwca 1921 roku oraz wynikające z tego zawirowania w kręgach NZL spowodowały ustąpienie Stefana Dąbrowskiego z funkcji wiceministra spraw zagranicznych. Eustachy Sapieha podał się do dymisji 20 maja 1921 roku. Ponieważ zbiegło się to także z ustąpieniem kilku innych ministrów na przełomie maja i czerwca, Wincenty Witos rozpoczął trwające przeszło trzy

---

<sup>101</sup> AAN, sygn. 1739, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 28 I 1921.

<sup>102</sup> APIP III, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 31 VII 1921, s. 20-21.

tygodnie pertraktacje w sprawie rekonstrukcji rządu, w których kością niezgody okazał się urząd ministra spraw zagranicznych. Przez kilkanaście dni ministerstwem kierował Jan Dąbski (24 maja-11 czerwca 1921 roku). Zgłoszono około dziesięciu kandydatów. Wreszcie 11 czerwca 1921 roku, na wniosek szefa rządu, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powołał na to stanowisko Konstantego Skirmunta.

Przesilenie rządowe doprowadziło do kryzysu wewnątrz NZL. Brak jedności poglądów w ugrupowaniu co do dalszej współpracy z Witosem spowodował m.in., iż na posiedzenia klubu w dniu 21 czerwca uchwalono wniosek o wycofaniu Stefana Dąbrowskiego z gabinetu. W tym samym dniu Dąbrowski poinformował o tej decyzji nowego ministra spraw zagranicznych. Wniosek został zaakceptowany<sup>103</sup>. Drugi wiceminister Jan Dąbski również odszedł z resortu. Minister Skirmunt, dziękując Dąbrowskiemu za pracę w ministerstwie, stwierdził – używając oficjalnie przyjętych w tego rodzaju sytuacjach sformułowań – iż jego praca „[...] w dużej mierze przyczyniła się do pomyślnego rozwoju powierzonych mu dziedzin i działów ministerstwa spraw zagranicznych”<sup>104</sup>. W publikowanych po latach wspomnieniach Konstanty Skirmunt przyznał jednak, iż bez żalu pożegnał dwóch wiceministrów. Określając ich „aniołami stróżami z lewicy i prawicy” ministra Eustachego Sapięhy, stwierdził, iż ich działalność często sprzeczna powodowała obezwładnienie polityki zagranicznej<sup>105</sup>.

W nieprzychylnym świetle czternastomiesięczną pracę Stefana Dąbrowskiego na stanowisku wiceministra przedstawił także Maciej Rataj. Zarzucał zarówno Dąbrowskiemu, jak i Dąbskiemu brak

---

<sup>103</sup> W opracowaniu informacyjnym pod red. H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego z 1928 roku (*Parlament Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 143) moment odejścia Stefana Dąbrowskiego z ministerstwa spraw zagranicznych określono na jesień 1921 roku. Stwierdzenie to zostało wielokrotnie powtórzone w kolejnych hasłach i opracowaniach biograficznych, zob.: *Posłowie i senatorowie RP...*, s. 361; *Kto był kim...*, s. 92; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza...*, s. 45.

<sup>104</sup> Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (cyt. dalej: AUAM), sygn. 15/875, Minister spraw zagranicznych K. Skirmunt do S. Dąbrowskiego, Warszawa 23 VI 1921.

<sup>105</sup> K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866-1945*, Rzeszów 1998, s. 103, 113.

kompetencji, zacierzewienie i małostkowość. Wytykał im wzajemną rywalizację o charakterze „naiwnym i chłopięcym”. Jego zdaniem zagadnienie, który z nich ma zastąpić ministra na posiedzeniu rady ministrów, na komisji lub na jakimś oficjalnym przyjęciu stawać się miało zagadnieniem gabinetowym. Swoją ocenę oddał w słowach: „[...] dyplomaci warci siebie nawzajem – to znaczy niewiele”<sup>106</sup>. Tak sformułowane opinie o charakterze pamiętnikarskim cytowane były następnie w historiografii<sup>107</sup>. Wyjątek stanowi Zygmunt Lietz, piszący o Stefanie Dąbrowskim w kontekście dziejów plebiscytów z 1920 roku. Historyk ten negatywnie oceniając działania polskiego rządu względem tychże plebiscytów, pozytywnie pisał o działalności Dąbrowskiego jako osoby, która w ministerstwie spraw zagranicznych wykazała zainteresowanie tym ważnym problemem<sup>108</sup>. Sprawowanie przez Stefana Dąbrowskiego funkcji wiceministra spraw zagranicznych najczęściej było dotąd jedynie sygnalizowane w kontekście wpływów partii na działanie tegoż ministerstwa lub jako przykład czynnego zaangażowania się w prace na rzecz państwa przedstawicieli środowiska uniwersyteckiego Lwowa<sup>109</sup>.

W drugiej połowie 1920 roku Stefan Dąbrowski rozpoczął porządkowanie wyników badań uzyskanych podczas I wojny światowej nad wyczerpywaniem rezerw ludzkich i teorii wojny integralnej w celu ogłoszenia ich drukiem. Praca w ministerstwie nie pozwoliła mu wtedy na sfinalizowanie tego przedsięwzięcia. Dopiero po ustąpieniu z funkcji wiceministra, przystąpił na dobre do prac nad wydaniem książki. W 1922 roku opublikował *Walkę o rekruta polskiego pod okupacją*, dedykując ją Romanowi Dmowskiemu i Ignacemu Paderewskiemu.

Trzonem książki było wspomniane już opracowanie opublikowane anonimowo w 1917 roku, uzupełnione o analizę strat osobowych

---

<sup>106</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 89.

<sup>107</sup> Zob. P. Łossowski: *Dyplomacja polska 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 34-35; W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego...*, s. 19-20.

<sup>108</sup> Z. Lietz, *Plebiscyt...*, s. 181.

<sup>109</sup> Zob.: W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego...*, s. 19; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza...*, s. 46.

państw centralnych z dwóch ostatnich lat konfliktu. Jej treść miała charakter historyczno-polityczny. Choć autor nie wymienił personalnie głównych reprezentantów obozu aktywistycznego, krytykował ich program, a przede wszystkim ich starania wokół tworzenia wojska i organizowania akcji poborowej pod auspicjami Niemiec i Austro-Węgrów. Uważał, iż wnioski wyciągnięte z błędów popełnionych w wojnie przez Niemców oraz umiejętne zastosowanie teorii wojny integralnej w polskich warunkach będzie mogło ustrzec Polskę od „megalomanii i przerachowania się” w przyszłym konflikcie.

*Walkę o rekruta polskiego pod okupacją* uważał Dąbrowski za najważniejsze dzieło swego życia. Przekonaniu temu towarzyszyła myśl, będąca zarazem afirmacją aliantów i obozu narodowego, że główne jej znaczenie polegało na skutkach politycznych, ważniejszych od jej wartości naukowej. Napisał: „Jeśli swego czasu praca ta odwołała od dania rekruta Niemcom lub Austrii, jeśli przez to, bodaj w małej części, przyczyniła się do oszczędzenia setek tysięcy Polaków dla przyszłości, [...], jeśli wzmocniła w społeczeństwie polskim wiarę w zwycięstwo Sprzymierzonych i w słuszność polityki, prowadzonej w kraju i poza jego granicami, po stronie Sprzymierzonych i przeciw państwom centralnym – to tym samym dawała autorowi najwyższe zadowolenie w przeświadczeniu spełnionego obowiązku wobec własnego kraju i naturalnych jego Sprzymierzeńców”<sup>110</sup>.

W recenzji książki zamieszczonej na łamach miesięcznika wojskowego „Bellona” (t. VII, z. 3, IX 1922), wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, kpt. Tadeusz Wasilewski podkreślał, że o trafności i przenikliwości wniosków Dąbrowskiego świadczy fakt sformułowania ich już podczas wojny. Opracowanie ocenił jako niezwykle samodzielne i oryginalne, stwierdzając, iż „trafność rozumowania i obioru metody obliczeń nie ulega wobec faktów historycznych zaprzeczeniu”.

Dzieło Stefana Dąbrowskiego spotkało się z przychylnym przyjęciem najważniejszego przedstawiciela armii francuskiej, marszałka

---

<sup>110</sup> S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 21.

Ferdinanda Focha<sup>111</sup>. Jego główne tezy akceptowali także wojskowi: gen. Józef Dowbor-Muśnicki, gen. Daniel Konarzewski<sup>112</sup>. Zachęcony przez generałów Henriego Niessela i Charles'a Duponta, Dąbrowski wydał książkę we Francji. W realizacji tego pomysłu służyli mu pomocą Kazimierz Woźnicki i Zygmunt Lubicz-Zaleski. Opracowanie najpierw ukazało się na łamach czasopisma „Les Archives de la Grande Guerre”, a w roku 1924 zostało wydane w paryskim wydawnictwie Etienna Chirona, opatrzone wstępem gen. Henri Niessela<sup>113</sup>.

### 3. Przyjazd do Poznania

Po odejściu ze służby dyplomatycznej prof. Stefan Dąbrowski powrócił do pracy naukowej. Przez pewien czas latem 1921 roku żywił jednak wątpliwości co do dalszej drogi życiowej, zastanawiając się poważnie nad wyborem między nauką a polityką. Świat dyplomacji i – niewątpliwie – atmosfera Warszawy jako centrum politycznego zrodziły w nim pokusę poświęcenia się wyłącznie karierze politycznej. Bliski przyjaciel Dąbrowskiego prof. Adam Skałkowski, przekonywał go jednak, żeby wrócił na uczelnię. Uważał, że tam więcej mógłby zdziałać jako wychowawca młodego pokolenia lekarzy. Znając Dąbrowskiego, zdawał sobie sprawę, że o zupełnym porzuceniu polityki

---

<sup>111</sup> *Zpobytu marszałka Focha w Warszawie*, „Kurier Poznański” z dn. 6 V 1923, nr 103, s. 4.

<sup>112</sup> J. Dowbor-Muśnicki, *Wspomnienia...*, s. 201; BR, rkp. 2738, D. Konarzewski do S. Dąbrowskiego, Warszawa 18 VIII 1924.

<sup>113</sup> W przyszłości książka Stefana Dąbrowskiego odnotowywana będzie wielokrotnie w kontekście biografii autora, w niewielkim stopniu zaś cytowana przez historyków zajmujących się losem Polaków w czasie I wojny światowej, zob.: W. Recke, *Die polnische Frage als Problem der europäischen Politik*, Berlin 1927, s. 262; S. Migdał, *Piłsudczyzna w latach pierwszej wojny światowej*, Katowice 1961, s. 147; M. Wrzosek, *Stan badań nad historią wojskowości polskiej podczas pierwszej wojny światowej (1914-1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. naukowy P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 122; J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 102.

nie może być mowy. Ujął tę myśl w następujących słowach: „Piszę to bez wiary, ażebyś chciał zejść na platformę czytelnika gazet”. Dlatego radził, żeby politykę uprawiać w dawnym stylu, to znaczy jako „zajęcie obywatelskie, godzące się z fachowym”<sup>114</sup>. Argumentacja ta okazała się skuteczna. Była zresztą bliska poglądom Dąbrowskiego głoszącego, iż profesor uniwersytetu powinien mieć nie tylko kwalifikacje naukowe, lecz musi posiadać także „legitymację obywatelską, potwierdzoną pracą narodową dla społeczeństwa”<sup>115</sup>. Uznawał typ zaangażowanego politycznie i społecznie naukowca za najbardziej słuszny, zwłaszcza w czasach przełomowych. Przekonanie to konsekwentnie realizował przez następne lata.

Stefan Dąbrowski po ustąpieniu ze stanowiska wiceministra spraw zagranicznych nie powrócił do Lwowa. Przeniósł się do Poznania, gdzie rozpoczął pracę na nowo powstałym uniwersytecie. U źródeł tej decyzji leżały sprawy personalne i niespełnione ambicje. Gdy w lutym 1920 roku prof. Stanisław Bądryński zrezygnował z funkcji kierownika Zakładu Chemii Lekarskiej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego, Dąbrowski liczył na powierzenie mu wakatu. Tym bardziej, iż jego kandydatura miała poparcie ustępującego profesora. Stało się jednak inaczej. Rada Wydziału Lekarskiego wybrała kierownikiem Zakładu prof. Jakuba Parnasa. Dąbrowski był tym faktem głęboko zawiedziony. Prof. Bądryński podjął nawet próby odwołania się od tej decyzji. Interweniował bezskutecznie w MWRiOP, pisząc m.in. o „zlekceważeniu człowieka niepośledniej miary”<sup>116</sup>.

Dlatego też już w połowie 1920 roku Stefan Dąbrowski pozytywnie odpowiedział na propozycję władz Uniwersytetu Poznańskiego (dalej: UP) dotyczącą objęcia przez niego Zakładu Chemii Fizjologicznej mają-

---

<sup>114</sup> PAN AP, P.III-116, A. Skałkowski do S. Dąbrowskiego, Buk 8 VI 1921.

<sup>115</sup> S. Dąbrowski, *Wykład pożegnalny prof. Stanisława Bądryńskiego 24 marca 1920 roku w Sali wykładowej Zakładu chemii lekarskiej Uniwersytetu Lwowskiego*, „Kurier Warszawski” z dn. 1 IV 1920, s. 2; tenże, *Rektor Heliodor Święcicki (wspomnienie pośmiertne)*, „Rzeczpospolita” z dn. 14 X 1923, nr 280, s. 5.

<sup>116</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 2176, Pismo prof. Stanisława Bądryńskiego, Lwów 27 III 1920.

cego powstać w organizowanym Wydziale Lekarskim. Dzięki staraniom prof. Adama Wrzoska oficjalną nominację na profesora zwyczajnego chemii lekarskiej na Wydziale Lekarskim UP otrzymał 22 września 1920 roku<sup>117</sup>. W roku akademickim 1920/1921 z powodu pracy w ministerstwie spraw zagranicznych zastępowany był przez prof. Józefa Browińskiego. Obowiązki profesorskie podjął dopiero 1 października 1921 roku. Nowa uczelnia zyskała tym samym doświadczonego pracownika o uznanym dorobku naukowym. Od tego momentu życie prof. Dąbrowskiego aż do jego końca zostało związane z Uniwersytetem Poznańskim. Należał do licznego grona profesorów wywodzących się z Uniwersytetu Lwowskiego, którzy w początku lat 20. przenieśli się do Poznania<sup>118</sup>. Wśród nich znaleźli się jego bliscy przyjaciele wywodzący się ze środowiska „Rzeczypospolitej” i Ligi Narodowej. Byli to profesorowie: Józef Browiński, Stanisław Kasznica i Adam Skalkowski. W 1927 roku dołączył do nich prof. Ludwik Jaxa-Bykowski.

Stefan Dąbrowski szybko zdomowił się w Poznaniu. Zamieszkał z rodziną przy ul. Grotgtera 3. Jako profesor uniwersytecki i były wiceminister spraw zagranicznych cieszył się wysokim prestiżem społecznym. Jego nazwisko zaczęło coraz częściej pojawiać się na łamach lokalnych dzienników. Brał udział w zebraniach publicznych i spotkaniach towarzyskich, będąc m.in. częstym gościem w domu księżnej Marii Czartoryskiej. Zapraszano go na „spotkania czwartkowe”, organizowane przez pierwszego rektora UP Heliodora Świącickiego. Bywali na nich najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji poznańskiej. Prowadzono tam ożywione dyskusje poprzedzane odczytami na temat aktualnych spraw politycznych, społecznych lub kulturalnych<sup>119</sup>. Poglądy polityczne Dąbrowskiego były w pełni akceptowane wśród

<sup>117</sup> Tamże, Dr. Stefan Dąbrowski. Nominacja na profesora zwyczajnego chemii na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, Warszawa-Belweder 22 IX 1920.

<sup>118</sup> Zob. szerzej: T. Schramm, *Tworzenie uniwersytetów. Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Spółczeństwo, państwo, modernizacja...*, s.128-132.

<sup>119</sup> *Wieczory czwartkowe*, „Kurier Poznański” z dn. 9 IV 1922, nr 83, s. 4-5; zob.: M. Musielak, *Heliodor Świącicki...*, s. 191.

działaczy poznańskiej społeczności, zdominowanej przez endeków, konserwatystów i ziemian. Grupa ta cieszyła się poparciem znacznej części społeczeństwa zachowującego rezerwę, a często wręcz okazującego niechęć wobec Józefa Piłsudskiego, którego wiązano z niepopularną tu lewicą, antyklerykalizmem oraz oskarżano o sympatie proniemieckie<sup>120</sup>.

Uruchomienie uniwersytetu w Poznaniu stanowiło dla prof. Dąbrowskiego fakt o dużym znaczeniu społeczno-politycznym określonym jego narodowym charakterem. Uniwersytet kształtował się od początku jako uczelnia kresowa promieniująca w kierunku Pomorza, Gdańska i Śląska, oparta na środowisku wielkopolskim. Z kresowego charakteru uczelni poznańskiej wynikały szczególne obowiązki społeczne, które polegały m.in. na przeciwstawianiu się stale ponawianej przez naukowców i publicystów niemieckich tezie o zależności naukowej i kulturalnej Polski od Niemiec<sup>121</sup>. W roku 1921 prof. Dąbrowski w przemówieniu skierowanym do studentów Wydziału Lekarskiego apelował o „rozpalenie w Poznaniu ogniska silnych uczuć żelaznej energii i jasnej inteligencji”, zaznaczając, iż „[...] siłą działającą na Uniwersytecie Poznańskim musi być miłość kraju”. Za symboliczny uważał fakt, iż Wydział Lekarski mieścił się w byłym gmachu pruskiej komisji kolonizacyjnej, „[...] przybytku, który był ogniskiem hakatyzmu i symbolem gwałtu, dokonywanego nad narodem polskim w niewoli”. W tym kontekście stwierdzał, że „praca myśli polskiej ma przerobić na przybytek nauki gmach ten, ma utworzyć w nim skarbiec duchowych wartości”<sup>122</sup>.

Największym problemem Uniwersytetu Poznańskiego, zdaniem Dąbrowskiego, były szczupłe środki finansowe i kwestie kadrowe.

---

<sup>120</sup> A. Czubiński, *Poznań w latach 1918-1939...*, s. 96.

<sup>121</sup> Zob. szerzej: A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 156-168; Tenże, *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, R. III, 1971, nr 3, s. 123-146.

<sup>122</sup> AUAM, sygn. 15/776, Przemówienie prof. S. Dąbrowskiego przy objęciu katedry w roku 1921/22.

W tej sprawie apelował do Ignacego Paderewskiego o zorganizowanie pomocy finansowej wśród polonii amerykańskiej. Pisząc zwłaszcza o trudnościach na Wydziale Lekarskim, zwracał uwagę, że koniecznym jest dołożenie starań, żeby wydział ten nie był gorszy od działających w Niemczech wydziałów medycyny we Wrocławiu i Królewcu, co pozwoli „[...] starannie wyhodować młode pokolenie i dać pewien zapas inteligencji na prowincję, gdzie jej zwłaszcza brakuje”. Pragnął, aby powstał kompleksowy plan budowy wszystkich potrzebnych szpitali i zakładów naukowych działających przy Uniwersytecie w Poznaniu. Wsparciem w jego szybkiej realizacji miała być pomoc finansowa zza oceanu. Szybkość i skuteczność w działaniu mogłaby przede wszystkim zaimponować Niemcom, a także miejscowemu społeczeństwu, które, jak pisał: „[...] nie będzie miało zaufania do polskiej nauki, o ile będzie ona się gnieździła w dalszym ciągu zbyt długo w rozmaitych prowizoriach”<sup>123</sup>.

W 1921 roku Stefan Dąbrowski rozpoczął organizowanie nauczania chemii lekarskiej na Wydziale Lekarskim, kierując Zakładem Chemii Fizjologicznej. Placówkę tę od podstaw tworzył w gmachu Collegium Medicum przy ul. Fredry 10 (obecne Collegium Maius). Przygotował i wyposażył pracownie dla studentów, laboratorium oraz pomieszczenie do pomiarów elektrycznych. Zadał o zgromadzenie specjalistycznej biblioteki. Warunki do pracy naukowej były jednak trudne. Pomieszczenia w Collegium Medicum były niedostosowane do wymagań laboratoryjnych jak i dydaktycznych. Prof. Dąbrowski dawał temu wyraz w sprawozdaniach, pisząc o fatalnych warunkach do pracy i „szczupłości” miejsca dla ćwiczeń ze studentami<sup>124</sup>. Grono osób biorących wówczas udział w zajęciach liczyło około 100-150 słuchaczy. Pewną

<sup>123</sup> APIP III, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 31 VII 1921, s. 19.

<sup>124</sup> *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/24*, Poznań 1925, s. 34; *Kronika Uniwersytetu... 1924/25*, s. 23; Fatalne warunki lokalowe, jakie panowały ówczesnie w Collegium Medicum, dały o sobie znać w 1933 roku. Pod koniec tego roku prof. Stefan Dąbrowski poważnie zachorował. Z końcem pierwszego trymestru zaziębił się podczas wykładu w auli pozbawionej ogrzewania. Po nieumiejętnie leczonej anginie stan jego się pogorszył, co spowodowało sześciomiesięczne leczenie i długotrwałą rekonwalescencję.

nadzieję na poprawę sytuacji dał prof. Dąbrowskiemu fakt wmurowania kamienia węgielnego gmachu dla zakładów chemii mającego powstać przy ul. Grunwaldzkiej. Uroczystości, w której profesor wziął udział 28 listopada 1921 roku, przewodniczył abp Edmund Dalbor, obecni byli także przedstawiciele rządu, na czele z premierem i ministrem oświaty Antonim Ponikowskim<sup>125</sup>. Prace budowlane przebiegały jednak bardzo powoli i na realizację tego przedsięwzięcia przyszło poczekać jeszcze blisko 13 lat.

Szczególną wagę przywiązywał prof. Dąbrowski do doboru współpracowników. Pierwszą jego asystentką została absolwentka Sorbony Bronisława Podhorecka-Leleszowa. W późniejszych latach nastąpiło wzmocnienie naukowe kadry Zakładu dzięki takim asystentom jak: Wincenty Łapa, Szczepan Zamojski, Stanisława Raszejowa i Zdzisław Stolzmann<sup>126</sup>. W roku 1927 prof. Dąbrowskiemu powierzono dodatkowo tymczasowe kierownictwo Zakładu Chemii Ogólnej w zastępstwie chorego prof. Józefa Browińskiego. Po śmierci prof. Browińskiego w tym samym roku prof. Dąbrowski objął na stałe kierownictwo Zakładu.

Podjęmowane prace badawcze przez prof. Stefana Dąbrowskiego w Zakładzie Chemii Fizjologicznej były kontynuacją problematyki, którą zajmował się w okresie lwowskim. Wraz ze swoim zespołem prowadził badania dotyczące funkcji nerki. Rozwinął metody analizy składników moczu i krwi oraz doprowadził do opracowania szeregu metod badawczych w tej dziedzinie<sup>127</sup>. W 1926 roku opublikował artykuł na temat funkcji wydalniczej nerki i znaczenia tzw. stałej Ambarda. Kolejnym zagadnieniem rozpatrywanym przez wiele lat w obu zakładach kierowanych przez prof. Dąbrowskiego były kwestie związane

---

<sup>125</sup> A. Wrzosek, *Uroczystość poświęcenia kamieni węgielnych gmachów uniwersyteckich w Poznaniu*, Poznań 1921, s. 23-24.

<sup>126</sup> *Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1921/1922*, Poznań 1922, s. 24; *Skład... 1924/1925*, Poznań 1925, s. 23; *Skład... 1928/29*, Poznań 1929, s. 33; *Skład... 1930/31*, Poznań 1931, s. 41; *Skład... 1931/32*, Poznań 1932, s. 25.

<sup>127</sup> R. W. Schramm, *Biochemia*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce – przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1973, s. 725.

z osmotyczną równowagą między krwinkami a osoczem według Donnana oraz analityką sodu, chloru i magnezu w osoczu krwi<sup>128</sup>.

Dzięki dobremu przygotowaniu w zakresie nauk ścisłych wiele prac badawczych prof. Dąbrowskiego charakteryzowało się ujęciem matematycznym. Jednym z takich zagadnień opracowywanych przez wiele lat był proces dyfuzji. Pierwsze publikacje na ten temat ogłosił w latach 1923-1925. W obszernym opracowaniu poświęconemu tej problematyce napisał: „Czynność komórek w dziedzinie zjawisk chemiczno-fizjologicznych opiera się na stanach równowagi stężeń substancji odżywczych i wydalanych. Jest to w zmienności warunków życia i wahań środowiska oparcie mocne, które chroni życie komórek i ustrojów przed wstrząśnięciami, zapewniając im stałość funkcji pomimo niestałości warunków”<sup>129</sup>. W nawiązaniu do tych prac Dąbrowski zajął się ich zastosowaniem do analiz funkcji wydzielniczej nerki oraz procesów dyfuzji i absorpcji w nerce. W badaniach nad procesami dyfuzji – jak stwierdza Halina Karoń – prof. Dąbrowski widział rozwiązanie wielu problemów związanych z przepuszczalnością naczyń włosowatych nie tylko w nerce, lecz także w mięśniach i innych tkankach<sup>130</sup>.

Profesor Dąbrowski dużo uwagi poświęcał osiągnięciom medycyny klinicznej. Będąc przedstawicielem nauk teoretycznych, doceniał znaczenie badań biochemicznych i fizykochemicznych w praktyce medycznej. Zawód lekarza stawiał bardzo wysoko. Dał temu wyraz w wykładzie inauguracyjnym rok akademicki 1927/28. Stwierdził wtedy: „Można być uczonym, a nie być lekarzem tj. w swoim rodzaju artystą, którego intuicji, zdolności w rozpoznawaniu lub rokowaniach na podstawie szczupłej ilości danych, zmysłu orientacyjnego w stosowaniu zabiegów leczniczych, nie zastąpi jedynie wiedza teoretyczna. Dlatego winien być zachowany podział pracy między fizjologami a lekarzami, zwłaszcza w naszych czasach rozrostu wiedzy, podział taki, aby przede

---

<sup>128</sup> O. Szczepski, *Nauki lekarskie i farmaceutyczne (1919-1969)*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce...*, s. 953.

<sup>129</sup> S. Dąbrowski, *O dyfuzji w prądzie unoszenia – zasady nowej metody badania fizjologicznych funkcji jestestw żywych*, „Kosmos”, t. XLIX, 1924, z. 4, s. 1222.

<sup>130</sup> H. Karoń, *Profesor dr Stefan Dąbrowski...*, s. 95.

wszystkim teoretycy służyli klinice, a klinika nie stawała się warsztatem dociekań oderwanych od zagadnień praktycznych sztuki lekarskiej lub co gorzej, opartych na nie dość ścisłych metodach pracy”<sup>131</sup>.

W zakresie pracy dydaktycznej prof. Stefan Dąbrowski wykładał chemię fizjologiczną, nieorganiczną, organiczną i fizjologię we wszystkich trymestrach (jesiennym, zimowym, wiosennym) dla studentów pierwszego i drugiego roku Wydziału Lekarskiego. Prowadził ćwiczenia z chemii fizjologicznej i ogólnej. Zasiadał w komisjach egzaminacyjnych. Jego aktywność dydaktyczno-naukowa na Wydziale Lekarskim przejawiała się również na innych polach, przy czym charakterystyczne było nieustanne odwoływanie się do inicjatyw Jędrzeja Śniadeckiego. Dąbrowski wnikliwie studiował dzieło tego chemika, lekarza i filozofa, często powołując się na jego rozważania w publicznych wystąpieniach. W 1924 roku zainicjował działalność Koła Biochemicznego im. Jędrzeja Śniadeckiego jako sekcji Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika w Poznaniu. W roku akademickim 1926/1927 rozpoczął redagować serię wydawniczą *Monografie fizjologiczne z zakresu biochemii i biofizyki im. Jędrzeja Śniadeckiego*. Prof. Dąbrowski próbował także wprowadzić zajęcia z chemii biologicznej na Oddziale Farmaceutycznym (1924/1925) oraz urządzać specjalistyczne kursy analizy biochemicznej dla studentów wyróżniających się zdolnościami badawczymi (1933/34). Wszystkie te inicjatywy miały jednak krótki żywot i nie pozostawiły trwalszego piętna na rozwoju Wydziału Lekarskiego UP<sup>132</sup>.

Dużą wagę przywiązywał do współpracy z innymi ośrodkami zajmującymi się problematyką chemii fizjologicznej. Utrzymywał liczne kontakty z przedstawicielami zagranicznych ośrodków uniwersyteckich. Często wyjeżdżał do placówek badawczych we Francji, Szwecji i Belgii. Kulturował stałą i długoletnią współpracę z instytutami naukowymi w Paryżu. Wyniki jego niektórych badań były omawiane przez prof. Jeana Perrina na posiedzeniach Francuskiej Akademii Nauk. W 1927

---

<sup>131</sup> S. Dąbrowski, *Zwrot ku poglądom humoralnym w fizjologii i medycynie. Wykład inauguracyjny na otwarcie roku akademickiego 1927/28 w Uniwersytecie Poznańskim*, „Nowiny Lekarskie”, R. 39, 1927, z. 21, s.723.

<sup>132</sup> Zob.: R. W. Schramm, *Biochemia...*, s. 725.

roku został członkiem korespondentem Société de Chimie Biologique. Owocowało to publikowaniem prac własnych i jego uczniów na łamach takich czasopism jak „Bulletin de la Société de Chimie Biologique” oraz „Comptes Rendus de l’Académie de Science”. Za osiągnięcia naukowe i współpracę z Sorboną przyznano prof. Dąbrowskiemu w 1925 roku Legię Honorową. W 1932 roku za działalność naukową i reprezentowanie nauki polskiej za granicą otrzymał jugosłowiański order św. Sawy<sup>133</sup>.

Stefan Dąbrowski jako profesor Wydziału Lekarskiego uczestniczył w życiu naukowo-kulturalnym Poznania. Współorganizował razem z rektorem Heliodorem Świącickim, dziekanem Wydziału Lekarskiego prof. Adamem Wrzoskiem i prof. Leonem Padlewskim, akademię z okazji setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura, która odbyła się w Auli UP 21 marca 1923 roku. Zgromadziła ona przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i kościelnych. Obecny był konsul francuski Georges Dufort oraz przedstawiciel Instytutu Pasteura w Paryżu prof. William Mestrezat. Podczas uroczystości Dąbrowski wygłosił wykład w języku francuskim: *Pasteur jako chemik i myśl przewodnia jego dzieł*.

#### 4. Działalność parlamentarna

Przesilenie rządowe z przełomu maja i czerwca 1921 roku spowodowało kryzys wewnątrz NZL. Najważniejszą rolę w tym procesie odegrała grupa Edwarda Dubanowicza, w skład której wchodził Stefan Dąbrowski. Grupa ta, inaczej zwana „grupą lwowską” lub „dubanowiczami”, od początku zachowywała odrębność w NZL. Wynikała ona

---

<sup>133</sup> Uroczystość wręczenia orderu odbyła się 21 maja 1932 roku w Auli UP. Konsul jugosłowiański Marcel Scheffs odznaczył także orderami św. Sawy profesorów: Adama Karwowskiego, Antoniego Jurasza, Stefana Borowieckiego, Karola Jonschera, Karola Mayera i Eugeniusza Piaseckiego, za: *Kronika Uniwersytetu...1931/32*, Poznań 1933, s. 13, 72-73; *Dekoracja orderami jugosłowiańskimi profesorów Uniwersytetu Poznańskiego*, „Dziennik Poznański” z dn. 20 V 1932, nr 114, s. 4.

z jej inteligenckiego składu, wspólnego doświadczenia wyniesionego z udziału w życiu politycznym Galicji organizacyjnie opartego wtedy na LN i ZN, a przede wszystkim z dominującej w niej roli Edwarda Dubanowicza. Odrębność grupy w ramach większych organizacji partyjnych, wzmocniona wzajemną solidarnością, zaufaniem i przyjaźnią, jaka ich łączyła we Lwowie, zachowywana zostanie w latach następnych. Jej członkowie na czele z Edwardem Dubanowiczem, Stanisławem Strońskim i Stefanem Dąbrowskim, nie ustawali w zamiarach uformowania centroprawicowej większości rządowej.

Z ich inicjatywy ZLN, NZL i ChD podjęły nieudaną próbę współpracy z „Piastem”. 21 czerwca Wincenty Witos odmówił sugerowanej przez prawicę rekonstrukcji gabinetu. W tej sytuacji Dubanowicz zgłosił wniosek zapowiadający przejście stronnictwa do opozycji. Tymczasem Leopold Skulski zgłosił inny wniosek, który mówił o utrzymaniu rządu w oparciu o odtworzoną koalicję partii centrowych. Wynikiem tego sporu był rozłam. W NZL kierowanym przez Skulskiego pozostało 42 posłów. Odeszła inteligencja i partia pozbawiona wyraźnego oblicza politycznego poniosła klęskę podczas wyborów w 1922 roku. Edwarda Dubanowicza poparło 25 posłów, którzy utworzyli Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe (dalej: NChSL). Prezesem stronnictwa został Dubanowicz.

Nowa partia nawiązała ścisłą współpracę z chadecją, skutkiem czego było utworzenie tzw. Centrum Narodowego. Skupiając 50 posłów, Centrum Narodowe stało się ważącą w sejmie koalicją. Różnice programowe pomiędzy koalicjantami były niewielkie, przy nacisku na reprezentację interesów ziemiaństwa i ludności wiejskiej (NChSL) oraz środowisk miejskich i robotniczych (chadecja). Zachowano pełną samodzielność w sprawach gospodarczych i społecznych, a celem nowego porozumienia było prowadzenie jednolitej polityki w sprawach ogólnopaństwowych. W powszechnej opinii NChSL uchodziło za eksponenta interesów ziemiaństwa, pojawiły się głosy, że stanowi „skrajną prawicę endecji”<sup>134</sup>.

---

<sup>134</sup> Zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 188-193.

Rozstrzygnięcia organizacyjne Dubanowicza były akceptowane przez Dąbrowskiego. Wkrótce stał się on czołowym działaczem NChSL, a jego pozycję w partii niewątpliwie wzmocniło uzyskanie mandatu posła 31 stycznia 1922 roku. Dąbrowski dostał się do sejmu ustawodawczego w miejsce ks. Kazimierza Malińskiego<sup>135</sup>. Rozpoczął tym samym karierę parlamentarną, którą zakończy w 1935 roku. Mandat poselski oznaczał nie tylko wzmocnienie pozycji partyjnej. Dawał mu przede wszystkim możliwość wyartykułowania własnych poglądów politycznych i stosunkowo wysoką dietę. Ponadto pozwalał mu pełnić równocześnie obowiązki profesorskie w Uniwersytecie Poznańskim<sup>136</sup>.

Dąbrowski w sejmie ustawodawczym włączył się w ostatnie prace komisji wojskowej oraz komisji spraw zagranicznych. W dyskusjach poświęconych sprawom wojskowym dał się poznać jako zwolennik dwuletniej służby wojskowej i zdecydowany przeciwnik przedstawicieli Józefa Piłsudskiego w wojsku polskim. Jako poseł promował stanowisko dotyczące cywilnej kontroli nad armią. Uważał, że cywilom przysługuje prawo, a nawet obowiązek zabierania głosu w sprawach związanych z zagadnieniami obronności kraju. W liście do prof. Eugeniusza Romera pisał: „Ponieważ obecni organizatorzy naszej armii dziecinnie tkwią w koncepcjach 1831 i 1863 roku pod względem wojskowym, nawet robią wrażenie, że się bawią »wojenką i szabelką«, jak to było w legionach, trzeba by cywile otwierali oczy w Polsce, że takie zacofanie w koncepcjach zaprowadzi nas do najbardziej niespodziewanej klęski militarnej”<sup>137</sup>. To przekonanie, które żywił już od 1917 roku, będzie mu towarzyszyło w jego dalszej działalności publicznej.

---

<sup>135</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 282. posiedzenia Sejmu z dn. 31 I 1922 r., t. CCLXXXII/4.

<sup>136</sup> W świetle artykułu 16 konstytucji z 1921 roku, tylko pracownicy państwowi i samorządowi, z chwilą uzyskania mandatu wyboru na posła, otrzymywali na czas trwania mandatu urlop, z wyjątkiem podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni. W sejmie ustawodawczym zasiadało łącznie 9 profesorów, zob.: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Inteligencja Polska XIX i XX w.* Studia. 4, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 304.

<sup>137</sup> Biblioteka Jagiellońska (cyt. dalej: BJ), rkp. 10290 III, S. Dąbrowski do E. Romera, Poznań 6 I 1922.

Sejm ustawodawczy 28 lipca 1922 roku podjął uchwałę o terminie wyborów do parlamentu (5 listopada do sejmu, 12 listopada do senatu). Od tego momentu przedstawiciele prawicy przystąpili do rozmów w sprawie wyłonienia wspólnego bloku wyborczego. 16 sierpnia 1922 roku ZLN, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy (chadecja), NChSL i Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze utworzyły centralny komitet wyborczy pod nazwą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (dalej: ChZJN). Przystąpiły do niego różne organizacje społeczne, gospodarcze i zawodowe związane z endecją, „[...] ci wszyscy, którzy chcą Polskę budować w imię ideałów chrześcijańskich, ci wszyscy, którzy chcą jedności narodu, a nie rozbicia jego na zwalczające się warstwy, którzy chcą Polski potężnej i wielkiej, dobrej i sprawiedliwej” – jak głosił komunikat opublikowany na łamach „Gazety Warszawskiej” (19 VIII 1922, nr 226). Poparcia komitetowi udzieliła także znaczna część duchowieństwa katolickiego.

ChZJN wystąpił z programem wynikającym z założeń obozu narodowego. Na pierwszy plan wysunięto zagadnienia polityki zagranicznej z fundamentalnym sojuszem z Francją, utrzymywaniem dobrych stosunków z Małą Ententą i państwami bałtyckimi. Zapowiadano prowadzenie polityki pokojowej, utrzymując jednocześnie silną, zdolną do obrony granic armię. W kwestiach wewnętrznych obiecywano walkę o porządek prawny w państwie, by żadna władza nie stanęła ponad prawem. Rządy w Polsce powinny się oprzeć na stałej większości narodowej, wyprowadzając państwo „z ciągłej niepewności wzmaganey przez istnienie stronnictw chwiejnych”. Blok narodowy miał udaremnić rządy lewicy, wspierane przez mniejszości narodowe. Do pilnych zadań zaliczano realizację reform społecznych z reformą rolną na czele, popieranie chrześcijańskiego handlu i rzemiosła, walkę z drożyzną, uzdrowienie pieniądza oraz naprawę systemu skarbowego państwa. ChZJN opowiedział się za ograniczeniem roli państwa w życiu gospodarczym<sup>138</sup>.

---

<sup>138</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 206.

#### 4.1. W sejmie I kadencji

W wyborach 1922 roku ChZJN uzyskał 29,1% głosów do sejmu i 39,1% do senatu. Niekwestionowanym zwycięzcą został w województwach zachodnich i centralnych. Chociaż uzyskany wynik był znacznym sukcesem, to jednak zawiódł nadzieje polityków, gdyż zabrakło wymarzonej większości, umożliwiającej samodzielne rządy w państwie.

Stefan Dąbrowski wszedł do sejmu z ramienia ChZJN, wybrany z listy państwowej. Rozpoczął swoją drugą kadencję posła. Ostatnie posiedzenie sejmu ustawodawczego odbyło się 27 listopada 1922 roku. Dzień później w gmachu przy ul. Wiejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie obrad sejmu i senatu. Dąbrowski nie był obecny podczas tego posiedzenia. Ślubowanie złożył 2 grudnia 1922 roku<sup>139</sup>.

Blok narodowy uzyskał 169 mandatów poselskich. Nie było jednak szans na utrzymanie w wielkim klubie wszystkich wybranych. Wyraźnie kształtował się podział na trzy odrębne ugrupowania parlamentarne. NChSL wyrażało koncepcję stworzenia w sejmie tzw. polskiej większości. W wyniku długotrwałych rozmów i połączenia się z wielkopolską grupą Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego powstał Klub Chrześcijańsko-Narodowy (dalej: KChN), liczący 27 posłów (6% sejmu). Na czele tego stronnictwa stanął Edward Dubanowicz, na wiceprezesów wybrano Alfreda Chłapowskiego i Stanisława Strońskiego. Klub był ugrupowaniem konserwatywnym, z silnymi sympatiami prodeckimi, broniącym głównie interesów warstwy wiejskiej i Kościoła katolickiego. Lewicowa prasa charakteryzowała to ugrupowanie jako najbardziej reakcyjne w sejmie. W ramach KChN Stefan Dąbrowski ściśle współpracował z Edwardem Dubanowiczem. Auto-

---

<sup>139</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 2. posiedzenia Sejmu I kadencji z dn. 2 XII 1922 r., ł. 3; Tekst przysięgi poselskiej brzmiał: „Ślubuję uroczyście jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wedle najlepszego mego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra Państwa Polskiego jako całości”.

rytet Dąbrowskiego w klubie niewątpliwie wzmacniała jego pozycja akademicka<sup>140</sup>.

Podstawowym zadaniem, jakie stawiali sobie przywódcy bloku narodowego, było utworzenie trwałej parlamentarnej większości. Klub ChN współpracował z ZLN (98 mandatów) i chadecją (44 mandaty). Stworzenie koalicji niezbędnej do wyboru prezydenta i sformułowania rządu narodowego możliwe było jedynie w razie zapewnienia sobie sojuszu z PSL „Piast”. W Klubie ChN zwolennikiem takiego porozumienia był Stanisław Stroński, Edward Dubanowicz i Stefan Dąbrowski. Sytuację utrudniły wybory prezydenckie. Nie umiano bowiem znaleźć wspólnego kandydata.

Dla Stefana Dąbrowskiego, jak i dla części członków KChN wywodzących się z lwowskiej grupy LN, idealnym kandydatem był Ignacy Jan Paderewski. Był on blisko związany z tą grupą. Finansował działania NChSL i wydawanie dziennika „Rzeczpospolita”. Jednakże brak dostatecznego wsparcia endecji oraz niechęć Romana Dmowskiego uniemożliwiły wysunięcie tej kandydatury. Ostatecznie klub Dąbrowskiego zaakceptował i poparł kandydata większości prawicy, hrabiego Maurycego Zamoyskiego. 9 grudnia w piątym głosowaniu Zgromadzenia Narodowego zwyciężył Gabriel Narutowicz. Wybór ten prawica przyjęła z ogromnym niezadowoleniem. Z jej inicjatywy w Warszawie rozpoczęły się demonstracje, które trwały przez następny tydzień. Decydującą rolę w tych wydarzeniach odgrywała prasa narodowa, w tym przede wszystkim dziennik „Rzeczpospolita”, związany z KChN. Sytuacji nie zmieniło zaprzysiężenie prezydenta i uroczyste przekazanie mu władzy 14 grudnia przez marszałka Macieja Rataja. Dwa dni później Eligiusz Niewiadomski zamordował prezydenta Gabriela Narutowicza. Morderstwo wywołało wstrząsające wrażenie w całym kraju. Politycy prawicy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji moralnej i politycznej. Sylwin Strakacz, sekretarz Paderewskiego, związany blisko ze Stefanem Dąbrowskim, a także Edwardem Duba-

---

<sup>140</sup> Profesorami w Klubie ChN byli także: Stanisław Stroński i Edward Dubanowicz. W sejmie I kadencji łącznie zasiadało 14 profesorów, zob.: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów...*, s. 304.

nowiczem, Stanisławem Strońskim i abp. Józefem Teodorowiczem, pisał, pod wrażeniem chwili, o zerwaniu z nimi wszelkich stosunków osobistych<sup>141</sup>. Można przypuszczać, że Stefan Dąbrowski był wstrząśnięty zamordowaniem prezydenta<sup>142</sup>.

ChZJN wysunął kandydaturę bezpartyjnego prof. Kazimierza Morawskiego, prezesa PAU. Nie miał on jednak żadnych szans. 20 grudnia Zgromadzenie Narodowe wybrało prezydentem Stanisława Wojciechowskiego. Ugrupowania prawicowe zaakceptowały ten wybór.

Na posiedzeniu sejmu 3 grudnia 1922 roku przystąpiono do wyboru komisji sejmowych. Mianowanie członków poszczególnych komisji odbywało się na mocy porozumień między ugrupowaniami. Prezydium KChN desygnowało Dąbrowskiego do komisji spraw zagranicznych oraz zdrowia publicznego. Ponadto po złożeniu mandatu przez gen. Józefa Hallera w październiku 1923 roku Dąbrowski zajął jego miejsce w komisji wojskowej. W pracach tej komisji wykazał się największą aktywnością.

Za najważniejszą kwestię w dziedzinie organizacji wojska polskiego Dąbrowski uważał określenie struktur najwyższych władz wojskowych i ustalenie kompetencji w zakresie organizacji obrony państwa. Pisał już o tym w 1920 roku do Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego. Za najistotniejszy problem wewnętrzny państwa uznał wówczas rozdział kompetencji Naczelnika Państwa od kompetencji Naczelnego Wodza. Apelował o rozbudzenie czujności obywatelskiej w sprawach wojska, upatrując w jej braku zagrożenie dla procesu prawidłowego tworzenia armii narodowej. Apel ten realizował w sejmie jako członek komisji wojskowej.

Nieznaczną większość w komisji wojskowej sejmu zdobyła koalicja prawicowo-centrowa. Prawicę reprezentowało 9 posłów, a centrum –

---

<sup>141</sup> J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 123.

<sup>142</sup> Janusz Faryś i Adam Wątor (*Edward Dubanowicz...*, s. 95, 130) stwierdzają, że najbliżsi przyjaciele S. Dąbrowskiego, E. Dubanowicz i S. Stroński byli tym mordem „wstrząśnięci do głębi” i „do końca życia żalowali swoich ataków na Narutowicza”. Autorzy tę opinię opierają na relacji syna S. Strońskiego oraz na przypuszczeniu, iż: „Głęboka wiara jednego i drugiego musiała wywołać taką postawę”.

8 posłów. Pozwoliło to wybrać przewodniczącym komisji, bliskiego przyjaciela Dąbrowskiego, płk. Czesława Mączyńskiego (KChN). Sekretarzem komisji został ksiądz Marceł Nowakowski reprezentujący Związek Ludowo-Narodowy. Lewica sejmowa (PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie, PPS) posiadała w komisji 9 posłów, a mniejszości narodowe reprezentowało 6 osób. Z reguły obrady komisji rozpoczynały się od godz. 11 i trwały średnio dwie godziny. Częstotliwość, z jaką zbierała się komisja, zależała od ilości pracy przewidzianej w związku z przygotowaniem przedłożonych ustaw. Bywało, że posłowie spotykali się nawet kilka razy w tygodniu. Na posiedzeniach omawiano najrozmaitsze sprawy związane z obronnością państwa. W zależności od wagi rozpatrywanych zagadnień rząd reprezentował minister spraw wojskowych lub oddelegowany wyższy oficer (najczęściej płk Tadeusz Petrażycki). Płk. Mączyński jako przewodniczący otwierał obrady i – zgodnie z ustalonym porządkiem dziennym – oddawał głos prelegentowi lub zaproszonym przedstawicielom wojska, do których posłowie bezpośrednio zwracali się z pytaniami. Po wysłuchaniu odpowiedzi następowała dyskusja.

Spotkania członków komisji nie były wolne od silnych emocji, szczególnie na płaszczyźnie relacji między przeciwnikami a zwolennikami Józefa Piłsudskiego. Przykładem tego było posiedzenie 4 października 1923 roku z udziałem ministra gen. Stanisława Szepetyckiego, kiedy to posłowie lewicy gwałtownie zaatakowali ministra za zmiany personalne dokonane w armii. Poruszono wtedy sprawę II Oddziału Sztabu Generalnego i szpiegowania polityków. II Oddział złożony był w większości z byłych oficerów I Brygady Legionów i POW, żołnierzy wiernych Piłsudskiemu. Stefan Dąbrowski broniący ministra oświadczył, że radykalna reforma II Oddziału jest koniecznością. Wspomniał przy okazji o własnych doświadczeniach z okresu pełnienia funkcji wiceministra spraw zagranicznych, kiedy to miał być inwigilowany przez II Oddział. Przypomniwał, że obecny na sali płk. Bogusław Miedziński, czołowy działacz PSL „Wyzwolenia” i zaufany zwolennik Piłsudskiego, był właśnie wtedy szefem II Oddziału. Słowa te wywołały wielkie poruszenie wśród obecnych. Posłom puściły nerwy,

doszło do ostrej wymiany zdań między Dąbrowskim a Miedzińskim, po której ten ostatni rzucił krzesłem o ziemię, łamiąc je, a następnie opuścił salę obrad<sup>143</sup>.

Do głośnego skandalu doszło także 3 listopada 1924 roku. Po zakończeniu posiedzenia komisji wojskowej doszło do bójki między publicystą pravicowym Władysławem Rabskim (ZLN) a płk. Bogusławem Miedzińskim. Zatarg dotyczył obraźliwego określenia PSL „Wyzwolenia” sformułowanego w polemice prasowej przez Władysława Rabskiego. Faktem tym płk Miedziński poczuł się dotknięty. Wezwał Rabskiego na pojedynek, a gdy ten odmówił stawienia się z bronią, zaatakował Rabskiego w sejmie. Stefanowi Dąbrowskiemu wraz z innymi posłami przyszło rozdzielać bijących się posłów. Sensacyjności incydentu dodawał fakt, iż Miedziński straszył Rabskiego browniingiem. Dąbrowski nadał sprawie rozgłosu, opisując przebieg zajścia na łamach „Warszawianki”. Całe zdarzenie odbiło się głośnym echem w kraju, w obronie Rabskiego stanęli Władysław Reymont, Leopold Staff, abp Józef Teodorowicz.

Przed komisją wojskową stało wiele zadań na polu ustawodawstwa. Projekty ustaw miały wypełnić luki w obowiązującym dotąd prawie wojskowym i zastąpić tymczasowe ustawy, rozporządzenia i rozkazy, których zmiana ze względu na ich doraźny charakter stała się koniecznością. Jedną z najpilniejszych spraw dla ministerstwa spraw wojskowych było uchwalenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Uchwalony jeszcze przez Radę Regencyjną jesienią 1918 roku akt tymczasowy dotyczący obowiązku służby wojskowej, jak również ustawa z 7 marca 1919 roku – jak pisze Piotr Stawecki – nie rozwiązywały problemów organizacyjnych wojska<sup>144</sup>.

Rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej został wniesiony do komisji wojskowej w marcu 1923 roku. Wzorowany był na analogicznych ustawach obowiązujących we Francji, Rumunii i Czechosłowacji. Zachowywał dwie generalne zasady, które legły u podstawy aktu Rady Regencyjnej: powszechność oraz jednako-

---

<sup>143</sup> *O sanację stosunków w armii*, „Dziennik Poznański” z dn. 5 X 1923, nr 227, s. 1.

<sup>144</sup> P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski...*, s. 163.

wy czas trwania służby wojskowej dla każdego obywatela państwa polskiego. Projekt przewidywał system armii stałej, w którym uzupełnienie odbywałoby się w drodze corocznego poboru rekruta. Czynna służba wojskowa trwałaby dwa lata. Projektodawca uzasadniał to względami strategiczno-geograficznymi państwa polskiego i niskim poziomem oświaty wśród rekrutów. Projekt przewidywał liczebność wojska polskiego na około 250 tys., w tym 60 tys. żołnierzy zawodowych. Propozycje ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego wywołały ożywioną dyskusję w komisji wojskowej. Spierano się o każdy artykuł. Najwięcej kontrowersji wywołał czas trwania służby i liczebność wojska. Cechą wspólną wszystkich wypowiedzi było konstatowanie niepomyślnego położenia politycznego kraju.

Stefan Dąbrowski akceptował podstawowe zapisy projektu ustawy, w tym dwuletni okres służby. Ustawie przypisywał szczególnie istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. Określenie zasad poboru uważał za podstawę dobrej organizacji armii i fundament obronności kraju. Wierzył, że odpowiednia ustawa poborowa zapobiegnie w przyszłości, w skrajnie niebezpiecznych sytuacjach militarnych, sięganiu po ochotników. Pamiętał bowiem dramatyczne walki o Lwów w 1918 roku i wojnę z 1920 roku z udziałem ochotników, często rekrutujących się z młodzieży szkół średnich i wyższych. Zjawisko takie budziło jego głębokie oburzenie. Doszedł do wniosku, że Polska jest jedynym krajem w świecie, w którym nie szanuje się dzieci: „Szlachetne pierwiastki naszej rasy i rycerskość jej temperamentu, które tkwią w szesnastoletnich malcach, czy to będą nimi Antki z nad Wisły lub lwowskie batjary, hrabiątka, lub inteligenci, jest u nas wyzyskiwana, by życiem tych malców budować potęgę państwa, ratować jego niepodległość i utrzymywać w oczach całego świata tradycje polskiego bohaterstwa. Zaprawdę, jest to robota, za którą w każdym kraju odpowiedzialność spadłaby na wojsko i jego wodza!”<sup>145</sup>.

Podczas dyskusji nad projektem ustawy zwracał uwagę na liczebność rocznika w wieku poborowym. Podkreślał, że I wojna światowa

---

<sup>145</sup> APIP V, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 4 IX 1920, s. 69.

uczyniła poważną wyrwę w rozwoju młodego pokolenia. Na polach bitew poległo – na podstawie jego obliczeń – blisko 450 tys. Polaków. Spowodować to miało w przyszłości redukcję roczników wojskowych. Wyliczył, że najbardziej krytyczna faza w rozwoju ludności polskiej będzie dotyczyła tych pokoleń, które urodziły się i wychowały w czasie wojny. Tak więc w latach 1936-1940, kiedy do wojska powołane zostaną roczniki z lat 1915-1919, stopniowo ich stan spadnie aż o 50% normalnej liczebności każdego rocznika, który wynosi 240 tys. ludzi. Wyliczając, że w latach 1938-1939 liczba poborowych spadnie do 160 tysięcy, ostrzegął, iż właśnie wtedy nastąpią krytyczne chwile dla państwa polskiego, a ono samo będzie wystawione na duże niebezpieczeństwo<sup>146</sup>.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej została uchwalona 23 maja 1924 roku. W myśl jej głównych zasad powszechny obowiązek służby wojskowej obejmował wszystkich obywateli płci męskiej, którzy powinni spełniać go osobiście. Okres służby w wojsku wynosił razem 29 lat, od 21 do 50 roku życia. Służba czynna trwała 2 lata, w rezerwie – 17 lat (do 40 roku życia), a w pospolitym ruszeniu – 10 lat (do 50 roku życia).

Dąbrowski spostrzeżenia i opinie wygłaszane podczas obrad komisji wojskowej nad ustawą rozwinął w artykule *O powszechnym obowiązku służby wojskowej w Polsce*, opublikowanym w „Przeglądzie Wszepolskim” (nr 3, 1924). Zwrócił w nim uwagę na niekorzystne położenie geopolityczne Polski, które nie gwarantowało jej bezpieczeństwa. Pogląd taki był analogiczny do opinii niemal całej elity obozu narodowo-demokratycznego po zakończeniu I wojny światowej i ostatecznym ukształtowaniu granic II Rzeczypospolitej. Główne niebezpieczeństwo upatrywał przede wszystkim w zbyt małej liczbie ludności Polski w stosunku do długości granic państwa<sup>147</sup>. Dlatego też podkreślał, że od

---

<sup>146</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 95. posiedzenia Sejmu z dnia 31 I 1924, XCV/14.

<sup>147</sup> Długość granic Polski wynosiła: z ZSRR – 1412 km, z Niemcami do 1938 r. – 1912 km, z Czechosłowacją – 984 km, z Litwą – 507 km, z Rumunią – 349 km, z Łotwą – 109 km, z Wolnym Miastem Gdańskim – 121 km. Długość granicy morskiej wynosiła 140 km.

polskiej polityki zagranicznej zależy: „[...] aby co najmniej uchronić Polskę przed równoczesnym atakiem z dwóch stron, ponieważ obrona taka nie mogłaby trwać długo”.

Według Dąbrowskiego Polska powinna zdobyć się na taką organizację wojskową, aby móc zmobilizować i utrzymać w walce 18-miesięcznej około 1 900 000 zdolnych do boju mężczyzn, czyli 6,6% ogółu ludności. Przekonywał, że: „[...] armia polska na stopie bojowej, oparta na powszechnej służbie w czasie pokoju, mobilizowana w ten sposób, aby mogła być potężnym środkiem nacisku na wroga, lub odparcia możliwych niebezpieczeństw, powinna wynosić 60 dywizji walczących w ciągu półtora roku”. Liczbę 60 dywizji zapożyczył z wypowiedzi marszałka Focha, który na tyle określił liczebny stan wojska polskiego. Pomysł ten uważał za „wynik głębokiej rozważki, rachunku i ogarnięcia całej sytuacji europejskiej”. Słowa te świadczyły o wielkiej estymie, jaką cieszył się francuski marszałek u Dąbrowskiego, niewątpliwie wzmocnionej podczas osobistego spotkania w 1923 roku.

Stefan Dąbrowski wziął udział w oficjalnym spotkaniu z marszałkiem Ferdinandem Fochem zorganizowanym na Sali Ansamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie dnia 5 maja 1923 roku. Zaproszony został jako jeden z reprezentantów sejmowej komisji wojskowej. W uroczystości uczestniczyło 200 osób, m.in. generalicja francuska i polska. Podczas rozmowy Ferdinand Foch nawiązał do książki *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, zaszczycając autora słowami: „Mam ją u siebie, bardzo mnie ona zajmuje”<sup>148</sup>.

Funkcje polityczne, jakie pełnił w owym czasie Dąbrowski – jak uważał Tomasz Schramm – przyczyniły się do tego, iż znalazł się on w gronie profesorów (Heliodor Święcicki, Adam Wrzosek, Adam Żółtowski) przemawiających podczas uroczystości nadania marszałkowi Ferdinandowi Fochowi tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego<sup>149</sup>. Wręczenie dyplomu doktoratu honorowego odbyło się w siedzibie uni-

---

<sup>148</sup> *Z pobytu marszałka Focha...*, s. 4.

<sup>149</sup> T. Schramm, *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 1997, nr 3, s. 241.

wersytetu w Collegium Minus dnia 8 maja 1923 roku, w obecności m.in. ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego i szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Charles'a Duponta. Uroczystość ta odbiła się echem w kraju i za granicą. W wystąpieniach podnoszono znaczenie sojuszu Polski z Francją oraz rolę myśli politycznej narodowej demokracji stawiającej w czasie wojny na Francję<sup>150</sup>.

Profesor Stefan Dąbrowski, kierując słowa do marszałka Focha jako do człowieka, który skrócił „rzeź beznadziejną w swej monotoności”, zwrócił mu uwagę na ziemię wielkopolską: „Celem bezpośrednim Pańskiej strategii było ocalenie sił i sprawy Sprzymierzonych, lecz dalszą stawką było wyzwolenie narodu polskiego. Nigdzie, Panie marszałku, nigdzie bardziej jak tutaj, w tych dawnych polskich prowincjach Prus, świadomość tej prawdy nie była bardziej jasną i żywiej odczuta. [...] Dla tych ziem cała przyszłość tkwiła w kłęsce Prus-Niemiec”. Podkreślając kwestie militarne skupił się na ich aspekcie duchowym: „Panie marszałku w Tobie widzimy uosobienie tej militarnej myśli francuskiej, która wyżej stawia stronę moralną nad fizyczną, przewagę wolnej woli w człowieku nad siłami materii, przewagę, która czyni Go zdolnym do tego, by wznosił się ponad siebie samego, wówczas gdy ożywia go wiara, że akcja, w której bierze udział odbywa się w duchu Wiecznego Ładu Moralnego”. Uczczenie Focha przez Uniwersytet Poznański stało się dla prof. Dąbrowskiego dobrym momentem do przedstawienia konkretnych celów na przyszłość. Apelowal do studentów, wskazując, że najważniejszym ich obowiązkiem jest umocnienie „niezmordowaną pracą dzieła niezmiernej ofiary dokonanej na polach bitew przez armie Narodów Sprzymierzonych”. W wymiarze politycznym wzywał do pielęgnowania przyjaźni między Francją i Polską, co służyło – jak to określił – „wielkim interesom ludzkości”<sup>151</sup>.

---

<sup>150</sup> Zob.: S. Sierpowski, J. Malinowski [oprac.], *Doktorzy honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, t. I: *Okres międzywojenny*, Poznań 2014, s. 42-44.

<sup>151</sup> *Marszałek Foch w Poznaniu. Przemówienie prof. Stefana Dąbrowskiego*, „Kurier Poznański” z dn. 10 V 1923, nr 105, s. 3-4.

Znajomość z Fochem wykorzystał Dąbrowski w sejmowej komisji wojskowej podczas prac nad kolejnym projektem ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Była to jedna z najważniejszych kwestii pierwszej połowy lat 20. Jak pisał Janusz Pajewski: „Sprawa była doniosła, był to dawny, wciąż wznawiany spór, czy w zagadnieniach obrony państwa, w zagadnieniach wojny, jej przygotowania, jej prowadzenia głos decydujący należeć winien do władzy cywilnej czy do władzy wojskowej”<sup>152</sup>. Wiązała się z nią ściśle sprawa powrotu Józefa Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej, budząca wiele emocji. Władze wojskowe zorganizowane były zgodnie z dekretem Naczelnego Wodza z 7 stycznia 1921 roku o organizacji naczelnych władz na stopie pokojowej, nieprzystosowanym do obowiązującej konstytucji. Dekret umożliwiał kierowanie ministerstwem spraw wojskowych bez kontroli rządu i sejmu. Tak więc organizacja najwyższych władz wojskowych musiała być uregulowana przez sejm w drodze ustawy. Konieczność ustalenia nowych zasad organizacji obrony państwa polskiego Dąbrowski motywował bardzo ogólnie, koniecznością państwową i obowiązkiem obywatelskim. Pisał o tym z patosem: „Po tylu ofiarach i cierpieniach narodów, walczących w Wielkiej Wojnie, narażanie Polski na krwawe straty z braku przezorności lub przemyślenia doświadczeń przeszłości, byłoby więcej niż grzechem zaniedbania. Byłoby to zbrodnią publiczną ojców wobec dzieci, rządów wobec Ojczyzny!”<sup>153</sup>.

Pierwszy projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych wniósł 27 czerwca 1923 roku gen. Stanisław Szeptycki, minister spraw wojskowych w rządzie Wincentego Witosa. Do dyskusji projektu w komisji wojskowej nie doszło jednak z powodu upadku rządu. W rządzie Władysława Grabskiego nowy projekt podobnej ustawy opracowany został przez ówczesnego ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Dymisja gen. Sosnkowskiego przerwała tę pracę. Następnie projekt ustawy pod tytułem: „Ustawa o organizacji

---

<sup>152</sup> J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1926*, Poznań 2007, s. 199.

<sup>153</sup> S. Dąbrowski, *Przygotowanie obrony państwa. Organizacja naczelnych władz. Prace ustawodawcze rządu i komisji wojskowej Sejmu (1923-1925)*, Poznań 1928, s. 11.

naczelných władz wojskowych w czasie pokoju”, przyjęty przez radę ministrów 10 marca 1924 roku, został wniesiony do sejmu 14 marca 1924 roku przez nowego ministra spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego<sup>154</sup>. Z powodu rozbieżności opinii i nadmiaru pracy w komisji wojskowej odłożono rozpatrywanie projektu aż do grudnia 1924 roku. Na mocy ustaleń między klubami referowanie projektu przypadło posłom z KChN. Zadanie to przewodniczący komisji płk. Mączyński powierzył Dąbrowskiemu.

Zasadnicza treść projektu gen. Sikorskiego była następująca: kompetencje prezydenta Rzeczypospolitej – najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych – określono jako czuwanie „nad przygotowaniem obrony państwa i zapewnieniem zdatności bojowej armii”. Zakres uprawnień prezydenta obejmował: mianowanie na najwyższe stanowiska dowódcze, nadawanie stopni oficerskich oraz regulowanie innych spraw personalnych na bezpośredni wniosek ministra spraw wojskowych, zwoływanie z własnej inicjatywy lub na wniosek premiera, ministra albo Generalnego Inspektora Rady Obrony Państwa i kierowanie jej obradami. Rada pomyślana była jako komitet ministrów zajmujących się zagadnieniami obrony i przygotowaniem społeczeństwa na wypadek wojny. Uchwały Rady Obrony Państwa miały być źródłem dyrektyw dla rządu. Na dowódcę sił zbrojnych w czasie pokoju przewidywany był minister spraw wojskowych. Jego organami, za których pośrednictwem realizowałby swoje zadania, był m.in. Generalny Inspektor Wojsk i Rada Wojenna jako organ doradczy.

Projekt ustawy został krytycznie oceniony przez marszałka Piłsudskiego. Głównym punktem sporu w przedstawionym przez Sikorskiego projekcie stało się zagadnienie stosunku służbowego Generalnego Inspektora Wojsk (urzędnika nieprzewidzianego przez konstytucję, który w razie wojny obejmowałby stanowisko Naczelnego Wodza) do ministra spraw wojskowych i szefa Sztabu Generalnego. Przeciwnicy Piłsudskiego, wzorując się na praktyce francuskiej, kładli w tym spo-

---

<sup>154</sup> O projekcie ustawy z 10 marca 1924 r. zob.: P. Stawecki, *Polityka wojskowa...*, s. 194-206.

rze nacisk na potrzebę dostosowania ustawy do wymogów konstytucji marcowej. Dążyli do tego, aby ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych w sposób jednoznaczny zapewniła prymat rządowi. Zadaniom wynikającym z charakteru przyszłej wojny nie mógł – jak twierdzili – sprostać Naczelnny Wódz.

Natomiast Piłsudski i jego zwolennicy starali się przekonywać, że projekt ustawy szedł w kierunku niemal dyktatorskiej władzy ministra spraw wojskowych, z pominięciem prezydenta i mającego powstać urzędu Generalnego Inspektora Wojsk. Twierdzili ponadto, że minister spraw wojskowych nie zapewniał – ze względów politycznych – stałości w państwie, a czynnik ten był konieczny dla przygotowania operacji wojennych. Stąd Generalny Inspektor Wojsk powinien mieć rozległe kompetencje i zajmować samodzielną pozycję. Jego autorytet umacniałby fakt, że był osobą przewidzianą w razie wojny na stanowisko Naczelnego Wodza<sup>155</sup>.

Rada ministrów przyjęła pierwsze poprawki do ustawy 5 grudnia 1924 roku. Nowością w grudniowym projekcie ustawy było ustanowienie przy prezesie rady ministrów stałego organu pracy, sekretariatu Rady Obrony Państwa, którego zadaniem było studiowanie zagadnień dla potrzeb zainteresowanych ministrów. W ten sposób Rada Obrony Państwa stałaby się instytucją państwową o doniosłym znaczeniu. Uchwalono także, iż Generalny Inspektor Wojsk przewidziany będzie na Naczelnego Wodza. Ustalał on wytyczne dla opracowania planów operacyjnych oraz planów mobilizacji i koncentracji armii na wypadek wojny. Plany te zatwierdzał minister spraw wojskowych.

Stefan Dąbrowski zdawał sobie sprawę z faktu, iż prace nad projektem będą bardzo upolitycznione, budząc emocje, spory i kontrowersje. Przedsmak tego dała konferencja dotycząca projektu ustawy i jej poprawek zorganizowana 11 grudnia 1924 roku w siedzibie prezydium rady ministrów. Na zaproszenie premiera Władysława Grabskiego wzięli w niej udział: Józef Piłsudski, marszałek sejmu Maciej Rataj, minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski, wicepremier Stanisław

---

<sup>155</sup> P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości...*, s. 86.

Thugutt i Stefan Dąbrowski jako referent ustawy<sup>156</sup>. Konferencja, specjalnie przygotowana dla Józefa Piłsudskiego, miała doprowadzić do wyjaśnienia i usunięcia nieporozumień między nim a rządem. Przed tym spotkaniem planowano śniadanie z udziałem Piłsudskiego, ułatwiające nawiązanie porozumienia. Do tego jednak nie doszło, pośrednio z faktu zaproszenia nań Dąbrowskiego. Stanisław Thugutt, organizator konferencji, 29 listopada przedstawił Piłsudskiemu zaproszenie i uzgodnił szczegóły spotkania. Marszałek zgodził się wziąć udział w śniadaniu w obecności premiera Grabskiego, marszałka sejmu Rataja, wicepremiera Thugutta i ministra Sikorskiego. Obiecał też Thuguttowi, że rozmowa będzie miała rzeczowy charakter i że będzie unikał zadrażnień. Premier jednak z własnej inicjatywy zaprosił na śniadanie Stefana Dąbrowskiego. Wprawdzie Dąbrowski uchylił się od tego i na śniadanie nie przybył, ale samo zaproszenie go Piłsudski uznał za niedotrzymanie ustaleń. Na śniadanie również się nie stawił<sup>157</sup>.

Podczas konferencji nie doszło do porozumienia<sup>158</sup>. Piłsudski w brutalnej formie krytycznie ocenił redakcję projektu jako niepełną i niedokładną. Szczególnie krytykował sposób unormowania wzajemnych stosunków najwyższych władz wojskowych, ich kompetencji i zależności. Po konferencji stwierdził: „Projekt ustawy chce zrobić z przyszłego Naczelnego Wodza błazna, a ministra spraw wojskowych i szefa Sztabu wstawić w położenie nie do zniesienia pod względem moralnym

---

<sup>156</sup> Skład osobowy konferencji podaje w komentarzu Kazimierz Świtalski [w:] Józef Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VIII, Warszawa 1937, s. 122; Uczestnik konferencji Maciej Rataj (*Pamiętniki...*, s. 259) wspomina nie podając przyczyn, że Stefan Dąbrowski odmówił udziału w konferencji i nie przybył na spotkanie; Stefan Dąbrowski w sprawozdaniu z prac komisji nie wspomina wcale o konferencji z 11 XII 1924 roku.

<sup>157</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 257; S. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984, s. 178.

<sup>158</sup> Atmosferę spotkania wspomina Stanisław Thugutt (*Autobiografia*, s. 178): „Piłsudski był błądy jak płótno i ręce mu drżały [...]. Zaledwie usiadł, rozpoczął w najbardziej gwałtownym tonie, nie dobierając słów, krytykować zarówno projekt ustawy, jak ludzi, którzy byli jej autorami?"; zob. także: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski 1864-1945*, t. II, cz. I, Londyn 1956, s. 646-647.

dla ludzi honoru. Decydować mają oni w najmniejszych drobiazgach o pracach przygotowujących wojnę, a ciężar jej prowadzenia i moralną za nią odpowiedzialność spychają na barki kogo innego”<sup>159</sup>.

Dąbrowski i posłowie narodowi uważali, że przyszła ustawa powinna być zgodna z konstytucją i dawać pełnię władzy ministrowi spraw wojskowych. Wobec tego, że zasada ta nie znalazła pełnego odzwierciedlenia w projekcie, dążono do zmniejszenia prerogatyw Generalnego Inspektora i zwiększenia zależności wojska od rządu i sejmu. Ich zdaniem, nie Generalny Inspektor reprezentował elementy stałości w wojsku, lecz raczej Sztab Generalny.

Na użytek prac komisji Stefan Dąbrowski przygotował elaborat, który przedstawił 17 grudnia 1924 roku. Nosił on charakter teoretyczny i jako materiał do dyskusji stanowił punkt wyjścia do szczegółowej debaty nad projektem ustawy. W następnym roku rozszerzony tekst tego wystąpienia Dąbrowski udostępnił opinii publicznej w formie książki *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej*. W przemówieniu zaprezentował własne poglądy na istotę przyszłej wojny. Na wstępie podkreślił, iż studia teoretyczne nad charakterem przyszłego konfliktu są konieczne, aby uniknąć zaskoczenia i przegranej. Pisał: „Dziś, gdy w nowoczesnych konfliktach chodzi o byt narodów walczących, poglądy »o wojence i szabelce«, które słyszeliśmy w Polsce wkrótce po zakończeniu Wielkiej Wojny, należą do królestwa fikcji, rażącej zmysł rzeczywistości swym bolesnym i szkodliwym anachronizmem”. W swoich rozważaniach w dużym stopniu wspierał się opracowaniem Ferdinanda Focha *Zasady sztuki wojennej*<sup>160</sup>. Traktował obronę Polski jako obowiązek nie tylko narodowy, ale i międzynarodowy. Miał on służyć zapewnieniu poszanowania prawa w stosunkach między narodami i utrzymania trwałego pokoju.

---

<sup>159</sup> J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VIII, s. 124.

<sup>160</sup> Inspiracje francuską doktryną wojskową w Polsce były wtedy powszechne. Wynikało to z faktu, iż oficerowie francuskiej misji wojskowej, sprawujący funkcję doradców i instruktorów w Sztapie Generalnym i sztabach wielkich jednostek oddziaływali na polską myśl wojskową. Dyrektorem w Wyższej Szkole Wojennej był wybitny oficer francuski płk Ludwik Faury, zob.: S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s.12-15.

Dokonując analizy sytuacji społeczno-ekonomicznej państw uczestniczących w I wojnie światowej, uznał doświadczenia Francji i Niemiec za istotne z powodu analogii z polskim systemem politycznym – w przypadku Francji, natomiast w przypadku Niemiec – w kwestii prowadzenia przez nich walki na dwa fronty, której się obawiał. Mimo że był on zdecydowanym przeciwnikiem Rzeszy, patrzył z uznaniem i doceniał w niej takie cechy, jak sprawność organizacyjna i wojskowa, wytrwałość, karność i poświęcenie.

Zauważył, że kolejna wojna o charakterze totalnym i nowoczesnym jest kwestią najbliższego czasu. Określał ją mianem drugiej wojny światowej, nawiązując do dzieła angielskiego pułkownika Charlesa Repingtona, który Wielką Wojnę nazwał pierwszą wojną światową<sup>161</sup>. Nowoczesność przyszłego konfliktu zbrojnego polegać miała na pełnym wykorzystaniu przemysłu, w tym najnowszych zdobyczy nauki i techniki, a także na operowaniu wielkimi masami ludzi na olbrzymich obszarach. Zaznaczył, że będzie to wojna długotrwała, wymagająca wysiłku całego narodu, który podzielony zostanie na dwie wielkie kategorie: jednych, którzy wezmą udział w bezpośredniej walce, drugich, którzy swą pracą utrzymywać będą siłę zbrojną pierwszych, a życie wszystkich. Pisał: „[...] tak pojęta mobilizacja [...] wymagać będzie od jednych podatku krwi, od drugich – podatku pracy i ofiary z własnej wolności, od wszystkich – ducha wytrwałości, poświęcenia, podniosłego współzawodnictwa”. Zwracał uwagę, że nie należy zaniedbywać refleksji nad szeroko pojętymi zagadnieniami gospodarczymi, m.in. przemysłem, handlem, surowcami, pieniądzem, środkami komunikacyjnymi, gdyż będą one ogrywały w przyszłym konflikcie fundamentalną rolę.

Ukazując najróżniejsze obszary życia społeczno-gospodarczego z punktu widzenia wojny dochodził do wniosku, iż obowiązek przygotowania obrony spoczywać powinien nie tylko na rządzie i armii, ale i na całym społeczeństwie. Jednakże – co podkreślił – do obowiązku rządu i jego ministerstw należy koordynacja tych działań oraz stwo-

---

<sup>161</sup> Dąbrowski odwoływał się do książki Charlesa Repingtona, *The First World War 1914-1918*, wydanej w Londynie w 1921 roku.

rzenie odpowiednich planów<sup>162</sup>. Obronność państwa była, zdaniem Dąbrowskiego, funkcją jego siły ludzkiej, dlatego też osobną uwagę poświęcił kondycji psychicznej żołnierzy, uznając ten element za bardzo ważny. Uważał, że czynnik stały każdej wojny, jakim jest człowiek, niewiele zmieniał się w ciągu wieków. Wojna nowoczesna wymagała od żołnierza większej wytrzymałości psychicznej i większej siły moralnej niż miało to miejsce w dotychczasowych konfliktach zbrojnych: „Czy wtedy, gdy wśród łoskotu granatów, obłoków gazu, kryjąc się po wyrwach i lejach piechur idzie naprzód lub cofa się, czy wtedy gdy wtłoczony w rów strzelecki miesiące czeka, aż go zniemacka stamtąd wyrwie rozkaz dowódcy na pewną niemal śmierć dla zdobycia pozycji umocnionej, w każdym wypadku od wytrzymałości nerwów, od siły ducha, która płynie ze zrozumienia celów wojny, z uświadomienia narodowego, z gotowości do walki i należytego uzbrojenia zależy zwycięstwo lub klęska”<sup>163</sup>. Dlatego wzywał do zadbania o rozwój fizyczny, psychiczny i moralny przyszłych żołnierzy. Stwierdzał, że panujący system edukacyjny przeciąża umysły młodzieży zbyt obfitymi programami szkolnymi, czym szkodzi państwu. Podawał to pod rozwagę ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, podkreślając, że sprzęt wojenny ma tylko taką wartość, jaką wykazuje żołnierz, który ma go używać.

Omawiając proces przygotowań do wojny zwracał uwagę, iż trzeba zawczasu przygotować plany rozwiązywania problemów, które wystąpią po wojnie, gdyż wojna nowoczesna nie kończy się z chwilą ustania

---

<sup>162</sup> Historycy wojskowości zauważają, że w ówczesnej Polsce brak ogólnego planu wojny starano się zastępować próbami opracowywania ich wersji cząstkowych, wychodzących jednak poza typowe planowanie militarne. Sztab Generalny WP stał na stanowisku, że wszystkie resorty cywilne powinny mieć opracowane własne dokumenty mobilizacyjne jako części ogólnego planu mobilizacyjnego kraju. W praktyce w latach 1921-1926 resorty cywilne, poza ministerstwem kolei żelaznych i ministerstwem poczt i telegrafów, nie przejawiały chęci zajęcia się tym problemem; zob.: M. Wiśniewska, L. Wyszczelski, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w latach 1918-1939 – teoria i praktyka*, Toruń 2009, s. 392.

<sup>163</sup> S. Dąbrowski, *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej. Organizacja Rządu i Naczelnego Dowództwa*, Poznań 1925, s. 55.

działań na frontach. Należało rozpoznać wszelkie możliwe kryzysy i znaleźć dla nich odpowiednie rozwiązania. Najważniejszą konkluzją elaboratu, przedstawionego członkom komisji wojskowej, była uwaga iż obowiązującą bezwzględnie zasadą powinno być pełne podporządkowanie wojska władzy cywilnej. Dąbrowski zaznaczał, iż siła zbrojna państwa może być tylko narzędziem w ręku polityka, a wódz naczelny musi być podporządkowany mężowi stanu.

Spostrzeżenia przedstawione przez Dąbrowskiego były poważnym głosem w początkach lat dwudziestych, gdy władze wojskowe precyzowały dopiero poglądy na charakter przyszłej wojny, a prace nad doktryną wojenną były przez wojskowych zaniedbywane. Nie przywiązywał do niej większej wagi Józef Piłsudski odgrywający, zwłaszcza do połowy 1923 roku, decydującą rolę w sprawach państwowych i wojskowych. Piłsudski jako człowiek czynu, improwizator a nie teoretyk, uważał, że działania wojenne uwarunkowane są konkretną sytuacją. Z późniejszych jego wypowiedzi wynika, że negował konieczność planowania i obniżał rolę sztabów<sup>164</sup>.

Stefan Dąbrowski stwierdzeniem, że do prowadzenia wojny nie wystarczą już tylko siły zbrojne, oraz wskazaniem na rezerwy tkwiące w potencjale ekonomicznym kraju, które należy zawczasu przygotowywać, postawił ten problem w międzywojennej Polsce jako pierwszy<sup>165</sup>. *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej* wpisuje się w polską myśl wojskową II Rzeczypospolitej. Plasuje się obok rozważań odnoszących się do prognozowania charakteru przyszłej wojny takich autorów, jak gen. Władysław Sikorski, ppłk. Stefan Mossor, gen. Jan Romer, Waław Stachiewicz czy Wincenty Lutosławski<sup>166</sup>.

<sup>164</sup> Zob. szerzej: P. Stawecki, *Rozwój sztuki wojennej w latach 1921-1926*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, pod. red. P. Staweckiego, Warszawa 1990, s. 424-426.

<sup>165</sup> Na fakt ten zwrócił uwagę Z. Kłoczewski, *Polska gospodarka wojskowa 1918-1939*, Warszawa 1987, s. 227; zob. także: J. Zalewski, *Bezpieczeństwo polityczne Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane problemy*, Warszawa 2012, s. 55-58.

<sup>166</sup> W. Sikorski, *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1934; S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, wyd. 2, Warszawa 1945; J. Romer, *Przyszła wojna*, Warszawa

Pełniąc funkcję referenta ustawy Stefan Dąbrowski na kolejnych posiedzeniach komisji zapoznawał jej członków z założeniami przygotowanymi przez ministra spraw wojskowych. Do obowiązku jego należało zbadanie wszystkich zagadnień łączących się z ustawą i przedstawienie w tej kwestii swoich wniosków. Problemy związane z interpretacją konstytucji konsultował z gronem prawników: Stanisławem Starzyńskim, Witoldem Jaworskim i Waławem Komarnickim. Prowadził także liczne rozmowy o charakterze doradczym z najwyższymi rangą przedstawicielami wojska. Pozostawał w stałym kontakcie z ministerstwem spraw wojskowych i z Szefem Sztabu Generalnego gen. Stanisławem Hallerem. Do grona wojskowych, u których zasięgał rady i z którymi konsultował kwestie szczegółowe, należała grupa oficerów z Francuskiej Misji Wojskowej: gen. Charles Dupont – Szef Misji Wojskowej, kontradmirał Eugène Charles de Jollivet, płk. P. Finat-Duclos. Wiosną 1925 roku Dąbrowski udał się do Paryża, gdzie przeprowadził szereg rozmów związanych z ustawą. Zasięgnął opinii u marszałków Focha i Pétaina, Szefa Sztabu Generalnego gen. Debeney oraz generałów: Mangina, Weyganda i Niessela. Wszystkie te rozmowy, jak twierdził, miały potwierdzić jego poglądy i umocnić jego autorytet wobec członków komisji<sup>167</sup>.

Komisja poświęciła projektowi ustawy 44 posiedzenia, w tym 22 posiedzenia w okresie od 17 grudnia 1924 do 25 marca 1925 roku i 22 posiedzenia od 20 maja do 6 listopada 1925 roku<sup>168</sup>. Na posiedzeniach komisji

---

1927; W. Stachiewicz, *Kilka uwag o przygotowaniu narodu do wojny*, Warszawa 1921; W. Lutosławski, *Wojna wszechświatowa. Jej odległe przyczyny i skutki. Zarys filozofii historii. Wiekowe walki ludów*, Warszawa 1925.

<sup>167</sup> Piotr Stawecki (*Polityka wojskowa...*, s. 196) pisząc, iż na redakcję projektu wpłynęła Francuska Misja Wojskowa, stwierdza, że: „projekt ustawy poufnie jej przedłożono”. W świetle sprawozdania Stefana Dąbrowskiego dotyczącego prac komisji wojskowej nad ustawą, opublikowanego w 1927 roku, w którym opisuje jawne konsultacje z członkami Misji, należy uznać taką opinię za błędną; zob. S. Dąbrowski, *Przygotowanie...*, s. 16.

<sup>168</sup> W historiografii dominuje pogląd, że prace komisji wojskowej były spowalniane i stąd wynika kontrowersja wokół kwestii, kto był za to odpowiedzialny. Piotr Stawecki uważa, iż w sytuacji, gdy gen. Sikorski zmierzał zaproponować, po

często obecni byli minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski i szef Sztabu Generalnego gen. Stanisław Haller. Projekt został omówiony w trakcie szeregu dyskusji i ulegał niewielkim zmianom po poprawkach dwóch pełnych czytań (drugi raz poprawki przegłosowano 9 lipca 1925 roku) i trzeciego częściowego w listopadzie 1925 roku. Przed drugim czytaniem ustawy Dąbrowski pisał z zadowoleniem: „Praca moja o tyle jest owocna, że w najważniejszych i najtrudniejszych punktach ustawa przeszła niemal jednomyślnie, co Kraj i wojsko sobie ceni”<sup>169</sup>.

Dąbrowski uważał – ustosunkowując się do opinii lewicy, według której projekt ustawy nie dawał w czasie pokoju istotnej władzy Generalnemu Inspektorowi Wojsk przewidywanemu na Naczelnego Wodza – że w ustawie udzielono mu wszystkie kompetencje, jakie były możliwe bez uszczuplenia zwierzchnictwa i naruszenia zasady odpowiedzialności ministra spraw wojskowych. Wyjaśniał także, iż obawa uzależnienia Szefa Sztabu Generalnego od dwu zwierzchników, ministra i Generalnego Inspektora Wojsk, była bezpodstawna. Wynikało to z założenia, iż na szczeblu najwyższym raczej się koordynuje niż wydaje rozkazy. W rzeczywistości Szef Sztabu Generalnego miał otrzymywać od ministra jak i od Generalnego Inspektora Wojsk, obowiązujące wytyczne znacznie częściej aniżeli rozkazy. Rzeczą Szefa Sztabu byłoby takie uzgodnienie tych wytycznych, aby mogły być przekształcone w zwarte, jasne rozkazy przesyłane wykonawcom.

---

uchwaleniu ustawy, na stanowisko Generalnego Inspektora Józefa Piłsudskiego większość członków komisji wojskowej nie była zainteresowana w szybkim załatwieniu sprawy, a Stefan Dąbrowski stosował grę na zwłokę. W ten sposób – uważa autor – politycy narodowi utrudniać mieli powrót do czynnej służby Józefowi Piłsudskiemu, zob.: P. Stawicki, *Polityka wojskowa...*, s. 200 (autor powołuje się na notatkę służbową płk. Józefa Zajęcia przechowywaną w Centralnym Archiwum Wojskowym). Opinię tę powtarza Andrzej Wojtaszek (*Generalicja Wojska Polskiego 1918-1926*, Warszawa 2012, s. 123). Z kolei Arkadiusz Adamczyk, dążenie do maksymalnego wydłużenia debaty w komisji przypisuje piłsudczykom, którzy najprawdopodobniej postępowali w myśl wskazówek Piłsudskiego. Ilość uwag oraz rozciągnięcie dyskusji w czasie – zdaniem autora – pozwalało im szermować argumentem, iż ustawa nie jest dostatecznie przygotowana, zob.: A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891-1972). Biografia polityczna*, Toruń 2001, s. 74.

<sup>169</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, Warszawa 8 VII 1925, s. 131.

W ten sposób pojęta, zdaniem Dąbrowskiego, podwójna zależność Szefa Sztabu Generalnego przyczynić się jedynie mogła do nadania elastyczności i wszechstronności wspólnemu organowi pracy ministra i Generalnego Inspektora Wojsk – Sztabowi Generalnemu.

Pracę komisji nad projektem ustawy przerwało w listopadzie 1925 roku przesilenie rządowe. Podczas tworzenia nowego rządu przez Aleksandra Skrzyńskiego Dąbrowski apelował, aby teka ministra spraw wojskowych została przekazana wojskowemu o niezależnej opinii, stojącemu z daleka od polityki. Chodziło mu przede wszystkim o to, by nie dopuścić do rządu nikogo z kręgu Piłsudskiego. Jego zdaniem wymagał tego interes armii i rządu. W chwili powstania rządu, 20 listopada 1925 roku, resort spraw wojskowych objął gen. Stefan Majewski, lecz już 27 listopada podał się on do dymisji. Ministrem spraw wojskowych został wtedy gen. Lucjan Żeligowski, zaufany człowiek Józefa Piłsudskiego. W takiej sytuacji Dąbrowski zdawał sobie sprawę, iż prace nad projektem ustawy mogą zostać zablokowane.

Uprzedzając rozwój wydarzeń opublikował artykuł *Władza i wojsko* na łamach „Warszawianki” (23 IV 1926). Stwierdził w nim, że gen. Żeligowski obejmując ministerstwo zobowiązał się wobec ministra Stanisława Grabskiego, iż ustawa o najwyższych władzach obrony państwa doprowadzona zostanie do końca bez większych zmian. Generał miał także zaakceptować warunki, zgodnie z którymi dyscyplinarne zarządzenia ministra Sikorskiego zostaną utrzymane oraz że armia nie będzie wciągana do polityki. To oznaczało, zdaniem Dąbrowskiego, iż na najwyższych stanowiskach kierowniczych armii nie powinno dojść do żadnych zmian personalnych. Artykuł spowodował natychmiastową reakcję gen. Żeligowskiego. Oświadczył on, iż żadnych zobowiązań wobec stronnictw politycznych nie zaciągał, a rozmowy prowadzone z Grabskim nigdy nie dotyczyły warunków jego nominacji. Generał domagał się zatem sprostowania przedstawionych faktów.

Dąbrowski odpowiedział oskarżeniem. W liście skierowanym do gen. Żeligowskiego napisał: „Jest rzeczą wprost tragiczną, jak armia nasza w ciągu ostatnich paru miesięcy stała się polem politycznych porachunków, jak została moralnie rozbita przez napaść Pańskiego

podwładnego, byłego Naczelnego Wodza, oficera w służbie czynnej Józefa Piłsudskiego, który uderza w cześć swych kolegów i podwładnych publicznie i bezkarnie, uchylając się nawet od ogólnie przyjętego obowiązku stawania przed sądem honorowym. Tolerując takie wystąpienie Pan Minister jest za nie odpowiedzialny”<sup>170</sup>. W liście poruszona została sprawa wywiadów ogłoszonych przez Piłsudskiego, w których oskarżał głównie generałów z byłej armii austriackiej o samowolę, nadużywanie stanowisk, przekupstwo itp. Zarzut sformułowany przez Dąbrowskiego nie był faktem odosobnionym. Już w marcu 1926 roku czterdziestu senatorów złożyło interpelację „w sprawie szerzenia rozstroju w armii”. Taką samą opinię wyrażali publicznie w kwietniu 1926 roku generałowie: Józef Haller, Tadeusz Rozwadowski i Stanisław Szeptycki<sup>171</sup>.

Dąbrowski podtrzymywał prawdziwość faktów przedstawionych w artykule z 23 kwietnia. Powoływał się na oświadczenie posła Jana Załuski z ZLN, który twierdził, że był świadkiem rozmowy ministra Grabskiego z gen. Żeligowskim dotyczącej warunków objęcia teki ministra. Wobec oświadczenia Żeligowskiego gotów był wyjaśniać tę sprawę dalej i upoważnił generała do upublicznienia ich korespondencji. Najbliższe wydarzenia polityczne nieporozumienie to odsunęły jednak na dalszy plan.

Projekt ustawy został wycofany z sejmu 4 maja 1926 roku przez rząd Aleksandra Skrzyńskiego na wniosek ministra spraw wojskowych gen. Lucjana Żeligowskiego. W uzasadnieniu minister podkreślił, że poprzedni projekt ustawy, w brzmieniu nadanym mu przez sejmową komisję wojskową nie odpowiada poglądom rządu, a w szczególności sposób, w jaki została rozwiązana kwestia naczelnych władz

---

<sup>170</sup> BR, rkp. 2738, S. Dąbrowski do L. Żeligowskiego, Warszawa 26 IV 1926 (odpis); fragment oryginału listu przechowywanego w Centralnym Archiwum Wojskowym cytował: Z. Cieślowski, *Tajemnice śledztwa KO 1042/27. Sprawa generała Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego*, Warszawa 1997, s. 54; tenże, *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Warszawa 2002, s. 42.

<sup>171</sup> A. Czubiński, *Konflikt Piłsudski – Szeptycki (1920-1926)*, [w:] tegoż, *Studia ostatnie*, Poznań 2009, s. 165.

wojskowych<sup>172</sup>. Dla Dąbrowskiego decyzja ta oznaczała pozbawienie państwa instrumentu prawnego, starannie przemyślanego i zgodnego z poglądami francuskich sojuszników. Projekt miał dawać podstawy do niezbędnego podjęcia skutecznej pracy nad zabezpieczeniem niepodległości, przede wszystkim poprzez organizację i stabilizację naczelných władz obrony narodowej.

Podsumowania prac sejmowej komisji wojskowej nad ustawą z 10 marca 1924 roku Dąbrowski dokonał w 1928 roku w opracowaniu *Przygotowanie obrony państwa. Organizacja naczelných władz*. Zawarł w nim sprawozdanie z prac komisji oraz szczegółowo zaprezentował zapisy projektu ustawy. Pracę uzupełnił polskimi i francuskimi dokumentami dotyczącymi organizacji władz wojskowych, w tym m.in. memoriałem gen. Charles'a Duponta w sprawie struktur naczelných władz wojskowych.

Stopniowe przejmowanie władzy w państwie przez piłsudczyków po zamachu majowym 1926 roku nie pozostało bez wpływu na opisywany przez niego obraz pracy komisji. W sytuacji ostrej krytyki parlamentarizmu Stefan Dąbrowski podkreślał w książce takie cechy, jak: zgoda, odpowiedzialność, ponadpartyjność. Pisał, że w pracach nad projektem ustawy wszyscy posłowie wykazywali się poczuciem odpowiedzialności, żywo interesowali się dziełem obrony państwa polskiego, co uśmierzać miało partyjne spory i prowadziło do owocnej współpracy z ministrem spraw wojskowych. Ponadpartyjny, merytoryczny poziom prac wyrażał się w niemal zawsze jednomyślnych uchwałeniach poszczególných artykułów ustawy (niemal, bo – jak dodaje Dąbrowski – odstępstwem od tej zgodności był artykuł o pełnomocnictwach Prezydenta Rzeczypospolitej na wypadek wojny)<sup>173</sup>.

Przedstawiony w sprawozdaniu obraz prac komisji wojskowej był wyidealizowany. W świetle protokołów z posiedzeń tej komisji i nielicznych wspomnień widać, że obrady te nie były jednomyślne. Członek komisji Herman Lieberman, wytrawny parlamentarzysta i czołowy

---

<sup>172</sup> J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VIII, Aneksy, s. XXVII.

<sup>173</sup> S. Dąbrowski, *Przygotowanie obrony państwa...*, s. 11, 19.

reprezentant PPS określił ich charakter jako „mocno powikłany”<sup>174</sup>. W komisji często dochodziło do sporów z Bogusławem Miedzińskim, jednym z najaktywniejszych uczestników dyskusji, zwolennikiem i współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. Dąbrowski kwalifikował jego wypowiedzi jako wystąpienia obliczone na utrudnianie pracy komisji. Ocena taka była po części usprawiedliwiona, gdyż Miedziński był posłem, który – jak stwierdza jego biograf – najczęściej żądał anulowania uchwał podjętych przez komisję, wykorzystując faktyczne bądź też wymaginowane błędy proceduralne w pracach tego gremium. Najczęściej również domagał się odroczenia terminu posiedzeń za przyczynę podając zbyt późne dostarczenie zawiadomienia o zwołaniu obrad, brak kworum, względnie nieobecność przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych<sup>175</sup>.

4 maja 1926 roku minister spraw wojskowych gen. Lucjan Żeligowski złożył w sejmie projekt ustawy o naczelnych władzach obrony państwa. Był on krótki, ramowy, zawierający 11 artykułów. Ustalał jedynie uprawnienia prezydenta, ministra spraw wojskowych i Generalnego Inspektora Wojsk. Zdaniem Macieja Rataja gen. Żeligowski był przekonany, że nowa ustawa umożliwi w krótkim czasie powrót Piłsudskiego do wojska<sup>176</sup>. Projekt ustawy pozostał martwą literą, nie zdążył wejść pod obrady sejmowe. W dniach 12-15 maja 1926 roku Józef Piłsudski dokonał bowiem zbrojnego zamachu stanu.

Podczas prac Dąbrowskiego w komisji wojskowej w jego środowisku politycznym trwał wewnętrzny konflikt. Działając na forum sejmku w KChN, partyjnie przynależał on do NChSL. 7 czerwca 1925 roku partia ta połączyła się z Chrześcijańsko-Narodowym Stronnictwem Rolniczym, w wyniku czego powołano do istnienia Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe (dalej: SChN). Prezesem stronnictwa i Rady Naczelnej został Tadeusz Szuldrzyński, a prezesem Zarządu Głównego – prof. Stanisław Kasznica. Konsolidacji stronnictw towarzyszyła

---

<sup>174</sup> H. Lieberman, *Pamiętniki*, Warszawa 1996, s. 199.

<sup>175</sup> A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński...*, s. 76.

<sup>176</sup> M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 361; zob. także: A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 153.

nieufność części członków Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego wobec takich osób, jak Dubanowicz, Stroński oraz Dąbrowski. Obawiano się ich wpływu na kształt nowego stronnictwa, postrzegając ich jako sympatyków endecji, która zabiegając o masowy elektorat wyborczy i zbliżenie z PSL „Piast”, gotowa była poświęcić interesy ziemiaństwa na rzecz pozyskania wsi<sup>177</sup>.

W programie SChN mocno zaznaczona została pozycja Kościoła rzymskokatolickiego i narodowy charakter państwa. W kwestiach ustrojowych, uznając dwuizbowość parlamentu, postulowano zmiany ordynacji wyborczej poprzez podniesienie cenzusu wieku kandydatów na posłów, wprowadzenie zasady głosowania na nazwiska, a nie na listy partyjne. Stronnictwo popierało rozwój samorządu z zastrzeżeniem kontroli państwa nad sejmikami. Zaakcentowano potrzebę „zsolidaryzowania się mniejszości narodowych” z państwem. Zwalczano pomysły rozszerzania uprawnień ludności niemieckiej i żydowskiej, dążąc do ograniczenia udziału tej ostatniej przede wszystkim w życiu ekonomicznym. Wiele uwagi poświęcono rozwiązaniu problemów gospodarczych. Występowano przeciwko etatyzmowi we wszystkich postaciach. Broniono interesów średniej i wielkiej własności ziemskiej. Rolnictwo uznawano za podstawę polskiego majątku narodowego. Głoszenie solidaryzmu rolniczego sprawiło, że SChN było jedyną partią konserwatywną, mogącą wykazać się pewnymi wpływami na wsi.

Równocześnie z pracą w komisji wojskowej i udziałem w przeobrażeniach partyjnych, Stefan Dąbrowski angażował się, w miarę możliwości, w debaty sejmowe. Ostry konflikt w sejmie latem 1925 roku wzbudziła nowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej. W czerwcu

---

<sup>177</sup> O ideowej bliskości osób z kręgu Dubanowicza z resztą obozu narodowego świadczył fakt zaproszenia Stefana Dąbrowskiego na obrady IV Kongresu Wszechpolskiego Związku Ludowo-Narodowego, który odbył się w Warszawie 26 października 1924 roku. We władzach wybranego wówczas Zarządu Głównego ZLN znaleźli się bliscy znajomi Dąbrowskiego, wywodzący się z ZN i NZL, tacy jak Witold Staniszkis i Bolesław Bator, zob.: E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 42-45.

1925 roku jej projekt uzgodniony między endecją, PSL „Piast”, chadecją i PPS, został zgłoszony do sejmu. Przewidywał on pełną odpłatność za wykupowaną ziemię, odejście od przymusu parcelacyjnego, dokonywanego przez organy państwowe, na rzecz parcelacji prywatnej, prowadzonej pod nadzorem państwa, wreszcie ściśle wyznaczenie wielkości parcelowanej rocznie ziemi: 200 tys. ha. Projekt zwalczał KChN i środowiska ziemiańskie. Z diametralnie przeciwnych pozycji atakowała projekt skrajna lewica i mniejszości narodowe<sup>178</sup>.

Stefan Dąbrowski gromił ustawę, w której miała przewijać się „nić bolszewickich wywłaszczeń i pomysłów”, tworząc podstawy do rozwoju w Polsce „spokojnego leninizmu”. W jego opinii za jej kształt winę ponosił rząd. Pisał: „Mamy gorącą temperaturę w Sejmie z powodu tego, że Rząd zgodził się na to, aby ustawa o reformie rolnej, mającą około 90 artykułów wniesiona była na Sejm z 615 poprawkami! Jest to produkt obecnej gospodarczej umysłowości Polski [...] Nasz niewielki klub stanął energicznie na gruncie zasad i tym już nie mało przyczynił się do tego, aby ocknęła się opinia klubów prawicowych i opinia publiczna”<sup>179</sup>.

W trakcie trzeciego czytania projektu ustawy Dąbrowski zwrócił uwagę, iż zatrzyma ona rozwój produkcji rolnej poprzez określenie stałych i niezmiennych obszarów ziemi przy równoczesnym podważeniu prawa własności. W sytuacji gdy w Polsce jako kraju klasycznie rolniczym ogólny poziom wyżywienia ludności jest niewystarczający i odbiega od norm krajów zachodnich, niosąc za sobą zmniejszenie wydajności pracy, a przede wszystkim zmniejszenie „żywności i dorodności rasy polskiej”, hamowanie produkcji rolnej uznał za niedopuszczalne. Zarzucił projektodawcom ustawy, iż nie opierali się na obiektywnych danych dotyczących rozwoju rolnictwa. Dane Głównego Urzędu Statystycznego, które przyjęto w pracach nad ustawą, uznał za błędne i nieposiadające odpowiednich podstaw metodologicznych. Odwołując się do swoich prognoz dotyczących przyszłego konfliktu, stwierdził także, że ustawa

<sup>178</sup> Zob. szerzej: W. Mich, *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918-1939*, Lublin 2001, s. 61-68.

<sup>179</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, Warszawa, 16 VII 1925, s. 191.

jest niedostosowana do potrzeb obrony państwa w czasie wojny. Dlatego też zgłosił do ustawy poprawkę mówiącą, iż parcelacja ma przebiegać w takim zakresie i tempie, by spadek produkcji folwarków był wyrównywany przez wzrost produkcji gospodarstw chłopskich<sup>180</sup>.

W ustawie przyjętej 20 lipca 1925 roku określono, iż na parcelację przeznaczone będą nadwyżki ziemi ponad 180 ha w województwach centralnych i zachodnich, a powyżej 300 ha na kresach wschodnich. Dla majątków uprzemysłowionych limit wynosił 700 ha. Ustawa przewidywała, że obszar tworzonych gospodarstw włościańskich nie będzie przekraczał 20 ha, w województwach wschodnich – 35 ha. Ustawa przeszła w sejmie głosami posłów PPS, PSL „Piast”, ChD i ZLN. Przeciwnie ustawie głosowało SChN, w tym Stefan Dąbrowski. Po senackich poprawkach 18 grudnia sejm uchwalił ustawę o reformie rolnej, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1926 roku.

Mandat poselski dawał Dąbrowskiemu nie tylko możliwość wyartykułowania własnych poglądów politycznych czy wojskowych, ale także ułatwiał, zwłaszcza przed 1926 rokiem, działania na rzecz swojego środowiska. Jedną z ważniejszych spraw, które udało mu się pomyślnie zakończyć, było pozyskanie funduszy państwowych służących sfinalizowaniu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu. W 1925 roku Dąbrowski wspólnie ze Stanisławem Rymarem z ZLN czynił skuteczne starania w celu uwzględnienia przez parlament w uchwalanym budżecie sprawy pomnika. Sejm wyasygnował z budżetu na ten cel sumę 500 tys. franków. Dąbrowski kończył w ten sposób inicjatywę Komitetu Francusko-Polskiego, w którą zaangażował się już w 1909 roku działając na rzecz Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza. W kwietniu 1929 roku pomnik stanął na placu de l'Alma w Paryżu<sup>181</sup>.

Do przewrotu majowego istniały zasadniczo dwa tematy, które powracały regularnie w rozważaniach członków KChN, zazwyczaj w okresach przesileni gabinetowych: wspomniana reforma rolna oraz

---

<sup>180</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 225. posiedzenia Sejmu RP z 2 lipca 1925 r., ł. 28.

<sup>181</sup> D. Płygawko, *Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu*, [w:] *Studia archiwalne – historyczne – politologiczne*, pod. red. A. Czubińskiego, J. Macholaka, Szczecin 2003, s. 192.

kwestia wprowadzenia monarchii w Polsce. W połowie lat dwudziestych Polska znalazła się w obliczu niezwykle ostrego kryzysu politycznego. Pogarszająca się sytuacja międzynarodowa i niepowodzenia w polityce gospodarczej spowodowały ponowne zaostrzenie stosunków wewnętrznych. Narastało zniechęcenie do systemu demokratyczno-liberalnego. Wpływ na to miał m. in. brak tradycji działalności parlamentarnej w większości środowisk politycznych II Rzeczypospolitej, który w warunkach nieco na wyrost rozwiniętego systemu demokracji sprzyjał kształtowaniu się postaw antyparlamentarnych. W okresie od listopada 1918 do maja 1926 roku powołano w Polsce 14 gabinetów. Niektóre z nich funkcjonowały zaledwie kilka tygodni, powstawały lub upadały w zależności od zmieniających się układów sejmowych.

Zasadniczą przyczyną zniechęcenia do parlamentaryzmu w środowisku narodowym był brak sukcesów w walce o samodzielne sprawowanie rządów w Polsce. Ponadto znaczenie miało rozczarowanie co do postępu uzyskanego w zakresie umacniania odrodzonej państwowości, z powodu braku widocznych sukcesów znamionujących jej stabilizację, tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Zjawiskiem towarzyszącym głosom wyrażającym zniechęcenie do demokracji była krytyka ideologii liberalnej, poparta pochwałami faszyzmu<sup>182</sup>.

W tym czasie w refleksjach na temat ustroju państwa członkowie SChN skłaniali się ku wzmocnieniu systemu demokratyczno-parlamentarnego. W pełni akceptowano konieczność rewizji konstytucji marcowej. Zdaniem Edwarda Dubanowicza, zmiany polegałyby przede wszystkim na ograniczeniu przewagi sejmu nad władzą wykonawczą. Dubanowicz był zwolennikiem poszerzenia uprawnień prezydenta (m.in. poprzez veto ustawodawcze i prawo rozwiązywania izb), sprzeciwiał się natomiast wyborowi głowy państwa w głosowaniu powszechnym. Odrzucał również instytucję referendum, utrwalającego system „prowadzący do hazardu lub zwyczajnego głupstwa”. Prawa wyborcze miały przysługiwać jedynie obywatelom umiejącym czytać i pisać oraz legi-

---

<sup>182</sup> A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 242; zob. także, K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 93-98.

tymującym się odbyłą służbę wojskową. Dubanowicz odrzucał zasadę proporcjonalności. Senat i sejm zostałyby zrównane w uprawnieniach, z ograniczeniem liczby posłów i senatorów. Projektowane zmiany prowadziłyby w konsekwencji do samoograniczenia parlamentu<sup>183</sup>.

Koncepcje te w pełni popierał Stefan Dąbrowski, szczególnie tezy o potrzebie wzmocnienia władzy prezydenta. W krótkim jednak czasie jego stanowisko uległo zasadniczej zmianie. Przewartościował on swoje dotychczasowe republikańskie przekonania w kierunku monarchistycznym. Kilkuletnie doświadczenia z zakresu demokracji parlamentarnej doprowadziły go do zanegowania idei republikańskiej, którą kierował się w swojej dotychczasowej działalności politycznej. Wybór taki tłumaczył Kazimierzowi Woźnickiemu w sposób następujący: „Patrząc na to, jak demokratyczna władza w republice nie jest władzą, jak ten zanik władzy rozkłada armię i państwo całe, jak wreszcie przez zanik władzy stajemy się łupem komunistów rosyjskich, neokomunizmu, piłsudczyzny i terenem akcji wrogów zachodu, postawiłem jasno program powrotu do władzy królewskiej przy rewizji konstytucji w przyszłym sejmie”<sup>184</sup>. Jego krytyczna obserwacja nie odnosiła się tylko do rzeczywistości polskiej. Wpływ na zmianę przekonań miała także refleksja nad sytuacją całego powojennego świata.

W środowisku, do jakiego należał, nie był to wybór powszechnie akceptowany. W samym SChN nie było zgodności co do kwestii wprowadzenia w Polsce systemu monarchicznego, którą popierał obok Dąbrowskiego również Dubanowicz. Do ich oponentów należał Stanisław Stroński, który przypominał, iż naród polski odrzucił w 1918 roku wzór monarchii Hohenzollernów i Habsburgów. Z kolei w ugrupowaniu ZLN najlepiej stosunek do tej idei oddają uwagi Juliusza Zdanowskiego w odpowiedzi na „hasło królewskości” lansowane przez Dąbrowskiego: „Myśmy je długo przetrawiali, ale rzucenie hasła w warunkach niemożliwości realizacji jest ośmieszaniem zresztą poważnej sprawy. Ponadto jest głupstwem nieliczenie się z niebezpieczeństwem bezce-

---

<sup>183</sup> E. Dubanowicz, *Rewizja konstytucji*, Poznań 1926; zob.: J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 209-210; J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 117-118.

<sup>184</sup> *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, Warszawa 22 IV 1926, s. 192.

lowego rozbicia jednolitości frontu obozu narodowego. Zawsze jest złe, gdy żaba udaje konia”<sup>185</sup>. Nie zrażony takimi opiniami Dąbrowski w latach 1925-1926 opowiadał się za ustanowieniem w Polsce monarchii konstytucyjnej. Stwierdzał z entuzjazmem: „Monarchizm w Polsce w warstwach ludowych to żywioł. Trzeba zorganizować tę wielką, największą w Polsce siłę polityczną i odrodzić Państwo!”.

Władze SChN, chociaż z oporami, opowiedziały się ostatecznie 27 lutego 1926 roku za przywróceniem w Polsce monarchii na drodze rewizji ustroju państwa. Oprócz propozycji zmiany ordynacji wyborczej, wzmocnienia organów władzy wykonawczej, zwiększenia uprawnień senatu i powołania trybunału konstytucyjnego, postulowano przebudowę systemu podatkowego, zmniejszenie świadczeń społecznych, usunięcie ustawowych ograniczeń czasu pracy. SChN rozpoczęło wkrótce ogólnopolską agitację prasową za przywróceniem tronu.

Dla słabego ruchu rojalistycznego w Polsce uchwała Rady Naczelnej SChN posiadała bardzo duże znaczenie. Po raz pierwszy ugrupowanie mające oparcie w kilku organach prasowych oraz przedstawicielstwo w parlamencie i stanowiące realną siłę polityczną włączyło do swego programu postulat przywrócenia ustroju monarchicznego. W lutym 1925 roku powstała Organizacja Monarchistyczna na czele z Wacławem Niemojowskim. W marcu tegoż roku założono Obóz Monarchistów Polskich, na czele którego stanął prof. Szymon Dzierżowski. Od maja 1925 roku trwały rozmowy zjednoczeniowe między tymi ugrupowaniami. Brali w nich udział przedstawiciele SChN. Monarchiści zabiegali – jak zauważa Adam Wątor – o polityczne wsparcie czołowych działaczy tej partii szukając autorytetów w gronie profesorów<sup>186</sup>. 20 lutego 1926 roku z połączenia obu organizacji monarchistycznych powstało Zjednoczenie Monarchistów Polskich. Na jego czele stanął Stefan Dąbrowski. Wiceprezesami zostali gen. Józef Dowbor-Muśnicki, Mirosław Obieziński, prof. Zygmunt Lisowski i hr. Antoni Jundziłł<sup>187</sup>.

---

<sup>185</sup> Cyt. za: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 265.

<sup>186</sup> Tamże, s. 264.

<sup>187</sup> J. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988, s. 31.

Swoje poglądy na temat monarchii Stefan Dąbrowski najpełniej przedstawił w przemówieniu wygłoszonym 18 kwietnia 1926 roku w Gnieźnie na zebraniu prawie 800 członków i sympatyków Zjednoczenia Monarchistów. Tekst przemówienia wydano w formie osobnej broszury, zatytułowanej: *Dyktatura czy Monarchia?*. Poza ówczesnymi poglądami Dąbrowskiego i analizą wydarzeń w kraju, przemówienie to wskazuje na atmosferę pogłębiającego się kryzysu politycznego i spodziewanych zasadniczych rozstrzygnięć.

Rozpatrując bieżącą sytuację polityczną, w której „słabość i chwiejność władzy wykonawczej w Polsce, stara nasza choroba, [...] zaczyna trawić nasz ustrój i osłabiać naród” zarysował trzy możliwe rozwiązania, które miały na celu naprawę takiego stanu rzeczy. Pierwsze to dyktatura personalna, ustanowiona na drodze zamachu stanu. Drugie to wzmocnienie pełnomocnictw rządu przez władzę ustawodawczą legalną drogą. Obie ocenił jednak jako rozwiązania charakteryzujące się krótkotrwałością. Cechy tej natomiast było pozbawione – jak zapewniał Dąbrowski – trzecie możliwe rozwiązanie, a mianowicie „powrót do monarchii”. Rozumiał przez to ustanowienie władzy zwierzchniej o niezależnym tytule prawnym, jednolitej i dziedzicznej.

Odwołując się do 125 artykułu konstytucji marcowej, zaznaczył, że takie rozwiązanie jest legalne i może zostać przeprowadzone w następnej kadencji sejmu. Stwierdził: „Wyprowadzi nas na bity gościniec dziejów dopiero myśl o wielkiej reformie władzy. [...] Dążymy więc do Monarchii, żyjąc w Republice, tęsknimy do ojcowskiej władzy nad narodem i armią, a tęskniąc, będziemy coraz więcej wzmagali się na siłach. Władza królewska w Polsce jest żywiołem, który się budzi ze snu i rychło wstanie w Majestacie Chrobrych”. Wprowadzenie władzy królewskiej uwolniłoby Polskę od dwóch szkodliwych elementów: z „więzów” konspiracji oraz ze „szponów” komunizmu. Dąbrowski zaznaczał, że dochodzenie do systemu monarchistycznego musi odbywać się na drodze ewolucji. Głosił, że zarówno on, jak i Zjednoczenie Monarchistów pozostaje przeciwnikiem dyktatury i zamachów stanu. „W Polsce [...] monarchiści muszą na chwilę obecną być dobrymi republikanami – stwierdzał – bo oni właśnie znają wady

tego ustroju, ale są obywatelsko wyrobieni i potrafią zrezygnować ze swoich partykularnych interesów, a to w głębokiej trosce o silne, jednolite, trwałe, a więc dziedziczne i niezbywalne kierownictwo całością spraw narodu”. Opisuując korzyści płynące z wprowadzenia monarchii, posługiwał się kategoriami takimi jak: ład, bezpieczeństwo, praworządność, pokój, jedność narodowa. Przyczyn kryzysu w państwie polskim upatrywał w niemocy władzy ustawodawczej, która nie była w stanie stworzyć większości parlamentarnej o jasnym programie działania. Dostrzegał także powszechność tego zjawiska w wielu innych europejskich krajach. W przypadku Polski – podkreślał – procesowi upadku parlamentaryzmu towarzyszy równocześnie wzrost aktywności różnych sił zmierzających do przekształcenia ustroju republikańskiego.

W przemówieniu gnieźnieńskim Stefan Dąbrowski trafnie przewidywał, jako jedno z możliwych rozwiązań, dyktaturę Józefa Piłsudskiego, ustanowioną w drodze zamachu stanu<sup>188</sup>. Wskazywały na to działania piłsudczyków prowadzone od połowy 1925 roku, które określił jako „starannie przygotowywany atak na władzę”. Polegał on na wciąganiu wojska do polityki. Wyznaczył też elementy tego procesu. Za pierwszy uznał nieobecność Piłsudskiego na uroczystościach Nieznanego Żołnierza zorganizowanych w Warszawie dnia 1 listopada 1925 roku, przy jednoczesnych hołdach prasy piłsudczykowskiej dla marszałka. Kolejny element to oskarżenia wysunięte przez Piłsudskiego pod adresem Wojskowego Biura Historycznego Sztabu Generalnego o fałszowanie dokumentów wojny 1920 roku. Pomówienia padły pod adresem nadzorującego pracę Biura szefa Sztabu Generalnego gen.

<sup>188</sup> S. Dąbrowski, *Dyktatura czy Monarchia?*, Warszawa 1926, s. 12; Mimo iż na fakt ten zwrócił już uwagę Krzysztof Krasowski (*Episkopat Katolicki w II Rzeczypospolitej...*, s. 240), wraz z potwierdzeniem w historiografii istnienia w kraju oczekiwania gwałtownych zmian, wręcz „atmosfery zamachowej” (zob.: A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 140-141), to nadal utrzymuje się twierdzenie, że sięgnięcie przez Józefa Piłsudskiego po władzę siłą nie było przedmiotem publicznych dywagacji przed dniem 12 maja 1926 roku, zob.: P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918-1939*, Kraków 2005, s. 62.

Stanisława Hallera i szefa Wojskowego Biura Historycznego gen. Mariana Kukiela. Następnym krokiem obozu piłsudczykowski był atak na projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Miał on na celu zdaniem Dąbrowskiego podważenie wiarygodności ustawy i zasianie wątpliwości w opinii społeczeństwa i środowiska wojskowego.

Za kolejne uderzenie we władzę państwa uznał Dąbrowski wizytę Piłsudskiego złożoną prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu 14 listopada 1925 roku, podczas której „podwładny oskarżał przełożonego” o zaniedbywanie „moralnych interesów armii”. W sytuacji gdy 13 listopada premier Władysław Grabski podał się do dymisji, Piłsudski ostrzegał prezydenta, by przy formowaniu nowego rządu nie pomijano interesów armii. Na nalegania Piłsudskiego prezydent podpisał dokument z przedstawionymi mu żądaniami, potwierdzając, iż przyjął przedstawione żądania do wiadomości. Dąbrowski podsumował ten fakt: „Na tym skrawku papieru dokonano usiłowania, by moralnie uszczuplić władzę Głowy Państwa”<sup>189</sup>.

Następnym etapem w zdobywaniu wpływu nad armią przez obóz Piłsudskiego był „własny” minister spraw wojskowych – gen. Lucjan Żeligowski. Dąbrowski stwierdzał, że Żeligowski nie może być ministrem spraw wojskowych, nie tylko dlatego, że nie ma odpowiednich kwalifikacji, ale przede wszystkim dlatego, że jest „ślepyim narzędziem w rękę swojego podwładnego, byłego Naczelnego Wodza”. Ponadto Dąbrowski wskazywał na demonstrację oficerów w Sulejówku 15 listopada 1925 roku oraz na uroczystość imienin Piłsudskiego w Warszawie w marcu 1926 roku, z udziałem wojska i organizacji „Strzelca”. Te wydarzenia doprowadziły, zdaniem Dąbrowskiego, do kryzysu w armii i umocnienia w niej wpływu obozu Piłsudskiego, co niewątpliwie w odpowiedniej chwili zostanie wykorzystane.

Dąbrowski, charakteryzując Piłsudskiego, powiedział: „Tak jak pisze, jak działa, jak myśli o sobie Józef Piłsudski, nie pisze, nie działa i nie myśli człowiek zwykły. (...) Niejasność myśli, zanik pamięci,

---

<sup>189</sup> S. Dąbrowski, *Dyktatura...*, s. 7.

ostra mania wielkości i potęgująca się wciąż korporealność, zamiłowanie do szkalowania ludzi, towarzyszy broni, całego pokolenia, które ujrzało wolność i poniosło cierpienia Wielkiej Wojny, [...] wszystkie te objawy nie są objawami zdrowia. Są to objawy głębokiej psychopatii<sup>190</sup>. Była to pierwsza i zarazem ostatnia publicznie wygłoszona przez niego tak wyjątkowo ostra ocena Piłsudskiego. Do tego czasu, podobne w poziomie emocjonalnym sądy formułował tylko prywatnie. Tak będzie również i po 1926 roku.

Stefan Dąbrowski dążył w kwietniu 1926 roku do tego, by być postrzeganym jako zdeklarowany przeciwnik marszałka. W omawianym przemówieniu podkreślił, że jego przekonanie pod tym względem „od lat wielu znane jest poważnej ilości posłów w sejmie, ze wszystkich stronnictw”. Nie ograniczył się w tej deklaracji tylko do osób zgromadzonych w Gnieźnie. Po kilku dniach, bezpośrednio oświadczył gen. Żeligowskiemu, że jest długoletnim i stanowczym przeciwnikiem politycznym Piłsudskiego. W przededniu zamachu majowego stał więc na jasno określonej pozycji.

Gdy w dniu 10 maja 1926 roku prezydent Stanisław Wojciechowski powołał kolejny rząd z Wincentym Witosem na czele, w kraju zawrzało. Nowy rząd, tworzony przez „większość polską”, stanowił wyzwanie dla lewicy. Tymczasem Piłsudski stanął na czele kilku pułków wojska i zażądał od prezydenta, by wycofał swą decyzję i odwołał powołany rząd. 12 maja Piłsudski wystąpił zbrojnie. Prezydent Wojciechowski posunięcie to potraktował jako bunt i siłą mu się przeciwstawił, w wyniku czego doszło w Warszawie do kilkudniowych starć zbrojnych. Ich rezultatem było obalenie legalnie wybranego rządu i prezydenta oraz ferment we wszystkich kręgach społeczeństwa. Końcowym rezultatem wypadków majowych była poważna zmiana ustroju politycznego II Rzeczypospolitej.

Podczas toczonych w Warszawie walk między oddziałami wiernymi Piłsudskiemu a siłami rządowymi, Stefan Dąbrowski przebywał w Poznaniu. W następnych dniach wszedł do grona osób czynnie za-

---

<sup>190</sup> Tamże, s. 11-12.

angażowanych w działania antypiłsudczykowski. Choć już wcześniej przyjmował za możliwy taki scenariusz wydarzeń, to jednak 12 maja w pierwszych chwilach przewrotu – jak zapamiętał Jerzy Drobniak – wydawał się nim zaskoczony i nie dawał wiary wieściom o toczących się walkach. Dąbrowski traktował to jako element prowokacji Piłsudskiego, który opanował Polską Agencję Telegraficzną i świadomie wprowadzał dezinformację<sup>191</sup>. Tego dnia podobna konsternacja stała się udziałem wielu poznaniaków.

Po początkowym szoku Stefan Dąbrowski szybko przystąpił do działania. Tego samego dnia napisał komunikat tendencyjnie informujący o sytuacji w Polsce i ostro piętnujący Józefa Piłsudskiego. Podawał do wiadomości, iż rząd Witosa posiadający poparcie 240 posłów, ma szansę rządzenia, choć duże zagrożenie stanowi dla niego zbrojne wystąpienie marszałka Piłsudskiego. Osobista interwencja prezydenta RP okazała się bezskuteczna, bowiem siły wierne Piłsudskiemu zaczęły zajmować kolejne dzielnice Warszawy. W związku z tym rząd ogłosił, że Piłsudski „jest rebeliantem wyjętym spod prawa”. Według komunikatu ministerstwo spraw wojskowych dysponowało w stolicy 4 korpusami armii, ściągniętymi z prowincji. Dąbrowski pisał, że morale wojsk zbuntowanych wydaje się zachwiane. W takiej sytuacji rząd użyje wszystkich środków, aby stłumić rewoltę. Podkreślił, iż na prowincji jednoznacznie potępia się wystąpienie marszałka.

Tekst komunikatu Dąbrowski przedstawił wojewodzie poznańskiemu Adolfowi Bnińskiemu w celu aprobaty i umożliwienia rozesłania go do placówek zagranicznych. Wojewoda, po zapoznaniu się z jego treścią, odmówił tej inicjatywie poparcia<sup>192</sup>. Inaczej postanowili jednak przybyli 13 maja samolotem z Warszawy ministrowie rządu Wincentego Witosa, Stanisław Osiecki i Stefan Piechocki, którzy próbowali stworzyć poznańską ekspozyturę rządu. Nie tylko udzielili odezwie swej aprobaty, ale uważając, że posiadają upoważnienie do działania w imieniu wszystkich kolegów gabinetowych, nadali jej charakter urzędowy i zgodzili się na

---

<sup>191</sup> BUAM, sygn. 3093/II, J. Drobniak, *Diariusz (7 XII 1924-15 XI 1931)*, s. 90.

<sup>192</sup> A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 240-241.

jej rozesłanie drogą radiową do polskich placówek zagranicznych przy równoczesnym podpisaniu jej, zależnie od osoby adresata, nazwiskiem bądź to Kajetana Morawskiego, tymczasowego kierownika ministerstwa spraw zagranicznych bądź premiera Wincentego Witosa<sup>193</sup>.

Resort spraw zagranicznych pozostawał na uboczu głównego nurtu przewrotu majowego. Od rana 12 maja Kajetan Morawski wraz z kilkoma ministrami przebywał w Pałacu Namiestnikowskim, zaś wieczorem przeniósł się do Belwederu. Bezsukutecznie usiłował poddać kontroli – poprzez zaufanych urzędników MSZ – komunikację telefoniczną i telegraficzną z zagranicą<sup>194</sup>. We wspomnieniach stwierdził, że zgoda udzielona przez Osieckiego i Piechockiego na rozesłanie telegramu Dąbrowskiego udzielona została bez akceptacji ze strony premiera i pozostałych ministrów<sup>195</sup>. Pracownicy placówek MSZ nie rozpowszechnili treści telefonogramu. Jedyne przez niedopatrzenie pracownika ambasady RP w Paryżu depesza przedostała się 15 maja do prasy francuskiej<sup>196</sup>. Sygnał z Polski był cenny ze względu na fakt, iż ambasada Republiki Francuskiej w Warszawie nie pracowała, ponieważ znalazła się w centrum walk i jej kancelaria nie mogła prowadzić żadnej komunikacji dyplomatycznej. Na podstawie tego telefonogramu powstała notatka francuskiego MSZ dla szefa poddyrekcji Europy Wschodniej Charles'a Corbina z 14 maja 1926 roku. Tekst notatki powielał główne tezy telefonogramu z ambasady polskiej w Paryżu. Oczywiście, iż ten jednostronny obraz wydarzeń nie miał wiele wspólnego z rzeczywistością i można sądzić, że na Quai d'Orsey zdawano sobie

---

<sup>193</sup> K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Warszawa 1996, s. 163; Wacław Zbyszewski w swoich wspomnieniach stwierdza, że tekst telegramu przyniesiono do warszawskiej siedziby PAT z Belwederu, a więc miejsca, gdzie obradował rząd; zob.: W. A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, Warszawa 2000, s. 106.

<sup>194</sup> W. Skóra, *Konsekwencje przewrotu majowego w polskiej służbie konsularnej*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, pod red. M. Siomy, Lublin 2007, s. 406.

<sup>195</sup> K. Morawski, *Tamten brzeg...*, s. 162.

<sup>196</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874-1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999, s. 157; zob. także: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski...*, s. 482-483.

z tego sprawę. Znaczenie komunikatu polegało na tym, iż poselstwa i konsulaty RP były pozbawione oficjalnych informacji z MSZ. Była to do 14 maja jedyna informacja z Polski. Dopiero bowiem w tym dniu centrala MSZ rozesłała do podległych urzędów zagranicznych oficjalne telegramy informujące o sytuacji w państwie.

W Poznaniu, jak i w całej Wielkopolsce, dominowały wpływy endeckie, natomiast wpływy piłsudczyków czy – szerzej biorąc – lewicy były stosunkowo słabe. Nowy gabinet Wincentego Witosa uważano tutaj za swój, „bo katolicki i narodowy”. Władze miasta opowiedziały się jednoznacznie po stronie legalnego rządu. Ponadto pod wpływem zamachu szybko odżyły tendencje separatystyczne. Do zamachu ustosunkowało się także środowisko uniwersyteckie. Senat UP na posiedzeniu w dniu 13 maja uchwalił jednomyślnie rezolucję skierowaną do studentów, aby wraz „z całym społeczeństwem stanęli zwarcie w szeregach obrońców Ojczyzny i prawowitego rządu, skupionego przy Prezydencie Rzeczypospolitej”. Zamach stanu profesorowie zakwalifikowali jako zdradę główną. Zajęcia na uczelni zostały zawieszane, a endeckie organizacje młodzieżowe przystąpiły do werbowania studentów w szeregi Legii Akademickiej celem bezpośredniego wzięcia udziału w walce z zamachowcami<sup>197</sup>.

W tych dniach stolica Wielkopolski stała się centrum opozycji centroprawicowej. Do Poznania przybyli m.in. czołowi działacze SchN, Stanisław Stroński i Edward Dubanowicz. Weszli oni w skład powołanego 13 maja komitetu, składającego się z reprezentacji pięciu stronnictw: ZLN, PSL „Piast”, Polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego, Narodowej Partii Robotniczej i wspomnianego SchN. Członkowie komitetu usiłowali opracować plan skutecznej kontrakcji i obalenia zamachowców. Omawiano przede wszystkim celowość zbrojnego marszu na Warszawę wojsk poznańsko-pomorskich. Pojawiły się sugestie przeprowadzenia częściowej mobilizacji w województwach zachodnich i utworzenia armii ochotniczej.

Prace tego gremium charakteryzowały się chaosem decyzyjnym, spowodowanym brakiem konkretnych informacji. Ponadto poglądy

---

<sup>197</sup> Zob.: A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 267-269.

poszczególnych osób były zbyt różnorodne, by podjąć jakiegokolwiek działania. Przykładem tego są choćby uwagi zgłaszane przez Władysława Herza (NPR) wobec Stefana Dąbrowskiego i gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, żeby nie wykorzystali ewentualnej kontrakcji zbrojnej dla zmiany ustroju, do wprowadzenia monarchizmu<sup>198</sup>. Jedy-  
nym wyrazem zgodnego wystąpienia było wydanie oświadczenia potępiającego zamach. Zapewniano w nim o poparciu dla rządu w walce z Piłsudskim<sup>199</sup>.

Z nominacji komitetu Stefan Dąbrowski odpowiadał za utrzymywanie kontaktu z gen. Edmundem Hauserem, zastępcą gen. Kazimierza Sosnkowskiego, dowódcy VII Okręgu Korpusu w Poznaniu, nieobecnego w mieście w dniach 11-12 maja. Było to istotne dla tych polityków w związku z decyzjami gen. Hausera. Już 12 maja dla obrony rządu wysłał on pierwszy transport wojsk poznańskich do stolicy. Gdy 13 maja gen. Sosnkowski przybył do gmachu dowództwa, otrzymał rozkaz prezydenta Wojciechowskiego dotyczący niezwłocznego wysłania wojsk do Warszawy. Gen. Hauser zameldował mu o przygotowaniach do wysłania drugiego już transportu wojsk. Gen. Sosnkowski znalazł się w sytuacji, z której nie widział wyjścia. Był on bowiem jednym z najbliższych współpracowników Piłsudskiego w czasie I wojny światowej. Sądono powszechnie, że stanie po stronie marszałka. Tymczasem nie należał do spisku, a czynem Piłsudskiego został zaskoczony. Jak pisze biograf generała: „Obowiązywał go rozkaz prezydenta RP, a przecież nie mógł wystąpić przeciw Komendantowi, któremu bezgranicznie ufał i wierzył, że wszystkie jego działania służą Polsce”<sup>200</sup>. Sosnkowski sięgnął po broń i usiłował popełnić samobójstwo. Kula zraniła osierdzie nie przebijając serca.

<sup>198</sup> BUAM, sygn. 3093/II, J. Drobniak, *Diariusz...*, s. 88.

<sup>199</sup> Przybyły do Poznania delegat lwowski Ludomir Cieński złośliwie komentował tę sytuację: „Zastałem tam zgromadzonych mądrych i odważnych ludzi (oni myśleli o sobie, że są odważni). [...] Wszyscy ci panowie, o których piszę (Dąbrowski, Dubanowicz, Stroński, Haller, Muśnicki), kręcili się jak smród w lampie z poważnymi minami, szeptali, radzili, jak Piłsudskiego wykończyć i tyle”, cyt. za: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 268.

<sup>200</sup> M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995, s. 67.

Stefan Dąbrowski udzielił generałowi doraźnej pomocy medycznej. Znalazł się w siedzibie Dowództwa Okręgu Korpusu, aby zapytać gen. Sosnkowskiego, jakie stanowisko zajmie wobec wypadków warszawskich. Około godziny dziesiątej nie został przyjęty. Gdy wrócił tam po dwunastej, z panującej atmosfery wywnioskował, że zaszło coś groźnego. Oznajmił, że jest nie tylko posłem, ale także lekarzem. Natychmiast dopuszczono go do rannego generała<sup>201</sup>.

14 maja wojska Piłsudskiego zajęły Warszawę. W nocy z 14 na 15 maja Stanisław Wojciechowski ustąpił ze stanowiska prezydenta, a Wincenty Witos podał swój rząd do dymisji. Obowiązki prezydenta przejął marszałek sejmu Maciej Rataj, który na wniosek Józefa Piłsudskiego powołał nowy rząd. Premierem został Kazimierz Bartel. Podjęto działania pacyfikacyjne. Wojewoda Bniński 15 maja wprowadził stan wojenny i wezwał społeczeństwo do podporządkowania się marszałkowi Ratajowi. Endecy przeciwstawili się tym poczynaniom. Narady międzypartyjne toczyły się w hotelu Bazar. Koła wojskowe skupiły się wokół gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Wzywano do przyspieszenia akcji tworzenia armii ochotniczej i ruszenia z nią na Warszawę. 16 maja Bniński wycofał się z poprzedniego stanowiska, postanowiono kontynuować walkę.

Również w dniu 16 maja zebrali się w Poznaniu parlamentarzyści – 31 posłów i 10 senatorów. Stefan Dąbrowski protokołował zebranie. Uchwalono rezolucję wyrażającą brak zaufania do Piłsudskiego i wzywającą marszałka Rataja, by planowane posiedzenie Zgromadzenia Narodowego celem wyboru prezydenta zwołał nie do Warszawy, lecz do Poznania. Dowodzone, że w opanowanym przez wojska zamachowców mieście nie będzie swobody obrad. Wzywano do zachowania dystansu wobec stolicy<sup>202</sup>.

---

<sup>201</sup> Janina z Puttkamerów-Żółtowska (*Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919-1933*, Poznań 2003, s. 255) zapisała, opierając się na relacji Stefana Dąbrowskiego dotyczącej tego wydarzenia: „Gen. Sosnkowski powiedział Dąbrowskiemu, że nie miał innego wyjścia. Dąbrowski odpowiedział na to: »Gdyby mnie pan generał przyjął o dziesiątej, znalazłbym wyjście« i klęcząc przy nim odmówił »Pod Twoją obronę?»; podobnie zob.: J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 264.

<sup>202</sup> Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały źródłowe...*, s. 172-173.

Dąbrowski udał się w nocy z 16 na 17 maja do Ożarowa Mazowieckiego, gdzie stacjonowały wojska poznańsko-pomorskie, w celu zbadania sytuacji i nastrojów wśród żołnierzy<sup>203</sup>. Wojska tam zgromadzone, pod dowództwem gen. Kazimierza Ładosia były gotowe do dalszej walki i stanowiły potencjalnie największe zagrożenie dla sił Piłsudskiego. Czekano jednak na wiadomości z Warszawy. Dąbrowski wziął udział w rozmowie gen. Edmunda Hausera z przebywającym w Krakowie gen. Stanisławem Szeptyckim. Hauser namawiał go do dalszej walki. Wywodził, że powątpiewa w autentyczność „komunikatów, pochodzących z Warszawy, że Prezydent zrzekł się władzy, a podejrzewa, że jest to wybieg przeciwników”. Informował też – jak stwierdza Włodzimierz Suleja – świadomie mijając się z prawdą, że „ma wiadomości, iż pod Ożarowem wojska rządowe biją się”. Argumentację Hausera starał się wzmocnić Dąbrowski, wedle którego Piłsudski zastosował „taki sam wybieg, jak w roku 1914, kiedy to podał, że jest utworzony rząd polski”. Zaklinał gen. Szeptyckiego „na wszystkie świętości, aby kontynuował dalszy marsz wojsk na Warszawę, żeby zgnać oszusta”. Szeptycki przekonać się nie dał, choć usłyszał, że został wprowadzony „w błąd, jak małe dziecko i potomność śmiać się z niego będzie”. Tłumaczenia, że nie sprawuje już władzy nad wojskiem, a część oddziałów powróciła do garnizonów, jego rozmówcy nie przyjmowali do wiadomości<sup>204</sup>.

W Poznaniu trwał stan napięcia, panowały nastroje wojenne. Udaną próbę uspokojenia nastrojów podjęli Wojciech Trąpczyński i Roman Dmowski. Ten ostatni wzywał do przerwania „mobilizacji” i wzięcia udziału w wyborze nowego prezydenta. Dmowski apelował, by myśleć o Polsce. Stefan Dąbrowski przyjął postawę umiarkowaną. Oczekiwał na sprowadzenie przewrotu na tory obowiązującego prawa. Zostało to spełnione przez zgodne z konstytucją przejęcie funkcji głowy państwa przez marszałka Macieja Rataja, powołanie przez niego rządu na czele z Kazimierzem Bartlem, a następnie wybory

---

<sup>203</sup> BUAM, sygn. 3093/II, J. Drobnik, *Diariusz...*, s. 92, zob. także: A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 222, 228.

<sup>204</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 310-311.

prezydenta. Dąbrowski, tak jak jego partyjni koledzy, domagał się wolnego wyboru prezydenta, a posłowie – jak uważano – mogli mieć względną swobodę decyzji, gdyby wezwano ich na Zgromadzenie Narodowe poza Warszawą.

Gdy 20 maja utworzono w Poznaniu Komitet Wojewódzki Organizacji Obrony Państwa, Stefan Dąbrowski wszedł w skład jego zarządu. Działał w nim wspólnie z Stanisławem Celichowskim, Henrykiem Lutomskim, Janem Marwegiem, prof. Mieczysławem Michałkiewiczem, prof. Romualdem Paczkowskim, Zygmuntem Plucińskim, dr. Celestynem Rydlewskim, Sewerynem Samulskim i płk. Stanisławem Thielem. W tym samym dniu Komitet ogłosił odezwę podpisaną przez 47 znanych działaczy i około 50 różnych organizacji i związków centroprawicowych. Stwierdzono, że „[...] podstawą do oswobodzenia Polski od czynnika buntu i rewolucji społecznej oraz punktem krystalizacyjnym dla wszystkich żywiołów praworządnych w państwie, którym drogę są zasady wiary, własności i praworządności musi być w pierwszym rzędzie Wielkopolska”.

Przez pewien czas w organizacji tej dochodziły do głosu propozycje rozwiązań radykalnych. Dąbrowski zajmował w trakcie dyskusji stanowisko umiarkowane. Jedną z pierwszych decyzji organizacyjnych Komitetu było powołanie Oddziałów Obrony Narodowej. Ich zadaniem miało być zapewnienie ładu publicznego i ochrona granic przed ewentualnymi prowokacjami ze strony Niemiec. Część działaczy forsowała tworzenie w Poznaniu separatystycznego parlamentu i rządu. W końcu maja sytuacja w Wielkopolsce, a w szczególności w Poznaniu, uspokoiła się. Nową rzeczywistość powoli przyjmował także, dotąd dość bojowo usposobiony, Komitet Organizacji Obrony Państwa. Jego kierownictwo, choć w piśmie do Rataja i Trąpczyńskiego oraz klubów sejmowych ZLN, CHD, PSL „Piast” i NPR zapowiadało w imieniu ziem zachodnich odrzucenie wyboru Piłsudskiego lub jego kandydata na urząd prezydenta państwa, wkrótce wyraźnie spuściło z tonu. W wydanej wkrótce uchwale dominowała nuta pokojowa. Wysunięto jedynie żądanie o powstrzymanie się nowego rządu od dokonania zmian kadrowych we władzach cywilno-wojskowych województwa

poznańskiego. Komitet ograniczył się do walki o wpływy moralne głosząc hasło, iż „Wielkopolska musi przynieść odrodzenie moralne dla całego kraju”.

W dniu wyborów prezydenta Komitet Organizacji Obrony Państwa wysłał drugi telegram do marszałków i wybranych klubów parlamentarnych, w którym wzywano, by ze względu na dobro państwa kluby prawicy i centrum dokonały solidarnie wyboru prezydenta takiego, którego „[...] rozum i charakter dałyby możliwość współpracy z wszystkimi, którzy chcą istotnie służyć Rzeczypospolitej”. Osobą, która zdaniem Komitetu pogodzić mogła zwaśnione społeczeństwo był kandydat endecji, wojewoda poznański Adolf Bniński zachwalany jako człowiek „apolityczny, uczciwy, z charakterem”<sup>205</sup>.

Zgromadzenie Narodowe, które zebrało się w Warszawie 31 maja 1926 roku, głosami 193 parlamentarzystów wybrało prezydentem Józefa Piłsudskiego. Piłsudski uznał, że wybór na prezydenta oznacza zaaprobowanie zamachu. Wyboru jednak nie przyjął. W następnym dniu Zgromadzenie Narodowe wybrało wskazanego przez niego kandydata – prof. Ignacego Mościckiego. Adolf Bniński znowu kandydował i znowu przegrał (281 do 200 głosów). Dąbrowski, tak jak jego stronnictwo i jak cała prawica, głosował na wojewodę poznańskiego.

Aktywność Stefana Dąbrowskiego w okresie zamachu majowego, a zapewne i przedmajowa, została dostrzeżona przez Józefa Piłsudskiego. Niemal natychmiast po dokonaniu przewrotu przystąpił on do akcji skierowanej przeciwko swym antagonistom. Generałowi Żeligowskiemu polecił odszukać memoriały generałów Tadeusza Rozwadowskiego i Józefa Hallera oraz odpowiedzi udzielonych im przez prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Zażądał dostarczenia spisów spraw karnych czy honorowych – zaginionych lub wykradzonych – generałów Sikorskiego, Żymierskiego, Jaźwińskiego, Rozwadowskiego, Zagórskiego i Malczewskiego. Polecił znaleźć prawne podstawy, na mocy których można by prowadzić przeciwko nim śledztwo. Wydał także dyspozycję naczelnemu prokuratorowi wojskowemu gen. Józefowi Dańcowi i gen.

---

<sup>205</sup> A. Czubiński, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu...*, s. 185-188.

Jakubowi Krzemieńskiemu szukania materiałów kompromitujących posłów, wymieniając z nazwiska Stefana Dąbrowskiego<sup>206</sup>.

Najwcześniejszą ocenę znaczenia przewrotu majowego przedstawił Stefan Dąbrowski już w kilka dni po tych wydarzeniach. W rozmowie z Janiną Żółtowską 21 maja 1926 roku oświadczył, że jest przekonany, iż zamach Piłsudskiego został dokonany w celu przygotowania kampanii wojennej, nie precyzując jednak przeciwko jakiemu państwu miała być ona skierowana<sup>207</sup>.

W październiku 1926 roku jednoznacznie potępił zamach majowy, pisząc o jego sprawcach: „Autorytetu nie zdobył obóz przewrotu, strojący się w piórka sanacji moralnej, gdyż drogę prawa zamknął przed sobą zorganizowaniem spisku i przelewem krwi bratniej”<sup>208</sup>. Poglębioną refleksję o majowych wydarzeniach przedstawił dwadzieścia lat później. Stwierdzał wtedy, że prawdziwym celem twórców zamachu było przejęcie kontroli nad polityką zagraniczną. Jej cechą był „[...] nawrót do polityki Piłsudskiego z czasów Wielkiej Wojny i przekreślenie kierunku reprezentowanego przez Komitet Narodowy”<sup>209</sup>.

2 sierpnia 1926 roku uchwalono ustawę o zmianie konstytucji, zwaną nowelą sierpniową. Postanawiała ona między innymi, że prezydent otrzymał prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Dnia 6 sierpnia ukazało się jego rozporządzenie, podające, że sprawy w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa, nie zastrzeżone w konstytucji dla władzy ustawodawczej, regulować będą dekrety prezydenta kontrasygnowane przez ministra spraw wojskowych. Na tej podstawie i w tymże dniu, z inicjatywy ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego i zgodnie z jego tezami, prezydent wydał dekret o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i ustanowieniu urzędu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Od tego

---

<sup>206</sup> Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały źródłowe...*, s. 187.

<sup>207</sup> J. Żółtowska, *Dziennik...*, s. 265.

<sup>208</sup> S. Dąbrowski, *Kościół a polityka*, „Dziennik Poznański” z dn. 17 X 1926, nr 240, s. 2.

<sup>209</sup> Tenże, *Zamach majowy i kryzys państwa*, „Tygodnik Warszawski” z dn. 9 VI 1946, nr 23, s. 2.

momentu bezpośrednia władza nad armią należała do Piłsudskiego pełniącego obydwie funkcje aż do śmierci. Stefan Dąbrowski zajął krytyczne stanowisko wobec takiej organizacji najwyższych władz wojskowych. Przygotowanie narodu do wojny przerastało, jego zdaniem, możliwości jednego człowieka, ministra spraw wojskowych i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Pisał: „Ogólne kierownictwo musi spoczywać w rękach rządu. [...] Wódz kieruje działaniami wojennymi, ale nie on i nie jego sztab prowadzi dyplomację, zapewnia warunki wytwórczości przemysłowi, zabiega o wyżywienie, czuwa nad stabilizacją waluty, równowagą eksportu i importu. To wszystko jest zadaniem rządu, którego członkiem jest minister spraw wojskowych”<sup>210</sup>.

Po zamachu majowym Stefan Dąbrowski wszedł w skład powstałego 4 grudnia 1926 roku Obozu Wielkiej Polski, kierowanego przez Romana Dmowskiego. Była to organizacja, która miała zająć się nie tyle bieżącą polityką, co przede wszystkim długofalową pracą ideowo-wychowawczą celem przygotowania obozu narodowego do przejęcia władzy w przyszłości. Dąbrowskiemu w strukturach tej organizacji przypadła funkcja zastępcy oboźnego dzielnicy zachodniej (poznańskie, pomorskie i łódzkie), Zygmunta Plucińskiego.

28 listopada 1927 roku dobiegły końca prace obu izb parlamentu. Aktywność Stefana Dąbrowskiego nie pozwala określić go mianem wyróżniającego się posła. Ustępował w tym nie tylko kolegom z własnego klubu (przede wszystkim Edwardowi Dubanowiczowi i Stanisławowi Strońskiemu), ale także przedstawicielom innych partii. Był jednak posłem zawsze dobrze przygotowanym pod względem merytorycznym do zagadnień, którymi się zajmował. W KChN doceniano szczególnie jego wiedzę z dziedziny wojskowości. Podczas posiedzeń komisji wojskowej Stefan Dąbrowski występował z przemyślanymi i sprecyzowanymi poglądami na temat armii. Mimo to nie brakowało słów krytyki wysuwanych pod jego adresem. Stanisław Cat-Mackiewicz, publicysta, przedstawiciel konserwatystów wileńskich, który nigdy i nikomu nie szczędził cierp-

---

<sup>210</sup> S. Dąbrowski, *Wojsko poza rządem*, „Dziennik Poznański” z dn. 19 VI 1926, nr 138, s. 1

kich i nierzadko złośliwych uwag, wystąpienia Dąbrowskiego w komisji wojskowej scharakteryzował jako „chaotyczny bełkot”<sup>211</sup>.

Sukcesu nie przyniosło Stefanowi Dąbrowskiemu zaangażowanie się w inicjatywę zorganizowania środowisk dążących do restytucji monarchii. W Zjednoczeniu Monarchistów Polskich występowały różne tendencje, spotykali się tam reprezentanci odmiennych środowisk politycznych. Luźna formuła tego stowarzyszenia pozwalała — tym bardziej że nie prowadzono żadnej szerszej działalności politycznej — na zawiązanie ugrupowań w łonie samego Zjednoczenia, jak też poza nim. Działalność monarchistów sprowadzała się do kameralnych dyskusji, niekiedy przenoszonych do środowiska akademickiego. Stowarzyszenie to nigdy nie osiągnęło szerszych wpływów i nie było nawet powszechnie znane warstwie ziemiańskiej<sup>212</sup>.

W drugiej połowie 1926 roku Zjednoczeniem wstrząsnęły wewnętrzne konflikty. Część kół dawnej Organizacji Monarchistycznej, zamiast do Zjednoczenia, przyłączyła się do nowo powstałej Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej. Do rozprężenia wydatnie przyczyniły się również wydarzenia majowe. Gdy bowiem większość członków ugrupowania (Stefan Dąbrowski, Józef Dowbor-Muśnicki, Kazimierz Raszewski), zdecydowanie i kategorycznie potępiła przewrót, liczne koło wileńskie stanęło przy Józefie Piłsudskim. Ponadto ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło zarejestrowania statutu Zjednoczenia Monarchistów Polskich, wskutek czego akt połączenia został anulowany. Ochłodzeniu uległy także stosunki ze SchN. Dąbrowski ustąpił z funkcji prezesa i z Zarządu, a miejsce jego zajął Wacław Niemojowski. Zjednoczenie Monarchistów Polskich rozwiązano na zebraniu Rady Naczelnej w dniu 12 sierpnia 1926 roku.

Ostatnie lata spędzone w sejmie I kadencji były bardzo trudne dla Stefana Dąbrowskiego, dla którego dramat ojczyzny połączył się z tra-

---

<sup>211</sup> S. Cat-Mackiewicz, *Teksty*, oprac. J. Jaruzelski, Warszawa 1990, (*Z historii stosunku konserwatystów do marsz. Piłsudskiego*, „Słowo” z dn. 19 III 1927), s. 112.

<sup>212</sup> J. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne...*, s. 32; zob. także: W. Władysław, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926-1935*, Wrocław 1977, s. 13.

gediami w życiu osobistym. Przeżywał boleśnie ciosy w postaci śmierci najbliższych osób. Po kilkudniowej chorobie w 1925 roku zmarła dwunastoletnia córka Helena. Z kolei rok 1927 minął mu pod znakiem żałoby po śmierci żony Malwiny. Został sam z trojgiem nieletnich dzieci. Po dwóch latach od tego wydarzenia umarła jego matka – Hortensja.

Śmierć córki w 1925 roku wywarła głęboki wpływ na uczucia religijne Dąbrowskiego i całej jego rodziny. Helena, zwana w gronie najbliższych Lenką, odznaczać się miała silną pobożnością. Chorobę i nadchodzącą śmierć przeżywała świadomie i w całkowitym spokoju. Jej odejście było ciężką próbą dla rodziców. Dąbrowski postanowił rozpropagować życiorys córki. Z jego inspiracji ks. Leon Skórnicki, przyjaciel i spowiednik rodziny, zebrał część materiałów domowych, listów i zapisków matki Lenki, Malwiny. W 1927 roku wydał niewielką książeczkę: *Lenka (Życiorys dziewczynki)*<sup>213</sup>. Opowieść o jej życiu miała być przykładem wychowawczym dla młodzieży. Książka spotkała się z przychylnym przyjęciem teologów. Dominikanin Jacek Woroniecki wysoko ocenił tę publikację, która zajmowała jego zdaniem: „[...] jedno z pierwszych miejsc wśród tak licznych w ostatnich czasach wspomnień o świątobliwych dzieciach”<sup>214</sup>.

## 4.2. W sejmie II kadencji

Przed wyborami parlamentarnymi w 1928 roku rozgorzała zacięta walka polityczna. Sytuacja wyborcza nie była zbyt korzystna dla endecji, ponieważ dotychczasowi zwolennicy obozu narodowego (część ziemiaństwa i przedstawiciele wielkiego przemysłu) przeszli na stronę sanacji. Obóz ten powołał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (dalej: BBWR) popierający marszałka Józefa Piłsudskiego.

---

<sup>213</sup> Książeczka, starannie wydana przez Wydawnictwo św. Wojciecha w nakładzie 1300 egz., wzbogacona była kilkoma ilustracjami, m.in. reprodukcją pastelowego portretu Leny autorstwa Leona Wyczółkowskiego oraz fotografią figury Madonny wyrzeźbionej przez Antoine Bourdelle’a dla rodziny Dąbrowskich.

<sup>214</sup> J. Woroniecki, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

SCnN podjęło współpracę z Katolicko-Narodowym Komitetem Wyborczym, wspierając listę wyborczą nr 24. Wśród kandydatów tego komitetu znalazł się Stefan Dąbrowski. Komitet Katolicko-Narodowy prowadził akcję wyborczą pod hasłami narodowego charakteru państwa, walki z Niemcami i Żydami, obrony Kościoła katolickiego oraz zwalczania komunizmu i socjalizmu. Program wyborczy zapowiadał reformę konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, zrównania praw sejmu i senatu, wykluczenia polityki z sądownictwa, administracji i wojska, a także domagał się wyborów bez korupcji, szantażu i presji. W dziedzinie społeczno-gospodarczej propagowano dobrowolną parcelację własności ziemskiej, poparcie dla handlu, rzemiosła i kupiectwa, opowiadano się za likwidacją bezrobocia przez uruchomienie robót publicznych, występowano przeciw etatyzacji życia gospodarczego.

Wybory przeprowadzone 4 i 11 marca 1928 roku przyniosły liście katolicko-narodowej klęskę. Do sejmu uzyskano 8,2% głosów (37 mandatów), a do senatu 9,2% (9 mandatów). W wyniku tych wyborów prof. Stefan Dąbrowski znalazł się po raz trzeci w gronie reprezentantów narodu, wybrany w 15 okręgu wyborczym – Konin, Koło, Słupca, Łęczycza<sup>215</sup>. Na wynik wyborów miała wpływ poprawiająca się koniunktura gospodarcza państwa, co wykorzystał obóz rządzący, uzyskując w wyborach 29% wszystkich mandatów. Istotnym czynnikiem wpływającym na wyniki głosowania były niezgodne z prawem działania aparatu państwowego kontrolowanego przez obóz piłsudczykowski. BBWR prowadził walkę wyborczą, głosząc hasła endeckie: solidarystyczne i narodowe. W wyborach endecja płaciła za porażkę poniesioną w maju 1926 roku.

Klęska wyborcza przesądziła o nowym kształcie organizacyjnym endecji, który wpłynął na przynależność partyjną i klubową Stefana Dąbrowskiego. Najpierw 10 czerwca 1928 roku, z inicjatywy Romana Rybarskiego i Romana Dmowskiego, Rada Naczelna ZLN zaakceptowała

---

<sup>215</sup> *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1930 roku*, Warszawa 1930, s. 41, 50.

projekt przekształcenia Związku w Stronnictwo Narodowe (dalej: SN), w skład którego – poza ZLN i społecznymi organizacjami endeckimi weszło również SChN<sup>216</sup>. Przez krótki czas toczyły się spory o nazwę partii. W dyskusji tej brał udział Dąbrowski, opowiadając się wspólnie ze Stanisławem Strońskim i Adamem Żółtowskim za umieszczeniem w nazwie nowej partii słowa „katolicka”, podkreślając w ten sposób bliski im ideał wspólnoty interesów narodu i katolicyzmu. Wybierając między Stronnictwem Katolicko-Narodowym a Stronnictwem Narodowym, głównie dzięki decyzji Dmowskiego, zdecydowano się na tę drugą nazwę. Utworzenie SN poprzedziły też zmiany w poufnych strukturach obozu narodowego. W 1927 roku Dmowski rozwiązał Ligę Narodową uznając, że w niepodległym państwie istnienie tajnych organizacji nie ma uzasadnienia.

Wkrótce rozpoczęto prace zmierzające do tworzenia struktur SN w poszczególnych województwach. W Poznaniu pierwszy zjazd wojewódzki odbył się 16 września 1928 roku. W jego trakcie powołano tymczasowy Zarząd Wojewódzki, w skład którego wszedł Stefan Dąbrowski<sup>217</sup>.

Proces organizacji SN zakończył się w październiku tegoż roku, kiedy to uchwalono program nowego stronnictwa. Tezy programowe nie zawierały nowych treści. Stanowiły rodzaj podsumowania dotychczasowych programów endeckich. W kwestii ustrojowej domagano się zapewnienia równowagi między naczelnymi władzami państwa, zwłaszcza sejmem a rządem. Za najważniejszy cel SN postawiło sobie budowę państwa narodowego. Państwo takie miało być „urządzone” zgodnie z oczekiwaniami i interesami narodu polskiego, którego głos we wszelkich sprawach byłby decydujący. Zasadom religii katolickiej przyznano naczelne miejsce w państwie. Jej wskazania przyświecałyby wszelkim przejawom życia publicznego. Zasady życia społecznego opierano na trzech filarach: rodzinie, pracy i własności. Rozwiązanie problemów gospodarczych widziano w ograniczeniu gospodarki państwowej oraz samorządowej, zwiększeniu roli kapitału indywidualnego i inicjatywy

---

<sup>216</sup> Zob. szerzej: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 273-277.

<sup>217</sup> *Zjazd organizacyjny Stronnictwa Narodowego na Województwo Poznańskie*, „Kurier Poznański” z dn. 17 IX 1928, nr 426, s. 2.

prywatnej. Na polu polityki zagranicznej na pierwszy plan wysuwano sojusz z Francją i pozostałymi państwami „Małej Ententy”.

7 października 1930 roku prezesem Rady Naczelnej SN i Zarządu Głównego SN został Joachim Bartoszewicz. Stefanowi Dąbrowskiemu przypadła w strukturach SN rola wiceprezesa Zarządu Głównego. Wszedł on także w skład Komitetu Politycznego SN, do którego należeli: Witold Czartoryski, Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński i Adam Żółtowski. Udział działaczy dawnego SChN – jak zauważył Janusz Faryś – w kierowniczych gremiach SN (obok m.in. Mariana Seydy, Bohdana Winiarskiego) zdawał się świadczyć, że partia będzie szła w dogodnym dla nich kierunku liberalnym<sup>218</sup>. W ten sposób Stefan Dąbrowski, po dwudziestoletniej przerwie, znalazł się ponownie w czysto endeckiej partii.

W tym okresie w obozie narodowym coraz wyraźniej krystalizowały się dwie grupy, dwa nurty ideowo-polityczne, określane mianem „młodych” i „starych”, które różniła przede wszystkim strategia walki politycznej i wizja ustroju państwa narodowego. Wśród „młodych” program polityczny liberalnej części endecji tracił na atrakcyjności<sup>219</sup>. Dąbrowski, jak i jego towarzysze z SChN, wchodząc w skład SN niewątpliwie wzmocnili grupę „starych”, przedstawicielei tzw. umiarkowanych narodowców, stojących na gruncie ideałów demokracji parlamentarnej.

Sejm II kadencji zaczął obrady 27 marca 1928 roku. Na jego forum Dąbrowski działał w Klubie Narodowym (dalej: KN) i w jego imieniu występował w komisjach oraz na posiedzeniach plenarnych<sup>220</sup>. W sprawach wojskowych wytrwale reprezentował pogląd, iż zagadnienia obrony państwa nie należą wyłącznie do władz wojskowych.

---

<sup>218</sup> Zob. także: J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 152.

<sup>219</sup> Zob. szerzej: R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 279 i n.; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 103-111.

<sup>220</sup> Poza Dąbrowskim profesorami Uniwersytetu Poznańskiego w KN byli Romuald Paczkowski, Bohdan Winiarski i Adam Żółtowski. Łącznie w parlamencie II kadencji zasiadało 17 profesorów, zob. D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni...*, s. 304.

W przemówieniu, wygłoszonym 8 lutego 1929 roku, stwierdził, że dekret z 6 sierpnia 1926 roku, rozdzielając dowodzenie od administracji, nawiązał do przestarzałych wzorów niemieckich. Zasada ta przyjmowana była: „z mniejszymi lub większymi wariantami w autokracjach wojskowych lub monarchiach konstytucyjnych, gdzie monarcha kieruje ogólną polityką państwa i administracją sił zbrojnych za pośrednictwem kanclerza i ministra wojny, jak było w Niemczech, a przygotowaniem i prowadzeniem działań wojennych za pośrednictwem szefa Sztabu Generalnego, faktycznego wodza”. Dekret z 6 sierpnia oraz rozporządzenie z 25 października 1926 roku były – jego zdaniem – niezgodne z konstytucją marcową i należało akty te uważać za przejściowe. Wysuwał zarzut, że w Polsce ustawodawstwo stawiało armię i obronę poza kontrolą sejmu i rządu. Według Dąbrowskiego marszałek Piłsudski jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych mógł wkraczać we wszystkie dziedziny życia wewnętrznego państwa, ponieważ obrona dotyczy szerokiego wachlarza zagadnień. W ten sposób mógł on sterować wszystkimi resortami uzasadniając swe żądania koniecznością obrony państwa. Tym samym w państwie przewagę, jego zdaniem, zyskały władze wojskowe, tworząc zarzewie dyktatury<sup>221</sup>.

Stefan Dąbrowski zabierał także głos w debatach nad preliminarzami budżetowymi ministerstwa spraw wojskowych. Był przekonany, iż na wojsko i obronę państwo polskie wydaje za mało. Budżet wojskowy preliminowany na rok 1929/30, który wynosił 30% całego budżetu państwa, uznał za zaniżony w stosunku do potrzeb skutecznej obrony. Stąd widział konieczność jego reformy w celu bardziej racjonalnego rozkładu wydatków, wskazując przy tym na główne potrzeby armii: modernizację sił lądowych, budowę floty wojennej i opracowanie planu obrony państwa. Również preliminarz budżetowy na rok 1930/31 uznawał za niewystarczający wobec istniejących potrzeb, mając na uwadze panujący kryzys gospodarczy. Uzasadniał swoje zdanie stanem polityki zagranicznej, która nie dawała trwałych podstaw bezpieczeństwa i pokoju na najbliższe lata.

---

<sup>221</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 48. posiedzenia Sejmu RP z 8 lutego 1929 r., XLVIII/62-67.

Nawoływał ponadto do utworzenia w budżecie nadzwyczajnego funduszu obrony narodowej. Wzorował się przy tym na ustawie o specjalnych funduszach wojskowych, uchwalonych przez parlament Czechosłowacji w 1926 roku. Budżet taki wynosiłby, według jego obliczeń, 1,5 mld. złotych i byłby rozłożony na 10 lat celem zaopatrzenia armii w samoloty bojowe, formacje czołgów i nowoczesną broń automatyczną. Pozostawałby do dyspozycji ministra wojny za porozumieniem ministra skarbu, z zastrzeżeniem, iż nie może być użyty na inne cele niż wojskowe.

W przemówieniach dotyczących budżetów wojskowych koncentrował się m.in. na sprawach polityki personalnej w wojsku. Krytykował rozporządzenie prezydenta RP wydane 13 grudnia 1926 roku, które obniżało o 7 lat granicę wieku, po osiągnięciu którego oficer powinien być przeniesiony w stan spoczynku. Wynikiem tego z szeregów do cywila odeszło do 1934 roku ponad sześć tysięcy oficerów<sup>222</sup>. Wspominając o skierowaniu w stan spoczynku generałów: Tadeusza Rozwadowskiego i Stanisława Hallera, mówił o wyrządzaniu krzywdy oficerom wywodzącym się z byłych armii zaborczych. W polityce zwolnień oficerów zmierzającej do pozbywania się przez biuro personalne ministerstwa spraw wojskowych przeciwników Piłsudskiego, Dąbrowski dostrzegał także aspekt ekonomiczny. Jego zdaniem polityka zwolnień znajdowała swój wyraz w budżecie, w którym emerytury wojskowe od maja 1926 roku do końca 1929 roku wzrosły trzykrotnie. W czasie szukania niezbędnych funduszy na armię te dodatkowe obciążenia budżetu starczyłyby mogły na raty roczne w celu realizacji minimalnego programu rozbudowy floty, w tym rozpoczęcia budowy nowych łodzi podwodnych według zamierzeń rządu z roku 1924. W polityce kadrowej zauważał też trudności w awansowaniu młodszych oficerów, co powodowało powstrzymywanie się młodzieży od wyboru kariery wojskowej<sup>223</sup>.

W sprawach podstawowej organizacji obrony państwa Dąbrowski był przeciwnikiem systemu milicyjnego, opartego w czasie pokoju na kadrach instruktorskich, powoływaniu rekrutów do kilkumiesięcz-

---

<sup>222</sup> P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości...*, s. 287.

<sup>223</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 21. posiedzenia Sejmu RP z dnia 11 VI 1928 r., XXI/34; Sprawozdanie stenograficzne z 75. posiedzenia..., LXXV/112.

nej służby, a następnie odbywaniu okresowych ćwiczeń. Uważał, że w czasach, gdy szerzy się komunizm, monopol na władanie bronią powinna mieć armia i tylko ona winna posiadać prawo do prowadzenia wyszkolenia wojskowego.

Czyniąc porównania pomiędzy polityką wojskową sejmu I a sejmu II kadencji, Dąbrowski stwierdzał, iż przed majem 1926 roku sejm dawał chętnie wyraz trosce o obronność Polski. Natomiast sejm II kadencji miał być tej możliwości pozbawiony. Wyrazem nieprzywiązywania wagi ze strony władz wojskowych do uprawnień sejmu była jego zdaniem nieobecność ich przedstawicieli na posiedzeniach komisji budżetowej oraz brak posiedzeń sejmowej komisji wojskowej, której przewodniczyli posłowie sanacyjni, torpedujący zazwyczaj wnoszone projekty ustawy. Reasumując stwierdzał, że minister spraw wojskowych jak i stronnictwo rządowe, nie uważały, aby współpraca z sejmem była niezbędna dla organizacji wojska i obrony państwa. Praktykę taką oceniał jako z gruntu błędną. Podkreślał, że rola parlamentu w podstawowych kwestiach obronności kraju była ważna ze względów budżetowych, organizacyjnych i moralnych<sup>224</sup>.

W 1928 roku Stefan Dąbrowski przedstawił członkom komisji wojskowej studium gen. Tadeusza Rozwadowskiego zatytułowane *Problem dzisiejszej obrony Państwa*. Nazywał je „testamentem wojskowym” Rozwadowskiego. Generał niemal na łożu śmierci opracował projekt utworzenia specjalnej formacji, tzw. armii wysokiego pogotowia bojowego, zdolnej do błyskawicznej mobilizacji w obliczu najazdu ze strony Niemiec lub Rosji. Armia taka byłaby doskonale wyposażona w lotnictwo i broń pancerną. Miała być zdolna do podjęcia natychmiastowej akcji obronnej, jak i do akcji zaczepnej. Gen. Rozwadowski przewidywał, że konflikt jest nieunikniony, a jego przewidywany termin określał na rok 1936<sup>225</sup>.

Stefan Dąbrowski dzięki zaangażowaniu w pracach komisji wojskowej, zarówno w sejmie I, jak i II kadencji, jak i własnemu piśmiennictwu zdobył prestiż w środowisku wojskowym. Doceniały go zwłaszcza

---

<sup>224</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 48. posiedzenia..., XLVIII/64.

<sup>225</sup> M. Patelski, *Generał broni Tadeusz Rozwadowski, żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, s. 333-334.

kręgi wojskowe opozycyjne wobec piłsudczyków. W maju 1927 roku został zaproszony do współpracy z wojskowym dwutygodnikiem „Szaniec”. Pismo to wydawane w latach 1927-1930 pod egidą Władysława Sikorskiego i Mariana Kukiela, skupiało m.in. generałów: Józefa Hallera i Stanisława Szeptyckiego oraz płk. Wacława Tokarza. Dorobek Dąbrowskiego zauważyła także redakcja *Encyklopedii wojskowej*, poświęcając mu notatkę biograficzną<sup>226</sup>.

Na forum sejmu Dąbrowski zaangażował się w tzw. sprawę gen. Włodzimierza Zagórskiego. Na posiedzeniach komisji wojskowej oraz w czasie debaty nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych w 1928 roku opozycja żądała wyjaśnienia, co stało się z zaginionym gen. Zagórskim. Rzecznikiem tej sprawy, obok Wojciecha Trąmpczyńskiego, Seweryna Czetwertyńskiego, Romana Rybarskiego, był Stefan Dąbrowski. Nie unikał w związku z tym ostrych polemik z posłami BBWR, jak np. z Karolem Polakiewiczem, który oskarżał gen. Zagórskiego o pracę na rzecz wywiadu armii austro-węgierskiej. Sprawa zaginionego generała pozostała niewyjaśniona.

Dużą aktywność wykazał Stefan Dąbrowski w związku z wydarzeniami z 31 października 1929 roku, które otrzymały nazwę „najścia oficerów na sejm”. Na dzień ten zaplanowano sesję budżetową, podczas której orędzie prezydenta w zastępstwie premiera Kazimierza Świtalskiego miał odczytać Józef Piłsudski. Godzinę przed otwarciem trzeciej sesji (godz. 16:00) w hallu gmachu sejmowego zebrała się około 100-osobowa grupa oficerów. Na próbę usunięcia ich stamtąd odpowiedzieli z oburzeniem, że rozkazywać może im tylko minister spraw wojskowych. W tej sytuacji marszałek Ignacy Daszyński, nie reagując na groźby i obelgi Piłsudskiego, odmówił otwarcia obrad. Oficerowie pozostali w gmachu do godz. 20 i opuścili go dopiero na rozkaz komendanta miasta płk. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego. Urzędowe oświadczenie wydane wieczorem posłom w dniu 31 października 1929 roku stwierdzało, że oficerów było „stu kilkudziesięciu”. Oficjalne pismo Daszyńskiego do prezydenta wymieniało „około 100 uzbrojo-

---

<sup>226</sup> *Encyklopedia wojskowa*, pod red. O. Laskowskiego, t. II, Warszawa 1932, s. 150.

nych oficerów”, a oficjalne oświadczenie Piłsudskiego stwierdzało, że oficerowie nie byli uzbrojeni, przybyli do sejmu spontanicznie celem zgotowania swemu wodzowi owacji i nie było ich więcej jak 80<sup>227</sup>. Podczas tych wydarzeń Stefan Dąbrowski skrzętnie zbierał informacje o tym, którzy oficerowie i z jakich formacji wojskowych zgromadzili się w sejmie i jego okolicy.

Skutkiem tego incydentu był spór o to, kto był winny utrudniania pracy sejmu – Piłsudski jako inicjator zamieszek, czy Daszyński, który nie otworzył sesji. Cała opozycja wykorzystała to wydarzenie do zaatakowania Piłsudskiego, umiejętnie przedstawiając ten incydent jako próbę nowego zamachu stanu. Klub Narodowy potępił wkroczenie grupy oficerów oświadczając, iż zakłóciło to pracę sejmu i przyniosło szkodę państwu<sup>228</sup>.

Sejm powołał dla zbadania sprawy komisję nadzwyczajną, której przewodniczącym został wicemarszałek Seweryn Czetwertyński (KN). Komisja zażądała od ministra spraw wojskowych Józefa Piłsudskiego pisemnego sprawozdania z zajścia. Na posiedzeniu 13 lutego 1930 roku doszło do konfliktu wewnątrz komisji po tym jak wicemarszałek nie zezwolił na odczytanie w całości sprawozdania Piłsudskiego, zawierającego niestosowne określenia na temat marszałka Daszyńskiego, a tylko na jego streszczenie. Na znak protestu posłowie BBWR zrzekli się uczestnictwa w komisji. Czetwertyński również zrezygnował z pełnionej funkcji. Sejm powołał nową komisję, której przewodniczącym został ponownie Czetwertyński.

W charakterze świadka przesłuchano Stefana Dąbrowskiego. Zeznając pod przysięgą podał on wiele szczegółów związanych z badanymi wydarzeniami, co w dużej mierze pozwoliło posłom odtworzyć ich przebieg i ustalić personalia osób biorących w nich udział. Dąbrowski stwierdził, iż akcja ta była dobrze zorganizowana, podlegając jednolitemu kierownictwu. Wskazał na Szpital Ujazdowski jako główne

---

<sup>227</sup> A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 147-148; Z. Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939*, Lublin 1992, s. 111-112.

<sup>228</sup> *Dlaczego nie doszło do otwarcia sesji sejmowej*, „Kurier Poznański” z dn. 1 XI 1929, nr 507, s. 2.

miejsce zbiórki i siedzibę sztabu. Z zeznań Dąbrowskiego wynikało, że oficerowie byli zgrupowani w przedsiönku sejmu pod komendą płk. Wacława Kostki-Biernackiego, a druga grupa ok. 100-150 oficerów przebywała w Szpitalu Ujazdowskim, pod dowództwem płk. Jana Dojana-Surówki. Łącznikiem między dwiema grupami oficerów był mjr Władysław Ryszanek<sup>229</sup>. Dąbrowski, pomimo pytań Walerego Sławka i Bohdana Podoskiego dotyczących zgrupowania wojska w Szpitalu Ujazdowskim, nie podał źródła informacji, przez co niewątpliwie osłabił wartość relacji.

Istotną kwestią dla komisji było, czy i w co oficerowie byli uzbrojeni. Zdaniem Dąbrowskiego wszyscy oficerowie pojawili się w sejmie nie jako osoby prywatne, ale byli na służbie, gdyż posiadali szable i pasy na płaszczach. Będąc na służbie – co oczywiste – musieli być uzbrojeni w rewolwery. Mówił też o wydanym im rozkazie, aby posłów tylko płazować. Stwierdził, że tę informację uzyskał od osób trzecich. Dąbrowski przedstawił ponadto dokładny wykaz osobowy określając rangę, jednostkę i nazwisko oficerów zgrupowanych w przedsiönku sejmu oraz częściowy wykaz oficerów zgromadzonych w szpitalu, m.in. 60 oficerów pochodzących z ministerstwa spraw wojskowych. Komentując te informacje stwierdził: „Oficerowie mnie nie obchodzą i mogą być zupełnie niewinni albo winni – to nie jest moja rzecz, ja stoję na tym stanowisku, że Sejm zna przede wszystkim ministra spraw wojskowych, który jest odpowiedzialny za wszystko, a także za wydawanie tego rodzaju rozkazów. Nie ma organów wojskowych, które by Ministrowi nie były podległe”. Tym stwierdzeniem całą odpowiedzialność przypisywał Józefowi Piłsudskiemu<sup>230</sup>.

Wielu informacji udzielonych przez Dąbrowskiego nie udało się potwierdzić w trakcie przesłuchania wojskowych, gdyż nie uzyskali oni zezwolenia od swoich władz na złożenie zeznań przed komisją.

---

<sup>229</sup> *Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do zbadania zająć w Sejmie w dniu 31 października 1929 r.*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, okres II, druk 859, s. 5.

<sup>230</sup> Tamże, s. 3-5; Zeznania Stefana Dąbrowskiego złożone przed komisją sejmową zostały zapamiętane przez jemu współczesnych, zob.: H. Lieberman, *Pamiętniki...*, s. 277; W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

Ta w swoim sprawozdaniu oparła się wyłącznie na wykazach Dąbrowskiego, gdyż minister spraw wojskowych Józef Piłsudski, mimo pisemnej zapowiedzi, nazwisk oficerów nie nadesłał. Po wysłuchaniu świadków (posłowie z BBWR odmówili składania zeznań twierdząc, że komisja jest nieobiektywna) komisja 29 marca 1930 roku stwierdziła winę oficerów. Wynik prac komisji nie miał większego znaczenia politycznego, choć sam incydent najścia oficerów na sejm zakończył się porażką sanacji<sup>231</sup>.

Szerokim echem w Polsce odbiło się wydarzenie, do jakiego doszło w sejmowej komisji wojskowej 26 lutego 1930 roku. Przewodniczącym komisji był poseł PPS Antoni Pająk, którego kandydaturę na to stanowisko wysunął Wojciech Trąpczyński. Antoni Pająk naraził się piłsudczykom tym, że pisał o nadużyciach przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku oraz popierał zmniejszenie stanu liczebnego armii o 60 tys. Posłowie BBWR atakując posła Pajaka, atakowali i Trąpczyńskiego mając mu za złe poparcie udzielone przewodniczącemu tejże komisji. Marszałka zaatakował Leon Kozłowski (BBWR), który powiedział: „Warto przypomnieć, że p. Trąpczyński otrzymał podziękowania od cesarza Wilhelma II za popieranie budżetu wojskowego w Reichstagu w czasie wojny; ten sam p. Trąpczyński, który w roku 1919 i 1920 w czasie wojny z bolszewikami rozwinął działalność w najwyższym stopniu dla państwa szkodliwą, podkopując i osłabiając dyscyplinę w armii, usiłując zdyskredytować Wodza Naczelnego”<sup>232</sup>. Słowa te przerwała wrzawa posłów. Stanisław Łazarski (BBWR) krzychał pod adresem Trąpczyńskiego: „Pan służył Niemcom”.

Dalszy przebieg zajścia jest opisywany odmiennie. Posłowie BBWR twierdzili, że na wypowiedź Łazarskiego Stefan Dąbrowski

<sup>231</sup> Zeznania Stefan Dąbrowskiego wykorzystano w trakcie procesu brzeskiego. Poseł Stanisław Wrona (PSL), świadek obrony oskarżonych Kazimierza Bagińskiego i Adolfa Sawickiego, opisując płk. Wacława Kostkę-Biernackiego wspomagał się sejmowymi zeznaniami Dąbrowskiego. Dzięki temu wyszła na jaw przed opinią publiczną rola płk. Kostki-Biernackiego jako dowodzącego oficerami podczas najścia na sejm 31 października 1929 roku, zob.: *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, oprac. M. Leczyk, Warszawa 1987, s. 246.

<sup>232</sup> Cyt. za: Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąpczyński...*, s. 183.

zareagował słowem: „dureń”. Wtedy Łazarski rzucił się na Dąbrowskiego i spoliczkował go. Posłowie opozycyjni natomiast stwierdzali, że poseł Łazarski rzucił się na Trąpczyńskiego, chcąc go uderzyć. Wtedy Dąbrowski, siedzący obok marszałka, zasłonił go i przyjął cios. Nie podlegało wątpliwości dla żadnej ze stron, iż między Dąbrowskim a Łazarskim wybuchła bójka i rozdzielił ich poseł Zygmunt Graliński z PSL „Wyzwolenie”. Przewodniczący przerwał posiedzenie. Łazarski i Dąbrowski zostali przez przewodniczącego komisji przywołani do porządku. Bójka posłów stała się głównym tematem stołecznych i krajowych dzienników.

Dąbrowski zwrócił się do prezydium KN z propozycją skierowania sprawy do sejmowego sądu honorowego. Prezydium Klubu wniosek oddaliło. 4 marca 1930 roku Dąbrowski poprosił rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stanisława Kasznicę o zbadanie i wyjaśnienie sprawy zajścia na zebraniu komisji wojskowej. Prośbę motywował tym, iż wydarzenie to, przedstawiane niezgodnie z prawdą w części prasy związanej z BBWR, mogło powodować komentarze krzywdzące jego samego, ale przede wszystkim społeczność uniwersytetu, którego był członkiem. Rektor w związku z tą sprawą powołał sąd obywatelski, w skład którego weszli: wojewoda poznański Adolf Bniński, prof. Bernard Chrzanowski, prof. Bronisław Dembiński, prof. Antoni Ponikowski z Politechniki Warszawskiej i dyrektor Archiwum Głównego Józef Siemieński. Pytanie skierowane do tego gremium brzmiało: „Czy oceniając zachowanie się prof. Dąbrowskiego podczas zajścia na sejmowej komisji wojskowej [...], jak również późniejsze, w związku z nim pozostające, można mu czynić jakkolwiek uwłaczający jego czci zarzut?”. 9 kwietnia sąd, który zebrał się w sali posiedzeń senatu Politechniki Warszawskiej, pod przewodnictwem prof. Ponikowskiego, wydał werdykt przychylny Dąbrowskiemu<sup>233</sup>. Jego postawa przyjęta została z uznaniem w środowisku endeckim. Słowa solidarności i podziękowania za obronę marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego wyrażali wyborcy, młodzież akademicka i koła terenowe Stronnictwa Narodowego.

---

<sup>233</sup> PAN AP, P.III-116, S. Kasznica do S. Dąbrowskiego, Poznań 12 IV 1930.

W sporach z piłsudczykami Stefan Dąbrowski uczestniczył nie tylko na forum sejmu i nie tylko w perspektywie bieżącej polityki. W działalności publicystycznej z tego okresu, odwołując się do historii I wojny światowej, konsekwentnie marginalizował znaczenie legionów Piłsudskiego jako „siły zbyt nikłej by mogła zaważyć na losach wojny”. Z wyraźną irytacją wypowiadał się także o „[...] zaniku poczucia miary i zmysłu rzeczywistości do potęgi mistycznej wiary w legendę, iż ułuda siły jaką był »czyn zbrojny« wyzwolono Polskę z niewoli i zdobyto jej niepodległość”<sup>234</sup>.

Uczestnicząc w fundamentalnym sporze dwudziestolecia międzywojennego endecji z obozem piłsudczykowski o rolę i zasługę w odbudowie państwa polskiego Stefan Dąbrowski kładł nacisk na wkład Francji w proces odrodzenia się Polski. Szczególnie podkreślał zasługi marszałka Ferdinanda Focha. Wyrażna fascynacja tą postacią osadzona była w silnym frankofilizmie, będącym cechą całej polskiej prawicy. Przedstawiciele szeroko pojętego środowiska narodowego czuli się do pewnego stopnia mandatariuszami polityki francuskiej w kraju i głównie dzięki ich staraniom niepomniernie wyolbrzymiono legendę francuską w Polsce.

Po śmierci Ferdinanda Focha 20 marca 1929 roku Stefan Dąbrowski wziął udział w zjeździe Związku Hallerczyków w Kaliszu. Wygłosił tam przemówienie poświęcone zmarłemu marszałkowi Polski, Francji i Anglii. Tekst wystąpienia kolportowano w formie broszury oraz opublikowano na łamach prasy lokalnej. Dąbrowski skutki śmierci marszałka Focha postrzegał w dwóch perspektywach: europejskiej i krajowej. W pierwszej była to strata wielkiego wodza o światowym autorytecie i „czujnego stróża zwycięstwa”. Druga niosła za sobą sformułowanie o stracie „wielkiego przyjaciela” narodu polskiego. Tłumaczył, że na froncie zachodnim w 1918 roku rozstrzygnięte zostały losy Polski. Armie alianckie, którymi dowodził Foch, zadając decydujący cios potędze niemieckiej doprowadziły do sytuacji „pęknięcia wreszcie grobowej płyty naszej niewoli”.

---

<sup>234</sup> S. Dąbrowski, *Wielka wojna i formacje wojskowe*, „Myśl Narodowa”, 15 XII 1928, nr 28, s. 4.

Kreśląc historię frontu zachodniego od roku 1914, zwracał uwagę na rolę Focha jako dowódcy w poszczególnych bitwach. Rola ta zawsze miała być „wybitna”, a podejmowane decyzje „bezbłędne”. Oddając w literackich barwach obraz marszałka autor odwoływał się do kanonów tradycji europejskiej. Wspierał się motywami retorycznymi przemawiającymi przede wszystkim do konserwatywnej części społeczeństwa. Dąbrowski pisał: „W duszy tego wielkiego wodza [...] płonął czysty ogień wielkich wartości moralnych, rycerza chrześcijańskiego. Obok gaskońskiej żywości, przenikliwości, wielkości i podniosłości geniuszu, obok chrześcijańskiej pokory i bezcennego daru modlitwy, rzymska *virtus*”.

Dąbrowski przedstawił niewątpliwie jednostronny obraz, jaki narzucało mu z góry przyjęte założenie o geniuszu Focha jako dowódcy. Obraz pod względem literackim bardzo piękny i szlachetny. Patrzył na opisywane przez siebie wydarzenia z perspektywy tej wybitnej jednostki i ją także czynił odpowiedzialną za wszelkie procesy militarne i historyczno-polityczne. W konsekwencji w przemówieniu kaliskim wykreował charakterystyczną wyjątkowość działań marszałka. Tak przedstawiona postać Focha stanowiła przeciwwagę wobec budowanego przez obóz sanacyjny po 1926 roku kultu marszałka Piłsudskiego<sup>235</sup>.

Pogłębiający się w końcu lat 20. kryzys gospodarczy zmobilizował przeciwników sanacji do prowadzenia stanowczej walki politycznej. W rywalizacji politycznej pomiędzy sanacją a endecją, ta ostatnia szukała wsparcia ze strony Kościoła katolickiego. Instytucja ta mogła stać się dobrym sprzymierzeńcem, ponieważ po zamachu majowym rządy sanacyjne starały się ograniczyć przywileje Kościoła, które nabył dzięki konkordatowi, głównie za sprawą endecji. Tendencje te odzwierciedlał już w październiku 1926 roku entuzjazm Stefana Dąbrowskiego, z jakim

---

<sup>235</sup> W przemówieniu Stefan Dąbrowski nie pominął okazji do skrytykowania rządu. Wypominał ministerstwu spraw wojskowych brak opuszczenia flagi do połowy masztu, na znak żałoby po marszałku Fochu oraz brak w kondukcje pogrzebowym w Paryżu honorowego oddziału wojska polskiego. Doprowadziło to jego zdaniem do sytuacji, w której Francja poczuła się dotknięta i odbiło się to na sposobie, w jaki został odsłonięty pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu w kwietniu 1929 roku; S. Dąbrowski, *Marszałek Foch. Człowiek i Wódz*, Kalisz 1929, s. 21.

powitał obejmującego stanowisko arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego Augusta Hlonda. Pisał na łamach „Dziennika Poznańskiego” (17 X 1926, nr 240), iż w sytuacji powszechnego upadku autorytetów Kościół katolicki, pozostając „naturalną ostoją ładu”, ma do odegrania w polityce olbrzymią rolę jako „stróż i obrońca praworządności i moralności”. Uważał, że jedynie w nowym arcybiskupie i episkopacie skupił się cały społeczny autorytet. Dlatego Kościół nie powinien stać poza polityką, bo to grozi anarchią, a ci, którzy chcieliby odsunąć Kościół od życia politycznego, są wrogami Polski.

Stefan Dąbrowski podjął ścisłą współpracę z kardynałem Augustem Hlondem. Należał do grona jego doradców. Prymas Polski utrzymywał kontakty z reprezentantami różnych orientacji politycznych i światopoglądowych. W skład najbliższego otoczenia prymasa wchodził jednak ludzie o zdecydowanie konserwatywno-narodowych poglądach. W tym środowisku powstał pomysł założenia organizacji skupiającej katolików zaangażowanych w życie polityczne i społeczne. Udział osób świeckich w przedsięwzięciu podjętym przy udziale hierarchy Kościoła był działaniem zakładającym wzrost odpowiedzialności wiernych katolickich za kondycję państwa, a także starań o wdrożenie zasady posiłkowania się opiniami duchownych w działalności politycznej<sup>236</sup>.

27 października 1929 roku w kaplicy pałacu arcybiskupiego w Poznaniu kard. Hlond powołał do życia Zakon Służby Bożej w Narodzie Polskim (dalej: ZSB). Termin powstania organizacji nie był przypadkowy, gdyż w tym dniu Kościół obchodził uroczystość Chrystusa Króla, co nadawało przedsięwzięciu wysoką rangę. W statucie stwierdzono, że: „Zakon Służby Bożej jest stowarzyszeniem osób świeckich, opartym o zasady *unio pia* w myśl wskazań Ojca Świętego o apostołstwie świeckim w encyklice *Ubi arcano Dei*”. Celem organizacji było „uświęcenie członków i praca nad charakterem katolickim Polski”. W myśl tej intencji przynależące doń osoby miały wcielać w życiu prywatnym i publicznym zasady nauki katolickiej, „[...] dążąc wszelkimi siłami do tego, aby Naród Polski spełniał swą dziejową misję religijną i cywili-

---

<sup>236</sup> Zob. szerzej: K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem...*, s. 319 i nast.

zaczynają”. W statucie podkreślano, że ZSB nie uprawia polityki, nie służy żadnemu stronnictwu politycznemu, natomiast wnosi w myśl i obyczaj narodu katolicki punkt widzenia i „[...] urzeczywistnia go w dziedzinie niepolitycznej przez działalność Zakonu, a na polu politycznym przez wpływy i czynną pracę swych członków, jako prywatnych osób i obywateli”. Od swoich członków władze Zakonu wymagały sumiennego i utrzymanego w duchu etyki katolickiej pełnienia obowiązków swego stanu i zawodu, a także wcielania ideału ewangelicznego w swoim życiu i pracy nad realizacją „Królestwa Chrystusowego w Narodzie Polskim”. Osiągnąć to zamierzano poprzez zobowiązanie członków stowarzyszenia do pogłębiania osobistego życia duchowego i propagowania zasad katolickich we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Pomocą w formowaniu członków ZSB były organizowane corocznie rekolekcje<sup>237</sup>.

We władzach tej organizacji prof. Stefan Dąbrowski zajął wysokie stanowisko legata prymasa, który stał na czele Kapituły, naczelnej władzy kierowniczej. Funkcję tę sprawował w latach 1930-1935. Do niego należał głos stanowiący w rzeczach religijnych i moralnych. Sposób powoływania członków (kandydata zgłaszało pięciu członków), dwuletni okres przygotowawczy, pogłębiona formacja duchowa oraz obrzędowość (ślubowania) stanowiły o elitarnym charakterze stowarzyszenia. Przejawiało się to przede wszystkim w statusie społecznym jego członków. W skład Zakonu weszli przedstawiciele rodów ziemiańskich, posłowie, senatorowie i profesorowie uniwersytetów: lwowskiego, poznańskiego i wileńskiego. W większości pochodzili z Warszawy i Poznania, kresów lwowskich, rzadziej wileńskich. Wielu z nich wchodziło w skład kierownictwa SN i ugrupowań konserwatywnych. Obok Stefana Dąbrowskiego należeli do ZSB m.in.: Joachim Bartoszewicz, Witold, Roman oraz Kazimierz Czartoryscy, Seweryn Czetwertyński, Edward Dubanowicz i profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: Antoni Jurasz, Stanisław Kasznica, Zygmunt Lisowski, Bohdan Winiarski, Adam Żółtowski.

---

<sup>237</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, (cyt. dalej: AAG), sygn. 165, Zakon Służby Bożej w Narodzie Polskim, 1929-1937.

Ważnym wydarzeniem kościelnym, w którym Stefan Dąbrowski brał czynny udział, był I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu zorganizowany pod przewodnictwem prymasa Augusta Hlonda w Poznaniu w dniach 26-29 czerwca 1930 roku. Podczas obrad kongresu Dąbrowski uczestniczył w pracach sekcji grupy inteligencji. Reprezentował, obok takich profesorów jak: Paweł Gantkowski, Adam Karwowski, Stanisław Kasznica, Zygmunt Lisowski, Edward Taylor i Bohdan Winiarski, środowisko Uniwersytetu Poznańskiego. Kongres przyjął jako swoje istotne założenie: narodowe wyznanie wiary, modlitewne hołdy dla Chrystusa Eucharystycznego, pogłębienie życia religijnego i ukazanie Eucharystii jako źródła życia oraz skutecznej działalności na niwie tzw. odnowy moralnej<sup>238</sup>.

W tym samym czasie, kiedy katolicy obradowali w Poznaniu, w Krakowie odbył się kongres Centrolewu<sup>239</sup>. Endecja nie wzięła w nim udziału i nie zaakceptowała jego uchwał, choć samo wydarzenie przyjęte zostało z zadowoleniem przez część jej członków, w tym także przez Stefana Dąbrowskiego. Bliska była mu główna rezolucja kongresu, który jednoznacznie potępił system polityczny panujący w Polsce, określając go mianem dyktatury Piłsudskiego. W jednym z listów z tego okresu pisał: „Sytuacja w Warszawie jest szczególnie ciężka, wobec kultu człowieka dotkniętego wyraźnym obłędem usystematyzowanym. [...] Wśród tylu niebezpieczeństw zewnętrznych ten naród katolicki jest pociągany do kultu obłąkańca przez czynniki państwowe”<sup>240</sup>. Odpowiedzią władz na wydarzenia w Krakowie było m.in. rozwiązanie w sierpniu 1930 roku sejmu i senatu oraz zapowiedź wyborów na listopad tegoż roku. We wrześniu 1930 roku w celu zastraszenia opozycji Piłsudski zdecydował o aresztowaniu czołowych jej przywódców, a następnie osadzeniu ich w twierdzy brzeskiej.

Lato 1930 roku przyniosło Dąbrowskiemu zmiany w życiu osobistym. Po trzech latach samotnego życia poślubił Zofię Żółtowską

---

<sup>238</sup> E. Nawrot, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Wrocław 1997, s. 33.

<sup>239</sup> Zob. szerzej: A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 203-207.

<sup>240</sup> AAG, sygn. 210, S. Dąbrowski do A. Hlonda, Poznań 20 III 1930.

(1887-1975). Była to osoba znana w Poznaniu. Posiadała silną pozycję w środowisku katolicko-narodowym jako aktywna działaczka i publicystka. Przede wszystkim jednak należała do bogatej i znaczącej w Wielkopolsce rodziny ziemiańskiej. Jej ojciec Stanisław wywodził się z rodziny Franciszka i Zofii z Zamoyskich. Z kolei matka – Maria pochodziła z Sapiehów. Braćmi Zofii byli wyróżniający się działacze narodowi – Adam i Leon Żółtowscy. Stefan Dąbrowski znał ich od dawna, współpracował z nimi na niwie politycznej, bywał zapraszany na spotkania towarzyskie organizowane w ich salonach już od początku lat 20. Tam właśnie poznał Zofię<sup>241</sup>. Uroczystości ślubne odbyły się w Poznaniu 4 sierpnia 1930 roku. Po roku urodziła się im córka Jadwiga. We właściwy sobie sposób, w słowach pełnych patosu pisał Dąbrowski o swym małżeństwie do kard. Hlonda: „Przez ten związek [...] zwiększyłem możliwości mojej pracy dla Kościoła i Polski”<sup>242</sup>.

Dąbrowscy zamieszkali przy ul. Mickiewicza 30 w Poznaniu, a po trzech latach przenieśli się do wybudowanej przez siebie willi w Puszczykowie Starym przy ul. Cichej. Prowadzili dom otwarty, organizując m.in. tak zwane „herbatki”, na które zapraszali przyjaciół i czołowych przedstawicieli poznańskiej prawicy. Bywali u nich: Stanisław Kasznica, Wojciech Korfanty, Marian Seyda, Wojciech Trąmpczyński, Bohdan Winiarski. Sławomir Leitgeber, bliski znajomy rodziny, zapamiętał ich dom jako „pełny dzieł sztuki i pięknych mebli, prowadzony na wysokiej stopie”<sup>243</sup>.

---

<sup>241</sup> Małżeństwo już wówczas czterdziestotrzyletniej panny z nie najmłodszym również wdowcem z trojgiem dorastających dzieci zostało przyjęte w rodzinie Żółtowskich z mieszanymi uczuciami. Bracia Zofii, którzy czuli się za nią szczególnie odpowiedzialni po śmierci rodziców, byli z tego faktu niezadowoleni. Przyczyna tkwiła w obawie, jak stwierdziła ich najbliższa ciotka Helena Stadnicka, o „twarde i ciężkie życie”, na jakie decydowała się ich siostra „wychodząc za człowieka bez majątku i obciążonego rodziną”; BR, rkp. 2738, H. Stadnicka do Z. Żółtowskiej, Nawojowa 3 VII 1930.

<sup>242</sup> AAG, sygn. 210, S. Dąbrowski do A. Hlonda, Poznań 29 VII 1931.

<sup>243</sup> S. Leitgeber, *Dyskretny urok salonów. Życie towarzyskie w międzywojennym Poznaniu*, Poznań 2006, s. 103-107.

### 4.3. W sejmie III kadencji

Wybory do sejmu III kadencji odbyły się 16 listopada 1930 roku. Kampania wyborcza przebiegła w bardzo złej atmosferze. Obóz pomajowy terroryzował opozycję, a w toku była „sprawa brzeska”. Policja i administracja terytorialna gorliwie wypełniały wytyczne władz centralnych. Codziennie były aresztowania działaczy antyrządowych i rozpędzanie wieców antysanacyjnych. Konfiskowano prasę i druki wyborcze, zajmowano drukarnie i blokowano wszelkie inicjatywy opozycyjne<sup>244</sup>. Kampania prowadzona takimi metodami przyniosła znaczny sukces BBWR, który uzyskał 247 mandatów z 444 możliwych. Obóz rządowy miał więc bezwzględną większość w parlamencie. Jak stwierdza Antoni Czubiński, większość ta wystarczała do normalnej pracy sejmowej, nie była to jednak większość kwalifikowana, niezbędna sanacji do przegłosowania własnego projektu konstytucji. Zwycięstwo BBWR ocenia ten historyk zatem jako połowiczne<sup>245</sup>.

Prof. Stefan Dąbrowski startował w wyborach z listy numer 4 (SN), zdobywając mandat w 15 okręgu wyborczym – Konin, Koło, Słupca, Łęczyca<sup>246</sup>. Czwarte już w swojej karierze parlamentarnej ślubowanie złożył podczas posiedzenia 9 grudnia 1930 roku. Należał do sejmowego Klubu Narodowego dysponującego 63 mandatami.

Endecja w porównaniu z wyborami z 1928 roku odniosła sukces, powiększając znacznie stan liczebny swojej reprezentacji w parlamencie. Szczególne miejsce zajęła tu Wielkopolska. Na 30 mandatów w województwie poznańskim zdobyto 13, ponadto dwa mandaty przypadły działaczom endeckim z listy państwowej. A zatem Wielkopolska była reprezentowana przez 15 posłów (23% ogółu przedstawicieli endecji w sejmie). Wzrost głosów w tych wyborach w porównaniu z wyborami

---

<sup>244</sup> A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm...*, s. 298-300.

<sup>245</sup> A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 244.

<sup>246</sup> Poza Stefanem Dąbrowskim do parlamentu weszli profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: Bohdan Winiarski (SN, sejm) i Alfred Ohanowicz (BBWR, senat). Łącznie w sejmie III kadencji zasiadało 15 profesorów, zob.: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni...*, s. 304.

z 1928 roku wyniósł przeszło 100%. Na sukces listy narodowej w Wielkopolsce wpłynęła przede wszystkim konsekwentna polityka antysanacyjna i antyniemiecka. Endecja umiejętnie wykorzystwała trudności gospodarcze, za które obwinała rządy Józefa Piłsudskiego. Z pomocą przyszedli także przedstawiciele Kościoła katolickiego.

W początkach lat trzydziestych, mimo podstawowych różnic ideologicznych dzielących opozycyjne partie polityczne, Stefan Dąbrowski przyjmował postawę tolerancyjną wobec ugrupowań lewicowych i centrowych. W środowisku SN reprezentował pogląd, iż w walce z sanacją należy przeciwstawić jej możliwie największe siły. Szukał więc oparcia w środowiskach będących poza endecją. W przypadku niektórych z nich próbował już w 1928 roku szukać formy i sposobu stworzenia płaszczyzny współpracy. Prowadził w tym celu nieoficjalne rozmowy z Wojciechem Korfantym, a za jego pośrednictwem z Wincentym Witosem, który deklarował gotowość do współpracy. Działania te nie wyszły jednak poza sferę dyskusji.

Po dłuższej przerwie wznowił kontakty z Ignacym Paderewskim. Okazją stało się odsłonięcie pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu 4 lipca 1931 roku. Wspólnie z Wojciechem Trąmpczyńskim, Władysławem Seydą, Wojciechem Korfantym i Stanisławem Głębińskim, dziękując za ufundowanie pomnika, wyraził swoją sympatię i przywiązanie do Paderewskiego. W porozumieniu z Joachimem Bartoszewiczem podjął starania mające na celu uzyskanie poparcia Paderewskiego dla SN. W korespondencji z tego okresu przedstawiając mu charakterystykę sytuacji politycznej w Polsce, prosił o rady i współpracę. Próby te nie przyniosły spodziewanych rezultatów. W tym przypadku działanie Dąbrowskiego wpisywało się w szerszą tendencję panującą w łonie ugrupowań opozycyjnych, używającą nazwiska Paderewskiego jako sztandaru, pod którym skupiano w swych szeregach niezadowolonych obywateli<sup>247</sup>.

Stronnictwo Narodowe, nie mogąc skutecznie przeciwstawić się polityce obozu sanacji, starało się wykorzystywać trybunę sejmową

---

<sup>247</sup> M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 191.

do przedstawienia własnego stanowiska i krytyki rządów Piłsudskiego. Wszystkie ważniejsze wydarzenia w życiu kraju znajdowały odgłos w sejmie. Najsilniej odbiła się echem sprawa brzeska. 10 grudnia, Stefan Dąbrowski złożył swój podpis pod interpelacją KN w sprawie aresztowań przedstawicieli opozycji, w której domagano się wyjaśnień i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych w sprawie brzeskiej.

Andrzej Ajnenkiel zauważył, iż sprawa ta dla ówczesnego pokolenia Polaków, przede wszystkim dla jego elity umysłowej, była głębokim moralnym wstrząsem<sup>248</sup>. Tak też postrzegał ją Stefan Dąbrowski. Wydarzenia brzeskie oceniał jako działalność godną potępienia ze względów moralno-etycznych. Ponadto oceniał je w aspekcie prawnym. Były one dla niego drugim po przewrocie majowym zamachem na wolność i praworządność. „Metody brzeskie” były publiczną proklamacją bezprawia. Stanowiły dla niego synonim upadku kultury politycznej oraz pogwałcenie reguł obowiązujących w świecie cywilizowanym<sup>249</sup>. Opinia ta została wprawdzie sformułowana po szesnastu latach od tamtych wydarzeń, ale nie popełni się błędu, uznając ją za charakterystyczną dla niego w okresie lat trzydziestych. Świadczy o tym wiele jego krótkich wypowiedzi sejmowych i prywatnych z tamtego czasu. Taka ocena spowodowana była nie tylko stałą niechęcią do Józefa Piłsudskiego i sanacji czy bieżącą walką polityczną. Decydowało tu także poszanowanie dla zasad wolności oraz praworządnych metod działania, którym dawał wielokrotnie wyraz. Były to główne motywy jego krytyki i sprzeciwu wobec „Brześcia”, typowe dla działaczy reprezentujących liberalne skrzydło obozu narodowego<sup>250</sup>.

---

<sup>248</sup> A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 170.

<sup>249</sup> S. Dąbrowski, *Zamach majowy...*, s. 2.

<sup>250</sup> Oburzenie Dąbrowskiego podzielała także jego żona Zofia Żółtowska-Dąbrowska. W „Kurierze Warszawskim” ogłosiła artykuł potępiający konserwatystów za współpracę z BBWR i aktywny udział w walce sejmowej po stronie rządu, mimo że wydarzenia brzeskie – według niej – skompromitowały tę linię polityczną i stosowane przez ten obóz metody działania. Na ten atak odpowiedział książę Janusz Radziwiłł reprezentujący ziemian aktywnych w BBWR. Opublikował w „Dniu Polskim” (26 I 1931) artykuł *Pani profesorowej Dąbrowskiej...*, który następnie był przedrukowany przez wiele pism. Ukazanie się tekstu należało do największych

Na skutek interpelacji poselskich zrekonstruowano przebieg aresztowania i więzienia polityków opozycji w twierdzy brzeskiej. Spowodowało to liczne protesty środowisk demokratycznych w Polsce i za granicą. Dla Dąbrowskiego szczególnie istotne były głosy pochodzące z sojuszniczej Francji. Uważał, że w jej opinii Polska utraciła olbrzymi kapitał zaufania i sympatii, który posiadała po odzyskaniu niepodległości. Niepokojem napawały go wypowiedzi, że wobec takiej sytuacji Polska nie powinna się „upierać przy swych granicach, bo przestała być ostoją prawa i ducha polskiego”<sup>251</sup>.

Fala protestów nie ominęła środowiska naukowego. W połowie grudnia 1930 roku ponad stu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego wystosowało list otwarty do posła wybranego z listy BBWR, profesora Adama Krzyżanowskiego, w którym potępiono „metody brzeskie” i domagano się ukarania winnych. 18 grudnia grupa 65 profesorów i docentów Uniwersytetu Poznańskiego postanowiła również zwrócić się do swoich kolegów posłów. W liście otwartym, opublikowanym w „Kurierze Poznańskim” (23 XII 1930, nr 590) pisano: „Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami UJ, zwracamy się do naszych kolegów Posłów i Senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski, wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświecenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności”. Na pierwszy plan wysuwano metody zwalczania opozycji powszechnie uznane za sprzeczne z ideałem demokracji i normami kraju cywilizowanego. Domagano się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych. Mimo faktu wyjścia inicjatywy z kół endeckich, do protestu przyłączyli się zwolennicy wszystkich innych

---

sensacji towarzyskich. Autor pisał: „[...] będziemy spełniali żmudną, nieraz ciężką, na razie może mało efektywną rolę, której się podjęliśmy wstępując do Bloku tworzącego dziś silną podstawę dla przeprowadzenia na drodze parlamentarnej, a więc konstytucyjnej, naprawy tych wszystkich ustaw zasadniczych, którymi demagogia partyjna, niesumienny kompromis i nienawiść do osoby budowniczego naszego Państwa i wodza naszej armii z wybitnym udziałem Stronnictwa, do którego Pani Profesorowa się zalicza, nasze państwo uszczęśliwiła”; cyt. za: W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych...*, s. 173-174.

<sup>251</sup> AAG, sygn. 210, S. Dąbrowski do kard. A. Hlonda, Poznań 4 XI 1931.

ugrupowań opozycyjnych, także znaczna część poznańskich profesorów nie biorących dotąd udziału w życiu politycznym<sup>252</sup>.

Na list profesorów odpowiedzieli Stefan Dąbrowski wspólnie z Bohdanem Winiarskim 27 grudnia 1930 roku. Wyrazili solidarność ze swoimi kolegami oraz poinformowali o działaniach podjętych na forum sejmu. Sprawę opisali w aspekcie politycznym i moralnym. Stwierdzając, iż „Brześć” nie jest zjawiskiem przypadkowym, ale nieubłaganą konsekwencją zaniku praworządności w życiu publicznym, oświadczyli: „Z głębokiej wiary w zdrowie moralne narodu czerpiemy pewność, że przede wszystkim postawa społeczeństwa w sprawie brzeskiej przyczyni się skutecznie do zapewnienia Polsce rządów opartych na niewzruszonych podstawach moralności i prawa”.

Wystąpienie spowodowało kontrakcję zwolenników sanacji. Prof. Antoni Peretiatkowicz, na łamach prorządowego „Dziennika Poznańskiego” (30 XII 1930, nr 300) wywodził, iż profesorowie nie mogą się angażować w protesty w sprawie brzeskiej, ponieważ przez to wprowadzają politykę na uczelnię, powodują rozpolitykowanie młodzieży i mogą narazić Uniwersytet Poznański na represje ze strony rządu. W podobnym tonie na wystąpienie Dąbrowskiego i Winiarskiego zareagował profesor Alfred Ochanowicz, senator z ramienia BBWR. Podkreślał, iż uczyni wszystko, aby wyjaśnić tę sprawę, ale opierać się będzie „[...] wszelkim próbom przeniesienia sprawy Brześcia na platformę gry czysto politycznej, jako utrudniającej tylko wymiar sprawiedliwości, a dla interesów państwa szkodliwej”<sup>253</sup>.

Dąbrowski, dostrzegając w sprawie brzeskiej przede wszystkim kryzys moralny państwa, uważał, że instytucją zobowiązaną do zabrania głosu z etycznego punktu widzenia jest Kościół katolicki. Fakt milczenia hierarchów kościelnych w tej sprawie napawał go niepokojem. Dezorientowało to jego zdaniem opinię publiczną i było powodem rozgoryczenia wśród katolików. Sytuacja ta dostarczała dodatkowego argumentu obozowi rządzącemu do stwierdzenia, iż nie cała opinia

---

<sup>252</sup> A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 273.

<sup>253</sup> B. Żongołowicz, *Dzienniki 1930-1936*, Warszawa 2004, (zapis z dn. 18 IV 1931), s. 159.

publiczna potępiła „Brześć”. Dlatego też apelował do arcybiskupa Hlonda o publiczne zajęcie stanowiska przez biskupów. Do sprawy wracał przez całą wiosnę 1931 roku. Dla zobrazowania skali problemu zaopatrywał korespondencję do kardynała odpisami protestów i apeli w sprawie Brześcia, które otrzymywał jako poseł. W pismach tych różne grupy społeczne domagały się zajęcia przez Kościół jasnego stanowiska, a nawet publicznego potępienia „sprawców tej hańby”.

Brak reakcji episkopatu tworzyć miał również ryzykowną sytuację dla samego Kościoła, która mogła pozbawić go przewodnictwa duchowego wśród mas. Myśl tę sformułował Dąbrowski, będąc pod wrażeniem mów Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego i Wincentego Witosa wygłoszonych przed ogłoszeniem wyroków w procesie brzeskim. Dąbrowski solidaryzował się z sądzonymi politykami opozycji. Był obecny na sali rozpraw podczas ogłaszania wyroków 13 stycznia 1932 roku. Po rozprawie osobiście złożył wyrazy szacunku skazanemu Wincentemu Witosowi<sup>254</sup>. Doszedł wtedy do przekonania, iż właśnie ci ludzie mają szansę stać się w opinii społeczeństwa jedynymi obrońcami najwyższych wartości moralnych w kraju.

Biskupi dopiero w lutym 1931 roku podczas konferencji plenarnej episkopatu podjęli decyzję o ustosunkowaniu się do wspomnianych wydarzeń. Powierzyli oni abp. Hlondowi opracowanie projektu listu. Podczas prac kardynał znalazł w osobie Dąbrowskiego zaufanego doradcę. W listopadzie 1931 roku po zapoznaniu się z projektem listu pasterskiego, rozpoczął przynaglać prymasa do oficjalnej publikacji. Stwierdzał, że wybór terminu przed czy po ogłoszeniu wyroku brzeskiego jest nieistotny, ponieważ „wrogowie Kościoła” i tak ocenią go negatywnie.

Dość szybko wiadomość o pracach nad listem uzyskały koła rządowe. Wywołało to niepewność co do jego oddźwięku społecznego w przypadku bezpośredniego nawiązania do sprawy brzeskiej. Pojawiły się głosy, aby zastraszyć episkopat. Dąbrowski uzyskał na ten temat bliższe informacje od, jak to określił, „przyjaciół z jednego

---

<sup>254</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. II, Warszawa 1990, s. 409.

ministerstwa”. Natychmiast o wszystkim powiadomił kard. Hlonda. Na podstawie stenogramu przedstawił skrót rozmowy pomiędzy Józefem Piłsudskim a Władysławem Skrzyńskim ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej. Podczas spotkania 6 stycznia 1931 roku Skrzyński miał podkreślać, że episkopat stoi na drodze pełnego porozumienia z Watykanem, zajmując stanowisko nie tylko antyrządowe, ale i antypaństwowe. Jego wielokrotne ostrzeżenia adresowane do biskupów, że może to wywołać walkę antyklerykalną, pozostawały bez skutku. Dlatego radził Piłsudskiemu, aby „[...] nie ceremonizować się z episkopatem i duchowieństwem, ale nadać ostrzejszy kurs w walce, co nie będzie znowu tak źle widziane w Watykanie, jak w Polsce. Zatem należałoby przeciw episkopatowi wyruszyć (sic!) siły antykościelne w Polsce, a duchowieństwo przycisnąć materialnie”<sup>255</sup>.

Dąbrowski pozostając w bezpośrednim kontakcie z kard. Hlondem wiedział o wielu zakulisowych rozgrywkach wewnątrz episkopatu. W relacji przedstawionej Karolowi Popielowi stwierdził, iż w pierwotnym zamyśle list projektowany był jako zbiorowe orędzie episkopatu zawierające wykładnię moralności chrześcijańskiej dotyczącej podstawowych zasad życia publicznego, w świetle której „[...] zbrodnia brzeska jako przejaw polityki reżymu [...] stanowi dla narodu wielkie niebezpieczeństwo”. Przeważająca większość biskupów po długich rozważaniach zaakceptowała w pełni projekt tekstu. Głównym oponentem był, zdaniem Dąbrowskiego, arcybiskup warszawski kardynał Aleksander Kakowski. Dlatego list ukazał się tylko z podpisem prymasa Hlonda<sup>256</sup>. Opis przedstawiony Popielowi przez Dąbrowskiego był niepełny. Wynikać to mogło z braku całościowej wiedzy o sytuacji w łonie episkopatu lub też z selekcji faktów. Do przeciwników listu napisanego przez Hlonda należeli również biskupi o wyraźnej orientacji antysanacyjnej, tacy jak abp Adam Sapieha i abp Józef Teodorowicz. Ich zastrzeżenia co do treści listu wynikały z braku bezpośredniego nawiązania do sprawy brzeskiej<sup>257</sup>.

<sup>255</sup> AAG, sygn. 210, S. Dąbrowski do kard. A. Hlonda, Poznań 26 XI 1931.

<sup>256</sup> K. Popiel, *Wspomnienia...*, s. 73.

<sup>257</sup> K. Krasowski, *Episkopat katolicki...*, s. 120.

23 kwietnia 1932 roku prymas August Hlond opublikował list pasterski *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*. Dla Dąbrowskiego był to długo wyczekiwany głos. W liście został w refleksyjnym tonie przedstawiony systematyczny wykład nauki o państwie w oparciu o encyklikę społeczne papieża Leona XIII. Hlond przekonywał, że Bóg nie wyznaczył bezpośrednio ani formy, ani piastuna władzy, zatem pośrednikiem może być lud wybierający sobie rządzących. Wszelako ten wybór nie daje mandatu władzy, lecz wskazuje tylko jej „dzierżyciela”, bo wszelka władza pochodzi od Boga. Podkreślał, że państwo nie jest Bogiem, a więc nie jest źródłem prawa obyczajowego, nie stwarza moralności ani nie ustanawia jej norm, lecz czerpie nakazy etyczne z prawa bożego, z którego płynie jego władza i uprawnienia. Z kolei racja stanu i dobro państwa są najwyższym prawem państwowym, ale nie bezwzględny. Musi się ono mieścić w granicach prawa bożego. Zauważył także, iż im mniej się ogranicza swobodę obywateli, tym zdrowsza jest państwowość. Ostrzegwał, iż nie wolno spraw państwa utożsamiać z własną korzyścią lub z korzyściami tylko pewnej grupy obywateli.

Hlond jednoznacznie potępił absolutną suwerenność państwa oraz pełne poddanie obywateli jego władzy, bo „[...] państwo w pojęciu chrześcijańskim nie powstaje na grobach jednostek, lecz składa się z żywych i świadomych obywateli, jako społeczność, która się swym członkom nie przeciwstawia, ale dla ich dobra istnieje”. Zdaniem Hlonda, tak Kościół, jak i państwo winny, dla dobra Rzeczypospolitej, ściśle ze sobą współpracować. Kościół nie może się bezpośrednio mieszać do polityki, ale jeśli chodzi o sprawy etyki politycznej musi zabierać głos, gdyż jest on „stróżem zasad moralnych”. Kardynał zaznaczył, że obca jest mu myśl krytykowania kogokolwiek i ostrzegwał, aby nikt nie nadużywał jego wypowiedzi do szerzenia nieporozumień i sporów<sup>258</sup>.

List prymasa uzyskał duży rozgłos. Miał w tym swój udział Stefan Dąbrowski. Już na przełomie 1931/32 roku kreślił przed Hlondem wizję – jak najkorzystniej i w jakiej formie przedstawić treść listu, jak

---

<sup>258</sup> A. Hlond, *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, Katowice 1932, s. 2-6.

doprowadzić do odpowiedniej promocji w prasie. List został rozesłany do wszystkich prominentnych członków elity rządowej, przywódców opozycji i byłych więźniów brzeskich. Dąbrowski wspólnie ze swoją siostrą Emilią Godlewską przygotował jego tłumaczenie na francuski i angielski. Zwrócił się także o pomoc do swojego dawnego znajomego z czasów lwowskich, więźnia brzeskiego Karola Popiela, wyjeżdżającego w maju 1932 roku do Paryża. Prosił go o nawiązanie współpracy z redakcjami prasowymi w celu publikacji streszczenia lub informacji dotyczących listu kardynała. Karol Popiel wywiązał się z tego zadania sumiennie. Wsparcia i kontaktów na paryskim gruncie udzielił mu Stefan Aubac, korespondent „Kuriera Warszawskiego”, który za nagłaśnianie sprawy Brześcia w prasie francuskiej stracił stanowisko skutkiem nacisku ministerstwa spraw zagranicznych. Obszerne streszczenia listu ukazały się w najpoważniejszych tytułach jak „Le Temps”, „Le Journal des Debats”, w prowincjonalnej prasie francuskiej i belgijskiej, a nawet w popularnych dziennikach o tendencjach lewicowych. Największym osiągnięciem Popiela było wydrukowanie pełnego tekstu tego pisma w wewnętrznym biuletynie informacyjnym francuskiego MSZ. Ponadto Dąbrowski promował owo posłanie prymasa we Francji podczas zjazdów katolickich, zwanych „Tygodniami Społecznymi”, w Lille w 1932 roku oraz w Reims w roku następnym.

Krzysztof Krasowski uważa, że list wzmocnił autorytet prymasa<sup>259</sup>. Hlondowi zaczęli składać wizyty ważni przedstawiciele obozu sanacji, m.in. Walery Sławek i znany z antyklerykalnych poglądów publicysta Wojciech Stpiczyński. Dąbrowski ostrzegał kardynała Hlonda, iż w kontaktach z nimi potrzebna jest rezerwa i ostrożność. Charakteryzując Stpiczyńskiego w szczególnie niekorzystnym świetle, posługując się plotką i oceną jego życia prywatnego, przedstawiał obu polityków jako niebezpiecznych, obłudnych i wytrawnych politycznych graczy. Sugerował, że będą oni usiłowali użyć w swoich rozgrywkach osoby prymasa<sup>260</sup>.

---

<sup>259</sup> K. Krasowski, *Episkopat katolicki...*, s. 124.

<sup>260</sup> AAG, sygn. 210, S. Dąbrowski do kard. A. Hlonda, Poznań 9 VI 1932.

Dąbrowski dopatrywał się w liście kard. Hlonda ostrej krytyki sanacji i w takiej perspektywie dokonał jego prezentacji na łamach poczytnego miesięcznika „Tęcza” (1932, nr 6). Jego zdaniem prymas jako bezstronny rozjemca, „super arbiter” polskich sporów, poruszył najważniejsze zagadnienia współczesne, w tym najważniejsze zagadnienie kryzysu państwa. Podkreślił, że jego stanowisko jest zgodne z poglądami papieża i polityką Watykanu, oraz że jest adresowane przede wszystkim do Polaków. Doniosłość listu polegała na tym, iż był to wyraźny głos katolicki w czasach obowiązującej doktryny o wszechwładzy państwa będącej nawrotem do pogańskiego pojęcia o państwie. Pogańskie państwo, tłumaczył Dąbrowski, miało stać ponad dobrem i złem, nie mając żadnego obowiązku przestrzegania zasad moralnych. Przyjęcie takiego pojęcia państwa z katolickiego punktu widzenia było herezją. W artykule uzupełniał słowa prymasa, nadając im antysanacyjną wymowę. I tak np. do zdania użytego w liście o narodzie „[...] który niczego odradzającej się Polsce nie oszczędził”, dodał od siebie: „[...] co się z mocą przeciwstawia urągliwym wyzwiskom, miotanym w twarz społeczeństwu w ostatnich latach”. Wydaje się, że przy pisaniu artykułu kierowała nim chęć zaakcentowania tego, czego kardynał nie powiedział, i tego, co Dąbrowski sam pragnął usłyszeć już od początku 1931 roku: jednoznacznej krytyki rządów sanacyjnych.

W sejmie prof. Stefan Dąbrowski był silnie zaangażowany w debaty związane z rządowymi ustawami dotyczącymi organizacji szkolnictwa – ustawami o ustroju szkolnym, o szkolnictwie prywatnym i o szkołach akademickich. Po 1926 roku pracom nad reformą edukacji patronował początkowo minister Sławomir Czerwiński, a po jego śmierci Janusz Jędrzejewicz i wiceminister Bronisław Pieracki. Prócz celów ściśle pedagogicznych reformy miały związać szkolnictwo i wychowanie z polityką obozu rządzącego. Dążono do ustawowego wzmocnienia nadrzędnej władzy ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i ograniczenia roli dotychczasowego samorządu szkolnego<sup>261</sup>.

<sup>261</sup> B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje życia naukowego w Polsce (listopad 1918-1939)* [w:] *Historia nauki polskiej*, tom V (1918-1951), cz. I, pod red. B. Suchockiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 189-190.

Dyskusje nad reformami zogniskowały wszystkie podstawowe antagonizmy pomiędzy obozem rządzącym a opozycją pravicową i lewicową. Ważnym czynnikiem wpływającym na debaty był kryzys gospodarczy oraz spowodowane nim wielkie ograniczenia budżetowe.

Dąbrowski należał do najzagorzalszych oponentów rządowych projektów ustaw. Jego stanowisko konstytuowało się w trzech płaszczyznach instytucjonalnych, w ramach których funkcjonował. Z jednej strony obóz narodowy, obawiający się eliminacji swoich wpływów w szkolnictwie, a przede wszystkim w uczelniach wyższych. Z drugiej strony uniwersytet z większością profesorów przywiązanych do idei, zgodnie z którą tylko uczelnia w pełni samorządna, autonomiczna, z profesorami nieusuwalnymi z katedr najlepiej może służyć nauce. Wreszcie Zakon Służby Bożej, dążący do uzyskania większych wpływów dla Kościoła katolickiego w życiu państwowym i publicznym.

Wstępnym wystąpieniem w sprawach reform szkolnictwa było przemówienie Dąbrowskiego wygłoszone podczas posiedzenia komisji budżetowej 21 stycznia 1932 roku<sup>262</sup>. Choć przedmiotem debaty nie były projektowane reformy, to jednak poruszając cały szereg kwestii związanych bezpośrednio lub pośrednio z oświatą i wychowaniem młodzieży określił podstawowe zagadnienia, do których będzie powracał w niedalekiej przyszłości. Posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było budżetowi MWRiOP na rok 1932/33. W preliminarzu nie były uwzględnione, przynajmniej oficjalnie, ewentualne koszty bądź oszczędności związane ze zmianami w organizacji szkolnictwa. Preliminarz przewidywał redukcję wydatków na oświatę, co budziło sprzeciw posłów opozycji, w tym także Dąbrowskiego. Redukcja wydatków była jego zdaniem pomysłem katastrofalnym i stała w sprzeczności z wymogami funkcjonowania państwa. Zaatakował rząd za popieranie projektu prawa małżeńskiego przygotowanego przez komisję kodyfikacyjną. Krytykował i odrzucał projekt prawa małżeńskiego, przewidujący możliwość zawierania fakultatywnych ślubów cywilnych

<sup>262</sup> *Dwa światy. Mowa posła prof. Stefana Dąbrowskiego, wygłoszona w komisji budżetowej Sejmu przy obradach nad ministerstwem oświaty*, „Kurier Poznański” z dn. 25 I 1932, nr 38, s. 2

oraz przeprowadzania rozwodów. Podzielał pogląd Episkopatu Polski, iż państwo jako byt doczesny nie posiada uprawnień do ingerowania w sprawy ustroju rodziny ani tym bardziej decydowania o jej istnieniu i trwałości.

Najwięcej uwagi poświęcił w wystąpieniu idei wychowania państwowego. Dywagacje o podstawowych zasadach etyki chrześcijańskiej, powoływanie się w analizach na filozofię Hegla i św. Augustyna doprowadziły Dąbrowskiego do stwierdzenia, iż nie ma zaufania do zasad wychowania państwowego i woli, aby oprzeć wychowanie młodzieży i społeczeństwa na zasadach chrześcijańskich. Stanowisko takie wpisywało się w trwający spór o miejsce Kościoła i religii w życiu publicznym rozgrywający się ówczesnie na wielu płaszczyznach<sup>263</sup>.

Mając na uwadze uporządkowanie dalszych dyskusji poświęconych temu zagadnieniu, zwrócił uwagę na potrzebę ogólnej analizy zasad wychowania w celu znalezienia podobieństw i rozbieżności w tym zakresie między poszczególnymi obozami politycznymi. Przewidywał, iż będzie to pojedynek ideologiczny pomiędzy BBWR i – przede wszystkim – SN. Kolejne dyskusje, prowadzone przez posłów w komisji oświatowej i podczas plenum sejmu, świadczą o słuszności tych prognoz.

Podstawowa różnica zdań między głównymi ugrupowaniami parlamentarnymi cechowała się odmiennym sposobem postrzegania źródeł moralności społecznej. W formułowanych w okresie międzywojennym koncepcjach wychowawczych, podobnie jak na przełomie XIX i XX wieku, można wyróżnić dwa zasadnicze stanowiska odzwierciedlające zróżnicowanie światopoglądowe polskiej myśli politycznej. W przypadku większości formacji ideowych dominowało przekonanie o konieczności jej budowania na gruncie ponadczasowych i uniwersalnych zasad etyki chrześcijańskiej. Wśród pozostałych występował pogląd, iż jej normy winny być wyprowadzane z wartości ogólnohumanistycznych oraz aktualnych potrzeb konkretnych grup i instytucji społecznych<sup>264</sup>.

<sup>263</sup> Zob. K. Kawalec, *Spór o rolę religii w życiu społecznym...*, s. 133.

<sup>264</sup> M. Strzelecki, *Wizje wychowania społecznego w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939*, Bydgoszcz 2008, s. 114.

Uznanie etyki chrześcijańskiej za zbiór podstawowych norm określających cele przebudowy moralności społecznej stanowiło niewątpliwie ważki czynnik zbliżający postulaty wychowawcze środowisk nacjonalistycznych do stanowiska myśli katolickiej czy konserwatywnej. Nie oznaczało to jednak pełnej tożsamości poglądów w tych zagadnieniach. Podstawowym czynnikiem wpływającym na charakter nacjonalistycznych postulatów wychowawczych już od lat 20. była wizja państwa narodowego, a więc takiego, którego działania byłyby podporządkowane zabezpieczeniu suwerenności i urzeczywistnieniu potrzeb narodu w nim dominującego.

Piłsudczycy po przejściu władzy świadomie odchodzili od endeckiego ideału wychowania narodowego. Głównym ich zadaniem stało się upowszechnienie nowego fenomenu społecznego nazwanego mianem obywatela-państwowca. Zgodnie z prezentowanym ujęciem miał on cechować się nie tylko ukształtowanym instynktem państwowym i wewnętrzną skłonnością do rzetelnego wypełniania swych powinności wobec Rzeczypospolitej, ale także posłuszeństwem i karnością w stosunku do jej władz. Te elementy wpłynęły na kształt oficjalnego ideału wychowawczego obozu rządzącego dopracowanego przez ministra Sławomira Czerwińskiego. W analogiczny sposób cele działań wychowawczych definiowane były nie tylko przez następców zmarłego w 1931 roku ministra, ale i przez liczne grono pedagogów oraz działaczy oświatowych skupionych w I połowie lat 30. wokół obozu władzy<sup>265</sup>.

Takie założenia wychowania państwowego budziły sprzeciw Dąbrowskiego. Był przygotowany do polemiki, gdyż zagadnienia wychowania młodzieży były przedmiotem posiedzeń członków Zakonu Służby Bożej. Należał w tej organizacji do grona osób odpowiedzialnych za przygotowanie memoriałów, których same tytuły charakteryzowały jego stosunek do omawianego zagadnienia: *Obecne prądy państwowe- go wychowania młodzieży, będące w sprzeczności z nauką Kościoła, Zachwianie podstaw moralnych z życia publicznym polskim*. U samych

---

<sup>265</sup> Tamże, s. 161.

podstaw krytycznego stanowiska prof. Dąbrowskiego, obok koncepcji katolickich, występował brak akceptacji dla formy państwa tworzonego przez obóz rządzący. Państwo to charakteryzowało się według niego omnipotencją, nieusuwalnym rządem, brakiem szacunku dla prawa i apoteozą Piłsudskiego. Szczególną pozycją marszałka, budząca jego sprzeciw, wywołała polemikę z poglądami ministra Janusza Jędrzejewicza zdecydowanie broniącego roli Piłsudskiego jako wzoru dla młodzieży. Zdaniem ministra młodzież powinna być wychowywana w kulcie państwowości, w szacunku dla tradycji i w kulcie wielkich postaci tworzących historię Polski.

Jędrzejewicz podczas debaty nie ustosunkował się do przedstawionych przez Dąbrowskiego kwestii. Oświadczył, że mowa Dąbrowskiego stała na takim poziomie, że trudno mu z nią polemizować. Zarzucił, że ważne zagadnienia zostały przedstawione zbyt teoretycznie, a są w gruncie rzeczy niezmiernie proste i nie wymagają tak poszerzonej refleksji. Z kolei na zakończenie posiedzenia komisji budżetowej minister Jędrzejewicz oświadczył, że dyskusja wykazała istnienie rozbieżności w kwestiach szkolnictwa i wychowania. Na co Dąbrowski dodał: „Niepojednalne!”. Wywołało to odpowiedź ministra: „Tych niepojednalnych rozbieżności jest może nie tak dużo, ale są zasadnicze. Pod tym względem myśmy się pojednali z Panem Profesorem”<sup>266</sup>.

W przemówieniu Dąbrowskiego z 21 stycznia 1932 roku wystąpił także motyw zagadnienia *numerus clausus*, stale obecny w dyskursie endeckim. Powodu do poruszenia tego tematu dostarczyły antysemityczne rozruchy studenckie, które rozpoczęły się na początku listopada 1931 roku w Uniwersytecie Warszawskim, a następnie objęły inne ośrodki akademickie. Skonstatował on, iż był to samorzutny ruch młodzieży polskiej wszystkich odłamów przeciw zalewowi wyższych uczelni przez młodzież żydowską. Podkreślił, iż Żydzi nie występowali w tym konflikcie w charakterze ofiar, ale organizowali bojówki i byli stroną aktywną, charakteryzującą się agresywnością.

---

<sup>266</sup> *Debata na budżetem ministerstwa oświaty w komisji budżetowej Sejmu*, „Gazeta Polska” z dn. 22 I 1932, s. 6.

Zauważył, iż tempo wzrostu liczby słuchaczy żydowskich jest szybsze aniżeli liczby studentów polskich. Przeprowadzając analizę, odwoływał się do wyników własnych badań demograficznych, z których wynikało, iż w połowie lat trzydziestych nastąpi w Polsce ogólny kryzys roczników wojskowych spowodowany spadkiem urodzeń w czasie I wojny światowej. Wspomagając się opracowaniem prof. Kazimierza Karaffy-Korbutta z Uniwersytetu Wileńskiego, prognozował, że przy takim tempie wzrostu liczby słuchaczy żydowskich, jaki daje się zauważyć, liczba studentów Żydów zrówna się z liczbą studentów Polaków w roku 1935. W związku z tak przedstawionymi wnioskami skierował pytanie do ministra Janusza Jędrzejewicza, jak zamierza zapewnić młodzieży polskiej właściwy odsetek na uniwersytetach. Minister nie podjął się odpowiedzi na postawione pytanie. Ta część przemówienia spotkała się z krytyczną reakcją posłów sanacyjnych, a redaktorzy „Gazety Polskiej” określili je jako apoteozę ekscesów antysemickich.

Dąbrowski rzadko poruszał sprawę *numerus clausus*. Dlatego też, można przypuszczać, iż użył jej w danej sytuacji ze względów taktycznych. Jędrzejewicz, odnosząc się do antysemickich rozruchów, stwierdził, że ich przebieg wykazał nieumiejętność rozwiązywania problemów przez profesorów uniwersytetów w oparciu o ustawę o szkołach wyższych z 1920 roku. Władze państwowe nie miały praktycznie żadnych możliwości uspokojenia studentów i ukarania prowodyrów tych zajęć. Na przeszkodzie temu stała autonomia uczelni, która nie pozwalała policji na interwencję na terenie szkół wyższych bez zgody rektorów, a władzom oświatowym na ukaranie winnych. Dało to ministrowi asumpt do zasygnalizowania konieczności zmiany tej ustawy. Dąbrowski, analizując wspomniane zajęcia na uczelniach, przenosił ciężar odpowiedzialności z zaatakowanej ustawy na nieodpowiednią, jego zdaniem, politykę wobec mniejszości żydowskiej. Przygotowywał tym samym grunt pod mającą nastąpić wkrótce obronę ustawy o szkolnictwie z 1920 roku.

Poczucie odpowiedzialności za sprawy uniwersyteckie kazało Dąbrowskiemu odnieść się do sprawy przeniesienia w stan spoczynku

profesorów, którzy przekroczyli ustawową granicę wieku: Stanisława Głębińskiego z Uniwersytetu Jana Kazimierza, Ignacego Chrzanowskiego i Mariana Zdziechowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Józefa Paczoskiego z Uniwersytetu Poznańskiego. Szczególnie bliska była Dąbrowskiemu sprawa światowej sławy uczonego Józefa Paczoskiego, kierownika Katedry Systematyki i Socjologii Roślin na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UP. MWRiOP reskryptem z dnia 3 sierpnia 1931 roku zwolniło prof. Paczoskiego, korzystając z przekroczenia przez niego granicy wieku, a zlikwidowaną katedrę włączono do Zakładu Botaniki Ogólnej<sup>267</sup>.

Dąbrowski zakomunikował uczestnikom posiedzenia komisji budżetowej, iż posiada informacje wykazujące polityczny powód tej decyzji. Miało to być spowodowane faktem podpisania przez Paczoskiego i innych profesorów protestu w sprawie brzeskiej. Wskazał na wiceministra ks. prof. Bronisława Żongołłowicza, jednego z najbliższych współpracowników ministra Jędrzejewicza jako osobę bezpośrednio za ten czyn odpowiedzialną. Żongołłowicz nazwał to pomówieniem i zażądał dowodów. Stwierdził, że prywatnie nigdy nie krył swojego negatywnego zapatrywania w kwestii podpisywania „protestu brzeskiego”, ale fakt ten nie wpłynął na urzędowe traktowanie spraw personalnych<sup>268</sup>. Dąbrowski oświadczył, iż dowodów dostarczy później, po uzyskaniu zezwolenia od informatora, określając go bezimiennie jako „jednego profesora”. Sprawa pozostała na poziomie domniemań i oskarżeń, wywołując wymianę listów między posłem a wiceministrem, który w sposób stanowczy ją przerwał, nie poczuwając się do udzielania jakichkolwiek pisemnych wyjaśnień.

Na sprawę rzucają światło dzienniki ks. Żongołłowicza. Zdawał on sobie sprawę z prawdziwości oskarżenia. Domyślał się, kto był źródłem informacji. Pod datą 26 stycznia 1932 roku zanotował, iż to senator prof. Alfred Ohanowicz, po ustaleniu z nim listy poznańskich profe-

---

<sup>267</sup> Z. Czubiński, *Życie i działalność naukowa profesora Józefa Paczoskiego*, [w:] *Józef Paczoski. W setną rocznicę urodzin*, pod red. Z. Czubińskiego, Poznań 1967, s. 14.

<sup>268</sup> *Z dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty*, „Kurier Poznański” z dn. 22 I 1932, nr 33, s. 1.

sorów do komisji dyscyplinarnej, musiał powiedzieć Dąbrowskiemu, że kierowano się przy tym zemstą za sprawę protestu<sup>269</sup>.

13 stycznia 1932 roku wpłynął do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ustroju szkolnictwa powszechnego. Zgodnie z poglądem wyrażonym we wstępie do projektu jego przyjęcie ułatwiało państwu „organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, tak aby obywatelom tym – zapewnić jak najwyższe wyrobienie moralne i umysłowe oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk – umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowo-zawodowego kształcenia”<sup>270</sup>. Minister Jędrzejewicz zaproponował model oświaty składający się z sześcioletniej szkoły powszechnej (siedmioletniej dla uczniów niekontynuujących nauki w gimnazjum), czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum.

Opozycja całą reformę uważała za głęboko upolitycznioną, zmierzającą do ścisłego podporządkowania kolejnej dziedziny życia sanacyjnym rządcom i ideologii. Jednak, jak zauważa Joanna Sadowska, zarzut ten nie był w pełni słuszny. Większość nowych przepisów nie miała żadnej wymowy politycznej, a była jedynie wyrazem współczesnych koncepcji pedagogicznych, dydaktycznych, organizacyjnych, popularnych nie tylko w Polsce. Ostentacyjnie polityczny charakter posiadała natomiast wdrażana ideologia wychowawcza<sup>271</sup>.

Po pierwszym czytaniu projektu nie nastąpiła szersza dyskusja. Dokument został skierowany do komisji oświatowej pracującej nad

---

<sup>269</sup> B. Żongołłowicz, *Dzienniki...*, s. 290, 352; zob. także: K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 209-210; W historiografii można znaleźć błędną informację, iż osobą, która miała poinformować Stefana Dąbrowskiego o okolicznościach podjęcia omawianej decyzji był prof. Stanisław Kot, zob: T. P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885-1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 84; stwierdzenie to wynika z błędnej interpretacji treści listu Stefana Dąbrowskiego do Stanisława Kota, na który powołuje się autor.

<sup>270</sup> F. Araszkiewicz, *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 182.

<sup>271</sup> J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001, s. 288.

nim do 17 lutego 1932 roku. Jak szczegółowo wyliczyła przewodnicząca Maria Jaworska (BBWR), komisja poświęciła projektowi ustawy 13 posiedzeń trwających razem 65 godzin. Większość czasu zajęły wystąpienia posłów z opozycji. Przedstawiciele KN, w tym Dąbrowski, ostro atakowali reformę, mimo że nie byli w stanie przedstawić konkurencyjnego pomysłu i nawiązywali do odrzuconego przez nauczycieli projektu Stanisława Grabskiego z 1925 roku.

Zasadniczy sprzeciw wywoływała głównie konstrukcja ustawy. Oceniając ją jako ramową, dającą tylko ogólny kształt organizacji szkolnictwa, Dąbrowski krytykował zapis mówiący, iż właściwe zasady i treść ustawy określić ma minister oświaty w drodze rozporządzeń. To budziło obawy Klubu Narodowego. Dąbrowski zwracał uwagę, że projekt przekreśla obowiązujące ustawy, dając prawo ministrowi zmieniania ich rozporządzeniami zamiast zmieniać je w normalnej drodze ustawodawczej, przewidzianej w konstytucji. Drugim, zasadniczym zarzutem wobec projektu była „jego nieszczerłość”. Zdaniem Dąbrowskiego w uzasadnieniu do ustawy na plan pierwszy wysuwano radykalne zmiany w ustroju szkolnictwa w myśl postulatów lewicowego nauczycielstwa, aby pozyskać dla obozu rządzącego sfery radykalne rzekomymi zdobyczami społecznymi w dziedzinie wychowania. Wspomniana „nieszczerłość” polegała, w jego opinii, na tym, iż w istocie projekt ograniczał dostęp do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych dzieciom pochodzącym ze wsi. Projekt korzystny miał być tylko dla mieszkańców miast<sup>272</sup>.

Za centralny jednak punkt sporu uznano projektowane skrócenie nauki w gimnazjach do lat sześciu z podziałem na czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum. Warunkiem przyjęcia do pierwszej klasy gimnazjum było ukończenie szkoły powszechnej drugiego stopnia. Ten właśnie warunek, według KN, stanowił utrudnienie dla dzieci wiejskich, które miały zostać pozbawione szkoły drugiego stopnia, gdyż dominującym typem szkoły na wsi będzie szkoła pierwszego stopnia

---

<sup>272</sup> *Dyskusja nad ustrojem szkolnictwa*, „Kurier Poznański” z dn. 15 II 1932, nr 72, s. 1.

powstała z istniejących tam szkół dwu lub trzyklasowych. Istniejące na wsiach szkoły, przy zachowaniu ośmioletniego gimnazjum, dawały – ich zdaniem – większą szansę zdolniejszym dzieciom przejścia do pierwszej klasy gimnazjalnej.

W trakcie prac komisji w wielu sprawach przedstawiciele niechętnych sobie ugrupowań przyjęli wspólny front przeciw stronie rządowej. Jednym z przykładów takiego działania był wniosek posłów z PPS i Klubu Narodowego żądający zasięgnięcia opinii w sprawie ustawy u profesorów uniwersyteckich i członków Akademii Umiejętności. Czasochłonny spór wywołał wniosek Klubu Narodowego, w którym domagano się odczytania memoriału senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu komisji. BBWR odrzuciło ten wniosek. Dąbrowski odczytał oświadczenie w imieniu własnego klubu oraz Klubu Ludowego, PPS i ChD, protestujące przeciwko zarzutom posła Michała Szyszko (BBWR) pod adresem senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego i określeniu stanowiska tegoż senatu wobec ustawy mianem „nieprzyzwoitego”. W trakcie gorącej dyskusji nad memoriałem zażądał przybycia ministra Jędrzejewicza w celu przedstawienia członkom komisji swojego stosunku do tej opinii. Minister nie przybył, tłumacząc się innymi obowiązkami. Dla Dąbrowskiego był to przejaw tchórzostwa<sup>273</sup>.

Podczas dyskusji toczonych w komisji oświatowej Stefan Dąbrowski skierował uwagę na znaczenie wychowania religijnego w życiu człowieka. Szczególne podnoszenie tego zagadnienia wynikało z faktu, iż w przedłożonym sejmowi projekcie ustawy nie znalazła się żadna wzmianka o roli religii w procesie wychowania. Na jednym z zebrań Dąbrowski oświadczył: „Moralne wychowanie młodzieży musi być ustalone na zasadach religijnych. Niezależnie od różnic nas dzielących, przypuszczam, że wszyscy musimy dążyć by przyszłe pokolenia były lepsze od nas. Człowiek współczesny ma tak wiele w sobie nieładu duchowego, który odbija się na zewnątrz w życiu politycznym i gospodarczym, że największą troską wychowawców powinno być zapewnienie wychowania młodzieży na zasadach chrześcijańskich i ścisłym zespoleniu z Kościołem

---

<sup>273</sup> BJ, rkps. 148/83, S. Dąbrowski do S. Kota, Warszawa 15 II 1932.

katolickim, zgodnie z tradycjami naszego narodu<sup>274</sup>. Często wracając do tej myśli, zgłaszał wnioski, aby zapis o wychowaniu młodzieży oparty na katolickich zasadach religijno-moralnych był zaznaczony w ustawie. Drugim posłem z równym uporem wygłaszającym identyczne uwagi był ks. Szczepan Szydelski z Klubu Chrześcijańsko-Społeczny. Głosowanie nad tymi wnioskami odkładano na koniec debaty.

Stefana Dąbrowskiego niepokoił brak reakcji biskupów Kościoła katolickiego w sprawie projektu nowej ustawy szkolnej zaangażowanych w tym okresie w kampanię protestów przeciwko prawu małżeńskiemu. Zwracał się w tej sprawie do prymasa Hlonda i arcybiskupa Sapiehy skarżąc się na bezradność posłów z KN wobec większości rządowej w sejmie. Jednocześnie przesłał na zjazd episkopatu memoriał dotyczący religijnego wychowania młodzieży, prosząc biskupów o szybkie zajęcie stanowiska. Nie wiadomo, w jakim stopniu ten właśnie apel wpłynął na stanowisko kościelnych hierarchów. Można przypuszczać, iż list był jednym z kilku czynników, które doprowadziły do skierowania przez episkopat 18 lutego pisma do premiera Aleksandra Prystora. Biskupi domagali się wprowadzenia do projektu zapisu mówiącego, że podstawą i źródłem wychowania są zasady katolickie. List opublikowano z apelem wzywającym posłów katolickich do podjęcia wszelkich kroków, aby parlament uwzględnił postulaty episkopatu. Wystąpienie biskupów spowodowało stanowczą odpowiedź prezesa Koła Poselskiego BBWR Walerego Sławka. W przesłanym do prymasa liście przypominał mu, że w Polsce poza katolikami mieszkają wyznawcy innych religii. Dlatego propozycję zaznaczenia w ustawie, że „chodzi o katolickie wyrobienie religijne” uznał za sprzeczną z konstytucyjną zasadą równouprawnienia wyznań<sup>275</sup>.

Ostatecznie we wstępie do ustawy znalazło się przyjęte przez sejmową komisję oświatową sformułowanie o „wyrobieniu moralnym i religijnym”. Odrzucono natomiast postulaty Dąbrowskiego domagające się wyszczególnienia w tekście zasadniczym ustawy wśród celów

<sup>274</sup> *Walka o nowy ustrój szkolny. Z rozprawy sejmowej komisji oświatowej*, „Kurier Poznański” z dn. 10 II 1932, nr 64, s. 4.

<sup>275</sup> K. Krasowski, *Episkopat katolicki...*, s. 202.

wychowawczych szkoły także wychowania religijno-moralnego oraz rozpatrzone negatywnie poprawkę postulującą, aby w ustawie znalazł się zapis podkreślający jego zgodność z zasadami wychowania katolickiego.

Komisja do tekstu ustawy dołączyła dwie rezolucje: wzywającą rząd, aby powoływał do prac nad programami obok nauczycieli również pracowników instytucji naukowych, kulturalnych, oświatowych i działaczy organizacji zawodowych oraz wnoszącą o przekazanie w kompetencje MWRiOP wszystkich szkół, z wyjątkiem podlegających ministerstwu spraw wojskowych i wewnętrznych. Do tego dołączono 3 rezolucje i 32 wnioski mniejszości. Część poprawek zmierzała do utrzymania 8-klasowej szkoły średniej, na przykład w postaci 6-letniego gimnazjum opartego na szkole powszechnej pierwszego stopnia i dwuletniego liceum. Domagano się też ograniczenia uprawnień szefa resortu, w wielu miejscach wnioskując o zaznaczenie, że rozwiązania szczegółowe wprowadzi osobna ustawa, a nie rozporządzenie ministra<sup>276</sup>. Poprawki zgłaszane przez KN zostały odrzucone, wobec czego Dąbrowski oświadczył, że jego klub będzie głosował przeciwko całej ustawie.

Na forum sejmu w sprawie projektu ustawy o szkolnictwie powszechnym Dąbrowski zabrał głos 26 lutego 1932 roku. W przemówieniu zrekapitulował wszystkie swoje dotychczasowe osądy krytyczne. Jako profesor uniwersytecki czuł się szczególnie zobowiązany do obrony autorytetu uczelni. Bezpośrednim powodem poruszenia tej kwestii była reakcja ministra Jędrzejewicza na dwa memoriały senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. W pierwszym z nich profesorowie przypominali, że minister złożył obietnicę, iż projekt ustawy o szkolnictwie wyższym nie zostanie wniesiony bez porozumienia z ich władzami. Tymczasem dyskutowana ustawa o ustroju szkolnictwa powszechnego zawierała według nich punkty bezpośrednio odnoszące się do szkół akademickich. Dotyczyły ich proponowane zmiany w szkolnictwie średnim, które zwiększały liczbę maturzystów, jednocześnie obniżając poziom przyszłych kandydatów szkół akademickich. Drugi z memo-

---

<sup>276</sup> J. Sadowska, *Ku szkole...*, s. 80.

riałów dotyczył reformy szkoły średniej. Profesorowie skrytykowali nową konstrukcję szkoły, wyrażali swoje obawy z tym związane, podkreślając brak wcześniejszego przedyskutowania projektu ze środowiskami akademickimi. Minister Jędrzejewicz na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej 11 lutego skrytykował fakt przedstawienia memoriałów przez senat Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stwierdził, że senat jakiegokolwiek uniwersytetu nie jest powołany do opiniowania projektów ustaw. Efektem tego był brak zgody komisji oświatowej na odczytanie tychże memoriałów.

Reakcją Dąbrowskiego było przeprowadzenie analizy podstaw prawnych do publicznego formułowania opinii dotyczących spraw związanych z oświatą i wychowaniem przez senaty uczelni. Określając senat uniwersytecki jako grupę profesorów będących obywatelami, wskazał na konstytucję gwarantującą im takie prawo. Zaznaczył także, że jest to ich nie tylko prawo, ale i obowiązek. Wynikało to z przekonania, iż są: „[...] poważnymi i poważanymi korporacjami o wysokim moralnym znaczeniu, od których opinia publiczna oczekuje i wymaga zawsze postępowania w dobrze zrozumianym duchu obywatelskim”. Nie była to obrona odosobniona. W tym samym tonie wypowiedzieli się uczestnicy zjazdu rektorów zorganizowanego wówczas w Warszawie.

W kwestii samego projektu ustawy zwrócił uwagę na pośpiech, z jakim przygotowano i forsowano koncepcję, która w istocie miała charakter eksperymentalny. Oceniał ją jako ryzykowną i nowatorską, posiadającą charakter formalny, wyznaczającą tylko ramy organizacyjno-administracyjne. Powtórzył, iż zabrakło w niej jasnego opisanie doktryny wychowania i oblicza duchowego przyszłej szkoły. Wspomniana w ustawie ideologia wychowania państwowego wymagała jednak szczególnej czujności, a to ze względu – zdaniem Dąbrowskiego – na główne tendencje kierujące twórcą reformy, zgubne i wymagające zwalczania. Wskazywał tu na laickość ustawy i antyklerykalną postawę ministra Janusza Jędrzejewicza.

Obficie cytując fragmenty przemówień i artykułów Jędrzejewicza, interpretował główne tezy ideologii wychowania państwowego. Jego komentarz wywołała teza mówiąca, iż zadaniem wychowania nie jest

wcielanie w życie idealnych programów życia zbiorowego, ale przygotowanie młodzieży „do tego życia, które istnieje w danym czasie i miejscu”. Przekonywał, że skupienie się na chwili obecnej, brak odniesień do trwałych instytucji i prawa prowadzi do kultu władzy piastowanej przez ludzi w danej chwili i w danym miejscu. Była to jawna sugestia wskazująca na obóz rządzący. Skrytykował także pogląd, iż wychowanie państwowe ma prowadzić do kształtowania ludzi walki, pragnących i umiejących „zwalczać opory i pokonywać przeszkody”. Jędrzejewicz proces ten nazwał „ubojowaniem” społeczeństwa, a za jego czynnik uznał państwo. To państwo według niego miało ustalać granice tego, co jest walką godną, a co niegodziwą. Dla Dąbrowskiego granice takie wyznaczała jedynie etyka katolicka. W sprawie wychowania religijnego powtórzył wszystkie zastrzeżenia przedstawione na komisji oświatowej. Podkreślił, że uwaga o wychowaniu religijnym zawarta tylko we wstępie jest niewystarczająca. Zauważył, że brak w pierwotnym projekcie wzmianek o wychowaniu religijnym nie był przypadkowy, gdyż wynikał z doktryny wychowawczej ministra Jędrzejewicza kładącej wyłącznie nacisk na wychowanie państwowe.

Dąbrowski kończył swoje przemówienie słowami nie pozbawionymi patosu, skierowanymi wprost do Jędrzejewicza: „Pan Minister tym siłom Kościoła, tradycji polskiej i duchowi młodych pokoleń przeciwstawia ustawę, która uzbraja go w dyktatorskie pełnomocnictwa. Za pomocą tych pełnomocnictw [...] ma być zmieniona do głębi psychika polska, treść duszy polskiej. Zaręczam p. Ministrowi, że te pełnomocnictwa nie wystarczą i że okażą się bezsilne wobec tamtych niespożytych wartości i sił, których żadna ustawa nie ujarzmi i żadne rozporządzenia nie wtłoczą w ciasne ramy tak formalnie pojętego wychowania państwowego, pozbawionego treści religijno-moralnej, narodowej i perspektywy historycznej”<sup>277</sup>. Wystąpienie spotkało się z żywą reakcją posłów, słownymi atakami ze strony członków BBWR i oklaskami z ław KN. Tekst przemówienia wydano i kolportowano

---

<sup>277</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 61. posiedzenia Sejmu RP z 26 lutego 1932, ł. 74.

w kraju. Zachował je w pamięci prof. Władysław Konopczyński. Po czternastu latach ocenił je bardzo pozytywnie, jako prezentujące „myśli i przestrogi nieprzedawnionej wartości”<sup>278</sup>.

Równocześnie z batalią o kształt ustroju szkolnego posłowie KN prowadzili walkę w sprawie ustawy o szkołach prywatnych, zakładach wychowawczych i naukowych. Ustawę przygotowało MWRiOP. Reformę tej części oświaty uznano za pilną, ponieważ sytuacja prawna szkolnictwa prywatnego była w dużej mierze nieunormowana. Projekt wniesiono do łaski marszałkowskiej 13 stycznia 1932 roku. Zasady zapisane w propozycji ministerialnej prowadziły do podporządkowania szkolnictwa prywatnego państwowym władzom szkolnym, zarówno w kwestii organizacji i kierunku wychowania, jak i programów. Oddawała ona nadzór nad szkołami prywatnymi w ręce państwa, a konkretnie ministra oświaty i władz szkolnych przez niego upoważnionych. Przyznawała prawo założenia szkoły osobie posiadającej obywatelstwo polskie oraz pisemną opinię właściwej władzy państwowej, stwierdzającą nienaganność pod względem moralnym i w relacjach z państwem. Dyrektora i nauczycieli wybierał właściciel szkoły, zatwierdzał natomiast minister oświaty lub upoważniona przez niego władza szkolna (kurator). Władze oświatowe posiadały prawo zamknięcia szkoły, jeżeli nauczanie i wychowanie odbywało się w duchu nielojalności wobec państwa lub szkodliwie wpływało na młodzież. Od decyzji przysługiwało odwołanie do ministra WRiOP, a nie do sądu<sup>279</sup>.

Zapisy ustawy odnosiły się nie tylko do typowych szkół prywatnych, lecz również do tzw. społecznych, prowadzonych przez stowarzyszenia i kościoły. Z tego względu szczególnie zainteresowani kształtem ustawy byli hierarchowie Kościoła katolickiego. Zwracali uwagę na dwie sprawy: ograniczenie ogólnego prawa do wolności wychowania, a w szczególności na ograniczenie prawa instytucji, którą reprezentowali.

Stefan Dąbrowski, opierając się na art. 117 konstytucji, zauważył, że warunki założenia szkoły powinny być szczegółowo określone

---

<sup>278</sup> W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5

<sup>279</sup> J. Szczepaniak, *Episkopat w obronie katolickiego charakteru polskiej szkoły 1927-1937*, Kraków 2000, s. 126-129.

przez ustawę, a nie jedynie w rozporządzeniu – jak chce ministerstwo. Według niego państwo powinno sprawować nad szkolnictwem prywatnym nadzór, a nie opiekę i kontrolę. Do mankamentów ustawy zaliczał również to, że nie podano terminu, w jakim strona zgłaszająca zamiar założenia szkoły powinna uzyskać odpowiedź, przez co sprawa mogła być przeciągana w nieskończoność. Ponadto sposób zatwierdzenia kierownika w oparciu o zapis projektu był, jego zdaniem, współmianowaniem. Dostrzegając w ustawie zagrożenie ze strony monopolu państwa w dziedzinie szkolnictwa, prosił, wraz z klubowym kolegą Janem Korneckim, arcybiskupa Adama Sapiechę o interwencję.

Wszystkie te uwagi Stefan Dąbrowski przedstawił podczas dyskusji nad ustawą w komisji oświatowej i na forum sejmu. Bronił stanowiska biskupów wspólnie z Stanisławem Strońskim, Wacławem Bitnerem i ks. Szczepanem Szydelskim. Krytyka ustawy prowadzona przez posłów KN wynikała z negatywnego stosunku do całego ustawodawstwa jędrzejewiczowskiego, pozbawiającego endecję wpływu na szkolnictwo. Twierdzili oni, że ustawa o szkolnictwie prywatnym jest zamachem na konstytucyjne gwarancje dla swobody inicjatywy prywatnej.

Obie ustawy o ustroju szkolnictwa, mimo zastrzeżeń opozycji, sejm uchwalił 26 lutego, a senat przyjął 11 marca 1932 roku. Ustaliły one jednolity system szkolny w Polsce obowiązujący do schyłku Drugiej Rzeczypospolitej.

W tym samym roku rząd przystąpił do przygotowania nowego projektu ustawy o szkołach akademickich. Historycy oceniają, że podłożem dążenia do przeprowadzenia reformy akademickiej była widoczna dezaprobata znacznej części polskiej profesury dla poczynań piłsudczyków (czego przykładem był ich udział w proteście brzeskim), umacnianie się wpływów endecji i lewicy wśród studentów, wystąpienia antysemickie oraz konieczność wprowadzenia oszczędności finansowych w czasie kryzysu<sup>280</sup>.

---

<sup>280</sup> A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980, s. 304-306; zob. także: B. Jaczewski, *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918-1939*, Wrocław 1978, s. 167.

Według obowiązującej ustawy z 1920 roku profesorowie i ich reprezentacja – senat – mieli bardzo szerokie uprawnienia. Uczelnie znajdowały się pod kontrolą ministerstwa, ale w ograniczonym zakresie. Profesorowie jako ciało zbiorowe, tzn. rady wydziału i senat, tracili według projektowanej ustawy wiele prerogatyw na rzecz ministra. W sprawach takich jak tworzenie lub likwidacja katedr, podział na wydziały, itp. minister ograniczał się do wysłuchania zdania senatu. Niepotrzebna była zgoda senatu czy rad wydziałów. Statut uczelni uchwalało zebranie ogólne profesorów, ale minister po wysłuchaniu ich opinii mógł zarządzić zmianę uchwały. Ograniczono wpływ rad wydziałów na dobór nowych sił profesorskich. Minister mógł bez żadnych uzasadnień nie przedstawiać prezydentowi do nominacji kandydata wysuniętego przez radę wydziału. Po odrzuceniu dwóch kolejnych kandydatów, trzeciego mógł mianować sam minister (jednak tylko z listy kandydatów wysuniętych przez profesorów danej lub pokrewnej specjalności). Minister miał również prawo odmówić przedstawienia do zatwierdzenia prezydentowi rektora wybranego bezwzględną większością głosów przez delegatów wydziałowych.

Według nowej ustawy zmniejszyły się uprawnienia profesorów w sprawach dyscyplinarnych dotyczących studentów. Obok komisji dyscyplinarnej delegowanej przez senat tworzone odwoławczą komisję złożoną wprawdzie z profesorów, lecz tylko takich, którzy zostali mianowani przez ministra. W ten sposób znaczenie senatu, określanego w dalszym ciągu jako naczelną władza szkoły, zostało zredukowane. Natomiast zwiększała się znacznie władza rektora, w którego ręce przeszły niektóre dotychczasowe uprawnienia senatu, np. zarządzanie majątkiem uczelni. Silniej niż w poprzedniej ustawie akcentowano prawo rektora do zawieszania uchwał senatu. Zwiększenie uprawnień rektora było jednak pozorne wobec dużego uzależnienia od ministra. Wprowadzono np. możliwość pozbawienia rektora urzędu „jeżeli się okaże, że rektor nie podoła obowiązkom rektorskim”. Na niekorzyść zmieniał się osobisty status profesorów. Zasadniczym celem nowej ustawy było więc wzmocnienie władzy państwowej reprezentowanej przez MWRiOP w stosunku do uczel-

ni<sup>281</sup>. Większość profesorów szkół akademickich potępiała przygotowaną reformę ze względu na jej antydemokratyczny charakter. Pod względem politycznym reprezentowali oni nieomal wszystkie ugrupowania od prawicy do lewicy. Do grona przeciwników ustawy należał też prof. Stefan Dąbrowski.

6 listopada 1932 roku ministerstwo przesłało senatom uczelnianym projekt ustawy, wyznaczając im termin do 20 listopada na zapoznanie się z projektem, przemyślenie go i wydanie opinii. Krytykę projektu ustawy przeprowadziły towarzystwa naukowe, rady wydziałowe oraz zjazd rektorów szkół akademickich. W Krakowie 15 listopada 1932 roku, na posiedzeniu senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, powołano tajny komitet, którego zadaniem było koordynowanie walki z projektem tej ustawy. W jego skład weszli profesorowie reprezentujący różne sympatie polityczne: Stanisław Estreicher (konserwatysta), Emil Godlewski junior (endek), ks. Konstanty Michalski (chadek), Władysław Natanson (niezaangażowany) i Stanisław Kot (ludowiec). Komitet organizował kampanię prasową przeciw projektowi ustawy oraz dążył do zespolenia działania przeciwników ustawy w całej Polsce<sup>282</sup>.

W gronie osób współpracujących z komitetem znalazł się prof. Stefan Dąbrowski. Utrzymywał kontakt korespondencyjny w sprawach związanych z projektem ustawy z profesorami: Godlewskim i Kotem. Bywał zapraszany na zebrania do Krakowa<sup>283</sup>. Współpracę ułatwiła niewątpliwie jego wysoka pozycja w środowisku naukowym, połączona z doświadczeniem parlamentarnym, a także osobista znajomość z najważniejszymi przedstawicielami tej grupy. O roli, jaką odgrywał Dąbrowski w działaniach zmierzających do odrzucenia projektu rządowego, świadczy zapis w dzienniku ks. Żongołłowicza. Ten dobrze

<sup>281</sup> Geneza i treść ustawy akademickiej z 1933 r. zob.: B. Jaczewski, *Polityka naukowa...*, s. 167-176; D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów...*, s. 311-320.

<sup>282</sup> A. Massalski, *Uniwersytet Jagielloński wobec ustawy o szkołach akademickich z roku 1933 r.*, „Studia Historyczne”, R. 11, 1968, z. 1(140), s. 47.

<sup>283</sup> BJ, przyb. 148/83, S. Dąbrowski do S. Kota, Warszawa 15 II 1932; Znaczna część korespondencji między Stefanem Dąbrowskim a Stanisławem Kotem dotycząca spraw projektu ustawy nie zachowała się, gdyż oboje niszczyli ją zaraz po przeczytaniu.

poinformowany wiceminister i oddany współpracownik Jędrzejewicza wymienił profesorów: Dąbrowskiego i Kota jako kierowników czynnej akcji opozycyjnej<sup>284</sup>.

W ramach działań komitetu wydano książkę *W obronie wolności szkół akademickich*, będącą zbiorem artykułów napisanych przez 30 przedstawicieli środowisk akademickich, w której poddano projekt ustawy druzgocącej krytyce. Zwracano uwagę, że zwiększa on uprawnień ministra wyznań religijnych kosztem ograniczenia samorządu szkół akademickich. Książka ta miała duży wpływ na opinię m.in. parlamentarzystów. Referent ustawy w sejmie Ignacy Czuma (BBWR), określił ją jako: „wybitną pomoc dla rzeczników opozycji”<sup>285</sup>.

Ogólny sprzeciw środowisk akademickich nie przeszkodził rządowi w skierowaniu projektu ustawy o szkołach akademickich do sejmu 20 grudnia 1932 roku. Pierwsze czytanie projektu odbyło się na plenarnym posiedzeniu sejmu w dniu 12 stycznia 1933 roku. Następnego dnia ustawa trafiła pod obrady komisji oświatowej. Robocze posiedzenia komisji trwały od 21 stycznia do 18 lutego. Ogółem zbierano się 11 razy. Temperatura obrad była wysoka, czego świadectwem pozostał fakt opuszczenia sali obrad na znak protestu przez posłów opozycji w czasie przedostatniego zebrania.

Przedstawiciele opozycji na posiedzeniach sejmowej komisji oświaty prowadzili walkę, próbując przekonać posłów rządowych o konieczności rezygnacji z tak sformułowanej ustawy, a w ostateczności do złagodzenia wielu jej postanowień. Wszyscy podkreślali, że ustawa uzależnia szkołę od dobrej woli ministra. Klub Narodowy reprezentowali w tym sporze posłowie będący profesorami uniwersyteckimi. Obok Stefana Dąbrowskiego, występowali Stanisław Stroński, Witold Staniszkis, Bohdan Winiarski i Wacław Komarnicki.

W trakcie prac komisji Stefan Dąbrowski wielokrotnie zabierał głos, wykazując szkodliwość poszczególnych sformułowań ustawy dla działalności naukowej i dydaktycznej uczelni. Uważał, że to kwestie

---

<sup>284</sup> B. Żongołowicz, *Dzienniki...*, s. 716.

<sup>285</sup> I. Czuma, *Reforma akademicka z 1933 roku (historia, przemówienia, tekst ustawy)*, Warszawa 1934, s. 58.

polityczne, a nie rzeczowe rozpatrywanie sprawy, wpływały na poziom dyskusji komisji nad projektem ustawy. Tak jak niemal wszyscy mówcy opozycyjni domagał się zniesienia art. 3 umożliwiającego ministrowi WRiOP inicjatywę w sprawie tworzenia i likwidowania jednostek organizacyjnych w szkołach akademickich. Ostrzegał, iż zapis o zniesieniu nieusuwalności profesorów, zaproponowany w projekcie ustawy akademickiej, będzie niezawodnie wykorzystywany do rozrachunków politycznych z uczonymi o opozycyjnych poglądach. Zwalczał ograniczenia, jakie narzucono organizacjom studenckim. Stwierdzał ponadto, że senaty uniwersytetów zostaną sprowadzone głównie do roli ciała opiniodawczego, zarówno w sprawach organizacji nauki, jak i w sprawach administracyjnych. Tym samym staną się one organami drugorzędnymi w strukturze uniwersyteckiej<sup>286</sup>. W swoich wypowiedziach często wysuwał zarzuty podnoszone przez siebie w dyskusjach sejmowych z 1932 roku, posiłkując się opiniami wyrażonymi w książce *W obronie wolności szkół akademickich* oraz wypowiedziami profesorów rzeczoznawców zaproszonych na pierwsze obrady komisji.

Wystąpienia opozycji spotykały się oczywiście ze sprzeciwem przedstawicieli BBWR. Głównymi adwersarzami byli tu referent ustawy Ignacy Czuma i wspierający go minister Janusz Jędrzejewicz. Dyskusja poza ponowną prezentacją stanowisk wykazała, że większość rządowa nie zamierza iść na żadne ustępstwa i żadne argumenty do niej nie przemawiają. Posłowie KN złożyli wniosek głoszący, iż projekt likwiduje całkowicie samorząd szkół wyższych. Wniosek ten przepadł, a wszystkie 102 wniesione poprawki zostały odrzucone.

Sprawozdawca Ignacy Czuma z dużą dozą uszczypliwości scharakteryzował wystąpienia posłów KN. Określając ich mowy w komisji jako niewdzięczny i ciężki obowiązek, zauważył, że wywiązali się z tego zadania: „[...] ze stuprocentową pilnością i wytrwałością, zaprzeczając wszystkiemu, widząc wszędzie i zawsze tylko zło”. Podziw miał w nim wzbudzać ich wysiłek w zapisywaniu się kolejno do każdego z artyku-

---

<sup>286</sup> *Przeciw projektowi ustawy akademickiej*, „Kurier Poznański” z dn. 14 II 1933, nr 71, s. 5.

łów, wykorzystywaniu bez reszty udzielonego im czasu do wystąpień, co powodowało ich „znużenie i głośne sarkania”. Długie przemówienia posłów KN tłumaczył chęcią przedłużenia obrad, gdyż to stwarzało perspektywę niezłatwienia ustawy w czasie sesji zwyczajnej, obarczonej terminami budżetowymi i kolejnością przepracowania każdej rzeczy w sejmie, w senacie i znowu ewentualnie w sejmie. Zaskoczony był jedynie umiarkowanym tonem przemówień, gdyż spodziewał się ostrzejszych zwrotów i jaskrawszych form polemiki po posłach znanych ze swojego temperamentu<sup>287</sup>.

Zgoła inaczej opisywał wystąpienia posłów KN wiceminister ks. Bronisław Żongołłowicz, szczególnie niechętny prof. Stefanowi Dąbrowskiemu. Nazwał go uszczypliwie mianem „dobrego wychowawcy młodzieży” w kontekście jego polemik z ekspertami strony rządowej, profesorami: Kamilem Stefkim i Zygmuntem Czernym. Zanotował, iż Dąbrowski awanturował się i robił im burdy. Zachowanie całej grupy endeckich profesorów kojarzył ze zwyczajami „dawnych żaków”. Posłowie ci mieli podczas prac komisji podnosić wrzask, ryczeć, wyskakiwać z ław i lżyć adwersarzy. W jego opinii taka postawa dyskwalifikowała do bycia wychowawcami młodzieży. Oburzały go ich rzekome żądania do przekazania im „rządu dusz”<sup>288</sup>.

W dniu 18 lutego w komisji większość BBWR przyjęła projekt ustawy. W wyniku tego projekt stał się przedmiotem debaty plenarnej w sejmie. Stefan Dąbrowski zabrał w niej głos 20 lutego 1933 roku. Zarzucił projektowi, że godzi w wolność nauki i odbiera władzom akademickim nadzór nad młodzieżą. Wskazywał na artykuł 3 oraz na rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 roku o stosunku służbowym profesorów akademickich. Wspomniany dekret pozwalał ministrowi przenieść profesora, bez pytania go o zgodę, do innej uczelni lub w stan spoczynku, czyli na emeryturę. Dekret zakazał też pracownikom uczelni „wchodzić w związki lub w zmywy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowe-

---

<sup>287</sup> I. Czuma, *Reforma akademicka...*, s. 70-71.

<sup>288</sup> B. Żongołłowicz, *Dzienniki...*, (zapis z dn. 21 I 1933 r.), s. 453, (zapis z dn. 16 II 1933 r.), s. 461.

go lub normalnego toku służby”. Dąbrowski skupił uwagę przede wszystkim na sprawach młodzieży akademickiej. Dotychczas nadzór nad młodzieżą był w całości powierzony władzom akademickim. Obecna ustawa w jego opinii oddawała jurysdykcję dyscyplinarną nad młodzieżą w ostatniej instancji ministrowi. Niepokoił go także zapis, iż praca wychowawcza ma odbywać się w bursach akademickich według zasad wyznaczonych przez ministerstwo. Ten fakt będzie: „[...] niszczyć jedność moralną profesorów i ich słuchaczy, będzie rozbijając tradycyjne koleżeństwo, które się wytwarza pomiędzy starszymi słuchaczami, opuszczającymi uniwersytet, a profesorami, odnoszącymi się do nich jak do swych młodszych kolegów”<sup>289</sup>. W jego przekonaniu zadanie wychowania młodzieży na uniwersytetach doskonale spełniały wykłady.

W 1933 roku zarówno w wystąpieniach sejmowych, jak i na łamach prasy Dąbrowski powrócił do uwag wyrażonych przez siebie rok wcześniej, a dotyczących określenia, czym będzie wychowanie państwowe. Krytykował apoteozę państwa jako instytucji najważniejszej dla każdego obywatela oraz zaznaczał jej sprzeczność z tradycją katolicką. Nie wierzył, żeby rozporządzenia mogły ustalić zasady wychowawcze i żeby za ich pomocą można było formować ducha młodego pokolenia. Przepowiadał, że najbliższa walka, która rozegra się w Polsce, będzie walką rządu z instytucją Kościoła katolickiego. Wynikać ona miała z polityki rządów sanacyjnych i przyjętej przez nich ogólnej koncepcji państwa. Po tym stwierdzeniu, prowokacyjnie dodał: „Oby jak najprędzej dla pełnego wyjaśnienia sytuacji ideowej w Polsce!”<sup>290</sup>.

Debata zakończyła się w dniu 21 lutego, gdy w wyniku głosowania 210 posłów (głównie z BBWR) wypowiedziało się za projektem, a 110 przeciw. W *exposé* kończącym prace sejmu nad ustawą akademicką minister Janusz Jędrzejewicz skrytykował postawę posłów KN za bezwzględne bronienie swego stanu posiadania i uznawania za pomyślny takiego stanu rzeczy, gdy młode pokolenie wychowywane

<sup>289</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 91. posiedzenia Sejmu RP z 20 lutego 1933 r., ł. 48-50.

<sup>290</sup> Tamże, ł. 58.

będzie w myśl programu Stronnictwa Narodowego. Zwrócił się także bezpośrednio do Stefana Dąbrowskiego. Obrona samorządu uniwersyteckiego, czyniona akurat przez niego, była dla ministra szczególnie dziwna. Uważał on bowiem, że człowiek podnoszący publicznie swój katolicyzm i przywiązanie do hierarchii kościelnej powinien zgodzić się z faktem, że istnieje cały szereg uniwersytetów katolickich stojących na wysokim poziomie, pomimo że ani samorządu, ani autonomii żadnej w nich nie ma. Dlatego też jego zdaniem „bijący piorunami” Dąbrowski, o ile szczerze stawia sprawę i broni wolności uniwersytetów, „[...] powinien z tymi samymi rekryminacjami zwrócić się do Ojca Świętego”<sup>291</sup>.

Mimo protestów znacznej części środowiska naukowego, młodzieży studenckiej, działalności tajnego komitetu w Krakowie oraz zaciętej walki opozycji w komisji oświatowej, na plenum sejmu i następnie w senacie (którego obrady również zakończyły się przegłosowaniem projektu), ustawa została uchwalona 15 marca 1933 roku. Weszła ona w życie 1 września tegoż roku. Uchwalenie ustawy o szkołach akademickich było niewątpliwie ostatnim etapem całościowej reformy strukturalnej szkolnictwa. W zgodnej opinii piłsudczyków tworzyła ona niezbędne ramy organizacyjne dla ostatecznego upowszechnienia sformułowanego przez nich ideału wychowawczego, któremu tak konsekwentnie sprzeciwiał się Stefan Dąbrowski.

Władysław Konpoczyński, wspominając już po śmierci Stefana Dąbrowskiego jego udział w debacie o szkolnictwie wyższym, określił te wystąpienia mianem „ostatniego pojedynku” z sanacją. Wydaje się, że pojmowanie tego sporu w kategoriach walki, pojedynku czy gry było nieobce także uczestnikom tych wydarzeń, przede wszystkim profesorom o poglądach narodowych. W lutym 1933 roku prof. Ludwik Jaxa-Bykowski, opisując Dąbrowskiemu sytuację na Uniwersytecie Poznańskim, kiedy to podczas parotysięcznego wiecu młodzieży w obronie autonomii uczelni, powieszono i podpalono na latarni kukłę, a rektor Stanisław Pawłowski wahał się, co do

---

<sup>291</sup> I. Czuma, *Reforma akademicka...*, s. 108.

ustąpienia z pełnionej funkcji wobec ustępstw konferencji rektorów – użył sformułowania „wszak to ostatnia nasza gra”<sup>292</sup>. Apelował do Dąbrowskiego, aby ten wywarł wpływ poprzez profesorów: Bohdana Winiarskiego, Romana Rybarskiego i Emila Godlewskiego na prof. Stanisława Kutrzebę, by nakłonić rektorów do stanowczości w oporze przeciw projektowi ustawy o szkołach wyższych. Być może w takich kategoriach pojmował swoje działania sam Dąbrowski. Bronił on wszak instytucji mu najbliższej, która nie znalazła się do początku lat 30. pod wpływem sanacji. Ostatni pojedynek, ostatnią grę prof. Stefan Dąbrowski przegrał<sup>293</sup>.

Już wkrótce obawy Dąbrowskiego związane z zastosowaniem art. 3 nowej ustawy sprawdziły się. 26 września 1933 roku ogłoszono rozporządzenie ministra o zlikwidowaniu 52 katedr. Dąbrowski odczuł to tym dotkliwiej, że w gronie usuniętych profesorów znajdowali się jego przyjaciele: Adam Żółtowski, Ludwik Jaxa-Bykowski, Paweł Gantkowski i Edward Dubanowicz. Były to osoby nie kryjące swoich narodowych przekonań. Rząd uzasadniał rozporządzenie względami oszczędnościowymi, mimo że równocześnie utworzono 16 nowych katedr. Dnia 20 stycznia 1934 roku na sesji budżetowej sejmu poseł Tadeusz Bielecki zarzucił ministrowi, że „zwijanie” katedr było aktem zemsty politycznej. Jędrzejewicz zaprzeczył temu, podając za przykład m. in. osobę Stefana Dąbrowskiego jako nie pozbawionego stanowiska na Uniwersytecie Poznańskim. Wydaje się jednak, że zarówno Dąbrowskiego, jak i profesorów: Komarnickiego, Staniszkisa, Strońskiego czy Winiarskiego ochronił fakt, iż zasiadali w sejmie. Postanowiono osiągnąć cel, jakim było zastraszenie środowiska profesorskiego bez

<sup>292</sup> PAN AP, P.III-116, L. Jaxa-Bykowski do S. Dąbrowskiego, Poznań 21 II 1933; o sytuacji na UP i protestach studenckich w 1933 r. zob.: A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 277.

<sup>293</sup> Poprzez taką postawę prof. Stefan Dąbrowski w historiografii określane jest mianem „gorącego przeciwnika ustawy z 1933 roku” oraz „obrońcy wolności polskich uczelni”, zob.: R. Meissner, *Adam Wrzosek (1875-1965). Organizator szkolnictwa akademickiego, patolog, historyk medycyny, antropolog*, [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945-1985*, pod red. J. Hasika i R. Meissnera, Poznań 1991, s. 329.

zbyt głośnej afery politycznej<sup>294</sup>. Zdecydowanie opozycyjna postawa Dąbrowskiego nie miała także wpływu na nadanie mu zarządzeniem prezydenta Ignacego Mościckiego najważniejszego odznaczenia wojskowego II RP – Medalu Niepodległości. Przyznany został na wniosek Związku Obrońców Lwowa w 1933 roku, za zasługi dla niepodległości Polski i obrony Lwowa.

W okresie pracy parlamentarnej w sejmie III kadencji prof. Stefan Dąbrowski działał również w przestrzeni życia społeczno-religijnego. Brał aktywny udział w zjazdach katolickich na terenie Wielkopolski. W ramach działalności Zakonu Służby Bożej był współorganizatorem rekolekcji zamkniętych dla jego członków. Odbływały się one regularnie od 1933 roku w majątkach Żółtowskich, Niechanowie i Czaczu. Na rekolekjonistów zapraszani byli znani księża i zakonnicy, między innymi prymas August Hlond i ks. prof. Aleksander Żychliński. Ponadto Dąbrowski dużą wagę przywiązywał do uczestnictwa w zjazdach francuskich katolików. Był obecny na tzw. „Tygodniach Społecznych” w Lille w 1932 roku i w Reims w roku następnym. Uważał bowiem – wspomina Władysław Konopczyński – iż: „niedojrzała umysłowość polska, potrzebowała zetknięcia z szerokim światem katolickim”. Tam zrodziła się jego fascynacja francuską filozofią katolicką przeżywającą wtedy swoje odrodzenie. Stwierdzał, że filozofia francuska: „[...] dążąca zawsze do jasności, gdy jest w dodatku wsparta o granitowy fundament katolickiej doktryny, szczególnie pociąga i zarazem daje spokój i ufność w rozum ludzki, umiejący w chaosie zdarzeń i przewrotów dostrzegać niezmiennie podstawy i zasady, jakimi społeczeństwa i narody mogą i winny kierować się w każdym czasie”<sup>295</sup>.

Przemówienia Dąbrowskiego, wygłaszane zarówno na posiedzeniach plenarnych sejmu, w komisjach budżetowej czy oświatowej, oraz

---

<sup>294</sup> D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów...*, s. 318; Zbigniew Osiński (*Janusz Jędrzejewicz, pilsudczyk i reformator edukacji (1885-1951)*, Lublin 2007, s. 173) stwierdza, że prawdziwe powody likwidacji poszczególnych katedr raczej nie są możliwe do wyjaśnienia.

<sup>295</sup> S. Dąbrowski, *Mysł katolicka a państwo (kartki z francuskiego Tygodnia Społecznego w Reims w roku 1933)*, Poznań 1935, s. 5.

publikacje i artykuły związane z jego działalnością społeczno-religijną często stanowiły dla niego przyczynek do prezentacji poglądów i ocen dotyczących ówczesnego systemu politycznego i zasad działania państwa. I tak na przykład rozważania podjęte w związku z reformą szkolnictwa podczas posiedzenia komisji budżetowej 21 stycznia 1932 roku pozwoliły mu bezpośrednio zaatakować obóz pomajowy, opisując w sposób następujący jego istotę: „Dobrze zorganizowana partia, która w mniej lub więcej krwawy sposób chwyciła władzę w rękę [...], utożsamia się z państwem i staje się wszechogarniającą władzą. Wszystko co jest dobre dla partii rządzącej jest tym samym dobre i dla państwa, każdy kto myśli inaczej jest wrogiem państwa, bo jest wrogiem partii kryjącej się u nas pod eufemiczną nazwą BBWR”<sup>296</sup>. Rząd w oparciu o taki system dążył, według niego, do całkowitego zmonopolizowania przekonań, sumień, wychowania, inicjatywy społecznej, życia gospodarczego na rzecz własnej korzyści.

Zaznaczał, że nie jest to tylko mechanizm lokalny, lecz powszechnie występujący także w wielu innych państwach, w różnych formach, zależnie od „tradycji i ducha danego narodu”. Uwaga ta podnosiła ciężar gatunkowy krytyki, umożliwiając mu wymienienie jako tożsamy z, jak to określił, „piłsudskizmem”: komunizmu i faszystów<sup>297</sup>. Był przeświadczony, że podobny system zapanuje w Niemczech, w sytuacji gdy Adolf Hitler dojdzie do władzy.

Przyjęcie powyższej perspektywy interpretacyjnej było w gruncie rzeczy chwytem demagogicznym, użytym w intencji wyraźnego wykazania dyktatorskiej formy władzy sprawowanej w Polsce. Ustawiało to Polskę w jednym szeregu z ówczesnymi dyktaturami. Wypowiedź ta służyła w tym konkretnym przypadku walce poselskiej. Na jej charakter rzutowały zarówno nowe okoliczności polityczne zaistniałe po przewrocie majowym, jak też zepchnięcie środowisk endeckich do opozycji i rozpoczęta wówczas rywalizacja o „rząd dusz” w społec-

---

<sup>296</sup> *Dwa światy...*, s. 2.

<sup>297</sup> Stanowisko Stefana Dąbrowskiego uległo w tej sprawie nieznacznej ewolucji. W 1931 roku system polityczny panujący w Polsce przyrównywał mniej jednoznacznie, pisząc o nim jako „półfaszizm i półbolszewizm”.

czeństwie polskim. Nie można jednak uwag Dąbrowskiego sprowadzić tylko i wyłącznie do sfery taktycznej – walki z obozem sanacyjnym. Rozgrywki, w której każdy argument, obliczony na zdyskredytowanie przeciwnika, był dobry. Wynikała ona również z podstawowego przekonania Dąbrowskiego o słuszności takiej a nie innej koncepcji ustrojowej, a mianowicie systemu demokracji parlamentarnej i realnym zagrożeniu jej podstaw ze strony sanacji.

Cechą odróżniającą Dąbrowskiego od znacznej części działaczy endeckich był niechętny stosunek do faszyzmu włoskiego. Pochwały tego systemu były w owym czasie zjawiskiem częstym i, do pewnego stopnia, reprezentatywnym dla szerzej rozumianych środowisk prawicowych<sup>298</sup>. W faszyzmie włoskim Dąbrowski najbardziej potępiał dążenia do wszechwładzy państwa naruszające jego zdaniem wolność jednostki, rodziny i społeczeństwa i w tym aspekcie dostrzegał podobieństwo do sanacyjnego systemu politycznego. Zauważał jednak różnice, które pochwalał. Przekonywał, iż mimo wielu sporów zewnętrznych w faszyzmie podstawową ideą wychowawczą jest idea katolicka. Miał tu na myśli konkordat, katolicką ustawę małżeńską i uwzględnienie potrzeb wychowania religijnego w organizacjach młodzieży faszystowskiej. Pochwalał realizowaną we Włoszech politykę ludnościową, politykę skarbową i politykę antyaborcyjną. Jednak te elementy wobec panującej wszechwładzy i monopolu państwowego we Włoszech nie pozwoliły mu zaakceptować faszyzmu jako systemu „sprzecznego z zasadami wolności”. W podobny sposób charakteryzowali państwo Mussoliniego inni przedstawiciele liberalnego skrzydła obozu narodowego, podnosząc jego autorytaryzm i totalizm<sup>299</sup>.

W zakresie refleksji o państwie ustrojom politycznym istniejącym w Polsce, we Włoszech, w Rosji Radzieckiej i w Niemczech Dąbrowski przeciwstawiał myśl katolicką, opartą na zasadach etyki chrześcijańskiej. Inspiracją w tym obszarze jego rozważań były społeczne encykliki

---

<sup>298</sup> S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918-1940*, Warszawa 1975, s. 119.

<sup>299</sup> Zob.: M. Marszał, *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922-1939*, Wrocław 2007, s. 92-100, 175-184.

papieskie, list pasterski kard. Hlonda z 1932 roku oraz francuska filozofia katolicka. „Kalectwem” nazywał zanik w toczących się w Polsce dyskusjach teoretycznych kwestii związanych z ustrojem państwa, społeczeństwem i człowiekiem. Taki stan rzeczy miał, w jego przekonaniu, kilka przyczyn. Przede wszystkim było nią intelektualne dziedzictwo myśli pozytywistycznej, pozbawione aspektu moralnego wynikającego z wiary i praw boskich. Kolejną przyczynę wiązał z wpływem na myślenie Polaków wschodniej kultury typu rosyjskiego, tzw. bizantynizmu, który skrajną postać przybrał w ustroju komunistycznym w Rosji. Temu sposobowi myślenia obcy był szacunek dla pojedynczego człowieka. Nie była to opinia oryginalna. Wyrastała z powszechnie wtedy przyjętej w środowisku narodowym historiozofii Feliksa Konecznego.

Dąbrowski uważał, że bez pełnego zbadania zagadnienia dotyczącego osoby ludzkiej, w której tkwi pierwiastek nadprzyrodzony, nie można zrozumieć celu państwa jako takiego. Nie można też sensownie dyskutować o jego formach i funkcjach. Podkreślał: „Przy pominięciu ludzkiej, duchowej treści jego, Państwo jest tylko mechanizmem przymusu, nie zaś żywym organizmem, czerpiącym siły swe z dusz ludzkich, wychowanych w służbie dobra społecznego i Dobra Najwyższego”. Rozumiejąc potrzebę rozszerzenia władzy państwowej z powodu trudności gospodarczych i społecznych, stał na stanowisku, iż istnieje nieprzekraczalna granica kompetencji tej władzy, mianowicie poszanowanie praw osoby ludzkiej. Według niego refleksji nad zadaniami państwa winna towarzyszyć myśl o przeznaczeniu człowieka. Z tego powodu każda władza winna oprzeć się na zasadach moralności, „[...] a w pierwszym rzędzie o tę nadprzyrodzoną społeczność, jaką jest Kościół Katolicki, który prowadzi ludzi do najwyższych celów. Stąd państwo powinno dążyć do pełnego rozwoju człowieka, jako istoty obdarzonej duszą nieśmiertelną”. Takie ujęcie, stwierdził Dąbrowski, zajmuje pozycję pomiędzy krańcowym indywidualizmem a socjalizmem. Podkreślił, iż każda polityka, która ten cel podporządkowuje innym względom, jest zła i Kościół katolicki, stojący na straży praw przyrodzonych i nadprzyrodzonych człowieka, ma prawo i obowiązek napominania, aby taką politykę zmienić. Przestrzegał także, iż:

„[...] o ile współczesna myśl polska nie zdobędzie się na wysiłek i pracę podobną, jak katolicka myśl francuska, o ile nie wzbije się dzięki temu na wyżyny własnej tradycji myślowej i nie będzie usilnie dążyła do zrozumienia wskazań Stolicy Piotrowej w dziedzinie społeczno-państwowej, nie tylko odbiegnie od podstaw cywilizacji chrześcijańskiej, lecz utraci własne oryginalne cechy i nie zbuduje żywotnego i trwałego ustroju społecznego i państwowego”<sup>300</sup>.

Dla dalszej aktywności polityczno-społecznej Stefana Dąbrowskiego przełomowym okazał się rok 1935, kiedy to zakończył działalność w SN oraz pracę w sejmie. Na posiedzeniu Rady Naczelnej SN 10 lutego 1935 roku Roman Dmowski narzucił zebranyom rozwiązanie, w wyniku których władzę w partii mieli przejąć „młodzi”. W trakcie zjazdu zmieniono również strukturę organizacyjną partii, co stanowiło pretekst do przeprowadzenia zmiany pokoleniowej<sup>301</sup>.

Postulaty przedstawione przez Dmowskiego zmierzały w kierunku likwidacji Komitetu Politycznego SN, ograniczenia kompetencji Rady Naczelnej, uczynienia z Zarządu Głównego zespołu skupiającego znacznie mniejszą niż dotychczas liczbę funkcyjnych członków oraz powołania Komitetu Głównego, nowego niezależnego organu, w którym nie byłoby przewodniczącego tylko stały sekretariat. Czy była to próba ratowania partii po delegalizacji Obozu Wielkiej Polski w 1933 roku i secesjach Związku Młodych Narodowców i Obozu Narodowo-Radykalnego, czy też wynik obserwacji przemian, jakie dokonywały się w polityce europejskiej (Niemcy), trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Zapewne wpływ na to miały oba czynniki<sup>302</sup>. Jak podaje analizujący przebieg posiedzenia z 10 lutego 1935 roku Jerzy Terej, doszło wtedy do

<sup>300</sup> S. Dąbrowski, *Myśl katolicka a państwo...*, s. 45.

<sup>301</sup> J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 24-25; zgodnie z zamierzeniami Romana Dmowskiego, po raz pierwszy ujawnionymi po przewrocie 1926 roku, „młodzi” mieli spełniać rolę siły uderzeniowej całego obozu narodowego, zob.: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 295.

<sup>302</sup> Np. Roman Wapiński (*Narodowa Demokracja...*, s. 282) przyjął ocenę, że endecja jako organizator masowej akcji protestacyjnej w sprawie brzeskiej przypominała krokodyla lejącego łzy po zjedzeniu swej ofiary. Rozprawa z przywódcami legalnej opozycji antysanacyjnej, cała atmosfera panująca w kraju, zdaniem tego historyka

ostrej polemiki między Dmowskim a Stanisławem Strońskim, kwestionującym programowo przedstawione projekty. Zarysowała się wyraźna opozycja, która zgłosiła wnioski zmierzające w praktyce do odrzucenia koncepcji Dmowskiego. Do grupy tej należał Stefan Dąbrowski obok takich działaczy jak Stanisław Rymar, Waclaw Komarnicki, Jan Załuska i Bohdan Winiarski. Prezes Joachim Bartoszewicz nie opowiadał się w jej trakcie za żadną ze stron. Projekt przedstawiony przez Dmowskiego poparła większość zebranych. „Młodzi” odnieśli zwycięstwo. W końcowym wystąpieniu Dmowski podkreślił, iż „[...] parlamentarizm gnije, organizację trzeba dostosować do ludzi i środków aktualnych. Może wkrótce i ten statut trzeba będzie zmienić”. Przy omawianiu spraw personalnych, przeciwko zgłoszonej liście kandydatów mających tworzyć nowe władze SN, głosowali jedynie Stroński i Dąbrowski. Dmowski w brutalny sposób zarzucił im obcość ideologiczną<sup>303</sup>. Dąbrowski, podobnie jak Stroński, Seyda i Rymar, zerwał z działalnością w strukturach SN. Był to ostateczny rozbrat grupy „młodych” z obcą, a nawet wroga im koncepcją polityczną starej endecji.

Obrazy 10 lutego były epilogiem procesu trwającego w SN już od dawna i wpływającego na przeobrażenie ideologiczne tego środowiska. Zasadniczy podział na „młodych”, skupionych wokół Dmowskiego i „starych”, reprezentujących dawną grupę kierowniczą obozu zarysowywał się od początku lat trzydziestych. „Starzy” reprezentowali poglądy liberalne, przywiązanie do parlamentarnych metod działania i tą drogą chcieli oddziaływać na życie w kraju. „Młodzi” odcinali się od metod demokratyczno-liberalnych, zarówno wewnątrz stronnictwa, jak i w walce o władzę<sup>304</sup>. Ponadto samodzielność polityczna takich czołowych reprezentantów grupy określanej mianem „starych”, jak Dąbrowski czy Stroński, dodatkowo wpływała na stopniową utratę ich pozycji w SN.

---

sprzyjały umocnieniu się i upowszechnieniu w łonie endecji tendencji antydemokratycznych w ich skrajnej postaci.

<sup>303</sup> J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 24-31; zob. także: J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 176.

<sup>304</sup> Zob. szerzej: R. Wapiński, *Pokolenia...*, s. 282- 286.

Reprezentowany przez Dąbrowskiego chrześcijański kierunek myśli narodowej przybliżał go bardziej do środowisk z kręgu Chrześcijańskiej-Demokracji niż do zmieniającego ideowe oblicze SN. Nakładała się na to także przejawiana przez niego, szczególnie od momentu aresztowań brzeskich, chęć nawiązania współpracy z innymi ugrupowaniami centroprawicowymi w celu wspólnej walki z sanacją<sup>305</sup>. Próba nawiązania współpracy z Ignacym Paderewskim w 1930 roku nie powiodła się. Szukanie potencjalnych sojuszników SN wśród ludzi związanych z nowym ugrupowaniem, które do historii przeszło pod nazwą Front Morges, a wreszcie opowiedzenie się przez Dąbrowskiego za współpracą z tym ugrupowaniem w 1933 roku również napotkało na sprzeciw. Jak zanotował uczestnik zebrania, podczas którego Dąbrowski przedstawił własne stanowisko: „Prezes (Roman Dmowski – przyp. autora) rozniósł w strzępy wywody profesora i konferencja postanowiła, żeby Stronnictwo przyjęło swobodę manewru, i z nikim się nie wiązało”<sup>306</sup>. Po 1935 roku oficjalne, chociaż skrajne, czynniki w endecji zaczęły atakować najbliższego przyjaciela Dąbrowskiego, Stanisława Strońskiego, jako „renegata” i „agenta masonerii”, co było typowym przykładem oszczerstwa politycznego<sup>307</sup>. Były to fakty, które w obliczu postanowień reorganizacyjnych SN z 10 lutego 1935 roku doprowadziły do rozejścia się Dąbrowskiego z endecją, chociaż pozostał on nadal wierny tradycyjnym zasadom tego kierunku politycznego.

Koniec trzeciej kadencji sejmu w 1935 roku był kresem prawie trzynastoletniej działalności parlamentarnej Stefana Dąbrowskiego. Był

---

<sup>305</sup> Władysław Konopczyński (*Stefan Dąbrowski...*, s. 5) wspominał po latach, iż w pierwszej połowie lat trzydziestych Stefan Dąbrowski miał nie taić, że gotów jest dla przezwyciężenia sanacji „współdziałać choćby z socjalistami”.

<sup>306</sup> T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968, s. 270.

<sup>307</sup> J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 177; Niepotwierdzonym śladem, mówiącym że oskarżenia tego typu dotyczyły również Stefana Dąbrowskiego, jest wspomnienie Stanisława Grabskiego. W relacji, która powstała stosunkowo późno, już po 1945 roku, zanotował on, iż Roman Dmowski w rozmowach prywatnych wskazywał na Dąbrowskiego jako „niewątpliwego masona” i „agenta masonskiego w obozie narodowym”; S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989, s. 190.

on zwolennikiem, podobnie jak i całe środowisko SN oraz inne ugrupowania opozycyjne, bojkotu kolejnych wyborów. Powodem tego było wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej, promującej kandydatów obozu rządzącego. Konstytucja i uchwalona 8 lipca 1935 roku ordynacja wyborcza – jak pisze Andrzej Ajnenkiel – zrywała z dotychczasowym demokratycznym systemem wyłaniania reprezentacji parlamentarnej. Wyeliminowano z udziału w wyborach partie polityczne, wprowadzając w głosowaniu do sejmu system jednej listy kandydatów<sup>308</sup>.

Stefan Dąbrowski od momentu zakończenia prac sejmu III kadencji nie podejmował żadnych formalnych działań świadczących o zaangażowaniu się w działalność opozycji antysanacyjnej. Pod względem politycznym sympatyzował z utworzonym na emigracji przez Ignacego Paderewskiego Frontem Morges, którego celem było stworzenie w Polsce szerokiego obozu antysanacyjnego. Inicjatywa ta zakończyła się ograniczonym powodzeniem. W skład Frontu nie weszła żadna z większych partii, poza Stronnictwem Pracy. Z kręgu Morges Dąbrowski utrzymywał kontakt z arcybiskupem Józefem Teodorowiczem uważanym za „współtwórcę” koncepcji i sprzymierzeńca tego środowiska. Ponadto kontakty o charakterze okazjonalnym zachowywał z gen. Władysławem Sikorskim, Wojciechem Korfantym i Ignacym Paderewskim.

## **5. Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego (1937-1939)**

Zakończenie kariery parlamentarnej pozwoliło prof. Stefanowi Dąbrowskiemu poświęcić się badaniom naukowym oraz działalności dydaktyczno-organizacyjnej na Wydziale Lekarskim UP. W ramach obowiązków dydaktycznych prowadził wykłady z zakresu chemii fizjologicznej, główną uwagę poświęcając składnikom tkanki i osocza, a także chemicznym podstawom funkcji oddechowych i wydalniczych.

---

<sup>308</sup> A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 192-194.

Wspólnie z asystentami kierował kursami analizy biochemicznej. Prowadził ćwiczenia z chemii ogólnej w studium wychowania fizycznego. Przewodniczył też komisji egzaminów rocznych. Sporym jego sukcesem było zorganizowanie odpowiednich pomieszczeń dla Zakładu Chemii Fizjologicznej i Zakładu Chemii Ogólnej przeniesionych z Collegium Medicum do Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej 14 w Poznaniu<sup>309</sup>.

W Zakładzie Chemii Fizjologicznej kontynuował badania nad krwinkami czerwonymi jako modelem dla badania równowagi jonowej pomiędzy komórką a otoczeniem. W 1937 roku prof. Dąbrowski ogłosił wspólnie z Wincentym Łapą pracę *O zachowaniu i poziomie równowagi stężeń chloru w krwinkach a osoczu w przebiegu niedokrwistości złośliwej i innych chorobach krwi*. Pod jego kierunkiem asystenci Stanisława Raszejowa, Aleksander Sławiński i Zdzisław Stolzmann opublikowali prace dotyczące budowy krwinki czerwonej, rozmieszczenia sodu i chloru pomiędzy krwinkami a osoczem oraz zawartości wody i składników azotowych w krwinkach i osoczu w czasie trawienia białka. Badania te umożliwiły bliższe poznanie wewnętrznej struktury krwinek czerwonych i ich błony<sup>310</sup>. Również w 1937 roku, odwołując się do wcześniejszych badań poświęconych funkcji wydzielniczej nerki prof. Dąbrowski wspólnie z Bohdanem Dehryngiem i Zdzisławem Stolzmannem opublikował pracę *O granicach ścisłości w oznaczaniu stałej Ambarda przy badaniu sprawności nerek w wydalaniu mocznika*.

Aktywność prof. Dąbrowskiego na polu nauki odzwierciedlała się także w przynależności do wielu towarzystw naukowych. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności (członkiem korespondentem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego od 1928 roku, członkiem czynnym Wydziału Lekarskiego od 1930 roku). Należał do Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Mikołaja Kopernika, Akademii Nauk Lekarskich, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Société de

---

<sup>309</sup> *Kronika Uniwersytetu...1933/34*, Poznań 1935, s. 116-117.

<sup>310</sup> H. Karoń, *Profesor dr Stefan Dąbrowski...*, s. 96; K. Wysocki, *Niektóre zagadnienia biochemiczne...*, s.1338.

Chimie Biologique, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego.

Jako profesor Wydziału Lekarskiego szczególną wagę przywiązywał Dąbrowski do udziału w zjazdach i konferencjach naukowych. W roku 1929 był uczestnikiem XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich zorganizowanym we Wilnie. Wygłosił tam referaty: *Dopuszczalne błędy w oznaczeniu stężenia ciał we krwi, moczu oraz wydajności nerek dla określenia stałej Ambarda* oraz: *O dyfuzji i absorpcji nerek*<sup>311</sup>. W roku 1933 współorganizował XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, który odbył się w Poznaniu. Było to swego rodzaju podsumowanie kilkunastoletnich osiągnięć poznańskiego środowiska medycznego. Podczas tego zjazdu był obok profesorów: Zygmunta Moczarskiego, Edwarda Niezabitowskiego i Leona Zbyszewskiego gospodarzem sekcji fizjologii, chemii fizjologicznej, biologii i genetyki. Brał aktywny udział w dyskusjach oraz wygłosił referat: *O udziale kwasów organicznych w równowadze kwaso-zasadowej ustroju ludzkiego w czasie bezwzględ- nego głodu i przy różnych dietach*<sup>312</sup>.

Za dobrą tradycję szkolnictwa akademickiego uważał pielęgnowanie dorobku poprzedników. Opublikował w tym zakresie kilka prac i artykułów podsumowujących działalność naukową profesorów: Stanisława Bądryńskiego, Józefa Browińskiego, Pawła Gantkowskiego, Karola Mayera. W 1935 roku rozpoczął współpracę z redakcją *Polskiego słownika biograficznego*, największym dziełem zbiorowym polskiej historiografii międzywojennej. Dokonał także rekapitulacji wieloletnich studiów nad postacią Jędrzeja Śniadeckiego w publikacji *Jędrzeja Śniadeckiego poglądy na istoty żywe*. Zwracał w niej uwagę na dzieło *Teoria jestestw organicznych*, które ukazało się w 1804 roku, jako na „wielką i oryginalną syntezę fizjologii istot żywych, pierwszą w Europie”. Podkreślał, że w tej pionierskiej pracy Śniadecki „zajął stanowisko, które z małymi zmianami może być uważane za odpowia-

---

<sup>311</sup> XIII Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w Wilnie, 26-29 września 1929 r., Wilno 1929, s. 51, 53.

<sup>312</sup> Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu, 11-15 IX 1933 r., pod red. A. Jakubskiego, Poznań 1933, t. I, s. 287, 365, t. II, s. 906.

dające współczesnym poglądom na dynamikę życia fizycznego istot ożywionych<sup>313</sup>.

Dzięki wielu formom aktywności naukowej problematyka badań podejmowanych przez prof. Dąbrowskiego była dobrze znana w gronie ówczesnych biochemików oraz lekarzy zajmujących się biochemią. Dostrzegł to już prof. Stanisław Ciechanowski, prezes Delegacji Stałej Lekarzy i Przyrodników Polskich, który podsumowując pierwsze dziesięciolecie rozwoju nauk lekarskich w odrodzonej Polsce, wymieniał Dąbrowskiego jako kierownika Zakładu Chemii Fizjologicznej<sup>314</sup>.

W 1937 roku prof. Stefan Dąbrowski został wybrany dziekanem Wydziału Lekarskiego UP i pełnił tę funkcję do maja 1939 roku. Wiele uwagi poświęcił rozwojowi współpracy poznańskiego Wydziału Lekarskiego z francuskim środowiskiem naukowym. W 1937 roku Koło Medyków Uniwersytetu Poznańskiego nawiązało współpracę ze Stowarzyszeniem Studentów Medycyny imienia Laënneca w Paryżu. Miało to na celu kształtowanie adeptów medycyny w duchu poglądów katolickich. Inicjatywa została podjęta dzięki znajomości Dąbrowskiego z Józefem Okińczycem, mieszkającym w Paryżu chirurgiem, filozofem i działaczem społecznym. Efektem tej współpracy była również wspólna publikacja Józefa Okińczyca, Georges'a Duhamela i Stefan Dąbrowskiego: *Medycyna wobec państwa totalnego*. Książka skierowana do polskich studentów medycyny oraz lekarzy pozwalała zapoznać się z poglądami francuskich myślicieli na katolicką etykę lekarską. Prof. Dąbrowski przedstawił diagnozę społeczną najpełniej odzwierciedlającą typowe dla niego elementy w postrzeganiu świata. Pisał: „Gdy społeczeństwo staje się sterroryzowanym stadem, [...], gdy zakres myśli i działań osoby ludzkiej wyznacza z góry »wódz«, to w społeczeństwie takim człowiek, zwolniony i uciekający w końcu od odpowiedzialności za całokształt spraw publicznych, staje się bezwolnym i bezmyślnym narzędziem, pozbawionym warunków do rozwoju,

---

<sup>313</sup> S. Dąbrowski, *Jędrzeja Śniadeckiego poglądy na istoty żywe*, „Nowiny Lekarskie”, R. 50, 1938, z. 10, s. 312.

<sup>314</sup> S. Ciechanowski, *Nauki lekarskie*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918-1928*, Kraków-Warszawa 1928, s. 613.

tkwiących w nim możliwości i w rezultacie nie może spełniać swego przeznaczenia”. Apelował do młodzieży, aby zdobyła się na „głębie myśli i siłę ducha”, by oprzeć się materialistycznej ideologii<sup>315</sup>.

Znaczenie współpracy polsko-francuskiej prof. Dąbrowski szczególnie podkreślał w sprawozdaniu z Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego, który odbył się w Paryżu w 1938 roku. Zachwalał w nim orędzia prezydentów Polski i Francji skierowane do uczestników sympozjum, dzięki którym „[...] wzmocnione zostały więzy, już istniejące między Francją a Polską i spotęgowana została twórcza współpraca w dziedzinie kultury i nauki narodów”<sup>316</sup>. Będąc orędownikiem takich idei, włączył się jako dziekan do współredagowania numeru „La Presse Médicale” wydanego w 1938 roku, promującego osiągnięcia polskiej medycyny na terenie Francji.

Sprawowana przez Dąbrowskiego funkcja dziekana wiązała się z reprezentowaniem Wydziału Lekarskiego podczas rozmaitych zjazdów i konferencji naukowych organizowanych na terenie Poznania. Często wygłaszał w ich trakcie stosowne przemówienia<sup>317</sup>. Doceniając znaczenie międzynarodowych kongresów chemicznych i udziału w nich przedstawicieli poznańskiego środowiska naukowego, przyjął w lutym 1939 roku mandat członka Głównego Komitetu Organizacyjnego XIX Kongresu Chemii Przemysłowej, który miał obradować w Warszawie w dniach 24 września – 1 października 1939 roku.

Prof. Stefan Dąbrowski wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko w szeroko dyskutowanej kwestii polityki eugenicznej<sup>318</sup>. Wypowiada-

---

<sup>315</sup> S. Dąbrowski, *Humanizm w medycynie* [w:] *Medycyna wobec państwa totalnego*, Poznań 1938, s. 14.

<sup>316</sup> S. Dąbrowski, K. Mayer, *Sprawozdanie z Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego w Paryżu (23-30 XI 1938)*, „Nowiny Lekarskie”, R. 51, 1939, z. 4, s. 103.

<sup>317</sup> Przykładem jest jego udział w V. Zjeździe Naukowym Oficerów Służby Zdrowia, podczas którego wygłosił wykład inauguracyjny, zob.: *V Zjazd Naukowy Oficerów Służby Zdrowia w Poznaniu*, „Kurier Poznański” z dn. 4 I 1939, nr 5, s. 9.

<sup>318</sup> Głos ten został dostrzeżony przez historyków i cytowany był jako przykład „nieprzejednanego” i „krytycznego” stanowiska reprezentowanego przez środowisko lekarskie lub katolickie wobec eugeniki, zob.: K. Kawalec, *Spór o rolę religii...*,

ły się w tej sprawie różne środowiska, od Kościoła począwszy, a na kręgach politycznych skończywszy. Kwestia tzw. poprawy jakości rasy ludzkiej, czyli polityki eugenicznej, która świeciła w tym czasie triumfy w Niemczech, w USA i krajach skandynawskich, wiązała się z przekonaniem, że rodzaj ludzki ulega zwyrodnieniu. Należało więc dążyć, w oparciu o odkrycia eugeniki, do zapobiegania rozrodu osób „obciążonych dziedzicznie” oraz wspomagania reprodukcji środowisk reprezentujących „zdrowe rody”<sup>319</sup>.

Bezpośrednim impulsem do podjęcia refleksji nad tymi zagadnieniami były dla prof. Dąbrowskiego uchwały XI Międzynarodowego Kongresu Prawa Karnego i Więziennictwa, który obradował w sierpniu 1935 roku w Berlinie. Uznano tam przymusową sterylizację ze względów eugenicznych za godny polecenia zabieg prewencyjny, który będzie zmniejszał liczbę „osobników mało wartościowych”. Dąbrowski nie zgadzał się z tym zarówno z perspektywy naukowej, jak i wyznaniowej. Całkowicie odrzucał ideę eugeniczną, a wraz z nią także zamysły sterylizacji jako niemoralne. Swoje poglądy przedstawił w obszernym referacie *Eugenika ze stanowiska katolickiego* podczas konferencji poświęconej rodzinie, która odbyła się w Poznaniu we wrześniu 1935 roku oraz w trakcie sympozjum: „Moralność a seksualizm”, zorganizowanym w 1938 roku również w Poznaniu, gdzie przedstawił odczyt: *Sterylizacja w świetle etyki*.

Stwierdzał, że katolicy, nieświadomi niebezpieczeństwa, przyglądają się „z właściwą sobie biernością” zakusom doktryn etatystycznych, skierowanych przeciwko rodzinie. Według tych doktryn – pisał – potomstwo należy przede wszystkim do państwa, które je wychowuje w ideologii etatyzmu, lecz – co więcej – w konsekwencji rości sobie

---

s.135; M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Warszawa 2003, s. 258, 273; M. Musielak, *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899-1945)*, Poznań 2008, s. 240, 259.

<sup>319</sup> Zob. szerzej: M. Musielak, *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stożnowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, pod red. J. Kiwerskiej i B. Koszela, Poznań 2002, s. 162-168; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych...*, s. 206-209.

prawo do nadzoru nad prokreacją, posuniętą aż do kontroli urodzin oraz czuwania nad tym, aby rasa rozwijała się w najkorzystniejszych warunkach zdrowotnych.

Zwracał uwagę, że nie tylko stanowisko chrześcijańskie, ale zwykły zdrowy rozsądek wskazuje, iż należy odmówić zgody na wszelkie zakusy państwa do sterowania prokreacją, do decydowania o tym, kto jest „zdrowy”, a kto „chory” pod pozorem dbałości o dobro społeczne. Przeanalizował podstawy metodologiczne eugeniki. Podkreślał, że stopień rozwoju nauki dotyczący dziedziczności chorób jest zbyt słaby, aby na tej podstawie określać, kto ma podlegać zabiegom eugenicznym. Uważał też, że należało analizować to zagadnienie z perspektywy moralnej i filozoficznej, w oparciu o odpowiedź na fundamentalne pytanie „kim jest człowiek i jakie jest jego przeznaczenie”. Wówczas łatwo da się dostrzec, że eugenika ma dwa oblicza – negatywne, pojmujące człowieka tylko biologicznie, i pozytywne, postrzegające go jako istotę o duszy nieśmiertelnej. Rozwiązywanie zagadnień eugenicznych należało więc oprzeć na odpowiedzialności moralnej „wobec Stwórcy rodzaju ludzkiego” oraz na „prawach natury”. Niestety – zauważał Dąbrowski – ustawodawstwo eugeniczne w wielu krajach opierało się przede wszystkim na założeniach „materializmu fizjologicznego”, a więc eugeniki negatywnej.

Prof. Dąbrowski sprzeciwiał się jakiegokolwiek monopolowi państwa w kwestii określania, kto może zawrzeć małżeństwo. Zaznaczał, że z katolickiego punktu widzenia wolność jest podstawą w zawieraniu związku małżeńskiego. W podsumowaniu swojego przemówienia stwierdził: „Żadne profilaktyczne zabiegi, poradnie świadomego macierzyństwa i nóż chirurga nie rozwiążą zagadnień czystości rasy, równowagi społecznej i nie uchronią od wyludnienia, ponieważ środki zaradcze tkwią przede wszystkim w człowieku wewnętrznym, jego dyscyplinie i w stosunku do Stwórcy życia. Tę równowagę między jakością a ilością zapewni społeczeństwu mocna rodzina, złączona silną więzią wzajemnych uczuć i odpowiedzialności za jej Boże posłannictwo”<sup>320</sup>.

---

<sup>320</sup> S. Dąbrowski, *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, Poznań 1936, s. 56.

Negatywnie odniósł się również do trzech projektów ustaw eugenicznych zgłaszanych w latach 1934-1935 przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne dotyczących pomocy dla nowożeńców, poradnictwa przedślubnego oraz zmniejszenia ciężarów opieki społecznej. Przewidywały one wprowadzenie przymusowych świadectw przedślubnych. Dąbrowski uważał, iż utrudniać one będą zawieranie związków małżeńskich. Projekt wprowadzenia poradnictwa przedślubnego utożsamiał z propozycją powołania do życia poradni świadomego macierzyństwa, zdecydowanie zwalczanych przez Kościół<sup>321</sup>. Zarzucał eugenikom „ślepe naśladownictwo” ustaw niemieckich. Skutkiem wprowadzenia w życie ustaw eugenicznych mogło być, jego zdaniem, tylko pogłębienie klęsk społecznych w Polsce.

Równocześnie z pełnieniem obowiązków dziekańskich prof. Stefan Dąbrowski zajmował się kilkoma organizacjami młodzieżowymi działającymi na UP. Był delegatem senatu UP od spraw reaktywowanej w 1937 roku organizacji przysposobienia wojskowego studentów – Legii Akademickiej<sup>322</sup>. Sprawował także z ramienia senatu UP funkcję kuratora Koła Medyków oraz korporacji „Legia” i „Aesculapia”. Ponadto był kuratorem organizacji Młodzież Wszechpolska (dalej: MW), politycznej ekspozytury endecji na uczelniach. Ta organizacja o charakterze kadrowym, założona w 1922 roku, należała do najbardziej wpływowych wśród studentów UP. W latach trzydziestych liczba członków MW na UP zbliżała się do 300. Siłą MW była jednak nie jej liczebność, lecz prężność organizacyjna, a przede wszystkim ideowość, nad pogłębianiem której jej patroni wytrwale pracowali. Wspierało ją wielu profesorów i znaczący w Poznaniu dziennik „Kurier Poznański”. W sferze jej wpływów znalazła się większość organizacji studenckich. Jednym z najważniejszych punktów programu MW było wprowadzenie w życie regulacji ograniczającej nabór na studia młodzieży żydowskiej.

---

<sup>321</sup> Zob. szerzej: M. Gawin, *Rasa i nowoczesność...*, s. 244-257; M. Musielak, *Sterylizacja ludzi...*, s. 235-268

<sup>322</sup> *Służba w Legii Akademickiej. Z przemówienia dziekana prof. St. Dąbrowskiego na inauguracji pracy Legii Akademickiej*, „Kurier Poznański” z dn. 7 V 1938, nr 206, s. 12.

Po maju 1926 roku drugim ważnym nurtem w działalności tej organizacji stały się publiczne wystąpienia przeciwko rządzącemu obozowi sanacyjnemu.

Kwestia tzw. zagrożenia żydowskiego – jak stwierdza Krzysztof Krasowski – była na poznańskiej uczelni problemem sztucznym, gdyż odsetek studiującej tu młodzieży wyznania mojżeszowego nigdy nie przekroczył 1,5%<sup>323</sup>. Dlatego też władze UP nie podejmowały żadnych oficjalnych kroków w tej sprawie. Antyżydowskie wystąpienia młodzieży narodowej miały wyłącznie charakter akcji solidaryzacyjnych z antysemitkami postulatami MW zgłaszanymi na innych uniwersytetach. Prof. Dąbrowski starał się łagodzić narastającą radykalizację nastrojów młodzieży akademickiej. Poruszając kwestię żydowską podczas zebrań ogólnoakademickich, odwoływał się do etyki katolickiej i przypominał studentom, że ich obowiązkiem jest przestrzeganie zasad katolickich w życiu rodzinnym, państwowym i osobistym oraz szacunek wobec bliźniego.

Najbardziej wyraziście studenci narodowi wyrażali swoją niechęć wobec żydowskich kolegów na Wydziale Lekarskim UP, na którym zazwyczaj studiowała najliczniejsza ich grupa. Młodzież Wszechpolska uzależniała dopuszczenie ich do ćwiczeń w prosektorium od dostarczenia odpowiedniej ilości zwłok żydowskich. Na tym tle przez dłuższy czas trwały zatargi<sup>324</sup>. Atmosferę tamtych wydarzeń oddaje zdarzenie z 12 listopada 1937 roku. Dziekanowi Dąbrowskiemu złożył wizytę rabin Eichestein w celu omówienia sprawy dopuszczania studentów żydowskich do ćwiczeń w prosektorium. Kiedy studenci zauważyli pojawienie się rabina, zebraли się w Collegium Minus oraz na zewnątrz gmachu. W chwili, gdy ten opuszczał dziekanat, zaczęli go znieważać. W tej sytuacji Dąbrowski w obawie o bezpieczeństwo rabina przywołał studentów do porządku, nazywając ich zachowanie „niedopuszczalnym objawem zdziczenia”. Następnie wziął odchodzącego rabina pod rękę i wyprowadził z budynku<sup>325</sup>.

<sup>323</sup> K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 258-259.

<sup>324</sup> J. Górski, *Wspomnienia...*, s. 70.

<sup>325</sup> AAG, sygn. 210, S. Dąbrowski do A. Hlonda, Puszczykowo 12 XI 1937.

W 1938 roku prof. Dąbrowski, jako dziekan bądź jako kurator, zabierał głos na wiecach studenckich w tzw. sprawie Kowna. Wśród narodowej młodzieży akademickiej popularne były wówczas hasła „marszu na Kowno” w celu „zgniecenia nikczemnego karła”. Kolportowano w Poznaniu uchwały lwowskiej MW stwierdzające, że „traktat wersalski jest świstkiem papieru”. Dąbrowski zdecydowanie przeciwstawiał się tym hasłom. Przypominał młodzieży, że nie posiada ona monopolu na dyskutowanie zagadnień polityki zagranicznej. Stwierdził, iż określenie „nikczemny karzeł” nie przystoi młodzieży polskiej i katolickiej, a hasła dotyczące obalenia traktatu wersalskiego „młodzież polska winna pozostawić Hitlerowi, a nie pomagać mu w niszczeniu tej podstawy prawnej, którą podpisał wódz obozu narodowego Roman Dmowski i Paderewski”<sup>326</sup>. W świetle tych szczątkowych informacji wiarygodnie brzmi wspomnienie dotyczące Stefana Dąbrowskiego spisane przez Stanisława Gieysztor, iż: „Wywierał na nią (MW – przyp. autora) wpływ ogromny i dodatni, próbował wyplenić z niej szczepionki faszyzmu, wskazywał, do jakich skutków musi doprowadzić ten system, sprzeczny z katolickim i z tradycyjnym polskim poszanowaniem osobowości i wolności człowieka, a już z całą stanowczością przeciwstawiał się choćby najmnijemu naśladownictwu hitleryzmu widząc w nim kwintesencję pruskiej zbrodniczości i germańskiego pogaństwa”<sup>327</sup>.

Okres lat 1938-39 cechował się stopniowym zanikiem wewnętrznych walk politycznych zarówno w kraju, jak i na uczelniach, w tym także na UP. Na skutek zagrożenia hitlerowskiego kształtował się stopniowo jednolity front narodowy. W tym czasie prof. Stefan Dąbrowski otrzymał najwyższą godność w hierarchii akademickiej UP. Został rektorem.

Już w latach 1936-1938 zmieniła się polityka MWRiOP. Znowelizowano odrzucaną przez środowiska uniwersyteckie ustawę o szkołach akademickich z 1933 roku. Zmierzano do kompromisów i starano się zapewnić równowagę sił. Symptomem tego były wyniki wyborów do władz UP w 1936 roku, gdy na urząd rektora powołano prof. An-

---

<sup>326</sup> Archiwum Fundacji Ormian Polskich w Warszawie, Spuścizna abp. Józefa Teodorowicza, S. Dąbrowski do J. Teodorowicza, Kraków 27 III 1938.

<sup>327</sup> S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. III, s. 5.

toniego Peretiatkowicza, a na stanowisko dziekana Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP jego politycznego oponenta – prof. Bohdana Winiarskiego. W nurcie tych wydarzeń 11 maja 1939 roku Senat UP wybrał rektorem prof. Stefana Dąbrowskiego. „Kurier Poznański” pisał z tej okazji, iż „[...] wybór ten powita całe społeczeństwo z szczerą radością ze względu na wysokie kwalifikacje naukowe, moralne i obywatelskie nowej Magnificencji”<sup>328</sup>. Faktem jest, że krytyczna postawa prof. Dąbrowskiego wobec rządów sanacji oraz jego bliskie związki z przedstawicielami środowiska tzw. Frontu Morges i opozycją były znane przedstawicielom władz państwowych. Mimo to gotowość do kompromisu była spora. 22 czerwca 1939 roku prezydent Ignacy Mościcki zatwierdził wybór prof. Stefana Dąbrowskiego na rektora UP na lata 1939/1940 i 1940/1941.

Pod koniec roku akademickiego 1938/39 dziekan Stefan Dąbrowski przewodniczył posiedzeniom Rady Wydziału Lekarskiego, prowadził wykłady, zasiadał w komisjach egzaminacyjnych. 30 czerwca 1939 roku wziął udział w ostatnim posiedzeniu Senatu UP. Wakacje Dąbrowski planował spędzić w górach. Ostatnie jego publiczne wystąpienie w 1939 roku związane było z francuskim świętem narodowym 14 lipca. Wobec mających nadejść wydarzeń jesieni tegoż roku posiada ono symboliczny wymiar. Rektor Dąbrowski prezentował wtedy niezłomny frankofilizm, którego był orędownikiem przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Na uroczystym spotkaniu w konsulacie francuskim w Poznaniu podkreślił, iż Polska, broniąc wolnego dostępu do morza, broni tym samym podstaw traktatu wersalskiego oraz „świętych praw współżycia między narodami wolnymi, które są oparte na prawie, a nie na gwałcie i niewoli”. Zapewniał, iż wspólne interesy Polski i Francji są zagwarantowane nie tylko w traktatach, ale także w przyjaźni „zapisanej w sercach bijących wspólnym rytmem obu narodów”. Przemówienie zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Francji i „okrytej sławą” armii francuskiej<sup>329</sup>.

---

<sup>328</sup> *Prof. dr Stefan Dąbrowski rektorem Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kurier Poznański” z dn. 11 V 1939, nr 214, s. 6.

<sup>329</sup> *Echo 14 lipca w konsulacie francuskim w Poznaniu. Przemówienie prof. dra Stefana Dąbrowskiego*, „Kurier Poznański”, z dn. 16 VII 1939, nr 321, s. 7.



## Rozdział IV

### Rektor w trudnych czasach

#### 1. Tułaczka wojenna

Wybuch II wojny światowej zastał prof. Stefana Dąbrowskiego w Puszczykowie pod Poznaniem w trakcie przygotowań do objęcia urzędu rektora UP. W pierwszych dniach września Dąbrowski, spodziewając się rychłych walk w okolicach Poznania, wyjechał wraz z żoną i córkami do majątku swojego szwagra Leona Żółtowskiego, do Niechanowa pod Gnieznem. Dwaj jego synowie, powołani do wojska, wzięli udział w kampanii wrześniowej i wkrótce dostali się do niewoli.

W tym czasie w Wielkopolsce rozpoczęły się masowe prześladowania ludności polskiej. Grozę sytuacji potęgowały masowe rozstrzelania. Ostrze represji skierowane było przede wszystkim przeciwko inteligencji. We wrześniu 1939 roku aresztowani zostali profesorowie: Stefan Błachowski, Szczęsny Dettloff, Stanisław Kasznica, Alfred Ohanowicz, Romuald Paczkowski, Leon Padlewski, Edward Taylor, Bohdan Winiarski, Zygmunt Wojciechowski<sup>1</sup>. Znane powszechnie antyniemieckie poglądy prof. Dąbrowskiego, którym pozostawał wierny już od czasów młodości oraz jego działalność polityczna i wreszcie wysoka pozycja w poznańskim środowisku akademickim dawały pewność, że stanie się on obiektem szczególnego zainteresowania, a prawdopodobnie i represji ze strony władz hitlerowskich<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. szerzej: Cz. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach hitlerowskiej okupacji*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 308-316; Z. Szymankiewicz, *Poznań we wrześniu 1939*, Poznań 1985, s. 262-265.

<sup>2</sup> Przekonanie to potwierdzali po latach najbliżsi znajomi prof. Stefana Dąbrowskiego, m.in. prof. Władysław Konopczyński (*Stefan Dąbrowski...*, s. 5) wspominając Dąbrowskiego napisał: „[...] ileż razy drżeliśmy o życie Stefana! Jak dobrze on zasłużył na Oświęcim”.

W pierwszych dniach września pozostali w Poznaniu profesorowie UP wybrali zastępczy Senat – Radę Naukową UP<sup>3</sup>. Na jej czele stanął prof. Bronisław Niklewski. W jej skład z Wydziału Lekarskiego wszedł Leon Padlewski. Rada sprawowała opiekę materialną nad przebywającymi w mieście pracownikami uczelni i administrowała jej majątkiem. Po raz ostatni zebrała się 21 września. Tego dnia po zakończeniu posiedzenia Gestapo zamknęło i opieczętowno gmach Collegium Minus, zakazując polskim uczonym dalszej działalności. W ten sposób funkcjonowanie UP zostało przerwane.

Stefan Dąbrowski do Poznania nie powrócił. W Niechanowie przebywał do połowy grudnia 1939 roku. Następnie w obawie przed gestapo wyjechał do Nowego Sącza w Generalnej Guberni. Stamtąd dotarł do majątku Nawojowa należącego do Adama Czartoryskiego. Wreszcie w lutym 1940 roku, dzięki gościnności Adama Stadnickiego, osiadł wraz z rodziną w Szczawnicy. Znalazł tam zatrudnienie, wykonując analizy medyczne na zlecenie miejscowego ośrodka uzdrowiskowego. W skromnych warunkach, pozbawiony odpowiedniego warsztatu pracy, rozpoczął także pracę naukową. W szczawnickim Inhalatorium, zbudowanym w latach trzydziestych przez Adama Stadnickiego, obok pomieszczeń inhalacyjnych prof. Dąbrowski zorganizował wspólnie z byłym asystentem UP dr. Arturem Wernerem małe laboratorium. W latach 1940-1942 prowadził badania nad składem chemicznym i działaniem miejscowych wód, ich wpływem na tarczycę i sposobem jej leczenia<sup>4</sup>. Przeprowadzał precyzyjne analizy źródeł wód w Szczawnicy, Krościenku, Szczawie i Wysowej. Badał stopień ich zasolenia i wydajności źródeł. Opracował zagadnienia dotyczące: cech zmiennych i stałych szczaw alkalicznych, stosunku wzajemnego jodu

---

<sup>3</sup> Gremium to bywa określane także jako Rada Administracyjna UP bądź Komisja Administracyjna UP, zob.: Cz. Łuczak, *Uniwersytet Poznański...*, s. 306.

<sup>4</sup> Badania te jako przykład działalności naukowej w niezwykle trudnych dla nauki polskiej latach okupacji odnotowane zostały w historiografii, zob.: O. Szczepski, *Nauki lekarskie i farmaceutyczne (1919-1969)*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce...*, s. 952; jak i w literaturze wspomnieniowej, zob.: T. G. Jackowski, *W walce o Polskość*, Kraków 1972, s. 432.

we krwi obwodowej i tarczycowej, wpływu słonej szczawy na krew, teorii dynamicznej źródła mineralnego i jej zastosowania. Wierzył, że w przyszłości będzie mógł efekty tych badań ogłosić publicznie. Dąbrowski o kierunkach swych prac naukowych i uzyskanych wynikach korespondencyjnie informował uczniów i przyjaciół, m.in. Kazimierza Wysockiego, Mariana Górskiego oraz prof. Wiktora Degę<sup>5</sup>. W korespondencji, jaką inicjował i utrzymywał w tym okresie, zachęcał do pracy naukowej.

Do pracy w tak niesprzyjających okolicznościach motywowały prof. Dąbrowskiego dwa powody. Pierwszym była ciekawość naukowo-badawcza. W Szczawnicy zastanawiał go wygląd ludności, wolnej od choroby tarczycy, podczas gdy w okolicznych wsiach, a nawet w powiecie nowosądeckim, schorzenie to obserwował bardzo często i stanowiło ono jego zdaniem wyraźną klęskę społeczną. W poszukiwaniu odpowiedzi, skąd pochodziły te wyjątkowe warunki Szczawnicy, zwrócił uwagę na źródła wód mineralnych występujących w tym rejonie. Drugą pobudką do działania, jak napisał po wojnie, był „wysiłek woli o prawo do życia naszej myśli naukowej, o prawo do pracy na polu nauki [...] niszczonej tak w osobach jej przedstawicieli, jak i w owocach ich pracy, zepchniętej do niższych stopni zawodowo-dydaktycznych jawnych, lub do podziemi tajnego nauczania uniwersyteckiego w najtrudniejszych warunkach”<sup>6</sup>.

Tymi względami kierował się zapewne, kiedy zachęcał i wspierał dr. Stefana Swieżawskiego, historyka filozofii i przyszłego profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w rozwijaniu jego kariery naukowej. Swieżawski, zięć Stadnickiego, mieszkając w Szczawnicy utrzymywał żywe kontakty towarzyskie z rodziną Dąbrowskich. Po latach wspominał: „[...] w trakcie rozmowy ze Stefanem, uświadomiłem sobie, że nie trzeba tracić czasu i należy uczynić, co możliwe, aby w obrębie nauczania tajnego pchnąć naprzód sprawę habilitacji”<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> K. Wysocki, *Niektóre zagadnienia biochemiczne...*, s. 1338.

<sup>6</sup> S. Dąbrowski, *Źródła szczaw alkalicznych w świetle nowych badań*, „Nowiny Lekarskie”, z. 1, 1945, s. 2.

<sup>7</sup> S. Swieżawski, *Wielki przełom 1907-1945*, Lublin 1989, s. 389.

Z inspiracji Dąbrowskiego, a przede wszystkim dzięki jego znajomościom i kontaktom z profesorami działającymi w konspiracyjnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich, Stefan Świeżawski w czerwcu 1944 roku odbył z sukcesem w Warszawie, w mieszkaniu prof. Władysława Tatarkiewicza, kolokwium habilitacyjne zatwierdzone następnie po wojnie<sup>8</sup>.

Podczas pobytu w Szczawnicy Stefan Dąbrowski z uwagą śledził przebieg wojny. Niepokojem napawała go nasilająca się eksterminacyjna polityka hitlerowska. Przebywający przez kilka lutowych dni 1940 roku w Szczawnicy Zygmunt Lubicz-Zaleski, goszczony przez Dąbrowskich, zapamiętał długie rozmowy prowadzone z profesorem, który stwierdzał, iż Niemcy wypowiedziały Polsce wojnę biologiczną i zaczęły ją już realizować. Dąbrowski przedstawił ponadto Zaleskiemu swoje stanowisko i prognozy w kwestiach polityki wschodniej, w tym kwestii granic Polski, Rosji i Ukrainy. Autor wspomnień sygnalizował jedynie poruszane tematy szczegółowej, prezentując tylko fragment rozmów dotyczący spraw żydowskich. Pogląd Dąbrowskiego w tej sprawie miał opierać się na „nieprzerwanym pragnieniu wytworzenia w przyszłości trwałego i przyjaznego *modus vivendi*”<sup>9</sup>.

Dąbrowski powrócił także do zagadnienia wyczerpywania się rezerw ludzkich w wojnie totalnej i zastosowania opracowanych przed 25 laty metod badań do analizy przebiegu trwającego konfliktu<sup>10</sup>. Nad tymi kwestiami pracował przez cały 1942 i 1943 rok. Proces wyczerpywania się rezerw niemieckich rozpoczął się, jak uważał, od chwili napaści Hitlera na Związek Radziecki. Przeprowadzone wyliczenia pozwalały mu orzec pod koniec 1942 roku, że punkt załamania, czyli – według zastosowanej przez niego terminologii – „punkt Ludendorffa” w wojnie poprzedniej, który nastąpił po upływie czterech lat,

---

<sup>8</sup> Zob.: P. Majewski, *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939-1945*, Warszawa 2005, s. 356.

<sup>9</sup> Z. Lubicz-Zaleski, *Pamiętnik. Od Grotowic do Buchenwaldu (1939-1945)*, Paryż 1998, s. 27.

<sup>10</sup> BR, sygn. 4173, S. Dąbrowski, *Zjawisko wyczerpania (fazy krytyczne w ewolucji rezerw w wojnach współczesnych)*, maszynopis.

tym razem zostanie osiągnięty jesienią 1943 roku i od tego momentu rozpocznie się ostry deficyt rezerw niemieckich, a tym samym nowa faza wojny. Przewidywał, że front wschodni w najbardziej aktywnych swych częściach nie da się przez Niemców utrzymać i że do wiosny roku 1944 zajdą wypadki, które będą wynikiem słabnącej niemieckiej siły bojowej. Skutkiem tego będzie zaniechanie większych inicjatyw ze strony armii niemieckiej.

Obserwacja zmagających wojennych dwóch największych konfliktów XX wieku doprowadziła Dąbrowskiego do następującej refleksji: „Naród niemiecki w naszym pokoleniu dwukrotnie stworzył militarną potęgę, największą w świecie, by nad nim zapanować i dwa razy w krwawym trudzie wszystkich roczników męskich przerabia z matematyczną ścisłością równanie »wyczerpania«. Ze świata czyni jakieś olbrzymie laboratorium, w którym demonstruje, w jaki sposób może przebiegać owa potworna reakcja, w której zamiast wody warzy się krew ludzka i giną zamiast atomów ludzie”. Według relacji znajomych oraz deklaracji i notatek sporządzonych przez Dąbrowskiego, przekazał on swój elaborat dotyczący wyczerpania rezerw delegaturze rządu i naczelnemu dowództwu Armii Krajowej w październiku 1943 roku<sup>11</sup>.

Późną jesienią 1942 roku ostrzeżony przez przebywającego w Krościenku profesora UP Ludwika Sitowskiego, iż jest poszukiwany przez gestapo z Nowego Targu, opuścił wraz z rodziną Szczawnicę. Przez krótki czas przebywał ponownie w Nawojowej. Tam pod opieką Adama Czartoryskiego pozostawił córkę Zofię, która wkrótce wstąpiła do Armii Krajowej pełniąc funkcję łączniczki w Nowym Sączu. Pracując przy przemycaaniu poczty i broni z Węgier, została aresztowana i wywieziona do obozu w Ravensbrück.

Od początku 1943 roku Stefan Dąbrowski mieszkał w Ropie koło Gorlic, a następnie we wsi Dobra. W maju 1943 roku przybył do Krakowa, gdzie dzięki gościnności swojego przyjaciela o. Jacka Woronieckiego mieszkał przez dwa miesiące w klasztorze ojców

---

<sup>11</sup> *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1946, s. 283; S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. III, s. 5.

dominikanów. Przedstawił wtedy wyniki swoich badań związanych z wyczerpaniem niemieckich rezerw ludzkich abp. Adamowi Sapięze i Witoldowi Czartoryskiemu<sup>12</sup>. Nawiązał tam także kontakt z matematykiem Zdzisławem Krygowskim, profesorem UP, wysiedlonym do Generalnej Guberni w 1939 roku. Zainteresował go zagadnieniem dotyczącym dyfuzji ciał w cieczy. Rozpoczęli wówczas współpracę, która była kontynuowana drogą korespondencyjną przez cały 1944 rok. Od lipca 1943 roku Dąbrowski z żoną i córką Jadwigą mieszkał w Bielicach pod Sochaczewem. W tym okresie z powodu poważnych problemów zdrowotnych jeździł do Warszawy na konsultacje medyczne. Obawiając się aresztowania, wyrobił sobie fałszywe dokumenty na nazwisko Feliks Kamiński.

Od grudnia 1943 roku aż do marca 1945 roku przebywał w majątku Wilkowice koło Rawy Mazowieckiej, należącym do Tytusa Wilskiego<sup>13</sup>. Podjął tam praktykę lekarską, niosąc pomoc okolicznej ludności. Przebieg wojny i jej totalny charakter skłonił w tym czasie Dąbrowskiego do refleksji nad instytucjami międzynarodowymi mającymi zapewnić trwały pokój między narodami. W jego opinii „szlachetna inicjatywa”, jaką była Liga Narodów, pozostawała bez skutecznego wpływu na rzeczywistość międzynarodową z powodu braku odpowiednich środków do zastosowania sankcji karnych przeciwko „gwałcicielom pokoju”. Sformułował myśl o konieczności powołania do życia „powszechnej organizacji obrony pokoju” mającej prawo i „praktyczną możliwość użycia bezwzględnej represji wobec każdego, kto ośmiela się wykorzystać potworną maszynę wojny”<sup>14</sup>.

W lutym 1945 roku otrzymał oficjalne zawiadomienie o działaniach organizacyjnych zmierzających do wznowienia prac Uniwersytetu Poznańskiego. Nalegano na jego rychłe przybycie do Poznania.

---

<sup>12</sup> BR, sygn. 2738, Oświadczenie abp Adama ks. Sapięhy, Kraków 27 I 1946.

<sup>13</sup> H. Regulska, *Tamte lata, tamte czasy. Wspomnienia z II wojny światowej*, Wrocław 1988, s. 66.

<sup>14</sup> BR, sygn. 4173, S. Dąbrowski, *Polska i przyszły pokój*, 28 V 1944 r.

## 2. Odbudowa Uniwersytetu Poznańskiego

Reaktywowanie Uniwersytetu Poznańskiego, odbyło się z inicjatywy Tymczasowej Komisji Administracyjnej Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej utworzonej w Krakowie 27 stycznia 1945 roku pod przewodnictwem prof. Jerzego Suszki. Został on mianowany przez przebywającego wówczas w Krakowie ministra oświaty Stanisława Skrzyszewskiego pełnomocnikiem ministerstwa do uruchomienia poznańskich uczelni. Niezależnie od tego wiceminister oświaty prof. Henryk Raabe, nie znając decyzji ministra, delegował 30 stycznia w tym samym celu prof. Stefana Różyckiego. Z chwilą przybycia prof. Suszki 20 lutego do Poznania prof. Różycki przekazał mu swoje obowiązki delegata.

Prof. Stefan Dąbrowski powrócił do Poznania 17 marca 1945 roku. 19 marca przewodniczył pierwszemu posiedzeniu senatu UP<sup>15</sup>. 27 marca ministerstwo oświaty powierzyło prof. Dąbrowskiemu objęcie stanowiska rektora. Wkrótce wybrano prorektora i dziekanów poszczególnych wydziałów UP. Funkcję prorektora objął prof. Stefan Błachowski, a dziekanów – profesorowie: Zygmunt Wojciechowski (Wydział Prawno-Ekonomiczny), Witold Kapuściński (Wydział Lekarski), Kazimierz Tymieniecki (Wydział Humanistyczny), Jerzy Suszko (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy) i Zygmunt Pietruszczyński (Wydział Rolniczo-Leśny).

Jednym z pierwszych kroków rektora Dąbrowskiego było wydanie podniosłej w swojej wymowie odezwy, skierowanej do wszystkich pracowników Uniwersytetu, w której napisał: „Los nas oszczędził i pozostaliśmy przy życiu, ten fakt wkłada na nas tym większy obowiązek, by podwoić nasze wysiłki, świadcząc sobie wzajemną pomoc i przynosząc innym ulgę w niedostatku i cierpieniach. Na możliwość tej pracy ofiarnie czekaliśmy w groźnych latach bezlitosnej, okrutnej i nade wszystko upokarzającej niewoli niemieckiej, wierząc w sprawiedliwy wyrok

---

<sup>15</sup> AUAM, Protokoły posiedzeń senatu UP, 1945-1947, I posiedzenie Senatu Akademickiego z dnia 19 III 1945 r.

odwiecznej Bożej Opieki nad naszą Ojczyzną. [...] Jeżeli ten cud stał się na naszych oczach, to bądźmy godnymi jego świadkami i z silniejszą wiarą w przyszłość, wzmocnioną tym cudem, kładźmy podwaliny pod materialny i duchowy rozwój naszego Uniwersytetu<sup>16</sup>.

Jako rektorowi prof. Dąbrowskiemu przyszło działać w ciężkich powojennych warunkach. Rektorat i dziekanaty mieściły się w Domu Akademickim przy ul. Słowackiego 20. Wobec olbrzymich zniszczeń większości budynków uczelni i strat wśród kadry profesorskiej rektor wraz z Senatem i wydziałami uniwersytetu stanął przed trudnymi zadaniami. Do jednego z najważniejszych należało uzupełnienie wojennych strat personalnych (109 osób). We wrześniu 1945 roku kadra UP liczyła 343 osoby (81 profesorów, 33 docentów, 6 zastępców profesora, 32 adiunktów i 191 asystentów). W porównaniu z rokiem akademickim 1938/1939 niedobór wynosił 93 osoby, głównie profesorów i docentów. Ale już w 1946 roku przekroczono znacznie przedwojenną liczbę pracowników naukowych prawie we wszystkich grupach stanowisk. Odbudowa kadrowa UP nastąpiła głównie dzięki zatrudnieniu grupy profesorów z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz awansowaniu części docentów na profesorów, a części adiunktów na zastępców profesorów. W tym procesie rektor Stefan Dąbrowski wykorzystywał kontakty prywatne, namawiając i zapraszając wielu ludzi nauki do podjęcia pracy w UP. Propozycję przyjęli m.in.: ks. Jan Stępień, prowadząc przez krótki czas wykłady z iranistyki, Bogusław Longchamps de Berier, obejmując stanowisko sekretarza generalnego UP, prof. Witold Staniewicz z Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie sprawujący kierownictwo Katedry Ekonomiki Rolniczej i Polityki Agrarnej na Wydziale Rolniczo-Leśnym UP.

Za rektoratu prof. Stefana Dąbrowskiego zaczęto odbudowę budynków dydaktycznych oraz organizowanie niezbędnego wyposażenia dla zakładów naukowych. Wymagało to dużych nakładów finansowych

---

<sup>16</sup> S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939-1945 (okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, Poznań 1946, s. 28.

i odpowiedniego czasu, dlatego też proces ten przeciągnął się na wiele powojennych lat. Siedziba macierzystego zakładu prof. Dąbrowskiego, która do 1 września 1939 roku zajmowała sale w Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej, uległa niemal całkowitemu zniszczeniu. Taki był stan większości budynków należących do Uniwersytetu<sup>17</sup>. Brakowało pomieszczeń dydaktycznych, urzędzeń, aparatury i wszelkich pomocy naukowych. Fundusze na odbudowę rektor Dąbrowski pozyskiwał głównie z ministerstwa oświaty, ministerstwa zdrowia i ministerstwa skarbu. Stopniowo tworzył podstawy do prowadzenia badań i regularnej pracy dydaktycznej.

Już w maju 1945 roku rektor Dąbrowski rozpoczął starania o pozyskanie gmachu Zamku Cesarskiego, w którym w początku lat międzywojennych mieściło się Collegium Maius. Starania te były tym trudniejsze, iż istniał zamiar zburzenia zamku będącego dla wielu poznaniaków symbolem niemieckiego ucisku i niewoli. W latach II wojny światowej mieściła się tam siedziba gauleitera Arthura Greisera. Prof. Dąbrowski wraz z senatem przeciwstawił się takiej koncepcji i uzyskał aprobatę dla swojego planu od premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego<sup>18</sup>. W związku z coraz większym napływem młodzieży na studia lekarskie rektor podjął także rozmowy o przejęciu od wojsk radzieckich ponemieckiego szpitala sióstr diakonisek przy ul. Grunwaldzkiej. Inicjatywa ta została uwieńczona sukcesem<sup>19</sup>.

Rektor Dąbrowski wsparł również działania prof. Adama Wrzowska, zmierzające do zachowania przed upaństwowieniem i parcelacją gospodarstwa rolnego w Laskach, stanowiącego własność oraz źródło dochodów Fundacji „Nauka i Praca” im. Rektora Heliodora Świącickiego. Przypisywał tej instytucji duże znaczenie dla odradzającej się nauki polskiej. Choć kontynuacja dzieła Heliodora Świącickiego

---

<sup>17</sup> Zob. szerzej: K. Strykowski, *Poznań '45: ostatni rok wojny i pierwszy rok odbudowy*, Poznań 2013, s. 274-276.

<sup>18</sup> S. Dąbrowski, *Uniwersytet...*, s. 34-35; Uniwersytet Poznański użytkował budynek zamku do 1948 r.

<sup>19</sup> *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55*, Poznań 1958, s. 63.

i Cyryla Ratajskiego wydawała się początkowo niemożliwa, prof. Dąbrowskiemu udało się dzięki interwencji w ministerstwie rolnictwa uzyskać korzystną dla fundacji decyzję. 30 kwietnia 1946 roku majątek Laski został wyłączony z planu parcelacji i przekazany Uniwersytetowi Poznańskiemu na cele naukowe i doświadczalne<sup>20</sup>.

W kwietniu 1945 roku senat UP określił zasady rekrutacji studentów. Tylko w pierwszym, skróconym z konieczności, roku akademickim przyjmowano wolnych słuchaczy z tzw. małą maturą. Później o przyjęciu na studia decydować miały egzaminy wstępne. Powojenny rok akademicki zainaugurowany 23 kwietnia skończył się 30 października 1945 roku, z przerwą od 18 lipca do 14 sierpnia, kiedy to rektor zawiesił zajęcia, by młodzież akademicka wzięła udział w akcji żniwnej. Na wszystkich kierunkach studiowało 4012 osób. Już wtedy zajęcia seminaryjne (odbywające się nieregularnie i w ekstremalnie trudnych warunkach) prowadzono na pięciu wydziałach: Prawno-Ekonomicznym, Lekarskim, Humanistycznym, Matematyczno-Przyrodniczym i Rolniczo-Leśnym. Liczba studentów Uniwersytetu szybko rosła i już pod koniec roku akademickiego 1945/1946 osiągnęła liczbę 6430 słuchaczy. Wraz z wykładami i zajęciami dydaktycznymi odradzały się koła naukowe, powstawały organizacje studenckie. Prof. Dąbrowski ponownie został kuratorem Koła Medyków.

Rektor starał się otaczać pomocą wszystkich pracowników i studentów UP. Już 21 sierpnia 1945 roku senat UP uchwalił utworzenie funduszu zapomogowego dla niższych rangą pracowników nauki, powołując Komitet Pomocy Ofiarom Okupacji Niemieckiej. Rektor stanął na czele Towarzystwa Opieki Zdrowotnej nad Młodzieżą<sup>21</sup>. 4 października 1945 roku z jego inicjatywy odbyła się konferencja z udziałem delegata ministra zdrowia poświęcona sprawie ratowania zdrowia studentów. Badania prowadzone wśród młodzieży przyniosły bowiem niepokojące wyniki pod względem zachorowalności na gruźlicę.

---

<sup>20</sup> R. K. Meissner, *Adam Jan Wrzosek (1875-1965)*, [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945-1985*, pod red. J. Hasika i R. Meissnera, Poznań 1991, s. 338-339.

<sup>21</sup> *Kronika Uniwersytetu...1945-1955*, s. 21.

Postanowiono przeprowadzić kolejne prześwietlenia oraz skierować zagrożonych gruźlicą do sanatoriów i domów wczasowych<sup>22</sup>.

Sprawowana przez Dąbrowskiego funkcja rektora wiązała się z reprezentowaniem uczelni podczas rozmaitych uroczystości na terenie Poznania. Tu prof. Dąbrowski wykazał duże zaangażowanie, często wygłaszając stosowne przemówienia. Przykładem jest jego udział w akademii żałobnej ku czci zmarłego 12 kwietnia 1945 roku prezydenta Franklina Delano Roosevelta, która odbyła się w Teatrze Polskim. Zabrał wtedy głos podnosząc zasługi zmarłego w zwycięstwie nad III Rzeszą, określając go mianem „inicjatora i apostoła pokoju”, który w oparciu o naród amerykański „[...] rozporządzał potężnymi środkami, dzięki którym najwięcej mógł uczynić, by narodom zapewnić wolność w pokoju powszechnym”<sup>23</sup>. Rektor wygłosił także odczyt na temat roli kobiety w życiu narodu polskiego z okazji obchodów Dnia Matki zorganizowanych 27 maja 1945 roku w Teatrze Wielkim przez Miejski Komitet Opieki Społecznej i Polski Czerwony Krzyż. Brał ponadto udział w zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego (1 sierpnia 1945 roku) oraz w uroczystościach kościuszkowskich (12 lutego 1946 roku).

Funkcja rektora dawała prof. Dąbrowskiemu wysoki prestiż w lokalnym środowisku. Kiedy w 1945 roku w setnym numerze „Głosu Wielkopolskiego” rozpoczęto publikację serii wywiadów z najbardziej znanymi ludźmi nauki wielkopolskiej, jako pierwszą zamieszczono rozmowę z prof. Dąbrowskim o jego badaniach nad leczeniem tarczycy prowadzonych w czasie II wojny światowej<sup>24</sup>. We wrześniu 1945 roku został wybrany przewodniczącym Komitetu dla Budowy Pomnika Wdzięczności Oswobodzicielom, w którym znaleźli się przedstawiciele partii politycznych, wojska, związków zawodowych i duchowieństwa<sup>25</sup>. 18 listopada reprezentując UP wygłosił przemówienie podczas odsłonię-

---

<sup>22</sup> T. Świtłała, *Poznań 1945. Kronika wydarzeń*, Poznań 1986, s. 302.

<sup>23</sup> PAN AP, P.III-116, S. Dąbrowski, *Źródło natchnienia Prezydenta Roosevelta*, 15 IV 1945, maszynopis.

<sup>24</sup> *Nauki polskiej nie zdołał zniszczyć wróg*, „Głos Wielkopolski” z dn. 8 VI 1945, nr 100, s. 3.

<sup>25</sup> Zob.: K. Strykowski, *Poznań '45...*, s. 104-105.

cia pomnika Bohaterów na Cytadeli. Uroczystość ta była dla społeczności Poznania jednym z ważniejszych wydarzeń drugiej połowy 1945 roku, w której brali udział przedstawiciele Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, władz państwowych, miasta oraz organizacji politycznych i społecznych. Gdy 18 października 1945 roku z inicjatywy Jarosława Iwaszkiewicza reaktywowano w Poznaniu oddział Towarzystwa Polsko-Francuskiego, to prof. Dąbrowskiemu powierzono funkcję prezesa tej organizacji<sup>26</sup>. Na wybór ten wpłynęła niewątpliwie najwyższa funkcja uniwersytecka, jaką sprawował, ale także, jak można sądzić, jego znana postawa frankofilska, wyraźnie zaznaczona w latach międzywojennych. Rektor Dąbrowski był również prezesem kuratorium nowo powstałego w Poznaniu Instytutu Zachodniego, który pod kierunkiem prof. Zygmunta Wojciechowskiego zajmował się badaniem całokształtu stosunków polsko-niemieckich<sup>27</sup>.

Pozycja prof. Dąbrowskiego pozwalała mu angażować się w doraźne inicjatywy związane z problemami mieszkańców Poznania. W sytuacji częstych przypadków gwałtów, rabunków i nadużyć ze strony oddziałów Armii Czerwonej Dąbrowski wszedł wraz z abp. Walentym Dymkiem i przemysłowcem Stefanem Kałamajskim w skład delegacji, która spotkała się z wojewodą Feliksem Widy-Wirskim. Przedstawiono mu rejestr wykroczeń wobec ludności miasta prosząc o interwencję w tej sprawie u najwyższych władz wojskowych<sup>28</sup>.

Prof. Stefan Dąbrowski równocześnie z obowiązkami rektorskimi kierował Zakładem Chemii Fizjologicznej zorganizowanym od podstaw w pomieszczeniach Collegium Anatomicum przy ul. Rektora Święcickiego 6 oraz Zakładem Chemii Ogólnej, który mieścił się w swojej przedwojennej siedzibie w Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej 14. Pod jego opieką rozpoczęto intensywne przygotowania publikacji pierwszych powojennych wyników badań, powstawały dysertacje doktorskie i habilitacyjne. W Zakładzie Chemii Fizjologicznej

---

<sup>26</sup> T. Światała, *Poznań 1945...*, s. 313.

<sup>27</sup> *Instytut Zachodni w dokumentach*, oprac. A. Choniawko, Z. Mazur, Poznań 2006, s. 57.

<sup>28</sup> F. Widy-Wirski, *Wspomnienia wojewody*, Warszawa 1980, s. 17.

kontynuowano prace rozpoczęte w ostatnich latach przed drugą wojną światową dotyczące krwinki czerwonej. Prof. Dąbrowski ze swoim współpracownikiem Aleksandrem Sławińskim dokonał podsumowania problematyki równowagi jonowej między krwinkami a osoczem. Tematyce krwinek czerwonych poświęcona była także praca habilitacyjna przyszłego profesora Zdzisława Stolzmana, który kontynuował dzieło Dąbrowskiego, poszerzając zapoczątkowane przez niego badania<sup>29</sup>. Zakłady kierowane przez prof. Dąbrowskiego podjęły zadania dydaktyczne w wielokrotnie szerszym zakresie niż przed wojną. Profesor prowadził wykłady z fizjologii szczegółowej oraz fizjologii ogólnej. Zajął się ponadto prowadzeniem ćwiczeń z chemii fizjologicznej oraz dodatkowego kursu analizy biochemicznej<sup>30</sup>.

Działalność naukowa prof. Dąbrowskiego miała w tym okresie przede wszystkim charakter podsumowujący. W pierwszym powojennym numerze „Nowin Lekarskich”, wydawanych w Poznaniu, ogłosił artykuł *Źródła szczaw alkalicznych w świetle nowych badań*. Opracowanie to dało początek całej grupie publikacji będących wynikiem badań przeprowadzonych w Szczawnicy podczas okupacji niemieckiej. Zwracając uwagę na połączenia procesów dyfuzji z ruchem konwekcyjnym cieczy rozpuszczającej składniki formacji geologicznych, przedstawił teoretyczne podstawy oceny dynamiki powstawania źródeł mineralnych. Przeprowadził również nową, opartą na fizykochemicznych zasadach, klasyfikację szczaw alkalicznych. Opierając się na uzyskanych wynikach, zwrócił uwagę na fakt, że w szczawie alkaliczno-słonej, podobnie jak we krwi i krwinkach czerwonych, istnieje taki sam układ złożony z dwuwęglanów i kwasu węglowego. Ten fakt, a także inne dostrzeżone podobieństwa pomiędzy krwią a szczawą uważał za jedną z przyczyn, dla których szczawy alkaliczno-słone wywierają skuteczne działanie lecznicze, zmniejszając nadmiar kwasów gromadzących się w ustroju wskutek wadliwej przemiany materii<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> H. Karoń, *Profesor dr Stefan Dąbrowski...*, s. 96.

<sup>30</sup> *Uniwersytet Poznański. Spis wykładów na rok akademicki 1945/46*, Poznań 1945, s. 16, 25.

<sup>31</sup> H. Karoń, *Profesor dr Stefan Dąbrowski...*, s. 96.

Prof. Dąbrowski kontynuował współpracę z matematykiem prof. Zdzisławem Krygowskim, z którym wyprowadził równanie dyfuzji w prądzie cieczy oraz ustalił szybkość powstawania stężeń trwałych. Współpraca ta zaowocowała wspólnymi publikacjami. Wyniki badań naukowych prezentował na posiedzeniach Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, ogłaszając systematycznie od 1945 roku ich treść na łamach biuletynu PAU. Do najważniejszych z nich zaliczał referat *Metoda określenia faz krytycznych w wyczerpaniu rezerw ludzkich w wojnach totalnych*, wygłoszony w lipcu 1945 roku na zebraniu nowo powstałej sekcji socjologicznej PAU pod przewodnictwem prof. Franciszka Bujaka. Kontynuował również współpracę z redakcją *Polskiego słownika biograficznego*. W 1946 roku przygotował opracowanie dotyczące osoby Szymona Dzierzgowskiego, profesora higieny i chemika, zaangażowanego działacza ruchu monarchistycznego. Biogram ten wydano już po śmierci autora.

Dominującą cechą, która legła u podstaw wielu inicjatyw podejmowanych przez rektora Dąbrowskiego, szczególnie wyraźnie zaznaczoną w jego przemówieniach, było odwoływanie się do wartości chrześcijańskich. Akceptując podstawy powojennego porządku, zarówno politycznego jak i społecznego, podkreślał, że najważniejszą płaszczyzną dla życia i rozwoju narodu polskiego jest katolicyzm. Najpełniejszy wyraz tym przekonaniom dał w przemówieniu otwierającym drugi rok akademicki 1945/1946 dnia 15 grudnia 1945 roku. Podczas uroczystości wystąpił bez przynależnych mu insygniów władzy rektorskiej, przypominając, że łańcuch rektorski na rozkaz gauleitera Arthura Greisera został przekuty na hitlerowskie insygnia. Na inauguracji obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i kościelnych. Wśród zaproszonych gości znalazł się kard. August Hlond oraz Wojciech Trąpczyński<sup>32</sup>.

Dąbrowski w patriotycznym przemówieniu omówił dzieje uczelni i społeczności akademickiej w czasie wojny oraz przedstawił szczegółowe sprawozdanie za pierwszy rok akademicki. Oddał cześć zmarłym

---

<sup>32</sup> T. Świtła, *Poznań 1945...*, s. 354.

i pomordowanym członkom poznańskiej społeczności akademickiej. Wspominając lata okupacji hitlerowskiej, podkreślił towarzyszącą mu wiarę w zwycięstwo, w nawiązaniu do funkcji rektorskiej, jaką mu powierzono w 1939 roku: „Gdy miałem opuścić Wielkopolskę, udałem się w Pieniny i tu w lasach wyciąłem z gałęzi olszyny zwykły kij, jako berło rektorskie. Był to skromny symbol mej godności, ale zarazem symbol wiary, że Polska wstanie spod buta pruskiego i że wrócę do Poznania z wami razem budować i budzić życie uniwersyteckie”<sup>33</sup>.

Omawiając istotę walki narodu polskiego o przetrwanie w trakcie wojny największy nacisk położył na jej wymiar duchowy, podkreślając, że naród polski jak żaden inny, odrzucić miał wszelki kompromis z Hitlerem, i choć uległ przemocy fizycznej: „[...] moralnie wytrwał na szlaku Golgoty z nieugiętą wiarą w rządy Opatrzności”. Naród – jego zdaniem – miał zdawać sobie sprawę, że nie było to tylko starcie o wymiarze wojennym i politycznym, lecz starcie „dwóch odrębnych światów ducha”. W tym kontekście postrzegał klęskę Hitlera nie tylko jako uchronienie Polski od niewoli niemieckiej, ale przede wszystkim jako uwolnienie świata „od fałszywego proroka i od religii kłamstwa”. Wnioski wyprowadzone z tej refleksji były dla Dąbrowskiego ważne, gdyż umacniały pogląd o miejscu i roli narodu polskiego, zarówno w ówczesnej chwili, jak i w przyszłości. Według niego Polakom przewodzić ma „energia ducha”, czerpiąca swoje siły z katolicyzmu. Energia ta, jak podkreślił: „[...] nie ugięła się w walce z hitleryzmem i nie ugnie się nigdy przed żadną inną przemocą”, a Polska „[...] pod sztandarem Chrystusowych zasad przyczyni się do utrwalenia pokoju wśród narodów dobrej woli”. Warunkiem i treścią tego pokoju oraz – jak dodał – reform społecz-

<sup>33</sup> S. Dąbrowski, *Uniwersytet...*, s. 57. Jest to najsłynniejszy fragment przemówienia prof. Stefana Dąbrowskiego, na co wskazuje ilość cytowań w różnych przyczynkach biograficznych czy jubileuszowych, zob.: H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski...*, s. 19; K. Wysocki, *Stefan Dąbrowski...* [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej...*, s. 149; tenże, *O prof. Stefanie Dąbrowskim...*, s. 9; tenże, *Stefan Dąbrowski...* [w:] *Księga Pamiątkowa w 80-lecie...*, s. 217; *Rektor z olszynowym berłem...*, „Fakty Akademii Medycznej”, nr 1 (61) 2005, s. 21; *90 lat studiów lekarskich w Poznaniu...*, s. 111.

nych, musi być „[...] miłość bliźniego, wyrażona w poszanowaniu wolności jednostek i narodów”<sup>34</sup>.

Ostentacyjna katolickość rektora Dąbrowskiego wpłynęła na to, iż wkrótce stał się on przedmiotem krytyki środowisk lewicowych, wywodzących się głównie z kręgów Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR). Do wielu trudności, z jakimi borykał się w tym czasie jako rektor odbudowującego się Uniwersytetu, dołączyły więc także te o charakterze politycznym. Prof. Stefan Dąbrowski, obejmując w 1945 roku stanowisko rektora, miał nie tylko bogaty dorobek naukowy, ale i społeczno-polityczny. Mimo, iż od 1935 roku nie piastował mandatu posła oraz nie sprawował żadnych stanowisk w Stronnictwie Narodowym, ciągle należał do głównych przedstawicieli poznańskiego środowiska narodowo-katolickiego. Sprawowanie funkcji rektora najważniejszej szkoły wyższej na terenie Poznania przez człowieka będącego przedstawicielem środowiska katolickiego, przedwojennego narodowca, nie mieściło się w ramach nowego porządku politycznego, społecznego i ideologicznego.

Stronnictwo Narodowe w czasie wojny działało w kraju w konspiracji. W lipcu 1945 roku premier Edward Osóbka-Morawski obiecał, że rząd zgodzi się na legalną działalność Stronnictwa. Stąd część działaczy narodowo-demokratycznych utworzyła Komitet Legalizacyjny SN. Byli to przeważnie działacze z frakcji „starych”. Jeden z założycieli tego Komitetu, Stanisław Rymar, przyjechał do Poznania, gdzie odbył rozmowy z miejscowymi działaczami narodowymi, w tym ze Stefanem Dąbrowskim<sup>35</sup>. Rymar forsował koncepcję stworzenia wielkiego demokratycznego obozu narodowego kierującego się w działaniu doktryną społeczną Kościoła. Dąbrowski nie włączył się w tę inicjatywę. Wkrótce władze nie tylko nie wyraziły zgody na legalizację SN, ale aresztowały kilku członków Komitetu Legislacyjnego<sup>36</sup>. W tym okresie na rektora Dąbrowskiego zwrócił szczególną uwagę Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu. Od początku listopada 1945

---

<sup>34</sup> S. Dąbrowski, *Uniwersytet...*, s. 60.

<sup>35</sup> Instytut Pamięci Narodowej (cyt. dalej: IPN) Oddział w Poznaniu, Po 003/103/1, KW MO w Poznaniu, Teczka obiektowa – Stronnictwo Narodowe, 1945-1971.

<sup>36</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990, s. 182.

roku prowadzono wobec niego regularne „rozpoznanie”. Funkcjonariuszom UB nie udało się pozyskać żadnego informatora. Obserwacja nie przyniosła żadnych efektów<sup>37</sup>.

Pierwszą zapowiedzią mającej pojawić się krytyki rektora Dąbrowskiego była manifestacja, która odbyła się na placu Wolności w Poznaniu 22 lipca 1945 roku w rocznicę proklamowania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W jednym z przemówień wygłoszonym przez sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR, Marię Kamińską, znalazły się zarzuty dotyczące postawy politycznej profesury poznańskiej. Dokładne ich brzmienie nie zachowało się, musiały jednak być dotkliwe, skoro następnego dnia zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu senat UP, aby uchwalić stanowczy protest<sup>38</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w przeważającej większości poznańskie środowisko uniwersyteckie, sympatyzujące przed wojną z ruchem narodowym, z trudem akceptowało nowe realia polityczne.

Zarzuty bezpośrednio dotyczące rektora Dąbrowskiego sformułowano na przełomie 1945 i 1946 roku. Oskarżono go o udział i patronowanie zjazdowi katolickiemu, podczas którego, jak uważano: „[...] faszystowsko-reakcyjne elementy wyraziły nienawiść do demokracji polskiej i wystąpiły przeciwko sojuszowi narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim”<sup>39</sup>. Kiedy w dniach od 15 do 18 listopada 1945 roku

---

<sup>37</sup> Świadczy o tym poziom informacyjny notatki napisanej po dziewięciu miesiącach pracy, sporządzonej jedynie na podstawie zniekształconych danych lub nieprawdziwych plotek: „Profesor z pierwszego małżeństwa miał córeczkę, która w krótkim czasie po ślubie prof. Dąbrowskiego z hrabiną Żółtowską umarła (sic! – aut.). Prof. Dąbrowski kolportował wtedy na Uniwersytecie małe broszurki, gdzie opisywał, że jego córeczka na łożu śmierci widziała Matkę Boską w obłokach i dzisiaj nie raz w gronie profesorów to opowiada. Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego twierdzą, że prof. Dąbrowski na punkcie religijnym jest cośkolwiek pomylony”, IPN Oddział w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – Poznań, Wydział V, Sekcja II, Sprawozdania z pracy agenturalno-operacyjnej, t. 1, 1946-1948, Sprawozdanie dekadowe za czas 10-20 IX 1946 r., sygn. 0/06/68-11.

<sup>38</sup> T. Schramm, *Kilka mniej znanych kart...*, s. 2; zob. także: K. M. Pospieszalski, *Z nieznanych dziejów Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 509-510.

<sup>39</sup> *Klasa robotnicza dała należną odprawę reakcji*, „Wola Ludu” z dn. 4 I 1946, nr 3, s. 2.

odbył się w Poznaniu Zjazd Duszpasterzy Akademickich i przedstawicieli Komitetów Akademickich Ślubowań Jasnogórskich z całej Polski (komitety powstały w związku ze ślubami złożonymi 24 maja 1936 roku), rektor UP zawiesił na dwa dni zajęcia dydaktyczne i wraz z młodzieżą brał udział w spotkaniach i w nabożeństwach. Na jednym ze spotkań wygłosił odczyt *Rozważania nad stanem równowagi w zjawiskach przyrodniczych i w układach społecznych w okresie wojen totalnych*, w którym zawarł refleksje dotyczące powojennych zadań młodzieży katolickiej na uniwersytetach.

Na zakończenie zjazdu w poznańskiej farze w niedzielę 18 listopada odprawiono mszę świętą, której przewodniczył kard. August Hlond. Kościół tłumnie wypełniła młodzież akademicka i wykładowcy uczelni. Obecny był również prof. Stefan Dąbrowski. Prymas w kazaniu powiedział do zgromadzonych m.in.: „Bądźcie świadkami Chrystusowej prawdy i obrońcami praw ducha. [...] Bądźcie apostołami wiary w Kościół i zaufanie duszy polskiej do jego kierownictwa [...] wyznawajcie otwarcie zasadę, że od Boga i Kościoła Polak nie odstępuje pod żadnym przymusem”<sup>40</sup>. Po kazaniu zgromadzeni gremialnie odczytali modlitwę *Opanowanie Chrystusa nad Polską*. Zjazd poznański stał się dowodem odradzania duszpasterstwa akademickiego w Polsce, przede wszystkim w środowisku uniwersyteckim<sup>41</sup>.

Przebieg zjazdu był śledzony przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Już w nocy z 14 na 15 listopada przeprowadzono rewizję w klasztorze dominikanów, gdzie zatrzymała się część studentów. Także końcowe obrady zakłóciła rewizja dokonana przez milicję. Twierdząc, że zjazd jest nielegalny, przejściowo zatrzymano kilku jego uczestników. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu donosił, że zjazd nie był zgłoszony u władz, że rektor nie reagował na nawoływanie się młodzieży słowami „Wilno, Lwów” ani na śpiewanie pieśni „Oto dziś dzień krwi i chwały” i piosenek legionowych. Ponadto

---

<sup>40</sup> Cyt. za: J. Pietrzak, *Pelnia prymasostwa...*, s. 526.

<sup>41</sup> Tamże, s. 526; Zorganizowanie zjazdu młodzieży katolickiej w Poznaniu było nieprzypadkowe z uwagi na tradycyjne i silne wpływy Kościoła w miejscowym społeczeństwie.

zarzucano rektorowi Dąbrowskiemu prowadzenie akcji antyrządowych. Wskazywano na jego przemówienie wygłoszone na inauguracji roku akademickiego, w trakcie którego zdaniem Urzędu powiedzieć miał, że: „[...] wicepremier byłego rządu podziemnego Jankowski siedzi w więzieniu i że obecnie niewolnictwo w państwach totalnych krępuje narody”. Nadmieniano przy tej sposobności, jakoby rektor Dąbrowski w dniu inauguracji oznajmił studentom, że „[...] żołnierzowi odebrano sakrament eucharystii, uczonym słowo, Kościołowi wolność”<sup>42</sup>.

Sprawa zjazdu stała się przedmiotem dyskusji 29 grudnia 1945 roku na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Warszawie. W opinii posła Jana Izydorzycyka (I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu) uczestnicy nielegalnego zjazdu studenckiego, należąc do grup „ozonowych, endeckich i PSL”, złożyli przysięgę, że będą walczyć z Rządem Jedności Narodowej i ze Związkiem Radzieckim. Prof. Stefana Dąbrowskiego określił mianem „patrona reakcji poznańskiej”, który miał zostać przyjęty do Polskiego Stronnictwa Ludowego<sup>43</sup>. Zdaniem Izydorzycyka, Dąbrowskim, który jako rektor ponosił pełną odpowiedzialność za zjazd, powinno się zająć ministerstwo sprawiedliwości i, skoro jest członkiem chłopskiej partii, „posłać go należy na wieś do uprawiania gleby”. Nazajutrz, 30 grudnia, poseł Jan Janasek (PPS) domagał się w imieniu wielkopolskich socjalistów usunięcia prof. Dąbrowskiego ze stanowiska rektora oraz pociągnięcia go przez ministra oświaty do odpowiedzialności dyscyplinarnej „za działalność na szkodę Państwa i Demokracji Polskiej”. Poseł Janasek żądał także ograniczenia autonomii uniwersyteckiej i odpowiedniego doboru kadry profesorskiej przez ministra oświaty<sup>44</sup>.

W odpowiedzi na te ataki prof. Dąbrowski wysłał 1 stycznia 1946 roku list do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta

---

<sup>42</sup> AUAM, sygn. 15/875, Sprawozdanie z wyników badania treści zarzutów, stawianych rektorowi Uniwersytetu Poznańskiego, prof. dr. Stefanowi Dąbrowskiemu, Łódź 1 VII 1946.

<sup>43</sup> *Tow. Izydorzycyk i tow. Janasek piętnują reakcyjną robotę na Uniwersytecie Poznańskim*, „Wola Ludu” z dn. 4 I 1946, nr 3, s. 2.

<sup>44</sup> *Drugi dzień obrad KRN*, „Gazeta Ludowa” z dn. 31 XII 1945, nr 56, s. 2.

z wyjaśnieniem charakteru zjazdu i ślubowania, oraz swojej roli w tych uroczystościach. Oświadczył, że nie był patronem zjazdu, a brał w nim udział jako prelegent. Podkreślił, iż żadnych przysięg antyrządowych ani antyradzieckich nikt nie składał, a modlitwa ślubowania była dosłownym powtórzeniem tekstu z czasów przedwojennych i że była wtedy poddana cenzurze państwowej. Zaprzeczył, jakoby należał do PSL, choć żywi szacunek do przywódców tego stronnictwa<sup>45</sup>. Dąbrowski upublicznił list 20 stycznia na łamach dziennika „Dziś i jutro”.

5 stycznia zwrócił się do ministra oświaty Czesława Wycecha z prośbą o wyjaśnienie stawianych mu zarzutów. Wziął też udział 7 stycznia w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym odczytał pismo skierowane do prezydenta Bieruta. W kilkugodzinnej dyskusji wyjaśniał i dementował informacje przedstawione przez Jana Izydorzycyka podczas posiedzenia Krajowej Rady Narodowej. Wystąpienie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR określił jako „atak polityczny, który bardzo daleko idzie”. Przypomniał zebranim, że uczestnicy zjazdu młodzieży katolickiej wzięli udział pod jego przewodnictwem w odsłonięciu pomnika Bohaterów na Cytadeli. Kończąc wystąpienie, odniósł się do funkcji, jaką pełnił na Uniwersytecie Poznańskim: „My się dźwigamy z gruzów i ciężkich strat [...]. Mamy szalone braki w budynkach, trudności w ulokowaniu profesorów, wielkie braki podręczników. Stanowisko rektora jest bardzo zaszczytne, ale to jest ciężka służba!”<sup>46</sup>.

Wyjaśnienia nie wpłynęły na zmianę stanowiska Jana Izydorzycyka, który ponownie zaatakował prof. Stefana Dąbrowskiego i spowodował, że Rada nieznaczną ilością głosów uchwaliła rezolucję, w której stwierdzono, że w tekście modlitwy wygłoszonej 18 listopada znajdowały się fragmenty antyrządowe i antydemokratyczne. Na tej podstawie Rada orzekła ponadto, że rektor UP, który był obecny na tym zebraniu i prze-

---

<sup>45</sup> PAN AP, P.III-116, S. Dąbrowski do Prezydenta KRN B. Bieruta, Poznań 1 I 1946 (odpis).

<sup>46</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (cyt. dalej: APP), sygn. 23, Biuro Prezydzialne Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Stenogram z X posiedzenia WRN w dn. 7 I 1946 r.

ciw temu nie zaprotestował, nie gwarantuje wychowania młodzieży „w prawdziwie demokratycznym duchu”<sup>47</sup>.

Stawiane zarzuty i przeprowadzoną przez siebie obronę prof. Stefan Dąbrowski przedstawił senatowi UP w dniu 11 stycznia 1946 roku. Protokół następnego posiedzenia senatu z dnia 24 stycznia informował, iż Senat akademicki „[...] był stale informowany przez JM Rektora w sprawie zarzutów stawianych Rektorowi w związku z listopadowym zjazdem młodzieży katolickiej w Poznaniu, [...] że postępowanie JM Rektora w obronie przed tymi zarzutami było nacechowane najgłębszą troską o dobro Uniwersytetu i młodzieży akademickiej”. Senat UP wyraził rektorowi pełne zaufanie<sup>48</sup>. Ponieważ prof. Dąbrowskiego zaatakowano z powodu zjazdu duszpasterstw i sam zjazd przedstawiono jako antyrządowy, sprawą rektora zajęła się także, na wniosek prymasa Hlonda, Komisja Główna Episkopatu 25 stycznia 1946 roku<sup>49</sup>.

Kilka dni po rezolucji Wojewódzkiej Rady Narodowej rozpoczął się publiczny atak skierowany w rektora Dąbrowskiego. Na wiecu w zakładach im. Hipolita Cegielskiego, w którym uczestniczyli wojewoda poznański Feliks Widy-Wirski oraz I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR Jan Izydorczyk, uchwalono rezolucję, w której stwierdzono: „[...] wsteczną robotę rektora Uniwersytetu obywatela Dąbrowskiego, który próbuje wychować młodzież akademicką w duchu wrogim zdobyciom demokratycznym, działając przeciw interesom demokracji i ludu”<sup>50</sup>. Sprawę zjazdu katolickiego i udziału w nim prof. Stefana Dąbrowskiego nagłośnił lokalny dziennik PPR. W serii artykułów zespół redakcyjny „Woli Ludu” pisał o uczestnikach listopadowego zjazdu jako o grupie „najczarniejszego reakcyjnego elementu” i „faszystowskiego elementu”, idącej „na pasku podżegaczy [...] wrogów demokracji, wrogów mas

<sup>47</sup> Tamże, sygn. 18, Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Protokół z X posiedzenia WRN z dn. 7 I 1946 r.; *WRN na straży demokracji i dobra społecznego*, „Głos Wielkopolski” z dn. 9 I 1946, nr 8, s. 3.

<sup>48</sup> AUAM, Protokoły posiedzeń senatu UP, 1945-1947, VII posiedzenie Senatu UP z dnia 24 I 1946 r.

<sup>49</sup> Przebieg dyskusji i ustalenia biskupów nie są znane.

<sup>50</sup> *Wojewoda poznański i sekretarz Kom. Woj. PPR wśród robotników H. Cegielskiego*, „Wola Ludu” z dn. 13 I 1946, nr 11, s. 2.

pracujących”, służącej „sanacyjno-oenerowskiej ideologii”, która „[...] pod przykrywką tzw. ślubowania jasnogórskiego składała w kościele przysięgę, uderzając w perfidny sposób w zasady naszej polityki”.

Prof. Stefana Dąbrowskiego, który zdaniem redakcji miał zgubny wpływ na młodzież, określono mianem „duchowego wychowanka endecka i faszysty Dmowskiego”. Dodano także, że Dąbrowski nie wystąpił dotąd publicznie z potępieniem działalności „band” Narodowych Sił Zbrojnych<sup>51</sup>. Podkreślono, że „duch panujący” na UP ideały swe czerpie z reakcyjnej przeszłości i nie ma nic wspólnego z demokracją ludową, a grupa profesorów tam pracujących jest „zbyt strupieszala, skostniała, aby przystosować się do nowej rzeczywistości, aby podążać za przemianami, ogarniającymi cały świat”. „Ci epigoni – jak kontynuowano – już minionej epoki liberalizmu kapitalistycznego są niebezpieczni, gdyż potrafią szermować pociągającymi młodzież hasłami, ubierając jakże ubogą treść w piękne frazesy o wolności, suwerenności i idei narodowej”. Czytelników zapewniano, że „wielka masa studentów, co nie mają czasu na długie dyskusje akademickie, synowie robotników, chłopów, urzędników twardą, proletariacką ręką dadzą odpowiedź »paniczykom« i ich poplecznikom, usiłującym zamącić naukę tym, co w trudzie i mozole zdobywać muszą wiedzę”<sup>52</sup>.

Jerzy Krysin w obszernym artykule *Sprawa Uniwersytetu Poznańskiego* zarzucał profesorom UP brak zrozumienia roli, jaką powinni pełnić, będąc wychowawcami i kierownikami społeczności akademickiej oraz brak dostrzegania przemian, jakie zaszły w Polsce po 1945 roku. Spowodowało to, jego zdaniem, iż „stanęli oni poza życiem”. Dziwiła autora postawa rektora Dąbrowskiego, który zamiast słów potępienia znajdował tylko słowa usprawiedliwienia i pobożania. W konkluzji Krysin stwierdził: „Jasnym jest, że takiego stanu rzeczy, który zaistniał na Uniwersytecie Poznańskim, obóz demokratyczny tolerować nie będzie. [...] Dalecy jesteśmy od mniemania, że zmiana rektora i kilku

---

<sup>51</sup> *Klasa robotnicza dała należną odprawę reakcji*, „Wola Ludu” z dn. 4 I 1946, nr 3, s. 2; *Rektor UP dr Dąbrowski nie wychowuje młodzieży w duchu demokratycznym*, „Wola Ludu” z dn. 10 I 1946, nr 8, s. 1.

<sup>52</sup> *Młodzież nie jest reakcyjną*, „Wola Ludu” z dn. 15 I 1946, nr 13, s. 1.

wykładowców sytuację naprawi”. Wskazywał, że poprawę sytuacji na Uniwersytecie Poznańskim może przynieść tylko zmiana struktury społecznej uczelni, która miała być dotychczas zdecydowanie mieszczkańska. Postulował w tym celu wprowadzenie do uniwersyteckiej komisji kwalifikacyjno-weryfikacyjnej „czynnika społecznego”<sup>53</sup>.

17 stycznia 1946 roku rektor Dąbrowski spotkał się z parlamentarzystami brytyjskimi przybyłymi do Poznania. W rozmowie z Rogerem Conantem i Johnem Rankinem powiedział, że w Polsce nie ma wolnej prasy i działa cenzura. Z tego powodu spotkała go kolejna krytyka ze strony władz. Wezwany przez ministra oświaty Czesława Wycecha celem wytłumaczenia się z rozmowy, poprosił o przyjęcie przez premiera Edwar-da Osóbkę-Morawskiego. Podczas spotkania, do którego doszło 5 lutego w Warszawie, premier oświadczył Dąbrowskiemu, że jego obecność na zjeździe katolickim jest najlepszym dowodem solidaryzowania się z duchem faszystwu, a wypowiedź o braku wolności prasy ocenił jako przestępstwo. Dąbrowski broniąc się odpowiedział, że wolności prasy, tak jak była ona rozumiana w konstytucji marcowej, na którą powołuje się rząd, nie ma, a jest cenzura prewencyjna i do głosu są dopuszczane tylko określone stronnictwa. Ponadto stwierdził: „Nie jestem nie zapisaną kartą polityczną. Zgłosiłem się do Tymczasowego Rządu w osobie ministra Skrzyszewskiego, jako wybrany rektor na 1939 rok i ofiarowałem swoją pracę, jeżeli będzie przyjęta. Skoro przyjęta została, pracuję ze wszystkich moich sił nad odbudową Uniwersytetu i nauki polskiej w Poznaniu. Zaznaczam ponadto, że w życiu parlamentarnym przed wojną prowadziłem ostrą krytykę tak zamachu majowego, jak i sanacji [...] Tak się składa, że współpracując z przeciwnikami sanacji, jestem pod ciężkimi a niesłusznymi zarzutami, które mogą uniemożliwić dalszą współpracę nad podniesieniem z gruzów materialnych i moralnych wyższego szkolnictwa”<sup>54</sup>.

W związku z zarzutami wobec rektora Dąbrowskiego minister oświaty 30 marca 1946 roku nakazał szczegółowe zbadanie sprawy. Zadanie to powierzył (za zgodą Dąbrowskiego) rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego,

<sup>53</sup> J. Krysin, *Sprawa Uniwersytetu Poznańskiego*, „Wola Ludu” z dn. 13 I 1946, nr 11, s. 2.

<sup>54</sup> PAN AP, P.III-116, S. Dąbrowski do ministra Cz. Wycecha, Warszawa 6 II 1946.

prof. Tadeuszowi Kotarbińskiemu. Wybór tego profesora jako autorytetu moralnego był nieprzypadkowy. Z jednej strony był on wybitnym uczonym, jednym z czołowych reprezentantów lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej, a z drugiej znany był z materialistycznego światopoglądu, więc był akceptowany przez ówczesne władze państwowe.

W swoim sprawozdaniu, datowanym 1 lipca 1946 roku, prof. Kotarbiński zrekapitulował zarzuty stawiane rektorowi Dąbrowskiemu oraz argumenty obrony przedstawione przez profesora. Zaznaczył także ostrożnie, iż wątpli „czy nawet po najdokładniejszych dyskusjach i po wszelakich możliwych konfrontacjach udałoby się ustalić w sposób jednomyślny poruszone w powyższych zarzutach fakty zarówno ze względu na to, że szczegóły musiały się pozacierać we wspomnieniach, jak też ze względu na to, że treść oznajmień ludzkich w sprawach delikatnych i omawianych obustronnie przy pomocy aluzji, z natury rzeczy sugeruje rozbieżne interpretacje w zależności od nastawień słuchaczy”. Rektora Dąbrowskiego scharakteryzował jako człowieka powszechnie szanownego za prawość, odwagę i umiłowanie ojczyzny. Ponadto napisał, że prof. Dąbrowski nadal jest wyznawcą tego rozumienia ideałów religijnych, narodowych, państwowych i społecznych i tego rozumienia praw i obowiązków rządu i obywateli, któremu jawnie i w różnych „zmiennych a niebezpiecznych” warunkach życia politycznego stale hołdował. Dąbrowski w rozmowach z Kotarbińskim zadeklarował, że w określonych ważnych punktach, jak np. stosunku do sprawy: Rosja czy Niemcy, lub w stosunku do rządów sanacji, jego postawa zbiega się z postawą sfer rządzących w kraju. Nie taił jednak, że te postawy na ogół dalekie są od jego ideałów i że „na stare lata, u schyłku życia przeżytego wedle ustalonych przekonań, nie można się po nim spodziewać zasadniczej zmiany poglądów”<sup>55</sup>.

---

<sup>55</sup> AUAM, sygn. 15/875, Sprawozdanie z wyników badania...; tekst tego sprawozdania był dwukrotnie publikowany, zob.: K. M. Pospieszalski, *Z nieznanych dziejów Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 517-520; A. Magowska, *Przerwana kadencja rektorska Stefana Dąbrowskiego w świetle dokumentów archiwalnych*, „Acta Mediceorum Polonorum”, R. 1/2011, s. 151-153; zob. także: T. Schramm, *Kilka mniej znanych kart...*, s. 2-4.

Rektor Dąbrowski 30 kwietnia 1946 roku zwrócił się do Senatu Uniwersytetu Poznańskiego (po wcześniejszym porozumieniu się z ministerstwem oświaty) o udzielenie urlopu w zakresie obowiązków rektorskich od 1 maja do końca roku akademickiego, czyli upływu kadencji rektorskiej. Wniosek swój motywował argumentem, iż zarzuty dotyczące jego osoby nie powinny rzutować na uczelnię i zmuszać jej do udziału w polemikach prasowych. Senat przychylił się do prośby profesora. Pełnienie obowiązków rektora powierzono prorektorowi prof. Stefanowi Błachowskiemu<sup>56</sup>.

Zaraz w pierwszych dniach swojego urlopu prof. Dąbrowski zmuszony był wystąpić jako rektor i użyć w tym charakterze swojego autorytetu. W Poznaniu, 13 maja 1946 roku przed siedzibą Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbyła się manifestacja studencka na znak solidarności ze studentami aresztowanymi w Krakowie za zorganizowanie manifestacji trzeciomajowej<sup>57</sup>. Sytuacja stała się bardzo napięta, gdy pojawiła się pogłoska o aresztowaniu rektora. Na prośbę wojewody poznańskiego Feliksa Widy-Wirskiego rektor Dąbrowski zjawił się na wiecu i przemówił do młodzieży, wzywając do rozwagi i spokoju, czym doprowadził do uspokojenia nastrojów.

Autorytet, którym cieszył się prof. Dąbrowski w poznańskiej społeczności akademickiej, a także wiedza na temat strat poniesionych przez UP w czasie okupacji, wpłynęła na powołanie go w charakterze biegłego na rozprawę przeciwko Arthurowi Greiserowi. Proces ten rozpoczął się 21 czerwca 1946 roku w auli Uniwersytetu Poznańskiego i toczył się do 9 lipca, dnia ogłoszenia wyroku skazującego Greisera na karę śmierci. Dąbrowski stanął przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w dziesiątym dniu rozprawy<sup>58</sup>. Zeznawał wraz z prof. Edwardem Taylorem, dr. Januszem Deresiewiczem, dr. Karolem Pospieszalskim i dr. Stanisławem Łaguną. W wywiadzie udzielonym „Kurierowi Wielkopolskiemu” powiedział, iż wchodząc na salę rozpraw nie żywił

---

<sup>56</sup> AUAM, Protokoły posiedzeń senatu UP, 1945-1947, XIII posiedzenie Senatu UP z dnia 30 IV 1946 r.

<sup>57</sup> W. Mazowiecki, *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja 1946*, Warszawa 1998, s. 179.

<sup>58</sup> *Proces Artura Greisera...*, s. 283.

uczucia nienawiści, lecz czuł wyższość moralną narodu polskiego nad przedstawicielem narodu niemieckiego. Stwierdzając, iż na ławie oskarżonych obok Greisera powinno zasiadać wielu „przestępców systemu hitlerowskiego”, a odpowiedzialność za dokonane na narodzie polskim zbrodnie spada na cały naród niemiecki, dodawał, że w kompetencji Trybunału spoczywa obrona godności narodu polskiego oraz przede wszystkim „zasad chrześcijańskiej cywilizacji”<sup>59</sup>.

Latem 1946 roku Stefan Dąbrowski po raz ostatni publicznie dał wyraz swojemu przekonaniu, że Kościół katolicki powinien wpływać w aspekcie moralnym na życie polityczne państwa. Okazją ku temu stała się dwudziesta rocznica zamachu majowego. W artykułach o charakterze wspomnieniowym, opublikowanych na łamach katolickiego pisma „Tygodnik Warszawski”, wskazywał jak doniosły w treści i ciągle aktualny pozostawał list pasterski kard. Hlonda z 1932 roku. Cytując obficie fragmenty listu, pytał: „Czyż w obliczu życia naród nasz może odwrócić się od chrześcijańskich zasad życia państwowego, które jedynie i wyłącznie stanowią ostoję prawdziwej wolności i zarazem źródło wielkich natchnień i niezłomnej w dziejach postawy?”<sup>60</sup>.

Uroczystym zakończeniem pracy prof. Dąbrowskiego jako rektora UP była inauguracja roku akademickiego 1946/47. Zgodnie z uniwersytecką tradycją doszło wtedy do przekazania przez ustępującego rektora nowo mianowanemu rektorowi prof. Stefanowi Błachowskiemu insygniów rektorskich. Prof. Dąbrowski przedstawił obszernie i szczegółowe sprawozdanie za rok akademicki 1945/46, określając go jako dalszy etap mozolnej pracy organizacyjnej. W podsumowaniu stwierdził: „Bilans pracy nas wszystkich jest niewątpliwie pozytywny. Pod okupacją niemiecką nauka polska zeszała w podziemia Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Dziś pracuje we własnych gmachach w Poznaniu. [...] Dziś jesteśmy znowu na pozycji, w gronie nauczycielskim uzupełnionym, odmładzanym stopniowo, w pełni zbożnej pracy dla nauki i kształcenia

---

<sup>59</sup> *Pomsta Boża czy zemsta ludzka? (Rozmowa z Rektorem U.P. prof. Stefanem Dąbrowskim)*, „Kurier Wielkopolski” z dn. 5 VII 1946, nr 4, s. 2.

<sup>60</sup> S. Dąbrowski, *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, „Tygodnik Warszawski” z dn. 23 VI 1946, nr 25, s. 2.

młodzieży jeszcze wśród materialnych zniszczeń, z których dźwiga się Uczelnia. Taki jest odwet nauki polskiej, którą Niemcy postanowili zetrzeć z powierzchni ziemi”. W przemówieniu odwołał się m.in. do osoby pierwszego rektora UP Heliodora Świącickiego, zwracając uwagę zebranych, iż to dzięki niemu powstała na zachodzie kraju „twierdza myśli i ducha polskiego”. Dzieło Świącickiego należało jego zdaniem kontynuować, mając przed sobą zadanie „tworzenia i gruntowania podstaw kultury polskiej” przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych. Kończąc podkreślił, że najwyższą dla niego nagrodą jako rektora było pełne zaufanie, jakie okazała mu młodzież<sup>61</sup>.

Podczas uroczystości wobec licznie zgromadzonych w auli UP przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, grona profesorskiego i studentów słowa uznania dla prof. Stefana Dąbrowskiego wyraził rektor Stefan Błachowski oraz minister oświaty Czesław Wycech. Podkreślano jego zasługi w dziele uruchomienia i odbudowy Uniwersytetu Poznańskiego<sup>62</sup>.

Na niewątpliwe trudy i troski, jakich doświadczył prof. Dąbrowski w związku ze sprawami uniwersyteckimi, nakładały się problemy rodzinne. Przez długi czas po zakończeniu wojny nie znał losów córki Zofii uwięzionej w Ravensbrück. Szczęśliwym trafem została ona wywieziona z obozu przez szwedzki Czerwony Krzyż. Minęły jednak długie miesiące do chwili gdy krewny, którego w Szwecji odnalazła, zdołał powiadomić Dąbrowskiego, że jego córka żyje i jest zdrowa. W 1946 roku został aresztowany jego syn Jan, absolwent Wydziału Prawa UP. Profesor jeździł do Warszawy, zabiegając skutecznie o jego zwolnienie m.in. u wiceminister oświaty Eugenii Krassowskiej. Jesienią 1946 roku prof. Dąbrowski zachorował na serce. Wkrótce dała o sobie znać niewydolność płuc. Od 11 lutego 1947 roku leżał w szpitalu otoczony opieką rodziny, kolegów lekarzy i studentów z Koła

---

<sup>61</sup> S. Dąbrowski, *Znaczenie idei polskiej w świecie współczesnym. Z przemówienia wygłoszonego na inauguracji roku akademickiego 1946/47*, „Głos Katolicki” z dn. 1 I 1947, nr 1, s. 2.

<sup>62</sup> *Uroczysty dzień Uniwersytetu Poznańskiego*, „Głos Wielkopolski” z dn. 4 X 1946, nr 271, s. 5.

Medyków. Kard. August Hlond przekazał choremu przez abp. Dymka błogosławieństwa Ojca Świętego i swoje, a także pomoc finansową i lekarstwa. W liście do prof. Stanisława Kasznicy kardynał, ubolewając nad chorobą Dąbrowskiego, celnie napisał: „Jednak rektorat zadał mu ciężki fizyczny cios”<sup>63</sup>.

23 marca 1947 roku na budynku Collegium Minus flaga narodowa została opuszczona do połowy. Był to znak żałoby Uniwersytetu Poznańskiego po zmarłym tego właśnie dnia, we wczesnych godzinach rannych prof. Stefanie Dąbrowskim. O fakcie tym informowały lokalne dzienniki. „Głos Wielkopolski” donosił o śmierci „wybitnego uczonego i zasłużonego byłego rektora, [...] wielkiego Polaka, prawego katolika i szlachetnego człowieka”<sup>64</sup>.

Pogrzeb odbył się w środę 26 marca. Przybrał on formę uroczystości żałobnej z bardzo licznym udziałem przedstawicieli społeczności akademickiej i mieszkańców Poznania. Ciało zmarłego profesora zostało przewiezione w dębowej trumnie z domu żałobnego do kościoła parafialnego św. Floriana na Jeżycach i złożone na katafalku. Msza święta została odprawiona przez ks. dziekana Stanisława Lewandowskiego w obecności abpa Walentego Dymka i bpa Franciszka Jedwabskiego, przedstawicieli Kapituły Katedralnej, rektora prof. Stefana Błachowskiego, członków Senatu i Rady Wydziału Lekarskiego UP. W uroczystościach wzięli udział ponadto rektor Akademii Handlowej prof. Józef Górski, rektor Szkoły Inżynierskiej prof. Bolesław Orgelbrandt oraz wojewoda poznański Stefan Brzeziński.

Nieobecny był natomiast kard. August Hlond, który telegram o zgonie i terminie pogrzebu prof. Dąbrowskiego otrzymał zbyt późno, aby mógł odwołać posiedzenie Komisji Głównej Episkopatu zwołanej w Warszawie. Prosił wdowę, aby z pieniędzy, które przekazał, pokryła koszty pogrzebu „mojego drogiego przyjaciela”<sup>65</sup>.

---

<sup>63</sup> J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, s. 533.

<sup>64</sup> *Ostatnia droga śp. prof. dra St. Dąbrowskiego*, „Głos Wielkopolski” z dn. 27 III 1947, nr 86, s. 5.

<sup>65</sup> Kard. August Hlond uczestniczył w mszy świętej za prof. Stefana Dąbrowskiego, która odprawiona została 17 kwietnia 1947 roku w kościele Najświętszego

Po skończonym nabożeństwie bp Franciszek Jedwabski w asyście licznego duchowieństwa poprowadził kondukt żałobny ulicami Jeżyc w kierunku Collegium Minus. Trumnę na swych barkach nieśli członkowie Koła Medyków UP, a bezpośrednio za nią kroczyła rodzina, delegacje młodzieży i organizacje reprezentujące: Uniwersytet Poznański, Akademię Handlową, Szkołę Inżynierską, Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, Bratnią Pomoc, „Caritas Academica”, koła naukowe wszystkich wydziałów, Sodalicje Mariańskie, organizacje młodzieżowe i społeczne oraz delegacje młodzieży szkół średnich i uczniów – asystentów zmarłego<sup>66</sup>.

Przed gmachem Collegium Minus nastąpiła kolejna część żałobnej uroczystości. Jako pierwszy żegnał zmarłego rektor UP prof. Stefan Błachowski. Powiedział on m.in.: „Polsce poświęcił wszystkie swe siły, swój niespożyty zasób energii, jako uczonego pełen pomysłowości i polotu, jako mąż stanu troskliwy o dobro Ojczyzny, jako lekarz oddany cierpiącej ludzkości, jako doskonały nauczyciel, subtelny wychowawca i czuły opiekun młodzieży akademickiej. [...] Postępował zawsze w zgodzie ze swymi przekonaniem i ta harmonia pomiędzy myślą a czynem była jedną z najistotniejszych cech jego osobowości”<sup>67</sup>. Mowy żałobne wygłosili także dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Ignacy Hoffman, w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – prof. Adam Wrzosek, w imieniu uczniów i asystentów dr Zdzisław Stolzmann.

Uczestniczka tych wydarzeń opisała uroczystość w patetycznym tonie, w którym jednak, jak się wydaje, uchwyciła podniosłość chwili: „Pogrzeb, dla nas wszystkich stanowiący drogę rozpacz i smutku, dla Niego był jednym tryumfalnym pochodem, jedną manifestacją czci i przywiązania wielu tysięcznych tłumów. Z ulic znikły tramwa-

---

Zbawiciela w Warszawie. Potem w swej rezydencji spotkał się z wdową i synem profesora, zob.: J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, s. 534.

<sup>66</sup> *Ostatnia droga...*, s. 5.

<sup>67</sup> *Przemówienie J. M. Rektora UP prof. Stefana Błachowskiego wygłoszone na pogrzebie śp. Prof. Stefana Dąbrowskiego*, „Głos Katolicki” z dn. 6 IV 1947, nr 15, s. 120.

je, zamarł wszelki ruch w uroczystej, niczym niezmałonej ciszy. [...] Niezapomniany moment pożegnania przed Collegium Minus. Majestat Trumny górującej nad placem, ludźmi, kwiatami na tle tego Uniwersytetu, któremu tyle poświęcał Rektor Dąbrowski. Mowy krótkie lecz mocne, drżące wzruszeniem<sup>68</sup>. Prof. Stefana Dąbrowskiego pochowano zgodnie z jego wolą na cmentarzu w Puszczykowie.

---

<sup>68</sup> H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski...*, s. 28; podobnie atmosferę uroczystości pogrzebowych zapamiętali ówczesni studenci UP, zob.: T. Pawłowski OP, *Stopem przez życie*, Poznań 1991, s. 41; D. Woszczyński, *Garść wspomnień*, „Nowiny Lekarskie”, R. 66, 1997, nr 2, s. 240.

## Zakończenie

Stefan Dąbrowski żył w kilku jakże odmiennych epokach. Urodził się i wykształcił w zaborze rosyjskim. Jego zainteresowania polityczne i naukowe ukształtowały się w Galicji. Nie bez wpływu na jego osobowość pozostały pobyty w republikańskiej Francji. Ważne społecznie funkcje pełnił w II Rzeczypospolitej i w początkach Polski Ludowej. Był jednym z tych, którzy łączyli pracę naukową z działalnością polityczną. Obu tym sferom poświęcił znaczną część życia. W obu osiągnął wiele, jeśli za miarę przyjmiemy się choćby funkcje i stanowiska, które pełnił: profesora, rektora, wiceministra, posła. Wszystkie wymagały koniecznej elastyczności i zaangażowania, a więc i szczególnego wysiłku. Wszystkie zapewniały odpowiednio wysokie dochody finansowe. Wszystkie dawały wreszcie spory prestiż. Wyrazem uznania dla jego osoby i funkcji, które sprawował, były przyznane odznaczenia: Krzyż Walecznych (1921), Krzyż Obrońców Lwowa (1921), rumuński Krzyż Komandorski (1922), francuska Legia Honorowa (1925), jugosłowiański Krzyż św. Sawy (1932) i Krzyż Niepodległości (1933). Można stwierdzić, że Stefan Dąbrowski należał do elity społecznej II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>.

Doświadczonym działaczem politycznym stał się podczas I wojny światowej. Należał do pokolenia, które odegrało znaczącą rolę w procesie konkretyzacji bliższych i dalszych celów politycznych Polaków podczas tej wojny, pokolenia, które wniosło też swój udział w proces formowania się państwa polskiego. W środowisku politycznym, do którego należał, uzyskał mocną pozycję wynikającą m.in. ze zdecydowanej działalności proaliantkiej, także dzięki publikacji *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*.

---

<sup>1</sup> Klasyfikację oparto na przyjętych przez Romana Wapińskiego (*Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 17-19) kryteriach określających pojęcie elity społecznej II Rzeczypospolitej, zob. także: Z. Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 7-9.

Jego specyficzny sposób myślenia politycznego uformowany został w toku walk o wpływy w społeczeństwie polskim pomiędzy lewicą niepodległościową a prawicą, pomiędzy tzw. obozem aktywistycznym a pasywistycznym. W konflikcie, który następnie zdominował scenę polityczną odbudowującego się państwa i jego dalszych dziejów, konflikcie między obozem belwederskim piłsudczyków, później sanacyjnym a obozem narodowo-demokratycznym, Dąbrowski był już doświadczonym i aktywnym jego uczestnikiem. Konflikt ten określił ramy jego aktywności politycznej, której dominującą cechą pozostawał szczególnie negatywny i emocjonalnie skrajny stosunek do osoby i polityki Józefa Piłsudskiego. Nie była to jednak w owym krytycyzmie postawa oryginalna i twórcza.

Dorobek polityczny Stefana Dąbrowskiego w dwudziestolecium międzywojennym określony jest przez prawie trzynastoletnią pracę parlamentarną. Jego miejsce i rola w życiu publicznym kraju wynikały przede wszystkim z roli sejmowca w życiu politycznym państwa, która do 1926 roku była znacząca. Dodatkowo jego pozycję wzmacniał autorytet profesorski. Działalność sejmową traktował poważnie, uznając ją za obowiązek obywatelski. Postawę taką nie tylko deklarował publicznie, ale również dawał jej wyraz w prywatnej korespondencji, w listach do żony i dzieci. Dąbrowski jako poseł przejawiał także cechy szczególne. Nie pozostawał obojętny na jakże częstą gorącą i brutalną atmosferę obrad. Charakteryzował go duży temperament, dosadność używanych sformułowań, a niekiedy wręcz porywczosć. Fakt pełnienia ważnej społecznie funkcji, jak też bliska znajomość z wieloma uczestnikami życia politycznego ówczesnej Polski, dawał mu okazję do tworzenia własnego wizerunku jako osoby dobrze poinformowanej i wtajemniczanej w różne ważne sprawy, niedostępne szerokiej opinii publicznej, czy nawet wielu politykom.

Stefan Dąbrowski mandat poselski wykorzystywał przede wszystkim do wyartykułowania własnych poglądów na wiele istotnych spraw politycznych. Jednakże analizowane przykłady tej formy aktywności nie pozwalają określić go mianem wyróżniającego się posła. Ustępował nie tylko kolegom z własnego klubu (przede wszystkim Edwardowi Duba-

nowiczowi i Stanisławowi Strońskiemu), ale także przedstawicielom innych partii. Jako poseł najwięcej uwagi poświęcił zagadnieniom wojskowym, prezentując pod tym względem bardzo dobre przygotowanie merytoryczne. W tej dziedzinie jego dorobek jest poważny. Tym bardziej godny podkreślenia, że będący efektem refleksji cywila i specjalisty w dziedzinie nauki jakże odległej od spraw wojskowych.

Na odnotowanie zasługuje istotna rola, którą odegrał jako referent kontrowersyjnej ustawy o organizacji naczelných władz obrony państwa, doprowadzając prace nad nią w sejmowej komisji wojskowej niemal do końca. Koncepcje i analizy Dąbrowskiego dotyczące obronności kraju charakteryzowały się szerokim ujęciem problemowym w sensie merytorycznym i perspektywicznym. Wiele spostrzeżeń i sugestii przedstawionych podczas debat komisji wojskowej i obrad plenarnych należy określić jako szczególnie ważne. Zasługują one na uwagę również dlatego, że wielu spośród ówczesnych posłów będących wszak oficerami, a przez to, jak można zakładać, profesjonalistami w swojej dziedzinie, nie wykazało się żadną konstruktywną inicjatywą i żadną głębszą myślą. W dorobku sejmowym Dąbrowskiego za najważniejsze należy uznać apele o podjęcie prac nad ustawą o organizacji społeczeństwa i państwa na czas wojny. Nawołując do stworzenia podstaw prawnych dla podjęcia kompleksowych prac przygotowawczych mających na celu zapewnienie na wypadek wojny równowagi gospodarczej kraju, wykazał się zrozumieniem problemu o kapitalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa. Opracowanie będące efektem tych zainteresowań Dąbrowskiego *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej* wpisuje się w polską myśl wojskową II Rzeczypospolitej.

W sejmie II i III kadencji rola poselska Stefana Dąbrowskiego została wyznaczona przez nowy układ sił w państwie zdominowanym przez ugrupowanie sanacyjne. Sprowadzała się ona do krytycznej obserwacji bieżącej polityki państwa. Ważnym czynnikiem określającym poselską pozycję Dąbrowskiego był fakt przynależności do Stronnictwa Narodowego, najsilniejszej partii opozycyjnej, w której władzach naczelných zasiadał przez pierwszą połowę lat 30. Największe zaangażowanie wykazał w batalii o kształt szkolnictwa powszechnego i wyższego.

Jego przemówienia poświęcone tym kwestiom charakteryzowały się afirmatywnym stosunkiem do Kościoła rzymskokatolickiego jako instytucji wychowawczej. Dąbrowski upatrywał także w tej instytucji wyznaniowej potencjalną siłę do walki z sanacją. Stąd katolicka filozofia państwa wyznaniowego była jego orężem w analizach przedstawianych na forum parlamentu.

Znajomość z hierarchami Kościoła (szczególnie zażyła z kardynałem Augustem Hlondem i arcybiskupem Józefem Teodorowiczem) oraz przynależność do Zakonu Służby Bożej wzmacniały jego pozycję jako znanego i wpływowego działacza katolickiego. Powodem angażowania się w wiele inicjatyw kościelnych było głębokie przekonanie o powinności i służbie, jaką jest zobowiązany spełniać jako chrześcijanin i uczonek. Czuł się w obowiązku zabierać głos w dyskusjach światopoglądowych. Do najważniejszych działań w tej przestrzeni zaliczyć należy sprzeciw wyrażony wobec idei eugenicznej i projektów sterylizacji ludzi, lansowanym w latach trzydziestych. Katolicyzm był elementem charakterystycznym dla sylwetki politycznej Dąbrowskiego. Rolę i znaczenie wiary katolickiej w życiu Dąbrowskiego trafnie opisał filozof Stefan Swieżawski, który stwierdził, że cechująca go głęboka religijność sprawiała, że jego poglądy polityczne „temperował” zawsze fundament chrześcijański<sup>2</sup>.

Ukształtowała Dąbrowskiego już w młodości ideologia narodowa, zwłaszcza myśli jej twórców: Jana Ludwika Popławskiego, Zygmunta Balickiego i Romana Dmowskiego. Na swój sposób pozostał jej wierny do końca życia, zwłaszcza w takich charakterystycznych elementach, jak stosunek do Niemców i zagrożenia niemieckiego oraz stosunek do lewicy, szczególnie zaś komunizmu. Zachowywał jednakże wobec jej struktur postawę niezależną, a w połowie lat trzydziestych wręcz krytyczną. Pozostawał jakże często na obrzeżach głównego nurtu obozu narodowego. I choć po zamachu majowym współtworzył najsilniejszą

---

<sup>2</sup> S. Swieżawski, *Wielki przełom...*, s. 365; Podobną opinię, odnoszącą się do części działaczy narodowych, wyraża także Krzysztof Kawalec (*Spór o rolę religii w życiu społecznym...*, s. 130), który stwierdza, że mariaż doktryny nacjonalistycznej z religią działał raczej na rzecz jej łagodzenia niż zaostrzenia.

partię prawicową II Rzeczypospolitej, jaką było Stronnictwo Narodowe, to jednak szybko ewoluował w kierunku antysanacyjnego centrum. Wyróżniało go na tle obozu narodowego kilka charakterystycznych przekonań, jak entuzjastyczny frankofilizm polityczny, zachowawczość połączona z liberalizmem, pozytywny stosunek do Ligi Narodów sygnalizowany w początku lat dwudziestych, brak deklaracji antysemitycznych. I choć w połowie lat dwudziestych podzielał ogólną krytykę systemu parlamentarnego, to przejawiała się ona w jego przypadku krótkotrwałą fascynacją systemem monarchicznym. Przez większość swego życia był zdeklarowanym demokratą, uznając sejm za najwyższą władzę obywatelskiej kontroli państwa. Należy zwrócić uwagę, iż nigdy nie fetyszyzował nowo powstałego organizmu państwowego ani nie akceptował tezy o jego omnipotencji.

Przez całe swoje dorosłe życie prof. Stefan Dąbrowski z sukcesami zajmował się biochemią. Karierę naukową rozpoczął we Lwowie i tam osiągnął tytuł profesorski. Jako naukowiec z bogatym dorobkiem związał się z Uniwersytetem Poznańskim, na którym kontynuował z powodzeniem liczne badania. Jego aktywność naukowa odzwierciedlała się również w przynależności do wielu towarzystw naukowych. Dał się poznać jako dobry organizator życia naukowego, co zostało dostrzeżone w środowisku akademickim i znalazło potwierdzenie w powierzeniu mu stanowiska dziekana Wydziału Lekarskiego, a następnie najwyższej godności uniwersyteckiej – rektora poznańskiej uczelni. Podczas II wojny światowej w miarę możliwości kontynuował badania naukowe. Zdumiewać musi fakt, że w tak trudnych i niesprzyjających warunkach prof. Dąbrowski potrafił stworzyć warsztat badań i poczynić tyle interesujących obserwacji, opublikowanych później drukiem.

Jego wkład do rozwoju Wydziału Lekarskiego, ale także całego Uniwersytetu Poznańskiego, jest w wielu punktach trwały. Poznański Zakład Chemii Fizjologicznej, który prof. Dąbrowski zorganizował od podstaw i którym przez wiele lat kierował, był pierwszą *de nomine* placówką i szkołą biochemiczną w Poznaniu, działającą (z przerwą w latach 1939-1945) od roku 1920 aż do dnia dzisiejszego. Wybrany w czerwcu 1939 roku rektorem, urząd objął dopiero w marcu 1945 roku.

W powojennej rzeczywistości, wobec olbrzymich zniszczeń większości budynków uczelni i strat wśród kadry profesorskiej, rektor Dąbrowski, znajdujący wsparcie w członkach Senatu Uniwersytetu, rozpoczął niezwykle trudny proces odbudowy. Wykazał się w tych działaniach dużym i skutecznym zapałem. Położył fundamenty w sensie materialnym i dydaktycznym pod dalszy rozwój *Alma Mater Posnaniensis*.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

### 1902

*Méthode permettant de séparer, des liquides animaux ou végétaux complexes, la plupart de leurs matières ternaires et plusieurs des bases qui peuvent les accompagner*, „Comptes rendus de l'Académie de Sciences”, Paris, 21 VII 1902, ss. 3.

*Sur la mannite, les azotates et les alcaloïdes des urines normales*, tamże, 28 VII 1902, ss. 3.

współaut. H. Guillemard, *Sur une modification au dispositif employé pour le dosage de l'azote suivant la méthode de Dumas*, „Bulletin des Sciences Pharmacologiques”, 1902, nr 7, s. 220-222.

### 1903

*O mannicy i ptomainach w prawidłowym moczu ludzkim*, „Polskie Archiwum Nauk Biologicznych i Lekarskich”, t. II, 1903, s. 34-44.

### 1905

współaut. S. Bądziński, K. Panek, *O grupie kwasów organicznych, zawierających azot i siarkę, składnikach prawidłowego moczu ludzkiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. XLV, 1905, s. 445-454; toż, „Zeitschrift für Physiologische Chemie”, t. XLVI, 1905, s. 83-124.

### 1907

*O naturze chemicznej podstawowego barwnika moczu*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. 47, 1907, s. 417-446; toż, „Zeitschrift für Physiologische Chemie”, t. LIV, 1907, s. 188-238.

### 1908

współaut. J. Browiński, *O metodzie ilościowego określania żółtego podstawowego barwnika moczu (urochromu)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. XLVIII, 1908, s. 123-154; toż, „Journal de Physiologie et de Pathologie générale”, 1908, nr 5, s. 819-827.

### 1909

*Über das Uromelanin, das Abbauprodukt des Harnfarbstoffs*, „Zeitschrift für Physiologische Chemie”, t. LXII, 1909, s. 358-366.

współaut. J. Perrin, *Mouvement brownien et constantes moléculaires*, „Comptes rendus de l'Académie de Sciences”, 1909, ss. 3.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

---

*Odczyt prof. Denisa w Paryżu*, „Rzeczpospolita”, 3 VII 1909, nr 13, s. 162-163.

### 1912

współaut. J. Browiński, *Badania ilościowe nad zawartością azotu aminowego w kwasach oksyproteinowych moczu ludzkiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. LII, 1912, s. 1-16.

*O metodzie dyfuzji frakcyjnej i o zastosowaniu jej do roztworów koloidalnych*, „Biuletyn Międzynarodowy Akademii Umiejętności”, 1912, s. 493-526.

### 1914

*Nowa metoda ilościowego oznaczenia thiourochromu, żółtego barwnika moczu, w związku z kwestią zawartości w nim siarki*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. LIV, 1914, s. 19-30.

### 1917

*Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*, Warszawa 1917, ss. 116.

### 1919

*Wojsko i rząd. Przemówienie prof. dra Stefana Dąbrowskiego delegata Zjednoczenia Narodowego w sali Muzeum Rolnictwa i Przemysłu w Warszawie, dnia 9 stycznia 1919 r.*, Warszawa 1919, ss. 15.

*Jakiej armii Polsce potrzeba*, cz. I, „Rota”, 20 III 1919, nr 3, s. 57-62; cz. II, 1 IV 1919, nr 4, s. 84-88; cz. III, 20 IV 1919, nr 6, s. 121-127.

*Przebieg zwycięstwa i jego skutki (odczyt wygłoszony w kole literacko-artystycznym na obchodzie rocznicy zwycięstwa Koalicji)*, „Słowo Polskie”, 14 XI 1919, s. 2-3.

### 1920

*Wykład pożegnalny prof. Stanisława Bądryńskiego 24 marca 1920 roku w Sali wykładowej Zakładu chemii lekarskiej Uniwersytetu Lwowskiego*, „Kurier Warszawski”, 1 IV 1920, s. 2.

*Nasza danina dla wolności świata*, „Rzeczpospolita”, 3 X 1920, nr 110, s. 1.

### 1922

współaut. S. Kozłowski, *Sur la stérilisation des intestins pendant le jeûne*, „Bulletin de la Société de chimie biologique”, t. IV, 1922, nr 2, s. 71-79.

*Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922, ss. 348.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

---

*Les Empires centraux et la lutte pour le recrutement polonais pendant l'occupation (1914-1918)*, „Les Archives de la Grande Guerre”, t. XIII, 1922, s. 769-814; 1120-1147; t. XIV, s. 1225-1267; 1493-1516.

*Walka o rekruta polskiego 1916-1917*, „Przegląd Wszepolski”, 1922, nr 4, s. 292-298.  
*Znaczenie umów gospodarczych z Francją (wywiad z prof. dr. Stefanem Dąbrowskim)*, „Dziennik Poznański”, 17 V 1922, nr 111, s. 1.

### 1923

*Pasteur jako chemik i myśl przewodnia jego dzieła [w:] Uroczysty obchód w Uniwersytecie Poznańskim setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura*, Poznań 1923, s. 13-18.

*Rektor Heliodor Świącicki (wspomnienie pośmiertne)*, „Rzeczpospolita”, 14 X 1923, nr 280, s. 5.

*Wybuch na Cytadeli warszawskiej, opowiadanie posła Dąbrowskiego*, tamże, s. 6.

### 1924

*O dyfuzji w prądzie unoszenia — zasady nowej metody badania fizjologicznych funkcji jestestw żywych*, „Kosmos”, t. XLIX, 1924, z.4, s. 1221-1327.

*Stanisław Bądryński. (W dwudziestopięciolecie pracy uniwersyteckiej i trzydziestosiedmiolecie działalności naukowej)*, tamże, s. 969-994 + bibliogr. prac S. Bądryńskiego i współpracowników.

*Les Empires centraux et la lutte pour le recrutement polonais pendant l'occupation (1914-1918)*, Paris 1924, ss. 351.

*O powszechnym obowiązku służby wojskowej w Polsce*, „Przegląd Wszepolski”, 1924, nr 3, s. 159-176; (dokończenie), 1924, nr 4, s. 340-348.

*Zajęcie pomiędzy posłem W. Rabskim i posłem plk. Miedzińskim w Sejmie*, „Warszawianka”, 5 XI 1924, s. 2.

### 1925

*O dyfuzji w prądzie unoszenia — zasady nowej metody badania fizjologicznych funkcji jestestw żywych*, Poznań 1925, ss. 11.

*Nouvelle theorie de la fonction renale [w:] 2-ieme Kongres Medical Franco-Polonais Compte Rendu*, Manon 1925, s.75.

*Régime de concentrations établi par la diffusion latérale dans un courant de convection*, „Comptes Rendus Hebdomadaires des Seances de l'Academie des Sciences”, t. 180, 1925, s. 1581-1583.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

---

*Régimes permanents de concentration dans un courant de convection et son application a la physiologie*, tamże, s. 1869-1872.

*Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej. Organizacja Rządu i Naczelnego Dowództwa*, Poznań 1925, ss. 188.

*O utrwaleniu ładu i praworządności. Przemówienie pos. St. Dąbrowskiego w sejmowej komisji wojskowej 16 b.m. na temat ostatnich zajęć w wojsku*, „Dziennik Poznański”, 20 XII 1925, nr 295, s. 2.

*Przemówienie posła Stefana Dąbrowskiego na Komisji Wojskowej w Sejmie*, „Słowo Pomorskie”, 20 XII 1925, s. 3.

### 1926

*Uogólnione równanie dyfuzji i jego zastosowanie do badania funkcji wydzielniczej nerek (nowe oświetlenie tzw. stałej Ambarda)*, [w:] *Księga pamiątkowa XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, Warszawa 1926, t. I, s. 265-266.

*Dyktatura czy Monarchia?*, Warszawa 1926, ss. 16.

*Władza i wojsko*, „Warszawianka”, 23 IV 1926, s. 1.

*Po obradach stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Wywiad z posłem Stefanem Dąbrowskim*, „Dziennik Poznański”, 30 V 1926, nr 122, s. 4.

*Wojsko poza rządem*, tamże, 19 VI 1926, nr 138, s. 1.

*Sily, które budują...*, tamże, 2 VII 1926, nr 148, s. 2.

*Kościół a polityka. Ingres J. Eminencji Prymasa Polski Augusta Hlonda*, tamże, 17 X 1926, nr 240, s. 2.

*Ś. p. dr Jan Bednarski, starosta spisko-orawski*, „Gazeta Warszawska”, 4 XI 1926, nr 109, s.2.

### 1927

*Zwrot ku poglądom humoralnym w fizjologii i medycynie. Wykład inauguracyjny na otwarcie roku akademickiego 1927/28 w Uniwersytecie Poznańskim*, „Nowiny Lekarskie”, R. 39, 1927, z. 21, s. 721-727.

### 1928

*O dyfuzji i absorbcji w nerce*, „Nowiny Lekarskie”, R. XL, 1928, z. 22, s. 794-800.

*O wyjąławianiu się jelit podczas głodu*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, 1928, s. 34.

*Przedmowa* [w:] *Practicum z chemii fizjologicznej dla słuchaczy medycyny*, red. B. Leleszowa, Poznań 1928, s. 3-4.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

---

*Przygotowanie obrony państwa. Organizacja naczelnych władz. Prace ustawodawcze rządu i komisji wojskowej Sejmu (1923-1925)*, Poznań 1928, ss. 164.

*Wielka wojna i formacje wojskowe*, „Myśl Narodowa”, 15 XII 1928, nr 28, s. 462-465.  
„Młodzi” i kryzys inteligencji w Polsce, „Awangarda”, 1928, nr 9-10, s. 206-210.

*Pomnik Polsce w Paryżu (myśl i dzieło Antoine Bourdelle'a)*, „Tęcza: ilustrowane pismo miesięczne”, R. II, 1928, nr 23, s. 7-9.

### 1929

*Marszałek Foch (Człowiek i Wódz)*, Kalisz 1929, ss. 22.

*Dla obrony państwa. Mowa posła dr. Stefana Dąbrowskiego wygłoszona w sejmie 8 II 1929 r.*, „Gazeta Warszawska”, 11 II 1929, nr 41, s. 4-5.

Ś. p. prof. Stanisław Bądryński, „Myśl Narodowa”, 24 II 1929, nr 8, s. 122-123.

Ś. p. Maria z Sapiechów Stanisławowa Żółtowska, „Kurier Poznański”, 3 IX 1929, nr 406, s. 5.

### 1930

*Zasady przemiany materii i energii u człowieka i zwierząt: wykłady uniwersyteckie*, Poznań 1930, ss. 62

*O dyfuzji i absorpcji w nerce* [w:] *Księga pamiątkowa XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, t. 1, Wilno 1930, s. 290-299.

współaut. B. Dehryng, *Dopuszczalne błędy w oznaczaniu stężenia ciał we krwi, moczu oraz wydajności nerki dla określenia stałej Ambarda*, tamże, s. 299-307.

### 1931

*La constante urosécrétoire d'Ambard considérée comme un cas particulier de l'équation générale de diffusion*, „Bulletin de la Société de chimie biologique”, t. XIII, 1931, nr 8, s. 976-978.

### 1932

*Dwa światy. Mowa posła prof. Stefana Dąbrowskiego, wygłoszona w komisji budżetowej Sejmu przy obradach nad ministerstwem oświaty*, „Kurier Poznański”, 25 I 1932, nr 38, s. 2.

współaut. J. Kornecki, *W sprawie reformy ustroju szkolnego i zasad wychowania publicznego. Przemówienia wygłoszone w sejmie dnia 26 II 1932 r.*, Warszawa 1932, ss. 49.

*W przelomowej chwili... z powodu listu pasterskiego J. Em. ks. kard. Augusta Hlonda prymasa Polski*, „Tęcza: ilustrowane pismo miesięczne”, R. VI, 1932, nr 6, s. 2-4.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

---

### 1933

*Ustawa o szkołach akademickich: przemówienie wygłoszone w dyskusji nad budżetem oświatowym na plenum Sejmu 20.II.1933 r.*, Warszawa 1933, ss. 21.

*Chrystus Pan prawodawcą nowej Polski. Przemówienie prof. dr. Stefana Dąbrowskiego na zjeździe katolickim w Wągrowcu*, „Kurier Poznański”, 29 VI 1933, nr 293, s. 4; (dokończenie), 1 VII 1933, nr 297, s. 4.

*Katolicyzm czy leninizm w doktrynie wychowania państwowego*, „ABC”, 1933, nr 27, s. 3.

### 1935

*Bądziński Stanisław Ludwik (1862-1929)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 379-381.

*Myśl katolicka a państwo (kartki z francuskiego Tygodnia Społecznego w Remis w roku 1933)*, Poznań 1935, ss. 53.

*Po zgonie śp. plk. Czesława Mączyńskiego*, „Kurier Poznański”, 21 VII 1935, nr 329, s. 6.

### 1936

*Eugenika ze stanowiska katolickiego*, Poznań 1936, ss. 57.

*Browiński Józef (1882-1927)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 476-477.

### 1937

współaut. B. Dehryng, Z. Stolzmann, *Sur les limites de précision de la constante d'excrétion uréique (constante d'Ambard) dans l'examen de la fonction rénale*, Cracovie 1937, ss. 21.

współaut. W. Łapa, *O zachowaniu i poziomie równowagi stężeń chloru w krwinkach a osoczu w przebiegu niedokrwistości złośliwej i innych chorobach krwi*, „Nowiny Lekarskie”, 1937, z.13, s. 443.

*Nowe prądy w nauce o istotach żywych*, „Życie Medyczne”, 1937, nr 13, s. 2-6.

*Do młodzieży narodowej. Przemówienie prof. Stefana Dąbrowskiego, Kuratora Młodzieży Wszechpolskiej na Uniwersytecie Poznańskim, wygłoszone na Akademii w jej piętnastolecie dnia 2 maja 1937 r.*, „Myśl Narodowa”, 16 V 1937, nr 20, s. 307-309.

### 1938

*Sterylizacja w świetle etyki*, Poznań 1938, ss. 12.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

---

*Humanizm w medycynie* [w:] *Medycyna wobec państwa totalnego*, Poznań 1938, s. 11-14.

*Przedmowa* [w:] Z. Stolzmann, *Zbiór ćwiczeń z chemii fizjologicznej dla studentów II roku medycyny UP*, Poznań 1938.

*Przemówienie Dziekana Wydziału Lekarskiego prof. Stefana Dąbrowskiego na otwarciu akademii ku uczczeniu śp. prof. Borowieckiego w dniu 30 I 1938 r.*, „Nowiny Lekarskie”, R. 50, 1938, z. 4, s. 134-135.

*Jędrzeja Śniadeckiego poglądy na istoty żywe*, tamże, R. 50, 1938, z. 10, s. 312-317.

*Przemówienie Dziekana Wydziału Lekarskiego prof. Stefana Dąbrowskiego nad trumną ś. p. prof. Pawła Gantkowskiego*, tamże, R. 50, 1938, z. 21, s. 632-634.

*Profesor dr Józef Okińczyc*, „Życie Medyczne”, 1938, nr 14-15, s. 2-3.

*Zawód i dusza lekarza*, tamże, 1938, nr 20-21, s. 6-9.

*Służba w Legii Akademickiej. Z przemówienia dziekana prof. St. Dąbrowskiego na inauguracji pracy Legii Akademickiej*, „Kurier Poznański” 7 V 1938, nr 206, s. 12.

*Myśl przewodnia ks. arcybiskupa Teodorowicza w życiu publicznym*, tamże, 8 XII 1938, nr 561, s. 3.

### 1939

współaut. B. Dehryng, Z. Stolzmann, *O osiągalnym stopniu ścisłości w oznaczaniu stałej Ambarda przy badaniu sprawności nerek w wydalaniu mocznika*, [w:] *Pamiętnik XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników we Lwowie 1937*, Lwów 1939, s.325.

współaut. K. Mayer, *Sprawozdanie z Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego w Paryżu (23-30 XI 1938)*, „Nowiny Lekarskie”, R. 51, 1939, z. 4, s. 103-106.

*Z pamiętnej rozmowy z Charles Maurras'em*, „Myśl Narodowa”, 12 III 1939, nr 11, s. 167-168.

*Echo 14 lipca w konsulacie francuskim w Poznaniu. Przemówienie prof. dra Stefana Dąbrowskiego*, „Kurier Poznański”, 16 VII 1939, nr 321, s. 7.

### 1945

*Źródła szczaw alkalicznych w świetle nowych badań*, „Nowiny Lekarskie”, R. 52, 1945, z. 1, s. 2-13.

*Przemówienie nad trumną śp. prof. Bolesława Kowalskiego dnia 6 grudnia 1945 r.*, tamże, R. 52, 1945, z. 12, s. 1-2.

*Metoda określania faz krytycznych w wyczerpaniu rezerw ludzkich w wojnach totalnych*, „Sprawozdanie z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. 46, 1945, nr 7, s. 157-158.

*Teoria dynamiczna źródła mineralnego i jej zastosowanie*, tamże, s. 160-162.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

---

*Meteorologia źródła szczaw alkalicznych — cechy zmienne i stałe szczaw alkalicznych*, tamże, s. 162-166.

*Krew i szczawa alkaliczno słona*, tamże, s. 166-167.

*Matka*, „Głos Katolicki”, 10 VI 1945, nr 7, s. 3.

*Młodzież polska*, tamże, 12 VIII 1945, nr 16, s. 3.

### 1946

*Uniwersytet Poznański 1939-1945 (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie). Przemówienie sprawozdawcze J. M. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Stefana Dąbrowskiego na uroczystości inauguracyjnej 2-go roku akademickiego 1945/46 w Auli Uniwersytetu*, Poznań 1946, ss. 70.

*Sieci naczyń włoskowatych oraz ich zastosowania*, „Sprawozdanie Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 47, 1946, nr 3, s. 95-96.

*Stosunek jodu we krwi obwodowej do jodu we krwi tarczycowej*, tamże, s. 104.

współaut. Z. Krygowski, *Równania dyfuzji w prądzie cieczy po ustaleniu stężeń w równowadze trwałej*, tamże, nr 6, s. 207-209.

współaut. Z. Krygowski, *O szybkości powstawania stężeń trwałych podczas dyfuzji ciał w cieczy nieruchomej lub unoszonej prądem*, tamże, s. 209-210.

*Zarys nowej teorii funkcji nerek i jej doświadczalne stwierdzenie*, tamże, s. 231.

współaut. A. Sławiński, *Równowaga jonowa między krwinkami a osoczem we krwi normalnej*, tamże, s. 232.

*Wspomnienie pośmiertne — prof. dr Karol Mayer*, „Nowiny Lekarskie”, R. 53, 1946, z. 17-18, s. 305-311.

*Przedmowa* [w:] E. Miętkiewski, *Wskazówki do ćwiczeń z fizjologii*, Poznań 1946.

*W służbie prawdy. Apel do młodzieży w dniu inauguracji roku akademickiego 1945/46*, „Głos Katolicki”, 20 I 1946, nr 4, s. 26-27.

*Nowy polski Kardynał Książe Metropolita Adam Stefan Sapieha*, tamże, 17 II 1946, nr 8, s. 59.

*Wolność*, tamże, 16 VI 1946, nr 25, s. 202.

*Nauki polskiej nie zdołał zniszczyć wróg. Rozmowa z rektorem U. P. prof. S. Dąbrowskim*, „Głos Wielkopolski”, 8 VI 1945, nr 100, s. 3.

*Zamach majowy i kryzys państwa*, „Tygodnik Warszawski”, 9 VI 1946, nr 23, s. 2-3.

*O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, tamże, 23 VI 1946, nr 25, s.1-2.

*Pomsta Boża czy zemsta ludzka? (Rozmowa z Rektorem U.P. prof. Stefanem Dąbrowskim)*, „Kurier Wielkopolski”, 5 VII 1946, nr 4, s. 2.

## Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

---

**1947**

*Znaczenie idei polskiej w świecie współczesnym. Z przemówienia wygłoszonego na inauguracji roku akademickiego 1946/47, „Głos Katolicki”, 1 I 1947, nr 1, s. 2.*

**1948**

*Dzierzgowski Szymon (1866-1928), [w:] Polski słownik biograficzny, t. 6, Kraków 1948, s. 150.*



# Bibliografia

## I. Źródła

### 1. Archiwalia

#### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Departament IV – Nauki i Szkół Wyższych, Biuro Personalne, Akta osobowe prof. Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2176;

Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, sygn. 1271, 1739.

#### **Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie**

Archiwum Prymasa Polski, sygn. 165, 210.

#### **Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie**

Spuścizna arcybiskupa Józefa Teodorowicza.

#### **Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział w Nowym Targu**

Akta Magistratu miasta Nowego Targu, 1910-1919, sygn. 32/2/6.

#### **Archiwum Państwowe w Poznaniu**

Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu, sygn. 472.

#### **Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**

Protokoły posiedzeń Senatu UP, 1938-1939, sygn. 15/S/19;

Protokoły posiedzeń Senatu UP, 1945-1947;

Prof. dr Stefana Dąbrowskiego – akta osobowe (1945-1947), sygn. 15/875; 15/776.

#### **Archiwum Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu**

Prof. Stefan Dąbrowski, sygn. DWL 4210/1/114-8.

#### **Biblioteka Jagiellońska**

Spuścizna Stanisława Kota, rkps. 148/83;

Spuścizna Eugeniusza Romera, rkps. 10290 III.

#### **Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu**

Papiery prof. Stefana Dąbrowskiego, rkps. 2732-2740, 2926-2927, 2998-2999, 4028-4031, 4173.

## Bibliografia

---

### **Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu**

Jerzy Drobniak, *Diariusz (7 XII 1924-15 XI 1931)*, sygn. 3093/II;  
Papiery Adama Skałkowskiego, sygn. 36 IV.

### **Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich**

Korespondencja Jana Kasprowicza, sygn. 6439/I.

### **Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie**

Acta Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, akta odznaczeniowe prof. Stefana Dąbrowskiego.

### **Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Poznaniu**

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – Poznań, Wydział V, Sekcja II, Sprawozdania z pracy agenturalno-operacyjnej, t. I, 1946-1948, sygn. 0/06/68-11.

### **Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie**

Spuścizna Stanisława Kozickiego, sygn. 30.

### **Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu**

Spuścizna Stefana Dąbrowskiego, sygn. P. III-116.

## **2. Źródła drukowane**

*Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. II, 1919-1921, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1974; t. III, 1921-1934, oprac. H. Janowska, C. Madajczyk, Wrocław 1974; t. V, 1909-1941, oprac. B. Janicka, Warszawa 2001.

Brzozowski S., *Listy*, oprac. M. Sroka, t. I, 1900-1908, Kraków 1970.

Ciechanowski S., *Nauki lekarskie*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa 1918-1928*, Kraków-Warszawa 1928.

Cieślakowski Z., *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Warszawa 2002.

Czuma I., *Reforma akademicka z 1933 roku (historia, przemówienia, tekst ustawy)*, Warszawa 1934.

*Czy wiesz kto to jest?*, pod red. S. Łozy, Warszawa 1938.

Dąbrowski S., *W służbie nauki i polityki*, wstęp i dobór tekstów J. Malinowski, seria: *Klasyki Nauki Poznańskiej*, t. 66, Poznań 2013.

Dmowski R., *Wybór pism*, wybrał, wstępem opatrzył i oprac. R. Wapiński, Warszawa 1990.

*Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, kwiecień 1921-maj 1926*, t. I, oprac. A. Deruga, Warszawa 1965.

## Bibliografia

---

- Drużyny Bartoszwowe 1908-1914*, Lwów 1939.
- Dubanowicz E., *Rewizja konstytucji*, Poznań 1926.
- Encyklopedia wojskowa*, pod red. O. Laskowskiego, t. II, Warszawa 1932.
- Hlond A., *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, Katowice 1932.
- Instytut Zachodni w dokumentach*, oprac. A. Choniawko, Z. Mazur, Poznań 2006.
- Kronika Uniwersytetu Lwowskiego (1898/9-1909/10)*. Zestawił dr W. Hahn, Lwów 1912.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego: za rok szkolny...*, Poznań, 1925-1938.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55*, Poznań 1958.
- Księga pamiątkowa wydana w dwudziestą piątą rocznicę istnienia Wydziału lekarskiego Wszechnicy Jana Kazimierza 1894-1919 przez członków Wydziału lekarskiego*, pod red. W. Nowickiego, Lwów 1920.
- Kułakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. I, Londyn 1968; t. II, Londyn 1972.
- Kutrzeba S., *Polska Akademia Umiejętności 1872-1938*, Kraków 1939.
- Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu*, oprac. D. Płygawko, cz. I: 1901-1905, „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, t. II, Paryż 1993; cz. II: 1906-1937, tamże, t. III, Paryż 1996.
- Mackiewicz-Cat S., *Teksty*, oprac. J. Jaruzelski, Warszawa 1990.
- Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918*, t. I, *Relacje uczestników*, pod red. E. Wawrzakowicza, Lwów 1933; t. II, *Relacje uczestników*, pod red. E. Wawrzakowicza, J. Klinka, Lwów 1936.
- Pamiętka uroczystości wręczenia dyplomu doktora honorowego marszałkowi Ferdynandowi Fochowi przez Wszechnicę Poznańską dnia 8 maja 1923 r.*, Poznań 1923.
- Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu, 11-15 IX 1933*, pod red. A. Jakubskiego, t. I i II, Poznań 1933.
- Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, pod red. H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego, Warszawa 1928.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. VIII, Warszawa 1937.
- Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wybór źródeł*, wydali P. Stawecki i W. Wrzesiński, Olsztyn 1986.
- Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1946.
- Prusse et Pologne: enquête internationale organisée par Henryk Sienkiewicz*, Paris 1909.
- Rzepecki T., Rzepecki W., *Sejm i Senat 1922-1927. Podręcznik dla wyborców*, Poznań 1927.
- Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1930 roku*, Warszawa 1930.
- Skwirczyński Z., *Z karykatur sejmowych (Klub Parlamentarny Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego)*, Warszawa 1926.

## Bibliografia

---

- Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, oprac. M. Leczyk, Warszawa 1987.
- Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, 1922-1935.*
- Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do zbadania zajęć w Sejmie w dniu 31 października 1929 r.*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, okres II, druk 859.
- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.: dokumenty i materiały*, t. II, [red. zbioru R. Bierzanek i J. Kukułka et al.]; oprac. t. II, W. Kowalski, Warszawa 1967.
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii na rok 1914*, Lwów 1914.
- Trzy lata działalności KBK. Sprawozdanie Książecko-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską wojny za lata 1915-1917*, Kraków 1918.
- Ukraine and Poland in documents: 1918-1922*, pt. 1, ed. by T. Hunczak, New York 1983.
- Uniwersytet Poznański. Spis osobowy 1919/20-1938/39.*
- Uniwersytet Poznański. Spis wykładów 1919/20-1938/39.*
- Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919-1923): za rektoratu Heljodora Świącickiego: księga pamiątkowa*, pod red.: A. Wrzoska, Poznań 1924.
- Uroczysty obchód w Uniwersytecie Poznańskim setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura*, Poznań 1923.
- Wrzosek A., *Uroczystość poświęcenia kamieni węgielnych gmachów uniwersyteckich w Poznaniu*, Poznań 1921.
- Wrzosek A., *Wydział Lekarski w Uniwersytecie Poznańskim w pierwszych latach swego istnienia (1919-1923)*, Poznań 1924.
- XIII Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Wilnie, 26-29 września 1929 r.*, Wilno 1929.

### 3. Wspomnienia, pamiątki, dzienniki

- Bielecki T., *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968.
- Dowbor-Muśnicki J., *Wspomnienia*, Warszawa 2003.
- Dziennik Juliusza Zdanowskiego. Tom I: 22 VI 1915-29 IV 1917*, wstęp i oprac. J. Faryś, Szczecin 2013.
- Flieger S., *Przed półwieczem – jak dzisiaj*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001.
- Gięsztor S., *To był człowiek. (W pierwszą rocznicę zgonu ś.p. Stefana Dąbrowskiego)*, „Tygodnik Warszawski” z dn. 18 IV 1948, nr 16; z dn. 25 IV 1948, nr 17; z dn. 2 V 1948, nr 18.
- Górski S., *Pamiętniki*, t. I., oprac. W. Stankiewicz, Warszawa 1989.
- Górski J., *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000.
- Haller J., *Pamiętniki*, Londyn 1964.

## Bibliografia

---

- Jackowski T. G., *W walce o Polskość*, Kraków 1972.
- Kasznica S., *Autobiografia*. Do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła E. Kasznica, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, R. IV, 1995, z. 1 (7).
- Konopczyński W., *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny” z dn. 3 VIII 1947, nr 124.
- Kozicki S., *Pamiętnik 1876-1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009.
- Leitgeber S., *Dyskretny urok salonów. Życie towarzyskie w międzywojennym Poznaniu*, Poznań 2006.
- Lieberman H., *Pamiętniki*, wstęp i opracowanie A. Garlicki, Warszawa 1996.
- Longchamps de Berier B., *Ochrzczone na szablach powstańców. Wspomnienia (1884 - 1918)*, oprac. W. Suleja, W. Wrzesiński, Wrocław 1983.
- Lubicz-Zaleski Z., *Pamiętnik. Od Grotowic do Buchenwaldu (1939-1945)*, Paryż 1998.
- Mańkowski A., *Wspomnienia mego życia*, Warszawa 1997.
- Morawski K., *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, Warszawa 1996.
- Pawłowski T. [OP], *Stopem przez życie*, Poznań 1991.
- Popiel K., *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983.
- Rataj M., *Pamiętniki*, Warszawa 1965.
- Regulska H., *Tamte lata, tamte czasy. Wspomnienia z II wojny światowej*, Wrocław 1988.
- Romer E., *Pamiętnik paryski (1918-1919)*, Wrocław 1989.
- Skalkowski A., *Wspomnienie o rektorze Dąbrowskim*, „Tygodnik Warszawski” z dn. 11 I 1948, nr 2.
- Skirmunt K., *Moje wspomnienia 1866-1945*, Rzeszów 1998.
- Skórnicki L., *Lenka (życiorys dziewczynki)*, Poznań 1927.
- Swieżawski S., *Wielki przełom 1907-1945*, Lublin 1989.
- Studnicki W., *Z przeżyć i walk*, Toruń 2000.
- Szoldrska H., *Prof. dr Stefan Dąbrowski (23 I 1877-23 III 1947)*, Poznań [1947].
- Thugutt S., *Autobiografia*, Warszawa 1984.
- Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959.
- Widy-Wirski F., *Wspomnienia wojewody*, Warszawa 1980.
- Wierzbicki A., *Wspomnienia i dokumenty (1877-1920)*, Warszawa 1957.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. II, Warszawa 1990.
- Woroniecki J. [OP], *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny” z dn. 3 VIII 1947, nr 124.
- Woszczyński D., *Garść wspomnień*, „Nowiny Lekarskie”, R. 66, 1997, nr 2.
- Wrzosek A., *Pierwsze lata Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001.
- Wspomnienia Edwarda Dubanowicza – przyczynek do biografii*, oprac. Z. K. Wójcik, „Dzieje Najnowsze”, R. XL, 2008, nr 4.

## Bibliografia

---

- Zakrzewski A., *Sanatorium Mariówka i medycyna. Wspomnienia z pierwszej ćwierci XX wieku*, Wrocław 1975.
- Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985.
- Zborowski J., *Żeromski na Podhalu, cz. III*, „Kultura”, 1967, nr 5.
- Zbyszewski W., *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, Warszawa 2000.
- Żeromski S., *Inter arma*, Warszawa 1920.
- Żongołowicz B., *Dzienniki 1930-1936*, Warszawa 2004.
- Żółtowska J., *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919-1933*, wybór, opracowanie i wstęp B. Wysocka, Poznań 2003.

### 4. Prasa

- „Czas”, 1920.
- „Dziennik Poznański”, 1920-1939.
- „Gazeta Ludowa”, 1946.
- „Gazeta Podhalańska”, 1915-1916.
- „Gazeta Polska”, 1932.
- „Gazeta Warszawska”, 1932.
- „Głos Wielkopolski”, 1945-1947.
- „Kurier Poznański”, 1920-1939.
- „Kurier Wielkopolski”, 1946.
- „Myśl Narodowa”, 1921-1939.
- „Przegląd Wszepolski”, 1922-1924.
- „Rota”, 1919.
- „Rzeczpospolita”, 1909-1914, 1920-1932.
- „Słowo Polskie”, 1919-1920.
- „Tęcza”, 1928-1932.
- „Wiek Nowy”, 1920.
- „Wola Ludu”, 1946.
- „Z chwili”, 1917-1918.

### II. Opracowania

- Adamczyk A., *Bogusław Miedziński (1891-1972). Biografia polityczna*, Toruń 2001.
- Ajnenkiel A., *Historia sejmu polskiego. II Rzeczpospolita*, t. II, cz. II, Warszawa 1989.
- Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczpospolitej*, Warszawa 1975.
- Ajnenkiel A., *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980.

## Bibliografia

---

- Araszkiewicz F., *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.
- Baciński A., *Działalność charytatywna Adama Stefana Sapiehy do roku 1918*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego, R. Zawadzkiego, t. I, Kraków 1982.
- Białokur M., *Mysł społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005.
- Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. 2, *Nauki biologiczne*, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1985.
- Bugajewska M., *Spuścizna po Stefanie Dąbrowskim w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, R. VI/VII, 1999/2000.
- Bułhak H., *Wokół konwencji wojskowej polsko-francuskiej z 1921 roku*, [w:] *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795-1918*, pod red. M. Willaume, Lublin 2005.
- Bystrzycki P., *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej*, Olsztyn 1997.
- Cabanowski M., *General Stanisław Bułak-Bałachowicz*, Warszawa 1993.
- Chraniuk D., *Ignacy Czuma. Uczony i polityk*, Lublin 2012.
- Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970.
- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918-1939*, Kraków 2005.
- Cieślakowski Z., *Tajemnice śledztwa KO 1042/27. Sprawa generała Włodzimierza Ostoi-Zagórskiego*, Warszawa 1997.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996.
- Czekanowski J., *Koźmiński Stanisław (1877-1938)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław 1970
- Czubiński A., *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930*, Poznań 1963.
- Czubiński A., *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Czubiński A., *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004.
- Czubiński A., *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, R. III, 1971, nr 3.
- Czubiński A., *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989.
- Czubiński A., *Studia ostatnie*, Poznań 2009.
- Czubiński A., *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918-1921*, Opole 1993.
- Czubiński A., *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 roku*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. VI, 1960, z. 1.
- Dąbrowski Stefan (1849-1909)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, Kraków 1939-1945.

## Bibliografia

---

- Deruga A., *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919)*, Warszawa 1969.
- Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
- Drozdowski M., *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979.
- Dworecki Z., *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008.
- Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego (1919-1989)*, red. J. Hasik, Poznań 1989.
- Faryś J., *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1981.
- Faryś J., *Stanisław Stroński. Biografia polityczna do 1939 roku*, Szczecin 1990.
- Faryś J., Wątor A., *Edward Dubanowicz 1881-1943. Biografia polityczna*, Szczecin 1994.
- Feret S., *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972.
- Furmanowa M., *Stefan Dąbrowski (1877-1947)*, [w:] *Słownik Biologów Polskich*, Warszawa 1987.
- Galuba R., „*Niech nas rozsądzi miecz i krew*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919*, Poznań 2004.
- Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.
- Gawin M., *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Warszawa 2003.
- Gątarczyk A., *Seweryn książę Czetwertyński. Biografia*, Radzyń Podlaski 2007.
- Giza S., *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*, Warszawa 1979.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996.
- Godlewski E., *Działalność księcia metropolity Adama Stefana Sapiehy w okresie Wielkiej Wojny*, Kraków 1937.
- Jabłoński H., *Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917-1918*, Warszawa 1948.
- Jaczewski B., *Organizacja i instytucje życia naukowego w Polsce (listopad 1918-1939)*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. V (1918-1951), cz. I, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Jaczewski B., *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918-1939*, Wrocław 1978.
- Jakubowska U., *Prasa Narodowej Demokracji pod zaborami*, Warszawa-Lódź 1988.
- Józef Paczoski. *W setną rocznicę urodzin*, pod red. Z. Czubińskiego, Poznań 1967.
- Kaczmarek Z., *Parlamentarzyści Ziemi Konińskiej w latach 1919-1930*, „Rocznik Koniński”, t. XII, 1998.
- Kaczmarek Z., *Wojciech Trąmpczyński*, Poznań 1993.
- Kaczmarek Z., *Wybitni politycy II Rzeczypospolitej w Wielkopolsce, cz. II. Roman Dmowski w Chludowie*, „Kronika Wielkopolski”, 1993, nr 3.

## Bibliografia

---

- Karoń H., *Profesor dr Stefan Dąbrowski – lekarz i pierwszy biochemik poznański*, [w:] *Wkład lekarzy i farmaceutów wielkopolskich do rozwoju nauk medycznych*, pod red. M. Stańskiego, Warszawa – Poznań 1975.
- Karpus Z., *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924*, Toruń 1999.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec traktatu ryskiego* [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998.
- Kawalec K., *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000.
- Kawalec K., *Spór o rolę religii w życiu społecznym w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939. Szkic*, [w:] *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Matwijowskiego, Wrocław 1994.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990.
- Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Wschodnią Galicję 1918-1919 r. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997.
- Kłoczewski Z., *Polska gospodarka wojskowa 1918-1939*, Warszawa 1987.
- Konopczyński W., *Historia polityczna Polski 1914-1939*, Warszawa 1995.
- Kornat M., *Dyplomacja francuska wobec kryzysu politycznego w Polsce w roku 1926*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, pod red. M. Siomy, Lublin 2007.
- Kozłowski C., *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915-1918*, Warszawa 1976.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Londyn 1964.
- Krasowski K., *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.
- Krasowski K., *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa: postulaty, realizacja*, Warszawa-Poznań 1992.
- Krasowski K., *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. I, pod red. I. Koberdowej, J. Tazbira, Warszawa 1989.
- Krasowski K., *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939. Studium historyczno-prawne*, Poznań 2006.
- Krzywiec G., *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886-1905)*, Warszawa 2009.
- Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001.
- Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994.
- Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970.
- Kulak T., *Jan Ludwik Popławski 1854 - 1908. Biografia polityczna*, Wrocław 1989.
- Kulak T., *Między Niemcami a Rosją – poglądy Romana Dmowskiego w sprawie polskich ziem zachodnich*, [w:] *Twórcy polskiej myśli zachodniej*, pod red. W. Wrzesińskiego, Olsztyn 1996.

## Bibliografia

---

- Kumaniecki J., *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985.
- Lietz Z., *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920*, Warszawa 1958.
- Lisiak H., *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006.
- Łossowski P., *Dyplomacja polska 1918-1939*, Warszawa 2001.
- Łuczak Cz., *Uniwersytet Poznański w latach hitlerowskiej okupacji*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919-1969*, pod. red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Magowska A., *Przerwana kadencja rektorska Stefana Dąbrowskiego w świetle dokumentów archiwalnych*, „Acta Medicorum Polonorum”, R. 1/2011.
- Maj E., *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000.
- Majchrowski J., *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988.
- Majewski P., *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939-1945*, Warszawa 2005.
- Malinowski J., *Działalność naukowo-dydaktyczna profesora Uniwersytetu Poznańskiego Stefana Dąbrowskiego w latach 1920-1939* [w:] *Śladami Mistrza. Studia i szkice poświęcone pamięci profesora Antoniego Czubińskiego (1928-2003)*, pod. red. S. Sierpowskiego, Poznań 2013.
- Malinowski J., *Działalność Stefana Dąbrowskiego w związku z plebiscytami na Powiślu, Warmii i Mazurach 1920 roku*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 4 (274), 2011.
- Malinowski J., *Kształtowanie wizerunku marszałka Ferdinanda Focha w Wielkopolsce po I wojnie światowej*, „Rocznik Leszczyński”, t. XII, 2012.
- Malinowski J., *Rektor Stefan Dąbrowski patronem szpitala*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 11, 2006.
- Malinowski J., *Stefan Dąbrowski i jego aktywność w środowisku polskiej inteligencji katolickiej okresu międzywojennego*, „Nasza Przeszołość”, t. CXI, 2009.
- Malinowski J., *Stefan Dąbrowski – lekarz miejski Nowego Targu w czasie I wojny światowej*, „Almanach Nowotarski”, nr 12, 2008.
- Malinowski J., *Stefan Dąbrowski – naukowiec i polityk*, „Kronika Wielkopolski”, 2008, nr 1.
- Marszał M., *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922-1939*, Wrocław 2007.
- Massalski A., *Uniwersytet Jagielloński wobec ustawy o szkołach akademickich z roku 1933 r.*, „Studia Historyczne”, R. 11, 1968, z. 1(140).
- Mazowiecki W., *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja 1946*, Warszawa 1998.
- Micewski A., *Roman Dmowski*, Warszawa 1971.
- Mich W., *Jan Stecki (1871-1954). Portret polityka ziemiańskiego*, Lublin 1990.
- Mich W., *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918-1939*, Lublin 2001.

## Bibliografia

---

- Michowicz W., *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918-1939*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej, tom IV (1918-1939)*, pod red. P. Lossowskiego, Warszawa 1995.
- Migdał S., *Piłsudczyzna w latach pierwszej wojny światowej*, Katowice 1961.
- Miliński J., *Pułkownik Czesław Mączyński 1881-1935. Obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.
- Ministrowie Polski Niepodległej: 1918-1945*, pod red. M. Baumgarta, H. Walczaka i A. Wątor, Szczecin 2001.
- Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, pod red. J. Pajewskiego, Szczecin 1992.
- Molenda J., *Piłsudzczyca a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980.
- Musielak M., *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stojanowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, pod red. J. Kiwerskiej i B. Koszela, Poznań 2002.
- Musielak M., *Heliodor Świącicki (1854–1923)*, Poznań 2013.
- Musielak M., *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899-1945)*, Poznań 2008.
- Mycielska D., *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Inteligencja Polska XIX i XX w. Studia. 4*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985.
- Nahlik S. E., *Roszkowski Gustaw Jan (1847-1915)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXII, Wrocław 1991.
- Nawrot E., *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Wrocław 1997.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998.
- Olszewski M., *Straty i martyrologia ludności polskiej w Poznaniu 1939-1945*, Poznań 1973.
- Osiński Z., *Janusz Jędrzejewicz, piłsudczyk i reformator edukacji (1885-1951)*, Lublin 2007.
- Ostrowski W., *Ludzie i idee w biochemii*, Warszawa 1998.
- Paczkowski A., *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej 13 XII 1919-9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Chojnowskiego i P. Wróbla, Wrocław 1992.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1926*, Poznań 2007.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Poznań 2005.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2004.
- Pasierb B., *Profesor Eugeniusz Romer jako konsultant na rokowania pokojowe w Rydze*, [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998.
- Patelski M., *Generał broni Tadeusz Rozwadowski: żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002.
- Pestkowska M., *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995.

## Bibliografia

---

- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. I, Poznań 2009.
- Płygawko D., *Niezłomny rektor. W 60. rocznicę śmierci profesora Stefana Dąbrowskiego*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 3, 2007.
- Płygawko D., *Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu*, [w:] *Studia archiwalne – historyczne – politologiczne*, pod red. A. Czubińskiego, J. Macholaka, Szczecin 2003.
- Płygawko D., *Profesor Stefan Tytus Dąbrowski. Lekarz, naukowiec, polityk, rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, „Wielkopolska Izba Lekarska. Biuletyn Informacyjny”, nr 10(165), 2008.
- Płygawko D., „*Prusy i Polska*”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907-1909)*, Poznań 1994.
- Płygawko D., *Stefan Tytus Dąbrowski (28 III 1945-31 sierpnia 1946)*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, pod red. T. Schramma i A. Marciniak, Poznań 2004.
- Płygawko D., *Życie i działalność Stefana Dąbrowskiego w świetle korespondencji do Kazimierza Woźnickiego (1901-1937)*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia Polski 1864-1945*, t. II, cz. I, Londyn 1956.
- Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007*, pod red. A. Pihan-Kijasowej, Poznań 2008.
- Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. I (A-D), oprac. aut. M. Smogorzewska, red. nauk. A. K. Kunert, Warszawa 1998.
- Pospieszalski K. M., *Z nieznanych dziejów Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwszy powojenny rektor Stefan Dąbrowski*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3-4, 1994.
- Potkański W., *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002.
- Przydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Chojnowskiego i P. Wróbla, Wrocław 1992.
- Prus W., „*Zet*” i *Zjednoczenie, wielka tajna organizacja młodzieży polskiej (1886 - 1914)*, Lwów 1937.
- Przewodnik po zasobie Archiwum PAN*, pod red. H. Krajewskiej i A. Kuleckiej, Warszawa 1999.
- Przybylski H., *Front Morges*, Toruń 2007.
- Pułaski M., *Z dziejów genezy „Europy Wersalskiej”. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław 1974.
- Recke W., *Die polnische Frage als Problem der europäischen Politik*, Berlin 1927.
- Romeyko-Hurko M., *Kazimierz Woźnicki (1878-1949)*, [w:] *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2006.
- Rudnicki S., *Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918-1919*, „Kwartalnik Historyczny”, 1977, nr 4.

## Bibliografia

---

- Rutkowski T. P., *Stanisław Kot (1885-1975). Biografia polityczna*, Warszawa 2000.
- Sadowska J., *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001.
- Sandorski J., *Bohdan Winiarski: prawo, polityka, sprawiedliwość*, Poznań 2004.
- Schramm R. W., *Biochemia*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce – przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1973.
- Schramm R. W., *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa 1981.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987.
- Schramm T., *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1994.
- Schramm T., *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 1997, nr 3.
- Schramm T., *Tworzenie uniwersytetów. Kadry profesorskie uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie u progu Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Spółeczeństwo, państwo, modernizacja. Studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, pod red. W. Mędrzeckiego, Warszawa 2002.
- Serwatka T., *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hłonda (1926-1948)*, Poznań 2006.
- Skóra W., *Konsekwencje przewrotu majowego w polskiej służbie konsularnej*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, pod red. M. Siomy, Lublin 2007.
- Sierpowski S., Malinowski J. [oprac.], *Doktorzy honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, t. I: *Okres międzywojenny*, Poznań 2014.
- Sierpowski S., *Działalność Misji Międzysojusznicznej w Polsce w 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze”, R. XLV, 2013, nr 3.
- Sierpowski S., *Liga Narodów w latach 1919-1926*, Wrocław 2005.
- Sierpowski S., *Litewsko-polski „stan wojny” w świetle Paktu Ligi Narodów*, [w:] *Spółeczeństwo, państwo, modernizacja. Studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, pod red. W. Mędrzeckiego, Warszawa 2002.
- Sierpowski S., *Normalizacja stosunków polsko-watykańskich po kryzysie lat 1920-21*, [w:] *Studia politologiczne i historyczne. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bronisławowi Pasierbowi*, red. naukowa C. Osękowski, J. Macała, Zielona Góra 2005.
- Sierpowski S., *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918-1940*, Warszawa 1975.
- Skalkowski A., [rec.] *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918*, t. I, *Relacje uczestników*, pod red. E. Wawrzkowicza, A. Kawalkowskiego, Lwów 1933, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLVII, 1933, t. I.
- Sobieski W., *Dzieje Polski*, t. III, Warszawa 1925.
- Sroka S., *Nauki weterynaryjne we Lwowie do roku 1945*, Rzeszów 1999.
- Stawecki P., *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981.

## Bibliografia

---

- Stawecki P., *Rozwój sztuki wojennej w latach 1921-1926*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, pod. red. P. Staweckiego, Warszawa 1990.
- Stawecki P., *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk 2001.
- Strzelecki M., *Wizje wychowania społecznego w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939*, Bydgoszcz 2008.
- Stefan Żeromski: *kalendaryzacja życia i twórczości*, oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, Kraków 1976.
- Stolzmann Z., *Stefan Zygmunt Dąbrowski*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XIV, 1947, nr 1.
- Strykowski K., *Poznań '45: ostatni rok wojny i pierwszy rok odbudowy*, Poznań 2013.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.
- Szarejko P., *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. IV, Warszawa 1997.
- Szczepaniak J., *Episkopat w obronie katolickiego charakteru polskiej szkoły 1927-1937*, Kraków 2000.
- Szczepski O., *Nauki lekarskie i farmaceutyczne (1919-1969)*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce – przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1973.
- Szkiełkowski przedstawił medycynę poznańską 1945-1985*, pod red. J. Hasika i R. K. Meissnera, Poznań 1991.
- Szklarska-Lohmannowa A., *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918-1925*, Wrocław 1967.
- Szymankiewicz Z., *Poznań we wrześniu 1939*, Poznań 1985.
- Śródka A., *Dąbrowski Stefan (1877-1947)* [w:] *Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku*, pod. red. Z. Podgórskiej-Klawe, t. I, z. 1, Warszawa 1991.
- Światała T., *Poznań 1945. Kronika wydarzeń*, Poznań 1986.
- Terej J. J., *Idee, mity i realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.
- Terej J. J., *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.
- Uczni polscy XIX-XX stulecia*, t. I, A-G, oprac. A. Śródka, Warszawa 1994.
- Uniwersytet Warszawski 1870-1915. Materiały bibliograficzne*, cz. II, oprac. J. Krajevska, A. Bednarz, Warszawa 2004.
- Walczak M., *Szkolnictwo Wyższe i nauka Polska w latach wojny i okupacji 1939-1945*, Wrocław 1978.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.
- Wapiński R., *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989.
- Wapiński R., *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978.
- Wątor A., *Chrześcijaństwo i narodził. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999.

## Bibliografia

---

- Wątor A., *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002.
- Wątor A., *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008.
- Wątor A., *Udział narodowych demokratów w pracach Sejmu 1919-1922 nad problemami wojska i obronności państwa*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXXIX, 1998.
- Wątor A., *Ziemiańin – polityk. Tadeusz Cieński 1856–1925. Z dziejów konserwatyizmu wschodniogalicyskiego*, Szczecin 1997.
- Więckowska E., *Komitet Sapieżyński w walce z chorobami zakaźnymi 1914-1918*, Wrocław 1997.
- Wiśniewska M., Wyszczelski L., *Bezpieczeństwo narodowe Polski w latach 1918-1939 – teoria i praktyka*, Toruń 2009.
- Władyka W., *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926-1935*, Wrocław 1977.
- Wojtaszek A., *Generalicja Wojska Polskiego 1918-1926*, Warszawa 2012.
- Wojtkiewicz-Rok W., *Lata chwały i dni grozy. Studia nad dziejami Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, Toruń 2012.
- Wolsza T., *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914*, Warszawa 1987.
- Wołos M., *Alfred Chłapowski (1874-1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999.
- Wrzesiński W., *Materiały do kwestii polskiej na Warmii i Mazurach po plebiscycie (1920-1921)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, 1959, z. 1.
- Wrzesiński W., *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 1974.
- Wrzesiński W., *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920-1939*, Poznań 1963.
- Wrzesiński W., *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864-1945*, Warszawa 1984.
- Wydział Lekarski i Oddział Farmaceutyczny UP 1919-1939. Bibliografia publikacji. Materiały biograficzne*, pod red. K. Karwowskiej, A. Piotrowicz, Poznań 1997.
- Wysocki K., *Niektóre zagadnienia biochemiczne i kliniczne w problematyce naukowej prof. Stefana Dąbrowskiego, kierownika Zakładu Chemii Fizjologicznej UP (1920-1947)*, „Polski Tygodnik Lekarski”, T. XXX, 1975, nr 31-32.
- Wysocki K., *O prof. Stefanie Dąbrowskim. Człowiek – legenda*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 1-6, 1997.
- Wysocki K., *Stefan Dąbrowski (1877-1947)*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001.
- Wysocki K., *Stefan Dąbrowski (1877-1949). Biochemik, fizjolog*, [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945-1985*, pod red. J. Hasika i R. K. Meissnera, Poznań 1991.

## Bibliografia

---

- Zalewski J., *Bezpieczeństwo polityczne Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane problemy*, Warszawa 2012.
- Zaporowski Z., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939*, Lublin 1992.
- Ziejka F., *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.
- Zielecki A., *Zarys dziejów wiejskiego ruchu paramilitarnego w Galicji w latach 1908-1918*, [w:] *Chłopi. Naród. Kultura*, t. II, pod. red. J. Szaflika, Rzeszów 1996.
- Zieliński J., *Tajna prasa Ligi Narodowej w czasie pierwszej wojny światowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. XII, 1956, z. 2.
- Zieliński Z., *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921* [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod. red. J. Wolnego i R. Zawadzkiego, t. II, Kraków 1986.
- Żerebny M., *Kasprowicz w 1920 roku na Powiślu i Warmii*, [w:] *Jan Kasprowicz. W siedemdziesięciolecie śmierci*, pod red. J. Kaczyńskiego, Olsztyn 1999.
- 90 lat studiów lekarskich w Poznaniu. Ludzie, czas, miejsca*, pod red. A. Magowskiej, Poznań 2010.

## Wykaz skrótów

AAG	– Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie
AAN	– Archiwum Akt Nowych
APP	– Archiwum Państwowe w Poznaniu
AUAM	– Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
BBWR	– Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BJ	– Biblioteka Jagiellońska
BR	– Biblioteka Raczyńskich
BUAM	– Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu
BZNO	– Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
ChZJN	– Chrześcijański Związek Jedności Narodowej
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
KBK	– Księzęco-Biskupi Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny
KChN	– Klub Chrześcijańsko-Narodowy
KN	– Klub Narodowy
LN	– Liga Narodowa
MSZ	– Ministerstwo spraw zagranicznych
MW	– Młodzież Wszechpolska
MWRiOP	– Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego
NChSL	– Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe
NZL	– Narodowe Zjednoczenie Ludowe
PAN AP	– Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu
PAN AW	– Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie
PAU	– Polska Akademia Umiejętności
PKW	– Polskie Kadry Wojskowe
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
SChN	– Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe
SDN	– Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe
SN	– Stronnictwo Narodowe
UP	– Uniwersytet Poznański
ZLN	– Związek Ludowo-Narodowy
ZN	– Zjednoczenie Narodowe
ZSB	– Zakon Służby Bożej



## Indeks osób\*

### A

Adamczyk Arkadiusz 169, 173, 316  
Adam Ernest 57-58, 66, 77, 82, 84  
Adamski Stanisław 115  
Ajnenkiel Andrzej 19, 213, 215, 237,  
253, 316  
Andrycz Czesław 108, 122  
Apuchtin Aleksander 22  
Araszkiewicz Feliks 229, 317  
Askenazy Szymon 32-33, 36, 38, 40, 46  
Aubac Stefan 221  
Augustyn z Hippony 224

### B

Baciński Antoni 54, 317  
Baczyński Leon 98  
Bagiński Kazimierz 205  
Balicki Zygmunt 26, 37, 298  
Baran Stefan 81  
Barlicki Norbert 218  
Bartel Kazimierz 188-189  
Bartoszewicz Joachim 18, 198, 210,  
214, 251, 317  
Bator Bolesław 31, 43, 45, 174  
Baumgart Marek 321  
Bądryński Stanisław 30, 67, 140, 255,  
301-306, 344  
Bednarski Jan 54, 304  
Bednarz Anna 25, 324  
Benedykt XV 117  
Berthélemy Joseph 93-101  
Bertram Adolf 116-117  
Bethmann-Hollweg Theobald 66  
Białokur Marek 18, 317

Bielecki Tadeusz 245, 252, 314  
Bierut Bolesław 283-284  
Bierzanek Remigiusz 17, 314  
Biesiadecki Maciej 108  
Bitner Waław 237  
Bliziński Waław 102  
Błachowski Stefan 265, 271, 289-293  
Bniński Adolf 184, 188, 191, 206  
Bobrzyński Michał 71, 73  
Bochenek Włodzimierz 37  
Bonne Franciszek 98  
Borowiecki Stefan 147, 307  
Bourdelle Antoine 195, 305  
Broglie Louis de 347  
Browiński Józef 43, 141, 144, 255,  
301-302, 306  
Brusiłow Aleksiej 58  
Brzeziński Stefan 292  
Brzozowski Stanisław 26, 312  
Bugajewska Magdalena 16, 317  
Bujak Franciszek 39, 43, 66, 278  
Bułak-Bałachowicz Stanisław 125-129,  
317  
Buła Tomasz 54, 56  
Bułhak Henryk 120-121, 317  
Bułharowski Stanisław 21  
Buzek Józef 115  
Bystrzycki Piotr 114, 317

### C

Cabanowski Marek 129, 317  
Carton de Wiart Adrian 97, 100-101  
Celichowski Stanisław 190  
Chiron Etienn 139  
Chłapowski Alfred 151, 185, 325

---

\* Indeks nie obejmuje Stefana Dąbrowskiego – głównego bohatera książki.

## Indeks osób

---

- Chojnowski Andrzej 102, 321-322  
Choniawko Andrzej 276, 313  
Chraniuk Daniel 317  
Chrzanowski Bernard 206  
Chrzanowski Ignacy 228  
Ciałowicz Jan 120, 317  
Cichoracki Piotr 181, 317  
Ciechanowski Stanisław 256, 312  
Cieński Ludomir 187  
Cieński Tadeusz 41, 43-44, 54, 58, 68,  
80, 82, 84-85, 87, 93, 99, 325  
Ciesielski Stanisław 19, 319  
Cieszkowski August 133  
Cieślakowski Zbigniew 171, 188, 192,  
312, 317  
Clemenceau Georges 93  
Conant Roger 287  
Corbin Charles 185  
Cywiński Bohdan 23, 317  
Czartoryska Maria 141  
Czartoryski Adam 266, 269  
Czartoryski Kazimierz 210  
Czartoryski Roman 210  
Czartoryski Witold 61, 64, 68, 198,  
210, 270  
Czekanowski Jan 58, 69, 86, 124  
Czempiński Jan 25, 104  
Czepulis-Rastenis Ryszarda 149, 321  
Czerny Zygmunt 242  
Czerwiński Sławomir 222, 225  
Czetwertyński Seweryn 202-203, 210,  
318  
Czubiński Antoni 19, 92, 98, 100, 142,  
171, 173, 176, 181, 184, 186,  
189, 191, 203, 211, 213, 217,  
245, 317, 320, 322  
Czubiński Zygmunt 228, 318  
Czuma Ignacy 240-242, 244, 312, 317
- D**
- Dalbór Edmund 144  
Daniec Józef 191  
Daszyński Ignacy 71, 85, 202, 203  
Dąbrowska-Godlewska Emilia 22, 32,  
221  
Dąbrowska-Hedinger Zofia 45, 269,  
291, 343, 348  
Dąbrowska Helena 45, 195, 343  
Dąbrowska Jadwiga 212, 270, 348  
Dąbrowski Jan 45, 291, 343, 346  
Dąbrowski Stefan (1849-1909) 21-22,  
317, 341  
Dąbrowski Stefan (1882-1945) 13  
Dąbrowski Stefan (1910-1955) 45, 343  
Dąbrowski Władysław 66  
Dąbski Jan 101, 103-105, 107, 119,  
123, 132, 136, 318  
Debeney Marie Eugène 168  
Dega Wiktor 267  
Dehryng Bohdan 254, 305-307  
Dembiński Bronisław 206  
Denis Ernest 46-47, 302  
Deresiewicz Janusz 289  
Deruga Aleksy 93, 100, 129, 312, 318  
Dettloff Szczęśny 265  
Diehl Józef 56  
Dmowski Roman 18, 20, 35-37, 43,  
55, 62, 86, 92, 96, 120, 137,  
152-153, 189, 193, 196, 250-  
252, 262, 286, 298, 312-314,  
318-320, 324, 346  
Dojan-Surówka Jan 204  
Donnan Frederick George 145  
Dowbor-Muśnicki Józef 74, 76, 139,  
179, 187-188, 194, 314  
Dowoyno-Sołohub Stanisław 127  
Draus Jan 9, 136-137, 318  
Drobnik Jerzy 36, 184, 187, 189, 312  
Drozdowski Marian 18, 133, 214, 318  
Dubanowicz Edward 18, 31-32, 35-36,  
39-40, 42-44, 58, 68, 80, 82, 84,  
86-87, 91, 102-103, 106, 120,

## Indeks osób

---

- 134, 147-149, 151-153, 174,  
177-178, 186-187, 193, 198,  
245, 296, 313, 315, 318
- Dufort Georges 147
- Duhamel Georges 256
- Dupont Charles 139, 159, 168, 172
- Dworecki Zbigniew 19, 318
- Dymek Walenty 276, 292
- Dzierzgowski Szymon 179, 278, 309
- Dziewulski Stefan 25
- Dzwonkowski Włodzimierz 9, 136, 313
- E**
- Eichestein 261
- Eile Stanisław 55, 324
- Estreicher Stanisław 239
- F**
- Falkowski Stefan 118
- Faryś Janusz 18, 27, 35, 43, 68, 80, 82,  
84, 87, 119, 153, 178, 198, 251-  
252, 314, 318
- Faury Ludwik 164
- Feret Stanisław 164, 318
- Filipowicz Tytus 133
- Finat-Duclos P. 168
- Flieger Stanisław 314
- Foch Ferdinand 120, 139, 158-160,  
164, 168, 207-208, 305, 313,  
320, 323
- Fonberg Ignacy 23
- Fordham W. H. 95-96
- Franchet d'Espérey Louis 93
- Furmanowa Mirosława 11, 318
- G**
- Galuba Rafał 81, 93, 101, 318
- Gantkowski Paweł 211, 245, 255, 307
- Garlicki Andrzej 315, 318
- Gasparri Pietro 118
- Gasztowtt Wacław 28, 32
- Gautier Armand 28
- Gawin Magdalena 258, 260, 318
- Gawlik Jan 53
- Gątarczyk Agnieszka 318
- Gerson Wojciech 27
- Gieysztor Stanisław 10, 21, 23, 25-26,  
36, 43, 76, 262, 269, 314
- Giza Stanisław 103, 318
- Głazewski Adam 82
- Głąbiński Stanisław 39, 75, 77, 214, 228
- Gmurczyk-Wrońska Małgorzata 318
- Godlewski Emil jr 52, 54, 239, 245, 318
- Górski Józef 17, 261, 292, 314
- Górski Marian 267
- Grabski Stanisław 41, 43, 91, 170-171,  
230, 252, 314
- Grabski Władysław 105, 160, 162-163,  
182
- Graliński Zygmunt 206
- Greiser Arthur 269, 273, 278, 289-290,  
313
- Grot Zdzisław 9, 19, 317, 320
- Gubrynowicz Marian 58
- Guillemard H. 301
- H**
- Habsburg Franciszek Ferdynand 51
- Habsburg Karol I 73
- Hahn Wiktor 45, 313
- Haller Józef 85-86, 92, 101, 153, 171,  
187-188, 191, 202, 314
- Haller Stanisław 168-169, 182, 200
- Harden Maksymilian 66
- Hasik Jan 12, 245, 274, 318, 324, 325
- Hauser Edmund 187, 189
- Hauser Przemysław 13, 322
- Hegel Georg Wilhelm Friedrich 224
- Hempel Jan 98
- Henrys Paul 100
- Herz Władysław 187

## Indeks osób

---

Hitler Adolf 247, 262, 268, 279  
Hlond August 10, 16, 209, 211-212, 216,  
218-222, 232, 246, 249, 261,  
278, 282, 285, 290, 292, 298,  
304-305, 313, 322-323, 350

Hoffman Ignacy 293  
Hohenzollern Wilhelm II 205

Hoover Herbert 135

Hunczak Taras 17, 314

### I

Ihnatowicz Ireneusz 25

Iwazskiewicz Jarosław 276

Iwazskiewicz Waclaw 100

Izydorczyk Jan 283-284, 285

### J

Jabłoński Henryk 96, 318

Jackowski Tadeusz Gustaw 266, 315

Jaczewski Bohdan 222, 237, 239, 318

Jakowlew Wadim 126

Jakubowska Urszula 34, 37, 40, 69-70,  
318

Jakubski Antoni 255, 313

Janasek Jan 283

Janicka Barbara 17, 312

Jankowski Jan Stanisław 283

Janowska Halina 17, 312

Jarecki Kazimierz 28, 31-32, 39, 42-43

Jarocki Władysław 108

Jaruzelski Jerzy 194, 313

Jasiński Tomasz 13, 322

Jaworska Maria 230

Jaworski Witold 168

Jaworski Władysław 73

Jaxa-Bykowski Ludwik 43, 58, 141,  
244-245

Jaźwiński Bolesław 191

Jedwabski Franciszek 292-293

Jentys Stefan 43, 64

Jędrzejewicz Janusz 222, 226-229, 231,  
233-235, 237, 240-241, 243,  
245-246, 321

Jollivet Eugène Charles 168

Jonscher Karol 147

Jundził Antoni 179

Jurasz Antoni 147, 210

### K

Kaczmarek Zygmunt 18-19, 205, 318

Kaczyński Jan 108, 326

Kakowski Aleksander 73, 219

Kałamajski Stefan 276

Kamińska Maria 281

Kapp Wolfgang 109

Kapuściński Witold 271

Karaffa-Korbutt Kazimierz 227

Karoń Halina 11, 46, 145, 254, 277, 319

Karpowicz Stanisław 55

Karpus Zbigniew 126, 128, 130, 132, 319

Karwowska Krystyna 12, 325

Karwowski Adam 147, 211

Kasprowicz Jan 54-55, 58, 67, 77, 85,  
99, 107-109, 312, 326

Kasznica Eleonora 17, 315

Kasznica Stanisław 17, 25, 31, 32, 39,  
43, 45, 59, 84, 141, 173, 206,  
210-212, 265, 292, 315

Kasztelowicz Stanisław 55, 324

Kawalec Krzysztof 18, 124, 134, 177,  
198, 224, 257-258, 298, 319

Kawałkowski Aleksander 79, 323

Kernan Francis 100

Kersten Krystyna 280, 319

Kieniewicz Stefan 25

Kijeński 25

Kimens Richard 109, 110

Kiwerska Jadwiga 258, 321

Klimecki Michał 80, 95, 319

Klinger Zygmunt 82

Klink Józef 313

## Indeks osób

---

- Kłoczewski Zdzisław 167, 319  
Knoll Roman 93  
Koberdowa Irena 116, 319  
Kobyłański Tadeusz 64  
Komarnicki Waclaw 168, 240, 245, 251  
Konarzewski Daniel 100, 139  
Koneczny Feliks 249  
Konopczyński Władysław 10, 23, 26,  
63, 77, 204, 236, 244, 246, 252,  
265, 315, 319  
Korfanty Wojciech 87, 118-119, 212,  
214, 253  
Kornat Marek 319  
Kornecki Jan 237, 305  
Korniłowicz Tadeusz 23  
Korniłowicz Władysław 23  
oskowski Bronisław 69  
Koskowski Włodzimierz 64  
Kostek-Biernacki Waclaw 204-205  
Koszel Bogdan 258, 321  
Kościelski Józef 35  
Kotarbiński Tadeusz 288  
Kot Stanisław 16, 229, 231, 239-240,  
311, 323  
Kowalczyk Juliusz 23  
Kowalski Bolesław 307  
Kowalski Włodzimierz 17, 314  
Kozicki Stanisław 27, 32, 39, 41, 108,  
312, 315, 319  
Kozicki Władysław 58, 108, 109  
Kozłowski Czesław 319  
Kozłowski Leon 205  
Kozłowski Medard 56  
Kozłowski Stanisław 302  
Kozłowski Stanisław 43, 58, 69, 317  
Krajewska Hanna 16, 322  
Krajewska Jadwiga 25, 324  
Krasowski Krzysztof 19-20, 116, 181,  
209, 219, 221, 229, 232, 261, 319  
Krassowska Eugenia 291  
Krupiński Franciszek 23  
Krygowski Zdzisław 270, 278, 308  
Krysin Jerzy 286-287  
Krzemieński Jakub 192  
Krzywiec Grzegorz 37, 319  
Krzyżanowski Adam 216  
Kuczera Paweł 78  
Kuczewski Antoni 56  
Kukiel Marian 182, 202  
Kukułka Józef 17, 19, 94, 121-123, 314,  
319  
Kulak Teresa 18-19, 36, 55, 319  
Kulecka Alicja 16, 322  
Kuliński Mieczysław 98  
Kułakowski Mariusz 313  
Kumaniecki Jerzy 19, 125, 320  
Kunert Andrzej Krzysztof 11, 322  
Kurnatowski Jerzy 113  
Kutrzeba Stanisław 245, 313
- L**
- Labuda Gerard 10, 144, 323-324  
Laskowski Otton 9, 202, 313  
Leczyk Marian 205, 314  
Leitgeber Sławomir 212, 315  
Leon XIII 220  
Leszczyński Jan 31-32, 39, 42, 43  
Lewandowski Maurycy 33  
Lewandowski Stanisław 292  
Lewandowski Zenon 110  
Lieberman Herman 74, 172-173, 204,  
218, 315  
Lietz Zygmunt 111, 137, 320  
Lisiak Henryk 19, 20, 87, 320  
Lisowski Zygmunt 179, 210-211  
Lloyd George David 100  
Locher Karol 77  
Lombard-Dąbrowska Hortensja 21,  
195, 341  
Longchamps de Berier Bogusław 17,  
57-58, 62, 76-77, 272, 315  
Lorraine Percy 109-110

## Indeks osób

---

- Lord Robert 97  
Loret Maciej 42, 116, 133  
Lubicz-Zaleski Zygmunt 139, 268, 315  
Lubomirski Zdzisław 72-73  
Ludendorff Erich 268  
Ludwiczak Antoni 115  
Lutomski Henryk 190  
Lutosławski Kazimierz 118  
Lutosławski Wincenty 167-168
- Ł**
- Ładoś Kazimierz 189  
Łaguna Stanisław 289  
Łapa Wincenty 144, 254, 306  
Łazarski Stanisław 71, 205-206  
Łossowski Piotr 137, 320-321  
Łoza Stanisław 9, 312  
Łuczak Czesław 265-266, 320
- M**
- Macala Jarosław 117, 323  
Macholak Jan 176, 322  
Mackiewicz (Cat) Stanisław 193-194, 313  
Madajczyk Czesław 17, 312  
Magowska Anita 12, 288, 320, 326  
Majchrowski Jacek 11, 179, 194, 319-320  
Maj Ewa 174, 320  
Majewski Piotr 268, 320  
Majewski Stefan 170  
Malczewski Juliusz 191  
Małewski Bronisław 27  
Malinowski Józef 159, 312, 320, 323  
Maliński Kazimierz 149  
Mangin Charles 168  
Mańkowski Antoni 315  
Marciniak Anna 13, 322  
Maringe-Roszkowska Katarzyna 45  
Marszał Maciej 248, 320  
Marweg Jan 190  
Massalski Adam 239, 320  
Matwijowski Krystyn 19, 319  
Maurras Charles 307  
Mayer Karol 147, 255, 257, 307-308  
Mazowiecki Wojciech 289, 320  
Mazur Zbigniew 276, 313  
Mączyński Czesław 43, 79-80, 82, 154, 161, 306, 321  
Meissner Roman Kazimierz 12, 17, 245, 274, 314-315, 319, 324-325  
Mestrezat William 147  
Mędrzecki Włodzimierz 121, 323  
Micewski Andrzej 18, 320  
Michalski Konstanty 239  
Michałkiewicz Mieczysław 190  
Michaux Julian 24  
Michowicz Waldemar 137, 321  
Mich Włodzimierz 62, 175, 320  
Mickiewicz Władysław 28  
Miedziński Bogusław 154-155, 169, 173, 303, 316  
Miętkiewski Eugeniusz 308  
Migdał Stefan 139, 321  
Miliński Jacek 79, 321  
Moczarski Zygmunt 255  
Molenda Jan 74, 321  
Momentowicz Władysław 56  
Moraczewski Jędrzej 85-86, 90, 115  
Morawski Józef 347  
Morawski Kajetan 185, 315  
Morawski Kazimierz 153  
Mossor Stefan 167  
Moszyński Tadeusz 39  
Mościcki Henryk 9, 136, 313  
Mościcki Ignacy 191, 246, 263  
Mroczo Marian 27, 315  
Murawiew Michał 24  
Musielak Michał 19-20, 141, 258, 260, 321  
Mussolini Benito 248

## Indeks osób

---

Mycielska Dorota 149, 152, 198, 213,  
239, 246, 321

### N

Nahlik Stanisław Edward 45, 321

Narutowicz Gabriel 152

Natanson Władysław 239

Nawrot Edward 211, 321

Niegolewski Felicjan 35

Niemira Stanisław 64

Niemojowski Wacław 179, 194

Niessel Henri 120, 139, 168

Niewiadomski Eligiusz 152

Niezabitowski Edward 255

Niklewski Bronisław 266

Noulens Joseph 97, 101

Nowak-Kiełbikowa Maria 321

Nowakowski Marceli 154

Nowicki Jan 25

Nowicki Witold 313

### O

Obieziński Mirosław 179

Odry Dominik 122

Ogno-Serra Giovanni Battista 117

Ohanowicz Alfred 213, 217, 228, 265

Okińczyc Józef 256, 307

Olszewski Marian 321

Orgelbrandt Bolesław 292

Oseńkowski Czesław 117, 323

Osiecki Stanisław 184-185

Osiński Zbigniew 246, 321

Osóbka-Morawski Edward 273, 280, 287

Ostrowski Józef 72

Ostrowski Włodzimierz 321

### P

Paczkowski Andrzej 102, 321

Paczkowski Romuald 190, 198, 265

Paczoski Józef 228, 318

Paderewski Ignacy Jan 16-18, 87,  
92-94, 98-100, 102, 106, 120,  
122-124, 132-135, 137, 143,  
152-153, 156, 214, 252-253,  
262, 311-312, 318

Padlewski Leon 147, 265-266

Pająk Antoni 205

Pajewski Janusz 19, 58, 61, 64, 73, 85,  
105-106, 139, 160, 178, 321

Panek Kazimierz 30, 102, 301

Panek Piotr 69

Parnas Jakub 140

Pasierb Bronisław 117, 124, 321, 323

Pasteur Ludwik 147, 303, 314

Patek Stanisław 105

Patelski Mariusz 201, 321

Pavia Angelo 109

Pawlenko Michał 98, 100

Pawlikowski Jan Gwalbert 43

Pawłowski Stanisław 244

Pawłowski Tomasz 294, 315

Pelisne 122

Peretiatkowicz Antoni 217, 263, 347

Perkins Charles 95

Permikin Borys 125-127

Perrin Jean 45-46, 146, 301

Pestkowska Maria 187, 321

Pétain Philippe 168

Petlura Semen 98, 123, 125, 127-128, 130

Petrażycki Tadeusz 154

Piasecki Eugeniusz 147

Piber Andrzej 17, 312

Piechocki Stefan 184-185

Pieracki Bronisław 222

Pietruszczyński Zygmunt 271

Pietrzak Jerzy 10, 282, 292-293, 322

Pihan-Kijasowa Alicja 322

Piltz Erazm 133

Piłsudski Józef 15, 19, 48, 56, 66, 85-  
86, 89-90, 105-106, 119, 121,  
123-124, 136, 142, 149, 154,

## Indeks osób

---

- 160-164, 167, 169-173, 181-185,  
187-195, 199-200, 202-205,  
207-208, 211, 214-215, 219, 226,  
296, 313, 317-319, 323-324
- Piotrowicz Aniela 325
- Pluciński Zygmunt 190, 193
- Plutyński Antoni 31-32, 39, 43
- Płygawko Danuta 12, 33, 42, 176, 313,  
322
- Pobóg-Malinowski Władysław 163,  
185, 322
- Podgórska-Klawe Zofia 11, 324
- Podhorecka-Leleszowa Bronisława  
144, 304
- Podoski Bohdan 204
- Polakiewicz Karol 123, 202
- Poniatowski Andrzej 33
- Ponikowski Antoni 144, 206
- Popiel Karol 17, 219, 221, 315
- Popławski Jan Ludwik 18, 35-36, 40,  
43-44, 298, 319
- Pospieszalski Karol Marian 11, 281,  
288-289, 322
- Potkański Waldemar 31, 322
- Potocki Jan 56
- Próchnicki Zdzisław 39, 41, 57-58, 62,  
64, 66, 78, 79, 81
- Prószyński Marceli 58
- Prus Jan 30
- Prus Wiktor 322
- Prystor Aleksander 322
- Przybylski Henryk 322
- Pułaski Franciszek 133
- Pułaski Michał 78, 322
- R**
- Raabe Henryk 271
- Rabski Władysław 155, 303
- Radziwiłł Janusz 215
- Rajski Józef 52
- Rankin John 287
- Raszejowa Stanisława 144, 254
- Raszewski Kazimierz 194
- Rataj Maciej 17, 105, 136-137, 152,  
162-163, 173, 188-190, 315
- Ratajski Cyryl 274
- Ratti Ambrogio Achille 116-117
- Rawita-Gawroński Franciszek 54
- Rayski Albin 58, 67, 77, 82
- Recke Walther 139, 322
- Regulska Halina 270, 315
- Reinländer Józef 81
- Repington Charles 165
- Retinger Józef 42
- Reymont Władysław 155
- Romer Eugeniusz 16-17, 77, 92, 124,  
149, 311, 315, 321
- Romer Jan 92, 167
- Romeyko-Hurko Marcin 28, 322
- Roosevelt Franklin Delano 275
- Rostworowski Piotr 23
- Rostworowski Wojciech 23
- Roszkowska-Dąbrowska Malwina 45,  
195, 342-343
- Roszkowski Gustaw 45, 321
- Rozwadowski Tadeusz 74, 85, 92, 94,  
171, 191, 200-201, 321
- Różycki Stefan 271
- Rudnicki Szymon 57, 78, 80, 85-86,  
92, 94, 99, 322
- Rutkowski Tadeusz Paweł 229, 323
- Rybarski Roman 54, 196, 202, 245
- Rydlewski Celestyn 190
- Rymar Stanisław 176, 251, 280
- Ryszanek Władysław 204
- Rzepecki Tadeusz 313
- Rzepecki Witold 313
- S**
- Sadowska Joanna 229, 233, 323
- Sadzewicz Antoni 28, 31
- Samulski Seweryn 190

## Indeks osób

---

- Sandorski Jan 323
- Sapieha Adam 44, 52-54, 62, 64, 116-117, 219, 232, 237, 270, 308, 317-318, 326
- Sapieha Eustachy 105-107, 115, 122, 134-136
- Sawicki Adolf 205
- Sawinkow Borys 125, 127, 129-130
- Scheffs Marcel 147
- Schein Herman 51
- Schramm Ryszard Wiktor 11, 144, 146, 323
- Schramm Tomasz 13, 19-20, 141, 158, 281, 288, 322-323
- Serwatka Tomasz 323
- Seyda Marian 93, 198, 212, 251
- Seyda Władysław 87, 214
- Seyda Zygmunt 93
- Siemieński Józef 206
- Sienkiewicz Henryk 33, 38, 42, 313, 322
- Sierakowski Stanisław 112
- Sierpowski Stanisław 20, 97, 117, 121, 134, 159, 248, 320, 323
- Sikorski Władysław 66, 85, 128, 161-163, 167-170, 191, 202, 253, 324
- Simon Gustaw 28
- Sioma Marek 185, 319, 323
- Sitowski Ludwik 269
- Skalkowski Adam 10, 16, 27, 28, 31-32, 39, 42-43, 45, 48-49, 58, 64, 66, 76, 79, 81, 139-141, 312, 315, 323
- Skarbak Aleksander 67, 77, 79-80, 86, 92, 94, 98
- Skirmunt Konstanty 130, 136, 315, 321
- Skoropadski Pawło 96
- Skóra Wojciech 185, 323
- Skórnicki Leon 195, 315
- Skrzeszewski Stanisław 271, 287
- Skrzyński Aleksander 170-171
- Skrzyński Władysław 219
- Skulski Leopold 102-103, 105, 133, 148, 321
- Skwirczyński Zygmunt 313, 345
- Sławek Walery 204, 221, 232
- Sławiński Aleksander 254, 277, 308
- Smogorzewska Małgorzata 11, 322
- Sobierański Waclaw 29
- Sobieski Waclaw 63, 323
- Sorel Albert 32
- Sosnkowski Kazimierz 156, 159-160, 187-188, 321
- Sroka Mieczysław 26, 312
- Sroka Stanisław 47, 323
- Stabile Giuseppe 97
- Stachiewicz Waclaw 167-168
- Stadnicka Helena 212
- Stadnicki Adam 266-267
- Staff Leopold 155
- Stahl Leonard 82
- Staniewicz Witold 272
- Staniszki Witold 174, 240, 245
- Stankiewicz Witold 17, 312, 314
- Stański Mieczysław 11, 319
- Starzyński Stanisław 168
- Stawecki Piotr 19, 110, 139, 155, 161-162, 167-169, 200, 313, 323-324
- Stecki Jan 62-63, 320
- Stefczyk Franciszek 67
- Stefko Kamil 242
- Stesłowicz Władysław 82
- Stępień Jan 272
- Stojanowski Karol 258, 321
- Stolzmann Zdzisław 10, 144, 254, 277, 293, 306-307, 324
- Stpiczyński Wojciech 221
- Strakacz Sylwin 152
- Stroński Stanisław 18, 27, 31-32, 39-40, 42-43, 45, 54, 84, 87, 106, 118, 120, 125, 133, 148, 151-153, 174, 178, 186-187,

## Indeks osób

---

193, 197-198, 237, 240, 245,  
251-252, 297, 318  
Strykowski Krzysztof 20, 273, 275, 324  
Strzelecki Michał 224, 324  
Studnicki Władysław 33, 66, 315  
Suchodolski Bogdan 222, 318  
Suleja Włodzimierz 17, 189, 315, 324  
Surzycki Stefan 43  
Suszko Jerzy 271  
Swieżawski Stefan 267-268, 298, 315  
Szaflik Józef 48, 326  
Szarejko Piotr 11, 324  
Szczawiński Paweł 11, 317  
Szczepaniak Jan 236, 324  
Szczepanowski Stanisław (1846-1900)  
36-37  
Szczepanowski Stanisław (1882-1961)  
43, 95-96, 98  
Szczepański Tadeusz 60  
Szczepski Olech 145, 266, 324  
Szelaḡowski Adam 43  
Szeptycki Stanisław 66, 154, 160, 171,  
189, 202  
Szkłarska-Lohmannowa Alina 78, 324  
Szołdrska Helena 11, -12, 279, 294, 315  
Szpor Łucjan 58  
Szuldrzyński Tadeusz 173  
Szydelski Szczepan 232, 237  
Szymankiewicz Zenon 265, 324  
Szyszko Michał 231

## Ś

Śniadecki Jędrzej 146, 255-256, 307  
Śródka Andrzej 11, 317, 324  
Święcicki Heliodor 20, 140-141, 147,  
158, 273, 276, 291, 303, 321  
Świtalski Kazimierz 82, 163, 202  
Światała Tadeusz 275-276, 278, 324

## T

Taczak Teodor 347  
Tarnawski Miron 98  
Tarnowski Zdzisław 73  
Tatarkiewicz Władysław 268  
Taube Gustaw 33  
Taylor Edward 211, 265, 289  
Tazbir Janusz 116, 319  
Teodorowicz Józef 16, 41, 44, 62, 84,  
102-103, 116-119, 133, 153, 155,  
219, 253, 262, 298, 307, 311  
Terej Jerzy Janusz 18-19, 41, 250-251, 324  
Tetmajer Włodzimierz 67  
Thiel Stanisław 190  
Thugutt Stanisław 163, 315  
Tokarz Waclaw 202  
Topolski Jerzy 13, 322  
Tor Stanisław 56  
Trąpczyński Wojciech 18, 109, 189-  
190, 202, 205-206, 212, 214,  
278, 318, 346  
Tymieniecki Kazimierz 271

## W

Wade Henry 92, 94, 95  
Walczak Henryk 321  
Walczak Marian 324  
Wańkowicz Stanisław 93, 95, 96-98, 101  
Wapiński Roman 18, 27, 40, 55, 86,  
123, 197-198, 250-251, 295,  
312, 324  
Wasilewski Tadeusz 138  
Wasilewski Zygmunt 35, 37  
Wasylewski Stanisław 76, 315  
Wawrzkowicz Eugeniusz 79, 313, 323  
Wątor Adam 9, 11, 17-18, 31, 34-35,  
39-41, 43-44, 55, 57-58, 63, 65,  
67-69, 77, 79-80, 82, 84, 88, 91,  
102, 148, 150, 153, 177-179,  
187, 318, 321, 324-325

## Indeks osób

---

- Werner Artur 266  
Weygand Maxime 168  
Widomski Stanisław 86  
Widy-Wirski Feliks 276, 285, 289, 315  
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 202  
Wierzbicki Andrzej 22-23, 76, 115, 315  
Wiesiołowska Bronisława 27  
Więckowska Elżbieta 53, 325  
Willame Małgorzata 120, 317  
Wilski Tytus 270  
Wilson Thomas Woodrow 66, 100, 133, 214  
Winiarski Bohdan 198, 210-213, 217, 240, 245, 251, 263, 265, 323, 347  
Wiśniewska Małgorzata 166, 325  
Witkowski August 46  
Witos Wincenty 105, 135-136, 148, 160, 183-186, 188, 214, 218, 315  
Władka Wiesław 194, 216, 325  
Wojciechowski Mieczysław 124, 319, 321  
Wojciechowski Stanisław 153, 182, 183, 187-188, 191  
Wojciechowski Zygmunt 265, 271, 276  
Wojtaszek Andrzej 169, 325  
Wojtkiewicz-Rok Wanda 30, 325  
Wolny Jerzy 54, 117, 317, 326  
Wolsza Tadeusz 49, 325  
Wołos Mariusz 185, 325  
Woronecki Henryk 110  
Woronecki Jacek 10, 23, 25, 195, 269, 315  
Woszczyński Daniel 294, 315  
Woźnicki Kazimierz 12, 17, 28, 30, 32-33, 38, 40, 42, 46, 139, 178, 313, 322  
Wójcik Zbigniew K. 36, 315  
Wrangel Piotr 123-125  
Wrona Stanisław 205  
Wróbel Piotr 102, 321, 322  
Wróblewski Kazimierz 39  
Wróblewski Waclaw 23  
Wróblewski Władysław 108  
Wrzesiński Wojciech 17, 19, 55, 108, 110, 114-115, 313, 315, 319, 325  
Wrzosek Adam 17, 141, 144, 147, 158, 245, 273-274, 293, 314-315  
Wrzosek Mieczysław 139  
Wycech Czesław 284, 287, 291  
Wyczółkowski Leon 195  
Wysocka Barbara 316  
Wysocki Kazimierz 11-12, 45, 254, 267, 279, 325  
Wyszczelski Lech 166, 325
- ### Z
- Zagórski Włodzimierz 171, 191, 202, 317  
Zajac Józef 169  
Zakrzewski Aleksander 47, 64, 76, 316  
Zakrzewski Zbigniew 76, 316  
Zalewski Jerzy 167, 326  
Zaluska Jan 27, 31, 39, 171, 251  
Zamojski Szczepan 144  
Zamoyska-Żółtowska Zofia 212  
Zamoyski Maurycy 152  
Zaporowski Zbigniew 203, 295, 326  
Zawadzki Roman 54, 117, 317, 326  
Zborowski Juliusz 53, 55, 62, 76, 316  
Zbyszewski Leon 255  
Zbyszewski Waclaw 185, 316  
Zdanowski Juliusz 63, 178, 314  
Zdziechowski Marian 228  
Ziejka Franciszek 46, 326  
Zielecki Alojzy 48, 326  
Zieliński Józef 70, 326  
Zieliński Stanisław 37  
Zieliński Zygmunt 117, 326  
Ziembicki Witold 54  
Zieniec Michał 25  
Zwierzchowski Franciszek 126, 128  
Zwislocki Tadeusz 47

## Indeks osób

---

### Ż

Żarnowski Janusz 121, 323

Żeligowski Lucjan 123, 170-171, 173,  
182-183, 191

Żerebny Michał 108, 326

Żeromski Stefan 53, 55-56, 62, 76,  
108-109, 316, 324

Żochowski Michał 66

Żongołowicz Bronisław 217, 228-229,  
239-240, 242, 316

Żółtowska-Dąbrowska Zofia 10, 211-  
212, 215, 281, 346, 348

Żółtowska Janina 188, 192, 316

Żółtowska Maria 212, 305

Żółtowski Adam 158, 197-198, 210,  
212, 245

Żółtowski Franciszek 212

Żółtowski Leon 212, 265

Żółtowski Stanisław 212

Żychliński Aleksander 246

Żymierski Michał 191



Hortensja z Lombardów (1850-1929) i Stefan Dąbrowski (1849-1909) – rodzice Stefana



Maturzyści IV Klasycznego Gimnazjum Męskiego w Warszawie (1895 r.). Stefan Dąbrowski siedzi pierwszy od prawej



Stefan Dąbrowski, Lwów 1902 r.



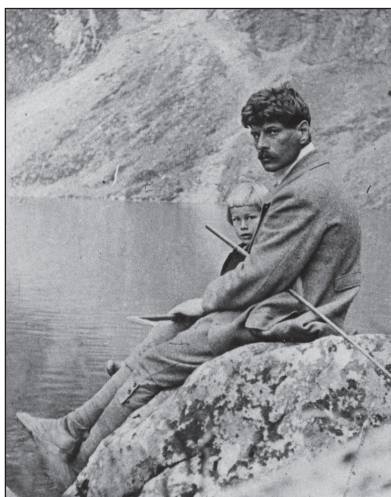
Stefan Dąbrowski, Lwów 1903 r.



Stefan Dąbrowski z żoną Malwiną z Roszkowskich, Lwów 10 XI 1908 r.



Stefan Dąbrowski z żoną Malwiną z Roszkowskich, Lwów 10 XI 1908 r.



Stefan Dąbrowski z synem Stefanem, Czarny Staw pod Rysami 1914 r.



Rodzina Dąbrowskich, ok. 1924 r. Od lewej: Jan, Stefan, Zofia, Helena, Malwina i Stefan.



Stefan Dąbrowski podczas pracy w laboratorium ok. 1913 r.



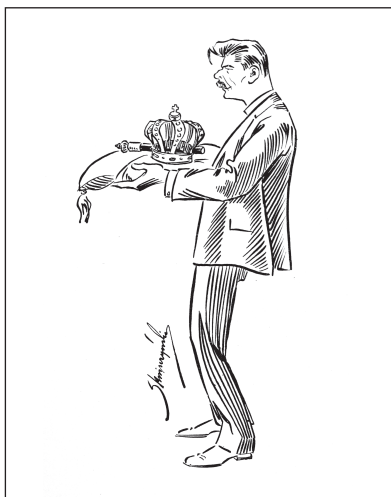
Stefan Dąbrowski (stoi trzeci z prawej) w otoczeniu pracowników Zakładu Chemii Lekarskiej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego. Na pierwszym planie prof. Stanisław Bądryński



Stefan Dąbrowski (stoi trzeci od lewej) w otoczeniu posłów Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, Warszawa 1922 r.



Stefan Dąbrowski, 1925 r.



Karykatura Stefana Dąbrowskiego wykonana przez Zygmunta Skwirczyńskiego, 1926 r.



Z wizytą u Romana Dmowskiego. Widoczni od lewej m.in.: Zofia Żółtowska-Dąbrowska, Roman Dmowski, Stefan Dąbrowski z synem Janem, Chłudowo 1930 r.



Stefan Dąbrowski z wizytą u Wojciecha Trąmpczyńskiego, Poznań 1938 r.



Prof. Stefan Dąbrowski (siedzi pierwszy z lewej) w gronie profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podczas spotkania z francuskim fizykiem, laureatem Nagrody Nobla Louisem de Broglie (siedzi trzeci z lewej), 20 II 1935 r.



Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Stefan Dąbrowski (trzeci z prawej) podczas inauguracji roku akademickiego 1937/1938 na Uniwersytecie Poznańskim. Widoczni od lewej m.in.: dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Józef Morawski, duszpasterz akademicki ks. Teodor Taczak, rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Antoni Peretiatkowicz, dziekan Wydziału Prawa prof. Bohdan Winiarski, 17 X 1937 r.



Stefan Dąbrowski na Cmentarzu  
Obrońców Lwowa, Lwów 1936 r.



Stefan Dąbrowski z córką Zofią, Plac  
Mariacki, Kraków 1936 r.



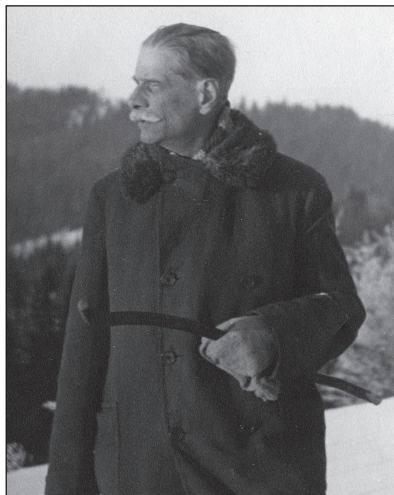
Stefan Dąbrowski z żoną Zofią z Żółtowskich oraz córką Jadwigą, Szczawnica 1941 r.



Prof. Stefan Dąbrowski w laboratorium Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego w Szczawnicy, 1941 r.



Stefan Dąbrowski, Szczawnica 1941 r.



Prof. Stefan Dąbrowski „z olszynowym berłem”, Szczawnica 1942 r.



Stefan Dąbrowski z wizytą u kardynała Augusta Hlonda, Poznań 1946 r.



Portret rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stefana Dąbrowskiego, 1946 r.